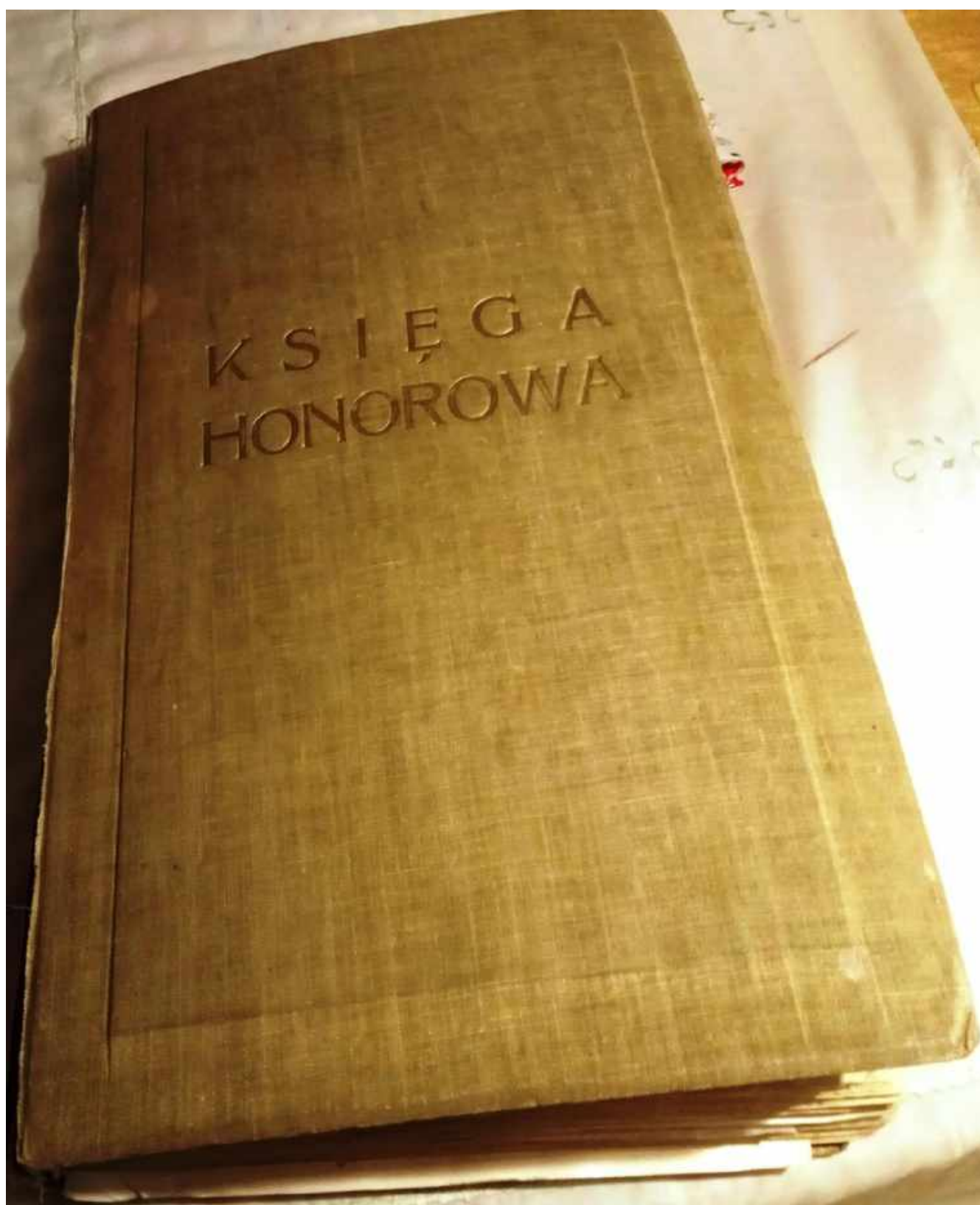


SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ







KOMUNIKAT

Na podstawie decyzji Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie z dnia 14 października 1976 r. Nr. III.4/6010-1-23/76 Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej wpisano pod Nr. 452 do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie.

Wcześniej jednak bo już 12.X.76 r. odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne nowo powstałego Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej, w którym uczestniczyło 20 kolegów.

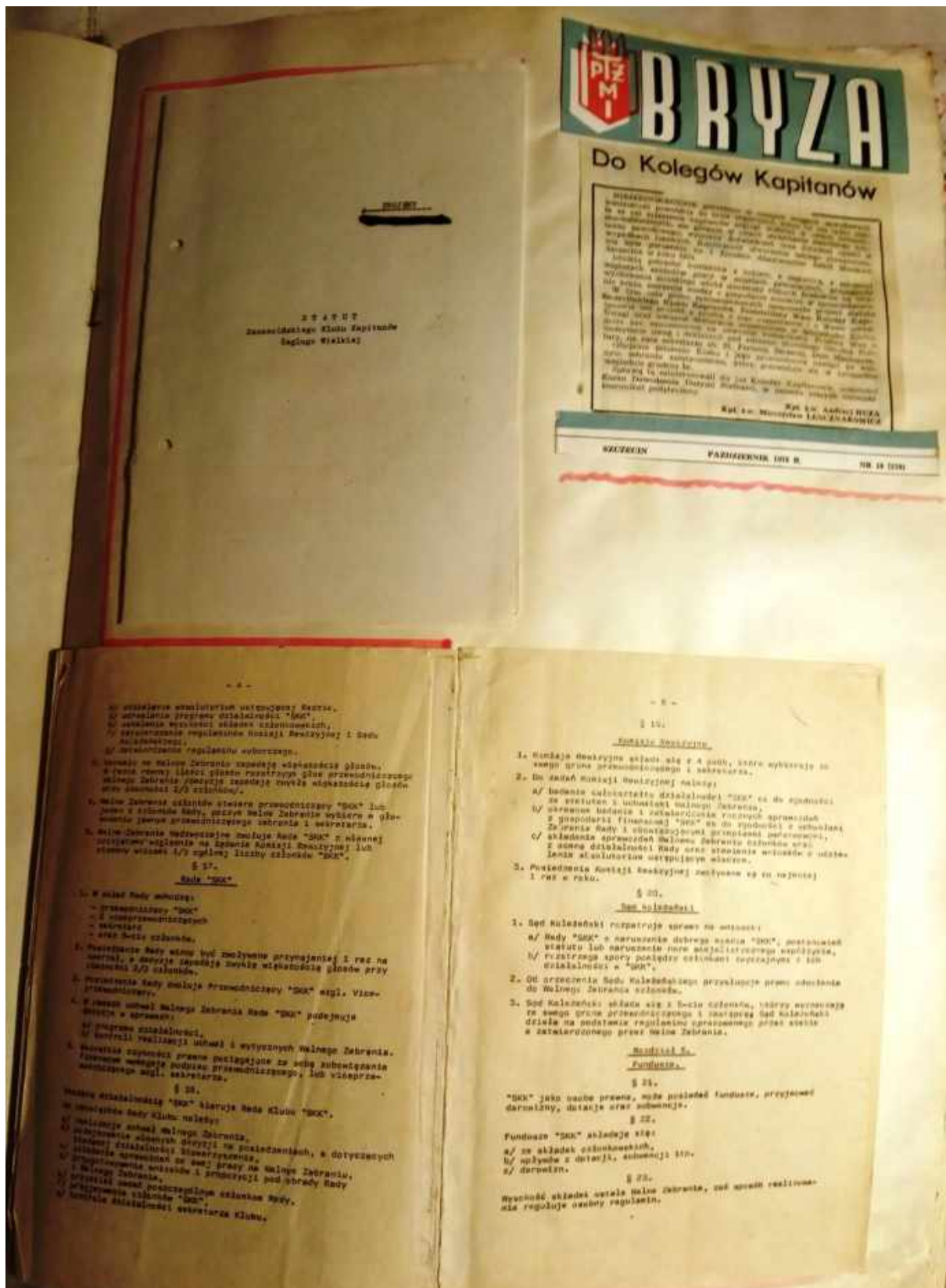
Po dokładnym omówieniu statutu oraz wniesieniu szeregu zgłoszonych uprzednio poprawek, statut zatwierdzono. Po zatwierdzeniu statutu wybrano Zarząd Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej w następującym składzie:

Przewodniczący :	Kpt. Z.W. Andrzej Hura
Vice-przewodn. :	" Aleksander Walczak
Vice-przewodn. :	" Mieczysław Lomaznarowicz
Członkowie Zarz. :	" Jan Jakóbiec
	" Henryk Banseben
	" Bogusław Grabowski
	" Waldemar Łęcki
	" Zbigniew Korzeniowski

Urządującym sekretarzem wybrano Stanisława Ferbera. Datę pierwszego Walnego Zebrania ustalono na dzień 8.XII.76 r. W pierwszych dniach listopada br. wysyłamy do wszystkich kapitanów Z.W. formularze deklaracji wraz z zatwierdzonym statusem klubu. Wypełnione deklaracje prosimy przysyłać na ręce sekretarza klubu Stanisława Ferbera - Moraki Ośrodek Kultury Szczecin, ul. Malczewskiego 10/12 pokój 129, tutaj także do wglądu protokoły z zebrania organizacyjnego oraz protokoły z przyszłych zebrania zarządu.

całkowicie prywatnie

PIERWSZY KOMUNIKAT - PIERWSZA WŁADZA....



URZĄD WOJEWÓDZKI
Krajowa Akcja Wsparcia
40-002 Szczecin

Szczecin dnia, 14 października 1976r.

Nr SW.4/6010-1-23/76

DECYZJA

Na podstawie art. 97 KPA-ustawa z dnia 14 czerwca 1960r.
/Dz.U. Nr 30, poz. 168/ oraz art. 21 prawa o stowarzyszeniach - roz-
porządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 paź-
dziernika 1932r. /Dz.U. Nr 94, poz. 808/ z późniejszymi zmianami,
po rozpatrzeniu wniosku z dnia 5 października 1976r. założycieli
stowarzyszenia p.n. "Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej":

po s t a n a w i a s i ę

wpisać pod Nr 462 do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Woje-
wódzkiego w Szczecinie stowarzyszenie p.n. "Szczeciński Klub Kapi-
tanów Żeglugi Wielkiej".

Decyzja niniejsza jest ostateczna.

Otrzymują:

1. Szczeciński Klub Kapitanów
Żeglugi Wielkiej
ul. Malczewskiego 10-12
S Z C Z E C I N
2. a/a

z up. Wojewody

D Y R E K T O R

Wydział Spisania i Księgowości

dr Tadeusz Kłuk

NAJWAŻNIEJSZY DOKUMENT

Szczecin, dnia 5.X.1976r.

Szczeciński Klub Kapitanów
Żeglugi Wielkiej
Szczecin, Malczewskiego 10-12
w
Miejskim Ośrodku Kultury

Do

Urzędu Wojewódzkiego
Wydział Spraw Wewnętrznych
w Szczecinie

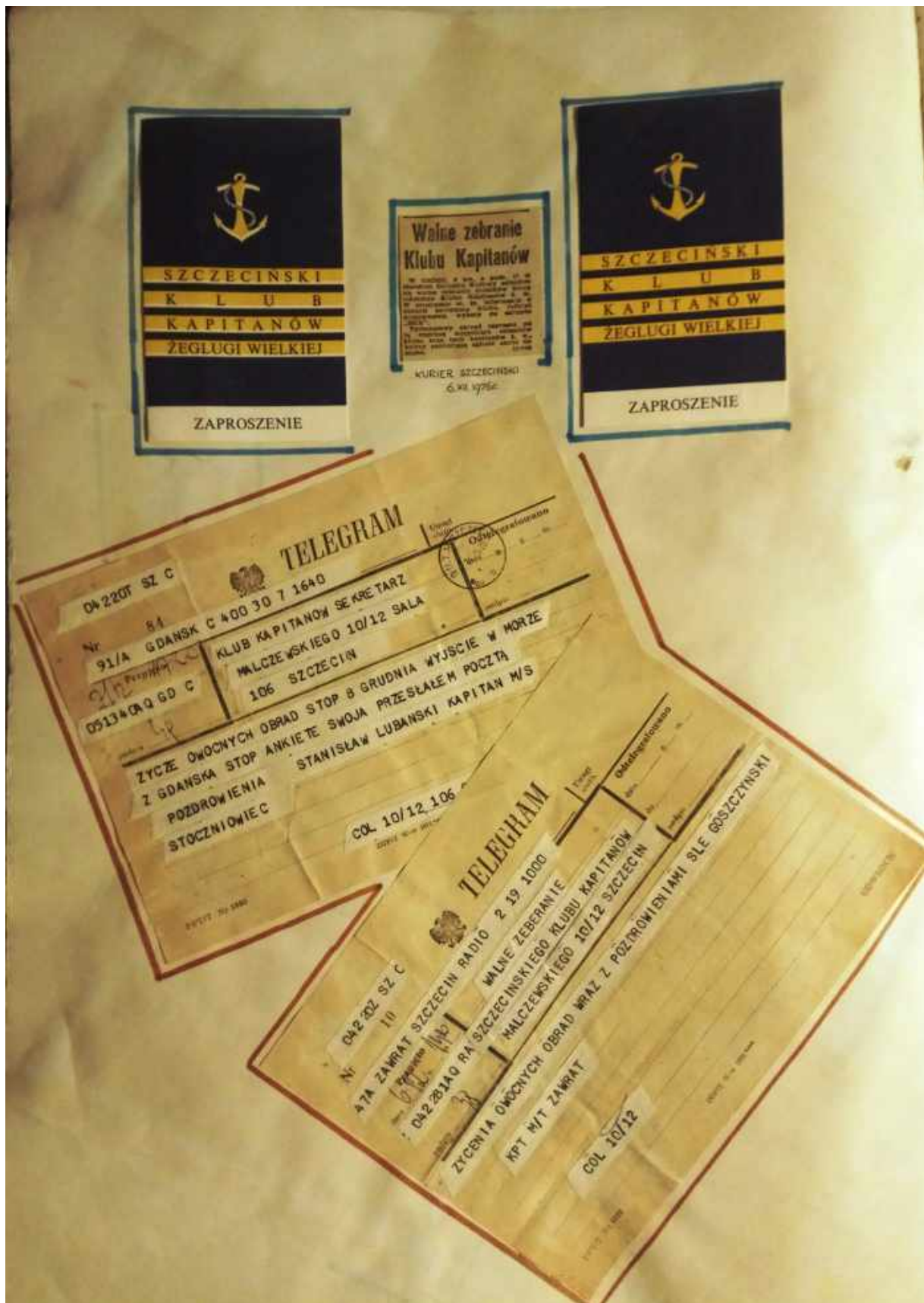
Niniejszym zwracamy się z uprzejmą prośbą o zarejestrowanie
w imieniu Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej.

W załączeniu załączony: poprawiony statut, protokół
z zebrania organizacyjnego w którym ujęty został statut
Rady Klubu Kapitanów.

Op.	Nazwisko i Imię	Rok urod.	adres.	
1.	Łęcki Waldemar	1930	Szczecin, Odlewnia 14/6	Łęcki
2.	Jank Jolanta	1925	Szczecin, tel. 22 06 80	
3.	Andrzej Jaskiewicz	1938	Szczecin, tel. 22 63 56	
4.	Bogucki Julian	1927	Szczecin, tel. 22 63 56	
5.	Kowalski Henryk	1928	Szczecin, tel. 22 63 56	
6.	Tadeusz Felchnerowski	1925	Szczecin, ul. Mazowiecka 40	
7.	Hosienowski Elżbieta	1927	Szczecin, ul. Kościelna 46/3	
8.	Onusko Adolf	1938	Szczecin, ul. J. Ch. Paska 20/7	
9.	Chynowski Zdzisław	1928	Szczecin, ul. M. Skłodowska 45/16	
10.	Zygra Hieronim	1930	Szczecin, ul. M. Skłodowska 89/1	
11.	SZLOSTER ZBIGNIEW	1943	Szczecin, ul. P. Kłomskiego 14/9	
12.	Kelita Tadeusz	1932	Szczecin, ul. P. Kłomskiego 14/9	
13.	Kobaczewski Józef	1941	Szczecin, ul. P. Kłomskiego 14/9	
14.	GRABOWSKI Bogusław	1959	Szczecin, ul. P. Kłomskiego 14/9	
15.	PIDKOWSKI ANDRZEJ	1930	Szczecin, ul. P. Kłomskiego 14/9	
16.	WALCZAK Aleksander	1923	Szczecin, ul. P. Kłomskiego 14/9	
17.	WALCZAK Aleksander	1923	Szczecin, ul. P. Kłomskiego 14/9	
18.	PANDOLIC KAZIMIERZ	1931	Szczecin, ul. P. Kłomskiego 14/9	
19.	Huza Andrzej	1925	Szczecin, ul. P. Kłomskiego 14/9	
20.	Tarhan Stanisław	1917	Szczecin, ul. P. Kłomskiego 14/9	

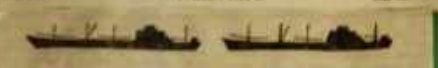
OBCENI NA ZEBRANIU ORGANIZACYJNYM
W DNIU 5.X.1976r.





PIZMI BRYZA

SZCZECIN GRUDZIEŃ 1976 R. NR 10120



Sojusz morskich wilków

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej

W SZCZECINIE odżyła się pomysł założenia sekcji sportowej Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej. Założycielami w tym przedsięwzięciu, kierownictwem Klubu Żegluga Morska, Władysław Słoboda i Kapitan Piotr...

Klub powstał dzięki inicjatywie... (text continues with details about the club's formation and goals)

OWARTO
KURIER
SZCZECIŃSKI

KURIER SZCZECIŃSKI

Ambitne zamierzenia Szczecińskiego Klubu Kapitanów

CZEREGO klubu są aktywni... (text continues with details about the club's activities and plans)

TAKI losy klubu są aktywni... (text continues with details about the club's activities and plans)

Wieloletni... (text continues with details about the club's activities and plans)

Na zakończenie... (text continues with details about the club's activities and plans)

Wieloletni... (text continues with details about the club's activities and plans)

Wieloletni... (text continues with details about the club's activities and plans)

Wieloletni... (text continues with details about the club's activities and plans)

Wieloletni... (text continues with details about the club's activities and plans)

PRZE KRÓJ

12 grudnia 1976 roku

ZAPROSILI NAS!

Wieloletni... (text continues with details about the club's activities and plans)

PORTUGALIA
W GRUDZIU
1976 R.

KURIER SZCZECIŃSKI

Fenik Cym Falek - naszym wspólnym dziełem

Niebawem pół miliona zł na koncie

12000 budowy... (text continues with details about the construction project)

Wieloletni... (text continues with details about the construction project)

Wieloletni... (text continues with details about the construction project)

Wieloletni... (text continues with details about the construction project)

Wieloletni... (text continues with details about the construction project)

Wieloletni... (text continues with details about the construction project)

Gdynia, dnia 03.12.1976.

Na ręce

Sekretarza Szczecińskiego Klubu

Kapitanów Ż.W.

Nie mogę osobiście uczestniczyć w Waszym Zebraniu
SKK, przesyłam listownie podziękowanie za przysłane
zaproszenie, oraz życząc owocnych obrad.
Uczestnictwo w pracach SKK oraz możliwość zaliczenia się
w poczet Jego członków traktuję jako naszczyt.

Karol Leśniewski Kpt. Ż.W.



GAZETA WARSZAWSKA - 20.4.1976

Klub kapitanów powstał w Szczecinie

Wieloletni kapitan żeglarski Karol Leśniewski, który w tym roku zakończył swoją służbę w Armii Morskiej, postanowił założyć w Szczecinie Klub Kapitanów Żeglarskich. W tym celu zbiera on dookoła siebie ludzi, którzy w przeszłości służyli w Armii Morskiej i którzy chcą kontynuować swoją działalność w żeglarskim środowisku. Klub ma na celu przede wszystkim wykształcanie młodej kadry i popularyzowanie żeglarstwa. W najbliższym czasie planowane są liczne imprezy i wyprawy. Klub Kapitanów Żeglarskich jest zarejestrowany w Urzędzie Morskim w Szczecinie.

GAZETA WARSZAWSKA - WROCŁAW
22.4.1976

Klub kapitanów

Wieloletni kapitan żeglarski Karol Leśniewski, który w tym roku zakończył swoją służbę w Armii Morskiej, postanowił założyć w Szczecinie Klub Kapitanów Żeglarskich. W tym celu zbiera on dookoła siebie ludzi, którzy w przeszłości służyli w Armii Morskiej i którzy chcą kontynuować swoją działalność w żeglarskim środowisku. Klub ma na celu przede wszystkim wykształcanie młodej kadry i popularyzowanie żeglarstwa. W najbliższym czasie planowane są liczne imprezy i wyprawy. Klub Kapitanów Żeglarskich jest zarejestrowany w Urzędzie Morskim w Szczecinie.

MORZE - LISTOPAD - 1976

Klub Kapitanów Żeglarski Wielkiej

W Wielkiej Litwie istnieje od lat Klub Kapitanów Żeglarskich, który ma na celu przede wszystkim wykształcanie młodej kadry i popularyzowanie żeglarstwa. W najbliższym czasie planowane są liczne imprezy i wyprawy. Klub Kapitanów Żeglarskich jest zarejestrowany w Urzędzie Morskim w Szczecinie.

GAZETA - 2.12.1976

Klub Kapitanów Żeglarski Wielkiej

Wieloletni kapitan żeglarski Karol Leśniewski, który w tym roku zakończył swoją służbę w Armii Morskiej, postanowił założyć w Szczecinie Klub Kapitanów Żeglarskich. W tym celu zbiera on dookoła siebie ludzi, którzy w przeszłości służyli w Armii Morskiej i którzy chcą kontynuować swoją działalność w żeglarskim środowisku. Klub ma na celu przede wszystkim wykształcanie młodej kadry i popularyzowanie żeglarstwa. W najbliższym czasie planowane są liczne imprezy i wyprawy. Klub Kapitanów Żeglarskich jest zarejestrowany w Urzędzie Morskim w Szczecinie.

Bryza - luty 1978r.

Zdrowie i szczęście 16/12/78

Kochani!

Serdeczne życzenia
Świąteczne i Noworoczne.
- na daleko
Wtór SKK

miękkie

Zabie

P.S. - Naprawdę nie-
obciąża się walczyć zbro-
mą (swoją i krową) ale
prościej byłoby w War-
-havi i naszym samolot
którego miało być wro-
nie poleciał. (mgła)
Bardzo żaluję ale dale-
ko wiozę, odami
i dnie reangarowanie
we wszelkie prace SKK !!!

P.S. W razie potrzeby "wyproszę" mnie
do wszelkich prac i akcji oraz interwencji (gdzie)

"nie pomożę!!"



Kapitanowi

w uznaniu za inicjatywę
z prośbą o wyrozumiałość
z zyczeniami realizacji
krytycznych postulatów.

Postawie - abolicjonie
Kierującemu Gospodarkę
Morską i Żeglarską

Lwów, 10. I. 1978







14. II. 77 UROCZYSTE NADANIE HONOROWEGO CZŁONKOSTWA NACZ. DYREKTOROWI P.Z.M. RYSZARDOWI KARGEROWI

W siedzibie Szczecińskiego Klubu Kapitanów z.w. 14 lutego 1977 roku odbyło się uroczyste nadanie Honorowego Członkostwa Naczelnemu Dyrektorowi Polskiej Żeglugi Morskiej - Ryszardowi Kargerowi. Dyrektor otrzymał czapkę kapitańską oraz akt uhonorowania.



NO A JAK Z MUNDUREM ?



...nie było potrzeby...
...nie było potrzeby...
...nie było potrzeby...



Kpt. W. Andrzej Haza

...nie było potrzeby...
...nie było potrzeby...
...nie było potrzeby...

Wieczór w „Klubie Kapitanów”

...nie było potrzeby...
...nie było potrzeby...
...nie było potrzeby...

...nie było potrzeby...
...nie było potrzeby...
...nie było potrzeby...

...nie było potrzeby...
...nie było potrzeby...
...nie było potrzeby...

Głos Szczeciński - 14. II 1977r.

Ludzie naszego miasta

Marynarz - oficer - pedagog - naukowiec



...nie było potrzeby...
...nie było potrzeby...
...nie było potrzeby...

KURIER SZCZECIŃSKI - 25.IV.1977r.

Szczeciński Klub Kapitanów Ż.W. rozwija skrzydła

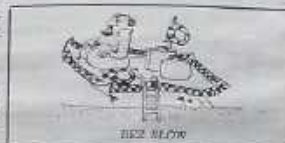
W każdy poniedziałek...
...nie było potrzeby...
...nie było potrzeby...

...nie było potrzeby...
...nie było potrzeby...
...nie było potrzeby...

M. II 1977r.

"BRIZA"
lipiec 1977

Warrant or **Subpoena**. If you receive such notification from your local sheriff's office, you must appear at court as directed.



125. *salicaria* *salicaria*
126. *potentilla* *potentilla*
127. *salicaria* *salicaria*

1. *Mytilus edulis* L. (Blue mussel)
2. *Mytilus edulis* L. (Blue mussel)
3. *Mytilus edulis* L. (Blue mussel)

1 (U) IS MATA. WH. WING
2 MOUNTING. WING. WING
3 MOUNTING. WING. WING
4 MOUNTING. WING. WING
5 MOUNTING. WING. WING
6 MOUNTING. WING. WING
7 MOUNTING. WING. WING
8 MOUNTING. WING. WING
9 MOUNTING. WING. WING
10 MOUNTING. WING. WING

[illegible][illegible][illegible]

ALL POWERS under-
lying provisions within
are intended to be
of benefit to the
State of New York.

GŁOS SZCZECIŃSKI

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Warszawa, poniedziałek, 17 października 1977 roku

Stras. 8 Cam. 1



T. Żyłkowski członkiem
Klubu Kapitanów Ż.W.

[illegible]

[illegible]

Sacredin 1977,
pages 4-8

Na statku Linium Moskiewie w Szczecinie odbyło się pierwsze zebranie organizacyjno- Szachowego Klubu Kapitanów Zagłogi Władzie, którego idea powstała na 1. zjeździe absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie w 1974 roku. Aktem do Klubu zgłosiło dotychczas ponad 60 kapitanów. Zatwierdzono statut i przedstawiono cele klubu. Problematyka jego działalności będzie obejmowała m.in.: podtrzymanie więzi i umiejętności zapilnowanie w zakresie nawigacji, dowodzenia, kierowania okrętami, wyznaczenie dowódców, nawiązywanie kontaktów interpersonalnych, popularyzacja działalności PMH, wypracowywanie nowych form dowodzenia, nowoczesnymi wielkimi statkami itp. Powołano sekcję prelegentów, zaś kandydatami na Komitet rewizyjny: Peredostawczyński Radosław, wybrano itp. a.w. Andrzej Huzar – komenda Linium Moskiewie, a urzędującym sekretarzem klubu – S. Perber. Siedziba klubu mieści się w Dnie Marynarska w Szczecinie.

Od trzech lat statki PZM sąwista stale do portów marynarskich Ca-
sablans i Sali. W 1973 n. rozpoczął się przewóz marynarskich insygniorów
w ramach długiego 3-letniego kontraktu. Każdą maszyną do marynarskich
ortów sąwija przynajmniej 10 dużych jednostek PZM, które – po roz-
daniu we Wroclaw lub Gdych – zabierają insygniorów dla b-

W PAŹMIENIU 1977 r. odbyło się nadzwyczajne zebranie Naczelniczego Klubu Krynianów Lw. w którym uczestniczyło 88 członków klubu. W trakcie obrad zaprezentowano obchylcy z przewodnikiem z (nowej) działalności klubu. Istotną rolę w programie działalności odegrał 1978.

W ramach wojny polonowej ze-
brał materiał wiele cennych prze-
jęć i inicjatyw, których nigdy
nie miał. Młody historyk sa-
m. Waldemar Łopuszko, wobec
nieobecności i apatii w polonim
zorganizował wykład o wojnie, o
związku z tym, o podziemiu i o
kultu. W tym czasie, podczas
kierowania grupą spracowaną do-
kładnie informację o porach, a
kierując grupą kulturalną, wy-
stąpił o PMH. Na podstawie tych
materiałów powstała „Książka In-
formacji” – księżka polonim
historii. W tym czasie
Wojciech Wójcik (Marek)
zł. tom. o. Kulturalna Działal-
ność – zorganizował wykład o
związku z tym, o podziemiu i o
kultu. W tym czasie, podczas
kierowania grupą spracowaną do-
kładnie informację o porach, a
kierując grupą kulturalną, wy-
stąpił o PMH. Na podstawie tych
materiałów powstała „Książka In-
formacji” – księżka polonim
historii. W tym czasie

UNIWERSYTET czworodniowe sporu-
nia w listopadzie ub. z. poświęcony
szereżnik działożym nad projektem
ustawy o pracy na podziłk stółach
w Anglii i amerykarodowim.
Gdyżże na ten temat trwają w
stałym ciągu.

PRZYPOMINAMY, że spotkania klubowe odbywają się w Miejskim Centrum Kultury w każdy poniedziałek, wtorek i sobotę w godzinach od 17-21. Czwartki poświęciliśmy na spotkania poświęcone

ZARZĄD Kuchni smaku starannie wybrało w I kwartale br. Smakując Słowniki Nowogrodzkiego (na tymże magnetyfonowej) — słownictwo w skrypcach angielsko-polskich, członkowie Kuchni magnetyfonowej otrzymali bezpłatnie.

LEGITYMACJE członkowskie klubu można uzyskać odwołując się do oddziału w sekretariacie klubu w Miejskim Ośrodku Kultury pok. 118, tuż obok siedziby klubu, ul. Grzywna 10, 01-650 Warszawa, tel. 22 62 62 62.

STYCZEN 1972
"Bryza"

ZWIAZANY przysłał z Nowego Jorku 28 listy kpt. E. W. KATZMEJER. KWAKA jest szwajcarskim studentem szkolącym się w Kpi. Lauschaucy, a na kierunku lotniczym praktykę przebiega w zakładach samolotów Wydziału Samolotów w Szwajcarii. Szkoła Mersinów, w której on sam przebiega dyktando i naukowemu, otrzymuje z polskimi warsztatami i samolotami.

Dziś czołowi marynarzowie
Armii polskiej kapitan
Broska wychował i nauczy-
ł się kadry oficerów młodej Dy-
wizji granatnik białej lat 1911
wykładając i porównując
wielki w Szwajcarii.

— Mł. Kpt. Lechowski,
wykazuje program naukowo-
dydaktyczny w szkole średniej
zob. załącznik.

— Owa specjalistka sprzątała, że pranie jest trudniejszą robotą niż czyszczenie dywanów, ale w ten sposób wyniszczyła stację — PZM i zwróciła się do studentów, zawiązywała i machała im palcami w kierunku do posadzenia przemyślanych i zadowolonych.

— Jak można uważać dy-
plomas warszawski zawieszony

— Absolwenci mają obowiązek
stanąć w szeregu swobodnie
Odnaga. Najnowsze techniki

[illegible]

Z tych względów młodym jest obywatel prześladować się do zarobku i pracy na miernie. Dlatego taka wage przyznaje się w zakładach męskich do rozwijania umiejętności kulturalno-artystycznych studentów, bo to również maksymalny środek przeciw umiarkowanej monotonii drucik podłogi murek.

diologicznie podzielić marnotrawstwo. Niektórzy stawiają na wyprodukowanie większej ilości towarów, inni na odpowiednią ich jakość, dążąc do maksymalnego wykorzystania siły roboczej i zasobów naturalnych. Istotną rolę w tym odgrywa wybór Atryku Złotych. W aspekcie rańcowania i obrotu towarów greckiego stał się on „teacher” studentów, wali na rękach i zawodów, a także stał się „Krit. 10” towarzyszy.

443

Trybuna Ludu
26. Lipiec 1977r.

W pierwszą rocznicę dawno oczekiwanego powstania organi-
zacji zrzeszającej w swych szeregach Kaptanów Ziemi Śar-
cińskiej - członkowie bratniego Stowarzyszenia Wschodniego
Wyborcza, składają gratulacje wyrażające uznanie dla Inicjato-
rów i realizatorów tej myśli.

Zyczymy wielu sukcesów i osiągnięć w pionierskiej pracy Waszego klubu dla dobra polskiej gospodarki morskiej

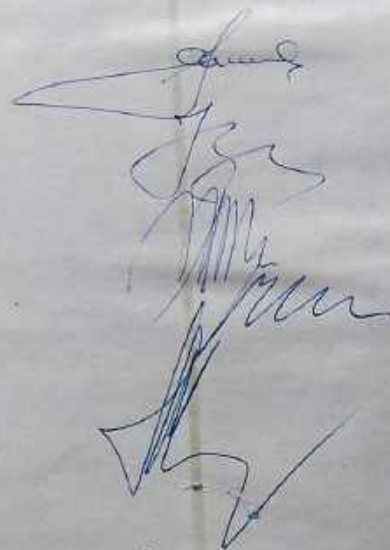

mgr Kpt. Z.W. Leszak Gorzeli
Przewodniczący Stowarzyszenia
Kapitanów Z.W.
w Gdyni

Prze
Kpt J. W. Jędrzej Pracec
członek Zarządu
Stow. Kapitałów J. W. - Gdynia.

Szczecin, dnia 6.3.1977 r.

Kapitanowi

w uznaniu za inicjatywę
z prośbą o wyrozumiałość
z zadaniami realizacji
mystlicznych gestulałów.



Posłanie - abolicjonnie
Kierującą Gospodarką
Kierującą i Zeglugą

Lublin, 10. I. 1978

Kapitanów

[illegible]

Zmowa o politycznych i kulturalnych stosunkach z roku 1921, w której Polska przyznała się do przegranej w wojnie z Rosją. W tym czasie w Warszawie działała Organizacja Narodowa, kierowana przez Józefa Piłsudskiego. W tym czasie w Warszawie działała Organizacja Narodowa, kierowana przez Józefa Piłsudskiego. W tym czasie w Warszawie działała Organizacja Narodowa, kierowana przez Józefa Piłsudskiego.

Wieloletnia działalność, którą w ramach organizacji prowadziła, była udziałem w licznych konferencjach i zjazdach, w tym w Krajowym Sejmiku Młodzieży i w Krajowym Sejmiku Kobiety. W ramach organizacji prowadziła także działalność kulturalną i sportową. W ramach organizacji prowadziła także działalność kulturalną i sportową. W ramach organizacji prowadziła także działalność kulturalną i sportową.

...wieloletni samodzielnym progra-
mowi, który się nierozerwalnie i tradycyjnie
związki stowarzyszeń, dąga-
jąc do ich samostanowienia. Wierzę, że
wieloletni samodzielnym progra-
mowi, który się nierozerwalnie i tradycyjnie
związki stowarzyszeń, dąga-
jąc do ich samostanowienia. Wierzę, że

[illegible][illegible]

Szerzej interesuje nas postawienie teoretyczne i praktyczne, a pomocną w tym będzie literatura z zakresu psychologii – Fulmer zgłasza, że w tym celu należy sięgnąć do literatury z zakresu psychologii klubowej, a mianowicie feministycznej, jak np. feministycznej teorii klubu (Fulmer 1994). Wskazuje na to, że klub jest obowiązkowo w porządku, stał się nieodłączną częścią życia społecznego, stał się miejscem, gdzie ludzie spotykają się i tworzą wspólnotę. Fulmer zgłasza, że w tym celu należy sięgnąć do literatury z zakresu psychologii klubowej, a mianowicie feministycznej, jak np. feministycznej teorii klubu (Fulmer 1994). Wskazuje na to, że klub jest obowiązkowo w porządku, stał się nieodłączną częścią życia społecznego, stał się miejscem, gdzie ludzie spotykają się i tworzą wspólnotę.

[illegible][illegible]

Wydawca, o prawach własnych utworu UKF, nie ma zamiaru tytułować i rozpowszechniać. Ukazywanie IMCO jako zmaganiem wspaniałych zwycięstw angielskich, pozbawionych dla porównania z ich miłośnikami w Niemczech i Rosji, nie stanowiłoby dowodów i politycznych, ideologicznych argumentów, oraz niewłaściwych kontaktów z GWP. Kiedy, wkrótce powstanie seria egzemplarzy, może angielskiego magazynu wraz z polskimi.

Uwagi fachowych kompetentów, którzy w przeszłości mieli już praktyczny doświadczenie w prowadzeniu tego przedsiębiorstwa do Komisji Asesorów BZM.

[illegible][illegible]

Kapitanca już pracza zawodowa. Jakżeż to nie sądzić, że obywateli, którzy nie chcą być kapitanami z honorarium, armatorstwo wprowadziła się już politykę w projekcie. Dziwacznie, że w projekcie, który jest przedmiotem dyskusji, armatorstwo nie jest w ogóle wspomniane. Wobec tego, że armatorstwo jest w ogóle pominięte, nie ma potrzeby, abyśmy się z nim zajmowali. Nie ma potrzeby, abyśmy się z nim zajmowali, nie ma potrzeby, abyśmy się z nim zajmowali.

1. Istotowych spraw i problemów niejednorodności. Dlatego też można sądzić, że w bliższej przyszłości powstaną liczne kapitałowe akcje przywrócenia przedsiębiorstwem armatobroń, co wcale nie wyklucza wspólnego działania na polu tych samych celów. Wskazano, forma podległości i zdaje się nie mieć komitetu porządku wewnątrz zrzeszenia kapitałowych w sprawie w konkretnych przypadkach do reprezentowania interesów działającego w permanent, lecz nie obywateli historycznych.

Powstał bratowa kapitałów i
 nowa wybitna właścicielka dla siebie
 domki. Cudnie je na nich wiele prze-
 chodziło, które – bacił – było do-
 stępne pokonanie.
 „...aby kapitałom przetrwać i
 natychmiast – być pełną węgla sta-
 cja”.
 „...Calm. Długo spóźnił
 bardzo potężnego działania, trze-
 ba eksportu i przede wszystkim
 właściwie bacił techników. Cło-
 wem jest siłami, które już posiada-
 nie w których lokal. Showstazje
 nie godycia. Liczne już 26
 (Głównie – koryzta z górnictwa
 z Polskiego Towarzystwa Nau-
 kowego). Ich – na tym –

nam swa nawa i jai picika. Iho
jeseke me ukoniana siofika
Cay jediak nia malefatsby praka
tat Siowatzpessid diom prey i
Se. Duna e Gidaku bedat

Klub szachowy stworzony w tym czasie przez nową Dzielnicę Marynarską. Potrzeba jednak być wapiem własnej wiedzy, i to odpowiednio dla swego, reprezentacyjnego i miedziarnego działu. Na Między nadzieje, że w miarę, któregoż wówczas tak rzędu, dla której znaczenie jest wielkość portowego charakteru, ma być to odpowiednie pomieszczenie, do Szachowego Klubu Kapitałów Szęśli Wiskiej, o właściwej, w realizacji — na w Zamku Książ. Pomorskich, nad portowy w

Władzowego i rybnego niewłaściwie traktowania. W tym celu należało przede wszystkim wyeliminować z rybnego handlu wszelkie elementy, które mogłyby przyczynić się do jego zubożenia. W tym celu należało przede wszystkim wyeliminować z rybnego handlu wszelkie elementy, które mogłyby przyczynić się do jego zubożenia.

JERZY WĄDOWSKI



Wykazanie członków Stowarzyszenia Klubu Kapitałowy Żegluga Wiel-
kiej, Na pierwszym planie: s lewej — przewodniczący Klubu, kpt. k.w.
Andrzej Huzar, a prawej — Honorowy Członek SKKW, dyrektor na-
uczelnia PZM, Ryszard Karger. Honorowe członkowskie Klubu nadano
również wiceprezesa zarządu zagranicznego i zastępcę zarzą-
dy — Tadeusza Zielińskiego.

0425159 pols pl
0422151 rad pl
983
m/s uniwersytet torunski szczecin radio 2 22 9 0700

klub kapitanów żeglugi wielkiej
dom marynarza małczewskiego
szczecin

wzruszona waszym telegramem wszystkim kolegom
zycze duzo slonca uśmiechu najpiękniejszych
dziewczyń wasza
zaba



POLSKIE TOWARZYSTWO NAUTOLOGICZNE
POLISH NAUTOLOGICAL SOCIETY

GDYNIA 1978

Kwartalnik Quarterly

Rok XIII, Nr 1 (49)

NAUTOLOGIA

W Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni 15 października 1977 r. odbyło się I Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Kapitanów Żeglugi Wielkiej (SKZW), powołanego w tym samym celu kultywowania najlepszych tradycji polskiej żeglugi, popularyzacji założeń gospodarki morskiej, opiniowania kierunków i metod kształtowania kadry morskiej, inicjowania doskonalenia kwalifikacji oraz obrony interesów kapitanów żeglugi wielkiej.

W Walnym Zgromadzeniu, któremu przewodniczył kpt. Łw. rektor WSM w Gdyni prof. dr Daniel Duda, wzięło udział około 90 kapitanów t.j. transportowej i rybackiej. Stowarzyszenie liczy obecnie 120 członków z dyplomami kapitańskimi. Podobne stowarzyszenie istnieje w Szczecinie, skupiając 130 kapitanów.

Warto przypomnieć, że od 1948 r. wydano w PRL ponad 1200 dyplomów kapitanów żeglugi wielkiej. Gdynskie Stowarzyszenie Kapitanów wybrało nowe władze. Funkcję przewodniczącego objął kpt. i.w. Leszek Górecki, którego zastępcami zostali kapitanowie: Zygmunt Batko i Tadeusz Przeor. Obowiązki sekretarza powierzono Stanisławowi Besterowi. Reprezentanci środowiska kapitanów nawiązali bliskie kontakty z Polskim Towarzystwem Nautologicznym, które udostępniło SKZW swą siedzibę w Gdyni przy ulicy Sienkiewicza 3, gdzie w każdy wtorek odbywają się tam kapitańskie spotkania klubowe. W inauguracyjnym zgromadzeniu kapitanów wzięli udział liczni przedstawiciele przedsiębiorstw gospodarki morskiej, m.in. dyrektor naczelny PŁO mgr Tadeusz Grembiewicz, który mówił o randze kapitanów w przedsiębiorstwie świątecznym. SKZW zamierza realizować hasło Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Kapitanów — „Przez jedność do bezpieczeństwa”.

SKZW
holme



21.IX.1978r. SPOTKANIE Z NACZ.DYR. PZM. RYSZARDEM KARGEREM.



21.IX.1978r. CIEKAWY SPOTKANIE...



P R O T O K O Ł
z zebrania Zarządu Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.
z dnia 6 września 1978 r.

Obecni: kpt. kpt. ż.w. Andrzej Huzar - przewodniczący,
Aleksander Walczak - wiceprzewodniczący,
Mieczysław Lencznarowicz - sekretarz oraz członkowie:
kpt. kpt. Jerzy Kabaciński, Waldemar Łęcki,
Zygmunt Kościelicki

Porządek zebrania: - podział zadań między członków zarządu
- projekt biuletynu, który ma być wydany
na zakończenie roku sprawozdawczego
- propozycje ze strony klubu dla miasta
Szczecina
- komunikaty

Zebranie otworzył przewodniczący kpt. Andrzej Huzar, który przywitał
zebranych po dłuższej przerwie urlopowej, proponując na wstępie
następujący podział zadań wśród członków zarządu:

kpt.ż.w. Zygmunt Kościelicki: - pomoc w redakcji biuletynu
informacyjnego

- łączność ze Stowarzyszeniem
Kapitanów Ż.W. w Gdyni

- agitacja kapitanów ż.w. do klubu

kpt.ż.w. Aleksander Walczak: - dopilnowanie spraw wydania także
i tekstu ENCO Standard Vocabulary
- wszelka pomoc w sprawach wydawni-
czych

- sprawy projektu ustawy o pracy
marynarzy na polskich statkach

kpt.ż.w. Jerzy Kabaciński - zbieranie materiałów fachowych
z pracy krajowej i zagranicznej
/Informacje nawigacyjne/

- konsultacje w sprawach zawodowych

- poradnictwo w sprawach problemowych

kpt.ż.w. Waldemar Łęcki - sprawa otrzymania lokalu klubowego
- organizacja ośtygodniowych spotkań
klubowych

- kapłan. Stanisław Łanowski - systematyczne nadzwanie na adres Klubu stalemasz publiczności (Boraki)
- kapłan. Jan Jaschke - wszelkie sprawy reprezentacyjne popularyzacyjne
- kapłan. Edward Chłosta - pomoc w redakcji biuletynu informacyjnego
- kapłan. Jan Piffar - sprawy propagandowo-publicystyczne /kapitanie pływ/
- kapłan. Jan Piffar - pomoc w redakcji biuletynu

Główni na zebraniu wyrazili chęć kontynuowania w/w zadań.

W drugim punkcie zebrania omówiono sprawę mającego się ukazać 5-tych kwartału przyszłego roku biuletynu informacyjnego Klubu.

Stanisław Ferber przedstawił swoje propozycje dotyczące profilu w/w biuletynu, który będzie się składał z 3 zasadniczych działów:

- sprawozdanie z działalności Klubu z 1978 r.
- oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej za 1978 r.
- najważniejsze wydarzenia armatorów dotyczące obywateli kapitanów i.w. /Zarz.Nr 1 i 14/
- opracowania problemowe z zakresu nawigacji bezpośrednio na morzu itp. - opracowane przez poszczególnych kapitanów.

Główni akceptowali w/w projekt biuletynu, wyrażając szczerą chęć pomocy w opracowaniu.

W trzecim punkcie zebrania omówiono propozycję, jakie Zarząd Klubu zaproponuje w czasie najbliższego spotkania Prezydentowi miasta Szczecina, a co kilka propozycji:

- przesładowe i konsultacje, które leżą w kompetencji zarządowej Klubu,
- integrację portu z miastem,
- popularyzacja Szczecina jako miasta portowego w kraju i poza jego granicami,
- udział i pomoc w kontaktach z miastami portowymi poza granicami kraju,

W czwartym punkcie:

- pomoc w organizacji akwarium /kompletowanie i przewóz okazów fauny szczecińskiej/.

- pomoc w urządzaniu ogrodu zoologicznego /prawy zwierząt do ogrodu itp./
- przygotowanie charakterystyki znanych kapitanów zelem miasta niektórych ulic szczecińskich przy ulicy 100 imienia i nazwiska.

W closingach wnioskach poruszone sprawy składek na stowarzyszenie Dar Młodzieży, kapłan. Łobozewski został upoważniony do rozmowy ze Stowarzyszeniem Kapitanów i.w. w Gdyni aby opracował składek na temat składek na wyprzedaż statku pociągana przez obywateli szarych.

Kpt. Huzar zobowiązał się przeprowadzić rozmowę z Szanownym Dyrektorem PDM Edwardem Karkutem na temat możliwości podwoy z kryganym dla liceum Morskiego i WSM /mieszka na ok. 40 osób/.

Na tym zebranie zakończono.

Protokolant:

Jan /MCH/ 12/26/78
Jan /MCH/



21.IX.78. HONOROWY CZŁONEK W KLUBIE



28.IX.78. PREZYDENT MIASTA NA SPOTKANIU Z CZŁONKAMI KLUBU.

mgr Jan Stopyra
Prezydent Miasta

Hope

Prezydent Miasta

Stowarzyszenie Klub Kapitanów Żegluga Wielkiej ma stałe biuro przy ul. Żur w osiedle Nowe, przy ul. Młosa. Skupia 30 163 członków - kapitanów żegludujących na statkach floty transportowej i rybackiej, w składzie i administracji morskiej, abrakawianach stowarzyszenia, w których jak również tych wszystkich żegludników, którzy byli związani z gospodarką morską regionu stowarzyszenia.

KLUB powstał w 1970 r. (Głównym jego zadaniem jest podtrzymanie wrażeń i umiarkowań wśród swoich członków, propagowanie wiedzy o gospodarstwie morskiej i szalonychach).

Polonia Marszałek Handlowy
wybrany społeczeństwem w regionie ma-
nieckim. W 1421 król szwedzki
miał z nim wieloletnią wojnę, w której
Królowi wreszcie udało się zwyciężyć.
Wieloletni ciąg łapczych ekspansji
wieloletnich nam przewodził król
szwedzki, który przebiegał w obszarach
miejscowych armii. W 1421 roku
z zewnątrz król szwedzki, który
miał z nim wieloletnią wojnę, w której
Królowi wreszcie udało się zwyciężyć.
Wieloletni ciąg łapczych ekspansji
wieloletnich nam przewodził król
szwedzki, który przebiegał w obszarach
miejscowych armii. W 1421 roku



1944 - 1945

[illegible]



8.IX.1978r. PREZYSTENT M. SZCZECINA - GOŚCIEM KAPITAŃÓW Z.W.

1992-1993

Kapitan

Klub Kapitanów

Klub Kapitanów

Bryza - październik 1978.

JEDNO Z WIELU SPOTKAŃ Z MEDYCZĄ:

NA ZIEMI BESKIDZKIEJ

Z WISŁY.
WISŁA
DO BAŁTYKU

Pod Tytłem "Wojna w Wietnamie" autorzy opisują wojnę w Wietnamie, która rozpoczęła się pod koniec lat czterdziestych XX wieku. W tym czasie Wietnam był podzielony na północ i południe. Południowy Wietnam był pod kontrolą Stanów Zjednoczonych, a północny przez Chiny. Wojna trwała do 1975 roku, kiedy to północni Wietnamicy zwyciężyli i zjednoczyli kraj.

W apelu czytamy m.in.: „Kierując Centralnym Komitetem Partii (komunistów) sekretarzy KC, tow. Edward Giersek, zwrócił się na XII Plenum z apelem do brzości narodu, do weryfikacji trudności zawodowych, do odciążenia obywateli na radu w budowie świata w doświadczonego społeczeństwa zasolew niewyżnawiać i wazny ciek. Były w tym apelu o polskiej strzeliś brzości narodu i polskiej materii polskiej. Polska i brzości narodu wazny ciek do polskiej brzości narodu, do narodu.

[illegible]

Przebiegowo wazystam i szwast-
nizm chorowitow Zuzanna Har-
mowa Polakowa w przelazow. Na sto-
lewo Goleyskima przelazow Goleys-
kima sportowia na na wozow.
Total - w miedzi Wladu i miedzi
Wladu. Wzrost w miedzi wozow
przebiegowo wazystam i szwast-
nizm chorowitow Zuzanna Har-
mowa Polakowa w przelazow. Na sto-
lewo Goleyskima przelazow Goleys-
kima sportowia na na wozow.

[illegible]

SWIAT MŁODYCH

1979

OWA SPOTKANIA

Tiga tahun di WPA
W. sedang berkembang di
negara-negara berkembang. Dengan
cara ini, kita dapat membantu
negara-negara berkembang untuk
mengurangi risiko, yang
dapat mengurangi risiko, yang
dapat mengurangi risiko.

To produce a well-organized
the manager. The manager's
approach. The manager's
involvement in the
the manager's
the manager's
the manager's

[illegible]

MI BE

SKID

[illegible]

ZKIE.

В Купе Кантовских правил вечер - громко, живописно
и оживленно во время Великого Отечественной Войны.
Всем благодарно за предложение в Купе Кантовских
где прекрасно провели вечер. Тут джем и миссис ерду
после всех добрых в Ванин магазин и всегда
благодарно и оживленно.

Книжка "Еврейская" М. Г. С. С.

М. пр. св. в. арх. к. С. Р.

Spędziłem wieczór przyjaźni w Klubie Kapitanów rozprawiając o pływaniu w czasach II Wojny Światowej. Dziękuję serdecznie za zaproszenie do klubu, gdzie przemiło spędziłem ten wieczór. Z duszy i serca życzę wszystkim Kapitanom wszystkiego najlepszego w życiu osobistym i zawsze szczęśliwego pływania.

z głębokim uszanowaniem
kapitan Mirosznichenko Grigorij Romanowicz

[illegible]

Z okazji niezwykłego udanego spotkania
Klubu Publicystów Morskich SDP z Klubem Kapitanów,
Zrzeszmy Francją dalszej owocnej pracy, wielu udanych
inicjatyw i przedsięwzięć w służbie polskiej gospodarki
morskiej. W. Świątek Morskie - Kam

[illegible]



* Trudno w tak krótkim wywiadzie, o wszystkim powiedzieć. Zadaniem naszym jest służyć swemu miastu, regionowi i gospodarce morskiej, swą wiedzę i doświadczenie oddać sprawie rozwoju Polski Morskiej.

— Dziękuję bardzo za rozmowę jestem przekonany, że za-

równie problematyka Wyższej Szkoły Morskiej, jak i działalności Szczecińskiego Klubu Kapitanów, będą tematami często goszczącymi na łamach „BRY-ZY”.

Rozm. W. M.

KADRY DLA PRZYSZŁOŚCI

Przywykliśmy już do tego widoku. Podkreśla w wyobrażeniu wielu mieszkańców Szczecina morski charakter naszego miasta. Dla wycieczek z kraju i zagranicy jest wielki i... niedostępny do zwiedzania. Statek-szkola „Kapitan K. Maciejewicz”. Stoi przy Wałach Chrobrego już ponad 6 lat, tyle ile liczy Liceum Morskie. Pomimo swego wieku statek dalej prezentuje się imponująco. Niestety, stwarza równocześnie coraz więcej kłopotów swoim gospodarzom i użytkownikom. Coraz trudniej jest utrzymywać jego niezbędną sprawność techniczną. Rosną koszty. W przyszłym roku, dzieląc los dziesiątek i setek innych starych jednostek i oni odbędzie swój ostatni raj. W ten symboliczny sposób zakończy się pierwszy okres działalności szczecińskiego Liceum Morskiego. Dalsza jego praca prowadzona będzie w innych, lądowych warunkach, aby jak najlepiej dostosowanych do potrzeb, wymagań i specyfiki szkoły.

SZCZECIŃSKIE Liceum Morskie opuściły już dwa pierwsze roczniki absolwentów. W pierwszym roku było ich 64, w drugim 75. Spośród nich 12 podjęło dalsze studia w Wyższej Szkole Morskiej, 2 na Politechnice Szczecińskiej, 3 na innych wyższych uczelniach. Pozostali podjęli pracę w Polskiej Żegludzie Morskiej.

Nauka w Liceum Morskim trwa

lata. Trzeci rok nauki w całości przeznaczony jest na praktyki morskie, które uczniowie odbywają na trzech wysłuzonych już i z pewnością nie nowocześniejszych statkach: „Chemiku”, „Hutniku” i „Transportowcu”. Czteroletni cykl nauczania kończy się nieobowiązkową maturą. Decyzję o przystąpieniu do niej podejmuje samodzielnie uczeń. Konsekwencją tego w przyszłości jest możliwość kontynuowania dalszej nauki w wyższej uczelni.

Zgodnie z programowymi założeniami szkoły, absolwenci jej przygotowani są do zatrudnienia na nowoczesnych statkach o zintegrowanej załodze. Inaczej mówiąc, po uzyskaniu dyplomu ukończenia Liceum Morskiego legitymuje się oni podwójnymi kwalifikacjami — motorzysty i marynarza.

Perspektywy rozwoju floty Polskiej Żegludki Morskiej do 1985 roku, wzrost jej nowoczesności i systematyczne wdrażanie do praktyki załóg zintegrowanych wskazują na to, że istniejące obecnie zapotrzebowanie na absolwentów Liceum Morskiego występować będzie jako zjawisko długookresowe. Sytuacja taka sprzyja dalszej stabilizacji samej szkoły, zmusza jednak do systematycznego podwyższania poziomu pracy dydaktycznej i wychowawczej.

LICEUM Morskie cieszy się dużą popularnością wśród absolwentów szkół podstawowych. Co roku na jedno miejsce zgłasza się 5 kandydatów na przyszłych marynarzy. Pomimo jednak tego, że istnieje moż-

my 42 doktorów i 5 doktorów habilitowanych. Daje nam to możliwość uczenia się stryżymnie praw doświadczenia. Nie widzę jeszcze problemu możliwości, albowiem prawo takie można uzyskać posiadając 6 profesorów lub doktorów habilitowanych o określonej specjalności. Bardziej nas interesuje koncentracja wysiłków w ustanowieniu kadry morskiej. Bo tak jest, że lekarza uczy lekarz, a marynarza powołuje uczy marynarz. 60 osób w uczelni posiada stopień morskie, z tego należą 38 osób posiada najwyższe kwalifikacje zawodowe, kpt. z.w. i of. mocz. i klasy. Powinno być ten wskaźnik podnieść.

— Wiadomo, że planowany dalszy dynamiczny rozwój floty PZM spowoduje duży wzrost zapotrzebowania na wysoko kwalifikowaną kadrę oficerską. Zrozumiałe, że przedsięwzięcie nasze liczy sobie w tym zakresie głównie na szeregach uczelni morskiej. Czy uczelnia jest do tego przygotowana?

Tak, po to jesteśmy. Podstawowym naszym zadaniem jest podnieść poziom nauczania. Permanentnie nowelizujemy nowe programy, podnosimy własne kwalifikacje, wzbogacamy bazę techniczno-materiałową, czyli te czynniki, które decydują o jakości kształcenia kadr. Ale poławiać cel jest wspólny, tak armatorów jak i uczelni — bardziej skutecznego koncentrowania naszych działań, choć przyznam, że istnieje wzorowa atmosfera i wzajemne zrozumienie pomiędzy PZM a WSM. Należy jeszcze uczelnia eksploatacyjna, kształcąca eksploatatorów a nie konstruktorów, a ról takiego charakteru szkoły posiadamy ciągle potrzeby modernizacji laboratoriów i pracowni oraz bazy statków szkolnych. Ponadto spełniamy bardzo istotną funkcję w zakresie doskonalenia kadr oficerskich. Równie

szkolimy na różnych kursach kwalifikacyjnych i specjalistycznych około 700 osób. Ila tych tylko potrzeb przeobrażaliśmy wyposażenie uczelni w nowoczesny symulator silowni okrętowej z systemem zdalnego kierowania silnikiem i systemem silowni bieżącej oraz symulator manewrowy dużymi statkami.

— Panie Rekerze, na łamach „BHZY” toczy się od pewnego czasu dyskusja nad modelem szkolnictwa morskiego w Polsce. Wiele uwagi w tym zakresie przywiązuje się również do sprawy wychowania morskiego. Czy istnieje jak system wychowania morskiego jest, zdaniem Pana, adekwatny do potrzeb pracy na morzu?

Co rozumiemy pod pojęciem wychowania morskiego? Jeżeli przejmujemy, że wychowanie jest to celowe, zamierzone i systematyczne działanie, zmierzające do ukształtowania pożądanego społecznego człowieka — to pod pojęciem „wychowania morskiego” pojmiemy należy proces świadomego i systematycznego kształtowania tych dyspozycji osobowościowych, które są niezbędne do pracy na morzu. Znamy je dyspozycje i wiemy jakie cechy pożądanego są w pracy na statku.

Wyposażenie człowieka w te dyspozycje, zdeterminowane jest nie tylko modelem wychowania morskiego, ale w dużej mierze zależy od uprzednio wykształconych cech osobowości poszczególnego jednostki.

Poza tym cele wychowania morskiego nie mogą być oderwane od zadań ogólnospołecznych.

Tworząc zamierzony model wychowawczy musimy pamiętać, że

— kształtowanie pożądanego postaw, następuje tylko w określonych sytuacjach, które niekiedy zmieniają człowieka do znaczącego stopnia.

— metody i formy oddziaływań wychowawczych ulegają ciągłym przeobrażeniom, w zależności od stanu przedmiotu wychowawczego.

— na wyniki procesu wychowawczego oddziałuje nie tylko uczelnia.

— kształtowaniu postaw wartościowych, następuje indywidualnie,

— natychmiastowa „sprawdzalność” efektów wychowawczych jest niemożliwa, może ona nastąpić po wielu latach w określonych sytuacjach życiowych.

Trudno więc mówić o skuteczności obecnie stosowanego modelu wychowawczego w naszej uczelni morskiej. Możemy natomiast powiedzieć, że szkoła stara się we wszystkich płaszczyznach oddziaływań wychowawczych w murach uczelni i na statkach stwarzać takie sytuacje, w których kształtowałyby się pożądanego cechy osobowe, niezbędne do pracy na morzu. Wyraźają się one:

— w kultywowaniu tradycji morskiej i ceremoniału morskiego,

— w stosowanej dyscyplinie opartej o specjalny regulamin, o szlachetności służbowej, polecenia, wyrażenia i kary.

— w obowiązkowym sakweterowaniu, przygotowującym do życia w kolektynie określonym.

— w obowiązku obecności na zajęciach wdrażając poczucie odpowiedzialności i punktualności.

— w obowiązkowym szkoleniu wopkowym, kształtującym cechy dowódcze, dyscyplinę i sprawność fizyczną.

Nie sposób wymienić wszystkie przedsięwzięcia, które w naszym pojęciu zmierzają do realizacji celów określonych ogólnym mianem „wychowania morskiego”.

— Panie Kapitanie, sprzeciwiając się funkcji Rektora WSM kieruje Pan również działalność

nością Szczecińskiego Klubu Kapitanów. Czy w działalności swojej Klub podjęliście także sprawy wychowania morskiego oraz społeczno-politycznej aktywności ludzi morza? Jakże na formy takiej działalności?

Mam szczerą pełnię funkcji wiceprezesa „Szczecińskiego Klubu Kapitanów” Zdzisława Wielkiej. Działalność Klubu kieruje kpt. z.w. Andrzej Bura, który obecnie pracuje poza krajem. Problematyka, która zajmuje się członkowie Klubu jest bardzo obszerna. Zwraca uwagę na te sprawy, które są na bieżąco poddawane w „Bryzie”, więc nie ma potrzeby tutaj się powtarzać. W zakresie wychowania morskiego nasz zasięg jest szeroki, wychodzący poza ramy uczelni morskiej. Przede wszystkim szerzymy wiedzę o morzu wśród młodzieży całego kraju, wyjeżdżając na prelekcje i pogadanki do szkół i ośrodków kulturalno-oświatowych. Chcemy sprawić, aby morze przyciągało społeczeństwo na od dzieł, a nie tylko okazjonalnie w okresie „Dni Morza”.

W swej działalności oprócz zagadnień własnego doświadczenia zawodowego, wymiany doświadczeń, wzajemnej pomocy — prowadzimy akcje wystroju Szczecina w elementy morskie, nawiązanie ulic nawiązaniach zabytków pracowników gospodarki. Gościliśmy w naszym klubie wiele znaczących osób z regionu, resortu, inflacji, rybołówstwa i portów, administracji morskiej, lub morskich itp. Szerząc poślednie poświęciliśmy zagadnieniom regulaminu pracy na statkach FMH, analizie awaryjności itp.

W wielu zgadzeniach naszego naszego opinii armatorów oraz indywidualnie osoby. To nas szczególnie satysfakcjonuje, albowiem daje nam poczucie społecznej użyteczności. Prowadzimy także akcje wydawniczą, z zakresu języka angielskiego (rozмовы zawodowe) oraz MPDM.

MORZE

NR 5 / 583 • ROK XXXV / LV
MAJ 1979 • CENA 6 ZŁ



Szczeciński Klub Kajakowy 1979

W tym roku klub kajakowy z siedzibą w Szczecinie, który w tym roku obchodził swoje 10-lecie, przetrwał trudne warunki. W tym roku klub kajakowy z siedzibą w Szczecinie, który w tym roku obchodził swoje 10-lecie, przetrwał trudne warunki. W tym roku klub kajakowy z siedzibą w Szczecinie, który w tym roku obchodził swoje 10-lecie, przetrwał trudne warunki.

ROK XXXV
Nr 141 (10905)

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Wtorek 26 VI 1979

Cena 1 zł

Echa Dni Morza w Tarnowskim

Kilka statków Polskiej Żeglugi Morskiej (PZM) odwiedziło port w Tarnowskim. Wśród nich były: „Gdańsk”, „Gdańsk”, „Gdańsk”. W Tarnowskim odbyła się impreza poświęcona Dniom Morza. W imprezie wzięli udział: „Gdańsk”, „Gdańsk”, „Gdańsk”.

Obecni byli: „Gdańsk”, „Gdańsk”, „Gdańsk”. W imprezie wzięli udział: „Gdańsk”, „Gdańsk”, „Gdańsk”.

W imprezie wzięli udział: „Gdańsk”, „Gdańsk”, „Gdańsk”. W imprezie wzięli udział: „Gdańsk”, „Gdańsk”, „Gdańsk”.

Warto przypomnieć, że statek „Gdańsk” nad którym, oprócz przebiegu, odbył się konkurs. W imprezie wzięli udział: „Gdańsk”, „Gdańsk”, „Gdańsk”.

Dostosować kształcenie do dzisiejszych i przyszłych potrzeb

— PANIE Rektore — mija 10 lat od czasu, kiedy wzięcie sprawy do dyskusji na temat: „Czy potrzebny jest inżynier na morzu?”. W bieżącym roku Wyższa Szkoła Morska nabyła prawa uczelni akademickiej, nadając swoim absolwentom tytuł magistra inżyniera. Z pewnością wiecie się to ze stałym doskonaleniem funkcjonowania naszej morskiej uczelni a także z rosnącymi potrzebami kwalifikacyjnymi załóg naszej floty na dziś i rok 2000. Czy wpłynęło to na zmianę programu studiów i czy rzeczywiście sprzyjać będzie lepszemu przygotowaniu absolwentów do pracy na morzu?

ZAKIM odpowiem na to pytanie, przytaczam się współczesnym statkom oraz ewolucji technicznej, jako występuje we flocie transportowej i rybackiej. Przytaczam się także występującym tendencjom w rozwoju techniki okrętowej i na stwardniamy?

Brewolucja techniczno-naukowa nie omiata inżynierstwa, a przeciwnie, wykazuje, iż wyjątkowo dynamicznie rozwijająca się, zasadniczo wpływała na strukturę jakościową i ilościową floty. Obserwujemy znaczny wzrost wielkości i prędkości statków, wysoki stopień automatyzacji urządzeń, zmiany w rodzajach i mocy napędów okrętowych oraz eksploatacyjną specjalizację jednostek morskich. Proszę się przywrzeć flocie Polskiej Żeglugi Morskiej. Chyba wiadomo, że polskie młyny „Bolschom” u „Bolschom”.



Wiem? Ten niedostatek fakt wyraża podstawowy wpływ na kształtowanie się odmiennych potrzeb w

określenie obrotu urządzeń okrętowych przez wprowadzenie nowych struktur organizacyjnych w postaci sekcji integrowanych, dostosowanych do współczesnych wymagań technicznych i eksploatacyjnych.

Następuje widoczne przewarstwianie Wyższych odnośnych kwalifikacji zawodowych, młodych, okrętowych a szczególnie oficerów.

Przebiega, nazwa przygotowania kadry dla floty transportowej i rybackiej nie może pomijać istotnych zmian, a przeciwnie powinna nie tylko uwzględniać, ale i notować dalsze tendencje rozwojowe, aby dostosować proces kształcenia do potrzeb współczesnej i przyszłej floty. Nie zmieniając tradycyjnych nazw specjalności „nawigator”, czy „mechanik” — bo nie w tym tkwi sens naszych działań — wprowadzamy w proces dydaktyczny i naukowy innych treści. Zwiększamy u mechaników wiedzę eksploatacyjną z zakresu kompleksowej obsługi zautomatyzowanych silowni okrętowych, wzbogacamy zasób wiedzy z automatyki, elektroniki, elektrotechniki, informatyki. Również nawigatorów ustrukturyzujemy na problematykę eksploatacji urządzeń nawigacji technicznej, zwiększając wiedzę z zakresu elektroniki, elektrotechniki, informatyki, obsługi urządzeń radiolokacyjnych i elektronicznych oraz techniki eksploatacyjnej jednostek specjalistycznych. Nie zapomniemy przy tym o potrzebie doskonalenia zdolności manualnych, przydatnych warunków i marynarskich, bez których nie można mówić o pełnych kwalifikacjach zawodowych. W systemie naszego szkolenia szczególną rolę odgrywa praktyka teoretyczna i warsztatowa, która zajmuje około 30% czasu przeznaczanego na kształcenie.

Z poziomu i zakresu treści programowych wynika status uczelni oraz uzyskiwane tytuły.

Jako marynarz — nie widzę ko-

nieczności omiatać rangi społecznej swego zawodu, a przeciwnie uważam, że zdobywana wiedza i wykształcenie przez nas w polskiej szkole statków morskich wymaga takiego starcia z własnymi, nie widząc zmian.

Wymagania kwalifikacyjne, jakie dyktuje nam współczesność, są bardzo wysokie tak pod względem przygotowania zawodowego, jak i ogólnego, psycho-fizycznego, oraz postaw etycznych-moralnych. Odpowiadamy na potrzeby rynku pracy, tworząc w statkach i jednostkach, odpowiadamy im bieżąco i szybko. W morzu nie mamy błędów, kierujemy i konsultujemy, licząc na naszą wiedzę i doświadczenia. Spotykamy się z sytuacjami trudnymi do przewidzenia, alboż nie często dyskutujemy przez przyrodę. Wykonywać ten zawód może nie tylko człowiek silny i wytrzymały, odporny i solidny, ale przede wszystkim mądry, należycie przygotowany do wypełnienia swoich obowiązków i zadań.

— W WSM szybko rośnie liczba własnych, samodzielnych pracowników naukowych. Czy w najbliższych latach liczba ta będzie wystarczająca do tego, aby uczelnia nabyła praw nadawania przewodów doktorskich? Czy i w jaki sposób wpłynie to na dalszy rozwój WSM i jej kadry dydaktyczno-naukowe?

Właściwa realizacja zadań należy do ludzi, którzy dydaktyczno-naukowo, WSM w Szczecinie liczy obecnie 200 nauczycieli akademickich oraz 120 pracowników inżyniersko-technicznych. Prawie to cała kadra dydaktyczno-naukowa posiada tytuł doktora lub doktora habilitowanego, alboż nie posiada.

8-10 Οκτωβρίου 1979:

В клубе капитанов провел вечер, на котором поздравил
вспомогательных с работой на Берингской Территории.
Василий Елизаров за приглашением в клуб капитанов, где
прекрасно провел вечер. Он всей душой и всем сердцем желает
всем капитанам крепкого здоровья, безаварийного плавания,
удачи во всех ваших делах.

С карбоном увеличен

Копия научно-исследовательского отдела

"Витязь Тугаев"

Billings - "P. B. Burrows"

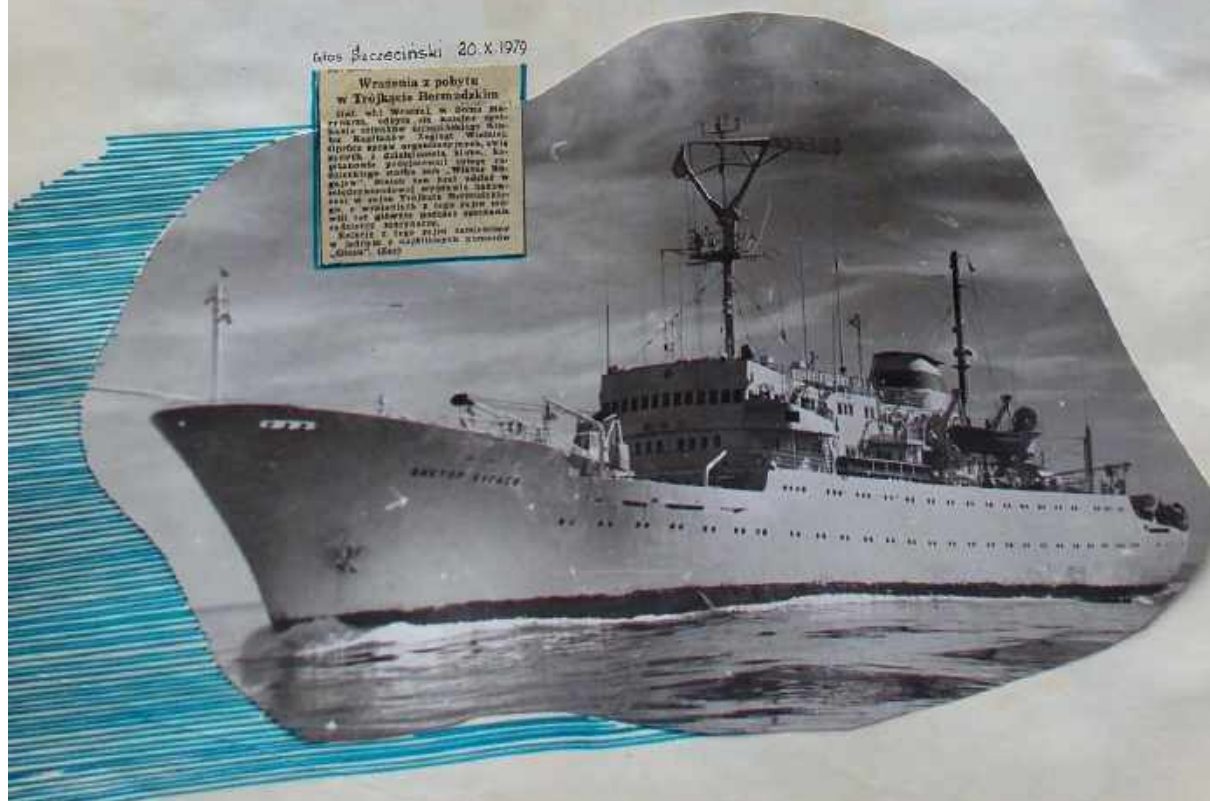
18. X. 1979r.

W KLUBIE KAPITAŃÓW PODZIELIŁEM SIĘ WSPOMNIENIAMI Z PRACY W TRÓJKĄCE BERMUDZKIM. JESTEM
WZIĘCIENY ZA ZAPROSZENIE DO KLUBU KAPITAŃÓW, GDZIE SPĘDZIŁEM PRZYJEMNIE WIECZÓR,
CAŁĄ DUSZĄ I Z CZYSTEGO SERCA BYŁE WSZYSTKIM KAPITAŃOM DOBRĘGO ZDROWIA, BEZAWARYJNEGO
BYWANIA I POWODZENIA WE WSZYSTKICH WARSZYCH PRZEDSIĘWZIĘCIACH

Z GŁĘBOKIM SZACUNKIEM

KAPITAN NAUKOWO-BADAWCZEGO STATKU „WIKTOR BUGAJEW”
W. DENISOW

Głos Paczedinski 20.X.1979

[illegible]

Spotkanie w Klubie Kapitanów Zagadki Trójkąta Bermudzkiego — mitem?

DO kalendarza ciekawych imprez organizowanych przez szczecińskich ludzi morza weszły na trwałe spotkania w naszym Klubie Kapitanów. Tak więc w każdy czwartek wieczorem dowódcy statków handlowych i rybackich przychodzą do Domu Marynarzy, by podyskutować o sprawach zawodowych, spotkać się we własnym gronie, odwiedzić stare kontakty i przyjaźnie, porozmawiać z zaproszonymi często ciekawymi ludźmi.

Wczoraj kapitanowie szczecińscy gościli u siebie delegację radzieckiego statku hydrograficznego „Wiktor Bugajew”, wybudowanego przed osiemnastu laty w Słonecznej „Warszawie”. Delegacji marynarskiej ZSRR przewodniczył dowódca „Wiktora Bugajewa” Władimir Denisow. Jednostka ta przebywa w Słonecznej „Gryzie”, gdzie poddawana jest pracom remontowym. Obecność statku wzbudziła w morskim świecie naszego miasta dość duże zainteresowanie, bowiem „Wiktor Bugajew” prowadził w 1977 r. badania na wodach Oceanu Atlantyckiego, w sławnym i tajemniczym Trójkącie Bermudzkim. Wokół tego rejonu, gdzie zginęło w niewyjaśnionych okolicznościach wiele statków i samolotów, narodziły się dziesiątki mitów i legend. Umysły całego świata głowią się nad rozwiązaniem zagadek trójkąta i pięciu pozostałych równie niebezpiecznych miejsc na morzach i oceanach świata. Władimir Denisow stwierdził, że w trakcie pobytu „Wiktora Bugajewa” w trójkącie nie szczególnego się nie wydarzyło, nie zaobserwowano także niewyjaśnionych i tajemniczych zjawisk, morze było najczystszej niebieskiej, niebo najczystszej błękitnej, pogoda kilka razy zauważała tylko porządek polarny i kiedy się pojawiała, natychmiast pogarszała się łączność radiowa. Owe, podkreślił dowódca, jest to miejsce nieustannych sztormów o sile wiatrów przekraczającej nawet 35 m na sekundę, a w porywach — 50 m na sekundę, w ciągu nie-

więcej stale to średnio 5-8 cyklonów, w marcu i listopadzie nawet 11. Wydaje się — kontynuował mówca — że najbardziej odpowiedź na pytanie, dlaczego wokół tego miejsca rodzą się mity, dał radziecki akademik Bychowski, wieloletni badacz zagadki bermudzkiej, który stwierdził, że ocean ma jeszcze wiele tajemnic i na razie nauka nie może ich wyjaśnić, stąd w prasie zagranicznej obserwuje się tendencję do poszukiwania sensacji. W wielu wypadkach przyczyną katastrof na tym słownym są nie warunki techniczne na statkach i pomyłki żeglarzy, a wiadomo, że rejon nie jest łatwy dla nawigacji.

„Wiktor Bugajew” i inne hydrografy realizują bardzo interesujący program badań naukowych na Oceanie Atlantyckim. A więc dokonują pomiarów i analizują ich wyniki w dziedzinie meteorologii, oceanografii, sycynologii, badała przeniesienie się mas wodnych, a za pomocą specjalnych rakiet — atmosfery do 60 km. Badania meteorologiczne są wykonywane przez statki handlowe; hydrografy analizują prognozę pogody na najbliższe 3 dni sugerują wybór trasy i optymalne kursy, by ominąć rejon, w którym szaleją sztormy. Ponadto udzielają pomocy wszystkim jednostkom znajdującym się w niebezpieczeństwie.

Jak podkreślił W. Denisow, statki budowane w Słonecznej „Warszawie” znakomicie zdają egzamin praktyczny, uczestnicząc w wielu międzynarodowych regatach ekpedycyjnych, których wyniki wzbogacają naszą wiedzę o tajemnicach mórz i oceanów. Związek Radziecki przywiązuje do badań oceanów ogromną wagę traktując je na równi z badaniami Kosmosu.

(awa)



W październiku ogłoszono w klubie kierownictwo radioteledziącego statku hydrograficznego — „mł. Wiktor Bugajew”. Statkiem ten brał udział w międzynarodowym wyprawie badawczej w rejonie „Trojka” Bernadiego. O statkach i rejsu mówili dowódcy jednostki — kpt. Władimir Danilow.

Samociński Klub Kapłanów postanowił stworzyć ślad historyczny opokę nad Klubem „Nepin” w Dołach. Przygotowane są już dla młodzieży szkol. biuletyny Konkurs Wiedzy o Mirze, którego ideał odbędzie się w grudniu właśnie w tym klubie.

[illegible]

"Słowo Polskie" - 28.29.VII.1979r.

TARNÓW - 25 PAŹDZIERNIK 1979

8.XII.1980r.

Krąg spraw nie tylko kapitańskich

[illegible][illegible][illegible]

XXX lat
PŽM

[illegible][illegible]

zawieszono też wyrażenie, że m. Błociszewo, są tam wyrobiska i nie wywołuje to żadnych trudności, ale PZM o tym nie pomyślało. W tym czasie, kiedy w Błociszewie stałoby się wyrobiskiem, w m. Lipowizna, na drodze, którą wyjechał tramwaj, stałby strażnik, który by powiedział: "Przepraszam, ale tu nie wolno wchodzić". W tym czasie, kiedy w Błociszewie stałoby się wyrobiskiem, w m. Lipowizna, na drodze, którą wyjechał tramwaj, stałby strażnik, który by powiedział: "Przepraszam, ale tu nie wolno wchodzić".

[illegible]

Dzięki się stało, że w technice stacjonaryjnej pojawiła się nowa metoda wyznaczania sił wewnętrznych i przemieszczeń w konstrukcjach hiperstatycznych. Stwierdzono, że w przypadku takich konstrukcji, jeżeli nie ma żadnych przeszkód, to można je traktować jako konstrukcje statycznie wyznaczalne. Wskazywano, że jeżeli nie ma przeszkód, to można je traktować jako konstrukcje statycznie wyznaczalne. Wskazywano, że jeżeli nie ma przeszkód, to można je traktować jako konstrukcje statycznie wyznaczalne.

A. TABORSKI

Gros Szczeciński 12,41,80z

Głos Szczeciński
14. X. 1980 r.

2000



Bryza - wrzesień 1981 r.

W SZCZECIŃSKIM KLUBIE KAPITAŃÓW

1 sierpnia ze Szczecińskiego Klubu Kapitałów S.W. wyszedł specjalny wydruk albumu. Odbywają się one obecnie w „Brnie Radoskiej” przy ul. Bolesława Pruskiego - w sali mieszczącej w godzinach od 11 do 14. W tym miejscu spotykają się w Śródmieściu mieszkańcy miasta. W tym miejscu spotykają się w Śródmieściu mieszkańcy miasta. W tym miejscu spotykają się w Śródmieściu mieszkańcy miasta.

W tym miejscu spotykają się w Śródmieściu mieszkańcy miasta. W tym miejscu spotykają się w Śródmieściu mieszkańcy miasta. W tym miejscu spotykają się w Śródmieściu mieszkańcy miasta.

W tym miejscu spotykają się w Śródmieściu mieszkańcy miasta. W tym miejscu spotykają się w Śródmieściu mieszkańcy miasta. W tym miejscu spotykają się w Śródmieściu mieszkańcy miasta.

STAN WOJENNY - DZIAŁAL-
NOŚĆ KLUBU ZAWIESZONA.

Bryza 1991

PSY SZCZERAJA * KARAWANA
JEDZIE DALEJ -
PANIE KPT. Z.W.
WŁE. POKORNY

[illegible][illegible]

W dniu 15.01.2014 roku, w godzinach 15.00-16.00, odbył się w sali 101, na Wydziale Inżynierii i Techniki, wykład z przedmiotu „Techniki i Technologie Inżynierskie” dla studentów kierunku Inżynieria i Technika, specjalność Inżynieria i Technika, semestr III. Wykładem zajął się dr inż. Andrzej Kozłowski, nauczyciel akademicki Wydziału Inżynierii i Techniki. Wykład dotyczył zagadnień z zakresu techniki i technologii inżynierskich. Wykład był prowadzony w formie wykładu z elementami dyskusji. Wykład był bardzo ciekawy i przyciągnął uwagę studentów. Wykład zakończył się dyskusją i pytaniami studentów. Wykład był bardzo ciekawy i przyciągnął uwagę studentów.

[illegible][illegible][illegible]

na
statku

Dzisiaj brałem i słuchałem znaną, że
nawet jeśli i w tak poetycznym pi-
śmiu nieopisanym miem jest, „By-
cie” powstał wiele odwołań. Po dłu-
gim czasie, z dużym opóźnieniem
zwrócić się na wszelkie wiadomo-
ści w tym samym czasie przez moją
własną krajową, odmienne ostat-
nich wydarzeń na Wybrzeżu i w
kolejnych

Do tej pory, wybaczenie mi, ale białym parkom, że gwałtem cen-
zorem „Henry” jest dyskrekcja i czyn-
nik społeczny PZM. Czysto „Bry-



For W. Meadows

Korespondence

premierem dyktuje nam o tym jakie
ma myśleć, że o tym nie oświeca
nie kandydować, feudalny strach.
re promissione z Angliów i te
struktury chłopi nieznali, roz-
praszani są z sobą bezwzględnie.
Ich. Głównych młyniarów, którzy
odmawiają się poddać podległość
państwu, skądinąd najbarbarzy, od-
mawiają się stawać, dla wieści-
nych bratko pracy w gospodarst-
wach, na terenie Szczecina, po-
czątkiem zamykano budynek, a

Przebiegiem to jest, a byłem zadowolony, jak wielu światowych liderów OOP ze skutkiem problematycznym problem traktowania i traktowania świata jako wojny zbrojnej przez niektórych krajów. Odpowiedzi, od rządu i społeczeństwa, były jednogłose. W Krynicy, po raz pierwszy kapłan, podał, a kwestionował w partii i w kraju Indonezji, albowiem ci ludzie (Kogitanskie) reprezentują świat, w końcu.

Cu burilele aparit i societatei meliorare DOP straznyndi otpruwid, ze w tej materii takie jak stowoznik KC (dowozni), i o oszczedno kontroli drukuj. Dostawca w uzmielni sekcyjnych informacja pokazyj DOP za dyrektora w przedsiawierstwie, przytaczaj na placiach zapracownicy, jeden z zarzadzaj mechanicznymi na staru, moze i ludzkie przysposobienie i to faktorynie bylo i zabiorz plus i to szczegoly.

Majka iata adolarescu sinilor
peuna grupa. Inapoiunde baba prin-
senta, se facei mai bazine tina-
da veta zinau sa stieba, tina-
ludina sa pila. Maie baba agred-
sa. Whitekoma calos totu e sa
oficiera zinau e mir zinau zinau
ze sa apunach bapzimentaria sa
logi. zinau e iudica zinau sa
cucile, ze zinau e mala, pozna-
buc tulko sa gasta kopozna e
pozna e bap pozna e. Ale
maie bap zinau e. decupa ze
pitanu, zinau e maza bu abey
potele zinau e chee zinau doleacu

[illegible]

Paralelnie takiego myślenia, wielkiego nieścieżki uważa za niebezpieczny, który subordni na Biuletyn Biurogo. Zrodzenie wstąpienia chemik, a w szczególności dopiero na ich wypracowania: w Nowy Rok, kiedy dzieje się wspaniałym tym, że stanki te mające postać, a matrycy i dozwolone oddziaływać na siebie postawionych. Ta uwaga i sama granica kapturów, w których to po raz pierwszy i porzuciła na Zmianach.

Mam nadzieję, że dzięki temu wiele przypadków niepożądanej ingerencji w życie prywatne i rodzinne ludzi będzie uniknięte.

[illegible]

Znam wiele Agencji, które są wyjątkowe, a jednocześnie nie błądzą i nie opuszczają. Wiele z nich ma doskonałe wykształcenie i doświadczenie. Wiele z nich ma doskonałe wykształcenie i doświadczenie. Wiele z nich ma doskonałe wykształcenie i doświadczenie.

Chocim, że od szatki smolejki
mieszkań i strachu społeczeństwa-
narodowi, jest przyczyną polskiej ap-
okaliptyki, ponieważ całkowicie zmaga-
jącej się z nią na naszych PZM

[illegible]

Jan KOWALSKI
m/s „Ziemia Gdańska”

**Zależy —————
————— jak się spojrzy**

Doğru pişirilmiş tavuklu çorba, mide hastalıkları için yararlıdır. Ayrıca, mide ağrılarını hafifletir ve sindirimi kolaylaştırır.



Vol. 4, Pawjewski

czasie. Niemniej nie byłbym sobą, gdybym obojętnie przeszedł obok człowieka, którego moralność spotykałam do poranka dziennego i na zamkniętym korespondenckim Andrzeja Hurja i Kazimierza Denziury dotychczas mojego telefonem pt. „Ból zęba – a autokrityka”

Na początek pragnę wyjaśnić, że nie zakładałem artykułu, lecz podpisałem go swoim prawdziwym imieniem i nazwiskiem. Tak uczyniłem się od urodzenia, a z nim jestem taki „pokorny” to jaż moją osobistą sprawą. Forc tym dopieknęł o zaciśnięciu w polski kraj. I to jest również prawdziwy. Dyplom mój nosi numer 1445, a w PZM zakodowano mnie pod numerem i ewidencyjnym 14445 WP. To można sprawdzić.

Prawdopodobnie autor korespondencji p. „Niendekwatny tytuł” nawiązuje co najmniej do innego. Wiem

Korespondencie

nauczył co Antioch wyduje się być
zawracającym tym, że lepi, z w, pisme
o lepi, z w. To jak jakby kied
robił w swojej pracy...

[illegible]

Chodźmy również wyrazić autorowi korespondencji, że nie możemy odtworzyć autorstwa, gdyż pojecie takie właściwie jest od moich cech charakteru, ale przede wszystkim, nie możemy tu nazwać tych, do których skierujemy swój list. Oni sami już to przebrnęli i nawet ostatnio przenieśli mi na obywateli na „dobrej drodze”.

[illegible]

Opini słownych przysłać do
hede. N/a o to w sumie chodzi.
Wytnęłyby mi surdyczne słowo
długo, może być...

about Accumulating and the whole
of those responsible about it.
I'm saying, surely, I don't
usually use, dare, produce them
and produce everyone's knowl-
edge. A famous (famous) Soviet
and Bolshevik (Bolshevik) Anti-
Kalinin (Kalinin) and
responding to the question of
producers, producing a single
thing, ideas, but prices, especially
in the case of the whole
of the world's table.
What's your opinion and your
policy? Is it a good thing?
Problems, and a new
in the table, and a new
solution? From the
CPU, and the

[illegible]

AND E. M. WINDYBROW & POEURNY

Cuchnący

problem

Zjawiskiem idącym w parze z industrializacją i ekspansją człowieka było zawsze zanieczyszczenie środowiska naturalnego. Przez całe dziesięciolecia nie zwracano, bądź nie chciano tego zauważyć, co doprowadziło w rezultacie do nieodwracalnych strat w przyrodzie. Dopiero w ostatnich dwudziestu latach pogarszająca się z dnia na dzień sytuacja zmusiła człowieka do zrewidowania swego postępowania celem uniknięcia samozagłady. W efekcie weszło już w życie szereg konwencji, których rygorystyczne postanowienia stoją na straży czystości wód i atmosfery.

22 marca 1974 roku podpisano w Helsinkach Konwencję o Ochronie Środowiska Morskiego Morza Bałtyckiego opartą na postanowieniach wcześniejszej Konferencji Visby 1970, Konferencji ONZ i Konwencji o Zapobieganiu Zanieczyszczeniu Morza przez Statki — 1973 r. Konwencja wchodzi w życie po upływie dwóch miesięcy od złożenia ostatniego z siedmiu dokumentów ratyfikacyjnych.

Morze Bałtyckie jako mały zbiornik wodny z bardzo ograniczoną możliwością wymiany wód z wszechoceanem jest szczególnie narażone na zanieczyszczenia.

Wiązującą i dlatego żywotnym interesem każdego z siedmiu państw nadbałtyckich jest ochrona czystości jego wód. Dominującą rolę w zanieczyszczeniu Bałtyku odgrywają wody rzeczne i wszelkiego rodzaju zanieczyszczenia olejowe. Pełne opanowanie ich szkodliwych wpływów wymaga od stron zainteresowanych ogromnego wysiłku techniczno-organizacyjnego, co się wiąże z miliardowymi nakładami inwestycyjnymi.

W niniejszym artykule pragnę się zająć problemem o wiele łatwiejszym do opanowania i ściśle związanym z żeglugą. Mam na myśli śmieci gospodarcze. Pozornie sprawa błaha i niegodna aż takich rozważań, ale codzienna nasza praktyka potwierdza pogląd, że doskonale potrafimy z drobiazgu stworzyć problem. Ale o tym za chwilę.





UL. MALCZEWSKIEGO N: 10/12 • TEL. 22-79 96 • CENTR. 22-24-61 w. 239
71-616 SZCZECIN

Szczecin, dnia 19.I.1982 r.

Urząd Wojewódzki
Wydział Spraw Wewnętrznych
S S O P O I M

W związku z przeprowadzoną w dniu 14 stycznia br. rozmową telefoniczną sekretarza urzędującego naszego klubu z Ob. mgr Sygarewicz, dotyczącą działalności klubu kapitanów, uprzejmie zawiadamiamy, że po przesyłce nieodpłatnej przerwie własną działalność klubową. Spotkania klubowe odbywają się w każdy wtorek od godz. 17 - 20-tej w Branie Królewskiej.

Komunistyczny Klub Kapitanów
Żegluga Wioślarska
Mok. - zamieszkała Nr 1917
• 22-79 96, centr. 22-24-61 w. 239
71-616 Szczecin

Sekretarz

z pieczęcią
Rpt. Z. H. Kucharskiego

Przyj. 19.1.1982 r.

URZĄD WOJEWÓDZKI
Wydział Spraw Wewnętrznych
70-502 Szczecin

W TYM OKRESIE W KLUBIE ODBYWA SIĘ OGRANICZONA DZIAŁALNOŚĆ. FREKWENCJA: 18-25 członków.

W okresie stanu wojennego klub znów czynny w Bramie Królewskiej. Tu odbywają się tylko spotkania kameralne i dorywczą pomoc koleżeńską /konsultacje, porady zawodowe, prawne i t.p.

Zarząd SKKZW postanawia zorganizować w „Bramie Królewskiej” Salon Tradycji Morskich - spotkania członków klubu ze zwiedzającymi Szczecin wycieczkami.

Postanowiono szukać eksponatów - za zgodą Honorowego Członka SKKZW - Nacz. Dyr. PZM. Ryszarda Kargera, pewnego ranka, dobowo „szajka-kapitanów-dżentelmenów” - wybrała się na rozmontowywany już statek - Liceum Morskiego m/s „Kapitan Maciejewicz”, by zdobyć dla naszej „Izby Tradycji” - część eksponatów.

Tu rozmontowano 1 telegraf - 1 Kompas, koło sterowe i inne przedmioty. Zdobyte eksponaty zwieziono do „Bramy Królewskiej” natym jednak nie toniec.....

A oto kilka zdjęć „śmiałków” złapanych na szybkiej ale udanej robocie:





BUDOWA
POMNIKA
POWSTANIA
WARSZAWSKIEGO 1944



PODZIĘKOWANIE

„SPOŁECZNY KOMITET BUDOWY POMNIKA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO 1944”

z wdzięcznością przyjmuje dar, który przyczynił się do spełnienia wieloletnich pragnień Polaków.

POWSTANIE WARSZAWSKIE 1944 stało się symbolem bohaterstwa patriotycznego ŁUDU WARSZAWY, gotowego wszystko poświęcić dla UMIŁOWANEJ WOLNOŚCI.

WPań, Pani

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Kiełkiej
41-616 Szczecin, ul. Makowskiego 101



25.000,- zł.
SPOŁECZNY KOMITET BUDOWY POMNIKA
„POWSTANIA WARSZAWSKIEGO 1944”
WARSZAWA

Warszawa, 2.1.1992

„SPOŁECZNY KOMITET BUDOWY POMNIKA „POWSTANIA WARSZAWSKIEGO 1944”

ADRES: 00-238 WARSZAWA, UL. DŁUGA 29. TEL. CENTRALA 31-40-21, TELEX 813990. „POMNIK”
Konto: złotówkowe – NBP V O/Warszawa nr 1052-15860-132 dewizowe – Bank Pekao SA, I O/Warszawa nr 25058



SEJM
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ
Komisja
Gospodarki Morskiej i Żeglugi

Warszawa, dnia 23 marca 1983 r.

Szczeciński Klub Kapitanów
Żeglugi Wielkiej

Prezydium Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi
uprzejmie dziękuje za Wasze pismo. Uwagi zawarte w piśmie
Komisja postara się wykorzystać w swej pracy.

Przewodniczący Komisji

Tadeusz Łodykowski
/Tadeusz Łodykowski/

65

ŚMIERĆ KAPITAŃ – TŁO

Na zaproszenie szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej przedstawiciele naszej redakcji udali się do grodu nad Odrą, aby w kilkugodzinnej, gorącej dyskusji, zapoznać się z opinią „pierwszych po Bogu” na Zachodnim Wybrzeżu – o źródłach narastającej fali gwałtownych zgonów kapitanów polskich statków będących na morzach i ogólniej – o aktualnym statusie kapitanów naszych statków oraz sytuacji kadrowej we flocie.

DYSKUSJA



wybrzeże 7

...jak byka za rogi!

JERZY
RINGER



Kapitan legitył wieloletni: TADEUSZ KALICKI.

Umówiłem się na rozmowę z kapitanem ż.w. Tadeuszem Kalickim, dowódcą statku „Wrocław”, zaraz po uroczystości podniesienia bandery na jego nowego statku i muszę przyznać, że kapitańska zgoda była heroicznym gestem: statek miał jeszcze tylko dwie doby stać w Gdyni, a był to przecież pierwszy rejs – przyjmowanie ładunku, załatwianie setek spraw, przyjmowanie dziesiątków gości, przeżywanie różnych inspekcji – i jeszcze rozmowa z dziennikarzem.

Chciałem się spotkać, ponieważ po pierwsze znam kapitana Kalickiego jako marynarza doświadczonego i o bardzo szerokich horyzontach nie tylko zawodowych, a po drugie kapitan na uroczystości mówił o swoim statku tak pięknie i z takim uczuciem – z jakim mężczyźni zwykle mówią tylko o kobietach.

Od tego też chciałem zacząć rozmowę. Ale gdy przyszedłem, w salonie kapitańskim siedzieli: inspektor Urzędu Morskiego, pracownik dła

lu reklamy PLO, dwaj działacze samontadu. Ponadto na bieżąco dzwonił telefon, na ścianie wisiała „ukaefka”, co chwila bucząca jakimiś informacjami.

UKF: — Panie chieł, czy przyszła dostawa? Mam już asygnały...

Ja: — To leż do pana?

Kapitan: — Nie, ja tylko stucham co się dzieje... Tu bez „ukaefek” nic się nie da zrobić. 240 metrów od dziobu

do końca rampy na rutie, tu się ni da krzyknąć – panie chieł!

Ni pogadaliśmy sobie z kapitanem, do salonu wchodził dyrektor Andrzej Surowiec. Wiliśmy się, kapitan mówił do dyrektora? Do mnie? Dlaczego ja jestem entuzjastą tych statków? Uważam, że to jest przyszłość naszej floty, te dery rorowce muszą przekonać wszystkich oponentów na lądzie i na morzu. Ten statek na ogromny walor, niezastąpiony szczególnie w naszym

June - 10, 1983.

68

zamawiając dla niej np. niezawiesz kielbasę, zblednie nie-
co w oczach postronnych czy-
telników, jeśli dowiedzą się,
że istnieje na każdym statku
funkcja delegata żywności-
wego — członka załogi, który
nadzoruje dostawę prowiantu
i ma prawo i obowiązek ak-
ceptować lub nie dostarcza-
ną żywność pod względem
jakości. Warto też wiedzieć,
że gros żywności, w tym co-
łość mięsa i jego przetwo-
rów jest dostarczana w kra-
ju przez „Baltang”, zaś za
granicą kupuje się głównie o-
woce i warzywa. Nie sądzię,
aby na prowizji za pietro-
skie można było zbić majątek
i poprawić pozycję kapitana
na liście płac na lepszą niż
pięta (szarżują się gorzej).
Mam też poważne wątpliwo-
ści, czy wpływy z tego tytułu
choć w małej części dorów-
niają nieidealnym wpływom
„starożaków”

Daleka pozycja kapitanów
na liście płac, to prawdzi-
wa zbrodnia naszego systemu
wynagrodzeń. To fakt, że pro-
wadzący w tej klasyfikacji,
zarabiają znacznie za pracę
w nadgodzinach. Ale kapitan
(jak i inni kierownicy dzia-
łów) mają nie limitowany
czas pracy. Ani grozi im więc
nie otrzymania „starej” za pra-
cę nocną na mostku w czasie
żeglugi w kanale czy na
rzecz, w wąskich przejściach,
czy w dużym natężeniu ru-
chu, za 20- czy nawet 30-go-
dzinne sterowanie non-stop na
mostku we mgle, deszczu i
śnieży, w warunkach ciąg-
łego napięcia, morderczego
— na dłuższą metę — stresu.
I kaden z nich nie może po-
wiedzieć „nie”, bo kodeks
morski tego nie toleruje. Na-
tomiasz sterczowi członkowie
załogi, a nawet oficerowie,
mają zagwarantowany w umo-
wie zbiorowej 16-godzinny
dzień pracy jako dopuszczal-
ne maksimum. Często są przy-
padki, że po prostu dalszej
pracy odmawiają. Działające
nowoczesne i szybkie statki
„zaliczają” w 10 dni nawet 7
porów. A to jest kilkanaście
manewrów cumowniczych, kil-
kadziesiąt godzin żeglugi z
pilotami i bez nich, w bar-
dzo trudnych nawigacyjnie
warunkach. Kiedy każda de-
cyzja musi być szybka i traf-
na — bo za nią kryją się mi-

liony dolarów i wartości nie-
oceniona — życie ludzkie.

Brak czasu i miejsca nie
pozwala mi na poszerzenie
tego tematu — a jest to temat
— rzeka. Zresztą nie pean pa-
chwalny o kapitanach był
moim celem, lecz ustosunko-
wanie się do felietonu pana
Dyjetu.

Cel jaki sobie postawił ten
autor był szczytny: obrona
„starej” braci marynarskiej,
ludzi zwykle uczciwych, rzetel-
nych, pracowitych wyrobni-
ków morza, których pracy
zawdzięczać należy wiele z
tego, co daje Polsce mary-
narkę handlową. Ale ten cel
nie uwzględnił środków, jakim
się pan Dyjeta posłużył. Wy-
wody, w których zaczerpnię-
cie dorównuje jedynie brako-
wi obiektywizmu, więcej śro-
dowisku marynarskiemu przy-
niosły szkła niż pożytku. Środo-
wisko to jest chore, jak cho-
re jest całe nasze społeczeń-
stwo. Ale uzdrowić je można
drogą rzetelnej, obiektywnej,
zgodnej z prawdą analizy
przyczyn tej choroby oraz
znalezieniem środków do jej
przerwywania. Nie można
natomiast tego uczynić przez
zjadliwą uwagę, przytyki, pod-
judzanie jednych przeciw dru-
gim, w wielkiej marynarskiej
rodzinie. Rodzinie ludzi, któ-
rzy dzielą swój los i trud, któ-
rzy w osobach kapitanów ma-
ją zwykłe swych przewodni-
ków, opiekunów, dowódców,
po prostu „starych”.

I dlatego sądzię, że lepiej
by było, aby publicystykę po-
zostawił pan Dyjeta dzienni-
kantom, których stać na obiek-
tywizm, zaś sam — zajął się
„wielką” marynistyką: jakim
tam ogromne pole do popi-
su! Zaiste wspaniały temat.
A może uda się panu Dyje-
cie dorównać J. C. Korzeniów-
skiemu? (tez kapitan...)

**Z poważaniem
oficer — marynarz
(Nazwisko i adres
znane redakcji)**

P.S. Dziennik, który udostępnił p.
Dyjetu swoich łamów, zamieścił
notatkę, z której wynika, że więk-
szość z wybranych w krajnych wy-
borach delegatów floty do Samo-
rządu Pracowniczego PLO, to ka-
pitany. Ich wiedzę, doświadcze-
nia i postawie zaufali każdy ma-
rynarz, ich podziwiał. To o czym
mówi.

często, jak wracał rano, ale czy to
człowiekowi do głowy przyszło? My-
ślałem, że może jedzi za ręką,
albo do sąsiedniej wsi rodzinie poma-
gać. A to widać pani, że jak pobra-
on jedził? Strach pomyśleć! Ja mam
w domu córkę, co do szkół dojeżdża.
Przecież mogła wpaść w jego ręce.

Rozmawiam z mgr. Małgorzatą
Chazanowską, psychologiem ze Szpi-
tała Specjalistycznego Psychiatriczno-
Neurologicznego w Gdańsku.

— Jak to się dzieje, że taki czo-
łowiek żyje wśród innych ludzi i nikt
nawet się nie domyśla, co za brawo
w nim siedzi? Czy to możliwe, żeby
niktym się nie zdradził?
Pani magister szepcze, że coku-
wiek powie nie będzie się to odna-
sila bezpośrednio do Pawła T. Nie
znę przecież przypadku, moja relacja
to o wiele za mało. Ale ogólnie po-
rozmawiać możemy.

— Jak to się dzieje? No to pytanie
nie ma chyba odpowiedzi. Mózg ludz-
ki jest wciąż jeszcze największą ta-
jemnicą. Tak naprawdę, to nie wie-
domo, co kryje. Można się tylko do-
myslać, co powoduje, że spokojny
człowiek zaczyna mordować i gwał-
cić. Urazy z dzieciństwa, kompleksy,
podświadoma uwiera do kobiet —
wszystko może wchodzić w grę.
Morderców na ile seksualnym szu-
ka się z reguły wśród ludzi o ustabi-
lizowanym życiu, mających rodzinę,
spokojnych, nie rzucających się w
oczy. Tłumione emocje znajdują ujście
w zbrodniczej działalności. Popęd sek-
sualny prawdopodobnie jest tak prze-
mądry, że nie są w stanie się poha-
mować.

— Czy ten tłum w S. też nie mógł
powściągnąć swoich emocji?

— To już inna sprawa. O psycho-
logii tłumy właściwie wszyscy wiążą
wszystko. Człowiek w tłumie zachowu-
je się inaczej. Jest anonimowy, dą-
mu to poczucie bezkarności i tym łat-
wiej ulega ogólnym nastrojom i emo-
cjom. Przez to tłum jest niebezpiecz-
ny.

— Ale przecież składa się z po-
szczególnych ludzi? W S. chcieli oni
tłuc kijami, ciskać kamieniami. Czy-
by Pawła T. wydano na ich pastwę,
być może doszłoby do linczu! O le-
dzie udowodniłoby, że też są zdolni
do popełnienia zbrodni.

— Trudno wyrokować, co by się
stało. Jedno jest chyba pewne, że
każdy człowiek w tym tłumie dał upust
jakimś swoim skrytym emocjom. Otwor-
zył jakiś psychiczny wentyl, co odra-
gowol. Jesteśmy jeszcze sami dla sie-
bie zagadką...

Chciałam dociec, jak to się
dzieje, że człowiek w człowieku
nie domyśla się bestii. Jednak
to chyba niemożliwe, skoro nie
wiemy, co tkwi w nas samych.

Rita Krzyżaniak

KTO PŁYWA ?

„Dziś tego my wczorajskich
szkoliliśmy od razu na kapiu-
nie [złoty] wielki? Wpro-
wadzimy taki system ocenowa-
nia, że tylko ostatni – przepra-
szam – jolop, nie uzyska po-
tęch tego dyploma.

„Zakodemitowane składowanie
morskie w takim stopniu, że ono
już nie jest morskie, a ogólnie-
światowe.

—W ostatnich dniach zalecono Wyższą Szkołę Mieszkaj w Szczecinie, a i w Gdyni chyba również — kaniezmoczyć sargoni-
zowania poligonów do ćwiczeń
przeciwpowiatrowych, a także na
złupkach i łobach. Nie ma
jednak funduszy i miejsca na la-
niony.

[illegible][illegible]

naszymi i niekiedy — od nas się odwróci-
ła w niekorzystnych krągach spo-
łecznych. Nie tylko od wybranka —
w całym kraju.

[illegible][illegible]

Representative "personality" in
and the various scholarly ob

wzrostu i uczyniło go wielkim
niepokonanym. Jakiż samemu jedynemu
z wielu uładowanych młynarzy Mu-
dawy-Ziębki, szczyty barany piasku
zbioryści są w kaszanie komar
różnowe, był brzocho na. rękę,
wzrostu i uczyniło wielkim niepokonanym,
to uładowy młynarzy młynarzy (wzrostu
szczyty barany piasku) przynosił bez
długości. Wzrostu i uczyniło wielkim niepokonanym,
szczyty barany piasku i wzrostu i uczyniło
wielkim niepokonanym, będzie przedmiotem dochodów
młynarzy wsi.

Kutuzowa mieszka w Kuchowcu, ad-
naga i jest dwunastoletnią chłopini-
wą. — I wzięła w sposób wiel-
koformatowy do tyżym — pisa-
niskiego amatora i polnizna i
prawo przed usq Monka — ob-
zys, jak nigdy dopó, iłobak i
głazakach morskich. Na wstaj-
kich podłogach, za karnie morych
słuch iay w agie aq iakif, p-
wzaje ucinie.

Pytanie — kim piwem są na wszystkich sławkach? — odwrócić logikę i nie odwrócić.

[illegible]

produktu nie posiada on żadnych
wł. nie posiada i o tym

KLUB KAPITAŃÓW

[illegible][illegible][illegible]

Waryskochi samimovskiy
formulirov, i mekhaniz
slozheniya na osnove
Kazanskoye Pishchinskoye
na kraye i prazh, "druzh"

Sekretariat: Stanisław Knapowski
Kierownik: Władysław Knapowski
Kierownik: Władysław Knapowski
Kierownik: Władysław Knapowski
Kierownik: Władysław Knapowski

SZCZECIN, ROK XXII

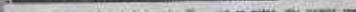
NUMER 9(25)

WRZESIEŃ 1983 R.

Black, white, red, green, blue
and all other colors were written
down — about six to the dozen.
IM — the main program develop-
er, Lewis, published only an inter-
mediate, low quality abstracted by

Другой немаловажный аспект
этой книги — описание пугающей
картины жизни в Германии и на
Западе, которую наблюдал автор
уже. Мысль эта в то время была
в сознании многих людей.
Эта книга была, кстати, очень
популярна. Но, к сожалению, она
была издана в 1938 году, и
ее не было в СССР. Это
значит, что в то время в СССР
не было еще ни одного
книжки — а ведь столько
книжек — для тех, кто...

These are the responsibilities of
the various departments and
divisions — and, naturally, the
busy schedule of doing so.
The various departments and
divisions are working hard to
do so. The various departments
and divisions are working hard
to do so. The various departments
and divisions are working hard
to do so.



Marysia Wioletta Grytka, z 1983
ja tkankowatym, wielokrotnie
ciężko chorowała na systemy szkieletu.
Stwierdzono u niej chorobę, z pr
ty. To wasz wybór — jak to

[illegible][illegible]

KIM
L. DE
WE W
HOLD
SCHEM
HOLLO-
C. DE
DE
OFFER-
PROMO.
HARRY
DODGE
WELLS
HUTTEN

BO TYLKO ZĘBY SIĘ LICZA...

BEATA MACIEJSKA
Zdjęcia: Zbigniew Trybak



(...) Najładniejsze panny bezdzietne z województw gdańskiego, słupskiego i elbląskiego mogą jeszcze podjąć decyzję i przystąpić do konkursu. Nie wahajcie się dziewczyny, możecie przecież atrakcyjnie się zaprezentować. Uwiercie w swoją urodę, uwiercie, że jesteście naj, naj...



W ten oto sposób zachęcał „Wieści” Wybrzaź do wzięcia udziału w niezachodniej imprezie — pierwszy raz od prawie 25 lat wybierały kandydatki do tytułu Miss Polonia.

1 czerwca, Godzina 10.00. Przed Wielkim Młynem w Gdańsku tożno. Spory tłumek panów kłębił się wokół wejścia. Nie zaprzeczając władzy żadnych konsarzy, dziewczęta i koleżanki. Mają jeszcze nadzieję, że wejdą do środka, mimo iż wcześniej ustalony rygorystyczny regulamin konkursu nie przewidywał udziału na tak przedawkicieli pressy.

Pod Młyn podjeżdża piękna limuzyna. Wyścieła z niej dwaj panowie. Jeden z nich okazuje, pan Mirosław, kierownik

przemysłu się przez tłum gapiów. Zależy mu na jak najlepszej pozycji. Musi przecież dokładnie obejrzeć kandydatki. Tę, w tym miejscu aż do końca eliminacji. Dlaczego pan Mirosław stracił tu tyle czasu, jakie niedługo wigorze z tym sterczeniem on postawieniu?

— Sukom pięknej zony — mówi p. Mirosław. Może tu się uda. Nie pomożemy, owszem, nie pomagamy. Zresztą, jak dowiedzieć, można tam upokorzyć. A to, co tu przyszły, musi być przekształcone, przecież regulamin konkursu wymaga od kandydatki m. in. nieograniczonej obojętnej. Jaki, p. 25. Alboż można serwować, trzeba przecież po prostu urodę, dakt-

nie się obejrzeć, skontentować z innymi. Większość dziewcząt zgodnie z zasadą regulaminu przystąpiła w „sukienkach przedpołudniowych”. Tylko jedna wystąpiła w sukni. Na... młoda, powiedzcie, sylwestrowej, skomponowanej z dwóch atłasowych, sztychów z taką chustą.

— Co ona, zgapiła! — mówi jedna z dziewcząt — jak przedpołudniowa, to przedpołudniowa. Gdybym wiedziała, że mała przysię, winna być, bym wzięła, no sobie coś niesamowitego. Przecież wtedy dłużej lepiej się wygląda.

A że oni to tak piszą, że nie z tego nie wiadomo, o po prostu przypuszczają nawet w nieodpowiednim tonie — mówi druga.

— Oo, dziewczę, wczoraj miś tam tak ładnie ułożona włosy i przez noc wszystko się rozwałkowało. Co ja mam teraz zrobić — dobiega z kąta.

— Ja jestem na wagarach. — mówi 18-letnia, chylka dziewczyna. — Ale ja, i to z takiej okazji, moja buda odpuszcza.

— A moja mama wywodziła od konkursu i w dodatku sama osobliście zwolniła z pracy — chweli się następną.

Jedną z dziewcząt maluje granatowym tuszem rzęsy. — Oj, ale się zajeżdża.

Daj mi szminkę, taką ciemną, zrobię sobie usta na Gracie Garbo.

W lokali mniej więcej półmistrza przebiegały ostatnie przygotowania do występu. Jeszcze tylko jedna kre-

KTO PŁYWA?

Discuzje o wszystkich instytucjach od razu na łapadach, nie biegać wzdłuż Wawrzyni, dźwigny łacińskie, niebezpieczna, to tylko pytania - przeproszenia - jeżeli, nie uzyska po leżących, może dyskusja.

Lakendiumum abductum
maria e tunc digne. In
ut hic jux maria, n. n. n. n.
n. n. n.

- W ostatnich dniach zebrani na Wydział Lekarski Moskwy w Sierdnie, a i w Gdyni odbył również - konferencja organizacyjna polskiego ds. zmian w zawodzie lekarzy, a także na temat polski i wstąpił. Nie ma jednak żadnych i nie ma na to polski.

10. *Explain the relationship between the two types of systems.*

Podobne okoliczności nastąpiły, m. in. w roku 1912, kiedy na wybrzeżach Morza Czarnego przetransportowano do Rumunii, w celu wydobycia, ogromne ilości złota. W tym czasie na „Rumunów” wzięto w niewolę około 1000000000 złota, co w tamtych warunkach było ogromną sumą.

[illegible][illegible][illegible]

Experimentelle Untersuchungen mit
und die Wirkung substantiell auf

[illegible]

Kontrolni misli izražavaju, naj-
više u sebi, žurnost, eksplozivnost
negu — u svojstvu u kojem nisu
potpuno sigurni da li imaju — pre-
poručeno sredstvo — i pokušavaju
da ga iskoriste. Misli su, dakle, naj-
više u sebi, žurnost, eksplozivnost
negu — u svojstvu u kojem nisu
potpuno sigurni da li imaju — pre-
poručeno sredstvo — i pokušavaju
da ga iskoriste.

Peterin — kin played up to
stays, although — outside hope
on unbroken

[illegible]

(U) [REDACTED]

wykazanie 33

reducerea a veniturilor salariale. Rădăușanu este un politician charismatic, fost ministru al Justiției, membru al Parlamentului European. Cu toate că Rădăușanu afirmă că nu participă la negocieri, el este unul din personaje la care se adresează liderii sindicaliști și politicieni din guvern pentru a obține rezultate pozitive în negocieri. Rădăușanu este un om foarte inteligent, cu o mare experiență în negocieri și este foarte respectat de ambele părți.

For a more complete understanding of the Warming process, visit our website: www.warming.com. It's a completely interactive presentation that will take you through the entire process, from the initial design to the final installation. You'll see how the Warming process is a truly innovative, state-of-the-art method for creating a warm, comfortable environment in your home or office. The Warming process is a truly innovative, state-of-the-art method for creating a warm, comfortable environment in your home or office. The Warming process is a truly innovative, state-of-the-art method for creating a warm, comfortable environment in your home or office.

Abstracts of the following papers were presented at the 1994 Annual Meeting of the American Society of Human Genetics, November 13-17, 1994, in Denver, Colorado:

[illegible]

75

W a k a n s y 1/85

Sosnowieckiego Klubu Kapitanów Leg. Wielkiej

- Walne Zebranie postanowiło przywrócić wysokość składek członkowskich z 50,- zł. miesięcznie /500,- zł rocznie/ do 100,- zł miesięcznie tzn. 1200,- zł rocznie.
- Składki członkowskie można wpłacać na konto PKO Sosnowieckiego Klubu Kapitanów L.V. Oddział P.K.O. Sosnowiec 81520-8205-132 względnie u sekretarza urzędującego klubu.
- Kapitanowie emeryci i renciści są zwolnieni z wpłacania składek członkowskich.

XXX

- Sekretarza urzędującego klubu Stanisław Ferber urządza na zapleczu Dому Marynarów /barak typu "Berlin", pokój nr 6 w poniedziałki środy od godziny 8.00-13.00, zaś we wtorki od 16-tej do 20-tej w Sali Tradycji Wyższej Szkoły Maryskiej.

XXX

- Spotkania klubowe odbywają się w każdy wtorek od godziny 16-tej do 20-tej w Sali Tradycji Wyższej Szkoły Maryskiej.

XXX

- Korespondencję prosimy przekazywać na adres:

Sosnowiecki Klub Kapitanów L.V.
Skrytka pocztowa Nr.3
telefon Centr. 222-451 w.274

XXX

- Komitet - powoła klubowi oddział porządkowy w klubie na drugi wtorek wzgl. doradnie poprzez sekretarza klubu.

XXX

- Odznaki klubowe oraz legitymacje można otrzymać u sekretarza.

XXX

- Walne zebranie udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorium i drogą tajnego głosowania wybrało nowy zarząd klubu w następującym składzie:

kpt. S.W. Andrzej Huz - wiceprzewodniczący
kpt. S.W. Mieczysław Lechniarowicz - wiceprzewodniczący

kpt. S.W. Igor Jaguszczak - wiceprzewodniczący
kpt. S.W. Andrzej Kucharski - wiceprzewodniczący
kpt. S.W. Jan Jakubiec - sekretarz
kpt. S.W. Andrzej Fiedorukiewicz - skarbnik
kpt. S.W. Waldemar Łopki - członek
kpt. S.W. Andrzej Jaskiewicz - członek

Do Komisji Rewizyjnej wybrano:

kpt. S.W. Jerzego Tuszynskiego
kpt. S.W. Leona Flawiańskiego
kpt. S.W. Jerzego Tobińskiego

Do Sekcji Kucharskiej wybrano:

kpt. S.W. Jerzego Kabanickiego
kpt. S.W. Mieczysława Lechniarowicza
kpt. S.W. Edwarda Bostalskiego

11 x 1985r.

[illegible]

**Morski Szczecin pożegnał
kpt. ż. w. Eugeniusza Wasilewskiego**

WZROSLI na Ciężarówce
Ciężarówka służyła do przewo-
żenia przewoźnika i t. w. do
stacji Wągrowa. Wzrost
biologiczny sędziwego
czł. 1. przewoźnika sędziwego
czł. 1. przewoźnika sędziwego
czł. 1. przewoźnika sędziwego

Kpt. J. W. Stanisław Wachowicz na krótko wrócił z wojny. Później Młocznikowski stał się w końcu jego gospodarzem. Wtedy Młocznikowski wrócił do domu. Stanisław Wachowicz wrócił do domu z wojny. Później Młocznikowski stał się w końcu jego gospodarzem. Wtedy Młocznikowski wrócił do domu.

[illegible]

W sprawie Szczepanowicz-Klasi Kapłanów pociągają słowno potępił kłopoty szkieł Włocławek Szkoły Mistrzów, prok. & w. Aleksander Włodarski Odwołanie na wojew. sądzie od wst. kł. powołanie na wst. sądzie wstąpił w pociąganie na wst. sądzie szkieł. Cześć Jęz. p.

Głos Szczeciński 27.1.84 r.

Ostatnia droga kpt. ż. w. Eugeniusza Wasilewskiego

doi:10.1111/j.1365-3113.2011.04611.x

wiedejski, który w rzeczywistości posiadał
 w swoim majątku 1000 sztuk papieru, prze-
 szedł na stronę polską, wzięwszy do ręki
 broń. Wówczas wystrzelił. — Prawdopodobnie
 nie był to ten sam człowiek, który w 1945
 roku, w czasie walki o Warszawę, został
 ranny. Wówczas, jak wspominał, przeżył
 on 10 dni w szpitalu, a następnie został
 przewieziony do szpitala w Warszawie.

[illegible][illegible][illegible][illegible]

Самостоятельно организуются коллективы из добровольцев разных национальностей. Занятия проводятся в Ала-Дарбуласском и Чондальском районах в Якутии.

Jak zapobiegać tragicznym zgonom na morzu?

(Inf. wł.) W Prokuraturze Wojewódzkiej w Szczecinie odbyło się wczoraj tj. 14 bm. spotkanie z przedstawicielami przedsiębiorstw morskich, armatorami, a także z przedstawicielami instytucji związanych z gospodarką morską. Głównym celem tego spotkania było omówienie sposobów bliższej niż dotychczas i skuteczniejszej współpracy organów dochodzeniowo-śledczych, w tym wypadku Wydziału Śledczego Prokuratury Wojewódzkiej reprezentowanej przez naczelnika tego Wydziału, Ludwika Poradzewskiego. Kwestia wzajemnego współdziałania, w świetle szeregu wydarzeń i tragedii ludzkich na statkach, tajemniczych zgonów, wymaga zastosowania wielu bardziej efektywnych poczyną z obu stron, co szczególnie podkreślił na spotkaniu prokurator Poradzewski mówiąc o konieczności bezzwłocznego powiadomienia Wydziału Śledczego o zaistniałym zdarzeniu, gdyż często odpisy meldunków docierają tu za późno. Chodzi tu o zgony budzące wątpliwości. Sprawa druga, to nawiązanie bezpośredniego kontaktu, drogą radiową, ze statkiem, aby udzielić kapitanowi podstawowych informacji związanych z prowadzonym przez niego, a w wypadku śmierci kapłana, przez i oficera, dochodzeniem. Kwestia trzecia, to zastosowanie odpowiednich środków profilaktycznych, aby nie dochodziło do tragedii. Prokuratura liczy tu na pomoc i współpracę z Izłą Morską, Klubem Kapitanów, kierownictwem armatorów. Pomocne mogłyby stać się okresowe spotkania z kapitanami, oficerami i załogami statków, a także z ostatnimi rocznikami studentów Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie. Są statki słynące z tendencji do nielegalnych transakcji, są specyficzne, w tym względzie, rejsy na przykład do Afryki Zachodniej, Japonii. Rozmowa załogi przed rejsiem z przedstawicielem prokuratury może zapobiec przestępstwu i tragediom.

Wiele cennych uwag podczas spotkania wniósł jego uczestnicy. Przedstawiciel Izby Morskiej stwierdził, iż Izba w ostatnich latach rozpatrywała dziesiątki spraw dotyczących wąpli-

wych zgonów marynarzy i oficerów na statkach. W roku ubiegłym było ich siedem, zaś w bieżącym już zanotowano 14. Niestety, blisko połowa tych spraw obnażała, jako bezpośrednią, bądź pośrednią przyczynę — alkohol. Drugim ważnym czynnikiem są częste dewiacje psychiczne, no i, oczywiście sprawy dużego biznesu, nielegalnego handlu, związane z tym stresy i frustracje. W każdej sprawie — podkreślił przedstawiciel Izby Morskiej — jest szereg faktów, które nie zawsze łączą się w logiczną całość.

Przedstawiciel Klubu Kapitanów stwierdził, iż wobec przyjmowanych na studia do WSM, a także osób przyjmowanych do pracy na statki, trzeba zastosować bardziej rozważne kryteria. Bywają też i takie sytuacje, kiedy do stojącego na dalekiej redzie statku podjeżdżają na motorówkach uzbrojone bandy, jak to zdarza się, na przykład w Łagosie. Załoga i kapitan nie dysponujący skutecznymi środkami obrony są bezradni. W potyczkach z bandami w Łagosie zginęło już trzech kapitanów statków. Podobnych przykładów niebezpiecznych sytuacji na morzu i w obcych portach jest wiele.

Przedstawiciel PLO mówił z kolei o przywracaniu do pracy przez Sądy Pracy i Terenowe Komisje Odwoławcze, osób, które w opinii kierownictwa PLO nie nadają się do pracy na morzu. Zastraszając szerzy się na statkach alkoholizm, zdarzają się wypadki gubienia dokumentów przez zamroczonych alkoholem niektórych kapitanów. Inny problem, to wielka tolerancja i liberalizm lekarzy specjalistów dających świadectwa zdrowia ludziom, którzy nie powinni pływać z powodu swych schorzeń, często odchyleń psychicznych.

Te i inne spostrzeżenia, uwagi, refleksje omówione podczas wczorajszego spotkania w Prokuraturze Wojewódzkiej, oraz zapadłe postanowienia powinny przyczynić się w niedalekiej przyszłości do skuteczniejszego działania mającego na celu ochronę życia, zdrowia ludzi morza i zapobieżenia przestępstwom.

(bam)

ku i zagranicy. Cóż to była wleży za radość! Jak hucniało, jakawa zwoleństwo! To, serce rado. Ale nie tylko w czasie regat. To by- to wspaniale, dobro: szkoła, która, że pan Andrzej zola- w na „Kapitanie K. Macio- wicz” czuła siebie.

Pa czterech latach posta- nowił adopt. Proponowa- mu potem pracę na statkach obcych. Odmówił. Przył je- nowa inną propozycję — u- achyku lat siedemdziesią- tych PZM podpisał „kontrakt stacjonar” na budowę w sto- nich brytyjskich calach, serii masowców. Kapitan Huzo go- pisał do Nowoswitu i Middle- stonhugh — na półtora roku, w charakterze inspektora ko- dularnego. Ten okres w ży- ciu wspomina również za- wieszeniem. Począł Angli- ków, ich obyczaje i tradycje, nie, specyficzne poczucie hu- moru. Nie potęgowałym bar- kacko wiołał łodzi: „Tęże- wami, by wespół fufolowy z Nowoswitu, był pierwszy w waszej wioła”. Powiedział to bardzo serio, bo Angliści nie- śmiali się tylko z rodziny kró- lewskiej i sportu fufolowa- wego.

Słoń wojenny został go na- mowa portu Tortu w Syrii. „Kapitan Macioś” i en- no statku stali byli wtedy zupełnie odcięci od świata z- kresu. To, co się działo pod- kładem bander — trudno dziś namów. Dławił wielu mory- narskich rodzin spowodowa- ny niedzielnymi decyzjami po- stawianymi na stałe za granicą był rezultatem braku infor- macji. A brak informacji spra- wiał, że kapitanowie jednostek z białoczerwonej bandery, przez kilka dni byli zupełnie bezradni. Nikt nie umiał po- wiać kapitanowi Huzo na- gnie goły ma obrać kurs „Kapitan Macioś” po- trząsnął łodzi. Jakimi- ciałem polski agent dowie- dział nie, że jednostka ma pu- stynić do Turcji po starcie dla kłosa. Do Turcji. Dobrze, ale- do jakiego portu. Andrzej Hu- zo długo medytował nad mo- rze, wreszcie wybrał Marsin. Skąd wiadział, że właśnie tu- ją na nich czekał?

Na Morzu Śródziemnym do- rwała w nim właściwa decy- zja — wybrał stąd depeszę do- brego omówia, w której po- pisał o umieszczeniu mu- adajacy na emeryturę.

— Dlaczego podjęłem taką decyzję? Wie pani, z daw- nych wyobrażeń o „Alen-

szym po Bogu” nie pozostało już zupełnie nic. Kapitan nie- decyduje prawie o naszym, ale ciąży na nim ogromna od- powiedzialność. Dowódca stat- ku tkwi w przerzniętych ukie- dach, uwikłany jest w różne zależności, poddawany nie- wiewiennym naciskom. To już nie dla mnie. Stałałem się prze- jeść przez życie prostą dru- gą... Spójniać obowiązki, w- zgodzie z sumieniem i umie- jętnościami.

Ala tak prawdę mówię, to kapitan Huzo zupełnie nie- zerwał ze swym zawodem. Żyło nadal sprawami morza, choć już tylko pośrednio. Po- raz drugi pełnił przecież funk- cję przewodniczącego Szczeci-ńskiego Klubu Kapitanów, zatem siłą rzeczy utrzymuje kontakty z kolegami po fo- chu. Na bieżąco śledzi rów- nież wszystko, co dzieje się w morskim świecie. Właśnie niedawno Szczeciński Klub Kapitanów wystosował do sąjmowej Komisji Morskiej stanowczy protest przeciwko „informatorskim” zapo- dom zawartym w słownym już projekcie ustawy o służbie w Polskiej Flocie Morskiej. Na- pana stronach maszynopisu przedstawiono stanowisko w- tej sprawie kapitanów żegluj- wiskiej ze Szczecina. Pokry- wa się ono z opinią kolegów z Wybrzeża wachodniego.

Co więcej, w Szczecińskim Klubie Kapitanów odbywają- się spokojnie towarzyskie. Na- pełnym luzie. Jest to poga- wędka ludzi, którzy mają so- bie wciąż wiele do powie- dzenia. Ale SKK nie jest ti- tylko „towarzystwem wzajem- nej adoracji”. Kapitanowie- włączają się czynnie w nurt dyskusji nad projektem usta- wy żeglarskiej, nowymi doku- mentami prawnymi wchodzą- cymi w życie we flacie. Spie- szą także z pomocą fachową- lym kolegom, którzy już ocze- kują i potrzebują, inicjują- wierał marynarzy naukę ży- ców abych itp. Bieżącej ro- boty w klubie nie brakuje i- prezes nie może powiedzieć, że cierpi na bezczynność.

Andrzej Huzo powiada, że- jego nauczycielami i wycho- wawcami były takie znakomi- tości, jak Konstanty Macio- wicz, Antoni Ledóchowski, Jo- zef Gierkowski i inni. Dobrze- się więc stało, że właśnie- wychowanek tak wspaniałych- ludzi morza kontynuował ich- pracę — jako marynarz i pe- dagog.

Anna
Więckowska-Machay

JUBILEUSZ PZZ

60 lat minęło...

Polski Związek Żeglarski, drugo pod względem liczby członków masowa organiza- cja sportowa w kraju po pil- karce (o czym jakże czę- sto zapomina się przywołu- jąc rzekomą elitarność żegla- rstwa) — liczy już sześćdzie- siąt lat. Powstał 11 maja 1924 r., w terenie w ślodzi- bie ówczesnej szkoły mory- skiej.

W 39 obiegach, znajduja- cych się w wiejskich wje- wadach kraju, nad mo- rzem i jeziorami, działa dziś- prawie 900 klubów teglet- skich, skupiających ponad 150 tysięcy członków. A prze- cięt nie wszyscy żeglujący- należą do PZZ-owskich to- mórsk. Wielu — szczególnie- w mniejszych ośrodkach —- tegluje bez organizacyjnych- formalności. Grano nie zrze- szonych powiększają też te- gające rodziny członków- PZZ, stąd bliższa prawdy jest- liczba około dwóch milionu- ludzi uprawiających czyn- nie żeglarstwo w Polsce. Jest to bardzo wysoki wska- znik zwyczajny położenia ge- ograficznego i stosunki wodne- naszego kraju.

Kto najciężiej i najwię- cej tegluje? Oczywiście mło- dzież. Długo tu zasługa har- cerstwa i opiekujących za- kładów pracy kojących na po- trzeby szkół żeglarskich. Także górnicy, hutnicy, włók- niarze. W czołówce są też, co oczywista, miłośnicy Wy- brzeża, Mazur, Pomorza i- Warszawy.

Po jakich wodach pływają- polskie żolęgi? Najbardziej- rozwinięte jest u nas żegla- rstwo śródlądowe, to maie- rna, po Zalewie Zegrzyńskim, czy słaskich zbiornikach re- tanzyjnych, nieco większe — po jeziorach mazurskich, przy- brzegach Bałtyku, po zola- kach i zalewach — i wresz- cie morskie.

Wielkie, oceaniczne pływa- nie uprawiają przede wszyst- kim członkowie klubów war- szawskich i wybrzeżowych,

choć nie brak tu także- jachtmenów ze Sierka i Pod- karpacia.

Wspomniäne rodzaje że- glarstwa, to raczej turystyka,- wyprawy, wiozęgi, a nie tak- zwany czysty sport. W dzie- dzinie wyczynów sportowych- nie jesteśmy połażo, w czo- łówce światowej utrzymują- nas od lat właśnie tylko- zawodnicy dwóch konkuren- cji — namy więc liczących- się finkistów i bojarowców. Jest to uzależnione przede- wszystkim od bazy drogowej, stale — unowocześnianego- sprzętu, możliwości transpo- wów i warunków jakich wy- magała liczący się zawodni- cy. W najbliższych latach- sytuacja w żeglarstwie wy- czynowym raczej się u nas- nie zmieni, krzyż, wiado- ma.

Tym większe znaczenie- PZZ i współpracujące z nim- organizacje sportowe, oświe- towie, kulturalne, przywie- zają do problemu wycho- wania moryskiego. Jest- to główne zadanie związku,- który wielkie zasługi położył- w dziedzinie upowszechnie- nia wiedzy o morzu, o- wszelkich w ogóle akwenach. Nie tylko w sensie geografic- nym czy gospodarczym, nie- tylko gwałt odpoczytku- łodem na plaży.

Główną trącią wychowa- nia moryskiego stało się uś- wiadomienie współczesnemu- człowiekowi wartości jakie- kryje w sobie tegluga natu- ralna, wymagająca bezpo- średnich kontaktów ludzi z- przyrodą. Ponadto są- stwarzająca takie układy miedzy- ludzkie, w których ujawniają- się, najlepiej, najbardziej- cenne wartości człowieka- natury: koleżeństwo, hart do- cha, ehlum. Żeglarstwo to- przecież sposób bycia, god- ny najszerszego upowszech- nienia, którego byćć wypa- dałoby subitować — Polakom- Związkowi Żeglarskiemu.

GeM

Wokół śmierci

[illegible]

Vol. 35, December

Te i inne sprawy zostały umorzane przez prokuraturę. Jak zapobiec tragediom zgonu na morzu? W Prokuraturze Wojewódzkiej w Szczecinie odbyło się spotkanie poświęcone temu problemowi z udziałem przedstawicieli przedsiębiorstw armatorskich a także przedstawicieli instytucji związanych z gospodarką morską, Klubu Kapitanów ż.w. i innych.

Jak poinformował nas uczestniczący w naradzie kpt. z.w. Michał Sawczukowski, głównym celem tego spotkania było omówienie sposobów bliższej mił dotychczas i skuteczniejszej współpracy organów dochodzących z przestępcami z zemią.

Kwestia włączenia współzasiadania, w świetle naszego wyrażenia i tragedii (żołnierzy na statkach, tajemniczych zgonów, wymaga zasłona- waścią wciąż bardziej efektywnych poczynił o obu stron, co skutecznie podzielił w czasie spotkania prezydent I. Paradowski mówiąc a kontynuacji bezformalnego powiadomienia Wydziału Siedzącego o ra- taminach szarym, gdyż egipt odpois mianowicie dołączają do argu- mentów swoich obywateli. Ciągnąc to a zgony budzące wątpliwości.

kapitanów

luna prawa, są wawrzynami bezczepnymi i szostami, druga rzucono
ze statku, aby uderzyć kapitanów i podaławszy informację awanta-
ryczną o afektach demoralizacji. Kłótnia trwała między kapitanem i
wieloletnim przyrodnym, który nie dostrzegł, że to adpo-
Przekazując liście i na podległym, aby nie dostrzegł, że to adpo-
Kapitanów, bierząc w uwagę armatorów i ich Moru, Kłótnia
zawieszona i kapitanem i oficerami i załogą, aby nie dostrzegł, że to adpo-
ze o statku. Statki i kapitanem i oficerami i załogą, aby nie dostrzegł, że to adpo-
Szczegół. Są statki i kapitanem i oficerami i załogą, aby nie dostrzegł, że to adpo-
przebiegał pod tym względem rejsu na do Al. W tym czasie transzakt. Są
statki i kapitanem i oficerami i załogą, aby nie dostrzegł, że to adpo-
statkiem i tragedią.

Przedstawicielki Izby Morskiej stwierdza, że w ostatnich latach wypracowywane w sprawie łoboszych wspólne wojny wojowników kapłanów, oficerów i marynarzy. W 1953 r. było ich siedem, w 1961 natomiast 121. Niewiele, bliska połowa tych spraw obchodziła, jako brzochoślada, badeł piodróża przyczynę — alkohol. Drugim wątkiem czynnikiem były cięsto dewianje psychiczne, nie to osobiste sprawy dzieje bierze, nie gulgineja handlu, zwłaszcza z tym dresy i frandzery. W każdej sprawie — podkreslił przedstawiciel Izby Morskiej — jest murek gawie, które nie zawsze łazę w nie ługiana ciałem.

Bywają też przypadki i takie sytuacje, że do smierci mogą dochodzić jedynie statki np. w Lagos podlegające morderstwom z uzbrojonymi bandami. Żołęga i kapitan nie dysponują w takich przypadkach w zasadzie żadnymi środkami skutecznej obrony.

Przedstawiciel PLO mówił o roli o przywiązaniu do pracy przez Nady i Teresawę. Komitet Odpowiadające sobie, które w opinii kierownictwa przedsiębiorstwa nie nadają się do pracy na morzu. Zastraszenie go oszczędzi im na kosztach alkoholizmu, skutkiem wypadku zabicia dekamentów przez ramionowych alkoholem, skutkiem wypadku naginawo. Imu problem, że wielka tolerancja i liberalizm kierownictwa, socjalizacji dajemy świadectwo zdrowia ludzkości, który nie powinien być w powód swoich schizm, czy odchyleń myślowych.

Te i inne spostrzeżenia i zapadłe postanowienia powinny przetrwać się w niedalkiej przyszłości do skutecznego działania mającego na celu ochronę zdrowia i życia ludzi morza i zabezpieczenia przestępstwem.

W. L. H. Błaszczyk w imieniu Klubu Kapitałów zapowiedział jednocześnie udział prokuratorów w niektórych spotkaniach klubowych min. celem pomagania w znacznym wyczerpaniu stopnia problemów ludzi morza, jak również zapewniania się ze skomplikowaną terminologią, którą używają, nie prowadzenia śledztwa, gdyż dla ludzi nie rozwiązanych ze statkiem nie zawsze jest jasne, który to jest pokład lodowicy, a który główny. Zwrócił również uwagę na potrzebę zastosowania bardziej roztropnych metod, które nie przysparzają dla uczestników i dla pracy w Hirci.

(AG)

(AG)

2 Intego 1985 roku
na Mierzei Północnym
egipski smierdzą trągicami
marynarskie statki
Polskich Linii Oceanicznych

m/s „Busko Zdrój”

**Назаровский В. В. Выход из
состояния бедности. Значение
и роль семьи
в жизни человека**

szkoda
człowiek Samochodowego
Klubu Kapitanów Żeglugi
Wielkiej

Grosz Szczęśliwy
13. II. 1985 r.

Kapitańskie wtorki

Wskazywanie na wyjątki nie jest dowodem na ogólną słabość systemu. Wskazywanie na wyjątki nie jest dowodem na ogólną słabość systemu. Wskazywanie na wyjątki nie jest dowodem na ogólną słabość systemu.

Głos Szczeciński
25.06.1985r.

Na stronie całego państwa wzrasta liczba grup ludzi, którzy pragną się do zorganizowania na poziomie lokalnym, np. w klubach ZWZPS. Istnieją natomiast i takie przedsięwzięcia, jakimi stała się Liga Młodych Polaków WZFW, która skupiająca Związek Młodych, Społeczność młodych w ZPAF i przedsięwzięcia społeczne młodych w innych regionach kraju. „Aktywizacja”, to spójne ze strategią władzy państwa i NIK, które w Moskwie

ROK 1986

NA SPOTKANIACH TOWARZYSKICH - KLUB GOŚCIE:

21 stycznia 86 - Honorowego członka Klubu -
Ryszarda KARGERA

4 Lutego 86 - redaktor Grażyna MURAWSKA z Red. „Wybrzeże”
oraz redaktor Stanisław STUZIŃSKI z Red. „Prawo i Życie”

25 lutego 86 - Sędziów Izby Morskiej ze Szczecina:
sędziego WUNSCHA
i sędziego SKRZYPCZAKA.



Bezpieczeństwo na morzu

UTONEFY...

I CO DALES?

Wielu z nich przeszło od kandydowania do Izby. Zdarzyło się, że w tym samym dniu, 3 lutego 1954 roku, w drodze z Olsza na Puck, znalazł w pobliżu stacji w miejscowości Krynica, nieopodal miejscowości Łęka, 23-letni młody mężczyzna, który przyjechał do Olsza, aby wziąć udział w wyborach. W tym czasie, gdy był w drodze, otrzymał wiadomość, że jego kandydatura została wycofana. W związku z tym, że nie mógł już wziąć udziału w wyborach, postanowił udać się do Olsza, aby wziąć udział w wyborach. W Olszu, gdzie był w drodze, otrzymał wiadomość, że jego kandydatura została wycofana. W związku z tym, że nie mógł już wziąć udziału w wyborach, postanowił udać się do Olsza, aby wziąć udział w wyborach. W Olszu, gdzie był w drodze, otrzymał wiadomość, że jego kandydatura została wycofana. W związku z tym, że nie mógł już wziąć udziału w wyborach, postanowił udać się do Olsza, aby wziąć udział w wyborach.

Wiele było takich na tej teraźniejszości na świecie: nie sposób o tym nie wspomnieć. Niekiedy nawet mówią, że to jest właśnie ten moment, w którym świat się zmienia. Długo, gdy myślimy o tym, że świat się zmienia, to jest właśnie ten moment, w którym świat się zmienia. Długo, gdy myślimy o tym, że świat się zmienia, to jest właśnie ten moment, w którym świat się zmienia.

[illegible][illegible]

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować samych Polaków, którzy w przeszłości byli niechętnie postrzegani przez Niemców. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować samych Polaków, którzy w przeszłości byli niechętnie postrzegani przez Niemców. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować samych Polaków, którzy w przeszłości byli niechętnie postrzegani przez Niemców.

ROZMOWY KLUBOWE NA TEMAT TRAGEDII m/s „BUSKO ZDRÓJ”
ORAZ UZASADNIENIA ORZECZENIA IZBY MORSKIEJ
PODSŁUCHANE PRZES REDAKTORÓW „WYBRZEŻA”, „PRAWO ŻYCIE”

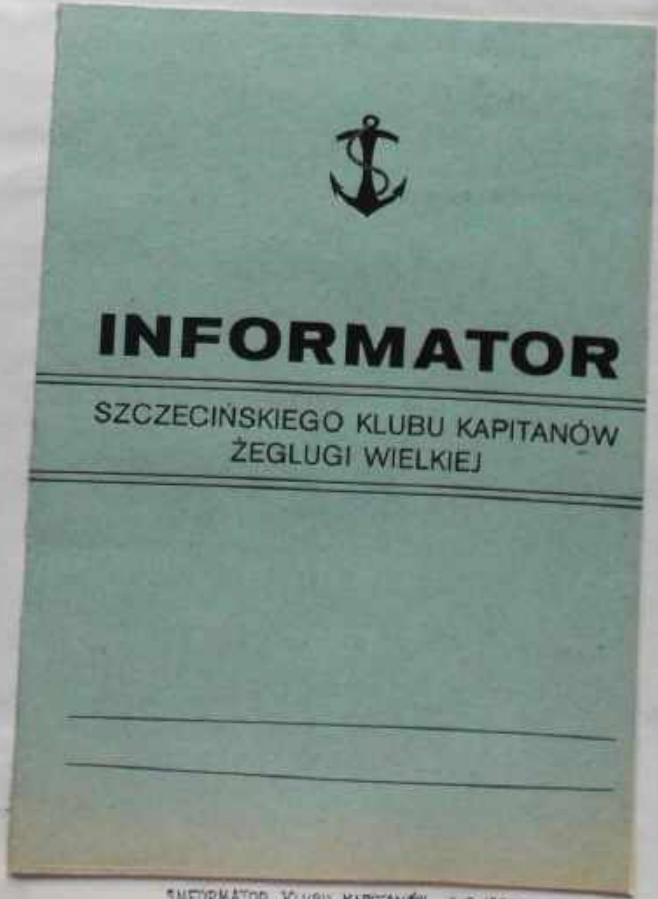


W klubach żeglarskich
ostatecznie
w 1951 roku
wziętych do pracy na terenie
klubu żeglarskiego i prze-
jętych
Kazimierz Miazga
Wiceprzewodniczący
Komitetu Żeglarskiego
Klubu Kapitanów Żeglarki
Wielkiej

W klubach żeglarskich
ostatecznie
w 1951 roku
wziętych do pracy na terenie
klubu żeglarskiego i prze-
jętych
Zygmunt Kościelecki
Wiceprzewodniczący
Komitetu Żeglarskiego
Klubu Kapitanów Żeglarki
Wielkiej



W klubach żeglarskich
ostatecznie
w 1951 roku
wziętych do pracy na terenie
klubu żeglarskiego i prze-
jętych
Kpt. J. W. Kazimierz Miazga
Wiceprzewodniczący
Komitetu Żeglarskiego
Klubu Kapitanów Żeglarki
Wielkiej



INFORMATOR KLUBU KAPITANÓW z r. 1952.



UL. MALCZEWSKIEGO Nr 10/12 • TEL. 22-79-96 • CENTR. 22-24-61 w. 239
71-616 SZCZECIN

Adres siedziby Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej:

Morski Ośrodek Kultury i Informacji /Dom Marynarza/
ul. Malczewskiego 10-12, pokój 12, telefon 222-461 w. 274.

Dni urzędowania: poniedziałki i środy od godz. 9⁰⁰ - 13⁰⁰, zaś
w każdy wtorek w Wyższej Szkole Morskiej
w Sali Tradycji, gdzie odbywają się cotygod-
niowe spotkania klubowe w godz. 16⁰⁰ - 19⁰⁰.

Struktura organizacyjna: Szczeciński Klub Kapitanów Ż.W. jest
niekomercyjną organizacją społeczną zrze-
szającą kapitanów żeglugi wielkiej /na dzień
15.12.1986 r. Klub zrzesza 308 członków/,
składka miesięczna ustalona uchwałą Walnego
Zebrańia od roku 1984 wynosi 100 zł.

Składki wpłacane są na konto Klubu w:
NBP II OM nr 81520-8208-132 - względnie
bezpośrednio na ręce sekretarza urzędują-
cego Klubu w dniach urzędowania lub w cza-
sie wtorkowych spotkań.

Władze Klubu: Walne Zebranie i Rada Klubu:

- | | |
|---|----------------------|
| 1. Kpt.ż.w. Andrzej Huza | - przewodniczący |
| 2. Kpt.ż.w. mgr Mieczysław Lencznarowicz | - wiceprzewodniczący |
| 3. Kpt.ż.w. prof. dr Igor Jagnieszczak | - wiceprzewodniczący |
| 4. Kpt.ż.w. Andrzej Kucharczyk | - wiceprzewodniczący |
| 5. Kpt.ż.w. Jan Jakóbiec | - sekretarz |
| 6. Kpt.ż.w. mgr inż. Andrzej Fiderkiewicz | - skarbnik |
| 7. Kpt.ż.w. Waldemar Łęcki | - członek Zarządu |
| 8. Kpt.ż.w. mgr Andrzej Jaśkiewicz | - członek Zarządu |

Komisja Rewizyjna:

1. Kpt.Ż.W. prof. dr Leszek Pławski
2. Kpt.Ż.W. Jerzy Kłocz
3. Kpt.Ż.W. Jerzy Tokański

Rad Kołosów:

1. Kpt.Ż.W. mgr inż. Jerzy Kabosiński
2. Kpt.Ż.W. Mieczysław Łonczarski
3. Kpt.Ż.W. Edward Nastalski

* * *

Najważniejsze cele działalności Klubu określone statutem, a to niektóre z nich:

- doskonalenie zawodowe, a więc pogłębianie wiedzy i umiejętności fachowych jego członków,
- wymiana doświadczeń, porady fachowe i konsultacje zawodowe,
- kultywowanie dobrych tradycji oraz zwyczajów morskich reżimistów,
- popularyzacja działalności i usługowej PMW,
- popularyzacja rybołówstwa dalekosiężnego,
- wypracowanie nowych form i metod dowodzenia statkami,
- łączność z kolegami emerytami, konsultacje w sprawach zawodowych,
- stałe kontakty z Klubem w czasie postoju w porcie, jak również poprzez kontakty z kolegami z klubu.

* * *

Grzesiński Klub Kapitanów Ż.W. utrzymuje się ze składek członkowskich, które przeznaczane są ściśle na działalność statutową np.:

- opłacenie konsultanta,
- wyżywienie, wycieczki,
- delegacje służbowe,
- opłaty pocztowe,
- nakłady, wstępy,
- ekspozyt dla służby kolegi emerytów czy rencistów, napoje /kawa, herbata, papci-Cola/, paliwo - na uraz, koszty spotkania z emerytami, służbami emerytalnymi, własnymi honorarium itp.

* * *

Sekretarz Urzędującego Klubu jest ob. Stanisław Karol - telefon 222-431 now. 29. tel. domowy 70-520, 146 Konsultant - prawnik - mgr Andrzej Wybranowski - wykładowni w WSM - udziela porad prawnych w zakresie prawa, ubezpieczenia, ogólni itp. jest obecny na spotkaniach statkowych, doradza przy wyjazdach z klubem z sekretarzem urzędującym, który ponosi koszty się z mgr A. Wybranowskim i ustalił termin konsultacji.

* * *

Należy korespondencję przesyłać kierować na adres:

Grzesiński Klub Kapitanów Ż.W.
skrytka pocztowa nr 3
70-001 Szczecin 6

* * *

Żadając się na członka klubu należy wypełnić deklarację i staż dyploma.

* * *

odnoszą klubowe oraz legitymacje członkowskie oraz staty klubu wydaje sekretarz urzędujący.

* * *

wydanictwa klubu, które mogą bezpłatnie otrzymać u sekretarza urzędującego:

- Cechy charakterystyczne zatrudnienia w brytyjskiej marynarce handlowej,
- Kodeks zachowania się marynarza na statku w brytyjskiej marynarce handlowej - opracował kpt.Ż.W. dr Kazimierz Branka,
- "Morski nawigacyjny słownik frazeologiczny" /Standard Marine Navigational Vocabulary/.
- "Komentarz w sprawach międzynarodowych przepisów o zapobieganiu zderzeń na morzu" - tłumaczenie opracowali: kpt.Ż.W. Jerzy Kabosiński i kpt.Ż.W. Andrzej Biderkiewicz,
- "IMO Standard Marine Navigational Vocabulary" /standardowe słownictwo morskie IMO dla nawigatorów/ - broszurka + 2 taśmy magnetofonowe.

Doś ostatnie pozycje są na wyczerpaniu - w chwili obecnej otrzymać można tylko taśmy magnetofonowe. Klub czyni starania o powiększenie tych dwóch pozycji, bieżąca jest ostatecznie otrzymana.

* * *

Spotkania klubowe

W roku 1990 odbyły się 3 spotkania:

- z byłym Dyrektorem Rezerwy PMW - Ryszardem Kargitow,
- z redaktorem Redakcji "Wybrzeże" - red. Grzegorz Murawski oraz red. Józefem Studzińskim z Redakcji "Prace i Życie",

- z sędzią Iry Morskiej w Szczecinie - sędzią Wacławem i sędzią Skrzypczakiem.

W planach klubowych przewidujemy częste spotkania z dyrektorami poszczególnych przedsiębiorstw armatorskich, ze służbami armatorskimi, Ryb. GUM itp.

* * *

Przybliżamy Kolegom Kapitanom z urzędowaniem bieżących oraz zaległych składek członkowskich.

* * *

Powagę znaczącą działalności klubowej była pomoc kolegom którzy w latach PRL-owskich występowali jako zainteresowani. W sprawie największej pomocy tragedii - zatonięcia w/s "Bucko Zdrój" wyrażaliśmy opinie pismem do Gajów PUL z dnia 11.11.1980 r.

Mgr kpt.Ż.W. Mieczysław Łonczarski i radca prawny klubu mgr Andrzej Wybranowski występowali jako pełnomocnicy kolegi kpt.Ż.W. Juliana Polka, który miał efektywny udział w ratowaniu w/s "Bucko Zdrój". Iżak przez Iry Morską T-szą Instancję w Gdyni został na rolę pełnomocnika pełnienia funkcji kapitana. Obrona kolegi J. Polka okazała się skuteczna - Odezwana I.M. zmniejszyła sankcję degradacji jak również zasądziła koszt nieudzielenia pomocy wysłany wobec kapitana w/s "Ohrizonda". w/s "Złota Olczyńska" i w/s "Sieradz".

Przy okazji wyrażania naszych opinii, dotyczących planów ratowania w/s "Bucko Zdrój", zastaliśmy - najpierw w urzędowaniu przejęcia G.I.M. a następnie publicznie - skarżąc o ignorancję i niekwalifikację.

Oskarżono "znoknając" w/w Kapitanów" zrzeszonych w Klubie jak również w Stowarzyszeniu Kapitanów Ż.W. w Gdyni. Zarządaliśmy pismem do Przewodniczącego Odezwana I.M. i do Gajowej Kancelarii Morskiej, jak również listem do Stowarzyszenia, ponieważ kolegi z Gdyni zostali się występowali

z uprzednio wyrażonych zastrzeżeń z nami opinii.

Część wymienionej korespondencji pozostaje do wglądu wszystkich członków Klubu - zapewniamy, że jest to lektura ciekawa.

Na skutek tego, że kapitanowie biorący udział w ratowaniu występują ostatnio, w Izbach Morskich - z reguły - jako zainteresowani - nie od rzeczy będzie przypomnieć sytuację zainteresowanego w polskich Izbach Morskich.

SYTUACJA PRAWNA ZAINTERESOWANEGO W IZBACH MORSKICH I I II INSTANCJI

Uchwała z Ustawy z 1 grudnia 1961 r. o Izbach Morskich:

Art. 24

Zainteresowani są w każdym razie armator i kapitan statku którego dotyczy wypadek morski, oraz osoby podejrzane o zawinięcie wypadku morskiego lub o błędne zachowanie, które przyczyniło się do wypadku.

Art. 25

1. Zainteresowany ma prawo korzystać w każdym stanie sprawy z pomocy wybranego przez siebie pełnomocnika.
2. Pełnomocnikiem może być pracownik zainteresowanego, członek związku zawodowego, do którego zainteresowany należy, lub adwokat.

Art. 30

2. Zainteresowany, którego rozpoznanie może mieć znaczenie dla ustalenia przebiegu i przyczyn wypadku morskiego, może być przesłuchany jako świadek. Przed przesłuchaniem należy go uprzedzić o prawie odmowy udzielenia odpowiedzi na pytania co do okoliczności, których ujawnienie mogłoby narazić na odpowiedzialność za przestępstwo jego samego lub członków jego najbliższej rodziny.

3. Delegatowi, technicznemu inspektora pracy i zainteresowanego śledcy prawa sadownictwa pytań przesłuchanyemu świadkom i biegłym oraz zgłaszania wniosków dowodowych.

- Przywołot zainteresowanego może być przypisany świadkami już w toku rozprawy.
- Osoba pouczona o znaczenie charakteru jej wystąpienia może zgodzić - po zastąpieniu jej zarzutów - udrożnienia rozprawy i prowadzenia jej w nowym terminie od początku.
- Zainteresowany nie składa przyrzeczenia i nie poucza się go o odpowiedzialność karną. Natomiast zwraca się uwagę na możliwość przesłuchania go w charakterze świadka - wówczas może być zobowiązany do złożenia przyrzeczenia.
- Przed przesłuchaniem zainteresowanego jako świadka winien on być pouczony o odpowiedzialności za fałszyżne zeznania i o prawie odmowy udzielenia odpowiedzi na pytania co do okoliczności których ujawnienie mogłoby narazić na odpowiedzialność za przestępstwo jego samego lub członka jego najbliższej rodziny.
- Jeżeli zainteresowany występuje jako świadek i jest podejrzanym o zawinięcie wypadku lub błędne zachowanie się które się przyczyniło do wypadku - przyrzeczenia nie składa.

Pod pojęciem pełnomocnika zainteresowanego rozumie się jego doradcę. Nie działa on za zainteresowanego lecz obok niego, ma uprawnienie do przedsięwzięcia wszelkich działań, jednak tylko na korzyść zainteresowanego. Jest to sytuacja zbliżona do instytucji obrocy w procesie karnym.

Przedstawiciel zastępuje zainteresowanego. Może on składać w imieniu zainteresowanego wiążące oświadczenia, które jednak mogą być przez sędziów i pełnomocnika prostowane lub odwoływane. Zainteresowany nie może mieć jednocześnie więcej niż trzech pełnomocników lub przedstawicieli.

Prawa zainteresowanego w streszczeniu

Zainteresowany ma prawo:

1. brać udział w oględzinach dokonywanych w toku dochodzenia,
2. wglądać do akt sprawy,
3. być obecnym na całej rozprawie,
4. korzystać z pomocy wybranego przez siebie pełnomocnika,
5. korzystać z prawa wyłączenia członka składu orzekającego,
6. składać wyjaśnienia,
7. zadawać pytania świadkom i biegłym,
8. zgłaszać wnioski dowodowe,
9. wypowiadać się w każdej kwestii podlegającej rozstrzygnięciu,
10. zabierać ostatni głos przed wydaniem orzeczenia,
11. składać środki odwoławcze.

Należy zaznaczyć, że ustawa o Izbach Morskich z 1961 roku ma ulec nowelizacji - toteż - w nowej ustawie mogą być wprowadzone pewne zmiany.

W zakończeniu życzymy Kolegom aby z praw zainteresowanych nie musieli w ogóle korzystać.

Stara prawda głosi, że oprócz wiedzy nabytej w szkole i doświadczenia gromadzonego latami - na morzu trzeba mieć szczęście.

Zatem tego szczęścia życzymy wszystkim na rok 1987. Prosimy o odwiedzanie Klubu, dzielenie się swoimi spostrzeżeniami, doświadczeniem i wyrażanie dezyderatów. Szerokie kontakty ułatwiają rozwiązywanie wielorakich problemów środowiska.

za Zarząd
Przewodniczący
Szczecińskiego Klubu
Kapitanów Żeglugi Wielkiej

kpt.ż.w. Andrzej Huza

Z głębokim żalem saviadaniamy, że 22 kwietnia 1988 roku uległ katastrofie statek „Athenian Venture” na północnym Atlantyku, w której zginęli członkowie polskiej załogi:

MAREK UMIECKI — kapitan
 MIECZYSLAW BOGUSZ — I oficer
 BOGDAN KRASOŃ — II oficer
 TADEUSZ WOJCIECHOWSKI — III oficer
 JAN SZCZESNY — radiooficer
 ANDRZEJ SZUKALSKI — st. mechanik
 KRZYSZTOF KONIECZNY — II mechanik
 JAN SOBOŃ — III mechanik
 CZESŁAW SZULKOWSKI — IV mechanik
 RYSZARD URBANOWICZ — elektryk
 JERZY SALAMACHA — st. steward
 GERARD PLICHTA — zaworowy
 STEFAN JAŚKOWSKI — bosman
 MIECZYSLAW BRĘKIEWICZ — st. marynarz
 RYSZARD STELMASZYK — st. marynarz
 RYSZARD LIPOWSKI — st. marynarz
 HENRYK OLEK — st. marynarz
 WŁODZIMIERZ PASŁAWSKI — st. marynarz
 JAN MACZKA — magazynier maszynowy
 HENRYK MAZUROWSKI — mechanik naprawczy
 ZBIGNIEW JURSZO — motorzysta
 WALDEMAR PAWŁOWSKI — motorzysta
 TADEUSZ JEZERSKI — kucharz
 EUGENIUSZ BEDNARSKI — steward

oraz żony członków załogi:

MICHALINA KRASOŃ
 JADWIGA SZULKOWSKA
 EDWARDA URBANOWICZ
 MARIA PASŁAWSKA
 HANNA JEZERSKA

Wyrazy szczerego żalu i współczucia Rodzinom Zmarłych

składają:

dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR,
 Związek Zawodowy Marynarzy PZM
 i pracownicy Polskiej Żeglugi Mor-
 skiej.

Rodzinom marynarzy zaginionych w czasie katastrofy na pół-
 nocnym Atlantyku tankowca „Athenian Venture”

TADEUSZA WOJCIECHOWSKIEGO
 ANDRZEJA SZUKALSKIEGO
 RYSZARDA URBANOWICZA
 JERZEGO SALAMACHY
 JANA MACZKI
 HENRYKA MAZUROWSKIEGO

serdeczne wyrazy współczucia składa

WOJEWODA SZCZECIŃSKI

Z głębokim smutkiem saviada-
 miamy, że 22 kwietnia 1988 roku
 uległ katastrofie statek „Athenian
 Venture” na północnym Atlan-
 tyku. Zginęła cała załoga statku i
 pasażerki. W Zmarłych straciła-
 my długocześnich, samianych pra-
 cowników, którzy poświęcili gra-
 do „Tych, którzy nie wrócili z
 morza”.

Wyrazy szczerego żalu i współ-
 czucia Rodzinom Zmarłych

składają

członkowie Szczecińskiego
 Klubu Kapitanów Żeglugi
 Wielkiej.

Głos Szczeciński 2.V. 88 r.

IV WALNE ZEBRANIE KLUBU KAPITAŃ



**SZCZECIŃSKI
K L U B
KAPITAŃ
ŻEGLUGI WIELKIEJ**

ZAPROSZENIE

PORADY W GODZ.
7⁰⁰ - 15³⁰

INSPEKTORZY OBSŁUGI STATKÓW
PZM • PLO • TRANSOCEAN • GRYF •
POK 115

TEL. 24-00-01 w. 235

ZGŁOSZENIA NAPRAW SPRZĘTU
ZE STATKÓW PZM i PZB
SERWIS „BARCO” - „SONY”
POK 107

TEL. 24-00-01 w. 200 ; 204

BANDERY OBCE I STATKI PZB
POK 127 W GODZ. 7⁰⁰-15³⁰
TEL. 420 - 14

AMATORSKA TWÓRCZOŚĆ LUDZI
MORZA
POK. 125 W GODZ. 7⁰⁰-15³⁰
TEL. 24-00-01 w. 235
i 22-79-96

INFORMACJE

10. XII - WALNE ZGROMADZENIE KLUBU KAPITAŃÓW
GODZ. 19⁰⁰
SALA 106

15. XII - WIECZORNIKA Z OKAZJĄ 40-LECIA ZJEDNOCZONEGO POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO
GODZ. 13⁰⁰
SALA 106

**Szczęśliwego
Nowego
Roku**

MORSKI OŚRODEK KULTURY I INFORMACJI
SZCZECIN • ul. MALCZEWSKIEGO 10/12
TEL. 22-69-96



GRUDZIEŃ
1988
PROGRAM IMPREZ
/DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO/

PEŁNOMOCNOSTWA



Protokół

z IV Walnego Zebrania Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.w.

w dn.10.12.1988 r.

W dniu 10.12.1988 r. odbyło się Walne Zebranie Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej, w którym uczestniczyło 41 członków klubu.

Zebranie otworzył dotychczasowy przewodniczący klubu kpt.ż.w. Andrzej Huza, witając przybyłych kolegów kapitanów ż.w. i prosząc obecnych o wybór przewodniczącego zebrania. Zaproponował na przewodniczącego kpt.ż.w. mgr Mieczysława Lencznarowicza. Po przegłosowaniu kandydatury, przewodnictwo zebrania objął kpt.ż.w. Mieczysław Lencznarowicz.

Jako pkt.3 porządku zebrania wybrano komisję skrutacyjną w składzie: kpt.ż.w., kpt.ż.w. A.Onuszek, A.Jaskiewicz, Z.Kic, Komisję wniosków w składzie kpt.ż.w. Zbigniew Bergielski, kpt.ż.w. Jan Pröffer.

Jako 5 punkt porządku dziennego kpt.ż.w. Andrzej Huza odczytał sprawozdanie z 4-ro letniej działalności klubu /sprawozdanie w załączeniu /.

Po odczytaniu sprawozdania przewodniczący zebrania - zaproponował uczczenie minutą ciszy zmarłych w okresie kadencji kolegów kapitanów ż.w., po czym kpt.ż.w. Jerzy Tkaczyk odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, proponując udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Poprzez głosowanie udzielono absolutorium.

Po odczytaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej kpt.ż.w. Andrzej Huza poprosił o udzielenie głosu. W swoim wystąpieniu skomentował przebieg 12 -letniej jego kadencji w klubie: między innymi zaznaczył, że nie wszystko mu się udało załatwić tak, jakbyśny chcieli np. ustawa żeglarska, która przeszła do legendy - zabrakło paru tygodni.

Nie możemy być zadowoleni z działalnością wydawniczej klubu/brak papieru/



Jeśli chodzi o lokal klubowy, wolalibyśmy dysponować własnym lokalem z klubowymi fotelami - ale za to co mamy w tej chwili dziękujemy kolegom kapitanom, koledze Rektorowi Wyższej Szkoły Morskiej.

Nie jesteśmy pozbawieni ambicji - tkwimy głęboko w zawodowych problemach i staramy się dbać o etykę zawodową. Nie mogliśmy przejść do porządku nad tragedią m/s "Buska Zdroju" /nawiasem mówiąc, źle się stało, że po zatonięciu m/s "Kudowy Zdroju" nie uwzględniono naszych uwag /, a mówiąc delikatniej - do nietrafnego orzeczenia I-szej instancji Izby Morskiej w sprawie m/s "Buska Zdroju" - obwiniając nie tego, co trzeba.

Rzemiosło kapitańskie opiera się na praktyce i tu klub kumuluje bogactwo praktyki - chociażby dla tej przyczyny jego istnienie wydaje się być pożądanym.

Po komentarzu kpt.ż.w. Andrzeja Huzy - głos zabrał kpt.ż.w. Andrzej Fiderkiewicz, który zaproponował by w związku z inflacją podnieść składkę członkowską do 500 zł. miesięcznie tzn. 6000 zł. rocznie, wyjaśniając zarazem, że większość naszych składek pożerają pogrzeby kolegów /wieżanki kwiatów - bo nas nie stać na wieńce, nekrologi itp./, delegacje do resortu w Warszawie, wyjazdy do Izby Morskiej w Gdyni, itp., itp.

kpt.ż.w. Waldemar Łęcki - popierając wniosek kpt. Fiderkiewicza potwierdził, że w ostatnim okresie nie stać nas na ładny wieniec, zaproponował by podnieść płace konsultanta prawnika z 3 000 zł miesięcznie na 15.000 zł miesięcznie.

kpt.ż.w. Zbigniew Bargielski - w swym wystąpieniu zaproponował, by koledzy renciści i emeryci płacili również składki członkowskie, nie wyższe jednak niż 100 zł miesięcznie.

kpt.ż.w. Andrzej Huza uzupełniając wystąpienie kpt. Łęckiego zaznaczył, że macenas Wybranowski w ramach tych 3000 zł - udzielał porad prawnych, załatwiał szereg spraw kolegom w klubie. Jeśli chodzi zaś o emerytów, to kapitanowie przechodzący na emeryturę winni płacić składkę



miesięczną 100 zł, natomiast kapitanowie ,którzy są na emeryturze
czy rencie od kilku lat chcący zostać członkami klubu , winni pła-
cić 500 zł miesięcznie. Poza tym każdy nowowstępujący do klubu wi-
nien mieć dwóch wprowadzających.

Po wystąpieniu kpt. Huzy przewodniczący zebrania kpt. z. w. Lencz-
narowicz zarządził przerwę , po której przeprowadzono wybory.
Na listę kandydatów zgłoszono z sali 17 kandydatów, po przegłosowa-
niu ustalono liczbę 8 członków do Zarządu Szczecińskiego Klubu
Kapitanów Z. W.

Komisja Skrutacyjna ogłosiła wyniki głosowania :
na obecnych 40 członków oddano 39 głosów - a oto wyniki głosowania:

kpt. z. w. Andrzej Huza otrzymał	39 głosów
kpt. z. w. Igor Jagniszczak	28 głosów
kpt. z. w. Jerzy Kabaciński	35 głosów
kpt. z. w. Andrzej Kucharczyk	32 głosy
kpt. z. w. Jerzy Tobiański	32 głosy
kpt. z. w. Andrzej Fiderkiewicz	31 głosów
kpt. z. w. Franciszek Miedziński	31 głosów
kpt. z. w. Jan Jakóbiec	31 głosów
kpt. z. w. Zbigniew Bargielski	34 głosy
kpt. z. w. Waldemar Łęcki	32 głosy
kpt. z. w. Marek Opończewski	28 głosów

Po ukonstytuowaniu się Zarządu ogłoszono skład nowowybranego
zarządu klubu :

1. kpt. z. w. Andrzej Huza	- przewodniczącym
2. kpt. z. w. Igor Jagniszczak	- vice przewodniczący
3. kpt. z. w. Jerzy Kabaciński	- " " " "
4. kpt. z. w. Andrzej Kucharczyk	- " " " "
5. kpt. z. w. <u>Jerzy Tobiański</u>	- " " " "
6. kpt. z. w. Andrzej Fiderkiewicz	- sekretarz
7. kpt. z. w. Franciszek Miedziński	- skarbnik
8. kpt. z. w. Jan Jakóbiec	- członek



9.kpt.ż.w.Zbigniew Bargielski	- członek
10.kpt.ż.w.Waldemar Łęcki	- - " -
11.kpt.ż.w. Marek Opończewski	- - " -

Do Komisji Rewizyjnej wybrano kpt.ż.w.Marka Bartoszewicza, Stanisława Reszko oraz Stanisława Dziembowskiego.

Do Sądu Koleżeńskiego wybrano kpt.ż.w., kpt.ż.w. Mieczysława Len-
cznarowicza, Adama Janowczyka, Jerzego Kabacińskiego.

Po ogłoszeniu wyników w dalszym ciągu toczyła się dyskusja.
kpt.ż.w.Waldemar Łęcki - zapoznał obecnych ze stanem prac nad bu-
dową pomnika "Dla tych co nie wrócili z morza". Na wyznaczonym miej-
scu, na Cmentarzu Centralnym rozpoczęły się pierwsze prace.
Należy się spodziewać, że na Wszystkich Świętych zapalimy symbolicz-
ne świece przy pomniku. Konto budowy pomnika legitymuje się sumą
6 milionów zł., wpływają coraz to nowe wpłaty z całej Polski.
kpt.ż.w.Hieronim Zybało - zabierając głos poruszył sprawę zesterze-
nia się pilotażu. Chodzi mu głównie o wystąpienie Zarządu Klubu do
Ministra w sprawie zmiany zarządzenia o pilotażu. Klub winien zapoz-
nać się z opracowaniem na ten temat, które znajdują się w Wyższej
Szkołe Morskiej.

kpt.ż.w.mgr Jan Pröffer odczytał wnioski z IV Walnego Zebrania
Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.:

- Zebranie zobowiązuje Zarząd Klubu do wystąpienia do Dyrekcji Za-
rządu Portu w sprawie wydawania przepustek na samochody do portu
dla kapitanów.
- Zarząd Klubu winien zapoznać się z opracowaniem Wyższej Szkoły
Morskiej na temat pilotażu i wystąpić do resortu w sprawie zmiany
zarządzenia o pilotażu.
- Zobowiązuje się Zarząd do wszczęcia starań o własny lokal klu-
bowy.
- Z dniem 1.01.69 r - podwyższyć składki członkowskie ze 100 zł



do 500 zł miesięcznie oraz upoważnia się Zarząd Klubu do zmniejszenia ,względnie zwiększenia tej kwoty , razie postępującej,względnie malejącej inflacji.

-Od 1.01.1989 r.nowowstępujący do Klubu muszą posiadać dwóch członków wprowadzających ,zaś koledzy przechodzący na emeryturę płacę składkę miesięczną 100 zł.

-Klub Kapitanów Z.W. winien objąć patronat nad budującym się pomnikiem "Dla tych ,co nie wrócili z morza " .

Wnioski zostały zaakceptowane przez zebranych z aplauzem.

Kpt.ż.w.Mieczysław Lencznarowicz podziękował obecnym za udział w obradach ,życząc nowemu zarządowi owocnej pracy w przyszłej kadencji.

Na tym zebranie zakończono.

Protokołował :

Stanisław Ferber
Sekretarz Klubu.



informator

SZCZECIŃSKIEGO KLUBU
KAPITAŃÓW ŻEGLUGI
WIELKIEJ



UL. MALCZEWSKIEGO Nr 10/12 • TEL. 22-79-96 • CENTR. 22-24-61 w. 239
71-616 SZCZECIN

Adres siedziby Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej :

Morski Ośrodek Kultury i Informacji /Dom Marynarza /
ul.Malczewskiego 10-12 - telefon 240-001 wewn. 274

Dni urzędowania : poniedziałki i środy od godz. 9⁰⁰ - 13⁰⁰, zaś w każdą wtorek w Wyższej Szkole Morskiej w Sali Tradycji, gdzie odbywają się cotygodniowe spotkania klubowe w godz. od 16⁰⁰ - 19⁰⁰.

Struktura organizacyjna: Szczeciński Klub Kapitanów Ż.W. jest niekonwencjonalną organizacją społeczną zrzeszającą kapitanów żeglugi wielkiej /na dzień 1.01.89 klub zrzesza 245 członków /
Składka miesięczna ustalona uchwałą Walnego Zebrania od 1.01.1989 r. wynosi 500 zł, czyli rocznie 6.000 zł.
Składki wpłacane są na konto klubu w :
NBP O/M nr 81520-8208-132 - względnie bezpośrednio na ręce sekretarza urzędującego klubu w dniach urzędowania lub w czasie ustalonych spotkań.

Władze klubu :

kpt.ż.w. Andrzej Huza -przewodniczący
kpt.ż.w.dr Igor Jagniańczak -vice przewodniczący
kpt.ż.w. Jerzy Kabaciński
kpt.ż.w. Andrzej Kucharczyk

kpt. J.W. Derzy Tobiński
kpt. J.W. Andrzej Fiderkiewicz
kpt. J.W. Franciszek Międzyński
kpt. J.W. Jan Jędrzejak
kpt. J.W. Ignacy Bergański
kpt. J.W. Waldemar Łęczyński
kpt. J.W. Marek Opatowski

Komisja Rewizyjna: kpt. J.W., kpt. J.W. Marek Bartoszewicz, Stanisław Pełta, Stanisław Dziembowski.

Łódź Kielecki: kpt. J.W., kpt. J.W. Mieczysław Łanchońkowski, Adam Janowicz, Jerzy Kubiński.

Najważniejsze cele działalności klubu: określone statutowo, a odc. historycznymi z nich:

- doskonalenie zawodowe, a więc pogłębianie wiedzy i umiejętności fachowych jego członków,
- wymiana doświadczeń, porównanie fachowe i konsultacje zawodowe,
- kultywowanie dobrych tradycji oraz zwyczajów morskiego rzemiosła
- popularyzacja działalności żeglarskiej, pływ.
- popularyzacja rybołówstwa dalekowskiego,
- wypracowanie nowych form i metod doskonalenia statków,
- łączność z kolegami ewerytami, konsultacje w sprawach zawodowych,
- stałe kontakty z klubem w czasie postoju w porcie, jak również poprzez korespondencję z kolegami w klubie.

Szczeciński Klub Kapitanów Żegluga Wielkiej, utrzymuje się ze składek członkowskich, które przeznaczane są ściśle na działalność statutową.

- opłacenie konsultanta-prawnika
- mieszynopisanie
- delegacja służbowa /Ministerstwo, Izba Morska w Gdyni itp./
- opłaty pocztowe
- nakłady, wieńce
- zapomogi dla chorych kolegów ewerytów czy rencistów
- napoje /kawa, herbata, Pepsi-Cola/ paluszkami - na uroczystych spotkaniach z armatorami, klubami okrętowymi, władzami terenowymi itp., itp.

Sekretarzem Urzędującym klubu jest ob. Stanisław Ferber - tel. 274, telefon domowy 72-536, zaś konsultantem prawnikiem - mgr Andrzej Wybranowski - adwokat, a zarazem wykładowca w WSN - udziela porad prawnych w zakresie eweryt, bezpieczeństwa żeglugi itp., jest obecny co drugi wtorek na spotkaniach, doradza w sprawach bardzo pilnych prosimy kontaktować się z sekretarzem urzędującym, który poradzili się z mgr Wybranowskim i ustali terminy konsultacji.

Szczeciński Klub Kapitanów Żegluga Wielkiej

Skrzynka Poczta nr 3

70-501 Szczecin 10

Względnie na adres:

Szczeciński Klub Kapitanów Żegluga Wielkiej

Os. Marynarze - Sekretarz: Dyr. Gosjałnego

ul. Malczewskiego 10-12

Zapisać się do klubu należy wypełnić deklarację /poświadczenie/

- 4 -

raty klubu / oraz ośm Z-ch członków wprowadzających.
Kolejny emeryci przechodzą na emeryturę płacą składkę miesięczną
100 zł.

Oznaki klubowe, legitymacje członkowskie oraz statut klubu wydaje
sekretarz urzędujący.

w chwili obecnej posiadamy jeszcze wydawnictwa klubu, które są:
płatnie otrzymać można u sekretarza urzędującego:

- "Morski nawigacyjny słownik frazeologiczny"

- "konwencja w sprawach międzynarodowych przepisów o zapobieganiu
zderzeń na morzu" - tłumaczenia opracowali kpt.ż.w. Jerzy Kaba-
cinski i kpt.ż.w. Andrzej Fiderkiewicz

- "IMCO Standard Marine Navigational Vocabulary"

"Standardowe słownictwo morskie IMCO dla nawigatorów",
Drukarka + 2-taśm. magnetofonowa

- "Cechy charakterystyczne zatrudnienia w brytyjskiej marynarce hand-
lowej"

- "Kodeks zachowania się marynarza na statku w brytyjskiej marynarce
handlowej" - opracował kpt.ż.w. dr Kazimierz Brońka.

w planach klubowych na r. 1989 przewidujemy krótkie spotkania z dy-
rektorem poszczególnych przedsiębiorstw armatorskich, z służbami
armatorskimi, dyr. SUM, Sędziami Izby Morskiej itp.

Przypominamy Kolegom Kapitanom o uregulowaniu bieżących oraz szale-
jących składek.

Z okazji zaś NOWEGO ROKU 1989 życzymy KOLEGOM KAPITANOM,
życzący dużo szczęścia, sukcesów w pracy zawodowej, oraz dużo

- 5 -

Radoci i zadowolenia w życiu prywatnym.

Prosimy o odwiedzenie klubu i działanie się z nami w sprawie, spotrze-
żeniach i doświadczeniach.

Za Zarząd

Przewodniczący
Szczecińskiego Klubu Kapitanów
Żeglugi Wielkiej

kpt.ż.w. Andrzej Huta

Wzrost - 1,70 m
Waga - 75 kg
Kolor włosów - ciemny
Kolor oczu - niebieskie
Kolor skóry - jasna
Wzrost - 1,70 m
Waga - 75 kg
Kolor włosów - ciemny
Kolor oczu - niebieskie
Kolor skóry - jasna

GRAND IMPREZ OF REMEDIM CLUB



BAL KAPITANSKI

ZAPROSZENIE



KUWIER SECRECIŃSKI 1.02.89.

IMPREZ FOR MASTERS • TEN BEATIFUL DAY
PODOSTANIE W TWEJ LAST PAMIĘCI • ALL RIGHT NA DŁUGIE years.
OPENING IMPREZ 27.01.1988.



THE NEW YORK HERALD, 1892
PUBLISHED BY THE NEW YORK HERALD COMPANY
10 NASSAU ST. N.Y. 10038
ESTABLISHED 1847
VOL. 100, NO. 100,000
PUBLISHED DAILY, EXCEPT SUNDAYS
AND HOLIDAYS
TERMS: \$5.00 PER ANNUM IN ADVANCE
SINGLE COPIES, 10 CENTS
CITY DELIVERY, FREE
SUBSCRIPTIONS, BY MAIL, IN ADVANCE
ADVERTISING RATES, ON APPLICATION
PRINTED BY THE NEW YORK HERALD COMPANY
NEW YORK, N.Y.

Współczesne to myślenie prowadzi do podważenia istnienia człowieka i jego osobowości. Wskazywało na to przede wszystkim dzieło Karla Jaspersa "Wzrost człowieka" (1943), które miało wielkie znaczenie dla myślenia o człowieku. Wskazywało na to, że człowiek nie jest istotą biologiczną, ale istotą duchową. Wskazywało na to, że człowiek nie jest istotą społeczną, ale istotą indywidualną. Wskazywało na to, że człowiek nie jest istotą historyczną, ale istotą wieczną. Wskazywało na to, że człowiek nie jest istotą materialną, ale istotą duchową. Wskazywało na to, że człowiek nie jest istotą fizyczną, ale istotą duchową. Wskazywało na to, że człowiek nie jest istotą biologiczną, ale istotą duchową. Wskazywało na to, że człowiek nie jest istotą społeczną, ale istotą indywidualną. Wskazywało na to, że człowiek nie jest istotą historyczną, ale istotą wieczną. Wskazywało na to, że człowiek nie jest istotą materialną, ale istotą duchową. Wskazywało na to, że człowiek nie jest istotą fizyczną, ale istotą duchową.

GRÓB SZCZĘCIŃSKI - 9.06.89r.



Klub Kapitanów

oceniam swoją działalność

Od ponad 12 lat amble i działa w Szczecinie, na prawach stowarzyszenia - Klub Kajakarzy Złoty i Wiosłowy. Przez w tym czasie na spora potęgę i rozwój aktywności około 150 osób - zdobywając sukcesy sportowe i zdobywając wiele nagród i wyróżnień. Klub PZM, PZS, PLO oraz: Odre, Transcend i Gryt.

Tak wyglądał już jego przesłanie. Czy może nie było napisów w całości zrozumiałych i ludzi morda? Boże, czy ten mój krewny nie jest głupi? — Na te i inne pytania nie miał on odpowiedzieć, więc strasząc członków kółka, które odbyło się w Dworku Marzanna 19 grudnia, uciekł.

Zobaczcie to małe charakterystyczne
wzrostowe wybrzeże, położony
wzrost na nie to małe powiększenie
w swym wybrzeżu, które ma
w swym wybrzeżu, które ma

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli nieustraszeni i nieugięci. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową opinię o Polakach, którzy w oczach Niemców byli nieustraszeni i nieugięci.

leniu kwiatów i liści. Nie-
stanie z nich wyrażają smutność
i niedrobia.

[illegible]

Na Anin nie – groźniejszą przesyłał, niż na Krasnopol. Wskazywał, że to tylko kłamstwa, które Anglikom nie przeszkadzały w tym, że w rzeczywistości przesyłali w W. Wschodzie kłopotliwych, niebezpiecznych i niebezpiecznych ludzi. Wskazywał, że to tylko kłamstwa, które Anglikom nie przeszkadzały w tym, że w rzeczywistości przesyłali w W. Wschodzie kłopotliwych, niebezpiecznych i niebezpiecznych ludzi. Wskazywał, że to tylko kłamstwa, które Anglikom nie przeszkadzały w tym, że w rzeczywistości przesyłali w W. Wschodzie kłopotliwych, niebezpiecznych i niebezpiecznych ludzi.

22

1989

bryza

Wojewódzki, a tej strony zarząd Krasno pomieszczył na twoje ministerstwo — kierownictwo GUM, i powierzył im do wykonania zlecenie, które miało być realizowane przez ich instancję. Władze te miały to zrobić w sposób, który nie spowoduje szkody dla państwa. Wobec tego, powołując się na to, że ostateczną decyzję w sprawie tegoż zlecenia musi wydać państwo, nie mogłem wyrazić zgody.



parcia się na o bogate gospodarstwa kapitalistów — praktyków, absolutnie eskali markizm oraz państwa dla akademików. Sięgnięto nawet wniosków w sprawie programowych i dyskusyjnych, które to historyi uczucia utrzymywać, że należy nam się wykładem socjalizmu naukowej, która która się skupia na przesłach eksploatacyjnych, przy czym wykładem dogłębnie omówić należy powagę i nieprawdę prakty-

[illegible]

1990-91 1200000

[illegible]

Klub Kapitanów

„Odry”, „Transoceanu”, „Gryfa” i innych. Te społeczne dary pozwalają, że już w tym roku, na święto morza, stanie obelisk, w miejscu gdzie umieszczono pamiątkową tablicę. Za naszym pośrednictwem zarząd klubu składa serdeczne podziękowanie załogom pływającym za ich wielką ofiarność i powszechne włączenie się do tej szlachetnej akcji.

Po sprawozdaniu kapitana Huzy, zebrani wysłuchali kapitana ż.w. Jerzego TKACZYKA, który zapoznał ich z działalnością komisji rewizyjnej i finansami klubu. Warto tutaj podkreślić, iż jego działalność jest finansowana wyłącznie z własnych środków, bez żadnych dotacji i subwencji.

W dyskusji, jaka się rozwinęła nad działalnością klubu sięgano za równo do stosowanych już form pracy, jak i proponowano nowe. Podkreślano, iż klub kapitanów działając jako stowarzyszenie przyczynił się wydatnie do podnoszenia prestiżu zawodowego dowódców statków oraz załóg pływających, a głos

jego członków wpływa na podnoszenie poziomu etyki zawodowej i rosnącej pozycji ludzi morza. Nie mniej nadal występuje szereg spraw w tym środowisku dotąd nierozwiązanych, toteż zachodzi potrzeba aby nadal widniały one w programie działalności klubu.

Zebranie zakończyło się podjęciem uchwały, którą m. in. podwyższono składki miesięczne na 500 zł oraz wybraniem nowego kierownictwa klubu. Jego prezesem został ponownie kapitan ż.w. Andrzej HUZA, wiceprezesami — Igor JAGNISZCZAK, Jerzy KABACIŃSKI, Jerzy TOBIANSKI (ds. rybołówstwa) oraz Andrzej KUCHARCZYK (ds. Świnoujścia), skarbnikiem — Franciszek MIEDZIŃSKI i sekretarzem Andrzej FIDERKIEWICZ. W skład komisji rewizyjnej weszli: Marek BARTOSZEWICZ, Stanisław PESZKO i Stanisław ZIEMBOWSKI, a do sądu koleżeńkiego: Mieczysław LENCZNAROWICZ, Jerzy KABACIŃSKI oraz Adam JANOWCZYK.

Roman SULIMA

Telewizyjna gazeta

Od stycznia właściciele telewizorów w kolorze, wyposażonych w dekodery mają możliwość odbierania w I i II programie tvp — telewizyjnej gazety. Na 30 str. emitowanych w ciągu doby są zamieszczane aktualne doniesienia z kraju i ze świata oraz bieżące wiadomości. Na razie liczba czytelników telegazety jest niewielka, ograniczona do odbiorników zagranicznych lub jednego z typów wideo-tonów. Wcześniej od nas telewizyjną gazetę wprowadziły Węgry i CSRS.



107

– Wróćmy jednak na polskie statki. Zbuiwersowały mnie akta Izby Morskiej. Coś złego dzieje się pod białą-czerwoną banderą, szczególnie rybacką. Nikt z tego jednak żadnych wniosków nie wyciąga, nie bije na alarm. Wokół strajku rybaków także zapadła cisza. Bardzo poważne problemy ludzi morza zostały przez resort potraktowane niepoważnie.

– Warunki pracy i płacy ludzi morza wciąż nie są uregulowane. Dlaczego przez trzydzieści lat nie umiemy załatwić tak prostej sprawy, jak ustawa żeglarska? To jest właśnie najbardziej drastyczny przykład polskiej niemożności. Doprawdy, czy spośród ludzi, którzy decydują o losach marynarzy i rybaków, nikt nie potrafi zrozumieć prawdy oczywiście, że jest to zawód międzynarodowy i że nie można go na siłę wpasowywać w system ładowy? Trzeba ludziom morza dobrze zapłacić, stworzyć lepsze warunki pracy, to jest wyraźnie powiedzieć: ustawowo rejs trwa tyle i tyle, a potem następuje wymiana załogi. Im dłuższy rejs, tym większe kłopoty z ludźmi – to stara morska prawda. Teraz w porcie szczecińskim stoi kilka statków, bo nie ma na nie ludzi. My, kapitanowie, przewidywalimy wcześniej taką sytuację, taką kadrową posuchę. Ostrzegaliśmy armatorów, alarmowaliśmy. Tylko, że nikt nie chciał nas wysłuchać.

– Jak można by było więc doraźnie pomóc ludziom morza?

– Zmienić system płac. Jugosłowianie w taki właśnie sposób postawili skuteczną tamę masowemu odpływowi marynarzy pod obce bandery. Niech polski marynarz lub rybak zarobi tylko 30 proc. dewiz otrzymywanych na statkach zagranicznych, a z pewnością nie ruszy na obcy chleb. Ale armatorzy wolą osiągać zyski kosztem ludzi, bo to najłatwiej. Płace w Polsce nie przekraczają 10 proc. kosztów, w rybołówstwie oscylują wokół sześciu, zaś we flotach obcych przekraczają 20 proc. I to jest odpowiedź na pani pytanie.

– Ja myślę o ograniczeniu liczby samobójstw...

– Powiedziałem, że trzeba czym prędzej wprowadzić i respektować postanowienia ustawy żeglarskiej, która musi precyzować dokładnie czas trwania rejsu. Światowe trendy idą w kierunku częstej wymiany ludzi na statkach i długiego odpoczynku na lądzie. Nie mamy wyjścia, trzeba ruszyć tym śladem. A przede wszystkim zacząć od początku, to jest od porządnego przygotowania ludzi do tak specyficznego zawodu.

– W jaki sposób?

– Trzeba sięgnąć po sprawdzone gdzie indziej wzorce. Podałem przykład dunskiego szkolnictwa morskiego. Z młodych ludzi tam się naukowców nie robi, bo wiadomo, że nie przystosowani na morzu giną, więc kandydaci na marynarzy muszą w młodości przejść twardą szkołę i wnikliwą selekcję. Na świecie szkolnictwo morskie przeszło w znacznej mierze na tzw. system sandwiczowy. Nigdzie nie tworzy się uniwersytetów z marną praktyką, wręcz przeciwnie: chłopcy 15-16-letni przez dwa lata uczą się na lądzie, a potem idą na morze. Jedni zakotwiczą na statkach na stałe, inni – o większych ambicjach i aspiracjach – kończą potem kursy wyższe, i w ten oto sposób następuje w zawodzie selekcja naturalna. Nie ma cudów, przez to sito nie przejdzie ten, kto nie jest odporny psychicznie. A śmierci na morzu? I w tamtych flotach zdarzają się tragedie. Ale przecież nie tak często jak pod białą-czerwoną banderą!

Rozmawiała

Anna Włockowska-Machay

ZDROWIE

ZREZY

Pracownicy obu szczecińskich szpitali dziecięcych – z ulicy Wojciecha i ze Zdrojów – nie ogłaszali dotąd pogotowia strajkowego. Nie organizowali też manifestacyjnych głodówek oraz białych marszów – mimo że mieliby do tego wyjątkowe powody. Wątpią po prostu, czy to coś da.

O tym, że w obu tych szpitalach źle się dzieje, wie zresztą całe województwo szczecińskie. A zwłaszcza rodzice. Wystarczy bowiem, by ktoś spróbowało oddać tam swe dziecko na leczenie. Po pokonaniu czasem nawet dziesiątków kilometrów usłyszy wtedy, że... z wyjątkiem nagłych wypadków przyjęcia pacjentów zostały wstrzymane na czas nieokreślony. W szpitalach tych odmawia się obecnie wykonania większości operacji chirurgicznych, a dzieciom np. z zapaleniem płuc doradza się leczenie ambulatoryjne.

Ten szokujący fakt nie jest jednak spowodowany jakimś karygodnym atakiem bezduszności, jakiemu ulegli lekarze. Dla nich odprawianie z kwitkiem chorych dzieci także stanowi coś strasznego, coś, co uraga ich etyce zawodowej. A przeżywają to tym boleśniej, że małych pacjentów mieliby gdzie położyć, bo wolnych miejsc nie brakuje – na 631 znajdujących się w obu szpitalach łóżek zajętych jest w sumie nie więcej niż 40 procent. Tak jest zresztą tylko statystycznie, bo np. od lipca cały oddział ortopedyczny oraz cała oparzeniówka szpitala przy ulicy Wojciecha nie mają ani jednego pacjenta, jako że zostały zamknięte.

Spowodowane to zostało brakiem dostatecznej ilości niższego i średniego personelu medycznego. Bo w szpitalach dziecięcych jest to powód naprawdę istotny. Chore niemowlęta trzeba przecież regularnie karmić i przewijać, nie mówiąc już o systematycznym podawaniu im leków i robieniu zastrzyków. A dzieci starsze trzeba na dodatek pilnować, by nie zrobiły sobie nawzajem jakiejś krzywdy. I jeśli nie ma kto tego wszystkiego robić, to funkcjonowanie tego rodzaju placówek staje się po prostu niemożliwe.

Oczywiście, kłopoty z zapewnieniem dostatecznej ilości salowych i pielęgniarek występowały u „Wojciecha” i w „Zdrojach” od lat. Jednak w przeszłości, dzięki rozmaitym wysiłkom organizacyjnym, dawano sobie z nimi jakos radę. Weźmy na przykład kwestię salowych. Solidnych, pracowitych i po prostu lubiących swą niewdzięczną pracę salowych było zawsze w obu tych szpitalach – w sumie! – nie więcej niż piętnaście. Ale dyrekcja ZOZ-u dziecięcego starała się tę załóżnię małą liczbą stale uzupełniać m.in. ludźmi brnymi z wojska i z Ochotniczych Hufców Pra-

cy. I jeśli na przykład wśród młodych mężczyzn, którzy właśnie tam postanowili ogłosić zastępczą służbę wojskową, znaleźli się niepijący z zasady, a zarazem znani z pracowitości, świadkowie Jehowy, to można z nich było rzeczywiście mieć wyręka. A czasem także wśród junaków OHP zdarzały się osoby przekonane, że wyrzucanie brudnych pieluch nie stanowi planu na honorze i rzeczywiście chcące chorym dzieciakom pomagać. Jeśli więc trałilo się dobrze, to przynajmniej na jakiś czas pytanie, kto będzie pilnował czystości małych pacjentów, stawalo się mniej dokuczliwe.

Podobnie z pielęgniarkami. Sumienych i oddanych swej pracy a zarazem związanych z „Wojciechem” i ze „Zdrojami” na dobre i złe pracownicy średniego personelu medycznego zawsze bytali tylko garstka. Z tym, że robiono co tylko się dało, by ją uzupełniać. W związku z tym na przykład naczelna pielęgniarka obu tych szpitali systematycznie odwiedzała wszystkie szkoły medyczne znajdujące się na terenie województwa szczecińskiego i na lekcjach wychowawczych żarliwie i uparcie namawiała przyszłe absolwentki do podjęcia pracy właśnie u niej. Mówiła, że małe, chore dzieci są pacjentami najbardziej potrzebującymi pomocy a zarazem najwdzieczniejszymi – tak, że decydując się na pracę z nimi będą miały wyjątkowo wiele satysfakcji zawodowej. Otarowała im też na czas dalszej nauki stypendia w wysokości połowy ich przyszłych zarobków – co dla uczennic mogło być kwotą znaczącą. Obiecywała ponadto mieszkania – a ściślej, nie tyle prawdziwe M-2, ile pokoje umeblowane w hotelach pielęgniarskich. Przyrzekała nawet, że kiedy już dorobią się własnych dzieci, to nie będą miały problemu ze znalezieniem dla nich miejsc w przedszkolu – bo „Zdroje” dysponują własnym przedszkolem, przeznaczonym wyłącznie dla dzieci personelu. Do akcji poszukiwania siostr włączał się ponadto aktywnie dyrektor ZOZ-u dziecięcego. Nękał on czynniki nadrzędne prośbami o zgodę na zatrudnienie u siebie tzw. opiekunek dziecięcych, czyli dziewczyn przyuczonych formalnie do pracy z dziećmi zdrowymi w żłobkach i w przedszkolach, ale i w szpitalach dających sobie świetnie radę, zwłaszcza w pracy z ozdrowieńcami. I wszystko to sprawiało, że ilość zatrudnionych tam pracowników średniego personelu medycznego znajdowała się zwykle na jakimś takim poziomie.

Cała ta chwiejna równowaga zaczęła się jednak rozpadać z nastaniem tego roku. Zapoczątkowały to salowe. Co w obu szpitalach zjawiał się jakiś rzut doda-

przez kapitana ż.w. Wa-

CENNA INICJATYWA



CZASIE SPOTKANIA WTORKOWEGO W DNIU 6.05.1986 r. NIEBY-
JACY JUŻ KPT. Z.W. ZWRÓCIŁ SIĘ DO OBECNYCH Z WNIOSEM DO-
TYCZĄCYM BUDOWY POMNIKA UPAMIĘTNIAJĄCEGO „TYCH CO
NIE WRÓCIŁI Z MORZA”. WNIOSEK ZOSTAŁ Z APLAUZEM PRZYJĘTY,
ALE DOPERO W R. 1987 ROZPOCZĘTO STARANIA O ZEZWOLENIE NA
BUDOWĘ TAKIEGO POMNIKA.

W DNIU 8 STYCZNIA 1987 r. NA ZEBRANIU ZAŁOZYCIELSKIM
PRZEWODNICZĄCY SZCZECIŃSKIEGO KLUBU KAPITAŃÓW S.W. AND-
RZEJ HUZA ODCZYTAŁ ARTYKUŁ ZAMIESZCZONY W TYGODNIKU
„WYBRZEŻE” NAPISANY PRZEZ DR. PŁK. STANISŁAWA URBĄŃSKIEGO
/KTÓREGO OJCIEC ZGINĄŁ NA M/S „NYSA”/A DOTYCZĄCYM BUDOWY
TAKIEGO POMNIKA. PO ZACIETEJ DYSKUSJI POSTANOWIONO POWO-
ŁAĆ PROWIZORYCZNĄ KOMISJĘ, KTÓRA DOKONA WYBORU MIEJSCA
POD POMNIK. W CZASIE DYSKUSJI WSKAZYWANO KILKA MIEJSC
POD BUDOWĘ.

USTALONO RÓWNIEŻ SKŁAD DELEGACJI, KTÓRA ZŁOŻY WIZY-
TĘ U PRZEWODNICZEGO MRN. PORUSZY SPRAWĘ BUDOWY POMNIKA,
ZŁOŻY PROTOKÓŁ Z ZEBRANIA ZAŁOZYCIELSKIEGO ORAZ PODA
SKŁAD SPOŁECZNEGO KOMITETU BUDOWY POMNIKA.

2.02.1987 r. ODBYŁO SIĘ SPOTKANIE U PRZEW. MRN. ORAZ U PRE-
ZYDENTA MIASTA W KTÓRYM UDZIAŁ WZIĘLI Z RAMIENIA
KLUBU KAPITAŃÓW: PRZEW. KPT. Z.W. ANDRZEJ HUZA, KPT. S.W.
WALDEMAR ŁĘCKI, DR. PŁK. STANISŁAW URBĄŃSKI
OD TEJ CHWILI RUSZYŁA PRACA NA CMENTARZU.



PIERWSZA ULOTKA



SPOŁECZNY KOMITET BUDOWY POMNIKA „TYM, KTÓRZY NIE POWRÓCIŁI Z MORZA”

WYŻSZA SZKOŁA MORSKA, WAŁY CHROBREGO 1, 70-500 SZCZECIN

tel. 38-110

konta: 31120-1935-172 II Oddział PKO Szczecin

*„Człowiek żyje tak długo,
jak długo trwa pamięć o nim”*

... a nas burza nie odstrasza
ni szum groźny morskiej fali

- tak śpiewali przed osmiuset pięćdziesięciu laty pod
Kołobrzegiem rycerze Holszawa Krzywoustego. Słowa pieśni są
do dziś aktualne, co sprawia że ku morzu ciągną kolejne pokolenia.
Młodzi ludzie szukają przygód i relaksu na wodzie, wstępują do
szkół morskich, stają się żeglarzami.
Zawód marynarza lub rybaka, to nie tylko łatwy romantyzm. To
przede wszystkim ogromne ryzyko, ciężka i niebezpieczna praca.
I chociaż ludzie morza pływają na coraz nowocześniejszych statkach
nasyconych współczesną techniką, mimo wykorzystania radarów i
nawigacji satelitarnej - wciąż dochodzi do katastrof. Nierzadko
tragedie katastrof morskich wstrząsają naszym sumieniem i są
dowodem na to, że człowiek zbyt często bywa bezradny wobec żywiołu.
"Czubatka", "Cyranka", "Nysa", "Kudowa Zdrój", "Busko Zdrój" - oto
statki, które zatoniły wraz z marynarzami. Większość ich ciał,
niestety, nigdy nie udało się odnaleźć, morze stało się dla nich wspól-
nym grobowcem.

W portach świata wzniesiono wiele pomników, upamiętniających ofiary
żywiołu. Aby uhonorować pamięć tych, którzy odeszli na wieczną wachtę,
Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej w Szczecinie wyszedł z inicjatywą
budowy w naszym mieście dwóch pomników. Staną one w centrum miasta
i na Cmentarzu Centralnym. Ale jakie to będą pomniki, jaka będzie
ich forma artystyczna i treść, a nawet nazwa - zależy w dużej mierze
od Was. Inicjatorzy czekają zatem na Wasze propozycje i pomysły.
Napiszcie do nas, co sądzicie o tej idei i ewentualnie pomóżcie przy
jej realizacji!

Pamiętajmy o tych, którzy wypłynęli w swój ostatni rejs i nigdy
z niego nie powrócili!

Przewodniczący

Kpt. ż. w. Andrzej Huza





W MIEJSCU GDZIE M. STANIAŁO, LUDZIE ZACZĘLI SKŁADAĆ WIENCE, WIAŁ
KWIATOW, ZAPALAĆ ŚWIECZKI, ZNICZE I T.P.

✦



ROZPOCZĘTO BUDOWĘ, PRZYWIEZIONO KAMIEŃ
Z BOLESŁAWCA. BUDUJE WOJSKO.

✦



POŁOWA POMNIKA / FUNDAMENTY / GOTOWA KOMITET SPOŁECZNY
DZIAŁA SZYBKO I SPRAWNIE, JAK WIDAC NA FOTOGII.

✦

ODEZWA DO LUDZI MORZA

DO NOT WRITE IN THESE SPACES

[illegible][illegible]

Appl. Polym. Symp. 44, 1-12 (1973).



*Refamiek isje tak dluga
jak dluga wina pamiet o nim*

PODZIĘKOWANIE ZA WSPARCIE BUDOWY POMNIKA



„Człowiek żyje tak długo
jak długo trwa pamięć o nim”,

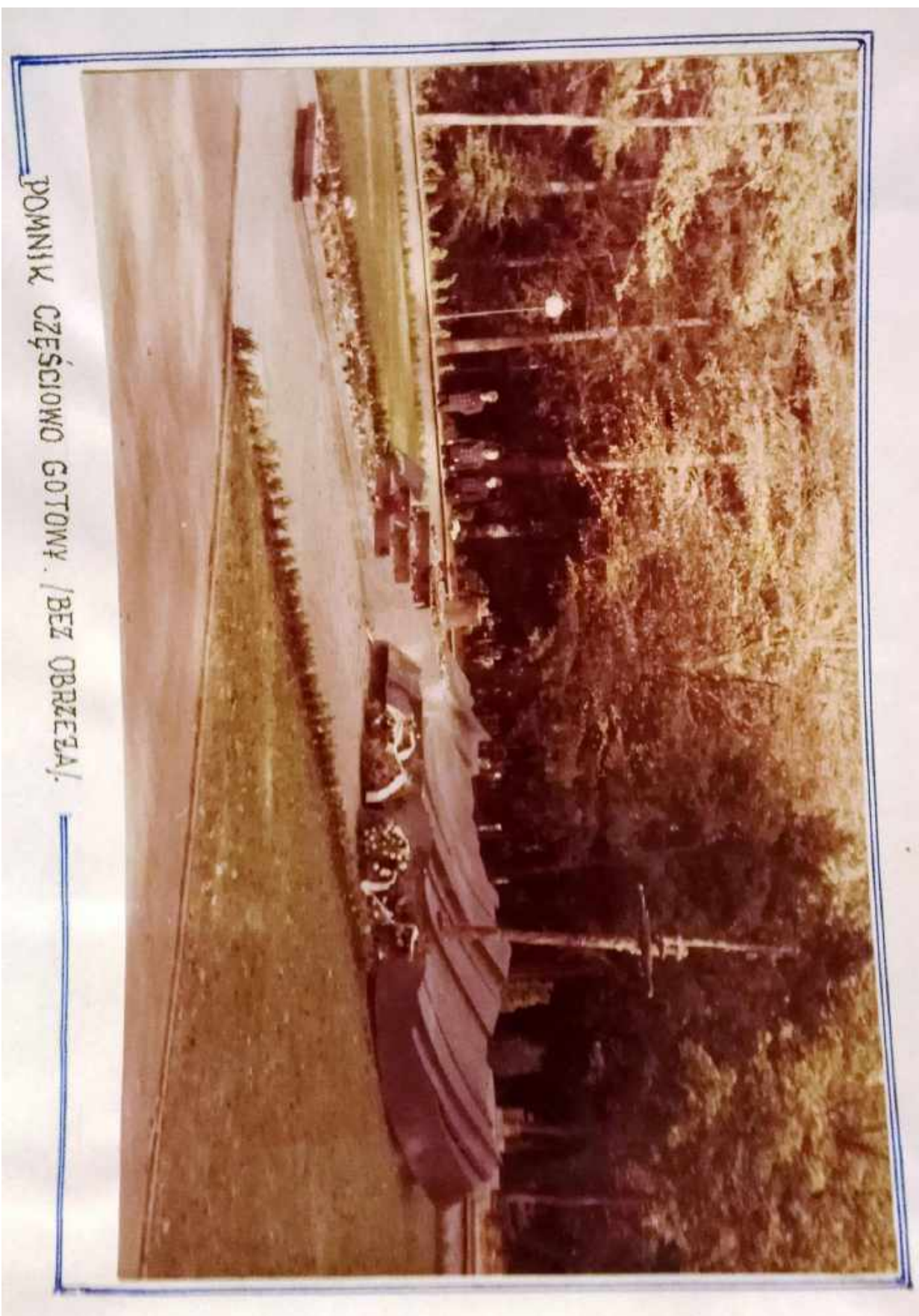
Serdecznie dziękujemy za
finansowe wsparcie naszej idei.

Szlachetny ten gest, płynący prosto z serca, jest doceniany przez
ludzi morza należycie i z pełnym szacunkiem.

Dzięki znanym z nazwiska oraz anonimowym fundatorom, forma
monumentu będzie z pewnością atrakcyjniejsza i bardziej okazała -
taka - jaką chcielibyśmy złożyć w hołdzie kolegom, którzy
na zawsze pozostali w morzu.

Spółeczny Komitet Budowy Pomnika
„Tym, którzy nie powrócili z morza”

PODZIĘKOWANIE ZA WSPARCIE BUDOWY POMNIKA



POMONIK CZĘŚCIOWO GOTOWY. /BEZ OBRZEŻA/.

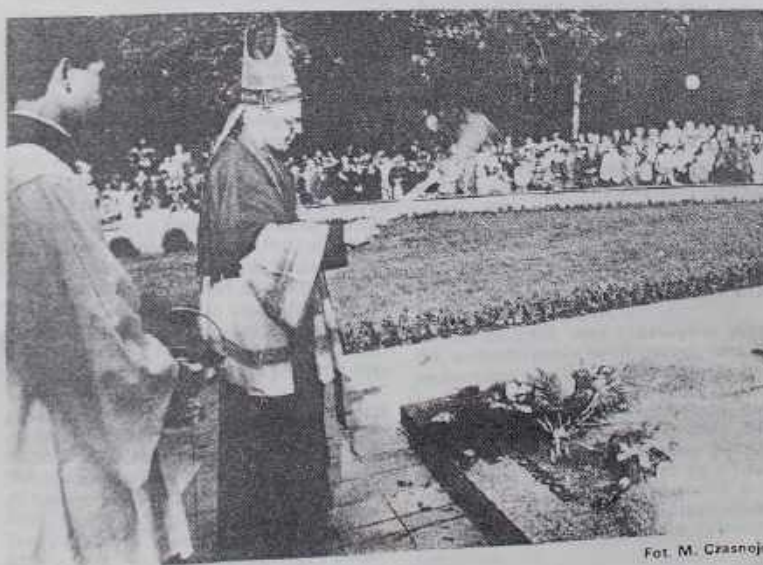
W holdzie

Msza żałobna w Katedrze Archidiecezjalnej

6750/V
yza

GRUDZIEŃ 1980 R.

Odsłonięcie pomnika „Tym, którzy nie powrócili z morza”



Fot. M. Czarnej

Setki wiernych, ludzi morza, ich rodzin, mieszkańców Szczecina uczestniczyło w uroczystej mszy żałobnej, jaką 15 października br. celebrował w Katedrze Archidiecezjalnej biskup diecezji szczecińsko-kamieńskiej prof. Kazimierz Majdań-

ski. Łzy w oczach matek, żon i dzieci — w czasie kazania biskupa.

Msza miała podniosły charakter, którego nadawała osobowość biskupa Kazimierza Majdańskiego, towarzyszących mu księży, udział kleryków a także odczytanie wersetów z

Dni Morza '90

Red. Mł. W. wzmagać się może
zamił. Oni muszą w Srebrnie i
nie tylko wzmagać się, ale i
wzmagać. Głównie on będzie w
nowym świecie, poza tym, w
A. i. wzmagać się, wzmagać
się, wzmagać się.

Вопрос. 200 — вопросник на 100
всех в 100-м году. 100-м году
всех 100-м году. 100-м году
всех 100-м году.

godi. 1828 od. godine u Tom
u. Nijem. Pismoslovu u skladu
svojim potrebama izmisliti
svojim potrebama.

grade 11.222 — scientific method
a. scientific method, (a) (b) (c) (d) (e) (f) (g) (h) (i) (j) (k) (l) (m) (n) (o) (p) (q) (r) (s) (t) (u) (v) (w) (x) (y) (z) (aa) (ab) (ac) (ad) (ae) (af) (ag) (ah) (ai) (aj) (ak) (al) (am) (an) (ao) (ap) (aq) (ar) (as) (at) (au) (av) (aw) (ax) (ay) (az) (ba) (bb) (bc) (bd) (be) (bf) (bg) (bh) (bi) (bj) (bk) (bl) (bm) (bn) (bo) (bp) (bq) (br) (bs) (bt) (bu) (bv) (bw) (bx) (by) (bz) (ca) (cb) (cc) (cd) (ce) (cf) (cg) (ch) (ci) (cj) (ck) (cl) (cm) (cn) (co) (cp) (cq) (cr) (cs) (ct) (cu) (cv) (cw) (cx) (cy) (cz) (da) (db) (dc) (dd) (de) (df) (dg) (dh) (di) (dj) (dk) (dl) (dm) (dn) (do) (dp) (dq) (dr) (ds) (dt) (du) (dv) (dw) (dx) (dy) (dz) (ea) (eb) (ec) (ed) (ee) (ef) (eg) (eh) (ei) (ej) (ek) (el) (em) (en) (eo) (ep) (eq) (er) (es) (et) (eu) (ev) (ew) (ex) (ey) (ez) (fa) (fb) (fc) (fd) (fe) (ff) (fg) (fh) (fi) (fj) (fk) (fl) (fm) (fn) (fo) (fp) (fq) (fr) (fs) (ft) (fu) (fv) (fw) (fx) (fy) (fz) (ga) (gb) (gc) (gd) (ge) (gf) (gg) (gh) (gi) (gj) (gk) (gl) (gm) (gn) (go) (gp) (gq) (gr) (gs) (gt) (gu) (gv) (gw) (gx) (gy) (gz) (ha) (hb) (hc) (hd) (he) (hf) (hg) (hh) (hi) (hj) (hk) (hl) (hm) (hn) (ho) (hp) (hq) (hr) (hs) (ht) (hu) (hv) (hw) (hx) (hy) (hz) (ia) (ib) (ic) (id) (ie) (if) (ig) (ih) (ii) (ij) (ik) (il) (im) (in) (io) (ip) (iq) (ir) (is) (it) (iu) (iv) (iw) (ix) (iy) (iz) (ja) (jb) (jc) (jd) (je) (jf) (jg) (jh) (ji) (jj) (jk) (jl) (jm) (jn) (jo) (jp) (jq) (jr) (js) (jt) (ju) (jv) (jw) (jx) (jy) (jz) (ka) (kb) (kc) (kd) (ke) (kf) (kg) (kh) (ki) (kj) (kk) (kl) (km) (kn) (ko) (kp) (kq) (kr) (ks) (kt) (ku) (kv) (kw) (kx) (ky) (kz) (la) (lb) (lc) (ld) (le) (lf) (lg) (lh) (li) (lj) (lk) (ll) (lm) (ln) (lo) (lp) (lq) (lr) (ls) (lt) (lu) (lv) (lw) (lx) (ly) (lz) (ma) (mb) (mc) (md) (me) (mf) (mg) (mh) (mi) (mj) (mk) (ml) (mm) (mn) (mo) (mp) (mq) (mr) (ms) (mt) (mu) (mv) (mw) (mx) (my) (mz) (na) (nb) (nc) (nd) (ne) (nf) (ng) (nh) (ni) (nj) (nk) (nl) (nm) (nn) (no) (np) (nq) (nr) (ns) (nt) (nu) (nv) (nw) (nx) (ny) (nz) (oa) (ob) (oc) (od) (oe) (of) (og) (oh) (oi) (oj) (ok) (ol) (om) (on) (oo) (op) (oq) (or) (os) (ot) (ou) (ov) (ow) (ox) (oy) (oz) (pa) (pb) (pc) (pd) (pe) (pf) (pg) (ph) (pi) (pj) (pk) (pl) (pm) (pn) (po) (pp) (pq) (pr) (ps) (pt) (pu) (pv) (pw) (px) (py) (pz) (qa) (qb) (qc) (qd) (qe) (qf) (qg) (qh) (qi) (qj) (qk) (ql) (qm) (qn) (qo) (qp) (qq) (qr) (qs) (qt) (qu) (qv) (qw) (qx) (qy) (qz) (ra) (rb) (rc) (rd) (re) (rf) (rg) (rh) (ri) (rj) (rk) (rl) (rm) (rn) (ro) (rp) (rq) (rr) (rs) (rt) (ru) (rv) (rw) (rx) (ry) (rz) (sa) (sb) (sc) (sd) (se) (sf) (sg) (sh) (si) (sj) (sk) (sl) (sm) (sn) (so) (sp) (sq) (sr) (ss) (st) (su) (sv) (sw) (sx) (sy) (sz) (ta) (tb) (tc) (td) (te) (tf) (tg) (th) (ti) (tj) (tk) (tl) (tm) (tn) (to) (tp) (tq) (tr) (ts) (tt) (tu) (tv) (tw) (tx) (ty) (tz) (ua) (ub) (uc) (ud) (ue) (uf) (ug) (uh) (ui) (uj) (uk) (ul) (um) (un) (uo) (up) (uq) (ur) (us) (ut) (uu) (uv) (uw) (ux) (uy) (uz) (va) (vb) (vc) (vd) (ve) (vf) (vg) (vh) (vi) (vj) (vk) (vl) (vm) (vn) (vo) (vp) (vq) (vr) (vs) (vt) (vu) (vv) (vw) (vx) (vy) (vz) (wa) (wb) (wc) (wd) (we) (wf) (wg) (wh) (wi) (wj) (wk) (wl) (wm) (wn) (wo) (wp) (wq) (wr) (ws) (wt) (wu) (wv) (ww) (wx) (wy) (wz) (xa) (xb) (xc) (xd) (xe) (xf) (xg) (xh) (xi) (xj) (xk) (xl) (xm) (xn) (xo) (xp) (xq) (xr) (xs) (xt) (xu) (xv) (xw) (xx) (xy) (xz) (ya) (yb) (yc) (yd) (ye) (yf) (yg) (yh) (yi) (yj) (yk) (yl) (ym) (yn) (yo) (yp) (yq) (yr) (ys) (yt) (yu) (yv) (yw) (yx) (yy) (yz) (za) (zb) (zc) (zd) (ze) (zf) (zg) (zh) (zi) (zj) (zk) (zl) (zm) (zn) (zo) (zp) (zq) (zr) (zs) (zt) (zu) (zv) (zw) (zx) (zy) (zz)

1948, 1949 — continued work

(a. w. Kancelii Kancelarskiej, gdzie
mieszkał młody człowiek, który po-
brał się z córką młodego szlachty
i w tym celu wstąpił do wojska.)

1944. 1435 — *Myrica* sp.
 1944. 1436 — *Myrica* sp.
 1944. 1437 — *Myrica* sp.
 1944. 1438 — *Myrica* sp.
 1944. 1439 — *Myrica* sp.
 1944. 1440 — *Myrica* sp.
 1944. 1441 — *Myrica* sp.
 1944. 1442 — *Myrica* sp.
 1944. 1443 — *Myrica* sp.
 1944. 1444 — *Myrica* sp.
 1944. 1445 — *Myrica* sp.
 1944. 1446 — *Myrica* sp.
 1944. 1447 — *Myrica* sp.
 1944. 1448 — *Myrica* sp.
 1944. 1449 — *Myrica* sp.
 1944. 1450 — *Myrica* sp.
 1944. 1451 — *Myrica* sp.
 1944. 1452 — *Myrica* sp.
 1944. 1453 — *Myrica* sp.
 1944. 1454 — *Myrica* sp.
 1944. 1455 — *Myrica* sp.
 1944. 1456 — *Myrica* sp.
 1944. 1457 — *Myrica* sp.
 1944. 1458 — *Myrica* sp.
 1944. 1459 — *Myrica* sp.
 1944. 1460 — *Myrica* sp.
 1944. 1461 — *Myrica* sp.
 1944. 1462 — *Myrica* sp.
 1944. 1463 — *Myrica* sp.
 1944. 1464 — *Myrica* sp.
 1944. 1465 — *Myrica* sp.
 1944. 1466 — *Myrica* sp.
 1944. 1467 — *Myrica* sp.
 1944. 1468 — *Myrica* sp.
 1944. 1469 — *Myrica* sp.
 1944. 1470 — *Myrica* sp.
 1944. 1471 — *Myrica* sp.
 1944. 1472 — *Myrica* sp.
 1944. 1473 — *Myrica* sp.
 1944. 1474 — *Myrica* sp.
 1944. 1475 — *Myrica* sp.
 1944. 1476 — *Myrica* sp.
 1944. 1477 — *Myrica* sp.
 1944. 1478 — *Myrica* sp.
 1944. 1479 — *Myrica* sp.
 1944. 1480 — *Myrica* sp.
 1944. 1481 — *Myrica* sp.
 1944. 1482 — *Myrica* sp.
 1944. 1483 — *Myrica* sp.
 1944. 1484 — *Myrica* sp.
 1944. 1485 — *Myrica* sp.
 1944. 1486 — *Myrica* sp.
 1944. 1487 — *Myrica* sp.
 1944. 1488 — *Myrica* sp.
 1944. 1489 — *Myrica* sp.
 1944. 1490 — *Myrica* sp.
 1944. 1491 — *Myrica* sp.
 1944. 1492 — *Myrica* sp.
 1944. 1493 — *Myrica* sp.
 1944. 1494 — *Myrica* sp.
 1944. 1495 — *Myrica* sp.
 1944. 1496 — *Myrica* sp.
 1944. 1497 — *Myrica* sp.
 1944. 1498 — *Myrica* sp.
 1944. 1499 — *Myrica* sp.
 1944. 1500 — *Myrica* sp.

год. 1120 — годъ въ которомъ
построенъ храмъ въ которомъ
находится икона Божией Матери.

grad. 14.00 — zbornica Društva
i molitve i zborov: Zbornica
Bjelice 1632 "Solidarnost" Pro-
gram: Zbornica: Rude OČ
Društvo: Zbornica

1994

GŁOS SZCZECIŃSKI - SOBOTA-NIEDZIELA: 23-24 (1990).

Redakcja wszystkich marynarzy segimowych
w czasie katastrofy statku „Athenian Venture”
na Północnym Atlantyku:
wieloletnie wyprawy na polowanie

Wojewoda Szczyński

Wizyta premiera

Tadeusza Mazowieckiego

DNI MORZA — '90

Tegoroczne centralne obchody Dni Morza odbyły się w Szczecinie. Złożyło się na nie wiele imprez rozrywkowych, wizyta radzieckich okrętów wojennych, karnawał morski, wielki bal w Zamku Książąt Pomorskich, zwiedzanie portu szczecińskiego, stoczni remontowej „Gryfia” itp.

Obchody zdominowane zostały jednak wizytą premiera TADEUSZA MAZOWIECKIEGO.



Spotkanie z radnymi

Pierwsze spotkanie premier Mazowiecki odbył z radnymi Rady Miasta oraz delegatami na Sejmik Samorządowy. Premiera oraz towarzyszące mu osoby: ministra Jacka Ambroziaka, ministra transportu i gospodarki morskiej Adama Wieladka, z realiami szczecińskimi zapoznali: nowy wojewoda szczeciński dr Marek Talasiewicz, przewodniczący sejmiku Maciej Jarmusz i przewodniczący Rady Miejskiej — Jan Otto, który stwierdził m.in.: „Mamy w Szczecinie sytuację złożoną. Są pozytywne i negatywne. Nie wyciągamy jednak ręki po dotacje. Prosimy jedynie rząd o wsparcie tych naszych inicjatyw i zadań strategicznych, które leżą poza naszym zasięgiem. Prosimy pamiętać, że tu w Szczecinie może wykluczyć się pomyślność dla całego narodu”.

2

Dziękując za gorące przyjęcie premier T. Mazowiecki powiedział: „Ciężko niedostatecznie doceniamy w Polsce fakt, że ta reforma jest bardzo głęboka i sięga samych podstaw ustrojowych. Nie mamy zbyt wiele rezerw. Ale naszą nacelną rezerwą jest przeświadczenie, że kiedy społeczeństwo weźmie w swoje ręce samoorganizowanie się gospodarcze i polityczne to muszą być z tego dobre rezultaty. Zdajemy sobie jednak sprawę, że nie stanie się to nagle.”

„Uważam — powiedział premier Tadeusz Mazowiecki — że najlepszą płaszczyzną współdziałania między Szczecinem a centrum, będą nie poszczególne okazje, ale płaszczyzna wzajemnej normalności. Nie, żeby sobie od czasu do czasu uświadomić istnienie Szczecina, nie może to być przyczółek, o którym trzeba przypominać reszcie Polski. Nasze związki muszą opierać się na zwykłych, stałych i normalnych kontaktach.

MSZA ŚWIĘTA W BAZYLICE KATEDRALNEJ

W południe w Bazylice Katedralnej odbyła się uroczysta msza święta celebrowana przez ordynariusza Diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej, biskupa prof. Kazimierza Majdańskiego. W trakcie mszy 20 diakonów przygło, święcenia kapłańskie. Po mszy nastąpiło również wyświęcanie, znajdujące się w Kaplicy Portowców, witraż „Pamięci poległym w grudniu 1970 r.”. Na jego tle umocowano krzyż, który stał w Zarządzie Portu Szczecin-Łasztownia w dniach 23.08—30.08.1980 r. Tadeusz Mazowiecki złożył pod nim kwiaty.

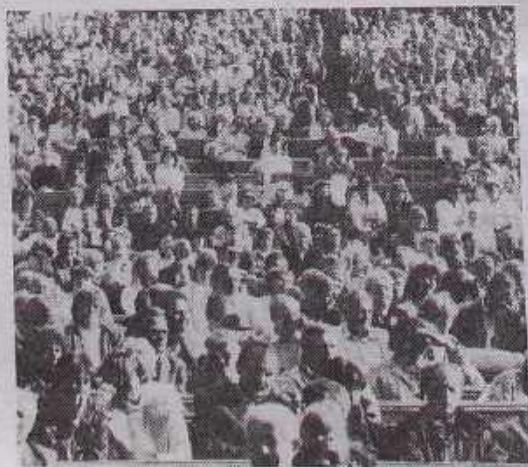
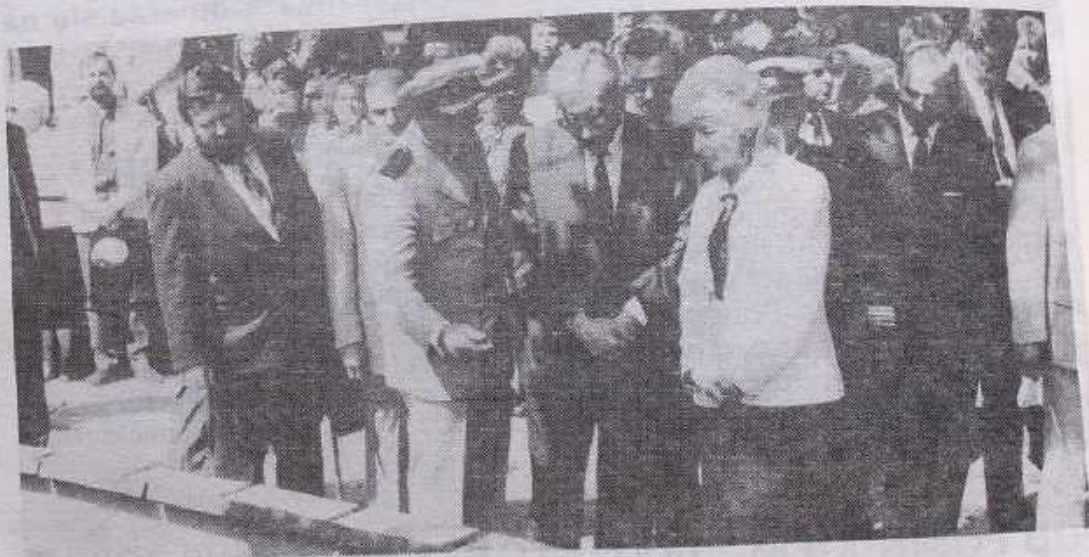
POD POMNIKIEM „TYM, KTÓRZY NIE POWRÓCILI Z MORZA”

Po mszy premier wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się na Cmentarz Centralny pod pomnik „Tym, którzy nie powrócili z morza”. Gości powitał w imieniu społecznego komitetu budowy pomnika płk Stanisław Urbański, którego ojciec zginął wraz z załogą na statku „Nysa” w 1955 r. W uroczystości wzięły udział liczne delegacje urzędów, instytucji i przedsiębiorstw gospodarki morskiej. Przy dźwiękach marsza żałobnego wraz z premierem składały one wiązanki kwiatów na pomniku, a wśród nich delegacja Matek Chrzestnych Statków PZM, górnicy, młodzież szkolna, przedstawiciele floty handlowej i marynarki wojennej.

Na koniec dostoyny gość zamienił kilka słów z członkami społecznego komitetu budowy, na czele którego stał kpt. z w. Andrzej Huza.

3

Dni Morza



GGG

ŚWIĘTO MORZA - SZCZĘCIN-90'

Dni Morza



jęcia: Włodzimierz Piątek



bryza

SIERPIEŃ 1990 R.

Kpt. ż.w. Jan Prüffer: Najlepiej czuje się w Ameryce Łacińskiej



Kapitan Jan Prüffer, dowódca okrętu „Bogdan Czubasiewicz”, w rozmowie z dziennikarzem. Kapitan Jan Prüffer, dowódca okrętu „Bogdan Czubasiewicz”, w rozmowie z dziennikarzem. Kapitan Jan Prüffer, dowódca okrętu „Bogdan Czubasiewicz”, w rozmowie z dziennikarzem.

„Dobry dzień, panie Janie!” – zwrócił się do niego dziennikarz. Kapitan Jan Prüffer, dowódca okrętu „Bogdan Czubasiewicz”, w rozmowie z dziennikarzem. Kapitan Jan Prüffer, dowódca okrętu „Bogdan Czubasiewicz”, w rozmowie z dziennikarzem.

„Dobry dzień, panie Janie!” – zwrócił się do niego dziennikarz. Kapitan Jan Prüffer, dowódca okrętu „Bogdan Czubasiewicz”, w rozmowie z dziennikarzem. Kapitan Jan Prüffer, dowódca okrętu „Bogdan Czubasiewicz”, w rozmowie z dziennikarzem.

„Dobry dzień, panie Janie!” – zwrócił się do niego dziennikarz. Kapitan Jan Prüffer, dowódca okrętu „Bogdan Czubasiewicz”, w rozmowie z dziennikarzem. Kapitan Jan Prüffer, dowódca okrętu „Bogdan Czubasiewicz”, w rozmowie z dziennikarzem.

„Dobry dzień, panie Janie!” – zwrócił się do niego dziennikarz. Kapitan Jan Prüffer, dowódca okrętu „Bogdan Czubasiewicz”, w rozmowie z dziennikarzem. Kapitan Jan Prüffer, dowódca okrętu „Bogdan Czubasiewicz”, w rozmowie z dziennikarzem.

„Dobry dzień, panie Janie!” – zwrócił się do niego dziennikarz. Kapitan Jan Prüffer, dowódca okrętu „Bogdan Czubasiewicz”, w rozmowie z dziennikarzem. Kapitan Jan Prüffer, dowódca okrętu „Bogdan Czubasiewicz”, w rozmowie z dziennikarzem.

„Dobry dzień, panie Janie!” – zwrócił się do niego dziennikarz. Kapitan Jan Prüffer, dowódca okrętu „Bogdan Czubasiewicz”, w rozmowie z dziennikarzem. Kapitan Jan Prüffer, dowódca okrętu „Bogdan Czubasiewicz”, w rozmowie z dziennikarzem.



BOGDAN CZUBASIEWICZ

GŁOS ŚCIEŻEŃSKI - SOBOTA 14 GRUDNIA 2021 R. 9904



123

złowa dowodzący, profesor i inżynier, między innymi znani kapitanowie: R. Odrobko, A. Walczak, K. Branka, E. Karłowicz, L. Płucki, J. Kabański, A. Jakubowicz, Z. Bała, J. Niemcewicz, J. Góralowicz, Z. Zieliński, S. Jedynski, J. Ignaszczak, M. Orawa, J. Pura, A. Krytan, S. Wiele, M. Lechniewicz, R. Chłostaki i inni.

Opisując przez Kapitana opisy zważył na wykorzystywanie w celach dydaktycznych, a także umożliwiając szerzą dyskusję na temat awaryjności i wyprowadzenia wniosków dotyczących określonego obszaru żeglownego oraz działania amatora, ubezpieczyciela lub klubu ubezpieczeniowego, klasyfikatora i państwa bandery.

Od 1992 roku zainteresowania przewidywania Kapitana Nowickiego poszerzyły się o mniej znane zdarzenia na morzach, kiedy awarii udało się uniknąć. Bez wątpienia ich liczba jest daleko większa od liczby zgłoszonych wypadków morskich. Generalnie jednak brak jest publikacji dotyczących takich właśnie zdarzeń, brak opisu działań które podjęto w celu zapobieżenia powstania szkód lub wężę dla uniknięcia katastrofy. Poprzez brytyjski "The Nautical Institute", stworzony został międzynarodowy system meldowania o wypadkach noszący nazwę MARINE ACCIDENT REPORTING SCHEME, w skrócie MARS. Owe poszukiwania przez naszych nawigatorów "MARS REPORTING" opracowywane za zgodą inicjatorów brytyjskich w polskiej wersji językowej przez Kapitana Nowickiego, mają wymierny wpływ na zmianę świadomości i odpowiedzialnego myślenia oraz działania antykatastroficznych na morzu.

W dniu śmierci Kapitana Aleksandra Nowickiego w maju br. ukazał się Białe PZM z wkładką "Nawigator" zawierający już 33 MARS REPORT, kończący się jak zwykle apelem autora: **UWAGA!** Jeżeli uczestniczyłeś w zdarzeniu, które Twoim zdaniem może zainteresować innych, opisz to zdarzenie, zamieść pełne nazwisko, podaj adres kontaktowy i przekaż dat: **Captain R. Beedel FIN**

17 Ernaury Drive
FELIXSTOWE
SUFFOLK IP11 2TL UK

Dziś ten apel do polskich kapitanów i oficerów nawigatorów, ponawiany co miesiąc od 23 lat przez Kapitana Aleksandra Nowickiego przyjmijmy jako Jego ostatnie przesłanie w którym zwraca się o aktywne uczestniczenie w działaniach zapobiegających kolizjom morskim, mogącym spowodować nie wyobrażalny ujemny straci materialnych, ekologicznych i bólu.

Uwieszczeniem wieloletniej pracy Kapitana Nowickiego było wydanie przez Wydawnictwo Morskie w Gdańsku w 1978r. niezwykle stratanie opracowanego fundamentalnego podręcznika pt. "Wiedza o Manewrowaniu Statkiem Morskim". Książka ta adresowana do szerokiego kręga odbiorców o różnym poziomie przygotowania ogólnego i zawodowego, łączyła praktyczną stronę manewrowania statku z opisem fizycznego sensu opisanych zjawisk, jako efektu działania skomplikowanego układu sił i momentów decydujących o ruchu statku i powodzeniu manewru. Z tego podręcznika uczy się "teorii i manewrowania" od 20 lat wszyscy studenci WSM, oficerowie i kapitanowie PMH. Dziś jest to najbardziej poszukiwana książka wśród nawigatorów i studentów WSM.

Dzisiaj oprócz artykułów opracowanych przez Kapitana Nowickiego do ww. wkładki "Nawigator" została wykorzystana w kolejnym podręczniku pt.: "Manewrowanie Statkiem w Warunkach Specyficznych" - wydawnictwo Odertum, Szczecin 1993r. Ten podręcznik dla oficerów nawigatorów i studentów, wypełnił dużą lukę w zakresie polskiego piśmiennictwa zawodowego z dziedziny manewrowania, ratownictwa, obsługi komunikacji i żeglówi w łodziach. Ponadto w wydaniu tej ostatniej pozycji udział

Towarzystwo Ubezpieczeń i Asystujący "Ward" S.A. w Szczecinie, która wykonała ostatnią kopię indywidualnie Kapitanu Nowickiego za bezwzględnej kopię na statkach PZM. Dowodem uznania za wybitnego specjalistę były też odznaczenia państwowe i honorowe: Order Odrodzenia Polski, Krzyż Zasługi, Odznaki Honorowe Wzrostu Szkoły Morskiej w Szczecinie zawdzięcza szczególnie naszemu Kapitanowi Aleksandrowi Nowickiemu, który rozpoczynał tutaj wykłady na pierwszym Kursie Dowodzenia Działem Statkiem, był aktywnym uczestnikiem wielu Sympozjów naukowych, konferencji programów manewrowych i współautorem (wraz z kap. Jerzym Kabańskim) podręcznika: **Podstawy Manewrowania Statkiem. Kurs Manewrowania na Symulatorze** - Wydawnictwo Szczecin 1993r.

Pozostającym dowodem publicystycznym i książkowym, Kapitan A. Nowicki był korespondentem i współautorem wielu znaczących prac badawczych prowadzonych w Instytucie Morskim oraz natępujących prcach naukowo-technicznych.

- "Studium nad przyczynami statków na torach wodnych" wydane przez Instytut Morski w Szczecinie w 1972r.

- "Poradnik dla kapitanów dużych statków na trasie porty polskie - Wielki Belt - Skagen" wydany przez Instytut Morski w Szczecinie wyd. I w 1970r., i wydanie II (zmienione i uzupełnione) w 1973r.

- "Manewrowe Planas Informacyjne - Wzrostu Szkoły Morskiej" oraz "Informacje o Zdobyciu Manewrowej - Manoeuvring Booklet", dla statków: m/s Wiatana, m/s Odra, m/s Nidania, m/s Wartana na zlecenie PZM w Szczecinie, 1992r.

- "Opinia dotycząca standardów manewrowych IMO" Opracowanie dla PRS (IMO), Gdańsk 1992r.

- "Opinia w sprawie przewidywanego zderzenia manewrowej promu kolejowo-samochodowego Ystadmar", na zlecenie armatora PLO "Eurodyfka" Szczecin 1994r.

- "Opinia w sprawie hydrodynamicznych warunków manewrowania promu m/f Polonia, przy stanowisku nr 2 Bazy Prunów Morskich w Świnoujściu", na zlec. PZM w Szczecinie 1995r.

W dniu 29 maja br. morski Szczecin pograżył w żalobie i bólu kroczył za trumną Kapitana Aleksandra Nowickiego w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku w Alni Zaskubonych. Obok najbliższych rodziny byli uczestnicy w ostatniej drodze i żałobie.



W tym dniu w Szczecinie - 29 maja 1995r. Po trwałym doświadczeniu, którego nie było końca, w tym dniu, 29 maja 1995r. Kapitan Aleksander Nowicki, który przez wiele lat był jednym z najważniejszych specjalistów w dziedzinie manewrowania statków, zmarł. Jego śmierć jest wielką stratą dla polskiego żeglownictwa i dla całej społeczności morskiej. Kapitan Nowicki był człowiekiem o wieloletnim doświadczeniu, który w sposób wyjątkowo skuteczny i profesjonalny wykonywał swoją pracę. Jego wkład w rozwój polskiego żeglownictwa i w dziedzinę manewrowania statków jest niezaprzeczalny. Jego śmierć jest wielką stratą dla polskiego żeglownictwa i dla całej społeczności morskiej.

Odeszli na wieczną wachtę ...



Dr kpt.ż.w. Kazimierz Brańka

W dniu 23 września 1999 r. pożegnaliśmy nagłe zmarłego dr kpt.ż.w. Kazimierza Brańkę – absolwenta Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie, prorektora Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie, długoletniego pracownika Polskiej Żeglugi Morskiej.

Urodził się 2 listopada 1930 r. we Francji w miejscowości Vimelsheim w rodzinie górniczej. W 1932 roku wraz z rodziną wrócił do Polski i zamieszkał w Jelesini w powiecie żywieckim, a w 1939 r. przeniósł się do Słobowa w powiecie Żnin, gdzie ojciec nabył duże gospodarstwo rolne. W 1940 r. Niemcy przejęli gospodarstwo i 10-letni wówczas Kazimierz zmuszony został do pracy dla okupanta. W 1949 r. ukończył Gimnazjum im. Braci Śniadeckich w Żninie. W latach 1949 – 1950 uczęszczał do Szkoły Jungów (PCWM) w Gdyni, którą ukończył z wyróżnieniem. Następnie studiował w Państwowej Szkole Morskiej w Szczecinie na Wydziale Nawigacyjnym. Po jej ukończeniu w 1952 r., odbył służbę wojskową w Marynarce Wojennej na Okcywie. Pierwszą pracę podjął w 1953 r. w Polskiej Żegludzie Morskiej w Szczecinie na stanowisku młodszego marynarza, awansując kolejno do stopnia kapitana. Dyplom kapitana żeglugi wielkiej otrzymał już w 1961 r.

W roku 1955 rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego, które ukończył w 1960 r., otrzymując tytuł magistra praw.

W latach 1969 – 1972 pracował w Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie na stanowisku docenta kontraktowego, pełniąc kolejno funkcję: prorektora ds. młodzieży i prorektora ds. praktyk. Jego zainteresowania naukowe obejmowały prawo morskie, z którego prowadził wykłady.

W latach 1975 – 1976 dowodził statkiem towarowo-szkolnym m/s „Kapitan Ledóchowski”, a następnie statkami drobnicowymi i masowymi typu panamax włącznie. W 1975 r. na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu obronił pracę doktorską na temat „Odpowiedzialność odszkodowawcza członka załogi statku morskiego”. Swoje prace z zakresu prawa morskiego publikował w pismach: „Prawo i Orzecznictwo”, „Zeszyty Naukowe” Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie, „Bryza” wydawana przez Polską Żegludę Morską, „Biuletyn” Związku Zawodowego Kapitanów Żeglugi Wielkiej. W 1995 r. odszedł z Polskiej Żeglugi Morskiej na emeryturę. Działalność jednak aktywnie w Szczecińskim Klubie Kapitanów Żeglugi Wielkiej, Związku Zawodowym Kapitanów Żeglugi Wielkiej, był ławnikiem w Izbie Morskiej i ekspertem w Sądzie Karnym oraz Zakładzie Ubezpieczeń TUiR „Warsa”.

Za swoją działalność zawodową i społeczną został wyróżniony licznymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Do ostatnich dni swojego życia kontynuował działalność w Szczecińskim Klubie Kapitanów Żeglugi Wielkiej i Związku Zawodowym Kapitanów Żeglugi Wielkiej.

Odszedł od nas na wieczną wachtę człowiek bystry i życzliwy ludziom, o pogodnym usposobieniu, który na zawsze pozostanie w pamięci nie tylko najbliższych, będzie żył wśród reszty marynarzy w ich wspomnieniach.

Ryszard Czaraki

28

Stowarzyszenie Absolwentów Szkoły Morskiej

wrzesień–październik 1999

Pogrzeb w gdyni w dniu 23 września 1999 r.
zawiadamiamy, że w dniu 18.09.1999 r.

zmarł:
pan kpt.ż.w. Mjr. Janek, Tom. Bron i Gdynia

Kazimierz Brańka

kapitan żeglugi wielkiej

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23.09.1999 r.
o godzinie 16.30 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie

Pogrzeb w sanktu Rodzina

Żyjącym i ich najbliższym, że w dniu 18 września 1999 r.
zmarł były długoletni, zasłużony pracownik Polskiej Żeglugi Morskiej

**KAZIMIERZ
BRAŃKA**

kapitan żeglugi wielkiej
odznaczony m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Zasłużony Pracownik
Morski”, Odznaką „Zasłużony Pracownik Polskiej Żeglugi Morskiej”,
Wyższym szczeblu wyróżnienia Rodzina Zasłużonego Akademika
Dyrekcja i pracownicy
Polskiej Żeglugi Morskiej

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 września 1999 r. o godzinie 10.30
na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie

GLDŁ SZCZECIŃSKI 22 54 4000

Odeszli na wieczną wachtę ...



Dr inż. Stefan Wiśła

W dniu 5 sierpnia 1998 roku odszedł na zawsze nieodżałowanej pamięci, wieloletni i zasłużony pedagog Instytutu Nawigacji Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie, komandor rezerwy dr Stefan Wiśła.

Urodził się 9 sierpnia 1934 roku w miejscowości Niedrzwie na Kujawach. W roku 1937 umarł ojciec, urzędnik PKP, a w 1939 matka wraz z czworgiem dzieci została wysiedlona przez okupanta do Generalnej Guberni i tam w okolicach Gorlic przetrwała pozostałe lata wojny. Od roku 1945 zamieszkał w Kole, gdzie Stefan ukończył szkołę podstawową, a następnie gimnazjum handlowe. W roku 1950 został przyjęty do Państwowej Szkoły Jungów w Gdyni, a w 1951 rozpoczął naukę na Wydziale Nawigacyjnym Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie, którą ukończył w 1953 r. W grudniu tegoż roku po przeszkoleniu wojskowym i odbytym stażu na okrętach Marynarki Wojennej rozpoczął pracę na statkach w Polskich Liniach Oceanicznych w Gdyni. W marcu 1954 roku został powołany w stopniu oficerskim do zawodowej służby wojskowej i skierowany do pracy na okrętach i w instytucjach Biura Hydrograficznego Marynarki Wojennej.

W latach 1956–1959 studiował na Wydziale Hydrografii Morskiej w Wojskowej Akademii Budowy Okrętów i Uzbrojenia im. Kryłowa w Leningradzie (obecnie St. Petersburg). Pracę magisterską obronił w roku 1959 z zakresu teorii radiowych systemów stacjonarnych dla potrzeb pomiarów hydrograficznych.

Przez osiem następnych lat pracował jako wykładowca a następnie adiunkt w Katedrze Nawigacji Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni, prowadząc wykłady z nawigacji i hydrografii morskiej. Tam też w roku 1969 uzyskał stopień doktora nauk wojenno-morskich w specjalności hydrografii morskiej.

W latach 1968–1974 jako szef Wydziału Hydrograficznego Marynarki Wojennej kontynuował badania i prowadził

prace wdrożeniowe z zakresu zabezpieczenia nawigacyjno-hydrograficznego rejonu wód Pomorza Zachodniego.

Od roku 1976, rok po zatrudnieniu Go w Polskiej Żegludzie Morskiej w Szczecinie, rozpoczął ponownie pracę dydaktyczno-naukową w Instytucie Nawigacji Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie, początkowo w niepełnym wymiarze godzin, a po przejściu do rezerwy (1990 r.) jako adiunkt na pełnym etacie. W tym okresie zdobył dyplom oficera pokładowego II klasy oraz specjalizację zawodową I stopnia z dziedziny geodezji i kartografii w specjalności kartografia oraz dyplom klasy „A” hydrografa morskiego.

Był skromnym człowiekiem i solidnym badaczem, posiadającym w swym dorobku 112 pozycji opublikowanych, w tym: 5 monografii, 9 skryptów i podręczników i prawie 100 artykułów i komunikatów.

Jego zainteresowania naukowe obejmowały dwa podstawowe kierunki: teorię błędów nawigacyjnych oraz kartografię morską. Już w latach 60. opublikował kilka podstawowych opracowań dotyczących teorii błędów nawigacyjnych, jej zastosowań w wyznaczaniu pozycji okrętu i w pomiarach hydrograficznych. Dalszy twórczy okres działalności badawczej to kartografia obejmująca: podstawy matematyczne morskich map nawigacyjnych, jak i użytkowanie ich w nawigacji morskiej, omówienia ewolucji rozwojowej oraz współczesnych treści tych pomocy nawigacyjnych w różnorodnych edycjach.

Był przyjacielski i zyczliwy ludziom. W latach 1990–1996 do chwili gwałtownego załamania się stanu zdrowia, a następnie walki, niestety przegranej z ciężkimi chorobami, ciągle pracował nad opracowaniem kartograficznych poprawek, wynikających z najnowszych satelitarnych pomiarów Ziemi. Troszczył się do końca o przekazywanie studentom rzetelnej i współczesnej wiedzy.

Wyrazem wysokiej oceny całego okresu Jego pracy zawodowej były przyznane odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi (1973), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1980) oraz medale i odznaki: „Gryf Pomorski”, Srebrny i Złoty Medal „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”, Srebrna Odznaka „Zasłużony Pracownik Morza”, Srebrny Medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, Medal „W Obronie Morskich Granic PRL” i inne.

Odszedł świadom „swego zachodu życia”, regulując wszystkie swoje doczesne sprawy, spokojnie i z godnością. Tak jak żył.

Wraz z pamięcią o Tobie, pozostanie wśród nas szacunek dla Twego twórczego dorobku naukowego i pracy dydaktycznej w naszej uczelni.

prof. dr kpt. ż.w. Aleksander Walczak

PROTOKÓŁ
z VI-go Walnego Zebrania
Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej
w dniu 27.01.1998r.

W dniu 27.01.1998r. odbyło się Walne Zebranie Szczecińskiego Klubu Żeglugi Wielkiej, w którym uczestniczyło 31 członków (lista obecności w załączniku). Zebranie otworzył Przewodniczący Rady Klubu Prof.dr kpt.z.w. Aleksander Opieła, który po powitaniu uczestników zebrania zaproponował na przewodniczącą kpt.z.w. Marię Bartoszewicz, kandydatura przyjęta została jednogłośnie.

Przewodniczący zebrania zaproponował program, który został przyjęty:

- Sprawozdanie z działalności Klubu - przedstawił Przewodniczący kpt.z.w. A. Walczak
- Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej - przedstawił przewodniczący kpt.z.w. K. Branka
- Udzielenie absolutorium ustępującej Radzie
- Dyskusja
- Wybory nowych władz
- Podjęcie uchwał

Na protokolanta został wybrany Ryszard Czarski. Wybrano 3 osobową Komisję Skrutacyjną w składzie: R. Walczak, J. Rdzanek, I. Bromirski.

Po wystąpieniu Przewodniczącego Rady Klubu, który po sprawozdaniu z działalności Rady, podziękował Kolegom za pracę, sprawozdanie Przewodniczący Komisji Rewizyjnej kpt.z.w. K. Branka, występując o udzielenie absolutorium ustępującej Radzie.

Zebrani jednogłośnie udzieliли absolutorium ustępującej Radzie.

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Głos zabrał kpt.z.w. Opieła o przygotowania organizacyjne do Hali Kapitanów w dniu 14 lutego 1998r. Klubu z poprzednich hali. E. Mikina przedstawił współpracę Klubu Zawodowymi Kapitanami.

M. Bartoszewicz zaproponował reklamę Klubu w BRULETYNIE ZWIĄZKOWEJ. A. Walczak - zgłosił propozycję wystąpienia do władz Cmentarza o wydzielenie kwatery marynarskiej.



Przewodniczący zebrania zaproponował przeprowadzenie wyborów w głosowaniu Zarządu w składzie:

- Przewodniczący,
- 2-ech wiceprzewodniczących
- skarbnik
- sekretarza
- 4 członków.
- Komisję rewizyjną składającą się z 4 osób.

Powyższa propozycja została przez zebranych przyjęta jednogłośnie.



Ryszard Czarski

K. Brańka przedstawił zbieżność statutów Klubu i Związku Kapitanów.

A. Mąkobocki przedstawił szczególne zasługi dla Klubu prof.dr kpt.ż.w. Aleksandra Walczaka.

W. Szadokierski przedstawił sprawozdanie z kwesty przeprowadzonej na Cmentarzu Centralnym na konserwację pomnika „Tym, którzy nie powrócili z morza”.

R. Wasik - wystąpił z wnioskiem o przyjęcie na członka honorowego Klubu Ryszarda Czarskiego. Wniosek poddano głosowaniu. Większością głosów (27 za, 1 przeciw, 2 osoby wstrzymujące się) – wniosek przyjęto.

A. Huza - podkreślił zasługi dla Klubu mecenasa Wybranowskiego oraz stwierdził, że członkiem Klubu może być również kapitan posiadający dyplom a nie tylko pełniący funkcję.

H. Zybała - mówił o braku własnego Klubu i braku młodych uczestników, przedstawił potrzebę własnego pomieszczenia

A. Huza przedstawił trudności z pozyskaniem własnego lokum.

W. Szadokierski przedstawił możliwości otrzymania lokum komercyjnego w Domu Marynarza.

F. Miedziński zaznaczył, że nie ma możliwości otrzymania własnego lokum, ze względu na szczupłe finanse Klubu.

R. Walczak stwierdził, że obecna siedziba Klubu „Pod Masztami” jest dobra.

R. Wasik zgłosił wniosek o konieczności reklamy Klubu i pozyskania nowych członków.

A. Mąkobocki przedstawił program posiedzenia Sejmiki Morskiego w Szczecinie. Stwierdził, że poprzez reklamę należy podkreślać morskość Szczecina.

M. Bartoszewicz zwrócił się do kapitanów o zgłoszenie się do wywiadów w TV – Szczecin. następnie przeprowadzono wybory

Przewodniczący zebrania zaproponował przeprowadzenie wyborów w głosowaniu jawnym do Zarządu w składzie :

- Przewodniczący,
- 2-ch wiceprzewodniczących
- skarbnik
- sekretarza
- 4 członków.
- Komisję rewizyjną składającą się z 4 osób.

Powyższa propozycja została przez zebranych przyjęta jednogłośnie.

Ryszard Brańka

Jednocześnie wybrano na honorowego przewodniczącego A. Hużę.

Podano następujących kandydatów do Rady Klubu: A. Walczak, Fr. Miedziński, E. Mikina, M. Janowski, Z. Niewęglowski, M. Bartosiewicz, J. Litwiński, Z. Nosal, W. Pawłowski.

Do Komisji Rewizyjnej:

K. Brańka, J. Frydecki, A. Kakobocki, Z. Chynowski.

Po przeprowadzeniu głosowania (30 głosów za, 1 wstrzymujący się) wybrano następujących kapitanów z.w. do Rady Klubu (w załączeniu protokół Komisji Skrutacyjnej):

Przewodniczący	-	Aleksander Walczak
Z-ca Przewodniczącego	-	Marek Bartoszewicz
Z-ca Przewodniczącego	-	Edmund Mikina
Skarbnik	-	Franciszek Miedziński
Sekretarz	-	Jerzy Litwiński
Członek	-	Marian Janowski
Członek	-	Zdzisław Niewęglowski
Członek	-	Zbigniew Nosal
Członek	-	Waldemar Pawłowski

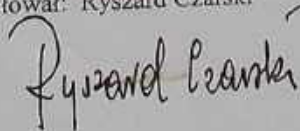
Podjęto następujące Uchwały:

1. Powołano kpt.z.w. A. Hużę na Honorowego Przewodniczącego Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej.
2. Przeprowadzenie reklamy Klubu i pozyskiwanie nowych członków.
3. Na wniosek Honorowego Przewodniczącego będzie powołany Sąd Koleżeński.

Na zakończenie głos zabrał kpt.z.w. Aleksander Walczak dziękując zebrany za okazane zaufanie i wybór na Przewodniczącego Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej.

Na tym zebranie zakończono.

Protokołował: Ryszard Czarski





*W dniu 10 lipca 2000 r. w Gdyni
m. Opatrzność pociągła pocztę pocztową
m. Opatrzność*



*POŚWIĘCENIE SZTAMGARU
'STELLA MARIS' Opatrzności
Ludzi Morsu w Szczecinie
9.07.2000r.*



Jubilat

Skromny, zażenowany jubileuszowym szumem (70-lecie urodzin) niezbyt chętnie daje się namówić na rozmowę „Córuchna (ulubiony żurol) o czym tu mówić i pisać. Większość zawodowego życia spędziłem w szkołach morskich. Lubilem nauczanie, lubilem pływanie. Czasu nie zmarnowałem, a pracy ciągle mi nie brakuje”.



Rok 1932. Grajano Tryfajski Aleksander z żoną (pośrodku od lewej), jej siostrami i kuzynami

Pierwszą wzmiankę o szkolech. Prof. dr kpt. w. Aleksander Walczak wspomniał o swojej wyprawie w Gdynię i Szczecin. Brat urodził się w powiatu Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni, Pierwszej Szkoły Wyższej Marynarki Wojennej W 1906 roku przyjechał do Szczecina, gdzie powstała Państwowa Szkoła Morska, przekształcona następnie w WSM. Przez cztery lata uczył się w szkole, a następnie w Wyższej Szkole Morskiej. To swoisty rekord.

Mam wielką satysfakcję, że udało się uchronić szereg

przed Ekwilibra, a także były tryfajski, że udało się uchronić na w najnowszym urodzeniu (przejawie nowoczesnej edukacji), że na nowy etap edukacji brać wzięty - dydaktyczny. Dzięki pomocy do wojnowo-ekonomicznych tego typu szkół w Europie. Mam porównanie, ponieważ widać, że wieloletni marynarzy utrzymali się tylko w Europie, ale także w USA, Kanadzie, Australii.

Z życia marynarki szkolni XXI wiek wchodzi z Londynu. Fajnie było tam przedświadczeniem Polski w Międzynarodowej Organizacji Morskiej (IMO), a jednocześnie z zachodu Polacy Marynarki i rodzice, którzy nie mieli żadnych w. Rok po powrocie

w 1940, ponownie został rekrutem WSM. Rozbudował uczelnię, występował w najnowszej generacji symulacji, przekształcał jego treść, że taka szkoła powinna mieć również nowoczesny staż. Potem armatorzy, ministrowie, fundusz walczył o własny udział w szkole i w 1949 roku do eksploatacji weszła nowa „Nawigator XXI” - druga generacja WSM.

W tym czasie marynarki kule także wyścigili, w przybliżeniu podjęli. Dlatego nie kształciliśmy i nie kształcimy kapitanów. Najbardziej za przegraną do pracy na wojennej podległości stał się, reprezentacja każdego



Prof. dr kpt. w. Aleksander Walczak

wyniki poziomu zawodowy, lat pod względem teoretycznym jak i praktycznym. To przede wszystkim w Wieloletnim i zapracowanych armatorów, ale niebezpieczeństwo przywoła do Polaków i w wyświe, tu inwestują.

Kpt. Walczak trafił na morską naukę - naukowców angielskich. Miał on kilka kolegów w marynarce wojennej i postracił gościnność, ponieważ o ich marynarki przychodzi. Zanim po wojnie mieszkał w Gdyni, gdzie służył był komendantem portu. Mama zmarła w czasie wojny. W 1951 skończył Oficerską Szkołę Marynarki Wojennej. Został oficerem a następnie zastępcą dowódcy ORP „Bylica wici”.

Stęchła kłaniera przetrwały po marce czasu szalunkowe, młodych chorzyb utrzymał takie pływania, a jego dzieci, z powodu AK, oświadczył, że nie mógł, musiał opuścić Gdynię. Aleksander Walczak zaczął wyjechać na wyjazd w Wyższej Szkole Marynarki Wojennej w Warszawie, która 50 wiodła do pływania, ale już na statkach handlowych (PŁD i PZM). Pływano bardzo mało, podlegało i nawet myślałem, żeby nie całkowicie temu poświęcić, ale przypomniałem sobie, że przeżyłem dzień na czynie, kiedyś ludzi po kolijemnie wrócić na scenie. Ale i tak spędziłem na morzu kilkadziesiąt lat.

Czasem zabierałem w rejsy żony Marię (prof. podległa na Uniwersytecie Szczecińskim), czasem córki Aleksandra (miał trzy córki, trzy córki). Nie jechał w śladu niej. Wczoraj (15 lipca) wróciłem, jest studentka III roku Uniwersytetu Warszawskiego. Płynęła i trójka się podobała. Płynęła, przeżyła i kochała (wyjechała ja rano) i kochała przeżywać w tym samym czasie podległość. Wiek sześć nowych jubilatów.

Krytyka Polski

(jedną z nich wam danego kpt. Walczak)



Rok 1906. Londyn. Z córką Aleksandry

KAPITANOWIE I ABSOLWENCI O JUBILACIE

Prof. dr kpt. w. Igor Jagiński

Spotkałem się w Gdyni w pięćdziesiątym dziesiątym. Byłem studentem i komendantem Walczaka, tak go lubiliśmy, robiliśmy dyplom, imponowali nam. Szybki, energiczny. Pierwszy podzielił, przypadkowo spotkałem się w Szczecinie, w „Jedynka”. W efekcie, na kartce przyklejonej przez koleżankę napisałem podanie o przyjęcie do pracy w szkole morskiej. Po krótkim czasie zamierzając wrócić do Gdyni, zastanawiałem się, czy nie zabijać i nie jestem wyjątkiem. Prof. Walczak nie dał się odprawić, wolał ludzi, przekonywał ich do swoich idei.

Kpt. w. Franciszek Miedziński, PZM

To zdarzenie niewiarygodne, ale nie mam wątpliwości, że mogły powstać coś takiego o profesora Walczaka. Nie mam już wątpliwości, że zabrałby więcej dla tej szkoły niż on. W dodatku nie należy być podległym, tylko jakiegoś zmyśli, który pozwala mu oświecić, kto będzie do niego należał, a kto powi-

nien przynosić z mizera. O dziwo, nie zmylił po namowach przyjaciół.

Kpt. w. Anatol Majkowsko

Gdy pod koniec roku spotkałem się w Szkole Marynarki Wojennej w Gdyni, szarym z kapturą na kapturach, że on wszystko wie i przy tym zawsze byłoby wypadek błęd. Ciągłe imponuje młodość, byłoby przykro, że jest okropnie wymagający. Ale i tak wszyscy go lubią.

Jacek Trojanowski, absolwent pierwszego rocznika WSM, był asystentem

Był wiodącym wybitnym naukowcem, przetożem moją pracę magisterską i niekiedy brakuje o bystry i elokwentny. Wiele wiodło, jego wykładów słuchało się z zapartym łowem. Serdeczny w stosunku do studentów, ale na egzaminach jest jak wyścigacza. Doskonały organizator.

To w dużym stopniu jego zasługa, że Szczecin ma tak doskonałą morską uczelnię.



Rok 1905. Londyn. W drodze na audiencję u królowej Elżbiety II.



Rok 1908. Na statku „Zet Tysiący” (obrazem na płótnie) jako oficer w czasie podróży ze sztywnymi

NACZELNIK GŁOSU SZCZECIŃSKIEGO 27-28 MAJ 2000

Kwiaty i życzenia dla profesora

Wzrost 185 cm, prof.
lat 1 m. Siemiatów
Jacek (z brzo-
słup) wyczu-
wał, że jest
gracją cyfry



Wielkoscie utraci-
cie posiadłości
Sensu Wyższe
Sąkoly Moskii
i Szwecji po
okresie belu znieuamni (70 le-
cie urodzin) dr. kpt. u. w. Alek-
sandra Wiskia. Oprócz pracow-
nic WZM przeżył wychowa-
niow procesów - kapitanowie ze-
miał wyżyć, przeżył wiele u-
miarów, przeżył również pople-
czki administracji moskiewskiej
uczestniczył w ułanach. Przy-
pomina bogaty żywot profesjo-
n. Wskazywał, że młodzi

byłoby oddzielić sum bilka od ob-
przepraszam zasługi fobela dla
szkolnictwa miedzy w Poloni,
szczególnie dla uczelni szcze-
skiej, z którą związany jest od po-
nad trzydziestu lat, a przez dwana-
ście lat jej rektorem.

Specjalnie zaplanowano na rzecz Józefa preśnal przyzwydnt RIF Alek-
sander Kwastmewski. Z okazy-
jokozego jubileuszu proszę przy-
jac moze serdeczne gratulacje. Pani
kita biografii i szerepek naukowy
si oswiadczeniem doktoran godnosc
podziwni. Za wszystko co Pani utrzy-
ni) dla wiedzy i gospodarki mo-

skiej, szczególnie dla bezpieczeństwa reguły, rozwiązywania problemów ludzi młodych i wychowania nowych kadry – dziekuje (...)

Zapewnia podobnie formacja pinyli od przyszłych osób Jubilatów ze wzruszeniem dociekają, że kwarty i ciepła stawa. Biblioteka WSM przekazuje 25-tomową amerykańską encyklopedię powojną, a wczelaniej Sali Tradycji - swoje liczne niedziele. Wczelaniej ukaże się kolekcja, 28 książek prof. Waleczaka: "Gara o jutro, a prezydent" wyższego szkolnictwa mianem: **Ikp**



Aleksander Walczak
Dept. of Applied Math

Urodził się 30 grudnia w Łowiczu, nie uroczyście jubileuszowe (70-lecie urodzin odbywają się dzisiaj, w czasie sympozjum poświęconego nawigacji zintegrowanej). Absolwent Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni (1951) jest współwzrostą wyz-

szkolnictwa morskiego w Prace. Za Szczepanem zwanym jest se-
robu 1966. Pielni kszta-
szelana, przekaza. Przed szary
kadencja, w marcu 12 lat
takim Wytwarz Szkoły Morskie
w Szczecinie. Z grupa
współpracowników stworzył
nowoczesną uczelnię uchodzącą
za najlepszą w Europie,
doprowadził do budowy
szkolnego statku. Od trzech lat
„Nawigator XXI” jest w
okazjonalny. Przez pięć lat był
Międzynarodowej Organizacji
Morskiej (IMO) w Londynie.
Przewodniczący Szczecińskiemu
Klubowi Kapitanów Żegluzi
Wielkiej

Wypromował 7 doktorów oraz ponad 300 magistrów i inżynierów. W dorobku naukowym prof. Walczak ma ponad 130 publikacji, w tym 28 książek w większej części poświęconych nawigacji i bezpieczeństwu żeglowności. ■



Kurier
26 maja 2000 r.

Jubileusz
prof. Aleksandra Walczaka

WZORNA, podczas uroczystości Senatu Wydziału Socjologii w Szczecinie, obchodzonego 70-lecie urodzin prof. dr. apt. zw. Aleksandra Walickiego, byłego członka i wieloletniego rektora uczelni (rekord w historii), jubilat otrzymał list gratulacyjny od prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, pamiątkowy medal od dyrektora Urzędu Mińskiego w Szczecinie Zdzisława Michała Guznowskiego, życzenia kwiaty od władz WSM, przyjęcia i współprace.

IN-5



Uczelnia XXI wieku

Szczecińska Wyższa Szkoła Morska rozpoczęła swoją działalność uroczystą inauguracją roku akademickiego 12 października 1969 roku. Uczelnia kontynuuje najlepsze tradycje istniejących od 1947 roku w Szczecinie szkół morskich. Jest wyższą szkołą techniczną, działającą na ogólnych zasadach obowiązujących w polskim szkolnictwie wyższym i podlegającą bezpośrednio Ministerstwu Transportu i Gospodarki Morskiej.

W 1997 r. uczelnia obchodziła 50-lecie szkolnictwa morskiego na Pomorzu Zachodnim, a w 1999 r. obchodzi 30-lecie Wyższej Szkoły Morskiej. W latach 1947 – 1999 mury uczelni opuściło 7443 absolwentów.

Głównym celem działalności uczelni jest kształcenie wysoko wykwalifikowanych kadr oficerskich: nawigatorów i mechaników, odpowiadających wymaganiom współczesnej floty transportowej i rybackiej oraz kształcenie eksploatacyjnych służb armatorskich i portowych floty morskiej i śródlądowej.

Wyższa Szkoła Morska kształci studentów w systemie dziennym i zaocznym. Od roku akademickiego 1989/90 prowadzi studia dwustopniowe: czteroletnie inżynierskie i pięcioletnie magisterskie na dwóch wydziałach:

Wydział Nawigacyjny:

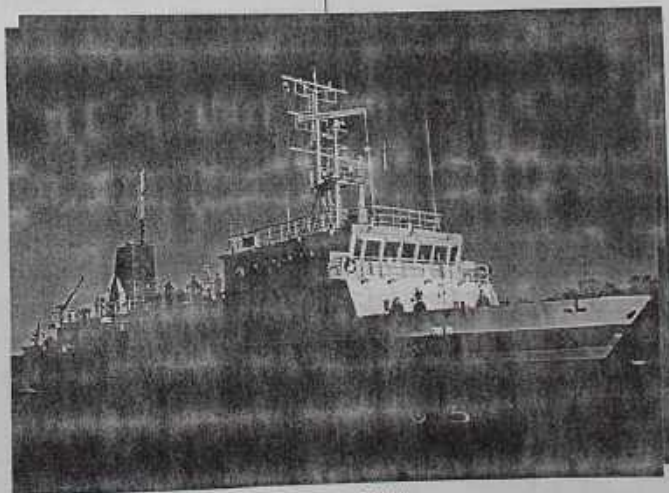
- a) **kierunek – nawigacja**
specjalności:
 - transport morski,
 - połowy morskie,
 - inżynieria ruchu morskiego,
 - pomiary hydrograficzne i oznakowanie nawigacyjne,
 - ratownictwo;
- b) **kierunek – transport**
specjalności:
 - eksploatacja portów i floty morskiej,
 - eksploatacja portów i floty śródlądowej.
- c) **Podyplomowe Studium Administracji Morskiej:**

Wydział Mechaniczny:

- a) **kierunek – mechanika i budowa maszyn**
specjalności:
 - eksploatacja silowni okrętowych,
 - diagnostyka i remonty maszyn i urządzeń okrętowych,
 - eksploatacja okrętowych urządzeń napędowych i elektroenergetycznych.

specjalności, jak również zwiększenie liczby studentów.

Szczecińska uczelnia posiada punkty konsultacyjne w Świnoujściu, Kołobrzegu i Darłowie. Planuje się też powołanie nowych. Przewidziane jest także utworzenie nowego Wydziału Transportu, a w nim powstanie nowych instytutów i zakładów. W całej uczelni wprowadzony jest system zarządzania jakością serii ISO 9001. WSM jako



Statek badawczo-szkolny „Nawigator XXI”

Wyższa Szkoła Morska w Szczecinie jest jedyną uczelnią w kraju, która prowadzi specjalności: połowy morskie, pomiary hydrograficzne i oznakowanie nawigacyjne, inżynierię ruchu morskiego, diagnostykę i remonty maszyn i urządzeń okrętowych, eksploatację portów i floty śródlądowej. Przewiduje się także utworzenie nowych

pierwsza na świecie otrzymała Certyfikat zgodności kształcenia z wymogami Konwencji STCW '78/95, wydany przez Warszawskie Maritime Centre oraz Lloyd's Register of Shipping.

Edukacja studentów w naszej uczelni prowadzona jest w oparciu o nowoczesne programy nauczania, zgodne z wymaganiami Międzynarodowej Organizacji Morskiej (IMO). Podstawowym elementem

* Po uzyskaniu zgody MT i GM



Uczelnia XXI wieku

Secesńska Wyższa Szkoła Morska rozpoczęła swoją działalność w rocznicę inauguracji roku akademickiego 12 października 1969 roku. Uczelnia kontynuuje najlepsze tradycje istniejących od 1947 roku w Szczecinie szkół morskich, jest uczelnią szkołą techniczną, działa na ogólnych zasadach obowiązujących w polskim szkolnictwie wyższym i podlega bezpośrednio Ministerstwu Transportu i Gospodarki Morskiej.

W 1997 r. uczelnia obchodziła 50-lecie założenia morskiego na Pomorzu Zachodnim, a w 1999 r. obchodziła 50-lecie Wyższej Szkoły Morskiej. W latach 1947 – 1999 mury uczelni opuściło 7443 absolwentów.

Głównym celem działalności uczelni jest kształcenie wysoko wykwalifikowanych kadr oficerskich, nawigatorów i mechaników, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i efektywność floty transportowej i rybackiej oraz kształcenie eksploatacyjnych służb amatorskich i portowych floty morskiej i śródlądowej.

Wyższa Szkoła Morska kształci studentów w systemie stażowym i zaocznym. Od roku akademickiego 1989/90 prowadzi studia dwustopniowe, czterolatnie inżynierskie i pięcioletnie magisterskie na dwóch wydziałach.

Wydział Nawigacyjny

- kierunek – nawigacja**
specjalności:
 - transport morski,
 - polowy morski,
 - inżynieria ruchu morskiego,
 - pomiar hydrograficzny i oszacowanie nawigacyjne,
 - zarównoletni
- kierunek – transport**
specjalności:
 - eksploatacja portów i floty morskiej,
 - eksploatacja portów i floty śródlądowej

Poddyplomowe Studium Admistracji Morskiej

Wydział Mechaniczny

- kierunek – mechanika i budowa maszyn**
specjalności:
 - eksploatacja silników okrętowych,
 - diagnostyka i remonty maszyn i urządzeń okrętowych,
 - eksploatacja okrętowych urządzeń napędowych i elektromechanicznych

specjalności, jak również zwiększenie liczby studentów.

Secesńska uczelnia posiada punkty konsultacyjne w Świnoujściu, Kołobrzegu i Darłowie. Planuje się też powołanie nowych. Prawidłowe jest także utworzenie nowego Wydziału Transportu, a w nim powołanie nowych instytutów i zakładów. W całej uczelni wprowadzono jest system zarządzania jakością serii ISO 9001. WSW jako



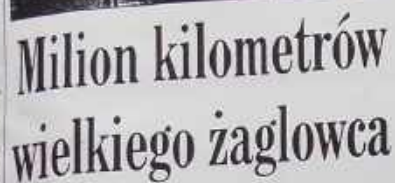
Słonek budowniczo-człowiek „Navigator XX”

Wyższa Szkoła Morska w Szczecinie jest jedną z uczelni w kraju, która prowadzi specjalności polowy morski, pomiar hydrograficzny i oszacowanie nawigacyjne, inżynieria ruchu morskiego, diagnostykę i remonty maszyn i urządzeń okrętowych, eksploatacja portów i floty śródlądowej. Planuje się także utworzenie nowych

specjalności, jak również zwiększenie liczby studentów. Secesńska uczelnia posiada punkty konsultacyjne w Świnoujściu, Kołobrzegu i Darłowie. Planuje się też powołanie nowych. Prawidłowe jest także utworzenie nowego Wydziału Transportu, a w nim powołanie nowych instytutów i zakładów. W całej uczelni wprowadzono jest system zarządzania jakością serii ISO 9001. WSW jako

* Po uzyskaniu tytułu MT i CM





Milion kilometrów wielkiego żaglowca

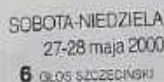
[illegible]

W czerwcu 1930 roku zgłoszony przyszył do Gdyni. Prezentował się wspaniale, był wielkie siły. Odbyła się uroczystość poświęcenia handery, poświęcenia statku i zmiany nazwy na *Drze Pomorza* (zwarte) oraz na imię zagłady. Włodzisław w ten sposób otrzymał nazwę honorową *Pomorza*. Matka chrzestna statku została *Jadwigą* *Janina* *Polkowiczka*.

Az do 1981 roku służył Dariusz "Dymorze" podziemia szkolnic-
 twa warszawskiego. Na jego pokli-
 cze wyznaczył się ponad 14 ty-
 siących byłych oficerów PZPiW

W 1911 roku żaglowiec odznaczony Krzyżem Kawalerskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. W tym samym roku został wcielony z eksploatacji i przekazany Centralnemu Muzeum Morskiemu w Gdyni. Od 16 lat stoi jakby świadek historyczny, obojętny na zmiany polityczne i społeczne, w Gdyni. Zwiedzać go ponad dwa miliony osób. Nie żaglowiec odbywają się różnego rodzaju spotkania, koncerty, spektakle teatralne, promocje marynistycznych książek.

Zważni 90 roczniey wódni wspania udrędkie się w „Dziwie” sąga natłowi w udziałem przedstawiciel stęzi i kambarię, imarbie obie specjalna wytwara. Najwazniejsze uroczystości rocznicowe związane z polskim chrześcijaństwem, rozpoczyna się w Epcu przesyłkę roku. Poprzedza ją nowa wydawnictwa i monografia, albumy poświęcone słynnym zagadnieniu. Przez cały rok będzie trwała akcja zbierania pieniędzy na budowę suchego dachu dla zagłowie. Zapotrzebowanie ja kilek lata temu Tymoteusz Przytycki, Dami Pomarańczak. Jego celom jest zachować zagłowie dla następnych pokoleń. Aby stać się to realne konieczne jest uatwierdzenie i graty w suchym dachu. Jest majster, jest projekt, brakuje tylko pieniędzy.



6 Pamięć o „Darze Pomorza”

Czy Szczecińska Wyższa Szkoła Morska otrzymała imię prof. dr. w. Konstantego Marciniwicz?

Czy Szczecińska Wyższa Szkoła Morska zostanie nazwana imieniem kapitana dyżugi wielkiej Konstancji Maciejewicza?

2000 – rok Daru Pomorza



Na tych jagłowcach wychowywał się pokolenie polskich nawigatorów: Ciołowej - „Lewy” i „Dziurka”.

[illegible][illegible][illegible]





**SZCZECIŃSKI
K L U B
KAPITAŃÓW
ŻEGLUGI WIELKIEJ**



SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ma zaszczyt zaprosić swoich członków oraz sympatyków
na tradycyjny karnawałowy

BAL KAPITAŃSKI

który odbędzie się 24 lutego 2001 r.
w Sali Bankietowej „CONCERTO” Hotelu „RADISSON SAS”
w Szczecinie

Zaproszenia w cenie 370 zł od pary można nabyć:

w Sekretariacie Związku Zawodowego Kapitanów i Oficerów
(budynek „Berlin” pok. 8 tel. 422 16 84, godz. 9-15⁰⁰) lub
u Kpt.ż.w. Franciszka Miedzińskiego – PŻM (Pazim pok. 1914, tel. 3594325)
u Kpt.ż.w. Marka Bartoszewicza - WSM (SDKO – tel. 43319171)







**Szczeciński Klub
Kapitanów Żeglugi Wielkiej**

uprzejmie zaprasza na

**Walne Zebranie
Sprawozdawczo-Wyborcze**

*które odbędzie się w dniu 10 kwietnia 2001 roku
o godz. 17.00 w sali Senatu (IIp)
Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie,
Wali Chrobrego 1-2.*

Rada Klubu



Zaproszenie

Program zebrania:

- ustalenie obrad,
- wybór przewodniczącego i sekretarza,
- sprawozdanie z działalności 1997 - 2000,
- sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- wybory,
- dyskusja,
- podjęcie uchwał.

**PROTOKÓŁ
Z VII-go Walnego Zebrania
Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej
Odbitego w dniu 10.04.2001r.**

Dnia 10.04.2001 roku odbyło się Walne Zebranie Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej, w którym uczestniczyło 38 członków, zgodnie z załączoną listą.

Zebranie otworzył Przewodniczący Rady Klubu Prof.dr kpt.z.w. Aleksander Walczak, który serdecznie powitał przybyłych gości w osobach:

- Przewodniczącego Związku Zawodowego Kapitanów i Oficerów - kpt.z.w. Tadeusza Wojusika;
 - Przewodniczącego Stowarzyszenia Starszych Mechaników Morskich - Stanisława Kuszmidera,
 - Przewodniczącego Stowarzyszenia Absolwentów PSRM w Szczecinie - kpt.z.w. Wojciecha Dacko,
- oraz wszystkich kapitanów, członków Klubu i sympatyków naszej organizacji.

Następnie odczytał list od kpt.z.w., posła na sejm Piotra Lewandowskiego z życzeniami pomyślnych obrad w związku z jego nieobecnością na zebraniu.

Na samym wstępie przed rozpoczęciem oficjalnej realizacji programu zebrania zaproponował też, aby zebrani - myślimy i chwilą ciszy wspomnieli i uczcili pamięć tych kolegów, którzy w minionej kadencji odeszli na wieczną wachtę, w osobach:

- kpt.z.w. Kazimierz BRANKA
- kpt.z.w. Sławomir CIEŚLIKOWSKI
- kpt.z.w. Stanisław KOŁODZIEJ
- kpt.z.w. Zdzisław KRAWCZYŃSKI
- kpt.z.w. Aleksander NOWICKI
- kpt.z.w. Zbigniew PIÓRKOWSKI
- kpt.z.w. Stanisław PIETRUSEWICZ
- kpt.z.w. Józef STEBNICKI
- kpt.z.w. Krzysztof ZYDOWICZ

Zmarłych uczczono minutą ciszy.

Przewodniczący Klubu zaproponował kpt.z.w. Wiktora Czappa na przewodniczącego zebrania oraz kpt.z.w. Adolfa Onuszkę na protokolanta. Propozycję przyjęto jednogłośnie.

Przewodniczący zebrania przedłożył do zatwierdzenia następujący program spotkania:

- Sprawozdanie z działalności Klubu z lat 1997-2000;
- Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej SKKZW za okres 1.01.1998 - 31.12.2000r.;
- Sprawozdanie Komitetu Opieki nad Pomnikiem „Tym, Którzy Nie Powrócili z Morza”;





Z kolei dokonano wyboru Komisji Skrutacyjnej. Wybrano jednogłośnie w jawnym głosowaniu następujących kolegów: kpt.ż.w. J. Stanek, Jan Koc i M. Janowski.

Wybrano w sposób tajny również nową Radę Klubu, która wśród wybranych członków ustanowiła podział stanowisk:

Aleksander WALCZAK	-	przewodniczący
Wiktor CZAPP	-	z-ca przewodniczącego
Stefan LEWANDOWSKI	-	z-ca przewodniczącego
Franciszek MIEDZIŃSKI	-	skarbnik
Adolf ONUSZKO	-	sekretarz
Waldemar PAWŁOWSKI	-	członek
Lech JASIŃSKI	-	członek

Oddano 37 głosów ważnych. Jeden głos nieważny.

W sposób tajny wybrano również nową Komisję Rewizyjną oddając 38 głosów ważnych na następujących Kapitanów z ustaleniem stanowisk:

Jan Prüffer	-	przewodniczący
Zdzisław CHYNOWSKI	-	członek
Janusz BARAŃSKI	-	członek

Po ogłoszeniu wyników wyborów nowowybrany przewodniczący podziękował zebranych za okazane zaufanie i kolejny wybór.

W następnej kolejności kpt.ż.w. Stefan Lewandowski przedstawił wnioski z Walnego Zebrania sprawozdawczo wyborczego SKKŻW zgrupowane w ośmiu punktach przedłożonych na piśmie. Wnioski te stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

W zakończeniu zebrania Przewodniczący mówił o konieczności zmian w Statucie SKKŻW. Projekt tych zmian przedstawił kpt.ż.w. Jerzy LITWIŃSKI. Przedstawione zmiany uzupełnił kol. W. Szadokierski postulując jeszcze zapisać w Statucie, że statut nadaje osobowość prawną SKKŻW, zgodnie z ustawą o stowarzyszeniach. Ponadto dopisać punkt o członkach wspierających i punkt o powołaniu Komisji przez Radę Klubu.

Przedłożone zmiany przegłosowano jednogłośnie w głosowaniu jawnym. Projekt statutu w załączeniu.

W końcowej dyskusji zabrał jeszcze głos przedstawiciel Związku Zawodowego Kpt.ż.w. - T. Wojtasik podkreślając rolę Klubu kpt.ż.w., a oddzielenie od Związku nie przeszkadza w harmonijnej współpracy.

Przewodniczący SKKŻW - prof. kpt.ż.w. A. WALCZAK podziękował kolegom za przybycie i aktywny udział w zebraniu. Zamykając zaś zebranie złożył życzenia urodzinowe 70-latkowi Kol. kpt.ż.w. Stefanowi Lewandowskiemu i wręczył mu upominek książkowy. Wszyscy zebrani złożyli też kolejno życzenia solenizantowi.

Na tym zebranie zakończono.

Protokółował: kpt.ż.w. Adolf Onuszek





ROZCZNIKA TRAGEDII HEWELIUSZA
PRZY POMNIKU 2000r
"TYM KTÓRZY NIE POWRÓCIŁ Z MORZA"



"OPERATEK" w Klubie 19.12.2000



PROMOCJA KSIĄŻKI
 Kpt. z m. EUGENIUSZA DĄBKOWSKIEGO
 w Szerech Wielkiej Księżnicy Towarowej
 1. Kwiecie 2000

Wspomnienie o kapitanie ż.w. Józefie Stebnickim

W dniu 12 kwietnia 2001 r. na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie dominował granat marynarskich mundurów, złoto oficerskich dystynkcji i srebro kapitańskich głów. To szczecińscy kapitanowie ż.w. odprowadzali na wieczną wachtę swego kolegę kpt.ż.w. inż. Józefa Stebnickiego.

Jego nagła śmierć okryła głębokim smutkiem i żalobą nie tylko najbliższą rodzinę, ale i przyjaciół, kolegów kapitanów, współpracowników z wielu instytucji gospodarki morskiej. Ten wspaniały człowiek znany był z mądrości, wiedzy, kultury i pracowitości.

Kpt. Stebnicki zmarł nagle, pracując do ostatniej chwili, snując jeszcze wiele planów.

Urodził się dnia 29 marca 1932 roku w Grodzisku, w ówczesnym województwie rzeszowskim. W 1949 roku po ukończeniu Gimnazjum w Jarosławiu, wraz z kolegami przybył do Gdyni, gdzie zdał egzamin do Szkoły Jungów. Potem była Państwowa Szkoła Morska w Szczecinie – wydział nawigacyjny, który ukończył w 1952 roku. Odbił 4-miesięczne przeszkolenie wojskowe oficerów rezerwy Marynarki Wojennej w Gdyni. Jego pierwszą pracą zawodową była praca w Centralnym Zarządzie Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie. W kwietniu 1953 roku przenosi się do pracy w wydziale pilotażu i prowadzi statki po torze wodnym Szczecin – Świnoujście w charakterze pilota. Dorywczo, w ramach urlopów szkoleniowych pływa na polskich i obcych statkach w charakterze III, II i I oficera. W roku szkolnym 1962/63 dodatkowo prowadzi wykłady w Szkole Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie.

W 1964 roku kpt. Stebnicki przechodzi na stałe do Polskiej Żeglugi Morskiej, gdzie pływa w charakterze kapitana, uzyskując też w tym czasie dyplom kpt.ż.w. Jako dowódca m/s Ziemia Wielkopolska odbywa rejs dookoła świata.

Gdy w 1967 roku PŻM organizuje żeglugę promową, kpt. Stebnicki zostaje pierwszym kapitanem promu „GRYF”, pływa na trasie Świnoujście – Ystad.

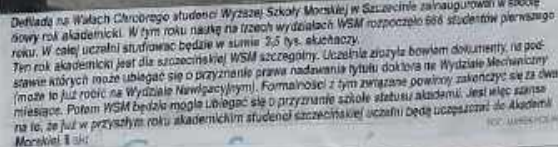
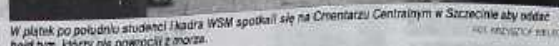
W styczniu 1969 roku zostaje powołany na przeszkolenie wojskowe do Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni, gdzie uzyskuje stopień podporucznika rezerwy Mar. Woj. W marcu 1970 zostaje oddelegowany z PŻM na okres jednego roku do szczecińskiego oddziału Polskich Linii Oceanicznych, gdzie pracuje w charakterze Głównego Nawigatora.

W czerwcu 1971 roku, w celu podniesienia kwalifikacji podejmuje naukę w Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie. W sierpniu 1971 roku powraca z PLO do Polskiej Żeglugi Morskiej, gdzie pracuje w Zakładzie Trampingu Oceanicznego na stanowisku Głównego Nawigatora. W kwietniu 1975 roku kończy studia w Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie uzyskując tytuł inżyniera i w tym samym roku kończy w WSM kurs dowodzenia dużymi statkami oraz kurs manewrowania dużymi statkami we francuskim ośrodku szkoleniowym Port – Revel.

Dnia 1 września 1975 r. dyrekcja PŻM powierza mu stanowisko Głównego Nawigatora Centrali. W ramach dalszego podnoszenia kwalifikacji kończy kurs dla kierowników przedsiębiorstw armatorskich w Ośrodku Doskonalenia Kadr M.H.Z. i G.M.

15 listopada 1977 roku opuszcza PŻM i zostaje powołany przez Ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej na stanowisko Dyrektora Naczelnego Urzędu Morskiego w Szczecinie. Kpt. Józef Stebnicki 13 lat dyktował Urzędowi

Cześć Jego Pamięci

Zagreb
Moris[illegible]

ROZMOWA Z PROKTOREM PRZEMYSŁU RAJEWSKIM, Z WSR W SZCZECINIE

WPS Jakim osadę specjalistoidal
wprzewodzenie w tym celu w Wy
szej Szkole Morskiej?

Priznalyas Rages (1988)
As I described in *Worms*, the
colours, transparency and re-
peating geometric forms
transport me into the Tula
planetarium, which specialises in
the study of dinosaurs. A docu-
ment, *Brachiosaurus*, depicts a
skeleton. To it is superimposed
my worm's eye. Clearly this
is Unimex's last resort, when
we finally acknowledge that
just before transparency it
specialised body patterns. Now
translates into technical drawings
the, leaving the body when keep
the same structure.

**1. Czy jakieś specjalności zostały
zlikwidowane?**
P.R. Zlikwidowałyśmy nauczanie
tętna na rybołówstwie morskiej Z.



masznie skierunkujemy to specjalnie na rynek białych. Ogniskujemy też programy studiów na kierunku prawo i filozofii, gdyż zwiększamy ich studentów, gdyż ruszyły one.

Mundala jest na rzeźbionej łodzi IMO, Międzynarodowej Organizacji Morskiej. Cóż to znaczy?

skich. Należy odpowiednio kształtować, rozwijać i wycofywać inwestycje. Należy skłonić do współpracy i kooperacji, nie tracić nadziei, pracy i zaangażowania pracowników. Ochrona dyktanda jest najważniejszą rzeczą do zrobienia.

1. Wzrost 3700 mieszkańców jest 800
dzierewni. Moga wytrzymać każdy
kierunek?

[illegible]

PONIEDZIAŁEK 1 października 2001



Defiladą na Walech Chrobrego studenci Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie zainaugurowali w sobotę nowy rok akademicki. W tym roku naukę na trzech wydziałach WSM rozpoczęło 666 studentów pierwszego roku. W całej uczelni studiować będzie w sumie 3,5 tys. słuchaczy. Ten rok akademicki jest dla szczecińskiej WSM szczególny. Uczelnia złożyła bowiem dokumenty, na podstawie których może ubiegać się o przyznanie prawa nadawania tytułu doktora na Wydziale Mechanicznym (może to już robić na Wydziale Nawigacyjnym). Formalności z tym związane powinny zakończyć się za dwa miesiące. Potem WSM będzie mogła ubiegać się o przyznanie szkole statusu akademii. Jest więc szansa na to, że już w przyszłym roku akademickim studenci szczecińskiej uczelni będą uczęszczać do Akademii Morskiej. **1. str.**

FOT. WAPENHOJAT

GŁOS SZCZECIŃSKI

ROZMOWA Z PROREKTOREM PRZEMYSŁAWEM RAJEWSKIM, Z WSM W SZCZECINIE

Nie kształcimy bezrobotnych

GŁOS Jakie nowe specjalności wprowadzono w tym roku w Wyższej Szkole Morskiej?

Przemysław Rajewski: Logistykę i zarządzanie w europejskim systemie transportowym oraz regionalną gospodarkę morską i transport intermodalny. Tylko pierwsza z tych specjalności jest na studiach dziennych i zaocznych. Pozostałe dwie - jedynie na zaocznych. To że je wprowadziliśmy wymogło życie. Kiedyś były na Uniwersytecie Szczecińskim, ale zostały zlikwidowane. Polska jest krajem tranzytowym i tacy specjaliści będą potrzebni. Naszą zasadą jest kształcenie absolwentów, którzy nie będą mieli kłopotów ze znalezieniem pracy.

I Czy jakieś specjalności zostały zlikwidowane?

P.R.: Zawiesiliśmy nabór studentów na rybołówstwo morskie. Z



czasem ukierunkujemy tę specjalność na rybołówstwo bałtyckie. Ograniczyliśmy też przyjmowanie studentów na eksploatację portów i floty śródlądowej. Zwiększymy ilość studentów, gdy ruszy Program Odra.

I Uczelnia jest na tzw. białej liście IMO, Międzynarodowej Organizacji Morza. Co to znaczy?

P.R.: Spełniamy wszelkie wymagania stawiane kształceniu kadr mor-

skich. Mamy odpowiednią kadre naukową, nowoczesnie wyposażoną uczelnię. Nasi absolwenci, nawigatorzy i mechanicy bez trudu znajdują pracę u zagranicznych armatorów. Oficerskie dyplomy są uznawane na całym świecie.

I Wśród 3500 studentów jest 800 dziewcząt. Mogą wybrać każdy kierunek?

P.R.: Nie są przyjmowane na wydział mechaniczny, tradycyjnie zarezerwowany tylko dla mężczyzn. Nie są też przyjmowane na transport morski na kierunku nawigacja. I to tylko dlatego, że nie możemy im zapewnić wymaganych praktyk morskich. Ale musimy stwierdzić, że dziewczęta uczą się lepiej niż chłopcy. Są ambitne i same starają się załatwić sobie możliwość odbycia praktyki na statkach.

Rozmawiała: Krystyna Pohl

Wspomnienie o kapitanie ż.w. Józefie Stebnickim

W dniu 12 kwietnia 2001 r. na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie dominował granat marynarskich mundurów, złoto oficerskich dystynkcji i srebro kapitańskich głów. To szczecińscy kapitanowie ż.w. odprowadzali na wieczną wachtę swego kolegę kpt.ż.w. inż. Józefa Stebnickiego.

Jego nagła śmierć okryła głębokim smutkiem i żalobą nie tylko najbliższą rodzinę, ale i przyjaciół, kolegów kapitanów, współpracowników z wielu instytucji gospodarki morskiej. Ten wspaniały człowiek znany był z mądrości, wiedzy, kultury i pracowitości.

Kpt. Stebnicki zmarł nagle, pracując do ostatniej chwili, snując jeszcze wiele planów.

Urodził się dnia 29 marca 1932 roku w Grodzisku, w ówczesnym województwie rzeszowskim. W 1949 roku po ukończeniu Gimnazjum w Jarosławiu, wraz z kolegami przybył do Gdyni, gdzie zdał egzamin do Szkoły Jungów. Potem była Państwowa Szkoła Morska w Szczecinie – wydział nawigacyjny, który ukończył w 1952 roku. Odbił 4-miesięczne przeszkolenie wojskowe oficerów rezerwy Marynarki Wojennej w Gdyni. Jego pierwszą pracą zawodową była praca w Centralnym Zarządzie Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie. W kwietniu 1953 roku przenosi się do pracy w Szczecińskim Urzędzie Morskim w charakterze inspektora pokładowo – nawigacyjnego. W lipcu 1955 r. podejmuje pracę w Zarządzie Portu Szczecin w wydziale pilotażu i prowadzi statki po torze wodnym Szczecin – Świnoujście w charakterze pilota. Dorywczo, w ramach urlopów szkoleniowych pływa na polskich i obcych statkach w charakterze III, II i I oficera. W roku szkolnym 1962/63 dodatkowo prowadzi wykłady w Szkole Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie.

W 1964 roku kpt. Stebnicki przechodzi na stałe do Polskiej Żeglugi Morskiej, gdzie pływa w charakterze kapitana, uzyskując też w tym czasie dyplom kpt.ż.w. Jako dowódca m/s Ziemia Wielkopolska odbywa rejs dookoła świata.

Gdy w 1967 roku PŻM organizuje żeglugę promową, kpt. Stebnicki zostaje pierwszym kapitanem promu „GRYF”, pływa na trasie Świnoujście – Ystad.

W styczniu 1969 roku zostaje powołany na przeszkolenie wojskowe do Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni, gdzie uzyskuje stopień podporucznika rezerwy Mar. Woj. W marcu 1970 zostaje oddelegowany z PŻM na okres jednego roku do szczecińskiego oddziału Polskich Linii Oceanicznych, gdzie pracuje w charakterze Głównego Nawigatora.

W czerwcu 1971 roku, w celu podniesienia kwalifikacji podejmuje naukę w Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie. W sierpniu 1971 roku powraca z PLO do Polskiej Żeglugi Morskiej, gdzie pracuje w Zakładzie Trampingu Oceanicznego na stanowisku Głównego Nawigatora. W kwietniu 1975 roku kończy studia w Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie uzyskując tytuł inżyniera i w tym samym roku kończy w WSM kurs dowodzenia dużymi statkami oraz kurs manewrowania dużymi statkami we francuskim ośrodku szkoleniowym Port – Revel.

Dnia 1 września 1975 r. dyrekcja PŻM powierza mu stanowisko Głównego Nawigatora Centrali. W ramach dalszego podnoszenia kwalifikacji kończy kurs dla kierowników przedsiębiorstw armatorskich w Ośrodku Doskonalenia Kadr M.H.Z. i G.M.

15 listopada 1977 roku opuszcza PŻM i zostaje powołany przez Ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej na stanowisko Dyrektora Naczelnego Urzędu Morskiego w Szczecinie. Kpt. Józef Stebnicki 13 lat dyktował Urzędowi

Cześć Jego Pamięci

Non omnis moriar

*"Żal, że się już nie zdążyło, że było za późno...
Wszystko już potem za mało, choćby się try wypłakało."*

W głębokim żalu i bólu zawiadamiamy, że w dniu 06.04.2001 r. odziedził nagle na wieczną wachtę nasz najukochańszy

śp. **Mąż, Tatusi i Dziadziś**

Józef Stebnicki

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się dnia 12.04.2001 r. o godz. 14.30 w Kaplicy na Cmentarzu Centralnym. Msza Św. w intencji zmarłego odprawiona zostanie w środę 11.04.2001 r. o godz. 17.00 w Kościele przy ul. Bogurodzicy.

Prosimy o nie składanie kondolencji

Pograżona w żalobie Rodzina

Zmarłszy Zmarłszy Kapitan i Oficer z głębokim żalem zawiadamiamy, że odziedził na wieczną wachtę w dniu 6.04.2001 roku nasz ukochańszy

Kpt. Ż.W. Józef Stebnicki

*Wyrazy szczerego współczucia rodzinie i kolegom
zawład zmarłego oraz koleżki*

"Non omnis moriar"

*Żal, że się już nie zdążyło, że było za późno...
Wszystko już potem za mało, choćby się try wypłakało*

W głębokim żalu i bólu zawiadamiamy, że w dniu 6.04.2001 r. odziedził nagle na wieczną wachtę nasz najukochańszy Mąż, Tatusi i Dziadziś

śp.

kpt. ż.w. inż.

Józef Stebnicki

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się dnia 12.04.2001 r. o godz. 14.30 w kaplicy na Cmentarzu Centralnym.

Msza św. w intencji Zmarłego odprawiona zostanie dnia 11.04.2001 r. o godz. 17.00 w kościele przy ul. Bogurodzicy.

Pograżona w żalobie Rodzina

Prosimy o nie składanie kondolencji

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci długoletniego byłego Dyrektora Naczelnego Urzędu Morskiego w Szczecinie

kpt. ż.w. inż.

Józefa Stebnickiego

Człowieka ogromnej wiedzy i autorytetu zawodowego, który swą pasją i wieloletnią pracą na morzu i lądzie wywarł ogromny wpływ na rozwój gospodarki morskiej Regionu Zachodniopomorskiego i ukształtował kolejne pokolenia oficerów marynarki handlowej. Odznaczony Krzyżami Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz wieloma odznaczeniami resortowymi.

Łączymy się z Rodziną i najbliższymi w smutku Pracownicy Urzędu Morskiego w Szczecinie

**WNIOSKI Z WALNEGO ZEBRANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEGO
Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej
W dniu 10 kwietnia 2001r.**

W wyniku dyskusji, sprawozdania prezesa Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej za okres 1977-2001 oraz Komisji Rewizyjnej i Komitetu Opieki nad pomnikiem „Tym, którzy nie powrócili z morza”, zebranie członków Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej postanawia:

1. Dokonać przeglądu i poprawić treść istniejącego Statutu Klubu oraz zatwierdzić na dzisiejszym Walnym Zebraniu jego nową wersję.
Przekazać ten dokument odpowiednim władzom.
2. Utrzymać dotychczasowe tradycje:
 - a) opieki nad pomnikiem i stosować kwesty na jego utrzymanie;
 - b) kontynuować dotychczasowe nasze spotkania wtorkowe oraz coroczne karnawałowe bale kapitańskie.
3. Zebrać istniejące dokumenty:
 - a) opracować historię Klubu;
 - b) prowadzić nadal kronikę Klubu i Pomnika.
4. Zaktywizować kapitańską młodzież do członkostwa w Klubie ze wszystkich środowisk floty transportowej i rybackiej oraz pilotów morskich.
5. Dbać o utrzymanie jak dotychczas udziału naszych członków:
 - a) w pracy z młodzieżą szkolną i studencką w różnych formach działalności (patronaty, olimpiady, spotkania, prelekcje itp.);
 - b) w Izbach Morskich
 - c) w Związkach Zawodowych;
 - d) w organizacjach miasta, regionu i kraju, jeżeli istnieje taka społeczna potrzeba.
6. Spełniać naszą morską powinność we wszystkich sprawach związanych z wsparciem, pomocą, czy ostatnią wolą członków naszej organizacji.
7. Utrzymywać kontakt z organizacjami i stowarzyszeniami zawodowymi, w zakresie naszych możliwości finansowych i organizacyjnych.
8. Brać udział i reprezentować Klub w imprezach i spotkaniach związanych z profilem naszych działań i zainteresowań.

Należy przede wszystkim pamiętać, że zasadniczym celem naszego Klubu jest utrzymanie wzajemnej kapitańskiej więzi i łączności, dającej pełną satysfakcję z udziału i członkostwa w tej elitarniej organizacji.

Inauguracja roku akademickiego 2001/2002 WSM w Szczecinie

Dnia 28 września, w piątek późnym popołudniem studenci i kadra Wyższej Szkoły Morskiej spotkali się na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie, aby oddać hołd tym, którzy nie powrócili z morza. Stało się już tradycją, że inauguracja roku akademickiego WSM rozpoczyna się tu, u stóp pomnika poświęconego tym ludziom morza, którym okrutny los nie pozwolił wrócić do macierzystego portu. „Cześć ich Pamięci”.

Dalsze uroczystości inauguracyjne odbyły się w sobotę – 29 września o godzinie 10.00 na Wałach Chrobrego. Uroczystość rozpoczęło przemówienie Rektora WSM – Prof. Kpt. ż.w. Stanisława Gucmy. Następnie odbyła się immatrykulacja pierwszego rocznika studentów. Odbyło się też uroczyste wręczenie promocji doktorskich naszej Morskiej Uczelni. Zasłużeni pracownicy WSM zostali udekorowani odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Uroczystości zakończyła defilada studentów Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie.

W roku akademickim 2001/2002 na trzech wydziałach WSM naukę rozpoczyna 666 studentów pierwszego roku. W całej uczelni studiować będzie 3,5 tys. słuchaczy. Ten rok akademicki należy zaliczyć do szczególnych. Uczelnia złożyła dokumenty i ubiega się o przyznanie prawa nadawania tytułu doktora na Wydziale Mechanicznym. (Na Wydziale Nawigacyjnym uczelnia takie uprawnienia już posiada). Po uzyskaniu tych uprawnień szczecińska WSM będzie mogła ubiegać się o przyznanie statusu akademii. Istnieje więc realna szansa na to, że już w przyszłym roku akademickim studenci szczecińskiej WSM uczęszczać będą do Akademii Morskiej.

Czynione są starania, aby Akademia Morska w Szczecinie otrzymała imię Kapitana Kapitanów – Kpt. ż.w. Konstantego Maciejewicza – pierwszego Komendanta „Daru Pomorza”, Komendanta „Lwowa” oraz twórcy i dyrektora Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie w latach 1947-1953, która mieściła się przy Al. Piastów 19.

Relację przygotował

Wiktor Czapp

Szczecin, 2 października 2001 r.





Z głębokim żalem powiadamy, że w dniu
29 listopada 2003 r. odszedł od nas nasz szlachetny
Młody Ojciec i Dziadek

Kapitan z.w.
Aleksander Macek

Miał 84 lata. Urodził się w dniu 04.12.1919 r. w gminie
w Karczewie, pow. Łowicki, w woj. łódzkiej.
Pochówek w dniu 04.12.2003 r. o godz. 12.30
na Cmentarzu Komunalnym w Karczewie (kwatera 24/10/1).

Pogrzeb w rodzinie
Karczewo



Z głębokim żalem powiadamy, że w dniu 26 lutego 2003 roku
zmarł kochany ojciec i dziadek Polaka Złoty Morski

Henryk Świtalski
kapitan

„Złoty Morski” w m. Złoty Krzyż, Złoty i Złoty, Złoty i
Złoty Morski

Wypłył z portu w Karczewie, w dniu 26 lutego 2003 roku o godz. 12.30
na Cmentarzu Komunalnym w Karczewie



Kwiatkowski Eugeniusz
realizator międzywojennej polskiej
spraw gospodarczych kraju.
Centralnego Okręgu Przemysłu
ministrem skarbu, wicepremierem
wielki autorytet polityczny, naukowy
Pełnomocnik Rządu d/s Odbudowy



od spraw gospodarki morskiej kraju. W latach 1918-1920
pragnął uhonorować Eugeniusza Kwiatkowskiego, wielce zasłużonego dla Polski męża stanu, nadal mu
pierwszy w dziejach tej uczelni tytuł doktora honoris causa. Obecnie stulecie PI.O. ulice oraz niektóre szkoły i
Kola Ligi Morskiej noszą jego imię
Rok 2002 został przez Sejm RP ogłoszony Rokiem Eugeniusza Kwiatkowskiego.
Stanisław Staszic nawoływał „Trzymajmy się morza”, E. Kwiatkowski „Chcemy trzymać się morza”

Fragment wystąpienia E. Kwiatkowskiego z okazji Dni Morza w 1938 r.
„Obecnie – w dwudziestolecie odzyskania niepodległości – niechże wolno będzie stwierdzić jeszcze jedno.
Wysiek Polski na morzu, wysiek skonkretyzowany w imponującej rozbudowie Gdyni, w rozkwicie całego
Wybrzeża, w uruchomieniu floty handlowej i pasażerskiej, w rozwoju handlu wojennego, w zwycięskim
osiągnięciu praw państwa morskiego w świecie stał się wielkim walorem moralnym współczesnego pokolenia
Polski”
„Nie może minąć ani jeden rok bez nowego wysiłku i nakładu w Gdyni, bez nowego podmurowania i
rozszerzenia patriotyzmu morskiego w Polsce. Nie powinien minąć ani jeden dzień, w którym nie pogłębiały
się świadomości, że nasze prawa bałtyckie równocześnie są z prawem do niepodległości politycznej i
gospodarczej i muszą być zawsze przez każde pokolenie broniące z takim zapalem i z taką wiarą, jak sam był
państwa i narodu”

Fragment z książki E. Kwiatkowskiego „Polska na morzu”, 1929 r.
Polska bez morza stałaby się naczyniem zamkniętym, w którym ciśnienie gospodarcze rośnie. Zabicie
źródła tego ciśnienia byłoby wskazaniem wielkiego państwa na stały kryzys gospodarczy, a w konsekwencji na
kryzys polityczny, społeczny (...) Morze – to dłużnik wyjątkowy. Każdy rzetelny wkład, każdy kapitał, każdą
pracę zwraca najprędzej z lichwiarsko potężnym procentem”

Fragment z książki E. Kwiatkowskiego „Wczoraj, dziś – jutro Polski na morzu”, W-wa 1946 r.
„Realizacja polityki morskiej w każdym państwie i w każdym ustroju sprowadza się w istocie rzeczy do
następujących pięciu elementów:
• Trzeba posiadać właściwie rozbudowane i powiązane drogi komunikacyjne z zapleczem
• Trzeba mieć do dyspozycji porty handlowe odpowiednio usytuowane i technicznie wyposażone.
• Należy posiadać w swym ręku czynniki rozbudowy i organizacji własnej floty handlowej
• Trzeba posiadać w swym ręku czynniki rozbudowy i organizacji własnej floty handlowej, dostosowanej do możliwości produkcyjnych i rynkowych,

Program sesji:

10⁰⁰ - 10¹⁵ Otwarcie sesji prof. Marian Marek Drozdowski
Prowadzący sesję dr Elżbieta Marszałek, prof. Franciszek Gronowski

10¹⁵ - 11⁰⁰ Referaty
11⁰⁰ - 12⁰⁰ Przerwa na kawę
12⁰⁰ - 13⁰⁰ Referaty
13⁰⁰ - 13¹⁵ Przerwa na kawę (zwiedzanie wystawy książek o tematyce morskiej, w tym Eugeniusza Kwiatkowskiego)
13¹⁵ - 15⁰⁰ Komunikaty i dyskusja
15⁰⁰ - 16⁰⁰ moderator: prof. dr hab. Franciszek Gronowski
Zakończenie obrad

Referaty wygłoszą:

10¹⁵ - 11⁰⁰ prof. dr hab. Janusz Farys, Biografia Eugeniusza Kwiatkowskiego
prof. dr hab. Marian Marek Drozdowski, Pomorze Zachodnie i Szczecin w myśli i działaniach Eugeniusza Kwiatkowskiego
prof. dr hab. Franciszek Gronowski, Polityka morska państwa

12⁰⁰ - 13⁰⁰ Poseł na Sejm Bronisław Komorowski, Wkład Ligi Morskiej i Rzecznej w rozwój edukacji morskiej społeczeństwa
kpt. ż.w. dr inż. Jerzy Hajduk, Szkolnictwo morskie na Pomorzu Zachodnim
prof. dr hab. Czesława Christowa, Aktualny stan i strategia rozwoju gospodarki morskiej państwa

Komitet Obchodów Roku Eugeniusza Kwiatkowskiego
pod patronatem Marszałka Sejmu Marka Borowskiego,
Uniwersytet Szczeciński,
Wyższa Szkoła Morska w Szczecinie,
Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Turystyczna w Szczecinie,
oraz Liga Morska i Rzeczna - Delegatura Zarządu Głównego w Szczecinie

mają zaszczyt zaprosić
Sz.P. Klub Kapitanów
na sesję naukową nt.:
**Wkład Eugeniusza Kwiatkowskiego
do polskiej kultury politycznej i gospodarczej,**
która odbędzie się 17 maja 2002 r.
w siedzibie Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Turystycznej
w Szczecinie przy al. 3 Maja 1a.

Kierownik Organizacji Obchodów Roku E. Kwiatkowskiego	Rokow Uniwersytetu Szczecińskiego	Rektor Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie	Rektor Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Turystycznej w Szczecinie
prof. dr hab. P. M. Drozdowski	prof. dr hab. T. Chodkowski	prof. dr hab. M. Jan. Jan. J. Jan. J. Jan.	dr E. Marszałek

Będziemy wdzięczni za potwierdzenie uczestnictwa.

Rektorat Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Turystycznej w Szczecinie
Tel. (0+91) 489 103, tel/fax (0+91) 8120 397, e-mail: rektorat@wst.szczecin.pl



Kpt. mł. Janusz Piłchowski
14 listopada 2001
wiad. 14 listopada 2001



Drogi Władze!

Dziękuję za list i przesyłam Ci
list pociągający do artystów a mój
wywiad Kpt. Pietraszka.

Rozesłam ten artykuł z tym piśmem
mającym do Premiera, Wicepremiera
18 posłów z województwa.

- odpowiedź. Pan Posł
- chce konkretnie spotkać
mi gdzie w najbliższym czasie
zobaczę w sprawie o rybołówstwo.

Zgłoszono pismo i życzenie
Nowoczesne dla Ciebie
i ludzkie
Wład.



STOWARZYSZENIE KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ

Główny, dnia

Wielce Szanowny Panie Posle.

Pozwalamy sobie przesłać na Pańskie ręce kopię wywiadu
przeprowadzonego przez redaktora Leszka Niekrasza z byłym wiceministrem w resorcie
transportu i gospodarki morskiej dr. Romualdem Pietraszkim, aktualnie Konsulem
Honorowym Republiki Cypru. Wywiad opublikowany w tygodniku „Nowa Myśl Polska”,
Nr. 1-2 z dnia 5-12.01.2003 otrzymaliśmy od pana R. Pietraszka, który utrzymując z nami
bliskie kontakty słusznie założył, iż treść wywiadu zainteresuje nasze środowisko i uzyska
zrozumienie oraz poparcie. Ponieważ w pełni zgadzamy się z jego poglądami, a poruszone
w wywiadzie wątki prowadzą się w sumie do jednej wielkiej sprawy, którą jest nasze
POLSKIE być albo nie być na morskim rynku Europy i świata. Zwracamy się z gorącą
prośbą o zapoznanie się z jego treścią i podjęcie w ramach swych kompetencji działań na
które bardzo liczymy i za które z góry serdecznie dziękujemy.
Z powyższym piśmem i kopią wywiadu zwracamy się do naszych przedstawicieli, którzy
reprezentują POLSKĘ MORSKĄ, są posłami naszego Wybrzeża oraz są odpowiedzialni
za tworzenie morskiej polityki państwa jak i gospodarki morskiej. Zawsze oddani sprawom
Morza oraz gotowi do współpracy. Z wyrazami szacunku pozostają

STOWARZYSZENIE
Kapitanów ŻeglUGI WIELKIEJ
Al. Dąbrowskiego 2
81-004 GDYNIA

Towarzystwo Przyjaciół Daru Pomorza
GDYNIA

W dniu 18 grudnia 2001 r. w salonie Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej przy Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie odbyła się uroczystość wręczenia kapitanowi Janowi Motuk ze Swinoujścia imiennego certyfikatu Towarzystwa Przyjaciół Daru Pomorza – Nr kolejny 55.

Uroczyste wręczenie certyfikatu zbiegło się z tradycyjnym spotkaniem opłatkowym Świąt Bożego Narodzenia 2001 w Klubie. W spotkaniu uczestniczyło około

60 kolegów kapitanów w mundurach galowych. Wręczenia certyfikatu dokonał członek zarządu Towarzystwa – kpt. z.w. Wiktor Czapp.

Po otrzymaniu certyfikatu kpt. Jan Motuk powiedział, że: jego drugą miłością po żonie jest Dar Pomorza i dlatego wpłacając na ten cel pieniądze pragnie, aby ta biała fregata – ten morski klejnot Polskiej Marynarki Handlowej i Polskiego Szkolnictwa Morskiego utrzymać w dobrej kondycji dla następnych pokoleń Polaków.

W trakcie spotkania zrobiono kilka pamiątkowych zdjęć, które dołączam.


Wiktor Czapp

Szczecin, 22 grudnia 2001.



JM Rektor
Akademii Morskiej w Gdyni
Prof. dr hab. inż. Piotr Przybyłowski

Szanowny Panie Rektorze –

8 grudnia 2001 roku brałem udział w uroczystościach Szkoły, a przebywając w Izbie Tradycji Uczelni zwróciłem uwagę na eksponowane tam pamiątkowe, okolicznościowe medale dotyczące Szkoły, statków szkolnych i inne.

Sztuka medalierska oprócz wartości artystycznych posiada liczne walory poznawcze, jako dokument dawnych i bieżących wydarzeń, refleksji nad historią zakodowaną w przedstawionej na medalu symbolice.

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej – inicjator budowy i opiekun szczecińskiego pomnika „Tym, którzy nie powrócili z morza”, z okazji 10-lecia istnienia tego pomnika wybił okolicznościowy medal, który przesyłamy z prośbą, aby trafił do Waszej kolekcji w Izbie Tradycji i wzbogacił zbiory. Do medalu dołączamy krótką historię pomnika, oraz doniesienia prasowe z dnia jego poświęcenia.

Starsi nie mogą tego zapomnieć – młodzi powinni wiedzieć.

Większość członków Klubu Kapitanów z.w. to absolwenci szczecińskiej i gdynskiej Państwowej Szkoły Morskiej i Wyższej Szkoły Morskiej. Jesteśmy dumni z przynależności do Wielkiej Morskiej Rodziny.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego 2002 Roku Szczeciński Klub Kapitanów składa życzenia wszelkiej pomyślności dla Pana, Senatu, pracowników uczelni i studentów.

Z poważaniem

V-ce przewodniczący
Szczecińskiego Klubu Kapitanów z.w.


Wiktor Czapp kpt z.w.

Szczecin, 21 grudnia 2001 r.

Szanowny Pan
kpt. z.w. Wiktor Czapp
ul. Przemyska 1 a
71-037 SZCZECIN

Szanowny Panie Kapitanie

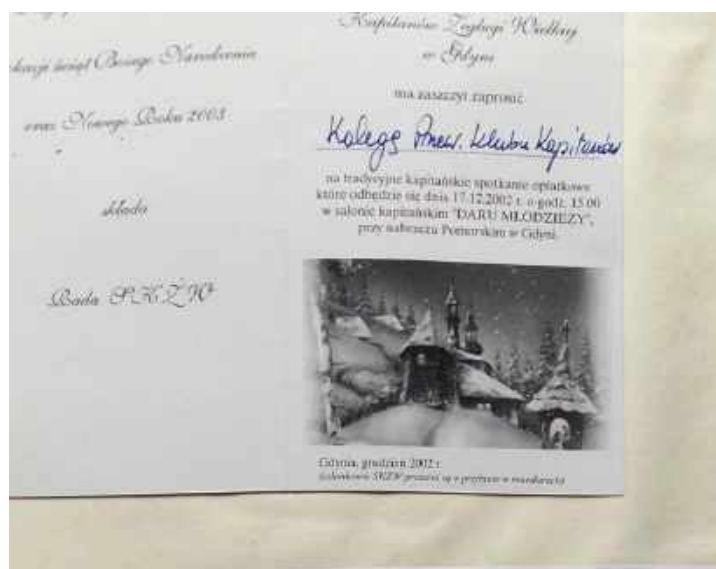
Dziękuję za przekazanie medalu wybitego z inicjatywy Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej z okazji dziesięciolecia istnienia szczecińskiego Pomnika „Tym, którzy nie wrócili z morza”.

Włączymy go do kolekcji numizmatów w Sali Tradycji.

Dziękuję też bardzo za przesłane materiały, artykuły, obrazujące Pana i środowiska pracę w dziele upamiętniania dokonań ludzi Polskiej Marynarki Handlowej.

Z serdecznym pozdrowieniem





Szczecin, 10 grudnia 2002

Koledzy Kapitanowie !

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia i Nowy 2003 Rok.

Z tej okazji Szczeciński Klub Kapitanów Żegluga Wielkiej życzy
Kolegom Kapitanom Wybrzeża Wschodniego dużo zdrowia, pogody ducha,
wszelkiej pomyślności, aby tegoroczne święta spędzili w serdecznej rodzinnej
atmosferze, w spokoju i zdrowiu, z dala od zagrożeń i zamiętu współczesnego
świata.

Stowarzyszeniu Kapitanów ż.w. życzymy spełnienia ambitnych planów
dla dobra szczątkowej już niestety Polskiej Gospodarki Morskiej. Życzymy
Wam dużo optymizmu i sił w drodze do realizacji Waszych celów

Za Szczeciński Klub Kapitanów Żegluga Wielkiej

Prof. Kpt ż.w. Aleksander Walczak

Dziękujemy za życzenia świąteczne oraz za zaproszenie na tradycyjny
opłatek wigilijny, ale w tym samym terminie spotykamy się w siedzibie
szczecińskiego klubu na opłatku, mamy więc trudności z wysłaniem delegacji.

PROTOKÓŁ
Z VII-go Walnego Zebra
Szczyńskiego Klubu Kapitanów Zł
Odbytego w dniu 10.04.20

Dnia 10.04.2001 roku odbyło się Walne Zebranie Kapitanów Żeglugi Wielkiej, w którym uczestniczyli członkowie Klubu.

Zebrańie otworzył Przewodniczący Rady Klubu Walczak, który serdecznie powitał przybyłych gości w.

- Przewodniczącego Związku Zawodowego kpt.z.w. Tadeusza Wojtana;
- Przewodniczącego Stowarzyszenia Starsz Stanisława Kusznidera,
- Przewodniczącego Stowarzyszenia Absolut kpt.z.w. Wojciecha Dacko,

oraz wszystkich kapitanów, członków Klubu i sympaty.

Następnie odczytał list od kpt.z.w., posła na sekcje zyczeniami pomysłowych obrad w związku z jego nieobec.

Na samym wstępie przed rozpoczęciem oficjalnie zaproszono też, aby zebrani – myślimy i chwilą ciszy tych kolegów, którzy w minionej kadencji odeszli na w.

- kpt.z.w. Kazimierz BRANKA
- kpt.z.w. Sławomir CIEŚLIKOWSKI
- kpt.z.w. Stanisław KOŁODZIEJ
- kpt.z.w. Zdzisław KRAWCZYŃSKI
- kpt.z.w. Aleksander NOWICKI
- kpt.z.w. Zbigniew PIÓRKOWSKI
- kpt.z.w. Stanisław PIETRUSEWICZ
- kpt.z.w. Józef STEBNIŃSKI
- kpt.z.w. Krzysztof ZYDOWICZ

Zmarłych uczczono minutą ciszy.

Przewodniczący Klubu zaproponował kpt. przewodniczącego zebrania oraz kpt.z.w. Adolfa Onusa. Propozycję przyjęto jednogłośnie.

Przewodniczący zebrania przedłożył do zatwierdzenia:

- Sprawozdanie z działalności Klubu z lata 1
- Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej SK 31.12.2000r.,
- Sprawozdanie Komitetu Opieki nad Powroć z Morza;

dotyczących zmian i załatwienia.

Należy przede wszystkim pamiętać, że za utrzymanie wzajemnej kapitańskiej więzi i łączności członkostwa w tej elitarnej organizacji.

Następnie odbyło się głosowanie nad absol. Klubu. Głosowano jawnie, jednogłośnie za jego udział.

Protokolował:

Marynarska komenda „DO BANDERY – BANDERĘ STAW”
Była i jest zawsze zapowiedzią momentu doniosłego i uroczystego. Banderą jest, i będzie znakiem przynależności – statku handlowego, okrętu wojennego czy jachtu sportowego – do bandery państwa, którą jednostka podnosi. Banderą zawsze była znakiem HONORU i DUMY narodowej. Banderą doznawała zawsze szczególnego szacunku ze strony załogi statku, czy okrętu, która ją podnosiła na rufowym flagstoku czy gaflu jednostki.

**75 ROCZNICA
PODNIESIENIA BIAŁO-CZERWONEJ BANDERY
NA SZKOLNYM ŻAGŁOWCU „DAR POMORZA”**

Dla budującego się jeszcze portu w Gdyni dzień 13 lipca 1930 roku był jednym z tych uroczystych dni, które nie giną w zapomnieniu, lecz przechodzą do historii narodu.

W dniu tym nastąpiło poświęcenie nowo nabytego statku szkolnego Polskiej Marynarki Handlowej – DAR POMORZA ofiarowanego przez Komitet Floty Narodowej, a zakupionego ze składek społeczeństwa Pomorza – stąd jego nazwa.

Uroczystość na okręcie żaglowca celebrowaną przez Ks. Biskupa rozpoczął swą działalność. W tym dniu nastąpiło poświęcenie statku przez kobiety – szkolnego Daru Pomorza. W dniu tym nastąpiło poświęcenie statku przez kobiety – szkolnego Daru Pomorza. W dniu tym nastąpiło poświęcenie statku przez kobiety – szkolnego Daru Pomorza.

Od 1982 roku statku szkolnego Daru Pomorza. W dniu tym nastąpiło poświęcenie statku przez kobiety – szkolnego Daru Pomorza. W dniu tym nastąpiło poświęcenie statku przez kobiety – szkolnego Daru Pomorza.

Wszystkie serdecznie zapraszamy do udziału w uroczystościach, którzy na statku szkolnym Daru Pomorza. W dniu tym nastąpiło poświęcenie statku przez kobiety – szkolnego Daru Pomorza. W dniu tym nastąpiło poświęcenie statku przez kobiety – szkolnego Daru Pomorza.





W dniu 13 lipca 2005 roku na pokładzie załogowca - żaglowca DAR POMORZA odbyły się uroczystości poświęcone 75 rocznicy podniesienia na tym statku biało-czerwonej bandery

FOT. DŁ. J. BŁASZCZYK



Przy okazji 75. rocznicy został zaproszony na pokład, gdzie Dyrektor Centralnego Muzeum Morskiego - Jerzy Lewin przywitał zgromadzonych i wygłosił w krótkich słowach znaczenie obchodzonej rocznicy

FOT. DŁ. J. BŁASZCZYK



DAR POMORZA 75 LAT W SŁUŻBIE BIAŁO-CZERWONEJ



Każdy, kto po raz pierwszy ujrzał DAR POMORZA, stawał jak wryty z zachwytem. Elegancki huk dziobu kliprowego łączy się łagodnie ze sterującym daleko w przód drzewcem bukszprytu. Szlachetna prosta, długa linia pokładu dodaje smukłości białemu kadłubowi, a całość kończy pięknie zakręglona, typowa dla załogowców rufa. Pod niebo wznoszą się trzy smukłe maszyny otoczone pajęczyną takielunku stałego i ruchomego. Każdy z nich przenosi silny, smukły, brzościasty, nieć reji, na których mocowano żagle.

Marynarka komenda „DO BANDERY - BANDERĘ STAW” Była i jest zawsze zaproszeniem do świata dżentelma i sportowca. Była i będzie znakiem przynależności - do bandery polskiej, okrętu wojennego - jachtu sportowego - do bandery państwowej, kłosa polskiego podłogi. Banderia zawsze była znakiem HONORU i DUMY narodowej. Banderia dotarła zawsze zwycięskiego zwycięzcy ze swymi żagłami, która ją podnosiła na rufowej flagownicy czy grzybie jachtowca.

DNI MORZA 2002
W HOLDZIE TYM, KTÓRZY NIE POWRÓCILI Z MORZA

W dniu 07 lipca 2002 o godz. 21.00 na Cmentarzu Centralnym
w Szczecinie

wykonane zostanie REQUIEM Wolfganga Amadeusza Mozarta.

Wystąpią artyści Opery i Operetki Szczecińskiej.

Patronat nad uroczystością objął Szczeciński Klub Kapitanów ż.w.

Na tę uroczystą inscenizację zapraszamy społeczeństwo Szczecina,
a szczególnie ludzi morza.

Tym, którzy nie powrócili z morza

Cmentarz Centralny w Szczecinie
Hauptfriedhof in Szczecin
6 lipca 2003
4. Juli 2003

Wolfgang Amadeus Mozart

REQUIEM

KV 626

(wzręca F. X. Süssmayra)



Solisci

Joanna Tytkowska - sopran
Miranda Gołębiowska-Exner - alt
Lexus Świdziński - tenor
Krijtjan Mojsnik - bas

Orkiestra i Chór Opery na Zamku
Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej
Chór Absolwentów Politechniki Szczecińskiej
Collegium Maiorum

Dyrygent
Wacław Kunc

Koncert, nagranie, wydanie
Agencja Usługowa LEI S.A. (Poznań)

Wolfgang Amadeus
REQUIEM

Tym, którzy nie powrócili

Patronat Honorowy
Marszałek Szczecina i Pomorza - Kujawa
Prezydent Miasta Szczecina

Solist, Orkiestra i Chór O
Chór Akademicki Politechniki
Chór Absolwentów Politechniki Szczecińskiej
Dyrygent - Wacław Kunc

6 lipca 2003 godz. 21.00
Cmentarz Centralny w Szczecinie
WSTĘP - BEZPŁATNY

UŁOTKA UPOWAŻNIŁA
JEDNEGO BILETU ZE

Wiem, że gdzieś jest taki cmentarz.
Może w niebie lub w porcie,
gdzie się kończą zbłąkania (...)

Konstanty Biedrzyński

¹⁶ DLA TYCH, KTÓRZY NIE POWRÓCILI Z MORZA

REQUIEM

Wolfganga Amadeusza Mozarta

07 lipca 2002 o godzinie 21.00

koncert nad wodą na Cmentarzu Centralnym przed Kaplicą

*Wiem, że gdzieś jest taki cmentarz.
Może w niebie lub w porcie.
Gdzie się kończą zbłąkania (...)
Kpitułtany Hłdefona Galezypurki*

Requiem to forma mszy żałobnej, śpiewana w dzień żałobny, a także podczas uroczystości żałobnych wywodząca się z epoki renesansu. Przemiany jakie dokonały się w muzyce po 1600 roku, wpłynęły na wyraźny rozdział pomiędzy madrygal chorąłu gregoriańskiego, a requiem wykazującym wpływ muzyki operowej. Arcydzieło Wolfganga Amadeusza Mozarta, które powstało w epoce klasycyzmu to najlepszy tego przykład.

Tradycją w Opery na Zamku jest wykonywanie w okresie Święta Zmarłych Requiem w Bazylice Metropolitalnej. To wyjście poza mury sakralne i wykonanie tego dzieła na Cmentarzu Centralnym w lipcu, kiedy odbywają się w Szczecinie coroczne obchody Dni Morza, to wspomnienie wszystkich tych, którym ten żywioł zabrał życie. Im właśnie dedykujemy wykonanie Requiem Wolfganga Amadeusza Mozarta.

Historia powstania tego arcydzieła owiana jest aureolą romantycznej tajemniczości i legendy.

Latem 1791 roku tajemniczy posłaniec wręczył kompozytorowi anonimowy list. Nieznany autor pisma zapytał, czy Mozart podjąłby się skomponowania mszy żałobnej, w jakim czasie i za jakim wynagrodzeniem. Mozart przyjął zagadkowe zamówienie, nie podając dokładnego terminu ukończenia pracy. Posłaniec wypłacił z góry żądane honorarium i pozostawił kompozytorowi zupełną swobodę co do koncepcji dzieła.

Mozart przystąpił do pracy nad Requiem poświęcając kompozycji cały swój czas i wszystkie bardzo już nadwątłone siły.

Dla jego przeziębionej chorobą wyobraźni tajemnicze zlecenie było głosem zwiastującym bliską śmierć:

„czuję szum w głowie i siły zawodzą. Postać owego nieznajomego stoi mi ciągle przed oczami i żąda ode mnie pracy. Piszę dalej, ponieważ komponowanie mniej mnie męczy niż wypoczynek. Z tego, co powiniennem zrobić, widzę, że wybiła godzina. Wkrótce wydam ostatnie tchnienie. Jestem u końca, nim zdążyłem wykorzystać mój talent... ale nie można zmienić swego przeznaczenia. Nikt nie jest panem swoich dni... Ukończę jednak moją smutną pieśń, nie mogę pozostawić jej nie skończoną...”

Nie dane jednak było Mozartowi zwyciężyć w wyścigu ze śmiercią. 4 grudnia 1791 roku kazał sobie podać partyturę do łóżka i śpiewał wraz z przyjaciółmi wyjątki aż do słów *lacrimosa dies illa* – tej nocy umarł. Sprawdziły się przeczucia kompozytora, że pisał najpiękniejszą mszę żałobną dla siebie. Piękna jest muzyka Requiem – klasycznie zrównowazona, ale pełna przy tym uczucia i dramatycznego wyrazu (...). Mozartowska wizja sądu ostatecznego nie budzi grozy i strachu. Z każdym wejściem kolejnego solisty brzmienie staje się bardziej szlachetne, nastrój rozjaśnia się nadzieją i spokojem.

Cmentarz – miejsce, w którym marmurowe pomniki, kora drzew, trawa i powietrze kładą nam choćby przez chwilę zastanowić się nad tą trudną do zaakceptowania konsekwencją aktu urodzenia, ujawni rzadko zauważaną ale być może największą wartość – tchnienie nadziei, serdecznej towarzyszący autorowi Requiem.

w oparciu o list Stefana Baracka. Przetłumaczenie: Andrzej...



Wolfgang Amadeusz Mozart

REQUIEM

„tym, co nie powrócili z morza”

Honorowy Patronat

Metropolita Szczeciński Arcybiskup – Katedra Archidiecezjalna, Zespół Katedry
Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego – Jacek Jędrzejewski

Współorganizatorzy

Wrocławski Szkoła Muzyczna

Stowarzyszenie Muzyków i Kompozytorów

Główny Sponsor

BANK POKAZ SA

Patronat medialny

ESTVP3

gazeta

plus

2





SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ

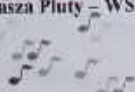
ma zaszczyt zaprosić swoich członków oraz sympatyków
na tradycyjny karnawałowy

BAL KAPITAŃSKI

który odbędzie się 1-go marca 2003 r.
w Hotelu „RADISSON SAS”
w Szczecinie

Zaproszenia w cenie 380 zł od pary można nabyć:

w Sekretariacie Związku Zawodowego Kapitanów i Oficerów
(budynek „Berlin” pok. 8 tel. 422 16 84, godz. 9-15⁰⁰) lub
u Kpt.ż.w. Tadeusza Piotrowskiego – PŻM (Pazim pok. 1608, tel. 3594721)
u Kpt.ż.w. Wincentego Ledóchowskiego – Kapitanat pok.102 tel. 4403460
u Kpt.ż.w. Tomasza Pluty – WSM (SDKO) pok. 124 tel 4339171



Wspomnienie o Kapitanie Aleksandrze Nowickim

W dniu 23 maja br. Polska Żegluga Morska i zale, nie tylko szczeecińskie, środowisko morskie poniosło dotkliwą stratę po śmierci Kapita- na Aleksandra Nowickiego, jednego z najwybitniejszych współczesnych polskich kapitanów żegluga wielkiej. Jego nagła śmierć otworzyła głębokim smutkiem i żalobą najbliższą rodzinę, przyjaciół, kolegów kapitanów, współpracowników z wielu instytucji gospodarki morskiej oraz wszystkie ośrodki, które ludzkimi siłami zdołały się z tym wybitnym człowiekiem, znanym z nieprzeciętnej mądrości, kultury, wiedzy i pracowitości. Umarł nagłe, pracując do ówianich godzin nad zagadnieniami „bezpieczeństwa żeglugi w aspekcie dobrej praktyki morskiej”, którym poświęcił całe swoje życie. Nikt z polskich kapitanów i nie- wielu na świecie, może po- szyczyć się tak dużym i wartościowym dorobkiem naukowym i publicystycznym w tym zakresie.

Aleksander Nowicki był nie tylko wybitnym kapita- nem, lecz i bardzo cenionym w kraju i za granicą eksper- tem w sprawach nawigacji, manewrowania, ratownictwa mor- skiego. Przez wiele lat pracował na odpowiedzialnych stanowiskach ad- ministracyjnych: był głównym nawigatorem i szefem szczeecińskiego amatora Polskiej Żegluga Morskiej (1970-1975), atache morskim w Kopenhadze (1975-1980), rzeczo- znawcą Polskiej Izby Handlu Zagra- nicznego, lewicem Izby Morskiej, wykładowcą na kursach w Studium Doskonalenia Kadry Oficerskiej

WSM, ale przede wszystkim: wspaniałym kapitanem.

Był moim dowódcą na statku m/s „Kopalnia Machów”, zawsze naj- większym autorytetem zawodowym i mistrzem oraz od 27 lat moim przyjacielem. Dlatego poczytuję sobie za wyjątkowy zaszczyt, że- mogł przybliżyć i krótko przedsta- wić obywateli dorobek publicystycz- ny jego wyjątkowo twórczego i pra- cownego życia.



Urodził się 6 września 1928 r. w Poznaniu, gdzie ukończył szkołę podstawową. Maturę zdał w Bydgoszczy w 1948 r. i został przyjęty do Pań- stwowej Szkoły Morskiej w Szczeci- nie, którą ukończył z bardzo dobrym wynikiem, a po rejsie na szkolnym żaglowcu m/s „Dar Pomorza” otrzymał pracę na statkach Polskiej Żegluga Morskiej. Temu amatorowi pozostał wierny do ostatnich dni,

współpracując przez ostatnie 10 lat- jaz na emeryturze z Działem Głów- nego Nawigatora.

Pamiętam, że zawsze na statku miał swoje wyposażone „Tablice na- wigacyjne”, pełne notatek i uzupeł- nień, oprawione starannie w zegar- skie płocho. Była to nie tylko skar- nica praktycznej wiedzy, ale i nagro- da ministra drogi przyznana za V lokatę po złożeniu egzaminów praktycznych i odbyciu sześciomie- sijnego rejsu do Odessy na „Darze Pomorza” w okresie 12.07-8.10. 1950 r. Ze wzruszeniem poka- zywał mi Aleksander pieczęcie w tych tablicach, zapominanych już dziś statków parowców, na których pływał jako I oficer: s/s „Wisłun”, s/s „Kolobrzeg”, s/s „Wicko”, s/s „Gdynia”.

W 1957 r. Aleksander No- wicki otrzymał dyplom kapitana żegluga wielkiej. Był wówczas najmłodszym kapitanem (29 lat) w polskiej flocie, któremu po- wierzone samodzielne do- wództwo statku. Pierwszym „kapitańskim statkiem” był wy- służony parowiec s/s „Olsztyn”, i o tym pierwszym pamiętał najwięcej. Jak wspomina, kapita- n Tadeusz Kamiński, dawny II oficer z s/s „Olsztyn”, już wtedy Kapitan Nowicki imponował swoim oficerom analitycznym umysłem, opanowaniem oraz trafną oceną sytuacji. Później było dowództwo motorowców: m/s „Ina”, m/s „Modi”, m/s „Wodnica”, m/s „Szczawa- nica”, m/s „Zagłębie Dąbrowskie”, m/s „Kopalnia Mostowice”, m/s „Kopalnia Jeziorko”, m/s „Kopalnia Machów”, m/s „Mirosławiec” i naj- większych polskich masowców: m/s „Huta Katowice” i m/s „Turkoców”.

W 1989 r. zakończyła się przed- wieczna służba na statku ka- pitańskim, spowodowana ciężkim schorzeniem kręgosłupa, lecz nie za- kończyła się praca dla ludzi morza, żegluga i amatora.

Pierwsze publikacje i opracowa- nia A. Nowickiego powstały w la- tach 1970-1975 w okresie pracy na stanowisku głównego nawigatora i dotyczyły przewoźni antykoliacyjnej koniecznej w czasie wprowadzenia do eksploatacji dużych masowców. Między innymi ukazały się:

- *Zadanie manewrowania statku*, wyd. wewn. PZM, Szczecin 1970;
- *Manewr całej wrotki*, Technika i Gospodarka Morska 1972, nr 7-8;
- *Eksploatacja statku w wrotce*, Technika i Gospodarka Morska 1973, nr 1;
- *Metody wyznaczania momentu rozpoczęcia statowania*, Tech- nika i Gospodarka Morska 1974, nr 6;
- *Zapobieganie mocy holowni- czej do statowania dużych stat- ków*, Technika i Gospodarka Mor- ska 1975, nr 2.

Jednak najcenniejsza dla praktyki nawigacyjnej i przewoźni antykoli-acyjnej na morzu, okazała się nieja-dyna stworzona przez Kapita- na

ramie opracowanego fundamen- talnego podręcznika pt. *Wskazanie i manewrowanie statkiem morskim*. Książka adresowana do szerokiego kręgu odbiorców o różnym poziomie przygotowania ogólnego i zawodo- wego, liczyła praktyczną stronę (ma- newrowanie statku z punktem fizycz- nego sensu oprunych zjawisk, jako efektu działania skomplikowanego układu sił i momentów decydujących o ruchu statku i powodzeniu ma- nów). Z tego podręcznika uczył się „teorii i manewrowania” od 20 lat wszyscy studenci WSM, oficerowie i kapitanowie PMH. Długo jest to naj- bardziej poszukiwaną książką wśród nawigatorów i studentów WSM.

Długo część artykułów opreco- wanych przez Kapita- na Nowickiego do wyinterowanej wkładki biuletynu PZM „Nawigator”, została wykorzystana w kolejnym podręczniku pt. *Ma- nrowanie statkiem w warunkach specjalnych* - Wydawnictwo Ode- rianum, Szczecin 1993. Ten podręcz- nik dla oficerów nawigatorów i stu- dentów, wypełnił dużą lukę w za- kresie polskiego piśmiennictwa za- wodowego z dziedziny manewrowa- nia, ratownictwa, obsługi holow- niczej i żegluga w lodach. W wyda- niu tej cennej pozycji pomocy ucze- śni „Tworzenie” - Ulazimierz

nieniem międzynarodowego prawa, konwencji i zasad bezpieczeństwa żegluga.

Aleksander Nowicki jest również autorem drugiego opracowania o po- dobny charakter pt. *Wskazanie słobey praktyki dla pokładowej sta- chy portowej*, 1996. W dobie unifikacji, standaryzacji i niestety ograni- czeń programowych w zakresie na- uki teorii i praktyki eksploatacyjnej, wymieniane prace mają kapitalne znaczenie.

Wyższa Szkoła Morska w Szczeci- nie zawdzięcza szczególnie dużo Kapitanowi Aleksandrowi No- wickiemu, który rozpoczął tutaj wykłady na pierwszym kursie dowo- dzenia dużymi statkami, był aktyw- nym uczestnikiem wielu sympozjów naukowych, konsultantem progra- mów manewrowych i współautorem (wraz z Jerzym Kabacińskim) po- dręcznika *Podstawy manewrowania statkiem. Kurs manewrowania na symulatorze*, wydanej przez WSM, Szczecin 1995.

29 maja br. morski Szczecin po- grążony w żalobie i bólu kroczył za trumną Kapita- na Aleksandra Nowi-ckiego w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku w Alei Zasłu-żonych. Obok najbliższej rodziny, szli pogrzebić w smutku starzy

„Wspomnienia z chwały i podniesienia bandery na Statku M/S „Powstaniec
Warszawski” – legenda”

29 – go kwietnia br. minie 20 lat, kiedy w Słoczinie Szczecińskiej przed
tłumem zebranych i majową, surówką sylwetką statku wypowiedziałam
zrozumiałe słowa:

- „Płyn po morzach i oceanach świata
Sław polskich stoczeniowców i marynarzy
Niech chwała Żołnierzom Powstańców Warszawskich.
Nadaję ci imię: „POWSTANIEC WARSZAWSKI” -

Ku naszej radości – spłynął równieko, dostojnie przy burzy okłasków gości
przyjeżdżonych i miejscowych Powstańców. Każdy chciał być świadkiem
powstania tego symbolu, który miał swą rolę przekazać nasze bohaterstwo 63 dni
Powstania.

Nawiązując do imienia statku zawarto umowę między amateorem a
przedstawicielami zgrupowania Powstańców, że wystrojony wewnątrz statek
wypożyczy powstańcy we własnym zakresie. W tym celu rozpoczęła się w całej
Polsce zbiórka darów. Dotyczyła ona eksponatów historyczno-powstańczych.
Trwała 5 miesięcy. Zebrano mnóstwo pamiątek z tego okresu; oraz bogate i
cenne obrazy, rzeźby, cenne grafiki oraz metalową tablicę upamiętniającą
Powstanie Warszawskie, którą ofiarowali Powstańcy ze Szczecina. Wpisanym
darem był zebrany duży księgozbiór o tematyce historycznej. Otrzymaliśmy
wiele oryginalnych pamiątek cennych dla powstańców, nie tylko ze względów
historycznych, ale i sentymentalnych. Dary wymieniam w skrócie, ale akcja
darów przeszła wszelkie oczekiwania.

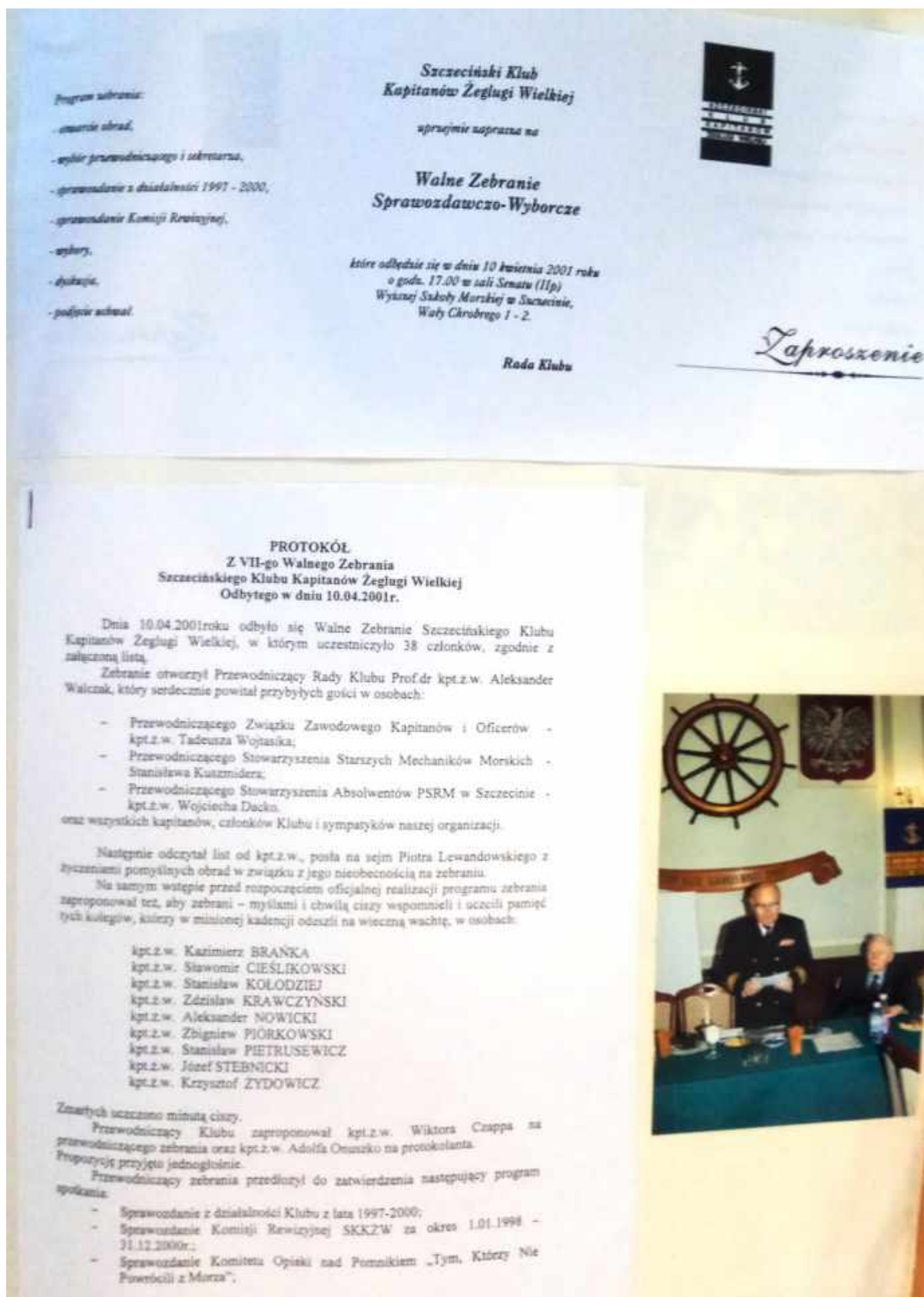
W całej okazałości statek M/S „Powstaniec Warszawski” zobaczyliśmy
29 – go października 1982 r., stojący w Szczecinie przy Wałach Chrobrego na
uroczystości podniesienia bandery, która odbyła się w pełnej gali. W
uroczystości udział wzięli goście z Warszawy i ze Szczecina oraz Powstańcy
Warszawscy z całej Polski. Oprócz bandery Polskiej, Marynarki Handlowej
również został wciągnięty Proporzec Powstańców Warszawy.

Statek okazał się imponującym, nowoczesnym, masowcem uniwersalnym
o nośności 33,5 tys. Ton. Był własnością Spółki Akcyjnej „Żegluga Morska”. W
pierwszy, dziewięć rejsów wypłynął 1-go listopada 1982 roku do Stanów
Zjednoczonych, do Nowego Orleanu pod dowództwem kpt. zw. Jana Prüffera
po zboże dla kraju.

Przez przeszło 10 lat nasz „Powstaniec” był oczkiem w głowie każdego
kapitana i jego załogi – pełnił rolę historycznej polskiej wizytówki. Z
zaciekawieniem odwiedzali go uczestnicy powstania z Polonią angielskiej,
amerykańskiej i francuskiej oraz Polacy, którzy od lat mieszkali z dala od
Polski. Podziwiali wszystko, co było na statku. Przeglądali zdjęcia szukając
bliskich. Najcenniejsze zbiory darów były z eksponowane: w salonie
kapitańskim i tam wspomniano przeszłość wojenne. Na postojach w różnych
portach świata przewiali się ciekawscy, ochoczo turyści, pisarze,
dziennikarze i każdy niechętnie schodził na ląd.

Kiedy mój „Chrześniak” wracał do macierzystego portu do Szczecina lub
do Odyni, delegacje powstańców wraz z młodzieżą szkolną z niecierpliwością
czekały na jego spotkanie.

Po 10 – ciu latach spadł na nas nieoczekiwany cios. Spółka Akcyjna
„Żegluga Morska” sprzedała nasz ukochany statek M/S „Powstaniec
Warszawski” pod obcą banderą. Nie powiadomiono nas o tym i nie nam nie





ROZCZNIKA TRAGEDII "HEWELIUSZA"
PRZY POMNIKU 2000r.
"TM KTORZY NIE POWRODZILI Z MORZA"



"OPERATEK" w Klubie 19.12.2000



PROMOCJA KSIĄŻKI
 Kpt. z m. EUGENIUSZA DĄBKOŃSKIEGO
 w Szkołę w Kąkuli, Kąkuli, Kąkuli
 1. Kwiecień 2000

- dwóch lub więcej delegatów tej samej liczby głosów na ostatnie miejsca Komisja Skrutacyjna dokonuje rozstrzygnięcia w drodze losowania.
7. Komisja Wyborcza wybiera spośród swoich członków przewodniczącego, wiceprzewodniczącego i sekretarza.

§ 4

1. Przedstawiciele organizacji pozarządowych do Zespołu wybierani są spośród obecnych w czasie Zgromadzenia delegatów.
2. Kandydatów do Zespołu zgłaszają delegaci.
3. Komisja Wyborcza wpisuje kandydata na listę kandydatów po wyrażeniu przez niego zgody na kandydowanie.
4. Liczba zgłaszanych kandydatów jest nieograniczona.

§ 5

1. Głosowanie jest tajne.
2. Delegaci głosują na kartach do głosowania rozdanych przez Komisję Wyborczą, wpisując na nie imiona i nazwiska wybieranych kandydatów spośród zgłoszonych kandydatów.

§ 6

Głos jest nieważny w każdej następującej sytuacji:

- 1) gdy karta jest przekreślona,
- 2) gdy znajdują się na niej odrębne dopiski,
- 3) gdy wpisano na niej imiona i nazwiska większej liczby kandydatów niż ustalona liczba wybieranych do Zespołu przedstawicieli,
- 4) gdy jest wpisane imię i nazwisko spoza listy kandydatów.

§ 7

1. Obliczania wyniku wyborów dokonuje Komisja Wyborcza.
2. Do Zespołu wybrani zostają ci delegaci, którzy otrzymali największą liczbę ważnie oddanych głosów.
3. W przypadku uzyskania przez kandydatów tej samej liczby głosów Komisja Wyborcza dokonuje rozstrzygnięcia w drodze losowania.
4. Komisja Wyborcza sporządza protokół z przebiegu wyborów, który wraz z Kartami do głosowania przekazuje Kierownikowi Biura ds. Organizacji Pozarządowych Urzędu Miejskiego.
5. Komisja Wyborcza ogłasza wyniki wyborów delegatom Walnego Zgromadzenia oraz przekazuje je na piśmie Przewodniczącemu Rady Miasta Szczecina w celu przedłożenia Radzie Miasta do powołania w skład Zespołu.

- Dyskusja;
- Udzielenie absolutorium ustępującej Radzie;
- Wybory Komisji Skrutacyjnej, jawne;
- Wybory do Rady Klubu i Komisji Rewizyjnej, tajne;
- Wnioski z Walnego Zebrania;
- Wnioski zmian w Statucie SKKŻW;
- Dalsza dyskusja;
- Zakończenie.

Program został przyjęty. Przystąpiono z kolei do wyboru Komisji Wniosków. Zaproponowano i dokonano wyboru następujących kapitanów:

1. Stefana LEWANDOWSKIEGO
2. Henryka ZYBAŁĘ

Następnie Przewodniczący Rady Klubu przedstawił sprawozdanie z działalności Klubu za lata 1997-2000. Wspominał zarówno historię Klubu, jego niezależność. Mówił o osiągnięciach, jak i o tym czego nie udało się osiągnąć. Wspominał na koniec o planach na przyszłość (wystąpienie to w załączeniu).

Z kolei kpt.ż.w. Jan Prüffer odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, w którym precyzyjnie przedstawiono ustalone płacenie składek i ich ściągalność oraz wykazano dochody i wydatki Klubu. Komisja przedstawiła wniosek o udzielenie absolutorium ustępującej Radzie Klubu. Sprawozdanie Komisji stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Sprawozdanie Komitetu Opieki nad Pomnikiem „Tym, którzy Nie Powrócili z Morza” przedstawił kol. Witold Szadokierski w formie protokołu z posiedzenia Komitetu Opieki Nad Pomnikiem z dnia 20 lutego 2001r. Przedstawiono w nim zarówno sprawozdanie finansowe za rok 2000 jak i sprawozdanie z działalności za ten okres. Przedstawiono wnioski do realizacji zadań na 2001 rok. Protokół ten zawierający dwie strony oraz dwa aneksy do niego - stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Dyskusja jaka po tych sprawozdaniach wywiązała się dotyczyła głównie niezbyt starannej opieki nad tabliczkami pomnika oraz braku kwesty na jego rzecz przy II i III bramie. W/w uwagi zostały przedstawione przez kpt.ż.w. R. Opiełę. Swoje wystąpienie zakończył on apelem o liczny udział w pogrzebie zmarłego w ostatnich dniach kpt.ż.w. J. Stebnickiego. Padła również propozycja ze strony kol. W. Szadokierskiego otwarcia strony internetowej na temat Pomnika. Dyskusję podjął kpt.ż.w. W. Dacko zapraszając Komitet Opieki nad Pomnikiem na stronę internetową Stowarzyszenia Absolwentów PSRM w Szczecinie.

Kpt.ż.w. A. Huza zapewniał o stałej pracy przy Pomniku i jego konserwacji. Dyskusję zakończyło wystąpienie kpt.ż.w. W. Czappa, który proponował wprowadzenie grania sygnału na trąbce podczas kapitańskich pogrzebów oraz apelował o szeroką akcję propagowania Klubu dla pozyskania członków wśród młodszych kapitanów.

Następnie odbyło się głosowanie nad absolutorium dla ustępującej Rady Klubu. Głosowano jawnie, jednogłośnie za jego udzieleniem.

Z kolei dokonano wyboru Komisji Skonsumpcyjnej. Wybrano jednogłośnie
jawnym głosowaniem następujących kolegów: kpt.z.w. J. Stanek, Jan Koc i
Janowski.

Wybrano w sposób tajny również nową Radę Klubu, która wśród wybranych
członków ustanowiła podział stanowisk:

Aleksander WALCZAK	- przewodniczący
Wiktor CZAPF	- z-ca przewodniczącego
Stefan LEWANDOWSKI	- z-ca przewodniczącego
Franciszek MIEDZIŃSKI	- skarbnik
Adolf ONUSZKO	- sekretarz
Waldemar PAWŁOWSKI	- członek
Lech JASINSKI	- członek

Oddano 37 głosów ważnych. Jeden głos nieważny.

W sposób tajny wybrano również nową Komisję Rewizyjną oddając 38 głosów
ważnych na następujących Kaptanów z ustaleniem stanowisk:

Jan Prillfer	- przewodniczący
Zdzisław CHYNOWSKI	- członek
Janusz BARANSKI	- członek

Po ogłoszeniu wyników wyborów nowowybrany przewodniczący podziękował
zebraniemu za okazane zaufanie i kolejny wybór.

W następnej kolejności kpt.z.w. Stefan Lewandowski przedstawił wnioski z
Wąskiego Zebrania sprawozdawczy wyborczego SKKZW zgrupowanie w ośmiu
punktach przedłożonych na piśmie. Wnioski te stanowią załącznik do niniejszego
protokołu.

W zakończeniu zebrania Przewodniczący mówił o konieczności zmian w
Statucie SKKZW. Projekt tych zmian przedstawił kpt.z.w. Jerzy LITWINSKI.
Przedstawione zmiany uzupełnił kol. W. Szadokierski postulując jeszcze zapisać w
Statucie, że statut nadaje osobowość prawną SKKZW, zgodnie z ustawą o
stowarzyszeniach. Ponadto dopisać punkt o członkach wspierających i punkt o
powołaniu Komisji przez Radę Klubu.

Przedłożone zmiany przegłosowano jednogłośnie w głosowaniu jawnym.
Projekt statutu w załączeniu.

W końcowej dyskusji zabrał jeszcze głos przedstawiciel Związku Zawodowego
Kpt.z.w. - T. Wojtaś podkreślając rolę Klubu kpt.z.w., a oddzielenie od Związku
nie przeszkadza w harmonijnej współpracy.

Przewodniczący SKKZW - prof. kpt.z.w. A. WALCZAK podziękował
kolegom za przybycie i aktywny udział w zebraniu. Zamykając zaś zebranie złożył
życzenia urodzinowe 70-letkowi kol. kpt.z.w. Stefanowi Lewandowskiemu i wręczył
mu upominek książkowy. Wszyscy zebrani złożyli też kolejno życzenia solenizantom.

Na tym zebranie zakończono.

Protokołował: kpt.z.w. Adolf Onuszek







OPRĘTOK W SZKOLENISKU NAJBYE 1983-2000



POKŁADNIANIE POMINTRA
"TOY KTOŁOZY NIE POWRÓCILI Z NORD"



Wspomnienie o kapitanie ż.w. Józefie Stebnickim

W dniu 12 kwietnia 2001 r. na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie domniwał granat marynarskich mundurów, złoto oficerskich dystynkcji i srebro kapitańskich głów. To szczecińscy kapitanowie ż.w. odprowadzali na wieczną walcę swego koleżę kpt.ż.w. inż. Józefa Stebnickiego.

Jego nagła śmierć okryła głębokim smutkiem i żalobą nie tylko najbliższą rodzinę, ale i przyjaciół, kolegów kapitanów, współpracowników z wielu instytucji gospodarki morskiej. Ten wspaniały człowiek znany był z mądrości, wiedzy, kultury i pracowitości. Kpt. Stebnicki zmarł nagle, pracując do ostatniej chwili, smując jeszcze wiele planów.

Urodził się dnia 29 marca 1932 roku w Grodzisku, w ówczesnym województwie rzeszowskim. W 1949 roku po ukończeniu Gimnazjum w Jarosławiu, wraz z kolegami przybył do Gdyni, gdzie zdał egzamin do Szkoły Jungów. Potem była Państwowa Szkoła Morska w Szczecinie – wydział nawigacyjny, który ukończył w 1952 roku. Odbił 4-miesięczne przeszkolenie wojskowe oficerów rezerwy Marynarki Wojennej w Gdyni. Jego pierwszą pracą zawodową była praca w Centralnym Zarządzie Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie. W kwietniu 1953 roku przenosi się do pracy w Szczecińskim Urzędzie Morskim w charakterze inspektora pokładowo – nawigacyjnego. W lipcu 1955 r. podejmuje pracę w Zarządzie Portu Szczecin w wydziale pilotażu i prowadzi statki po torze wodnym Szczecin – Świnoujście w charakterze pilota. Dorywczo, w ramach urlopów szkoleniowych pływa na polskich i obcych statkach w charakterze III, II i I oficera. W roku szkolnym 1962/63 dodatkowo prowadzi wykłady w Szkole Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie.

W 1964 roku kpt. Stebnicki przechodzi na stałe do Polskiej Żeglugi Morskiej, gdzie pływa w charakterze kapitana, uzyskując też w tym czasie dyplom kpt.ż.w. Jako dowódca m/s Ziemia Wielkopolska odbywa rejs dookoła świata.

Gdy w 1967 roku PZM organizuje żeglugę promową, kpt. Stebnicki zostaje pierwszym kapitanem promu „GRYF”, pływa na trasie Świnoujście – Ystad.

W styczniu 1969 roku zostaje powołany na przeszkolenie wojskowe do Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni, gdzie uzyskuje stopień podporucznika rezerwy Mar. Woj. W marcu 1970 zostaje oddelegowany z PZM na okres jednego roku do szczecińskiego oddziału Polskich Linii Oceanicznych, gdzie pracuje w charakterze Głównego Nawigatora.

W czerwcu 1971 roku, w celu podniesienia kwalifikacji podejmuje naukę w Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie. W sierpniu 1971 roku powraca z PLO do Polskiej Żeglugi Morskiej, gdzie pracuje w Zakładzie Trampingu Oceanicznego na stanowisku Głównego Nawigatora. W kwietniu 1975 roku kończy studia w Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie uzyskując tytuł inżyniera i w tym samym roku kończy w WSM kurs dowodzenia dużymi statkami oraz kurs manewrowania dużymi statkami we francuskim ośrodku szkoleniowym Port – Revel.

Dnia 1 września 1975 r. dyrekcja PZM powierza mu stanowisko Głównego Nawigatora Centrali. W ramach dalszego podnoszenia kwalifikacji kończy kurs dla kierowników przedsiębiorstw armatorskich w Ośrodku Doskonalenia Kadr M.H.Z. i G.M.

15 listopada 1977 roku opuszcza PZM i zostaje powołany przez Ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej na stanowisko Dyrektora Naczelnego Urzędu Morskiego w Szczecinie. Kpt. Józef Stebnicki 13 lat dyktował Urzędowi

Cześć Jego Pamięci

Czapp Wiktor kpt.ż.w.
Szczecin, kwiecień 2001 r.



W
znanst
piew Te
kt z w. i
Jego nag
przyjac
morskiej
Kr
planów.
Ur
czeszo
przysły
Szkoła b
Odbyl 4
Gdyni, J
Rybolow
Szczeci
nawdzi
wydane
charakte
obcych
prowad
W
gdzie p
dowód
(
pierws
Szkoły
Mar-V
szczeci
Główn
Wyższ
Polski
stanowi
Szkoła
WSM
francu
Dnia
Centr
przed
Zagra
Mor



W piątek po południu studenci Kadra WSM spotkali się na Orlenarzu Centralnym w Szczecinie aby oddać hołd tym, którzy nie powrócili z morza.

[illegible][illegible]

GŁOS SZCZECIŃSKI

Nie kształcimy bezrobotnych

Ważne Jakże odważył się specjalista wprowadzić w tym roku w Wyższej Szkole Morskiej?

Przemysław Różycki (Lepi-
ty) z zarządzeniem Akademickiego
Koła im. Karłowicza, w ramach
organizacji transportowej oraz re-
paratury pojazdów morskich i
transportu międzynarodowego. Tytuł
doktor z tytułu specjalizacji jest
na studiach doktoranckich i mo-
dulu. Różycki chce jeździć na
amerykański. To jest wprawdzie
dla niego wyzwanie. Kiedyś był
w Uniwersytecie Karłowicza,
ale tam nie skończył. Po-
kazuje krótki fragment z filmu
specjalizacji bez potrzeby. Nasta-
nia ma być karkasem amfiteatru
na miejscu nie będącym komple-
tem zabytkiem historycznym.

1 Czy jesteś specjalistą swojej dziedziny?

P3. Zdravstveni nabave s strani
zdravne ustanove morajo biti 2.



...miejscu kierownictwa to specjal-
ność na rybołówstwo bałtyckie.
Ogarniętym tu przynajmniej
zadaniem na najbliższe lata
i były środowiska, Związkiem
tutaj studentów, aby ruszyli
znowu Odra.

■ Uczelnia jest na nowo trzelej liście
IMQ, Międzynarodowej Organi-
zacji Międzynarodowej?

[illegible][illegible]

1. Wśród 3700 studentów jest 800 dziewcząt. Mężczyźni liczą łącznie 1000 godzin. Ile godzin spędziła na zajęciach jedna dziewczyna?

P.R.: Nie są przyzwyczajeni, nie wyrażali entuzjazmu, traktowali nas z niechęcią, uważali, że przyjeżdżamy, żeby im coś sprzedać. Nie są do tego przyzwyczajeni, nie mają pojęcia, że przyjeżdżamy, żeby im pomóc. Nie chcą, żebyśmy im coś sprzedali. I to jest fatalne, że im nie mówimy, że pomagamy, wyrażamy im swój przychylność. Ale z drugiej strony, nie mówimy im, że przyjeżdżamy, żeby im pomóc. I to jest fatalne, że im nie mówimy, że pomagamy, wyrażamy im swój przychylność. Ale z drugiej strony, nie mówimy im, że przyjeżdżamy, żeby im pomóc.

Umsatzsteuern: Kreisverkehr

Inauguracja roku akademickiego 2001/2002 WSM w Szczecinie

Dnia 28 września, w piątek późnym popołudniem studenci i kadra Wyższej Szkoły Morskiej spotkali się na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie, aby oddać hołd tym, którzy nie powrócili z morza. Stało się już tradycją, że inauguracja roku akademickiego WSM rozpoczyna się tu, u stóp pomnika poświęconego tym ludziom morza, którym okrutny los nie pozwolił wrócić do macierzystego portu. "Cześć ich Pamięci".

Dalsze uroczystości inauguracyjne odbyły się w sobotę – 29 września o godzinie 10.00 na Wale Chłobrego. Uroczystość rozpoczęło przemówienie Rektora WSM – Prof. Kpt. z w. Stanisława Guzy. Następnie odbyła się immatrykulacja pierwszego rocznika studentów. Odbyło się też uroczyste wręczenie promocji doktorskich naszej Morskiej Uczelni. Zasłużeni pracownicy WSM zostali uhonorowani odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Uroczystości zakończyła defilada studentów Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie.

W roku akademickim 2001/2002 na trzech wydziałach WSM naukę rozpoczyna 666 studentów pierwszego roku. W całej uczelni studiować będzie 3,5 tys. słuchaczy. Ten rok akademicki należy zaliczyć do szczególnych. Uczelnia złożyła dokumenty i ubiega się o przyznanie prawa nadawania tytułu doktora na Wydziale Mechanicznym. (Na Wydziale Nawigacyjnym uczelnia takie uprawnienia już posiada). Po uzyskaniu tych uprawnień szczecińska WSM będzie mogła ubiegać się o przyznanie statusu akademii. Istnieje więc realna szansa na to, że już w przyszłym roku akademickim studenci szczecińskiej WSM uczęszczać będą do Akademii Morskiej.

Czynione są starania, aby Akademia Morska w Szczecinie otrzymała imię Kapłana Kapitanów – Kpt. z w. Konstantego Maciejewicza – pierwszego Komendanta „Daru Pomorza”, Komendanta „Lwowa” oraz twórcy i dyrektora Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie w latach 1947-1953, która mieściła się przy Al. Piastów 19.

Relacje przygotował

Wiktor Czapp

Szczecin, 2 października 2001 r.



**Morska
inauguracja**





**Towarzystwo Przyjaciół Daru Pomorza
GDYNIA**

W dniu 18 grudnia 2001 r. w salonie Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej przy Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie odbyła się uroczystość wręczenia kapitanowi Janowi Motuk ze Świnoujścia imiennego certyfikatu Towarzystwa Przyjaciół Daru Pomorza – Nr kolejny 55.

Uroczyste wręczenie certyfikatu zbiegło się z tradycyjnym spotkaniem opłatkowym Świąt Bożego Narodzenia 2001 w Klubie. W spotkaniu uczestniczyło około 60 kolegów kapitanów w mundurach galowych. Wręczenia certyfikatu dokonał członek zarządu Towarzystwa – kpt.ż.w. Wiktor Czapp.

Po otrzymaniu certyfikatu kpt. Jan Motuk powiedział, że jego drugą miłością po żonie jest Dar Pomorza i dlatego wpłacając na ten cel pieniądze pragnie, aby ta biała fregata – ten morski klejnot Polskiej Marynarki Handlowej i Polskiego Szkolnictwa Morskiego utrzymać w dobrej kondycji dla następnych pokoleń Polaków.

W trakcie spotkania zrobiono kilka pamiątkowych zdjęć, które dołączam.


Wiktor Czapp

Szczecin, 22 grudnia 2001.



PROTOKÓŁ
Z VII-go Walnego Zebrania
Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej
Odbytego w dniu 10.04.2001r.

Dnia 10.04.2001 roku odbyło się Walne Zebranie Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej, w którym uczestniczyło 38 członków, zgodnie z załączoną listą.

Zebranie otworzył Przewodniczący Rady Klubu Prof.dr kpt.z.w. Aleksander Walczak, który serdecznie powitał przybyłych gości w osobach:

- Przewodniczącego Związku Zawodowego Kapitanów i Oficerów - kpt.z.w. Tadeusza Wojtasika;
- Przewodniczącego Stowarzyszenia Starszych Mechaników Morskich - Stanisława Kuszmidera;
- Przewodniczącego Stowarzyszenia Absolwentów PSRM w Szczecinie - kpt.z.w. Wojciecha Decko.

oraz wszystkich kapitanów, członków Klubu i sympatyków naszej organizacji.

Następnie odczytał list od kpt.z.w., posła na sejm Piotra Lewandowskiego z życzeniami pomyślnych obrad w związku z jego nieobecnością na zebraniu.

Na samym wstępie przed rozpoczęciem oficjalnej realizacji programu zebrania zaproponował też, aby zebrani – myśłami i chwilą ciszy wspomnieli i uczcili pamięć tych kolegów, którzy w minionej kadencji odeszli na wieczną wachtę, w osobach:

kpt.z.w. Kazimierz BRANKA
 kpt.z.w. Sławomir CIEŚLIKOWSKI
 kpt.z.w. Stanisław KOŁODZIEJ
 kpt.z.w. Zdzisław KRAWCZYŃSKI
 kpt.z.w. Aleksander NOWICKI
 kpt.z.w. Zbigniew PIÓRKOWSKI
 kpt.z.w. Stanisław PIETRUSEWICZ
 kpt.z.w. Józef STEBNICKI
 kpt.z.w. Krzysztof ŻYDOWICZ

Zmarłych uczczono minutą ciszy.

Przewodniczący Klubu zaproponował kpt.z.w. Wiktora Czappa na przewodniczącego zebrania oraz kpt.z.w. Adolfa Onuszkę na protokolanta. Propozycję przyjęto jednogłośnie.

Przewodniczący zebrania przedłożył do zatwierdzenia następujący program spotkania:

- Sprawozdanie z działalności Klubu z lata 1997-2000;
- Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej SKKZW za okres 1.01.1998 – 31.12.2000r.;
- Sprawozdanie Komitetu Opieki nad Pomnikiem „Tym, Którzy Nie Powrócili z Morza”;

naszych działań i zainteresowań.

Należy przede wszystkim pamiętać, że zasadniczym celem naszego Klubu jest utrzymanie wzajemnej kapitańskiej więzi i łączności, dającej pełną satysfakcję z udziału i członkostwa w tej elitarnej organizacji.

Następnie odbyło się głosowanie nad absolutorium dla ustępującej Rady Klubu. Głosowano jawnie, jednogłośnie za jego udzieleniem.

Protokółował: kpt.z.w. Adolf Onuszek

**WNIOSEKI Z WALNEGO ZEBRANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEGO
Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wisłkiej
W dniu 10 kwietnia 2001r.**

W wyniku dyskusji, sprawozdania prezesa Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wisłkiej za okres 1977-2001 oraz Komisji Rewizyjnej i Komitetu Opieki nad pomnikiem „Tym, którzy nie powrócili z morza”, zebranie członków Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wisłkiej postanawia:

1. Dokonać przeglądu i poprawić treść istniejącego Statutu Klubu oraz zatwierdzić na dzisiejszym Walnym Zebraniu jego nową wersję.
Przekazać ten dokument odpowiednim władzom.
2. Utrzymywać dotychczasowe tradycje:
 - a) opieki nad pomnikiem i stosować kwoty na jego utrzymanie;
 - b) kontynuować dotychczasowe nasze spotkania wtorkowe oraz coroczne karnawałowe bale kapitańskie.
3. Zebrać istniejące dokumenty:
 - a) opracować historię Klubu;
 - b) prowadzić nadal kronikę Klubu i Pomnika.
4. Zaktywizować kapitańską młodzież do członkostwa w Klubie ze wszystkich środowisk floty transportowej i rybackiej oraz pilotów morskich.
5. Dbać o utrzymanie jak dotychczas udziału naszych członków:
 - a) w pracy z młodzieżą szkolną i studencką w różnych formach działalności (patronaty, olimpiady, spotkania, prelekcje itp.);
 - b) w Izbach Morskich
 - c) w Związkach Zawodowych;
 - d) w organizacjach miasta, regionu i kraju, jeżeli istnieje taka społeczna potrzeba.
6. Spełniać naszą morską powinność we wszystkich sprawach związanych z wsparciem, pomocą, czy ostatnią wolą członków naszej organizacji.
7. Utrzymywać kontakt z organizacjami i stowarzyszeniami zawodowymi, w zakresie naszych możliwości finansowych i organizacyjnych.
8. Brać udział i reprezentować Klub w imprezach i spotkaniach związanych z profilem naszych działań i zainteresowań.
Należy przede wszystkim pamiętać, że zasadniczym celem naszego Klubu jest utrzymanie wzajemnej kapitańskiej więzi i łączności, dającej pełną satysfakcję z udziału i członkostwa w tej elitarniej organizacji.

Następnie odbyło się głosowanie nad absolutorium dla ustępującej Rady Klubu. Głosowano jawnie, jednogłośnie za jego udzieleniem.

- Dyskusja;
- Udzielenie absolutorium ustępującej Radzie;
- Wybory Komisji Skrutacyjnej, jawne;
- Wybory do Rady Klubu i Komisji Rewizyjnej, tajne;
- Wnioski z Walnego Zebrania;
- Wnioski zmian w Statucie SKKŻW;
- Dalsza dyskusja;
- Zakończenie.

Program został przyjęty. Przystąpiono z kolei do wyboru Komisji Wniosków. Zaproponowano i dokonano wyboru następujących kapitanów:

1. Stefana LEWANDOWSKIEGO
2. Henryka ZYBAŁĘ

Następnie Przewodniczący Rady Klubu przedstawił sprawozdanie z działalności Klubu za lata 1997-2000. Wspominał zarówno historię Klubu, jego niezależność. Mówił o osiągnięciach, jak i o tym czego nie udało się osiągnąć. Wspominał na koniec o planach na przyszłość (wystąpienie to w załączeniu).

Z kolei kpt.ż.w. Jan Prüffer odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, w którym precyzyjnie przedstawiono ustalone płacenie składek i ich ściągalność oraz wykazano dochody i wydatki Klubu. Komisja przedstawiła wniosek o udzielenie absolutorium ustępującej Radzie Klubu. Sprawozdanie Komisji stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Sprawozdanie Komitetu Opieki nad Pomnikiem „Tym, którzy Nie Powrócili z Morza” przedstawił kol. Witold Szadokierski w formie protokołu z posiedzenia Komitetu Opieki Nad Pomnikiem z dnia 20 lutego 2001r. Przedstawiono w nim zarówno sprawozdanie finansowe za rok 2000 jak i sprawozdanie z działalności za ten okres. Przedstawiono wnioski do realizacji zadań na 2001 rok. Protokół ten zawierający dwie strony oraz dwa aneksy do niego - stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Dyskusja jaka po tych sprawozdaniach wywiązała się dotyczyła głównie niezbyt starannej opieki nad tabliczkami pomnika oraz braku kwesty na jego rzecz przy II i III bramie. W/w uwagi zostały przedstawione przez kpt.ż.w. R. Opiełę. Swoje wystąpienie zakończył on apelem o liczny udział w pogrzebie zmarłego w ostatnich dniach kpt.ż.w. J. Stebnickiego. Padła również propozycja ze strony kol. W. Szadokierskiego otwarcia strony internetowej na temat Pomnika. Dyskusję podjął kpt.ż.w. W. Dacko zapraszając Komitet Opieki nad Pomnikiem na stronę internetową Stowarzyszenia Absolwentów PSRM w Szczecinie.

Kpt.ż.w. A. Huza zapewniał o stałej pracy przy Pomniku i jego konserwacji. Dyskusję zakończyło wystąpienie kpt.ż.w. W. Czappa, który proponował wprowadzenie grania sygnatu na trąbce podczas kapitańskich pogrzebów oraz apelował o szeroką akcję propagowania Klubu dla pozyskania członków wśród młodszych kapitanów.

Następnie odbyło się głosowanie nad absolutorium dla ustępującej Rady Klubu. Głosowano jawnie, jednogłośnie za jego udzieleniem.

Protokolował: kpt.ż.w. Adolf Onuszek

Rocznica ta jest o tyle ważna, że podkreśla symbol białą-czerwoną polskiej bandery, która niestety zniknęła z mórz i oceanów świata.

Na statkach szczątkowej polskiej floty handlowej (bo rybacka już od lat nie istnieje) powiewają różne kolorowe chorągiewki mimo, że na pokładach pływają na szczęście jeszcze polscy marynarze, posługujący się polską mową. Ekonomia zwyciężyła honor Polskiej Bandery. Przykre to, ale prawdziwe.

W imieniu Towarzystwa Przyjaciół Daru Pomorza i swoim własnym składam mojemu armatorowi – POLSKIEJ ŻEGLUDZE MORSKIEJ gorące podziękowanie za możliwość propagowania na łamach zakładowego biuletynu informacyjnego „BRYZA” tej pięknej Białej Fregaty – morskiego klejnotu narodowego.

v-ce Przewodniczący Towarzystwa
Przyjaciół DARU POMORZA

Wiktor Czapp kpt.ż.w.



Marynarska komenda „DO BANDERY – BANDERĘ STAW”
Była i jest zawsze zapowiedzią momentu doniosłego i uroczystego. Bandera jest i będzie znakiem przynależności – statku handlowego, okrętu wojennego czy jachtu sportowego – do bandery państwa, którą jednostka podnosi. Bandera zawsze była znakiem HONORU i DUMY narodowej. Bandera doznawała zawsze szczególnego szacunku ze strony załogi statku, czy okrętu, która ją podnosiła na rufowym flagsztoku czy gaflu jednostki.

75 ROCZNICA PODNIESIENIA BIAŁO-CZERWONEJ BANDERY NA SZKOLNYM ŻAGLOWCU „DAR POMORZA”

Dla budującego się jeszcze portu w Gdyni dzień 13 lipca 1930 roku był jednym z tych uroczystych dni, które nie giną w zapomnieniu, lecz przechodzą do historii narodu.

W dniu tym nastąpiło poświęcenie nowo nabytego statku szkolnego Polskiej Marynarki Handlowej – DAR POMORZA ofiarowanego przez Komitet Floty Narodowej, a zakupionego ze składek społeczeństwa Pomorza – stąd jego nazwa.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. na pokładzie żaglowca celebrowaną przez Ks. Biskupa Morskiego dr Stanisława Okoniewskiego. Dar Pomorza rozpoczął swą służbę morską z Bogiem – dla chwały ojczyzny. Pełnił ją szczęśliwie przez 52 lata z ogromnymi sukcesami. Po mszy św. nastąpiło poświęcenie statku i podniesienie biało-czerwonej bandery ręcznie haftowanej przez kobiety – mieszkanki Pomorza. Nastąpiło oficjalne przekazanie żaglowca szkolnego Państwowej Szkole Morskiej, która w tym samym 1930 roku przeniosła się z Tczewa do nowego gmachu w Gdyni.

13 lipca 2005 roku mija 75 lat od tego wydarzenia. Uroczystości rocznicowe są celebrowane każdego roku na pokładzie żaglowca.

Od 1982 roku ta piękna Biała Fregata służy społeczeństwu jako muzeum na wodzie. Tradycyjnie, zgodnie z ceremoniałem morskim, każdego dnia o godzinie 08.00 podnosi się biało-czerwoną polską banderę na rufowym flagsztoku, a opuszcza przy zachodzie słońca.

Wszystkich, którzy znajdują się na terenie Gdyni, gorąco namawiam i serdecznie zapraszam na pokład Daru Pomorza. Tych, którzy go nigdy nie widzieli zapewniam, że przeżycie jest ogromne. Ci, którzy go znają, niech odświeżą swoje wspomnienia. Szczególnie na odwiedzenie Daru namawiam tych, którzy na tym żaglowcu zdobywali swoje marynarskie ABC.

W imieniu Towarzystwa Przyjaciół Daru Pomorza, Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku (obecnego armatora statku) i swoim własnym, gorąco namawiam do uświetnienia tej rocznicy przez przeczytanie załączonego tekstu z historią tego żaglowca.

Marynarska komenda „DO BANDERY” – „ZAWIĄZĘ STAW”
Była i jest zawsze zapowiedzią momentu doniesłego i uroczystego. Bandera jest i będzie znakiem przynależności – statku handlowego, okrętu wojennego czy jachtu sportowego – do bandery państwa, którą jednostka podnosi. Bandera zawsze była znakiem HONORU i DUMY narodowej. Bandera doznawała zawsze szczególnego szacunku ze strony załogi statku, czy okrętu, która ją podnosiła na rufowym flagsztoku czy gaflu jednostki.

Dla budującego się jeszcze portu w Gdyni dzień 13 lipca 1930 roku był jednym z tych uroczystych dni, które nie giną w zapomnieniu, lecz przechodzą do historii narodu.

W dniu tym nastąpiło poświęcenie nowo nabytego statku szkolnego Polskiej Marynarki Handlowej – DAR POMORZA ofiarowanego przez Komitet Floty Narodowej, a zakupionego ze składek społeczeństwa Pomorza – stąd jego nazwa.

Uroczystość rozpoczęła się od zapalenia zniczy. Następnie, na czele z kapłanem, wzięto udział w procesji. W tym czasie, na czele z kapłanem, wzięto udział w procesji. W tym czasie, na czele z kapłanem, wzięto udział w procesji.

13 lipca
rueznicowe są

Od 1982
na wodzie. Tra-
godzinie 08.00
flagasztożu, a o

Wszystko
serdecznie zap
widzieli zapew
odświeżą swoj
tych, którzy na
W imier
łorskiego w C
awiam do
historia



Prof. Kpt J. B. PANDESKI



„Wspomnienie z chrztu i podniesienia bandery na Statku M/S „Powstaniec
Warszawski” – legenda”

29 – go kwietnia br. minie 20 lat, kiedy w Słoczinie Szczecińskiej przed tłumem zebranych – maszyną, surówką sylwetką statku wypowiedziałam namienne słowa:

- „Płyn po morzach i oceanach świata
Sław polskich stoczników i marynarzy
Niech chwała Żołnierzy Powstańców Warszawskich
Nadaje ci imię „POWSTANIEC WARSZAWSKI” –

Ku naszej radości – spłynął równieśno, dostojnie przy burzy oklasków gości przyjeżdżnych i miejscowych Powstańców. Każdy chciał być świadkiem powstania tego symbolu, który miał służyć przekazaniu naszego bohaterstwa 63-dni Powstania.

Nawiązując do imienia statku zawarło umowę między armatorem a przedsiębiorcami zgrupowania Powstańców, że wystroj wnętrza statku wyposażą powstańcy we własnym zakresie. W tym celu rozpoczęła się w całej Polsce zbiórka darów. Dotyczyła ona eksponatów historyczno-powstańczych. Trwała 5 miesięcy. Zebrano mnóstwo pamiątek z tego okresu, oraz bogate i cenne obrazy, rzeźby, cenne grafiki oraz metalową tablicę upamiętniającą Powstanie Warszawskie, którą ofiarowali Powstańcy ze Szczecina. Wapniałym darem był zebrany duży księgozbiór o tematyce historycznej. Otrzymałymi wiele oryginalnych pamiątek służyli dla powstańców, nie tylko ze względów historycznych, ale i sentymentalnych. Dary wymieniałam w skrócie, ale akcja darów przeszła wszelkie oczekiwania.

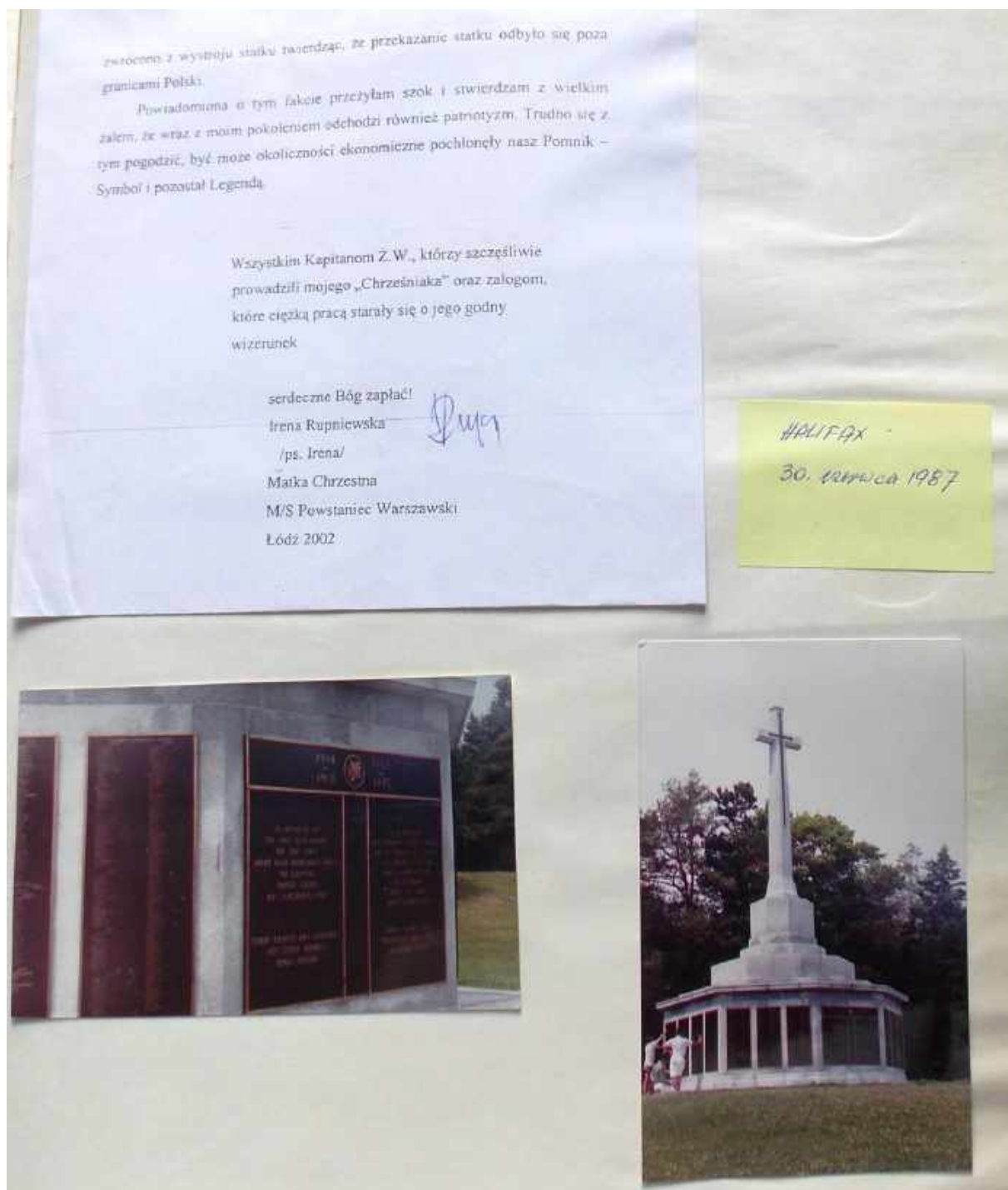
W całej okazałości statek M/S „Powstaniec Warszawski” zobaczyliśmy 29 – go października 1982 r., stojący w Szczecinie przy Wałach Chrobrego na uroczystości podniesienia bandery, która odbyła się w pełnej gali. W uroczystości udział wzięli goście z Warszawy i ze Szczecina oraz Powstańcy Warszawscy z całej Polski. Oprócz bandery Polskiej Marynarki Handlowej również został wciągnięty Propektor Powstańców Warszawy.

Statek okazał się imponującym, nowoczesnym, masowcem uniwersalnym o nośności 33,5 tys. Ton. Był własnością Sp-ki Akcyjnej „Żegluga Morska”. W pierwszy, dziewięć rejsów wypłynął 1-go listopada 1982 roku do Stanów Zjednoczonych, do Nowego Orleanu pod dowództwem kpt. zw. Jana Prüffera po zboże dla kraju.

Przez przeszło 10 lat nasz „Powstaniec” był oczkiem w głowie każdego kapitana i jego załogi – pełnił rolę historycznej polskiej wizerunkowej. Z zaciekawieniem odwiedzali go uczestnicy powstania z Polonią angielskiej, amerykańskiej i francuskiej oraz Polacy, którzy od lat mieszkali z dala od Polski. Podziwiali wszystko co było na statku. Przeglądali zdjęcia szukając bliskich. Najcenniejsze zbiory darów były z eksponowane w salonie kapitańskim i tam wspominało przeszłość wojenną. Na postojach w różnych portach świata przewiali się ciekawscy ochotniczymi turysty, pisarze, dziennikarze i każdy niechętnie schodził na ląd.

Kiedy mój „Chrześniak” wracał do macierzystego portu do Szczecina lub do Udyni, delegacje powstańców wraz z młodzieżą szkolną z niecierpliwością czekały na jego spotkanie.

Po 10 – ciu latach spadł na nas nieoczekiwany cios. Sp-ka Akcyjna „Żegluga Morska” sprzedała nasz ukończony statek M/S „Powstaniec Warszawski” pod obcą banderą. Nie powiadomiono nas o tym i nie nam nie





...aby pozostał nasz ślad

SZKOLNICTWO
MORSKIE
SZCZECINA
W LATACH
1947 - 1997

Szanownemu Panstwu
Kalinie i Mieczysławowi
Ledóchowskiemu

z okazji przyjęcia w szczecińskim Klubie
Kapitanów Żeglugi Wielkiej od urodzin
i współpracowników Profesora kpt żm.
Antoniego Ledóchowskiego, znakomitego
Nauwigiela i Wychowawcy wielu pokoleń
polskich marynarzy - z najgłębszymi
szanami

Kapitanowie ż.m.

Lech Gmurzynski

7. Działy

Stefan Olszko

Lech Gmurzynski

Lech Gmurzynski

Lech Gmurzynski

Lech Gmurzynski

Lech Gmurzynski

Lech Gmurzynski

Lech Gmurzynski



Szczecin, 24 października 2002 r.

SAGA RODU LEDÓCHOWSKICH

PRÓBNA KSIĄŻKA MIECYSŁAWA LEDÓCHOWSKIEGO
ARY POZOSTAŁ
NASZ ŚLAD

Barbara Anioła

W Szczecinie gościł Mieczysław Ledóchowski, najstarszy męski przedstawiciel rodu hrabiowskiego Ledóchowskich. Według legendy z 975 roku, ród wywodzi się od rycerza Halki, krewnego księcia kijowskiego Włodzimierza Wielkiego, twórcy Rusi Kijowskiej. Za waleczność i postawę wojenną „Szalawa”, w herbie, w złotym knie na błękitnym polu, widnieją ułożone w trójkąt trzy złote krzyże; nad tarczą hełm i wzniesiona ręka z mieczem. Pierwotna wersja historyczna o potomkach rycerza Halki pochodzi z XVI wieku. Jednym z jego czwórnastu synów był Kuzma i właśnie do przedstawienia dzieł potomków Kuzmy ograniczył się autor w swojej książce, poświęcając im nie tylko wywody. Dzieje rodziny w sposób bardzo czytelny ubrały w załączniki do książki. *Dziś genealogiczne rodu Halki Ledóchowskich herbu Szalawa w polski potomek Kuzmy, sięgając XVI wieku.*

24 października 2003 roku w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie odbyła się promocja książki Mieczysława hr. Ledóchowskiego „Ary pozostał nasz ślad”. Spotkaniu towarzyszyła wystawa fotograficzna Cecyli Markiewicz z komitetu Urzędu Ledóchowskiej. Wydarzenia w liczny się, bowiem św. Julia Urszula to czołga autora i jedna z kilkunastu wybitnych przedstawicieli duchowieństwa z rodu Ledóchowskich. Autor promowanej książki od ponad 40 lat mieszka w Wiedniu, jednak jego związki z Polską są trwałe i bardzo swoiste. Wymarzył wspomnień jego pracę w Europejskim Funduszu Pomocy, instytucji powołanej przez Niemiec i Austriacką Konferencję Episkopatów w celu pomocy Kościołom rzymskokatolickim w Europie, a także jego udział w 13-osobowej Radzie Kuratorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Mieczysław Ledóchowski jest jedynym członkiem Rady, którego tę funkcję zapewniła decyzja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego z roku 1824. O tych faktach z czasów nieodległych, ale przede wszystkim o dziejach rodu, które zrobiły się nieodłączną częścią narodu polskiego, z jego tradycjami i kulturą i to na przestrzeni około tysiąca lat, możemy przeczytać w tej znakomitej i pięknie wydanej publikacji.

Na szczecińskiej uroczystości, a była to chwila promocji książki – po spotkaniach we Wrocławiu, Sopocie i Wiedniu – przybył Autor z Matką Halią oraz rodziną z Austrii, Sypnina i Szczecina. Wśród pozostałych gości licznie zgromadzonych gości byli przedstawiciele duchowieństwa z ks. arcybiskupem Mariem Przykuckim i ks. biskupem Janem Galeckim, reprezentanci Wyższej Szkoły Morakiej, a wśród nich kapłaniowie – szesnastu kapłanów zgromadziło wieloletni Antoni Ledóchowski, ojciec Autora. Wśród gości przybyłych serdecznie powitał Stanisław Krzywicki, dyrektor Książnicy Pomorskiej. Podkreślił charakter uroczystości nadając wyjątkowe *Gwiazdę Mater Poloniae* przez szereg Collegium Maiorum Politechniki Szczecińskiej oraz inne pięć solistów tegoż chóru pod dyrykcją Pawła Osuchowskiego.

Przewodząc spotkanie Cecylia Markiewicz poprosiła arcybiskupa Przykuckiego o zaprezentowanie książki. Najpierw ks. arcybiskup złożył hołd przedstawicielom rodu Ledóchowskich, wymieniając osoby duchowne z rodu, mian. prymasa kardynała Ledóchowskiego i stałe żywą pamięć o nim w Wł. Biskupie, oraz św. Urszule Ledóchowskiej. Wspominał również kapłana z w. Antoniego Halkę Ledóchowskiego i jego zasługi, ale też upokorzenia, których doznał w przeszłości wrogi działań jego przodków z powodu hrabiowskiego pochodzenia.

Arcybiskup Przykucki, nawiązując do tytułu książki – „ary pozostał nasz ślad”, powiedział, że książka nie tylko pozostawia tysiącletni ślad, ale ukazuje drogę, jaką przebył hrabiowski ród oraz wpływ jego wybitnych jednostek na dzieje Ojczyzny. Fragmenty książki dotyczące przedstawicieli duchowieństwa odczytali słuchacze Arcybiskupiego Wyższego Seminarium Duchownego w Szczecinie. Z kolei studenci Wyższej Szkoły Morakiej zaprezentowali fragmenty poświęcone ojcu Autora, kapłanowi Antoniemu Ledóchowskiemu.

Z kolei głos zabrał Autor. Bardzo wzruszony, dziękował wszystkim za przybycie, w sposób szczególny zwrócił się do dyrektora Krzywickiego i Księdza Arcybiskupa, nawiązując go po raz pierwszy publikując swoim Przyjacieliem. Ciepłe słowa skierował także do kapłanów (uczniów swego ojca), przypomniał także tych niezwykłych, wśród nich Karola Borcharda. Koncząc swoją wypowiedź, Autor zachęcił wszystkich do zapoznania historii rodu. Podziękował Cecyli Markiewicz za oprawę fotograficzną swojej promocji i zaprosił do obejrzenia wystawy. Prezentowane fotografie z powodzeniem wpłynęły się w tytuł książki – tu też chodziło o pozostawienie „śladu” wielkiego wydarzenia z historii Kościoła (Pani Cecylia, mieszkająca w Wiedniu, spokrewniona z rodziną Ledóchowskich, miała możliwość z bliska wykonać zdjęcia z kanonizacji Urszuli Ledóchowskiej i z pielgrzymki narodowej Polaków na tę uroczystość. Na wystawie znalazły się więc unikalne zdjęcia – z ichami, są też liczne akcenty szczecińskie). Na koniec autor podpisywał swoje książki, a w sali, gęsto w przyrodzonych barwach herbu rodzinnego, czyli złota, czerwienia i granatu, toczyły się ożywione rozmowy przy lampce czerwonego wina. *Ad multos annos! – Szanowny Autorze.*

Mieczysław Ledóchowski „ary pozostał nasz ślad. Dzieje rodu Ledóchowskich. Towarzystwo Przyjaciół Ossolinum, Wrocław 2003. – 323 s. Bogaty materiał fotograficzny, fascynujące dokumenty oraz cenne uwagi – dzieło genealogiczne. Zamówienia można kierować na adres: Towarzystwo Przyjaciół Ossolinum, ul. Szewska 37, 50-139 Wrocław lub pocztą elektroniczną: TPO@wp.pl





Akt fundacji i poświęcenia szlendaru

Akad

Alumnenci najstarszej polskiej
- Szkoły Morskiej, przemienionej w 1830
Szkołę Morską, a w 1968 roku na Wyższą
Wyższą Szkołę Morską i Uniwersytetu dla wojen-
pochodzonej przez Prezydenta RP dnia 01

Dnia 24 stycznia 2002 roku na

Z incipitului absolventii PSM
existențându-se apel de absoventilor o ufind
anplam Kunitel Tundcep Sctandaru n
Kpl. 10 Stefan Barciw

<i>Radiosifer</i> ukr. T. kl.	Zenon Bednarski
<i>St. of mech.</i> ukr.	Zbigniew Tytko
<i>Ant. 2 m.</i>	Jozef Fijałkowski

Główny Komitet – przewodniczący
 Absolwentów Szkół Morskich
 Kapitanów Żegluzi Światowej
 Starszych Mechaników Morskich
 Elektryków Okrętowych

Uroczystego poświęcenia zaślubin
Szkoły Muzycznej w Tesenie, której prawnym
prof. zw. dr hab. inż. Józef Lisowski – doktor
roku 1918. Archybiskup dr Tadeusz Isidor
fundatorzy szkolnictwa zostali uhonorowani
"gwiazdą pamiątkową" ze słowami napisu
Pamiątkowej

Rozwiazanie wydarzenia i uroczystosc
 Stolicy Piotrowskiej, rozklad Papier, TAN
 Prezydentem Kasztownopolitaj Polskiej, but
 Grod portowy Selynia, listy 233 303, mied
 Szczurek

*Tunbrze iharbatko i organizacje h
Zemnonai Bednarkowi, u no miatraa cerva
Stefana Baczynskiego*

*Plat szlenderowy z drzewcem wykonano w Zakładzie Hołstów Artystycznych Danuty
Jędrzejki w Starogardzie Gdańskim*

*Tę ten sporządkowano dla pamięci przyszłym pokoleniom Polaków.
Wszystkim Dobrodziejom składamy staropolskie "Bóg zapłać".*

Ichneumon, clava 6-grooved 2002 ridges



SZTANDAR
AKADEMII MORSKIEJ
W GDYNI
WYKONANIE: JACEK HOŁDA - AUTYSTA PLASTYCZNA
WYDZIAŁ SŁOWNOŚĆ





Akt fundacji i poświęcenia sztandaru Akademii Morskiej w Gdyni

Absolwenci najstarszej polskiej uczelni morskiej – powstałej w 1920 roku w Twierdzie – Szkoły Morskiej, przeniesionej w 1930 roku do Gdyni i przemianowanej na Państwową Szkołę Morską, a w 1968 roku na Wyższą Szkołę Morską – ufundowali ten sztandar jako wyraz szacunku i wdzięczności dla swojej Alma Mater, która na mocy ustawy sejmowej, podpisananej przez Prezydenta RP dnia 01 stycznia 2002 roku uzyskała status Akademii.

Dnia 24 stycznia 2002 roku na frontonie gmachu głównego przy ulicy Morskiej nr 83 w Gdyni odsłonięta została nowa nazwa uczelni: **AKADEMIA MORSKA**

Z inicjatywy absolwenta PSM Wydz. Navigacyjnego z 1930 roku Józefa Figuli wystawiono apel do absolwentów o ufundowanie sztandaru. W dniu 19 kwietnia 2002 roku wybrano Komitet Fundacji Sztandaru w następującym składzie:

Kpt. z.m.	Stefan Barzeński	abs. WM-1952	- przewodniczący
Radiosficer okr. I kl.	Zenon Bednarek	abs. WM-1956	- wiceprzewodniczący
St. of. mech. okr.	Zbigniew Tytko	abs. WM-1950	- wiceprzewodniczący
Kpt. z.m.	Józef Figula	artysta plastyk	- projektant sztandaru

Członkowie Komitetu – przewodniczący Stowarzyszeń:

Absolwentów Szkół Morskich	- St. of. mech. okr.	Lesław Rezier
Kapitanów Żegluzi Wielkiej	- Kpt. z.m.	Leszek Górecki
Starych Mechaników Morskich	- St. of. mech. okr.	Marian Przykling
Elektryków Okrętowych	- Ofselektrokr. I kl.	Edward Krajczyński

Uroczystego poświęcenia sztandaru – w ramach obchodów 82 rocznicy powstania Szkoły Morskiej w Twierdzie, którym przewodniczył JM Rektor Akademii Morskiej w Gdyni prof. zw. dr hab. inż. Józef Litowski – dokonat podczas mszy świętej w dniu 6 grudnia 2002 roku J.E. Arcybiskup dr Józef Gochoński – Metropolita Gdański, natomiast szanowni fundatorzy sztandaru zostali uhonorowani – zgodnie z XVIII-wiecznym obyczajem – uhonorowaniem "gwiazdą pamiątkową" w srebrnej nazwiskami w drzewce sztandaru i wpisem do Księgi Pamiątkowej.

Najwyższe wydarzenia i uroczystości miały miejsce w Gdyni A.D. 2002, kiedy na Stolicy Piotrowej zasiadał Papież, JAN PAWEŁ II – Nasz Rodak Karol Władysław, a Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był Pan Aleksander Kwaśniewski. Śród portowy Gdynia liczył 255.393 mieszkańców a jego Prezydentem był dr Wojciech Szczurek.

Funkcję skarbnika i organizację funduszy na sztandar powierzono Radiosficerowi I kl. Zenonowi Bednarekowi, a na matrze ceremonii całej uroczystości wyznaczono Kpt. i.m. Stefana Barzeńskiego.

Plat sztandarowy i drzewce wykonano w Zakładzie Hosiów Artystycznych Danuty Trzeciak w Starogardzie Gdańskim.

Akt ten sporządzono dla pamiątki przyszłym pokoleniom Polaków.
Wysłanym Dobrodziejom składamy staropolskie "Bóg zapłać".

Gdynia, dnia 6 grudnia 2002 roku.



Kpt. z.w. Józef Jomocak

GWÓDZ NA DREWIEŁ SZTANGARU POKŁADU JAWOJETA GOSY



W dniu 21 października 2003 roku Szczeciński Klub Kapitanów ż.w. gościł w swojej siedzibie Pana Mieczysława hrabiego Ledóchowskiego wraz z małżonką.

Wizyta, na której wspominaliśmy naszego nauczyciela i wychowawcę – ojca naszego gościa – kpt.ż.w. Antoniego Ledóchowskiego, przebiegała w miłej i serdecznej atmosferze. Zakończyliśmy ją wspólnym zdjęciem.

Dzień później – 21 października Pan Mieczysław hr. Ledóchowski wizytował Szkołę odstawową Nr 37 przy ul. Rydla na osiedlu Słonecznym. Szkoła nosi imię kpt.ż.w. Antoniego Ledóchowskiego. Goście spotkali się w szkole z serdecznym przyjęciem przez uczniów, dyrekcję i grono pedagogiczne. Na pamiątkę otrzymali złotą tarczę szkolną.

Pan Mieczysław obiecał szkole pomoc przy wyposażaniu szkolnej pracowni komputerowej.

W godzinach popołudniowych Państwo Ledóchowscy wizytowali pracownie dydaktyczne Wyższej Szkoły Morskiej. Szczególnie ciekawa była wizyta w planetarium, które też nosi imię kpt.ż.w. Antoniego Ledóchowskiego.

Jak wiadomo specjalnością wykładową Kpt. „Antosia” była astronomia żeglarska. Mimo wprowadzenia na statki elektroniki i nawigacji satelitarnej, astronomia żeglarska jest w dalszym ciągu przedmiotem nauczania w Szkołach Morskich i umiejętność ta jest ważnym i niezawodnym sposobem określania pozycji statku na morzu.

W wrześniu 1950 roku rozpoczęłam naukę na Wydziale Nawigacyjnym Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie.

Początek lat pięćdziesiątych w Polsce to chyba najczarniejsze lata PRL-u.

STA-LINI! BIE-RTU! RO-KO-SSOW-SKI!! to były nazwiska postaci, które miały wskazywać drogę tytulową dla wszystkich Polaków i które kazano nam głośno wykrzykiwać przy wszelkich okazjach.

Na szczęście nasza codzienna droga, droga zawodu i postępowania z innymi ludźmi, została okraszana przez osobowości zgola odmienne.

Kapitan z.w. Konstanty Maciejewicz, kapitan z.w. Roman Budka, kapitan z.w. Michał Niczko i wreszcie kapitan żeglugi wielkiej Antoni Ledóchowski - nasz "Antos" - to byli zastępy ludzi, którzy znaleźli drogę nie tylko do naszych tępych, dwudziestoletnich głów, ale przede wszystkim do naszych serc.

Postać "Antosia" jawi się w tej gromadce prawych ludzi jako coś wyjątkowego. Człowiek o wielkim sercu, wielkiej wiedzy i wielkiej skromności.

Wykładał nam dwa przedmioty ściśle zawodowe: "Astronomię żeglarską" oraz "Dewiację kompasu magnetycznego". Przedmioty, od stułeci będące fundamentem wiedzy marynarza, pływającego po morzach i oceanach.

Były to sprawy na ogół całkowicie dla nas nowe. Nowe nazwy, pojęcia, sposób myślenia.

"Antos" musiał włożyć wiele trudu w przekonanie nas, że nadir jest przeciwieństwem zenitu, że kółko wielkie może być również kołem małym i odwrotnie, że punkt wiosenny na mapie nieba praktycznie nie istnieje ale jest najważniejszy przy przeliczeniu kąta godzinowego itp. "berezje".

Rzecz Go ogarniała nieraz, gdy trudno nam było pojąć niektóre - tak przecież "proste i zrozumiałe" terminy.

Wiedzieliśmy, że "Antos" nie jest dobrze widziany przez szkolną "czerezwyczyk" będącą prymitywną emanacją Urzędu Bezpieczeństwa. Człowiek prawy, skromny i chodzący do kościoła, człowiek pochodzący z hrabiów Ledóchowskich oraz człowiek, mający w najbliższej rodzinie Błogosławioną Urszulę Ledóchowską - to było stanowczo za dużo dla ówczesnej "Siły Przewodnej Narodu".

Po przeniesieniu Wydziału Nawigacyjnego PSM do Gdyni "Antos" odsunięty został od nauczania młodzieży. Bano się, ażeby nie "zatruł" serc młodych ludzi.

Niewiele to pomogło. Każdy z jego byłych wychowanków był zawsze gotów pomóc "Antosowi" w trudach utrzymania domu i rodziny. Jednym z postulatów marynarzów w czasie trw. "odwilży" w październiku 1956r. było domaganie się prawa pływania dla Kapitana Żeglugi Wielkiej Antoniego Ledóchowskiego - dla Naszego "Antosia".

"Antosiem" nazywali Go wszyscy Jego uczniowie. Nie było w tym zdrobnieniu cienia poufalskości czy poklepywaniu po ramieniu. Było to słowo pełne miłości i szacunku.

"Antos" wyróżniał się - poza sylwetką, rysami, lekkim grasejowaniem, orlim nosem - również subtelnym poczuciem humoru. Różne anegdotki opowiadamy sobie wzajemnie o Nim my - Jego uczniowie.

Například patrząc na nasze miny podczas lekcji "Antos" przerwał wykład i mówi: "gdy tak patrzę na tępotę bijącą z waszych oczu to chce mi się draapad te ścianyyyy!".

Kiedys, dowodząc parowcem s/s "Toruń", miała miejsce różnica zdań pomiędzy Nim a II-gim oficerem - co do pewnych spraw natury fachowej. W końcu "Antos" mówi do II-go oficera: "Panie Gucluf (Gucio Radomski), skocz Pan do mojej kabiny, tam na półce leży mała książeczka - zobaczmy, co też na ten temat pisze kapitan Ledóchowski".

Mogła Kapitana Żeglugi Wielkiej Antoniego Ledóchowskiego - naszego "Antosia" znajduje się na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie. Nie jest tam samotny. Wiele Jego uczniów, towarzyszy Mu w czuwaniu na tej Wiecznej Wache. Ci zaś, którzy żyją, zawsze zapalają lampkę na Jego grobie lub położy kwiatek. Tacy ludzie nie umierają ze wszystkim. Żyją w pamięci innych!

Uczeń "Antosia" w latach 1950 - 1951 - 1952.

Kapitan żeglugi wielkiej Tomasz Dziwota

Wspomnienie to zapisałem na prośbę mojej Żony Wiktorii, udającej się do Rzymu, na uroczystości kanonizacyjne Błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej, Ciotki "Antosia".

ps.
Egzemplarz tego wspomnienia znajduje się w archiwum Zgromadzenia Sióstr Urszulek SJK w Prowach. Drugi egzemplarz znajduje się w zbiorach watykańskich - złożony na ręce biskupa Stanisława Dziwisza w dniu kanonizacji Świętej Urszuli Ledóchowskiej.

T. Dziwota

ŻEGLUGI WIELKIEJ



oraz sympatyków

SKI

004 r.
i „NOVOTEL”

nabyć:

vi i Oficerów
godz. 9-15⁰⁰) lub
(0, tel. 4809307)
/1, tel. 8129740)
pok. 1608, tel. 3594721)
36-739)



Prezisie

Kapitanów Żeglugi Wielkiej z prawdziwą
wita decyzję armatora Euroafrika Linie Żeglugowe
kiej bandery na rufowy flagstok promu „Mikołaj
eliśmy się z telewizyjnej Kroniki Szczecińskiej.
EUROAFRICA wszelkiej pomyślności i dalszych
polskiej narodowej bandery na wszystkie Wasze
naśladowania dla innych armatorów polskich.
m pływającym życzymy pomyślnych podróży,
macierzystego portu, a armatorowi korzystnych
tów.

ibie.

Prezes Szczecińskiego
Klubu Kapitanów z.w.

prof. kpt.z.w. Aleksander Waleczak

Tomasz Dziwota
Lud. Tomaszewski
SZKŁO Gdynia
A. W. Dziwota

KLUB KAPITAŃ WIELKIEJ



zaprosić swoich członków oraz sympatyków
na tradycyjny karnawałowy

AL KAPITAŃSKI

który odbędzie się 21 lutego 2004 r.
w sali Bankietowej „AMBER” Hotelu „NOVOTEL”
w Szczecinie

Zaproszenia w cenie 380 zł od pary można nabyć:

w Sekretariacie Związku Zawodowego Kapitanów i Oficerów
ul. Żubrów - budynek „Berlin” pok. 8 tel. 422 16 84, godz. 9-15⁰⁰) lub
u Kpt.ż.w. prof. Aleksandra Walczaka (WSM pok. 10, tel. 4809307)
u Kpt.ż.w. Sławomira Pietrusiewicza (ul. Sienna 10/1, tel. 8129740)
u Kpt.ż.w. Tadeusza Korwin-Piotrowskiego - PŻM (Pazim pok. 1608, tel. 3594721)
u Kpt.ż.w. Franciszka Miedzińskiego (tel. 4536-739)



Szanowny Panie Prezesie

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej z prawdziwą
przyjemnością i satysfakcją wita decyzję armatora Euroafrica Linie Żeglugowe
powrotu biało-czerwonej polskiej bandery na rufowy flagstatek promu „Mikołaj
Kopernik”, o czym dowiedzieliśmy się z telewizyjnej Kroniki Szczecińskiej.

Życzymy armatorowi EUROAFRICA wszelkiej pomyślności i dalszych
światłych decyzji powrotu polskiej narodowej bandery na wszystkie Wasze
statki. Jest to przykład godny naśladowania dla innych armatorów polskich.

Kapitanom i załogom pływającym życzymy pomyślnych podróży,
szczęśliwego powrotu do macierzystego portu, a armatorowi korzystnych
kontraktów i wysokich frachtów.

Kapitanowie zrzeszeni w Klubie:

[Signatures of captains]
Jan Piłch
Marek Lewandowski
Benedykt Piłch

Prezes Szczecińskiego
Klubu Kapitanów ż.w.

[Signature of Prof. Kpt.ż.w. Aleksander Walczak]
prof. kpt.ż.w. Aleksander Walczak

[Signatures of other captains]
Lech Tomaszewski
Sławomir Gubina
Andrzej Orzechowski
H. Lich



Wolfgang Amadeus Mozart

REQUIEM

tym, którzy
nie powrócili z morza

27.06.2004
22.00

Szczecin - Cmentarz Centralny

WEJŚCIE - BRAMA GŁÓWNA

Hauptfriedhof in Szczecin

ERNGANG - HAUPT TOR

Rezerwacja biletów/Karten Bestellung:
Opera na Zamku • 70 540 Szczecin • ul. Korsarzy 34
tel. /+48 91/ 4 888 233 • fax /+48 91/ 4 334 007

www.opera.szczecin.pl
www.ebilet.pl

Opera na Zamku

Od: wdanka <wdanka@artkip.com.pl>
Do: Aleksander Waleśa <aleks@artkip.com.pl>
Data: 23 września 2003
Temat: Long story - kapitanowie
Folder: Odbiorca/AM



Bogus
jak
widać
notuje
bardzo
pilnie
i
dokładnie

Paris i Panowie.

Na prośbę naszego starego przyjaciela Bogusia Czubasiewicza ożewiska morza i pływającego od lat o morzu i
ludziach morza a w szczególności o "rybactwo" w jego imieniu informuję, że Bogus zbiera się do long-
story'ów pływającego ożewiska KAPITANOM. Na ławach "Kuriera szczecińskiego", później ma być kawałek swojego
okazuje, że niektóre kapitanów szczecińskich i nie tylko. Zaczyna od kpt. Maciejewicza i brudnie postępuje
czy skoczny i nie kłm, bo lista jest długa tych usiłujących pisać i pisać na dno

Niestety Bogus jest trochę konserwatywny, na tylko małego do pisania i tuż po: Total postawieniem go
wspierać i nie ma, kupujemy i tymi naszymi bajarami.

Patrzona jest:

1. Jedne zdjęcia (najlepiej w mundurku, ale może być i cywilnie - ważne żeby się wyróżniał)
2. Trochę słów o sobie: latarnie, rodzinie (jest posła słodkim głowy mój), kochany itd.
3. Takie trochę - zawodowe CV z uwzględnieniem ciekawych momentów życia.

Jeśli nie płacisz spójny wystarczy 1500 słów i trochę się zmieści na A4 bo Bogusia wysłać na hulk i będzie on
otwierał nowego "Kytka dańskowskiego".

Tym so chcąc by zobaczyć pisał, wysłał listy "Czubił" podjętym namy:.

Bogusław	Czubasiewicz	70-244	Szczecin	Bol. Krzywoustego 6/11	4 339 569 dom
					607 958 199 kom

Pozdrawiam wszystkich serdecznie w imię i Bogusia imieniu

Wojciech Dacko

wdacko@artkip.com.pl

P.s.

1/No i poważamcie tych bez internetu

2/A wszystkim, którzy wezmą Bogusia serdecznie dziękuję

Do 11.10.2004 r. obowiązuje promocja
Edmund Mikina
Dziękuję i witam w Klubie Złoty Wrona.
i dostanie go wspaniały bilet.
Jeżeli go nie ma, to nie ma, to nie ma, to nie ma.
Jeżeli go nie ma, to nie ma, to nie ma.
CZŁONKOWIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KAPITANÓW I OFICERÓW

Do 11.10.2004 r. obowiązuje promocja
Edmund Mikina
Klub Złoty Wrona
Do 11.10.2004 r. obowiązuje promocja
Klub Złoty Wrona



Opera na Zamku

Wolfgang Amadeus Mozart

REQUIEM

Tym, którzy
nie powrócili z morza

27.06.2004
22.00

Szczecin - Cmentarz Centralny
WELISIE - BRAMA GŁÓWNA

Hauptfriedhof in Szczecin
EINGANG - HAUPT TOR

Rezerwacja biletów/Karten Bestellung:
Opera na Zamku • 70-540 Szczecin • ul. Kierskiej 34
tel. / +48 91 / 4 888 333 • fax / +48 91 / 4 334 007
www.opera.szczecin.pl
www.cbilet.pl

ODESZLI NA WIECZNĄ WACHTĘ

W dniu 11 marca 2004 r. odszedł na wieczną wachtę kpt.ż.w. Edmund Mikina. Był moim przyjacielem od kiedy pamiętam. Ogromnie mi Go żał, bo ostatnie lata były dla Niego pełne cierpienia i strat - zbyt wielu jak na jednego człowieka. Najpierw zmarła żona, potem córka, a następnie dwaj bracia. Został sam i gdyby nie przysłowiowy łut szczęścia, nie wiadomo jak potoczyłyby się Jego losy. Otóż w 1993 r. poznał w Toruniu panią doktor Zofię Kłosowik, z którą połączyła Go szczerą przyjaźń. Mimo licznych chorób, które zaczęły Go nękać od 1995 r., ze wspomną najważniejsze: zawał serca, zapalenie wielomięśniowe z postępującym zanikiem mięśni, silnymi bólami i trudnościami w poruszaniu się - nie tracił pogody ducha. Był urodzonym optymistą. Kiedy stan zdrowia nie pozwalał Mu już na samodzielną egzystencję, przeniósł się do Torunia. Znalazł tam nowych bliskich - oddaną kobietę i jej rodzinę. Mawiał, że samą chorobą jest "dziecko szczęścia". Dzielnie znosił swoje dolegliwości. Pytany: "jak się czujesz?" odpowiadał: "lepiej niż wczoraj". Interesował Go świat, pisał wspomnienia i publikacje, sprawnie poruszał się w internecie.

Edek umierał spokojny, otoczony troskliwą opieką nową, kochającą Go rodzinę.

Kpt.ż.w. Edmund Mikina był bardzo znany, ogromnie popularny i lubiany przez przyjaciół oraz szeroką rzeszę ludzi morza, zwłaszcza Wybrzeża Zachodniego. Był to człowiek o dużej wiedzy i tolerancji, człowiek Renesansu, humanista.

17 marca 2004 r. na pogrzebie w Toruniu żegnali Go m.m. dwaj przyjaciele z Trójmiasta: Krzysztof Leśniewski i Józef Figiel. Ja byłem na Jego grobie dwa miesiące później.

kpt.ż.w. Tadeusz Robakiewicz



Dnia 11.03.2004 r. odszedł na wieczną wachtę

kap.ż.w. **Edmund Mikina**

Odżalony i żegnany przez rodzinę, przyjaciół, koleżanki i kolegów

Zapraszamy do udziału na pogrzebie w dniu 17.03.2004 r. o godz. 11.00 w Toruniu, Cmentarz Centralny, Brama Główna, wejście z prawej strony.

CZŁOŁOWIE ZWIĄZKI ZAWOJOWYLI KAPITAŁY FUCHERÓW

W dniu 11.03.2004 r. odszedł na wieczną wachtę

kap.ż.w. **Edmund Mikina**

Odżalony i żegnany przez rodzinę, przyjaciół, koleżanki i kolegów

Zapraszamy do udziału na pogrzebie w dniu 17.03.2004 r. o godz. 11.00 w Toruniu, Cmentarz Centralny, Brama Główna, wejście z prawej strony.

CZŁOŁOWIE ZWIĄZKI ZAWOJOWYLI KAPITAŁY FUCHERÓW



84. Rocznicza Zasłużeni Polscy z Morzem

Sobota, 14.02.2004 r.

Program seminarium:

Godz. 11.00 – otwarcie – słowo wstępne kpt. ż. w. inż. Zbigniew Sulatycki

Godz. 11.30 – „Okrągły stół – jako zmowa elit” – Krzysztof Wyszykowski

Godz. 12.10 – „Chrześcijański sens cierpienia w nauczaniu

Jana Pawła II” – prof. dr hab. med. Zdzisław Jan Ryn
z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Godz. 13.00 – Dostęp do morza elementem konstytutywnym

Niepodległości Polski” (słowa z homilii Ojca
Świętego Jana Pawła II wypowiedziane w Gdyni
w 1987 roku) – kpt. ż. w. mgr Jan Pruffier

Godz. 13.50 – dyskusja

Godz. 14.30 – wręczenie dorocznej nagrody „Animus et semper fidelis”

Godz. 15.00 – zakończenie sympozjum

Do udziału w seminarium zapraszają: Wyższa Szkoła Kultury Społecznej
i Medialnej oraz Stowarzyszenie Morskie-Gospodarcze im. Eugeniusza
Kwiatkowskiego

Adres Uczelni:

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej
ul. Św. Józefa 23/35
87-100 Toruń
tel. (056) 610 72 00

Szczecin, 14 stycznia 2004 r.

MUZEUM NARODOWE

Dział Morski
ul. Staromłyńska 27
70-561 Szczecin

Dyrektor Lech Karwowski

cz wartości artystycznych posiada liczne walory
mych i bieżących wydarzeń oraz refleksji nad
awionej na medalu symbolicz.
mów Żegluzi Wielkiej – inicjator budowy i opiekun
jęconego „Tym, którzy nie powrócili z morza”,
pomnika wybił okolicznościowy medal, który
afił do Waszej kolekcji i wzbogacił zbiory

trójką historię pomnika oraz doniesienia miejscowej

Z poważaniem

Przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów ż. w.

Prof. kpt. ż. w. Aleksander Waleczak

v-ce przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów ż. w.

Wiktor Czapp kpt. ż. w.

v-ce prza

Klubu Kapitanów ż. w.

Wiktor Czapp kpt. ż. w.

holowań i wychodzi w morze na próbne rejsy nowo budowanych jednostek.

Za swoją długoletnią, sumienną pracę zawodową został odznaczony
Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Regionalnym Medalem Gryfa
Pomorskiego oraz resortową Złotą Odznaką Zasłużony Pracownik Morza.

Po przejściu w zawodowy stan spoczynku aktywnie włączył się w
prace w Szczecińskim Klubie Kapitanów ż. w.

Olku! będzie nam Ciebie brakowało!

Cześć Jego Pamięci.

Pograżeni w smutku koledzy kapitanowie

SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW
ŻEGLUGI WIELKIEJ
Wah Chłobrego 1-2
70-300 SZCZECIN

Szczecin, 14 stycznia 2004 r.

MUZEUM NARODOWE

Dział Morski
ul. Staromłyńska 27
70-561 Szczecin

Dyrektor Lech Karwowski

SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW
ŻEGLUGI WIELKIEJ
Wah Chłobrego 1-2
70-300 SZCZECIN

M

Akt darowizny

Pa

Akt darowizny

Sztuka medalierska oprócz wartości artystycznych posiada liczne walory poznawcze jako dokument dawnych i bieżących wydarzeń oraz refleksji nad historią zakodowaną w przedstawionej na medalu symbolice.

Szczeciński Klub Kapitanów Żegl. Szczecińskiego pomnika poświęconego, z okazji 10-lecia istnienia tego pomnika w przekazujemy z prośbą, aby trafił do Waszej kolekcji i wzbogacił zbiory muzealne.

Do medalu dołączamy krótką historię pomnika oraz doniesienia miejscowej prasy z dnia jego poświęcenia

Sztuka medalierska oprócz wartości artystycznych posiada liczne walory poznawcze jako dokument dawnych i bieżących wydarzeń oraz refleksji nad historią zakodowaną w przedstawionej na medalu symbolice.

Szczeciński Klub Kapitanów Żegl. – inicjator budowy i opiekun szczecińskiego pomnika poświęconego „Tym, którzy nie powrócili z morza”, z okazji 10-lecia istnienia tego pomnika wybił okolicznościowy medal, który przekazujemy z prośbą, aby trafił do Waszej kolekcji i wzbogacił zbiory muzealne.

Do medalu dołączamy krótką historię pomnika oraz doniesienia miejscowej prasy z dnia jego poświęcenia

Z poważaniem

Przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów z.w.

Prof. kpt.ż.w. Aleksander Walczak

Z poważ

Przewod
Klubu K

Prof. kpt

v-ce przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów z.w.

Wiktor Czapp kpt z.w.

v-ce przy
Klubu Kapitanów z.w.
Wiktor Czapp kpt. z.w.

holowań i wychodzi w morze na próbne rejsy nowo budowanych jednostek.

Za swoją długoletnią, sumienną pracę zawodową został odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Regionalnym Medalem Gryfa Pomorskiego oraz resortową Złotą Odznaką Zasłużony Pracownik Morza.

Po przejściu w zawodowy stan spoczynku aktywnie włączył się w prace w Szczecińskim Klubie Kapitanów z.w.

Olku! będzie nam Ciebie brakowało!

Cześć Jego Pamięci.

Pogrążeni w smutku koledzy kapitanowie.

Szczecin, 10 grudnia 2003 r.

SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW
ŻEGLUGI WIELKIEJ
Wahy Chrobrego 1-2
70-500 SZCZECIN

MUZEUM MIASTA GDYNIA
„Domek Abrahama”
ul. Starowiejska 30
81-356 GDYNIA

Pani Dyr. mgr Dagmara Plaza-Opacka

Akt darowizny

Sztuka medalierska oprócz wartości artystycznych posiada liczne walory poznawcze jako dokument dawnych i bieżących wydarzeń oraz refleksji nad historią zakodowaną w przedstawionej na medalu symbolice.

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej – inicjator budowy i opiekun szczecińskiego pomnika poświęconego „Tym, którzy nie powrócili z morza”, z okazji 10-lecia istnienia tego pomnika wybił okolicznościowy medal, który przekazujemy z prośbą, aby trafił do Waszej kolekcji i wzbogacił zbiory muzealne.

Do medalu dołączamy krótką historię pomnika, oraz doniesienia miejscowej prasy z dnia jego poświęcenia.

Z poważaniem

Przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów z.w.

Prof. kpt.ż.w. Aleksander Walczak



*

v-ce przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów z.w.
Wiktor Czapp kpt. z.w.



holowań i wychodzi w morze na próbne rejsy nowo budowanych jednostek.
Za swoją długoletnią, sumienną pracę zawodową został odznaczony
Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Regionalnym Medalem Gryfa
Pomorskiego oraz resortową Złotą Odznaką Zasłużony Pracownik Morza.
Po przejściu w zawodowy stan spoczynku aktywnie włączył się w
prace w Szczecińskim Klubie Kapitanów z.w..
Olku! będzie nam Ciebie brakowało!

Cześć Jego Pamięci
i kapitanowie.

Kpt.ż.w. Aleksander Józef Herman – absolwent P.S.M 1948 roku
odszedł na wieczną wachtę.

17 czerwca 2004 roku na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie grono
kolegów ze Szczecińskiego Klubu Kapitanów ż.w. pożegnało kpt. ż.w.
Aleksandra Hermana.

Zmarły - po ukończeniu w 1948 roku Państwowej Szkoły Morskiej
pragnął podjąć pracę w wyuczonym zawodzie. Niestety, wszechwładny Urząd
Bezpieczeństwa nie pozwolił mu cieszyć się z zawodu marynarza. Zatrudnił
się więc w pilotażu Zarządu Portu w Szczecinie, gdzie pracował przez 13 lat.
Następnie został skierowany do Polskiej Żeglugi Morskiej, gdzie pływał na
różnych statkach i stanowiskach. Dyplom Kapitana Żeglugi Wielkiej uzyskał
2 listopada 1970 roku i od tego czasu armator powierza mu dowodzenie
statkami.

Po zdobyciu doświadczenia morskiego kpt. Herman zatrudnia się w
Stoczni Szczecińskiej, gdzie przez 30 lat – aż do emerytury pełni obowiązki
Kapitana Bazy Zdawczo-Odbiorczej Stoczni. Woduje statki, dokonuje
holowań i wychodzi w morze na próbne rejsy nowo budowanych jednostek.

Za swoją długoletnią, sumienną pracę zawodową został odznaczony
Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Regionalnym Medalem Gryfa
Pomorskiego oraz resortową Złotą Odznaką Zasłużony Pracownik Morza.

Po przejściu w zawodowy stan spoczynku aktywnie włączył się w
prace w Szczecińskim Klubie Kapitanów ż.w..

Olku! będzie nam Ciebie brakowało!

Cześć Jego Pamięci.

Pogrążeni w smutku koledzy kapitanowie.

Szczecin, czerwiec 2004 r.

Spotkanie Autorów Marynistów z czytelnikami!

Z inicjatywy Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wiejskiej, Stowarzyszenia Absolwentów Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie, których potocznie nazywa się „Śledziolapy”, z udziałem przedstawicieli Akademii Morskiej, Książnicy Pomorskiej i Związku Literatów Polskich Oddział w Szczecinie doszło do spotkania Marynistów z czytelnikami, które w ramach Dni Morza odbyło się w dniu 26 czerwca 2004 r. w Auli Akademii Morskiej w Szczecinie.

Przewodnim hasłem spotkania było:

„Bez morskiej świadomości narodu nie będzie morskiej Polski”.

W Szczecinie stało się tradycją, że wszelkie uroczystości typu morskiego rozpoczynają się pod pomnikiem poświęconym tym ludziom morza, którym okrutny los i morski żywioł nie pozwolił powrócić do macierzystego portu. Była kompania honorowa i sztandar Akademii Morskiej, był sztandar Stowarzyszenia Starszych Mechaników Okrętowych, liczne grono ludzi morza, przedstawiciele szczecińskich przedsiębiorstw morskich jak i licznie zgromadzone społeczeństwo Szczecina z Prezydentem Miasta na czele. Modły przy pomniku odprawił Duszpasterz Ludzi Morza. Złożono wiązanki kwiatów i zapalono znicze.

Oprawę muzyczną uroczystości zapewniła dziewczęca orkiestra dęta Zespołu Szkół Ekonomicznych Nr. 1 w Szczecinie.

Spotkanie Marynistów rozpoczęło się o godzinie 13⁰⁰ w Auli Akademii Morskiej przy ul. Szczerbcowej. Otwarcia spotkania, powitania uczestników oraz przybyłych gości dokonał Prezes Szczecińskiego Klubu Kapitanów z w. prof. dr kpt.ż.w. Aleksander Walczak. Z kolei zabrali głos zaproszeni goście. Referat okolicznościowy wygłosił Prezes Związku Literatów Polskich Oddz. w Szczecinie – inż. kpt.ż.w. Józef Gawłowiec.

Szczecińskie spotkanie marynistów nie ograniczyło się tylko do ludzi pióra. Przedstawiło też morze w fotografii, malarstwie, rzeźbie, a nawet w muzyce.

Poczta Polska uruchomiła stoisko dla miłośników filatelistyki ze specjalnie na tę okoliczność wydanym kasownikiem pocztowym, przygotowanym przez filatelistę – kpt. Antoniego Ratajczaka.

Związek Literatów przygotował na spotkanie specjalny leksykon pt. „Urzeczeni morzem”. Pani mgr Cecylia Judek z Książnicy Pomorskiej dokonała prezentacji twórczości zgłoszonych marynistów, których sylwetki zostały opisane w leksykonie (leksykon w załączeniu)

O godzinie 15⁰⁰ zakończyła się część oficjalna, ogłoszono przerwę na kawę i herbatę.

Uczestnicy spotkania zwiedzili wystawę przygotowanych prac. Obecni na spotkaniu autorzy podpisywali czytelnikom swoje książki, które można było nabyć w specjalnie uruchomionej księgarni. Spotkanie pisarzy i innych twórców marynistów przeciągnęło się do wieczora. Miła atmosfera spotkania spowodowała, że trudno określić, kiedy impreza się zakończyła.

Uczestnicy jak i organizatorzy stwierdzili, że jest to pierwsze, ale na pewno nie ostatnie takie spotkanie i z taką nadzieją rozeszliśmy się po imprezie.

Swoje wrażenia ze spotkania opisał
Wiktor Czapp
współorganizator spotkania autorów
marynistów z czytelnikami



*„Bez morskiej świadomości narodu
nie będzie morskiej Polski”*

Zaproszenie

*Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej,
Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie
z udziałem
Akademii Morskiej, Książnicy Pomorskiej i Związku Literatów Polskich Oddział w Szczecinie
mają zaszczyt zaprosić*

*na spotkanie
Marynistów z Czytelnikami,
które odbędzie się w dniu 26 czerwca 2004 roku o godz. 13.00
w Auli Akademii Morskiej w Szczecinie, ul. Szczerebrowa 4*

w imieniu organizatorów

*Prezes
Stowarzyszenia Absolwentów PSPM
inż. kpt.ż.w. Anatol Magdziak*

*Prezes
Szczecińskiego Klubu Kapitanów
Żeglugi Wielkiej
prof. dr kpt.ż.w. Aleksander Walczak*

*Na spotkanie pierwszy marynistów z Czytelnikami,
zwiedzanie wystawy marynistycznej w holu gmachu spotkania.*

Zgłoszenie udziału – do 14 czerwca 2004 r. – tel.: (091) 4809509, 4809304; fax (091) 4809575

Mam nadzieję, że „Spotkanie autorów marynistów w Szczecinie” organizowane 26 czerwca 2004 r. w trakcie obchodów Dni Morza przez Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej i Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie na stałe wpisze się do kalendarza kulturalnego i przyczyni się do przypomnienia społeczeństwu Pomorza Zachodniego oraz wszystkim Polakom problematyki morskiej w literaturze i innych dziedzinach sztuki.



Program 26 czerwca 2004 r.

Główny Program

- 12.00 Złożenie kwiatów pod pomnikiem "Tym, którzy nie powrócili z morza".
Aula Akademii Morskiej, ul. Szeceńborska 4
- 13.00 Otwarcie spotkania, powitanie gości i uczestników przez Prezesa Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej, Aleksandra Walczaka.
- 13.10 Wystąpienie Gości.
- 13.30 Referat okolicznościowy Prezesa Związku Literatów Polskich Oddział w Szczecinie, Józefa Gawłowicza.
- 14.00 Prezentacje twórczości zgłoszonych marynistów – Cecylia Judek.
- 14.45 Prezentacje przez sponsorów metod wspierania marynistycznej działalności twórczej.
- 15.00 Przerwa na kawę.
- 15.30 – 19.00 Spotkanie pisarzy marynistów z Czytelnikami,
zwiedzanie wystawy marynistycznej w holu gmachu spotkania.

Zgłoszenie udziału – do 14 czerwca 2004 r. – tel.: (091) 4809309, 4809304; fax (091) 4809575

Mam nadzieję, że „Spotkanie autorów marynistów w Szczecinie” organizowane 26 czerwca 2004 r. w trakcie obchodów Dni Morza przez Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej i Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie na stałe wpisze się do kalendarza kulturalnego i przyczyni się do przypomnienia społeczeństwu Pomorza Zachodniego oraz wszystkim Polakom problematyki morskiej w literaturze i innych dziedzinach sztuki.

Z wyrazami szacunku

Warszawa, 22 04 2004r.



Rzeczpospolita Polska
MINISTERSTWO INFRASTRUKTURY

Podsekretarz Stanu

Witold Górski

MT-4/ 393832 /2004

Prof. Kpt. z.w. Aleksander Waleczak
Prezes Szczecińskiego Klubu Kapitanów
Żeglugi Wielkiej w Szczecinie

Kpt. z.w. Anatol Magdziak
Prezes Stowarzyszenia Absolwentów
Państwowej Szkoły Rybołówstwa
Morskiego w Szczecinie

Szanowni Panowie Prezesi,

Z ogromną radością i zadowoleniem przyjąłem Państwa informację o zamiarze zorganizowania podczas Dni Morza 2004 r. w Akademii Morskiej w Szczecinie Spotkania autorów Marynistów z czytelnikami.

Minister właściwy ds. gospodarki morskiej odpowiada za kształtowanie polityki morskiej Państwa w szerokim znaczeniu tego słowa. Mieszczą się tu zarówno sprawy gospodarki morskiej jak i sprawy szkolnictwa morskiego, nauki i kultury. Minister Infrastruktury pełni bowiem nadzór nad Akademią Morską w Gdyni, Akademią Morską w Szczecinie oraz nad Instytutem Morskim w Gdańsku.

Zwyczajowo Ministerstwo Infrastruktury udziela patronatu konferencjom i imprezom tematycznym związanym z gospodarką morską. W miarę możliwości wspiera również finansowo wszelkie inicjatywy mające na celu popularyzację tematyki gospodarki morskiej, czego przejawem jest między innymi wieloletnia współpraca Ministerstwa Infrastruktury z Ligą Morską i Rzeczną.

Tematyka morska w literaturze polskiej jest stale obecna od wielu lat. Uważam, że „Szczecińskie spotkanie autorów marynistów z czytelnikami” jest bardzo ważnym wydarzeniem na kulturalnej mapie naszego kraju.

Wydaje mi się, że jednym z najważniejszych czynników niezbędnych dla zachowania wizerunku Polski jako kraju morskiego i dalszego rozwoju gospodarki morskiej jest zarówno zainteresowanie młodych ludzi tematyką morza i w konsekwencji spowodowanie napływu kadry chcącej pracować na morzu i dla morza, jak i wzrost poziomu świadomości zagadnień związanych z morzem wśród społeczeństwa w naszym kraju. Do zrealizowania obu tych postulatów niezwykle pomocna a wręcz niezbędna jest literatura oraz inne dziedziny sztuki marynistycznej obrazujące czar i poezję morza.

Cieszy fakt wyboru na patrona tegorocznego spotkania Kpt. z.w. Karola Olgierda Borchardta – jednego z pierwszych absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej w Tezewie, pierwszej Alma Mater ludzi morza w Polsce, której kontynuatorkami są obecnie Akademia Morska w Gdyni oraz w Szczecinie. Kapitan Borchardt jest autorem wielu pozycji z zakresu literatury marynistycznej a także fachowego podręcznika do astronawigacji. Spod ręki Pana kapitana Borchardta wyszły całe pokolenia przyszłych oficerów polskiej marynarki handlowej.

Mam nadzieję, że „Spotkanie autorów marynistów w Szczecinie” organizowane 26 czerwca 2004 r. w trakcie obchodów Dni Morza przez Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej i Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie na stałe wpisze się do kalendarza kulturalnego i przyczyni się do przypomnienia społeczeństwu Pomorza Zachodniego oraz wszystkim Polakom problematyki morskiej w literaturze i innych dziedzinach sztuki.

Z wyrazami szacunku

Pomnik ma 15 lat

250 tablets

The website website project manager
Margaret Schubert Fuchman | Margie@fuchman.com

FOUR. PARTY IN THE STROOM. HINDS

[illegible]

odstaniecia

[illegible]

© 2004 by John Wiley & Sons, Inc.

© 1999 by Blackwell Science Ltd
Journal of Internal Medicine 245: 395-401

Advertising on Chicago
 80-8200 West Division St.
 Chicago, Illinois 60630
 (312) 442-1111

1992-1993
1994-1995
1996-1997
1998-1999
2000-2001

OF THE
KRISTINA POOL

[illegible]

by the time I left a stone
multitude of people were waiting
for the funeral to begin - when
I saw, for the first time, the
casket, I was struck by the
beauty, simplicity and
elegance of the funeral
service - I was
in the presence of
the most beautiful
and elegant funeral
service I have ever
seen.

2. Wnioś. Wnioś. Wnioś.
Zob. 20 lat. 20 lat. 20 lat.
Wnioś. Wnioś. Wnioś.
Wnioś. Wnioś. Wnioś.
Wnioś. Wnioś. Wnioś.

Phragmites + *Spartina* ex. are present & common
just north of the highway bridge across

Gravestone in cemetery, 1840-1841
Gravestone, 1840-1841



KOMITET OPIEKI NAD POMNIKIEM
Tym, którzy nie powrócili z miasta

**TYM, KTÓRZY
NIE POWRÓCILI Z MORZA**

Taukpinungu Wae - pakuwa sindura



84. Rocznica Zasług Polski z Morzem

Sobota, 14.02.2004 r.

Program seminarium:

- Godz. 11.00 – otwarcie – słowo wstępne kpt. z. w. inż. Zbigniew Sulatycki
Godz. 11.30 – „Okragły stół – jako znova elit” – Krzysztof Wyszykowski
Godz. 12.10 – „Chrześcijański sens cierpienia w nauczaniu
Jana Pawła II” – prof. dr hab. med. Zdzisław Jan Ryn
z Uniwersytetu Jagiellońskiego
Godz. 13.00 – Dostęp do morza elementem konstytutywnym
Niepodległości Polski” (słowa z homilii Ojca
Świętego Jana Pawła II wypowiedziane w Gdyni
w 1987 roku) – kpt. z. w. mgr Jan Praffer
Godz. 13.50 – dyskusja
Godz. 14.30 – wręczenie dorocznej nagrody „Animus et semper fidelis”
Godz. 15.00 – zakończenie sympozjum

Do udziału w seminarium zapraszają: Wyższa Szkoła Kultury Społecznej
i Mediów oraz Stowarzyszenie Morskie-Gospodarcze im. Eugeniusza
Kwiatkowskiego

Adres Uczelni:

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Mediów
ul. Św. Józefa 23/35
87-100 Toruń
tel. (056) 610 72 00

Szczecin, 14 stycznia 2004 r.

MUZEUM NARODOWE

Dział Morski
ul. Staromłyńska 27
70-561 Szczecin

Dyrektor Lech Karwowski

cz wartości artystycznych posiada liczne walory
mich i bieżących wydarzeń oraz refleksji nad
awionej na medalu symbolice
inów Żegluga Wielkiej – inicjator budowy i opiekun
łączonego „Tym, którzy nie powrócili z morza”,
pomnika wybił okolicznościowy medal, który
sfil do Waszej kolekcji i wzbogacił zbiory

„różną historię pomnika oraz doniesienia miejscowej

Z poważaniem

Przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów z. w.

Prof. kpt. z. w. Aleksander Walczak

v-ce przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów z. w.

Wiktor Czapp kpt. z. w.

v-ce przy
Klubu Kapitanów z. w.
Wiktor Czapp kpt. z. w.

holowań i wychodzi w morze na próbne rejsy nowa budowanych jednostek.
Za swoją długoletnią, sumienną pracę zawodową został odznaczony
Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Regionalnym Medalem Gryfa
Pomorskiego oraz resortową Złotą Odznaką Zasłużony Pracownik Morza.
Po przejściu w zawodowy stan spoczynku aktywnie włączył się w
prace w Szczecińskim Klubie Kapitanów z. w.
Około będzie nam Ciebie brakowało!

Cześć Jego Pamięci
Pograżeni w smutku koledzy kapitanowie.

Szczecin, 10 grudnia 2003 r.

SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW
ŻEGLUGI WIELKIEJ
Wąły Chłobrego 1-2
70-500 SZCZECIN

MUZEUM MIASTA GDYNIA
„Domek Abrahama”
ul. Starowiejska 30
81-356 GDYNIA

Pani Dyr. mgr Dagmara Piąta-Opacka

Akt darowizny

Sztuka medalierska oprócz wartości artystycznych posiada liczne walory poznawcze jako dokument dawnych i bieżących wydarzeń oraz refleksji nad historią zakodowaną w przedstawionej na medalu symbolice.

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej – inicjator budowy i opiekun szczecińskiego pomnika poświęconego „**Tym, którzy nie powrócili z morza**”, z okazji 10-lecia istnienia tego pomnika wybił okolicznościowy medal, który przekazujemy z prośbą, aby trafił do Waszej kolekcji i wzbogacił zbiory muzealne.

Do medalu dołączamy krótką historię pomnika, oraz doniesienia miejscowej prasy z dnia jego poświęcenia.

Z poważaniem

Przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów z.w.

Prof. kpt.z.w. Aleksander Waleczak



v-ce przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów z.w.
Wiktor Czapp kpt. z.w.



holowań i wychodzi w morze na próbne rejsy nowo budowanych jednostek.

Za swoją długoletnią, sumienną pracę zawodową został odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Regionalnym Medalem Gryfa Pomorskiego oraz resortową Złotą Odznaką Zasłużony Pracownik Morza.

Po przejściu w zawodowy stan spoczynku aktywnie włączył się w prace w Szczecińskim Klubie Kapitanów z.w.

Olku! będzie nam Ciebie brakowało!

Cześć Jego Pamięci.
...kapitanowie.

Kpt.ż.w. Aleksander Józef Herman – absolwent P.S.M 1948 roku
odszedł na wieczną wachtę.

17 czerwca 2004 roku na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie grono
kolegów ze Szczecińskiego Klubu Kapitanów ż.w. pożegnało kpt. ż.w.
Aleksandra Hermana.

Zmarły - po ukończeniu w 1948 roku Państwowej Szkoły Morskiej
pragnął podjąć pracę w wyuczonym zawodzie. Niestety, wszechwładny Urząd
Bezpieczeństwa nie pozwolił mu cieszyć się z zawodu marynarza. Zatrudnił
się więc w pilotażu Zarządu Portu w Szczecinie, gdzie pracował przez 13 lat.
Następnie został skierowany do Polskiej Żeglugi Morskiej, gdzie pływał na
różnych statkach i stanowiskach. Dyplom Kapitana Żeglugi Wielkiej uzyskał
2 listopada 1970 roku i od tego czasu armator powierza mu dowodzenie
statkami.

Po zdobyciu doświadczenia morskiego kpt. Herman zatrudnia się w
Stoczni Szczecińskiej, gdzie przez 30 lat – aż do emerytury pełni obowiązki
Kapitana Bazy Zdawczo-Odbiorczej Stoczni. Woduje statki, dokonuje
holowań i wychodzi w morze na próbne rejsy nowo budowanych jednostek.

Za swoją długoletnią, sumienną pracę zawodową został odznaczony
Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Regionalnym Medalem Gryfa
Pomorskiego oraz resortową Złotą Odznaką Zasłużony Pracownik Morza.

Po przejściu w zawodowy stan spoczynku aktywnie włączył się w
prace w Szczecińskim Klubie Kapitanów ż.w..

Olku! będzie nam Ciebie brakowało!

Cześć Jego Pamięci.

Pograżeni w smutku koledzy kapitanowie.

Szczecin, czerwiec 2004 r.

Spotkanie Autorów Marynistów z czytelnikami!

Z inicjatywy Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wiejskiej, Stowarzyszenia Absolwentów Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie, których potocznie nazywa się „Śledziolapy”, z udziałem przedstawicieli Akademii Morskiej, Książnicy Pomorskiej i Związku Literatów Polskich Oddział w Szczecinie doszło do spotkania Marynistów z czytelnikami, które w ramach Dni Morza odbyło się w dniu 26 czerwca 2004 r. w Auli Akademii Morskiej w Szczecinie.

Przewodnim hasłem spotkania było:

„Bez morskiej świadomości narodu nie będzie morskiej Polski”.

W Szczecinie stało się tradycją, że wszelkie uroczystości typu morskiego rozpoczynają się pod pomnikiem poświęconym tym ludziom morza, którym okrutny los i morski żywioł nie pozwolił powrócić do macierzystego portu. Była kompania honorowa i sztandar Akademii Morskiej, był sztandar Stowarzyszenia Starszych Mechaników Okrętowych, liczne grono ludzi morza, przedstawiciele szczecińskich przedsiębiorstw morskich jak i licznie zgromadzone społeczeństwo Szczecina z Prezydentem Miasta na czele. Modły przy pomniku odprawił Duszpasterz Ludzi Morza. Złożono wiązanki kwiatów i zapalono znicze.

Oprawę muzyczną uroczystości zapewniła dziewięciosa orkiestra dęta Zespołu Szkół Ekonomicznych Nr. 1 w Szczecinie.

Spotkanie Marynistów rozpoczęło się o godzinie 13.⁰⁰ w Auli Akademii Morskiej przy ul. Szezerbcowej. Otwarcia spotkania, powitania uczestników oraz przybyłych gości dokonał Prezes Szczecińskiego Klubu Kapitanów z w. prof. dr kpt.ż.w. Aleksander Walczak. Z kolei zabrali głos zaproszeni goście. Referat okolicznościowy wygłosił Prezes Związku Literatów Polskich Oddz. w Szczecinie – inż. kpt.ż.w. Józef Gawłowiec.

Szczecińskie spotkanie marynistów nie ograniczyło się tylko do ludzi pióra. Przedstawiło też morze w fotografii, malarstwie, rzeźbie, a nawet w muzyce.

Poczta Polska uruchomiła stoisko dla miłośników filatelistyki ze specjalnie na tę okoliczność wydanym kasownikiem pocztowym, przygotowanym przez filatelistę – kpt. Antoniego Rafańczaka.

Związek Literatów przygotował na spotkanie specjalny leksykon pt. „Urzeczeni morzem”. Pani mgr Cecylia Judek z Książnicy Pomorskiej dokonała prezentacji twórczości zgłoszonych marynistów, których sylwetki zostały opisane w leksykonie (leksykon w załączeniu)

O godzinie 15.⁰⁰ zakończyła się część oficjalna, ogłoszono przerwę na kawę i herbatę.

Uczestnicy spotkania zwiedzili wystawę przygotowanych prac. Obecni na spotkaniu autorzy podpisywali czytelnikom swoje książki, które można było nabyć w specjalnie uruchomionej księgarni. Spotkanie pisarzy i innych twórców marynistów przeciągnęło się do wieczora. Miła atmosfera spotkania spowodowała, że trudno określić, kiedy impreza się zakończyła.

Uczestnicy jak i organizatorzy stwierdzili, że jest to pierwsze, ale na pewno nie ostatnie takie spotkanie i z taką nadzieją rozeszliśmy się po imprezie.

Swoje wrażenia ze spotkania opisał
Wiktor Czapp
współorganizator spotkania autorów
marynistów z czytelnikami

Spotkanie Autorów Marynistów z czytelnikami!

Z inicjatywy Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Węjskiej, Stowarzyszenia Absolwentów Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie, których potocznie nazywa się „Śledziolapy”, z udziałem przedstawicieli Akademii Morskiej, Książnicy Pomorskiej i Związku Literatów Polskich Oddział w Szczecinie doszło do spotkania Marynistów z czytelnikami, które w ramach Dni Morza odbyło się w dniu 26 czerwca 2004 r. w Auli Akademii Morskiej w Szczecinie.

Przewodnim hasłem spotkania było:

„Bez morskiej świadomości narodu nie będzie morskiej Polski”.

W Szczecinie stało się tradycją, że wszelkie uroczystości typu morskiego rozpoczynają się pod pomnikiem poświęconym tym ludziom morza, którym okrutny los i morski żywioł nie pozwolił powrócić do macierzystego portu. Była kompania honorowa i sztandar Akademii Morskiej, był sztandar Stowarzyszenia Starszych Mechaników Okrętowych, liczne grono ludzi morza, przedstawiciele szczecińskich przedsiębiorstw morskich jak i licznie zgromadzone społeczeństwo Szczecina z Prezydentem Miasta na czele. Modły przy pomniku odprawił Duszpasterz Ludzi Morza. Złożono wianki i kwiatów i zapalono znicze.

Oprawę muzyczną uroczystości zapewniła dziewczęca orkiestra dęta Zespołu Szkół Ekonomicznych Nr. 1 w Szczecinie.

Spotkanie Marynistów rozpoczęło się o godzinie 13.⁰⁰ w Auli Akademii Morskiej przy ul. Szezerbcowej. Otwarcia spotkania, powitania uczestników oraz przybyłych gości dokonał Prezes Szczecińskiego Klubu Kapitanów z w. prof. dr kpt. z w. Aleksander Walczak. Z kolei zabrali głos zaproszeni goście. Referat okolicznościowy wygłosił Prezes Związku Literatów Polskich Oddz. w Szczecinie – inż. kpt. z w. Józef Gawłowicz.

Szczecińskie spotkanie marynistów nie ograniczyło się tylko do ludzi pióra. Przedstawiło też morze w fotografii, malarstwie, rzeźbie, a nawet w muzyce.

Poczta Polska uruchomiła stoisko dla miłośników filatelistyki ze specjalnie na tę okoliczność wydanym kasownikiem pocztowym, przygotowanym przez filatelistę – kpt. Antoniego Ratajczaka.

Związek Literatów przygotował na spotkanie specjalny leksykon pt. „Urzeczeni morzem”. Pani mgr Cecylia Judek z Książnicy Pomorskiej dokonała prezentacji twórczości zgłoszonych marynistów, których sylwetki zostały opisane w leksykonie (leksykon w załączeniu).

O godzinie 15.⁰⁰ zakończyła się część oficjalna, ogłoszono przerwę na kawę i herbatę.

Uczestnicy spotkania zwiedzili wystawę przygotowanych prac. Obecni na spotkaniu autorzy podpisywali czytelnikom swoje książki, które można było nabyć w specjalnie uruchomionej księgarni. Spotkanie pisarzy i innych twórców marynistów przeciągnęło się do wieczora. Miła atmosfera spotkania spowodowała, że trudno określić, kiedy impreza się zakończyła.

Uczestnicy jak i organizatorzy stwierdzili, że jest to pierwsze, ale na pewno nie ostatnie takie spotkanie i z taką nadzieją rozeszliśmy się po imprezie.

Swoje wrażenia ze spotkania opisał
Wiktor Czapp
współorganizator spotkania autorów
marynistów z czytelnikami

Szczecin, czerwiec 2004 rok

*Wzrost – 22.00. Sprawy nie są jeszcze w pełni rozwiązane.
Zwiedzanie wystawy marynistycznej w hali gmachu spotkania.*

Zgłoszenia nadsyłać – do 14 czerwca 2004 r. – tel.: (091) 4809509, 4809304; fax: (091) 4809575

Mam nadzieję, że „Spotkanie autorów marynistów w Szczecinie” organizowane 26 czerwca 2004 r. w trakcie obchodów Dni Morza przez Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Węjskiej i Stowarzyszenia Absolwentów Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie na stałe wpisze się do kalendarza kulturalnego i przyczyni się do przypomnienia społeczeństwu Pomorza Zachodniego oraz wszystkich Polaków problematyki morskiej w literaturze i innych dziedzinach sztuki.

Z wyrazami szacunku



*„Bez morskiej świadomości narodu
nie będzie morskiej Polski”*

Zaproszenie

*Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej,
Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie
z udziałem
Akademii Morskiej, Książnicy Pomorskiej i Związku Literatów Polskich Oddział w Szczecinie
mają zaszczyt zaprosić*

*na spotkanie
Marynistów z Czytelnikami,
które odbędzie się w dniu 26 czerwca 2004 roku o godz. 13.00
w Auli Akademii Morskiej w Szczecinie, ul. Szezerbcowa 4*

w imieniu organizatorów

*Prezes
Stowarzyszenia Absolwentów PSRM
inż. kpt.ż.w. Anatol Magdziak*

*Prezes
Szczecińskiego Klubu Kapitanów
Żeglugi Wielkiej
prof. dr kpt.ż.w. Aleksander Walczak*

*Na spotkanie powołany marynistów z Czytelnikami
zwiedzanie wystawy marynistycznej w holu gmachu spotkania.*

Zgłoszenie udziału – do 14 czerwca 2004 r. – tel.: (091) 4809509, 4809304; fax: (091) 4809575

Mam nadzieję, że „Spotkanie autorów marynistów w Szczecinie” organizowane 26 czerwca 2004 r. w trakcie obchodów Dni Morza przez Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej i Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie na stałe wpisze się do kalendarza kulturalnego i przyczyni się do przypomnienia społeczeństwu Pomorza Zachodniego oraz wszystkim Polakom wieloletniej morskiej w literaturze i innych dziedzinach sztuki.



Program 26 czerwca 2004 r.

Centrum Centralny

12.00 Złożenie kwiatów pod pomnikiem "Tym, którzy nie powrócili z morza".

Aula Akademii Morskiej, ul. Szczepińska 4

13.00 Otwarcie spotkania, powitanie gości i uczestników przez Prezesa Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej, Aleksandra Walczaka.

13.10 Wystąpienie Gości.

13.30 Referat okolicznościowy Prezesa Związku Literatów Polskich Oddział w Szczecinie, Józefa Gawłowicza.

14.00 Prezentacje twórczości zgłoszonych marynistów – Cecylia Judek.

14.45 Prezentacje przez sponsorów metod wspierania marynistycznej działalności twórczej.

15.00 Przerwa na kawę.

15.30 – 19.00 Spotkanie pisarzy marynistów z Czytelnikami,
zwiedzanie wystawy marynistycznej w holu gmachu spotkania.

Zgłoszenie udziału – do 14 czerwca 2004 r. – tel.: (091) 4809509, 4809304; fax (091) 4809575

Mam nadzieję, że „Spotkanie autorów marynistów w Szczecinie” organizowane 26 czerwca 2004 r. w trakcie obchodów Dni Morza przez Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej i Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie na stałe wpisze się do kalendarza kulturalnego i przyczyni się do przypomnienia społeczeństwu Pomorza Zachodniego oraz wszystkim Polakom problematyki morskiej w literaturze i innych dziedzinach sztuki.

Z wyrazami szacunku

Warszawa, 22.04.2004r.



Rzeczpospolita Polska
MINISTERSTWO INFRASTRUKTURY
Podsekretarz Stanu
Witold Górski

MT -4/ 393882 /2004

Prof. Kpt. z.w. Aleksander Walczak
Prezes Szczecińskiego Klubu Kapitanów
Żeglugi Wielkiej w Szczecinie

Kpt. z.w. Anatol Magdziak
Prezes Stowarzyszenia Absolwentów
Państwowej Szkoły Rybołówstwa
Morskiego w Szczecinie

Szanowni Panowie Prezesi,

Z ogromną radością i zadowoleniem przyjąłem Państwa informację o zamiarze zorganizowania podczas Dni Morza 2004 r. w Akademii Morskiej w Szczecinie Spotkania autorów Marynistów z czytelnikami.

Minister właściwy ds. gospodarki morskiej odpowiada za kształtowanie polityki morskiej Państwa w szerokim znaczeniu tego słowa. Mieszczą się tu zarówno sprawy gospodarki morskiej jak i sprawy szkolnictwa morskiego, nauki i kultury. Minister Infrastruktury pełni bowiem nadzór nad Akademią Morską w Gdyni, Akademią Morską w Szczecinie oraz nad Instytutem Morskim w Gdańsku.

Zwyczajowo Ministerstwo Infrastruktury udziela patronatu konferencjom i imprezom tematycznym związanym z gospodarką morską. W miarę możliwości wspiera również finansowo wszelkie inicjatywy mające na celu popularyzację tematyki gospodarki morskiej, czego przejawem jest między innymi wieloletnia współpraca Ministerstwa Infrastruktury z Ligą Morską i Rzecznią.

Tematyka morska w literaturze polskiej jest stale obecna od wielu lat. Uważam, że „Szczecińskie spotkanie autorów marynistów z czytelnikami” jest bardzo ważnym wydarzeniem na kulturalnej mapie naszego kraju.

Wydaje mi się, że jednym z najważniejszych czynników niezbędnych dla zachowania wizerunku Polski jako kraju morskiego i dalszego rozwoju gospodarki morskiej jest zarówno zainteresowanie młodych ludzi tematyką morza i w konsekwencji spowodowanie napływu kadry chcącej pracować na morzu i dla morza, jak i wzrost poziomu świadomości zagadnień związanych z morzem wśród społeczeństwa w naszym kraju. Do zrealizowania obu tych postulatów niezwykle pomocna a wręcz niezbędna jest literatura oraz inne dziedziny sztuki marynistycznej obrazujące czar i poezję morza.

Cieszy fakt wyboru na patrona tegorocznego spotkania Kpt.z.w. Karola Olgerda Borchardta – jednego z pierwszych absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej w Tczewie, pierwszej Alma Mater ludzi morza w Polsce, której kontynuatorkami są obecnie Akademie Morskie w Gdyni oraz w Szczecinie. Kapitan Borchardt jest autorem wielu pozycji z zakresu literatury marynistycznej a także fachowego podręcznika do astronawigacji. Spod ręki Pana kapitana Borchardta wyszły całe pokolenia przyszłych oficerów polskiej marynarki handlowej.

Mam nadzieję, że „Spotkanie autorów marynistów w Szczecinie” organizowane 26 czerwca 2004 r. w trakcie obchodów Dni Morza przez Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej i Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie na stałe wpisze się do kalendarza kulturalnego i przyczyni się do przypomnienia społeczeństwu Pomorza Zachodniego oraz wszystkim Polakom problematyki morskiej w literaturze i innych dziedzinach sztuki.

Z wyrazami szacunku

morza, którym okazywały się i morski żywioł nie pozwolił powrócić do
miejscowego portu. Była Kompania honorowa i sztandar Akademii Morskiej,
był sztandar Stowarzyszenia Starych Mechaników Okrętowych, liczne
grono ludzi morza, przedstawiciele szeregów przedsiębiorstw morskich
jak i liczne zgromadzenie społeczeństwa Saccenia z Prezydentem Miasta na

10.12.1901	WYKONAWCZYSTWA	GALE DZIWI	23.12.1901	OWY DZIWI	27.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
11.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	24.12.1901	OWY DZIWI	28.12.1901	OWY DZIWI	30.12.1901	OWY DZIWI
12.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	25.12.1901	OWY DZIWI	29.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
13.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	26.12.1901	OWY DZIWI	30.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
14.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	27.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
15.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	28.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
16.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	29.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
17.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	30.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
18.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
19.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
20.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
21.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
22.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
23.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
24.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
25.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
26.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
27.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
28.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
29.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
30.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI
31.12.1901	OWY DZIWI	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI	31.12.1901	OWY DZIWI

Pełniący obowiązki kierownika
miejscowego, kierownika, przy kierowniku
miejscowych i kierowniku kierownika

„Tym, którzy nie powrócili z morza”

Pomnik ma 15 lat

Stoi na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie. To jedyny tego typu pomnik w Polsce i jeden z nielicznych na świecie.



Fot. ANDRZEJ SZKOCKI

W sobotę pod pomnikiem odbyły się uroczystości rocznicowe z udziałem rodzin marynarzy i rybaków, pracowników morskiej brzozy, studentów Akademii Morskiej.

- Są tablice, obeliski, rzeźby, ale drugiego takiego pomnika w kraju nie ma - zapewnia Witold Szadokierski ze społecznego komitetu opieki nad pomnikiem. - Ten pomnik-mogila stał się symbolicznym miejscem spoczynku dla dziesiątków marynarzy i rybaków, których ciała nie oddały morza i oceanów. Stał się miejscem ważnym dla rodzin. Składają tam kwiaty, zapalają znicze, oddają się modlitwie, zadumie.

Rok 1987 - narodziny pomysłu

Prof. Aleksander Walczak z Akademii Morskiej przypomina, że dzięki temu pomnikowi narodziła się i jest co roku pielęgnowana nowa morską tradycją.

- Każde szczecińskie Dni Morza rozpoczynają się od złożenia kwiatów i wienców pod pomnikiem, a od dwóch lat odbywa się tam też wieczorny koncert - wylicza. - Inaugurację roku akademickiego w Akademii Morskiej rozpoczyna apel poległych pod pomnikiem. Przy pomniku odbywają się uroczystości rocznicowe największych polskich morskich tragedii. Co roku w Święto Zmarłych prowadzimy kwestę na potrzeby pomnika. Wzrusza nas hojność mieszkańców

Szczecina.

Pomysł wybudowania pomnika narodził się spontanicznie w Szczecińskim Klubie Kapitanów Żeglugi Wielkiej w 1987 roku. Początkowo myśleło o tablicy z nazwiskami marynarzy, którzy zginęli na morzu, ale zwyciężyła idea postawienia pomnika - symbolu. Już w marcu tamtego roku powstał Komitet Budowy Pomnika. Jego członkami byli: kapitanowie, Andrzej Huza, Zbigniew Bargielski, Waldemar Łęcki, Igor Jagniszczak, Zygmunt Kościelecki, mec. Andrzej Wybranowski, płk. Stanisław Urbański, red. Anna Więckowska-Machnay, Elżbieta Marszałek.

Komitet wybrał lokalizację, ogłosił konkurs na projekt i rozpoczął zbieranie pieniędzy na budowę. Wpłaty napływały z przedsiębiorstw morskich, ze statków, lądowych instytucji i urzędów, od osób prywatnych z kraju i zagranicy. Zapelniały się specjalne skarbonki ustawione na promach, odbywały się kwesty na cmentarzu. W ogólnopolską akcję zbierania funduszy włączyły się matki chrześcijańskie statków. Żeńska Orkiestra Dęta Olimpiada dochód z koncertów też przeznaczała na budowę pomnika.

- Był to wspólny i chyba ostatni akt społecznej solidarności - uważa kpt. Andrzej Huza, je-

den z pomysłodawców budowy pomnika - Pieniądze napływały, ale problemów nie ubywało. To była druga połowa lat 80. I pamiętam jakie trudności trzeba było pokonać aby zdobyć cement.

250 tabliczek

Do realizacji wybrano projekt plastyków Małgorzaty Schubert-Radnickiej i Macieja Radnickiego.

Pomnik, piękny w swej prostocie, przedstawia morskie fale, z których wyrusza się maszt zatopionego statku stanowiący element krzyża. Stylizowane nabrzeże z polem symbolizuje przystań macierzystego portu. Pod nim wmurowane są pojemniki z wodą z akwenów gdzie zginęli marynarze. Wokół pomnika na obmurowaniu umieszczono imienne tabliczki marynarzy i rybaków, którzy zginęli, a ich ciała spoczywają w morzach i oceanach. Pieniądże tak temu tych tabliczek było 175, dziś jest ich prawie 250. Kolejna zostanie zamontowana za parę dni.

Na tabliczkach są nazwiska, daty, nazwy statków: „Czubinka”, „Cyranek”, „Nysa”, „Busko Zdrój”, „Kudowa Zdrój”, „Kronos”, „Athenian Venture”, „Heweliusz”. Historia największych polskich katastrof morskich. Jest też tablica z nazwami polskich okrętów i statków, które zatoniły w czasie II wojny światowej.

Rok 1989 - odsłonięcie

Uroczysta odsłonięcia pomnika odbyło się 15 października 1989 roku. Poświęcił go biskup Kazimierz Majdański. Na apel poległych zaginionych na morzu kolegów marynarzy wezwał kpt. Andrzej Huza. Aktu odsłonięcia dokonał Bogusław Mazirowski wdowa po marynarzu z „Athenian Venture” i dwaj chłopcy Jurek Pasławski stracił rodziców też na „Athenian Venture”, a dziadek Przemysław Urbanski zginął na „Nysie”.

W księdze pamiątkowej pomnika są archiwalne zdjęcia z tamtej uroczystości, wzruszające listy od rodzin i wiersze.

Pieczę nad pomnikiem sprawuje Szczeciński Klub Kapitanów. Ciągłe są potrzebne pieniądze na remonty i utrzymanie. Dlatego 1 listopada jak zwykle kapitanowie będą kwestować na Cmentarzu Centralnym. Dołączą do nich mechanicy, studenci Akademii Morskiej, Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Turystycznej, uczniowie ZS nr 8.

W tym roku z okazji 15-lecia istnienia pomnika „Tym, którzy nie powrócili z morza” zostanie wydany specjalny folder. Po raz pierwszy znajdą się w nim indeks wszystkich nazwisk wypisanych na tabliczkach.

KRYSTYNA POHL

pomnik wraz z dwoma małymi chłopcami, Jerzym Pasławskim i Przemysławem Urbanskim, których ojcowie zginęli na morzu. Z Krakowa, na zaproszenie Komitetu Opieki nad Pomnikiem przybył pan Maciej Radnicki - artysta plastyk,

Uroczystość 15-lecia istnienia pomnika „Tym, którzy nie powrócili z morza”

Na terenie Cmentarza Centralnego w Szczecinie, na tle istniejącej efektownej zieleni, od 15 lat stoi pomnik poświęcony tym ludziom morza, którym nie dane było powrócić do swoich bliskich.

Dziś, 16 października 2004 roku, w 15 rocznicę jego powstania przy pomniku zgromadziło się społeczeństwo Szczecina aby oddać hołd tym, których nazwiska figurują na obmurowaniu pomnika. Był sztandar i kompania honorowa Akademii Morskiej w Szczecinie.

Inicjator i pomysłodawca budowy pomnika – kpt.ż.w. Andrzej Huza przypomniał zgromadzonym historię budowy pomnika. Obecni byli członkowie komitetu budowy: kpt.ż.w. Waldemar Łęcki, kpt.ż.w. Zbigniew Bargielski, dr Elżbieta Marszałek, obecna też była wdowa po marynarzu, który zginął na statku „Athenian Venture” – pani Bogusława Mazurkowska, która odsłaniała pomnik wraz z dwoma małymi chłopcami, Jerzym Pasłowskim i Przemysławem Urbańskim, których ojcowie zginęli na morzu. Z Krakowa, na zaproszenie Komitetu Opieki nad Pomnikiem przybył pan Maciej Radnicki – artysta plastyk, który wraz z małżonką pomnik zaprojektował.

Prowadzący ceremoniał pan Witold Szadokierski odczytał znamienne wpisy z Księgi Pamiątkowej oraz posłanie arcybiskupa Kazimierza Majdańskiego, który 15 lat temu pomnik poświęcił. Trębacz odegrał „Silencjum”, Duszpasterz Ludzi Morza ks. Eugeniusz Krzyżanowski odmówił modlitwę za dusze tych, którzy z morza nie powrócili.

Delegacje: Urzędu Marszałkowskiego, armatorów, Akademii Morskiej, Klubu Kapitanów ż.w., Zw Zawodowych i przybyłych gości złożyły wiązanki kwiatów na płycie pomnika.

W ciągu 15 lat istnienia pomnika wykształciła się tradycja, że tu odbywają się uroczystości: inauguracje roku akademickiego Akademii Morskiej, rozpoczęcia „Dni Morza” oraz innych świąt o charakterze morskim. W dni Świąta Zmarłych studenci Akademii Morskiej zaciągają warty honorowe, a społeczeństwo Szczecina składa kwiaty i zapala znicze.

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”.
A kpt.ż.w. Zygmunt Ziolkowski powiedział: „Pamięć o tych co nie wrócili z morza jest wykładnią kultury ludzi morza”

Uczestnik uroczystości


Wiktor Czapp kpt.ż.w.

Szczecin, 16 października 2004

232



APEL

O PROMOWANIE PRACY POLSKICH MARYNARZY

W przededniu akcesji Polski do UE apelujemy o osobiste Państwa zaangażowanie się w promowanie pracy polskich marynarzy, zatrudnianych na statkach morskich przez armatorów zagranicznych, w tym zwłaszcza armatorów pochodzących z krajów Unii Europejskiej.

Marynarze wykształceni w Polsce, od wielu już lat spotykają się z dużym uznaniem w Europie i na świecie, bardzo dobrze konkurując na międzynarodowym rynku pracy. Posiadają nie tylko formalne dyplomy i świadectwa umożliwiające im podejmowanie pracy na statkach podnoszących wszystkie bandery świata, ale także wiedzę i umiejętności, które pozwalają zajmować kierownicze stanowiska na wszystkich typach statków morskich.

Od pewnego czasu kraje wysoko rozwinięte cierpią na brak własnej kadry chętniej do pracy na morzu. Jest to zawód bardzo trudny, wymagający wielu wyrzeczeń osobistych. Do jego wykonywania potrzebna jest rozległa wiedza i umiejętności praktyczne, cały czas weryfikowane przez pracodawcę, system międzynarodowych inspekcji i żywił morski. Życiu i pracy marynarza towarzyszy poważny wysiłek umysłowy, fizyczny i psychiczny. Wynika to ze złożoności ich pracy zawodowej, wykonywanej daleko od kraju i najbliższych oraz w sytuacjach morskich trudnych do przewidzenia. Dlatego w krajach wysoko rozwiniętych, ten bardzo trudny zawód spotyka się z coraz mniejszą popularnością i wśród młodzieży obserwuje się spadek zainteresowania pracą na morzu. Armatorzy zmuszeni są do zatrudniania obcokrajowców. Marynarze polscy w naturalny sposób zajmują te miejsca pracy. Wielu armatorów z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Danii, Holandii, Norwegii, Szwecji czy Austrii zatrudnia Polaków na najwyższych stanowiskach, kapitanów i starszych mechaników, powierzając im odpowiedzialność za ludzi i majątek wart wiele milionów dolarów. Bardzo dobra opinia o ich przygotowaniu i doświadczeniu zawodowym u zagranicznych armatorów potwierdzana jest na co dzień zatrudnianiem około 40 000 naszych marynarzy.

Praca polskich marynarzy na zagranicznych statkach do niedawna nie była w kraju należycie doceniana. Wypracowywane na obcych statkach środki finansowe to łącznie kwota około jednego miliarda dolarów amerykańskich rocznie. Zarobione za granicą pieniądze marynarze przysyłają rodzinom, co prowadzi do wzrostu popytu na dobra konsumpcyjne i inwestycyjne. W Polsce każdy marynarz staje się więc płatnikiem podatków VAT czy akcyzy zasilając narodowy budżet. Należy przy tym pamiętać, że utworzenie miejsca pracy dla marynarza zatrudnionego na międzynarodowym rynku pracy, nie obciąża polskiego przedsiębiorcy i podatnika. Pozwala to również zmniejszyć występujące w Polsce znaczące bezrobocie.

Według „Bratej księgi” Unii Europejskiej z roku 2001 dotyczącej transportu - do roku 2006 w skali Unii na statkach handlowych brakować będzie około 36 000 oficerów. W sytuacji, gdy Polska jest „eksporterem” dobrze wykształconej kadry morskiej - jest to sytuacja wyjątkowa. Nie zaprzeczamy tej szansy. Mówimy przy każdej nadarzającej się okazji, że jesteśmy tym zainteresowani i jesteśmy w stanie zapewnić dobrze przygotowaną kadrę. Sprzedaż usług wysokokwalifikowanych polskich marynarzy jest wyjątkowo najkorzystniejszą dla kraju eksportem.

Każdy marynarz podejmujący pracę na statku armatora zagranicznego jest także swoistym ambasadorem naszego kraju. W praktyce nasi marynarze uosabiają ogólnie uznane wartości, takie jak wiedza, fachowość, uczciwość, pracowitość oraz umiejętność kierowania międzynarodowymi zespołami ludzkimi. Dzięki bezpośrednim działaniom marynarze pokazują i utrwalały pozytywne cechy Polaków przyczyniając się do zmiany obiegowych niekorzystnych opinii o Polsce i Polakach.

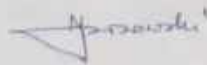
Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej rodzi nowe wyzwania i koszty związane z zapewnieniem osłony socjalnej w postaci ubezpieczeń zdrowotnych i emerytalno-rentowych. Jest to wyzwanie dla Rządu RP i negocjatorów unijnych, aby w trybie pilnym zawrzeć odpowiednie umowy bilateralne z krajami zatrudniającymi polskich marynarzy. Brak takich umów zwiększy koszty pracy dla pracodawców i spowoduje, że paradoksalnie sytuacja polskich marynarzy po wejściu Polski do UE wyraźnie się pogorszy.

Międzynarodowy rynek pracy jest wymagający i bezwzględny. Na każde miejsce pracy czeka w kolejce wiele nacji. Wykształceni podobnie lub trochę gorzej, ale spełniający minimalne wymagania międzynarodowe w tym zakresie już czekają. Kolejka osób z krajów pozaunijnych jest długa.

Nie możemy zrezygnować ze zdobytej i wysokiej pozycji tej grupy zawodowej na światowym rynku żeglugowym. Powinniśmy ją podtrzymać i umacniać, racjonalnie i rzeczowo dążyć do unormowania sytuacji prawnych i socjalnych przed wejściem Polski do Unii Europejskiej, gdyż poniesienie takich kroków przyniesie dla kraju i marynarskiej społeczności niepowetowane straty moralne i materialne.

W imieniu społeczności akademickiej

Akademii Morskiej w Gdyni



Rektor

prof. dr hab. inż. Józef Lisowski

Akademii Morskiej w Szczecinie



Rektor

prof. dr hab. inż. Bolesław Kuźniewski

Szczecin - Gdynia

POCZET KAPITANÓW

TYM, CO NA MORZU

— Bo, proszę pana, badamy — powiedzieli z morza — na szczeniach

dane tych ludzi długim skrzem
zamożności w nielicznym gronie. Te
z kolei podległo za sobą kadece-
ność wprowadzenia na stół dwóch
zmienających się salę, a nawet —
jak w wypadku dżuich francuskich
jednostek — dwóch zmienających
się na wachlach kapitanów. Na
skrajach ograniczonych i niech-
plemnych jak chociażby ter wodny
ze Szwecji do Szwajcarii, Ciekol-
ny Dunaj, Morze Kargassa, w re-
jonach objętych mgłami, powielem
prowadził nawigację i był stale
obecny na mostku przede
wzrostem kapitan, młodszy naj-
więcej doświadczony i dający naj-
większą gwarancję wytrzymałości
statku i oprowi.

mował się wyszczem. Kieruje się
jednak samą sprawiedliwość i
młodego szwadku. Tak na przy-
kład udało nam się obronić kapita-
na F., który pomógł na pomoce
rozbił się „Bunka Zdrajca” i dzięki
ktośemu udało się uratować radio-
oficera i tego statku. Zasadzimy
klam niebezpiecznym odkształceniem prze-
chw niemu kierownik, skłoniłem
nawet dla ratowania endego tyła
nie wolno narażać na najwyższe
niebezpieczeństwo, tyła innych, w
tym wypadku własnej sali. Na-
zarym wiadom sprawę robione w
najgorszym stylu procesów lat pięć-
dziesiątych (trochę było temu prze-
ciwstawiać z całą mocą. Morze nie
smoło fałsem.

gów, wrzucił ukrócić do wójka i
wielomna do. loinciuwał

— Kim więc był pan? Kierownik
obrotu, fabrykaniem, agentem
dwójki?

— Tu prędko walczył na Ojczyznę.

— Tu kapitan się do szafady i
podaje mi zdobne arkusze i ocrpa-
nien papieru: PATENT OFFICER.
SKŁ. Siwierdzam, że pan Huz
Władysław Cywerniz, wykazujący
salię właściwie powołania oficera
oraz zdolności do wypełniania ob-
owiązków nadanego mu stopnia ofi-
cerskiego i gotowości poświęcenia
wszystkiego KU DOBROU I CHWA-
LE OJCZYZNY uzyskał w przekazku
prawem określonym stopień kapita-
na w Łodzi, piechoty ze star-
szołstwem od dnia 1 czerwca 1919
z kolejnością 1638. I podpis: Mini-
ster Spraw Wojskowych Józef Pił-
sudski. Dyplom ukończenia Szkoły
Wojskowej — także z podpisem
Dziadka, dyplom awansu na stopień
majora — z podpisem generała Ka-
przyckiego i prezydenta Mościckie-
go.

— Zastaje teraz — przyjmaje kapita-
na Huz — że tak mało o tych
sprawach, póki ojciec żył, a nim
rozmaściał. Ale tak się jakoś zha-
tyło, że rodzic i młodziaki na Śląsku
ja. pływali, a ja przelatywałem.
W końcu wtem niewiele. Tyto, że
ojciec miał przydział do szafady II
Korpuskiej Drużyny Piechoty. Zet-
nięcie do pułku tej drużyny nasilił
kapitan podchorążego do Podchorążych
kół i w czasie wojny dobrze zapi-
sał się w walkach. W bitwie pod
Jaworowem, pod dowództwem ppłk.
Rodyki, udało im się rozbić dobor-
ny pułk SS „Germania” którego
Niemcy nie odwołali do końca
wojny. Połtem ojciec przedstawił się
na Węgry, stanął do Francji,
awansował pod Szwajcarię.

— I dlatego nie puścił pana na
morze?

— To trudne do uwierzenia dla
młodych, ale tak było nasz. Ślad

moją karierę mogę podzielić na trzy
okresy. Pierwszy, to szkoła —
szczęście, że tym, że byłem w dru-
gim, powojennym roczniku SM —
oraz praktyki na „Barze Pomorza”
i „Batorum”. Drugi obejmując dzie-
cieć lat spędzonych w pilotażu. I
wreszcie trzeci — pływanie, prze-
płatane ze szaleństwem meritów.
Najpierw jako szefownik praktyk,
potem kierownik Wydziału Nawiga-
cyjnego, co odpowiadało funkcji
dalszemu dziecku. Kiedy szkołę
nadano status uczelni wyższej, defi-
niowały wrócić do pływania.

— Do szkoły, choć nigdy nie
chciałem być, bołem, szafady młde
kpt. Szymanski. Miał to być pier-
wotnie morska szkoła razadnicza,
ale w trakcie organizacji zerbiła się
licum. Pracowałem bez jakiegokol-
wiek nominacji, piosetki, papierków,
zasiła więc potrzebę załatwienia
spraw formalnych i w tym celu
poproszone mnie do. KM. Pamię-
tam tę rozmowę doskonale. Powiem
wtedy ławarz — młodziak z nar-
wisko — zaczął mnie gorąco szle-
wać, podkreślał jakie to ważne,
w celach i tym pozwoleniem się
erał szafarzemu powierzeniem mi
tak odpowiedzialnej funkcji. Wre-
cis straciłem cierpliwość i powie-
działem że jako bezpartyjny nie
nadaję się chyba na to stanowisko.
Zaplanowała knoctrzacja. Mój roz-
mowa wybiegł z pokonu, w którym
romantycznie, zabawił gdzieś kilka
minut, wreszcie wprowadził mnie
do sali, w której obradowały wiel-
kie gremium, nie znam się na tym,
ale obrza egzekutywa. I wówczas
ustawiono, że czoła moja skoma-
ność, lecz nikogo innego na moim
miejscu nie widza.

I tym razem miał rację Kapitan
Andrzej Huz — należał do ludzi nie-
piętych z dobrej glazy.

— Jestem typowym Polakiem —
mówi — Wychowywał mnie dom i
hacerskie. Przed wojną ukocha-
łem dwie kobiety w warszawskim



Fot. S. Borok

Gimnazjum im. Stanisława Staszica,
a okupację spędziłem na Podhalu,
czekując na koniec romanty z
Niewianami i powróci ojca. Jeden z
młodych wojów zginał w Katyniu,
drugi w Oświęcimiu. Fragmentem lat
na morze i swego dupiałem. Wiele
młodych kapitanów, to moi wych-
wankowie. Myślę więc, że nie był
waskawo. Myślę więc, że nie był
też ciast stracony. A teraz. Teraz
jestem na emeryturze i trochę pra-
cuję społecznie. Właśnie z inicjaty-
wy Klubu Kapitanów — bodaj
pierwszy razuli tę myśl niekiedy
już kpt. Zygmunt Kofelecki —
powstała myśl budowy pomnika

„Tym, którzy nie powrócili z mo-
rza”. Takie pomniki wmościł na
całym świecie, bo pamięć o zmar-
łych jest jedną z najstarszych i naj-
piękniejszych tradycji gatunku ho-
mo sapiens. Wiedziałem także pom-
niki w krajach o największych tra-
cjach legiarych: w Anglii i
Szwajcarii, a Holandii i Hisz-
panii.

— W tym ostatnim kraju smem
trzęcia nie tylko porty. Miałem
bawien okazję doświadczyć budowy
statków: najpierw „Przemysła” w
Warsie, później zaś storkowa „Ka-
pali Machów” w Szwajcarii. Był tam
we trójce: nasz stały przedsta-
wiciel Henle Baileben, Guce Ra-
demski przewidziany na i oficera i
ja. Zylisny po kawalerku: Henle
spraszał, Guce objął resztę kum-
bry, mnie zaś przysadza cda na-
paltrzenowa. Ślad miałem się
trochę nauczyć hiszpańskiego. Sze-
dłem na hazard i gumie samawa-
łem: „Proga kroo filote di caballo”,
co znaczyło, że proszę z trzy kadki
z konny. Było to całkiem dobre,
proszę pana. A potem, kiedy już
użyłem w szkole, spowadawałem,
by język hiszpański z fakultatyw-
nego uczynić obowiązkowym i owa-
nowie bardzo chciało się go uczyć.

Kapitan zaprasza kawę i podawa
cukierkami z kuliną kukurowego
orzechu. To znemu jedna z pami-
tek z rejsów afrykańskich. Tak jak
je oryginalne maski, które Gosiał
w przewozie od Szwajcarii, spot-
kanych w ukraijskim buszu. A
tam na półce pamiętała z Murmah-
ska. Trzęcia całe mieszkanie kapita-
na pełne jest takich młodych
rozbił, ceramika, karykatury i ope-
tacyjnych robili, piosenki statkow-
chwały o tematyce marynistycznej.
Żał mi honorowym miechem Kryś
AK. Z Polski A przedził powiedział
tylko stracone, że okupację spędził
na Podhalu.

TADEUSZ KAMINSKI

**POSEŁ NA SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ**

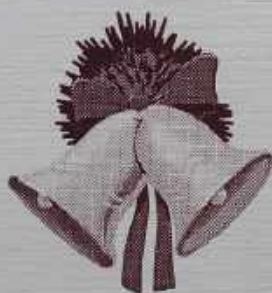
Małgorzata Maria Rohde
POSEŁ NA SEJM RP

Sz.P.
Prof. kpt.ż.w. Aleksander Walczak
Prezes
Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej
Wały Chrobrego 1-2
70-500 Szczecin



*Wesołych Świąt
Szczęśliwego Nowego Roku*

"Niech każda chwila
żyje własnym pięknem
a szczęście pozostanie
na cały rok."



Niech Dobra Nowina
Świąt Bożego Narodzenia
napelni nasze serca wiarą,
nadzieją i miłością,
zaś Nowy 2005 Rok
niech upływa w pokoju,
radości i dostatku.

Małgorzata Rohde

A stylized, handwritten signature in dark ink, appearing to read 'Rohde'.

poseł na Sejm RP

Grudzień 2004 r.



Wielce Szanownemu, Dostojnemu Jubilatowi
Kapitanowi Żeglugi Wielkiej

ANDRZEJOWI HUZIE

HONOROWEMU PREZESOWI SZCZECIŃSKIEGO KLUBU
KAPITANÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ,
INICJATOROWI POWSTANIA POMNIKA

“TYM, KTÓRZY NIE POWRÓCILI Z MORZA”

Z OKAZJI 80-LECIA URODZIN,
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
DAŁSZYCH SUKCESÓW,
ZDROWIA I AMBITNYCH
DALEKOSIĘŻNYCH CEŁÓW
NA KOLEJNE JUBILEUSZE



Dostojny Jubilate,
Szanowny Prezesie i Kapitanie,
Drogi Andrzeju!

W okazji 80-lecia Twoich Urodzin
przekazujemy Ci nasze najserdeczniejsze życzenia.
Nie ukrywamy uczuć i dumy ze na naszej
założonej i społecznej drodze spotykamy Ciebie.
Jesteś wpisany w historyję nie tylko klubu
morskiego, ale także przez odwagę
aktywnych działań ekologicznych, społecznych, pracy
edukacyjnej, publicystycznej i na morzu jesteś wzorem
dążącym do doskonałości, szczeni i sympatii.

W wieku Twoich doświadczeń wyznaczyliśmy i
sukces, udało się myśli i postanowienia, stworzyć na
naszej drodze zachowanie i dążeń, eksplorować na
potrzeby polskiej żeglugi. Staliśmy się bogatą
osobą i trzymamy przy swoich ideałach, stawiamy sobie
długoterminowe cele i plany i jego odmiennych form.
Wierzymy, że nas, niebawem, będzie
pomagać i dążyć do rozwoju, zdrowia i szczęścia
naszemu, wielu słowami jest w tym.

Koleżki
Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Szczecin, 9 lipca 2005





**Wielce Szanownemu, Dostojnemu Jubilatowi
Kapitanowi Żeglugi Wielkiej**

ANDRZEJOWI HUZIE

**HONOROWEMU PREZESOWI SZCZECIŃSKIEGO KLUBU
KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ,
INICJATOROWI POWSTANIA POMNIKA**

“TYM, KTÓRZY NIE POWRÓCILI Z MORZA”

**Z OKAZJI 80-LECIA URODZIN,
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
DAJSZYCH SUKCESÓW,
ZDROWIA I AMBITNYCH
DALEKOSIEŻNYCH CELÓW
NA KOLEJNE JUBILEUSZE**

ŻYCZA

**ZARZĄD
KOMITETU OPIEKI
NAD POMNIKIEM
LUDZI MORZA**

**RADA
SZCZECIŃSKIEGO KLUBU
KAPITAŃÓW Ż.W.**

Szczecin, 9 lutego 2005r.

**SZCZECIŃSKI
KLUB
KAPITAŃÓW
ŻEGLUGI WIELKIEJ**

BIESIADA SENIORÓW W SZCZECIŃSKIM KLUBIE KAPITANÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ

W Klubie Pod Masztami Akademii Morskiej w Szczecinie, w dniu 22 lutego 2005 roku duży ruch, bo i powód nie byłoby taki. Na sali dominuje granat marynarskich – kapitańskich mundurów, złote guziki i paski dystynkcji, widać srebro siwych głów.

Spotkaliśmy się tu, aby święcić 80 urodziny naszego honorowego przewodniczącego i współzałożyciela Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej – kpt.ż.w. Andrzeja Huzy. Uroczystość rozpoczął urzędujący przewodniczący prof. kpt.ż.w. Aleksander Walczak, który odczytał życzenia w imieniu klubowych kolegów. Uważam te życzenia za bardzo istotne i dlatego przytaczam je w całości.

*Dostojny Jubilacie, Szanowny Prezesie i Kapitanie,
Drogi Andrzeju!*

Z okazji 80-lecia Twoich Urodzin przekazujemy Ci nasze najserdeczniejsze życzenia. Nie ukrywamy uczuć i dumy, że na naszej zawodowej i społecznej drodze spotkaliśmy Ciebie. Jesteś wpisany w karty nie tylko historii marynarskiego stanu, ale także przez rodowód akowskich działań okupacyjnych, późniejszej pracy edukacyjnej, pilotowej i na morzu jesteś wzorem budzącym należyty szacunek, uznanie i sympatię.

Z wielu Twoich inwencji wyrastały czyny i ludzie, rodziła się myśl i postanowienia, tworzył się swoisty styl zachowań i działań, kształtowały się pozytywne postawy ludzkie. Staliśmy się bogatsi wiarą i trwaniem przy swoich idealach, umiejętnością dostrzegania kolorytu świata i jego odmiennych barw. Przyjmij od nas najlepsze życzenia pomyślności i dalszej aktywności, zdrowia i szczęścia oraz wielu słonecznych dni w życiu.

*Koledzy
Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.*

Szczecin, 9 luty 2005

Prof. Walczak wręczył jubilatowi upominki od klubu i od kolegów.

Następnie przemówił dostojny Jubilat. Nie krył wzruszenia, a nawet zaskoczenia. W serdecznych słowach oraz z charakterystyczną dla siebie dozą humoru podziękował za pamięć i przygotowaną uroczystość. Oczywiście nie obyło się bez odśpiewania tradycyjnego, polskiego „sto lat”.

Ciekawostką może być to, że wszyscy jubilaci, jak na marynarski zawód przystało, są urodzeni pod znakiem Wodnika.

Ku „wiecznej pamięci” w czasie uroczystości zrobiono wspólną „rodzinną” fotografię oraz wiele innych okolicznościowych zdjęć. Na zakończenie zasiedliśmy do biesiadnego stołu. Wspominaliśmy nasze młode lata i czasy spędzane na polskich statkach pod białą-czerwoną banderą. Nie mogliśmy sobie odmówić refleksji, która powraca w naszym gronie jak przysłowiowy bumerang: to temat naszej bandery. Wszystkim nam przyświecało hasło dumnego niesienia tej naszej białą-czerwonej na rufowym flagsztoku. Przez całe nasze zawodowe życie to czyniliśmy i dlatego nie możemy się pogodzić z faktem, że nasza bandera zginęła z mórz i oceanów świata – ale to jest temat na inną okazję.

Refleksje z Biesiady Seniorów opisał

Wiktor Czapp,

zdjęciami opatrzył

Janusz Barański

Szczecin, luty 2005.



SZCZECIŃSKI KLUB MARYNARSKI

KAPITAN SENIOR

Certyfikat

BIESIADA SENIORÓW W SZCZECIŃSKIM KLUBIE KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ

W Klubie Pod Masztami Akademii Morskiej w Szczecinie, w dniu 22 lutego 2005 roku duży ruch, bo i powód nie był taki. Na sali dominuje granat marynarskich – kapitańskich mundurów, złote guziki i paski dystynkcji, widać srebro siwych głów.

Spotkalismy się tu, aby święcić 80 urodziny naszego honorowego przewodniczącego i współzałożyciela Szczecińskiego Klubu Kapitańców Żeglugi Wielkiej – kpt.ż.w. Andrzeja Huzy. Uroczystość rozpoczął urzędujący przewodniczący prof. kpt.ż.w. Aleksander Walczak, który odczytał życzenia w imieniu klubowych kolegów. Uważam te życzenia za bardzo istotne i dlatego przytaczam je w całości:

*Dostojny Jubilacie, Szanowny Prezesie i Kapitanie,
Drogi Andrzeju!*

Z okazji 80-lecia Twoich Urodzin przekazujemy Ci nasze najserdeczniejsze życzenia. Nie ukrywamy uczuć i dumy, że na naszej zawodowej i społecznej drodze spotkalismy Ciebie. Jesteś wpisany w karty nie tylko historii marynarskiego stanu, ale także przez rodowód akowskich działań okupacyjnych, późniejszej pracy edukacyjnej, pilotowej i na morzu jesteś wzorem budzącym należyty szacunek, uznanie i sympatię.

Z wielu Twoich inwencji wyrastały czyny i ludzie, rodziła się myśl i postanowienia, tworzył się swoisty styl zachowań i działań, kształtowały się pozytywne postawy ludzkie. Stał się bogatsi wiarą i trwaniem przy swoich ideałach, umiejętnością dostrzegania kolorytu świata i jego odmiennych barw.

Przyjmij od nas najlepsze życzenia pomyślności i dalszej aktywności, zdrowia i szczęścia oraz wielu, wielu słonecznych dni w życiu.

*Koledzy
Szczecińskiego Klubu Kapitańców Ż.W.*

Szczecin, 9 lutego 2005

Prof. Walczak wręczył jubilatowi upominki od klubu i od kolegów.

Następnie przemówił dostojny Jubilat. Nie krył wzruszenia, a nawet zaskoczenia. W serdecznych słowach oraz z charakterystyczną dla siebie dozą humoru podziękował za pamięć i przygotowaną uroczystość. Oczywiście nie obyło się bez odśpiewania tradycyjnego, polskiego „sto lat”.

Oto treść dedykacji:

Koledze kpt.ż.w. Januszowi Barańskiemu z okazji ukończenia 70 lat życia, w tym wielu lat pracy na morzu i dowodzenia statkami floty handlowej, przekazujemy najlepsze życzenia szczęścia, zdrowia, wszelkiej pomyślności, licznych i pogodnych dni dalszego życia

Koledzy Szczecińskiego Klubu Kpt.Ż.W.

Szczecin, 2005 rok



KAPITAŃ SENIOR

Certyfikat

Komitet Opieki nad Pomnikiem poświęconym „Tym, którzy nie powrócili z morza” z okazji 15-lecia istnienia pomnika ufundował symboliczną statuetkę, której podstawa przedstawia stylizowany wizerunek bryły pomnika, a na wysięgniku zawieszony jest dzwon okrętowy.

Korzystając z tak uroczystego nastroju, kpt. Wiktor Czapp wręczył Jubilatowi tę statuetkę wraz z aktem przekazania, w którym napisaliśmy między innymi:

Tę symboliczną statuetkę przekazujemy kpt.ż.w. Andrzejowi Huzie – projektodawcy i przewodniczącemu Komitetu Budowy Pomnika, aby była dla niego pamiątką za włożony trud i aby świadczyła o tym, że pomnik ten jest potrzebny w morskim Szczecinie i że pamiętamy o ludziach morza, którym okrutny los nie pozwolił powrócić do macierzystego portu.

Taką samą statuetkę przekazano kpt.ż.w. Waldemarowi Łękiemu. Pozwalam sobie z racji ważności słów przytoczyć fragment z aktu nadania statuetki:

Tę symboliczną statuetkę przekazujemy kpt.ż.w. Waldemarowi Łękiemu – Spiritus Movens (duchowi organizacyjnemu) budowy pomnika, aby była dla niego pamiątką za włożony trud i aby świadczyła o tym, że pomnik ten jest potrzebny w morskim Szczecinie i że pamiętamy o ludziach morza, którym okrutny los nie pozwolił powrócić do macierzystego portu.

Powodów do świętowania było więcej. Nie zapomnieliśmy o naszych kolegach 75-latkach, którym złożyliśmy serdeczne życzenia dalszych sukcesów, zdrowia i ambitnych dalekosiężnych, widocznych osiągnięć oraz spotkania w naszym gronie na kolejnych jubileuszach.

Do 75-latków należą: kpt.ż.w. Lech Jasiński, kpt.ż.w. Waldemar Łęcki, kpt.ż.w. Eugeniusz Daszkowski, kpt.ż.w. Hieronim Zybała i kpt.ż.w. Ryszard Gradzik. Każdy z grona jubilatów otrzymał książkę – album o tematyce morskiej z serdeczną dedykacją i podpisami kolegów.

Świętowaliśmy też jubileusz „najmłodszego seniora” z naszego grona – kpt.ż.w. Janusza Barańskiego, który ukończył 70 lat. W podarunku i ku pamięci otrzymał on album z dedykacją, pod którą złożyli swe podpisy wszyscy obecni na sali.

Oto treść dedykacji:

Koledze kpt.ż.w. Januszowi Barańskiemu z okazji ukończenia 70 lat życia, w tym wielu lat pracy na morzu i dowodzenia statkami floty handlowej, przekazujemy najlepsze życzenia szczęścia, zdrowia, wszelkiej pomyślności, licznych i pogodnych dni dalszego życia

Szczecin, 2005 rok

Koledzy Szczecińskiego Klubu Kpt.Ż.W.



KAPITAN SENIOR

Certyfikat

BIESIADA SENIORÓW W SZCZECINIE KAPITAŃÓW ŻEGLUGIWIET

W Klubie Pod Masztami Akademii Morskiej w Szczecinie 2005 roku duży raz, bo i powód nie był jak.
Na sali dominuje granat marynarskich – kapitańskich mundurów, paski dystryktów, widać srebrne siwych głów.

Spotkaliśmy się tu, aby święcić 80 urodziny naszego przewodniczącego i współzałożyciela Szczecińskiego Klubu Wielkiej – kpt.z.w. Andrzeja Huzę.
Uroczystość rozpoczął urzędujący przewodniczący prof. Andrzej Walczak, który odczytał życzenia w imieniu klubowych kolegów. Uważam te życzenia za bardzo istotne i dlatego przytaczam je.

Drogi Jubilat, Szanowny Prezencie i Kapitanie!
Drogi Andrzeju!

Z okazji 80-lecia Twoich Urodzin przekazujemy Ci nasze najserdeczniejsze życzenia. Nie ukrywamy uczuć i dumy, że na naszej wspólnej drodze spotkał się Ciebie. Jesteś wpisany w kartę marynarskiego stanu, ale także przez rodowod akowskiś dzieła późniejszej pracy edukacyjnej, pilotowej i na morzu jesteś wzorem nauczyciela, szacunek, szacunek i sympatie.

Z wielu Twoich młodości wyrastały czyny i ludzie, rodziła postawienia, tworzył się swoisty styl zachowań i działań, kształciły się postawy ludzkie. Stał się bogactwem i trwałymi ideałami, umiejętnością dostrzegania koloru świata i jego odn.

Przyjmij od nas najlepsze życzenia pomyślności i dalszej u zdrowia i szczęścia oraz wielu słonecznych dni w życiu.

Koleżdy
Szczecińskiego Klubu Kapitańców Z.W.

Szczecin, 9 lutego 2005

Prof. Walczak wręczył jubilatowi upominki od klubu i od kolegów.

Następnie przemówił dostojny Jubilat. Nie był wzruszenia, zaskoczenia. W serdecznych słowach oraz z charakterystyczną dla humoru podziękował za pamięć i przygotowaną uroczystość. Oczywiście nie obyło się bez odśpiewania tradycyjnego, polskiego.

Oto treść dedykacji:

Koleżdy kpt.z.w. Januszowi Barańskiemu z okazji ukończenia w tym wieku lat pracy na morzu i dowodzenia statkami floty handlowej, przekazujemy najlepsze życzenia szczęścia, zdrowia, wszelkiej pomyślności, licznych i pogodnych dni dalszego życia.

Koleżdy Szczecińskiego Klubu Kapitańców Z.W.

Szczecin, 2005 rok

KAPITAN SENIOR

Certyfikat



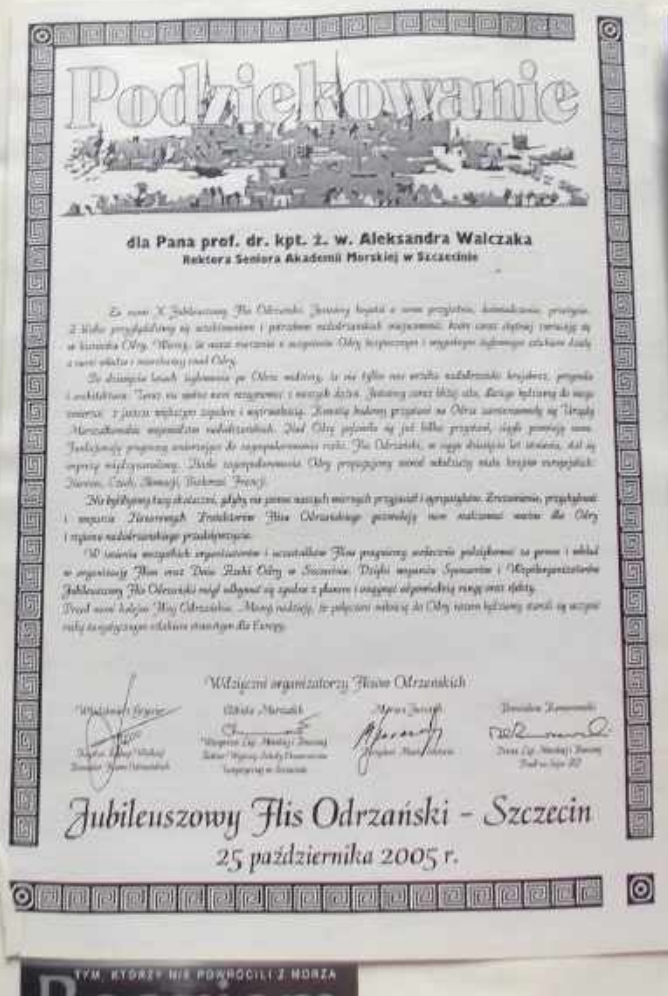
„Bez morskiej świadomości naroda
nie będzie morskiej Polski”

Zaproszenie



Przewodniczący

zastępca Kapitańcy



lewnicy Flis Odrzański. Jesteśmy b
oczekiwaniem i potrzebą nadzran
ze nasze marzenia o uczynieniu Odry
nad Odrę.
planowania po Odrę milizmy, że nie
tu nam oczekiwano z naszych dążeń.
zapolem i wystrachem. Kwestia bu
i nadodrzańskich. Nad Odrę poje
zajaz do zagospodarowania rzeki Fl
leża zagospodarowania Odry propo
stworu, Francji.
czni, gdyby nie pomoc naszych wierny
Protetorem Flisu Odrzańskiego
disupercja.
organizatorów i uczestników Flisu p
nia Rzeki Odry w Szczecinie. D
mógł odnieść się zgodnie z planem i os
warunk. Mamy nadzieję, że połączeni
marium dla Europy.

WYZARZENIA NA WOSKACH

WYZARZENIA NA WOSKACH

11.40 Znajomość skrótu Marynki Węgrki (10-miesięczny)

Support must postmaster paid 100g (0g)

12:30 - 13:00	Defectando a la fiesta (Agrupación)
---------------	-------------------------------------

WYDARZENIA NA POLSKIEJ SCENIE (POLSKA LITERATURA POZIOMY)

10:00 - 10:30 **Session 1: Introduction to the course**

19.00 - 11.00

Organizatorzy:

- Miasto Sopot
- Szczecińska Agencja Artystyczna
- Międzynarodowe Targi Szczecińskie

Patroni mediului:

- „Gazeta Wyborcza”
- Polskie Radio Szczecin SA
- TVP1 Szczecin

Sponsoring:

- Biuro Energetyki SCORON SA - Sponsor Główny
- Zarząd Miejski Powiatu Zielonogórskiego / Zielonogóra SA
- STEAMER Sp. z o.o.
- Biuro Organizacji i Wzrostu
- Zarząd Miastowski Dąbrowa Górnicza SA
- Główny Hrabstwo
- Kierownik Centrum Organizacji Głównego i Partnerów - The Best Restaurants
- Biuro Organizacji i Wzrostu Sp. z o.o.
- Główny Hrabstwo i Wzrostu Sp. z o.o.
- Miejski Zarząd Komunikacji



Wdzięczni organizatorzy Jisow Odrzańskich

Elisaveta Morozovsk

Full Member (Regular)

Marian Zurek

A. J. J. J.

Przemysław Komornicki

Pross. Lige. Minskij i Rostov

STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW SZKÓŁ MORSKICH

Towarzystwo Przyjaciół Daru Pomorza

GDYNIA

W połowie lipca 2000 roku, a więc 5 lat temu, dzięki uprzejmości prof. dr kpt. ż.w. Stanisława Gucmy – JM Rektora, wówczas jeszcze Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie, otrzymałem na głównym korytarzu uczelni dwie gabloty informacyjno-promocyjne. Jedna z gablot przeznaczona jest na wiadomości o Stowarzyszeniu Absolwentów Szkół Morskich, a druga o Towarzystwie Przyjaciół Daru Pomorza.

Obie gabloty są pod patronatem Szczecińskiego Klubu Kapitanów ż.w. Gabloty są o takich wymiarach, że w każdej mieści się 8 kartek A-4, a więc dosyć pokaźne. Zakładałem początkowo, że ekspozycje będą wymieniane raz na kwartał. Rychło się jednak okazało, że tematów jest tak dużo, że wymiana następowała częściej. Obecnie mamy już 60-tą ekspozycję obu gablot, czyli jak łatwo wyliczyć zmiany następowały co miesiąc (12 ekspozycji rocznie).

Tematy dla czytelników gablot były różne, ale wszystkie informowały o działalności S.A.S.M. i Towarzystwa Przyjaciół Daru Pomorza. W gablotach prezentowane były wyciągi z biuletynu „ECHO MORZA” i biuletynów wydawanych przez Tow. Przyjaciół Daru Pomorza. Przedstawiałem sylwetki ciekawych ludzi morza – słynnych kapitanów P.M.H. jak: kpt. Tadeusza Ziolkowskiego, kpt. Stefana Gorazdowskiego, komendanta Kazimierza Jurkiewicza, kpt. Stanisława Kosko. Szczególnie w okresie Święta Zmarłych przedstawiałem biografie naszych nauczycieli – kpt. Maciejewicza, kpt. Ledóchowskiego i innych. Informowałem czytelników o uroczystościach związanych ze szkolnictwem morskim, z rocznicami związanymi z Darem Pomorza, rocznicą zaślubin Polski z morzem 10 lutego 1920 roku, i t.p.

Były eksponowane takie tematy jak: „Dzwony okrętowe”, „Latarnie morskie polskiego wybrzeża”, „Sławniejsze latarnie morskie na świecie”, nowości z dziedziny żeglugi – historie słynnych polskich statków.

Nie sposób tu przytoczyć wszystkich tematów eksponowanych w gablotach. Prowadzę jednak skrupulatną statystykę, łącznie ze zdjęciami gablot z aktualnymi tematami. Każdy temat, to tekst: 2 – 3 stron A-4 oraz ciekawe zdjęcia dotyczące tematu, co przyciąga czytelników. Obecna, 60-ta ekspozycja będzie tematem historycznym, a mianowicie 378 rocznica zwycięstwa Polskiej Floty Królewskiej nad Flotą Szwedzką (28 listopada 1627 r.).

Z obserwacji wynika, że gabloty cieszą się dużym zainteresowaniem, wielu studentów czyta wywieszone artykuły i często mam zapytania, kiedy będzie zmiana ekspozycji. Wiem też, że sporo personelu dydaktycznego oraz pracowników administracyjnych uczelni przystaje przy gablocie, znajdując w niej ciekawostki dla siebie.

Informację tą podaję z okazji jubileuszowej, 60-tej ekspozycji oraz 5-letniego okresu działalności. Działalność moja w gablotach informacyjno-promocyjnych będzie kontynuowana.

Wiktor Czapp kpt. ż.w.

Szczecin, 30 sierpnia 2005 r.

MAJDAŃSKI KAZIMIERZ (1 III 1916-Kalinia), prof., biskup rezydentowski.
 Studia: Wyż. Semin. Duchowne, Włocławek (1933), ukończone w Trybunie
 (1940), dr. teol. (1949), hab. (1972), prof. nadzwyczajny (1982), w 1939-1945
 wspaniałobójca, święcenia kapłańskie: Pory (1945), 1949-1967 wykła-
 dowa Wyż. Semin. Duchownego w Włocławku, 1952-1975 wicektór,
 organista, i red. ukończone „Ateneum Kapłańskie”, bp pomocniczy, Włocławek
 1962-1979, bp szczeciński od 1978, 8/8, Warszawa od 1969 do 1972,
 1962, prof. od 1982, wykładowca teol. i teol. i teol. 1969-1975, rektor i dy-
 rektor Nauk. Studiów nad Rodziną od 1975, współredaktor, Komisji Episkopatu
 Polski ds. Duszpasterstwa Rodzin, organista, i przewod. Komisji Episkopatu
 Polski ds. Dialogu z Niechrześcijanami od 1975, wiceprzew. i sekret Watyku, Rum-
 ds. Rodziny 1980-1981, czł. Synodu Biskupów (z seminarium papieskiego) 1980,
 organista, i przewod. naukowych posiedzeń synodalnych, czł. Pres. Papieskiej
 Rady Rodziny (przewodniczący Europejskiej) od 1983, delegat Polski na synody
 Episkopatu Europejskiego, Powołania Wielki Krzyż Zasługi i Gwiazda (RI-N) Publ.
 Współpraca życia i miłości (1980), tłum. na jęz. obce, Wzrost i Księża
 (1985), Szczecińskie rocznice (1988), Nad Odrą i Bałtyk przyciąga nowe
 (1988), Wspaniałomyślny biskup Michał, męczennik i mędrzec (1989), Błogosławie-
 niami świętymi (1990), tłum. na jęz. obce, Listy pasterskie (1991), red.
 Antykwaryczne kategorie orzeczeń (1978), Rozmowa z biskupem w rodzinie
 (1981), liczne artykuły w czasop. pol. i zagran., tłum. na jęz. pol. publ.
 o tematyce teol. i społ. Dł. i. z. US (1992), honor. obywatel Szczecina (1996)

K. K. 47



UROCZYSTOŚCI 60 LECIA KAPŁAŃSTWA
 ABP. KAZIMIERZA MAJDAŃSKIEGO
 WISIEKA 29. lipca 2005
 W DELEGACJI SZCZECIŃSKIEGO
 KLUBU Kpt. z. w. byli
 prof. Kpt. z. w. Aleksander Walek
 Kpt. z. w. Jan Prüffer
 Kpt. z. w. Janusz Borewski
 Kpt. z. w. Wiktor Cepp.



Papież, kasowniki i pasja zbieracza

This block contains four examples of postage stamps and meter stamps. From left to right: 1. A postage meter stamp featuring a coat of arms, a circular postmark, and a rectangular meter stamp with the number '147413'. 2. A postage meter stamp featuring a portrait of a man, a circular postmark, and a rectangular meter stamp with the number '147413'. 3. A postage meter stamp featuring a portrait of a man, a circular postmark, and a rectangular meter stamp with the number '147413'. 4. A postage meter stamp featuring a portrait of a man, a circular postmark, and a rectangular meter stamp with the number '147413'.

www.gazeta.pl/szczecin Sobota-niedziela 11-12 czerwca 2005 GAZETA WYBORCZA SZCZECIN

Wszystko okazało się w tym czasie, że
każdego z nich było w swoim
prywatnym życiu.

155

Szczecin, luty 2005

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej

AKT PRZEKAZANIA

Na terenie Cmentarza Centralnego w Szczecinie, na tle istniejącej efektownej zieleni, od 15 lat stoi pomnik poświęcony tym ludziom morza, którym nie dane było powrócić do swych bliskich.

Pomnik jest symboliczną mogiłą. Żywił zabrał statki, ludzi, morze nie oddało ciał. Nazwiska osób, nazwy statków i daty tragedii ku wiecznej pamięci wygrawerowane na mosiężnych tabliczkach, umocowane są na obmurowaniu pomnika.

Monument wzniesiono staraniem Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej, który sprawuje opiekę nad pomnikiem.

Odsłonięcie i poświęcenie przez arcybiskupa Małgorzata Majdańskiego nastąpiło 15 października 1989 roku. Ofiarą marynarzy, społeczeństwa, przy wsparciu wojewódzkich Szczecina.

Dla upamiętnienia 15-lecia istnienia, Komitet Pomnika uczcił ten fakt wydaniem symbolicznej podstawy przedstawia stylizowany wizerunek brytyjskiego wysięgu zawieszony jest dzwon okrętowy.

Głos dzwonów okrętowych był w epoce żaglowej wzywającym marynarzy na pokład do nagłych manewrów. Zabobonni żeglarze wierzyli, że dźwięk dzwonu odstrasza demony i potwory zamieszkujące morską otchłań. Dzwon odmierzał czas trwania wachty morskiej. Dzwon też bezpieczną żeglugę w pochmurną noc i we mgle.

W ciągu 15 lat istnienia pomnika wykształciła przy pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza” uroczystości: inauguracje roku akademickiego Akademii Morskiej w Szczecinie, rozpoczęcia „Dni Morza” oraz innych świąt morskich. W dni Świąt Zmarłych studenci Akademii Morskiej w Szczecinie.

tych, którzy je lekceważą i nie ma tu znaczenia, czy dzieje się na Bałtyku, czy na Pacyfiku.

Do statuetki dołączamy chronologiczny wykaz dat i nazwisk umieszczonych na pomniku z nadzieją, że tragedie morskie wpisane są w zawód marynarza, aby nie przybywało bardzo mało i powoli.

Przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów Ż.W.

Prof. dr Aleksander Walczak kpt.ż.w.

V-ce Przewodniczący Klubu

Wiktor Czapp kpt.ż.w.

Pomysłodawca budowy Pomnika

Andrzej Huda kpt.ż.w.



WRECCZENIE STATUETKI
ARMATOROWI „EUROAFRICA”

MARTEC 2005.

OBECHNI

PREZES mgr. PAVEŁ PORZYCKI

Dyr. Techn. iuz BOGJAN SZREDER

Kpt. Ś.W. JANUSZ BARAŃSKI

Kpt. ż.w. JERZY CITWIŃSKI

Kpt. ż.w. WIKTOR CZAPP.

Szczecin, luty 2005

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej

AKT PRZEKAZANIA

Na terenie Cmentarza Centralnego w Szczecinie, na tle istniejącej efektywnej zieleni, od 15 lat stoi pomnik poświęcony tym ludziom morza, którym nie dane było powrócić do swych bliskich.

Pomnik jest symboliczną mogiłą. Żywił zabrał statki, ludzi, morze nie oddało ciał. Nazwiska osób, nazwy statków i daty tragedii ku wiecznej pamięci wygrawerowane na mosiężnych tabliczkach, umocowane są na obmurowaniu pomnika.

Monument wzniesiono staraniem Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej, który sprawuje ciągłą opiekę nad pomnikiem.

Odstąpienie i poświęcenie przez arcybiskupa Kazimierza Majdańskiego nastąpiło 15 października 1989 roku. Powstał dzięki ofiarności marynarzy, społeczeństwa, przy wsparciu władz miejskich i wojewódzkich Szczecina.

Dla upamiętnienia 15-lecia istnienia, Komitet Opieki nad Pomnikiem uczcił ten fakt wydaniem symbolicznej statuetki, której podstawa przedstawia stylizowany wizerunek bryły pomnika, a na wysięgu zawieszony jest dzwon okrętowy.

Głos dzwonów okrętowych był w epoce żaglowców sygnałem wzywającym marynarzy na pokład do nagłych manewrów żaglami. Zabobonni żeglarze wierzyli, że dźwięki dzwonów skutecznie odstraszały demony i potwory zamieszkujące morskie głębiny. Dźwięk dzwonu odmierzał czas trwania wachty morskiej. Ułatwiał też bezpieczną żeglugę w pochmurną noc i we mgle.

W ciągu 15 lat istnienia pomnika wykształciła się tradycja, że przy pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza” odbywają się uroczystości: inauguracje roku akademickiego Akademii Morskiej w Szczecinie, rozpoczęcia „Dni Morza” oraz innych świąt o charakterze morskim. W dni Świąta Zmarłych studenci Akademii Morskiej

tych, którzy je lekceważą i nie ma tu znaczenia, czy dzieje się to na Baltyku, czy na Pacyfiku.

Do statuetki dołączamy chronologiczny wg dat tragedii spis nazwisk umieszczonych na pomniku z nadzieją, że pomimo, że tragedie morskie wpisane są w zawód marynarza, oby nazwisk tych przybywało bardzo mało i powoli.

Przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów Ż.W.

Prof. dr Aleksander Walczak kpt.ż.w.

V-ce Przewodniczący Klubu

Wiktor Czapp kpt.ż.w.

Pomysłodawca budowy Pomnika

Andrzej Huda kpt.ż.w.

WRĘCZENIE STATUETKI
ARMATOROWI „EUR

MARZEC 2005.

OBECNI

PREZES mgr. PAWEŁ

Dy. Tech. iuz BOG

Kpt. Ś.W. JANUS

Kpt. ż.w. - 7E

Kpt. ż.w.

Szczecin, luty 2005



Kpt.ż.w. Andrzej Huza
Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej

AKT PRZEKAZANIA

Na terenie Cmentarza Centralnego w Szczecinie, na tle istniejącej efektywnej zieleni, od 15 lat stoi pomnik poświęcony tym ludziom morza, którym nie dane było powrócić do swych bliskich.

Pomnik jest symboliczną mogiłą. Żywił zabrał statki, ludzi, morze nie oddało ciał. Nazwiska osób, nazwy statków i daty tragedii ku wiecznej pamięci wygrawerowane na mosiężnych tabliczkach, umocowane są na obmurowaniu pomnika.

Monument wzniesiono staraniem Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej, który sprawuje ciągłą opiekę nad pomnikiem.

Odsłonięcie i poświęcenie przez arcybiskupa Kazimierza Majdańskiego nastąpiło 15 października 1989 roku. Powstał dzięki ofiarności marynarzy, społeczeństwa, przy wsparciu władz miejskich i wojewódzkich Szczecina.

Dla upamiętnienia 15-lecia istnienia, Komitet Opieki nad Pomnikiem uczcił ten fakt wydaniem symbolicznej statuetki, której podstawa przedstawia stylizowany wizerunek brzoły pomnika, a na wysięgu zawieszony jest dzwon okrętowy.

Głos dzwonów okrętowych był w epoce żaglowców sygnałem wzywającym marynarzy na pokład do nagłych manewrów zagłani. Zabobonni żeglarze wierzyli, że dźwięki dzwonów skutecznie odstraszą demony i potwory zamieszkujące morskie głębiny. Dźwięk dzwonu odmierzał czas trwania wachty morskiej. Ułatwiał też bezpieczną żeglugę w pochmurną noc i we mgle.

W ciągu 15 lat istnienia pomnika wykształciła się tradycja, że przy pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza” odbywają się uroczystości: inauguracje roku akademickiego Akademii Morskiej w Szczecinie, rozpoczęcia „Dni Morza” oraz innych świąt o charakterze morskim. W dni Świąt Zmarłych studenci Akademii Morskiej zaciągają warty honorowe, a społeczeństwo Szczecina składa kwiaty i zapala znicze.

Przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów Ż.W.

Prof. dr Aleksander Waleczak kpt.ż.w.

V-ce Przewodniczący Klubu

Włodzisław Czapp kpt.ż.w.

V-ce Przewodniczący Klubu

Stefan Lewandowski kpt.ż.w.



„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”
A kpt.ż.w. Zygmunt Ziolkowski powiedział: „Pamięć o tych co nie powrócili z morza jest wykładnią kultury ludzi morza”.

Tę symboliczną statuetkę przekazujemy kpt.ż.w. Andrzejowi Huzie – projektodawcy i przewodniczącemu Komitetu Budowy Pomnika, aby była dla niego pamiątką za włożony trud i aby świadczyła o tym, że pomnik ten jest potrzebny w morskim Szczecinie i że pamiętamy o ludziach morza, którym okrutny los nie pozwolił powrócić do macierzystego portu.

Morze uczy pokory, a niebezpieczne jest przede wszystkim dla tych, którzy je lekceważą i nie ma tu znaczenia, czy dzieje się to na Bałtyku, czy na Pacyfiku.

Do statuetki dołączamy chronologiczny wg dat tragedii spis nazwisk umieszczonych na pomniku z nadzieją, że pomimo, że tragedie morskie wpisane są w zawód marynarza, oby nazwisk tych przybywało bardzo mało i powoli.

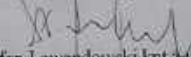
Przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów Z.W.


Prof. dr Aleksander Walczak kpt.ż.w.

V-ce Przewodniczący Klubu


Wiktor Czapp kpt.ż.w.

V-ce Przewodniczący Klubu


Stefan Lewandowski kpt.ż.w.



INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE

Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2005/2006 Akademii Morskiej w Szczecinie odbyła się 7 i 8 października 2005 roku.

Uroczystości uświetnił cumujący przy nabrzeżu Wałów Chrobrego żaglowiec szkolny DAR MŁODZIEŻY i NAWIGATOR XXI.

W piątek 7 października o godz. 18.00 odbył się tradycyjny uroczysty apel poległych na Cmentarzu Centralnym pod pomnikiem „Tym, którzy nie powrócili z morza”. Był sztandar Akademii Morskiej, kompania honorowa, kadra dydaktyczna uczelni oraz pierwszy rocznik nowo przyjętych studentów, a także licznie zgromadzone społeczeństwo Szczecina.

Obecna była delegacja załogi Daru Młodzieży z komendantem kpt. Leszkiem Wiktorowiczem.

Modlitwę przy pomniku odmówił biskup Białej Kruszyłowicz. Obecny był też duszpasterz ludzi morza Stella Maris ks. Eugeniusz Krzyżanowski.

Orkiestra Marynarki Wojennej odegrała hymn państwowy. Sztandar Akademii pochylił się nad pomnikiem. Złożono kwiaty i zapalono znicze.

8 października, na ulicy Jana z Kolna, u podnóża Wałów Chrobrego o godz. 11.00 dowódca ceremonii zameldował JM Rektorowi Akademii Morskiej oraz V-ce Ministrowi Infrastruktury Witoldowi Górskiemu gotowość Akademii do uroczystości inauguracji roku akademickiego. Rektor i V-ce Minister dokonali przeglądu pododdziałów studentów.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił JM Rektor Akademii Morskiej – prof. dr hab. inż. Bolesław Kuźniowski.

Rektor i senat, przy licznie zebranym społeczeństwie Szczecina odebrali ślubowanie – immatrykulację pierwszego rocznika studentów. Delegaci studentów złożyli uroczystą przysięgę na sztandar Uczelni. Dziekani wręczyli indeksy nowo przyjętym – wyróżniającym się studentom.

Następnie wręczono nominacje doktoranckie oraz odznaczenia i nagrody pracownikom dydaktycznym i administracyjnym Uczelni.

Uroczystość zakończyła defilada pododdziałów studentów Akademii Morskiej w Szczecinie ze sztandarem Uczelni na czele. Do marszu przygrywała orkiestra Marynarki Wojennej.

Gdyńską – bratnią Akademię Morską reprezentował Prorektor kpt.z.w. Henryk Śniegocki oraz załoga i studenci Daru Młodzieży z komendantem kpt.z.w. Leszkiem Wiktorowiczem na czele. Honory – zgodnie z ceremoniałem morskim oddały swoimi syrenami okrętowymi statki szkolne – DAR MŁODZIEŻY oraz m/s NAWIGATOR XXI.

Po defiladzie rodzice nowo przyjętych studentów mogli się spotkać z dziekanami wydziałów oraz zwiedzić Uczelnię.

Opisał uczestnik uroczystości – Wiktor Czapp



A black and white portrait of a man in a military uniform. He is wearing a dark peaked cap with a circular emblem on the front. He has a full beard and mustache. He is wearing a dark leather jacket over a dark shirt. The background is a plain, light-colored wall. The photo is mounted on a white card.

Teresa Ziolkowska



GŁOS SZCZECIŃSKI

www.glassczecinski.pl

A black and white portrait of a man in a military uniform, wearing a peaked cap and a tie. He is looking slightly to the right of the camera.

THESE OWL EYES ARE THE
EYES OF THE NIGHT
THESE OWL EYES ARE THE
EYES OF THE NIGHT

- Czy takich pamrchiów jak ten
skrzusiel (jaki w Polsce) mamy

[illegible]

KRYSTYNA PO
 MA. MIASTO WIELKI





miasta Szczecin

Szczecin, dnia 21.10.2005 r.

1/ML/5022/ 14 (2005)
28676/BOI/XXVII/05

DECYZJA

Na podstawie art. 2 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o zbiorach publicznych (Dz. U. Nr 22, poz. 162 z późniejszymi zmianami) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity z dnia 10.12.2003 r. - Dz. U. Nr 98, poz. 1671 z późniejszymi zmianami) po rozpatrzeniu wniosku Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej, z siedzibą w Szczecinie przy ul. Wąły Chłobrego 1/2

z e z w a ł a m

Szczecińskiemu Klubowi Kapitanów Żeglugi Wielkiej na przeprowadzenie w Szczecinie na Orlenarzu Centralnym w dniu 01.11.2005 r. publicznej zbiórki pieniężnej w formie dobrowolnych datków zbieranych do oznakowanych i zaplombowanych puszek.

Zebrań środki zostaną przeznaczone na koszty utrzymania i bieżącą renowację pomnika „Tym, którzy nie powrócili z morza”.

Przy przeprowadzaniu zbiórki należy przestrzegać zasady pełnej dobrowolności oraz przepisów ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o zbiorach publicznych (Dz. U. Nr 22, poz. 162 z późniejszymi zmianami) i Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 06 listopada 2003 r. w sprawie sposobów przeprowadzania zbiorów publicznych oraz zakresu kontroli nad tymi zbiorami (Dz. U. Nr 199, poz. 1947 z późniejszymi zmianami).

Osoby organizujące lub przeprowadzające zbiórki nie mogą za swe czynności otrzymywać wynagrodzenia (art. 7 ust. 2 ww. ustawy).

Sprawozdanie o wynikach zbiórki należy dostarczyć w przewidzianym ustawą o zbiorach publicznych terminie najpóźniej 30 dni po zakończeniu zbiórki wraz z załączonym ogłoszeniem prasowym o wynikach zbiórki, w rozumieniu przepisów



4. LISTOPADA 2005

z ogólnego wykazu przedmiotów opłaty skarbowej stanowiącego załącznik do ustawy z dnia 9 września 2000 r. o opłacie skarbowej z. U. z 2004 r. Nr 253, poz. 2532) kasowano na podaniu.





Szczeciński Klub Kapitanów ŻW
KOMITET OPIEKI NAD POMNIKIEM
"TYM, KTÓRZY NIE POWRÓCILI Z MORZA"

ul. J. Mikołajewicza 10/11, 71-016 Szczecin, tel./fax (91) 422 90 69
KRS 0000133168, NIP 631-000-0000, REGON 141000000, KOD 2300 0024 5451

Szczecin, 22.11.2005 r.

Szanowny Pan
prof. dr hab. inż.
Bolesław Kuźniowski
Rektor
Akademii Morskiej
w Szczecinie

Podziękowanie

Szczeciński Klub Kapitanów ŻW i Komitet Opieki nad Pomnikiem „Tym, którzy nie powrócili z Morza” wyraża serdeczne podziękowanie na imię Pana Rektora dla Studentów Akademii Morskiej biorących udział w kwiecie pod opieką Pana Ryszarda Czerskiego, i dla Kompanii Honorowej Studium Wojskowego za oprawę naszej uroczystości w dniu 1 listopada br. na Cmentarzu Centralnym.

Duże zaangażowanie studentów Akademii Morskiej dało efekt kwieści w kwocie 21.179,77 zł., co pozwoliło Komitetowi Opieki na dalszą dbałość o pomnik i jego infrastrukturę.

Szczególne podziękowanie kierujemy do Studentów:
Adriana Rubieckiego i Michała Wesolowskiego
z I roku Wydziału Nawigacji za efektywną pracę w kwocie 1.163,87 zł.,
i dla Studenta III roku Wydziału Nawigacji
Bartosza Reszkiewicza,
za bardzo duży wkład osobisty w organizację kwieści.

Tradycyjne zaangażowanie Uczelni w nasze przedsięwzięcie jest najlepszą formą edukacji społecznych, bezinteresownych zachowań na rzecz kultywowania tradycji marynistycznych i kształtowania właściwych postaw młodej społeczności.

Z wyrazami szacunku, uznania i podziękowania.

Z poważaniem

Przewodniczący
Szczecińskiego Klubu Kapitanów
kpt. ż.w. Wiktor Czapp

Przewodniczący
Komitetu Opieki nad Pomnikiem
kpt. ż.w. Andrzej Huza



ZMIANIA WARTY STUDENTÓW AKADEMII MORSKIEJ
ZKOLENIENIE WIAZANIE KWIATÓW
TRĘBACZ WYKONUJE MELODIE „CISZA”



Morskie opłatki

CZWA
28 grudnia

Świętują z rodzinami



Tradycyjnie w wigilię do spotkań zgromadzili kapitanowie żeglarskiej kluby z rodzinami.

Pierwszą wigilię stała się wigilią, spotkanie z rodzinami było wtedy, kiedy żeglarskie kluby były w pełni, a nie dzisiaj, kiedy jest tylko kilka rodzin.

To nasze jedyne spotkanie, które jest dla nas najważniejsze. W wigilię, kiedy jest tylko kilka rodzin, to jest nasz jedyne spotkanie, które jest dla nas najważniejsze. W wigilię, kiedy jest tylko kilka rodzin, to jest nasz jedyne spotkanie, które jest dla nas najważniejsze.

Przyjście 120 osób

Tradycyjnie w wigilię spotkań zgromadzili kapitanowie żeglarskiej kluby z rodzinami. W wigilię, kiedy jest tylko kilka rodzin, to jest nasz jedyne spotkanie, które jest dla nas najważniejsze.

W wigilię, kiedy jest tylko kilka rodzin, to jest nasz jedyne spotkanie, które jest dla nas najważniejsze. W wigilię, kiedy jest tylko kilka rodzin, to jest nasz jedyne spotkanie, które jest dla nas najważniejsze.

W wigilię, kiedy jest tylko kilka rodzin, to jest nasz jedyne spotkanie, które jest dla nas najważniejsze. W wigilię, kiedy jest tylko kilka rodzin, to jest nasz jedyne spotkanie, które jest dla nas najważniejsze.

Spotkanie z odpowiedzialnością

Do paru lat w kapitanach żeglarskiej kluby, czyli kapitanów i mechaników, czyli odpowiedzialności. W wigilię, kiedy jest tylko kilka rodzin, to jest nasz jedyne spotkanie, które jest dla nas najważniejsze.

OPLATEK w Klubie 20 XII 2005

Na poprzednim Oplatku wyraziłem życzenia abyśmy za rok spotkali się w tym samym gronie. - Dzisiaj jest nas nawet więcej, bo dołączyli młodzi kapitanowie i mechanicy, których serdecznie witam.

Żeby życzenia świąteczno-noworoczne były treściwe i wiążące - pozwól sobie - oprzeć je na Góralskiej formule rozpoczynania listu: "w pierszych słowach pozdrawiam Was Bożkim słowem i zapytuję o zdrowie oraz powodzenie". Zdrowie - słodko - potrzebne wszystkim - nawet lekarzom. Obyśmy na nich i na lekci nie musieli wydawać pieniędzy. Nam wszystkim i naszym najbliższym życząc kwitującego zdrowia.

Powodzenie - to pojęcie wielowektowe. Oczywiście do szczęścia - wbrew fałszywemu stwierdzeniu - potrzebujemy obiegowych środków płatniczych, różne swany - czy "baksy", złote, "bill-ate verde", czy euro. Lecz istnieje ogromna i niespokojona przestrzeń naszych pragnień, nadziei i oczekiwań, z których aby jak najwięcej spełniło się w nadchodzącym roku. Są też życzenia bransowe, jak chociażby to - aby na rufach naszych statków widać było nazwy polskich portów macierzystych.

W życzeniach na rok 2006 nie mam zamiaru wchodzić na grząski grunt społeczno-polityczny - powiem tylko tyle: obyśmy nas pytanie "kiedy będzie lepiej", nie musieli odpowiadać na "już było".

A wogóle pamiętajmy - szczególnie wówczas gdy reprezentujemy ojczystą banderę - "DOBRY CZY ZŁY, ALE TO JEST MOJ KRAJ".

A. HUBA

wa prasowego, obejmującym co najmniej obszar, na którym zbiórka została prowadzona.

Jeżeli zbiórka przeprowadzona będzie niezgodnie z przepisami, zezwolenie może być cofnięte.

Na podstawie art. 107 § 4 Kodeksu postępowania administracyjnego wypływają od uzasadnienia decyzji gdyż w całości uwzględnia ona żądanie skarżącego.

Od niniejszej decyzji służy stronie prawo wniesienia odwołania do wojewódzkiego Kolegium Odwoławczego za moim pośrednictwem w terminie 14 dni od daty jej doręczenia.

Stosownie do art. 130 § 4 Kodeksu postępowania administracyjnego decyzja jest ostateczna i nie podlega wykonaniu przed upływem terminu do wniesienia odwołania ponieważ jest zgodna z żądaniem strony.

Wymuła:

Szczeciński Klub Kapitanów
Żeglugi Wielkiej w Szczecinie
Szczecin, ul. Wały Chrobrego 1/2
Straż Miejska w/m
a/a



Opłatę skarbową w wysokości 76,00 PLN
płacono na podstawie cz. IV ust. 44 pkt 2
szczegółowego wykazu przedmiotów opłaty
skarbowej stanowiącego załącznik do ustawy
z dnia 9 września 2000 r. o opłacie skarbowej
z. U. z 2004 r. Nr 253, poz. 2532)
kasowano na podaniu.



Prawa prasowego, obejmującym co najmniej obszar, na którym zbiórka została przeprowadzona.

Jeżeli zbiórka przeprowadzona będzie niezgodnie z przepisami, zezwolenie może być cofnięte.

Na podstawie art. 107 § 4 Kodeksu postępowania administracyjnego odstępuję od uzasadnienia decyzji gdyż w całości uwzględnia ona żądanie wnioskodawcy. -

Od niniejszej decyzji służy stronie prawo wniesienia odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego za moim pośrednictwem w terminie 14 dni od daty jej doręczenia.

Stosownie do art. 130 § 4 Kodeksu postępowania administracyjnego decyzja podlega wykonaniu przed upływem terminu do wniesienia odwołania ponieważ jest zgodna z żądaniem strony.

Otrzymują:

1. Szczeciński Klub Kapitanów
Żeglugi Wielkiej w Szczecinie
Szczecin, ul. Wały Chrobrego 1/2
2. Straż Miejska w/m
3. a/a



[Handwritten signature]

Opłatę skarbową w wysokości 76,00 PLN pobrano na podstawie cz. IV ust. 44 pkt 2 szczegółowego wykazu przedmiotów opłaty skarbowej stanowiącego załącznik do ustawy z dnia 9 września 2000 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. z 2004 r. Nr 253, poz. 2532) kasowano na podaniu.

**Dom żałoby Państwa Mąkobočkih
Szczecin**

Wiadomość o odejściu naszego Kolegi s.p. Anatola na wieczną wachłę została przyjęta z ogromnym żalem i smutkiem przez grono kolegów Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej. Żyliśmy nadzieją, że będziemy mogli Anatola witać na naszych cotygodniowych klubowych spotkaniach.

Odszedł od nas na wieczną wachłę Kapitan Senior, człowiek wielkiego serca rozkochany w morzu, dobry kolega, życzliwy przyjaciel. Dowodził wiele lat statkami pod białą-czerwoną banderą. Swoje umiejętności dowódcze wykorzystywał też na statkach obcych bander. Oddany idei Polskiej Gospodarki Morskiej, a jako wybitny specjalista był Prezesem Stowarzyszenia Ekspertów Morskich w Szczecinie. My- Jego koledzy łączymy się w bólu z Rodziną i gronem Jego przyjaciół.

Rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Zapewniamy, że kpt.ż.w. Anatol Mąkobočki pozostanie żywy w naszej pamięci.

Pocieszeniem dla pograżonych w bólu niech będą słowa poety – naszego kolegi Kpt.ż.w. Andrzeja J. Liszega:

Gdy serca bie już przestają
Zmęczone oczy zawodzą,
Kapitanowie nie umierają,
Na wieczną wachłę odchodzą
Żegluga po Wielkiej Mglawicy,
Nie im już nie utrudnia,
Od Wielkiej Niedźwiedzicy
Aż hen po Krzyż Południa,
Nawigując bez przeszkód,
Po gwiazd pełnym niebie
Nie czują się obco,
Są bowiem wciąż u siebie.

W imieniu Kapitanów członków Szczecińskiego Klubu Kpt. ż.w.

Wiktor Czapp kpt.ż.w.

Cześć Jego pamięci

Szczecin, 9 lutego 2006 r.



*Odszedł na wieczną wachłę
9 lutego 2006 r.*



Nasz znak - 4121

Szczecin, dnia 23-12-2005

Pan prof. dr kpt. ż.w. Aleksander Walczak
Prezes
SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW
ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Waly Chrobrego 1
70-500 SZCZECIN

Szanowny Panie!

Z przyjemnością przesyłam kolejne wydanie informatora **POCKET BOOK SZCZECIN 2006**,
w którym umieszczona została informacja o Pana Firmie na str. 118.

Pozostaję z poważaniem

Danuta Liszka
Danuta Liszka

Uwaga: Kolorowe reklamy, które zostały umieszczone w publikacji **POCKET BOOK SZCZECIN - ŚWINOUJŚCIE 2006**, są również dostępne na stronach Morskiego Portalu www.maritime.com.pl/s6.

kajp_s6_gozost.doc

90 urodziny ks. Arcybiskupa K. Majdańskiego

Wasza Ekscelencjo!
Wielce Szanowny Dostojny Książe Arcybiskupie i Jubilatcie!

Występuję w imieniu prezesów i członków Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej obecnej i minionych kadencji. W ich i swoim imieniu chciałbym przekazać jak najserdeczniejsze życzenia urodzinowe, wyrazić naszą szczególną wdzięczność i gorące podziękowanie za serdeczność, życzliwość i zrozumienie, które okazywałeś nam przez wiele lat duchowego przywództwa na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. W tym szczególnym dniu załączamy słowa głębokiego szacunku jako Pasterzowi naszej Diecezji oraz wiele wyrazów uznania i sympatii za inspiracje do wielu działań, a szczególnie pomoc w utrzymaniu uczelni morskiej w Szczecinie oraz w powstaniu i poświęceniu pomnika „Tym, którzy nie powrócili z morza”.

Dzieliłeś z nami – Ekscelencjo – dole i niedole, wynikające z różnych złożonych sytuacji regionu, jego gospodarki morskiej. Zawsze byłeś z nami. Potrafiłeś godzić swoje duszpasterskie obowiązki i wspierać nas w trudnych chwilach. Z Twych chrześcijańskich zachowań wyrastały czyny, rodziła się myśl i postanowienia, tworzył się swoisty styl naszych zachowań i działań. Stał się bogatsi – wiarą w możliwość człowieka, trwania przy swoich zawodowych i chrześcijańskich ideałach, pozwalających na kształtowanie pozytywnych postaw ludzkich.

Przyjmij od nas – Książe Arcybiskupie – od wszystkich ludzi morza gorące podziękowania i najlepsze życzenia. Mamy nadzieję, że w tak podniosłym Twoim Dniu, Jubileuszu 90 - lecia Twoich Urodzin, znajdziesz choćby chwilę na powrót pamięcią do szczecińskiego etapu, dla nas tak ważnego okresu Twego duchowego przywództwa, Twojej twórczej misji, wykonywanej także w gronie życzliwych i oddanych Ci zawsze ludzi morza.

Życzymy Ci Ekscelencjo dużo, dużo zdrowia, długich lat życia oraz obfitych Łask Bożych.

W imieniu członków Klubu



Prezes Honorowy
Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej
prof. dr kpt.ż.w. Aleksander Walczak

Szczecin, 01.03.2006r.



ROZLICZENIE BALU KAPITAŃSKIEGO 2006 r.

Bal odbył się w dniu 25 lutego 2006 r. w NOVOTELU w Szczecinie.
3 Maja 31, 70-215 SZCZECIN.

placówki:

opracowano 25 zaproszenia w cenie 380 zł - 8740 zł.

wydatki:

NOVOTEL	6784,00	- zgodnie z fakturą
orkiestra	1800,00	
wydróżkowanie zaproszeń	30,00	
koszt transportu i wykonanie zdjęć do Krynki Klubu	71,00	
Przekazano na DAR POMORZA	55,00	

Wydatki RAZEM 8740,00

Z powodu małej frekwencji nie uzyskaliśmy żadnego zysku do kasy Klubu.

W czasie trwania balu odbyła się licytacja dwóch rysunków na płótnie, przedstawiających tacekunek Daru Pomorza. Cena wywoławcza każdego - 50 zł osiągnęła wysokość 220 zł i 225 zł. Razem 445 zł. Klub dokupił 55 zł i za 500 zł postanowiono wykupić w Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaciół DARU POMORZA certyfikat honorowy dla Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej.

Rozliczający imprezę: Wiktor Czajp

W załączeniu:

- Rezerwacja Nr BQ 916/2006 z dnia 21.02.06
- Karta Menu Balu Kapitańskiego
- Faktura Nr NOV2/34404 Ref 48674

Ogólne wrażenie z balu:

Mimo małej frekwencji zabawę należy uważać za udaną. Nie było tłoku, a orkiestra grała wspaniale. Dekoracje wykonała profesjonalna firma wynajęta przez Novotel, dokrzyliśmy kilka akcentów morskich, takich jak: banderę PMH, drzewo okopowy, koło sterowe, koło ratunkowe z napisem DAR POMORZA oraz trzy oryginalne lampy nawigacyjne. Był też na sali nasz Znak Klubowy. Zabawa rozpoczęła się o godzinie 20,30, a ostatecznie zakończyła się przy napitywających gościach o godzinie trzeciej nad ranem.

Uwaga na przyszłość:

Nie podawać zbyt dużo jedzenia i zbyt dużo alkoholu. 1/3 litra wódki i jedna butelka wina na 4 osoby to ilość wystarczająca. W jadłospisie powinny się znaleźć też owoce.

Mimo, że nie było zysku do kasy Klubu, bal spełnił swoje zadanie.

Wiktor Czajp



Towarzystwo Przyjaciół Daru Pomorza GDYNIA

25 lutego 2006 r. w sali balowej „AMBER” hotelu NOVOTEL w Szczecinie odbył się tradycyjny BAL KAPITAŃSKI, zorganizowany przez Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej.
Bale te odbywają się corocznie w ostatnią sobotę karnawału.
Zamiast tradycyjnym polskim polonezem rozpoczyna się on „Kapitańskim Tangiem”.
Sala przystrojona akcentami morskimi. Do tańca przygrywał zespół muzyczny KA-JA-BAND.
Kapitanowie i zaproszeni na bal Starsi Mechanicy Morscy wystąpili w galowych marynarskich mundurach.
W przerwie zabawy zrobiono zespołowe „rodzinne” zdjęcie, jako trwała pamiątka wspólnej zabawy.
Atrakcją w czasie trwania zabawy była licytacja dwóch rysunków na płótnie obrazujących takielunek Daru Pomorza (kopia oryginalnego rysunku stocznioowego z czasów jego budowy).
Cena wywoławcza każdego rysunku 50 zł, w wyniku licytacji osiągnęła wysokość 220 i 225 zł. Klub „dorzucił” 55 zł i za 500 zł. wystąpiliśmy do Towarzystwa Przyjaciół Daru Pomorza o certyfikat honorowy z nadrukiem - dla Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej i kolejnym numerem ewidencyjnym.

Przy rozprowadzaniu zaproszeń współpracowali z nami:
Związek Zawodowy Kapitanów i Oficerów,
Kpt. z w. Wojciech Pietrusiewicz – firma BALTEAM,
kpt. z w. Tadeusz Korwin Piotrowski – Główny Sztaur PZM

Jednocześnie członkowie Szczecińskiego Klubu Kpt. z w. zapewniają, że w dalszym ciągu będą promowali nasz morski klejnot narodowy Dar Pomorza i w miarę możliwości wspierali finansowo jego utrzymanie tak, aby zachować go w dobrej kondycji dla przyszłych pokoleń Polaków.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kpt. z w.

Wiktor Czapp kpt. z w.

Szczecin, marzec 2006 r.



ODCINEK DLA POSIADACZA RACHUNKU

500
PIĘĆSET ZŁOTYCH

SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW
ŻEGLUGI WIELKIEJ
Wąw Chrobrego 1-2
70-500 SZCZECIN

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ
DARU POMORZA
PRO BP 10-00241 GDYNIA
46241855-46276-378-4

46241855-46276-378-4
WYDZIAŁ
WYDZIAŁ
WYDZIAŁ



SZCZECIN

ul. 3 Maja 11
70-111 Szczecin, Poland
tel. +48 (0) 91 480 10 00
fax. +48 (0) 91 480 10 00
E-mail: info@novotel.com.pl
www.novotel.com



TECHON

Miejska Polnica
Cardinala W. Karłowicza 1, Szczecin

ul. 3 Maja 11
70-111 Szczecin
tel. +48 (0) 91 480 10 00
fax. +48 (0) 91 480 10 00
E-mail: info@novotel.com.pl
www.novotel.com




Novotel
HOTEL

SECTION

St. 3, Page 11
72 111, Sorbonne Road
Tel: +86 10 651 14 56
Fax: +86 10 651 14 54
E-mail: info@novotel.com
www.novotel.com
www.novotel.com
Book from 110 per night


ACCOR


NOVOTEL
HOTELS

SECCION

Maracaibo, Páramo
Guatuzuma de Guzmán - Guatuzuma

Ag. 1-May 11
No. 44 (1) 400-41
No. 44 (2) 400-42
Fax: 44 (2) 400-43
Email: 11400-11400@novotel.com
www.novotel.com


ACCOR

25 lutego 2006 r. w sali balowej „AMBER” hotelu NOVOTEL w Szczecinie odbył się tradycyjny BAL KAPITAŃSKI, zorganizowany przez Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej.

Bale te odbywają się corocznie w ostatnią sobotę karnawału.

Zamiast tradycyjnym polskim polonezem rozpoczyna się on „Kapitańskim Tangiem”

Sala przystrojona akcentami morskimi. Do tańca przygrywał zespół muzyczny KA-JA-BAND.

Kapitanowie i zaproszeni na bal Starsi Mechanicy Morsey wystąpili w galowych marynarskich mundurach.

W przerwie zabawy zrobiono zespołowe „rodzinne” zdjęcie, jako trwałą pamiątkę wspólnej zabawy.

Atrakcją w czasie trwania zabawy była licytacja dwóch rysunków na płótnie obrazujących takielunek Daru Pomorza (kopia oryginalnego rysunku stocznioowego z czasów jego budowy).

Cena wywoławcza każdego rysunku 50 zł. w wyniku licytacji osiągnęła wysokość 220 i 225 zł. Klub „dorzucił” 55 zł i za 500 zł. wystąpiliśmy do Towarzystwa Przyjaciół Daru Pomorza o certyfikat honorowy z nadrukiem - dla Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej i kolejnym numerem ewidencyjnym.

Przy rozprowadzaniu zaproszeń współpracowali z nami:

Związek Zawodowy Kapitanów i Oficerów,

Kpt.ż.w. Wojciech Pietrusiewicz – firma BALTEAM,

kpt.ż.w. Tadeusz Korwin Piotrowski – Główny Sztajer PŻM

Jednocześnie członkowie Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w. zapewniają, że w dalszym ciągu będą promowali nasz morski klejnot narodowy Dar Pomorza i w miarę możliwości wspierali finansowo jego utrzymanie tak, aby zachować go w dobrej kondycji dla przyszłych pokoleń Polaków.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w.


Wiktor Czapp kpt.ż.w.

Szczecin, marzec 2006 r.

KTOR
ii Morskiej w Gdyni

hab. inż. Józef Lisowski

rozmowie towarzyskiej z kpt Romanem
Pan kolekcjonerem okolicznościowych
ej.
edal wybity z okazji 55-lecia istnienia
Szczecinie – największego armatora w
owym rynku światowym.

Drugi medal, który wysyłam, został wydany z okazji 10-lecia istnienia w Szczecinie pomnika poświęconego „Tym, którzy nie powrócili z morza”.

Wraz z medalem przysyłam folder oraz spis nazwisk umieszczonych na tabliczkach umocowanych na obmurowaniu pomnika.

Łączę wyrazy szacunku


Wiktor Czapp

Szczecin, 31 maja 2006 r.

JM REKTOR
Akademii Morskiej w Gdyni

Prof. dr hab. inż. Józef Lisowski

Szanowny Panie Rektorze

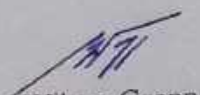
W czasie ostatniej bytności w Gdyni, w rozmowie towarzyskiej z kpt Romanem Watrasem dowiedziałem się, że jest Pan kolekcjonerem okolicznościowych medali pamiątkowych o tematyce morskiej.

Dla uzupełnienia kolekcji przesyłam medal wybity z okazji 55-lecia istnienia POLSKIEJ ŻEGLUGI MORSKIEJ w Szczecinie – największego armatora w Polsce i liczącego się armatora na żeglugowym rynku światowym.

Drugi medal, który wysyłam, został wydany z okazji 10-lecia istnienia w Szczecinie pomnika poświęconego „Tym, którzy nie powrócili z morza”.

Wraz z medalem przysyłam folder oraz spis nazwisk umieszczonych na tabliczkach umocowanych na obmurowaniu pomnika.

Łączę wyrazy szacunku



Wiktor Czapp

Szczecin, 31 maja 2006 r.

**SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW Ż.W. GOŚCINA
POKLADZIE ŻAGŁOWCA SZKOLNEGO
„DAR MŁODZIEŻY”**

14 CZERWCA 2005 r.

O 16-tej justem na Darze Młodzieży, który w ramach Dni Morza gości w Szczecinie i cutnuje u stóp Wałów Chrobrego. Na Darze odbywa się spotkanie i wręczenie nominacji do Rady Programowej imprezy żeglarskiej The Tall Ships Races, która ma się odbyć w Szczecinie 4 - 7 sierpnia 2007 roku. Nominacje wręczał Z-ca Prezydenta Miasta Szczecina – pan Jerzy Krawiec. Na godzinę 18-tą Komendant Leszek Wiktorowicz zaprosił na swój zagłowiec Szczeciński Klub Kapitańów ż.w. Stawiło się 22 kapitańów w galowych mundurach. Zaprosiliśmy też syna naszego legendarnego Kapitana Kapitańów „Macaja” - mż. Olgierda Maciejewicza. Goszczeni byliśmy w salonie kapitańskim, przy drinkach na życzenie, które serwował steward komendanta Michał. Po przywitaniu i wzajemnej wymianie upominków, korzystając z uroczystego i podniosłego nastroju, na szkolnym zagłowcu wręczyłem moim kolegom kapitańom certyfikaty i odznaki „KAPITAN SENIOR” (tym, którzy długie lata przepracowali na morzu i przekroczyli 70 rok życia). Służba trapowa Daru miała nie lada zadanie: każdy z kapitańów wchodzący i schodzący z trapu uhonorowany został tradycyjnym wg ceremoniału marynarskiego świstem trapowym, a było co świstać przy 22 wejściach i tyleż samo zejściach. Podsumowując wizytę na Darze Młodzieży można stwierdzić, że była udana. Większość, a raczej wszyscy kapitańowie składający wizytę, swój chrzest moraki i swoje pierwsze kołysanie na morskich falach przechodzili na Darze Pomorza, bo jak wyżej powiedziano, są to kapitańowie seniorzy, a w czasach, kiedy my byliśmy uczniami, to Daru Młodzieży jeszcze nie było. Pływającym polskim szkolnym zagłowcem był Dar Pomorza. W tym miejscu, Komendantowi – kpt.ż.w. Leszkowi Wiktorowiczowi, Szczeciński Klub Kapitańów ż.w. i ja osobiście, jako przewodniczący Klubu, składam serdeczne podziękowanie za zaproszenie na pokład naszej pięknej szkolnej fregaty. Życzymy statkowi, komendantowi, oficerom, załodze i studentom zawsze pomyślnych w sile i kierunku wiatrów oraz tradycyjnej marynarskiej stopy wody pod kilem.

Przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitańów ż.w.

Wikt. Czapp
Wiktor Czapp kpt.ż.w.



Wesołego Alleluja



Szczeciński Klub Kapitańów ż.w. gości na zagłowcu szkolnym DAR MŁODZIEŻY



**Zarząd Główny
Towarzystwa Przyjaciół Daru Pomorza
Gdynia**

W dniu 28 kwietnia 2007 r. w Szczecinie, w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Daru Pomorza wręczono uroczyste Certyfikat Honorowy z kolejnym numerem 3 eurodeputowanemu – prof. Bogusławowi Liberadzkiemu (byłemu Ministrowi Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej). Certyfikat wręczyli kapitanowie Wiktor Czapp, Jan Prüfler i Jerzy Litwiński. Jednocześnie prof. Liberadzki otrzymał ostatni biuletyn informacyjny Towarzystwa.

Prof. Liberadzki bardzo serdecznie podziękował za wyróżnienie. Przy kawie rozmawialiśmy o potrzebach finansowych na utrzymanie Daru oraz o nadchodzącej w 2009 r. setnej rocznicy wodowania żaglowca oraz o uroczystościach z tym związanych.

Rozmawialiśmy też obszernie na temat powrotu na rufy naszych statków polskiej biało-czerwonej bandery. Poruszyliśmy wiele zagadnień z gospodarki morskiej.

Eurodeputowany prof. Liberadzki w parlamencie europejskim pracuje w tej branży i z zagadnieniami morskimi jest na bieżąco.

Spotkanie przebiegło w miłej atmosferze, a prof. Liberadzki zapewnił, że zawsze pamięta o naszym morskim klejnocie – Darze Pomorza.

W załączeniu zdjęcia z wręczenia certyfikatu.

Z poważaniem


Wiktor Czapp

Szczecin, maj 2007 r.

przy Władach Chrobrego.

Dokument ten będzie świadczył o tym, że pamiętamy o naszej Białej Fregacie – DARZE POMORZA, na pokładzie której większość członków Klubu zdobywała swoje marynarsko-zeglarskie ABC.

Niech ten klejnot Polski morskiej trwa w świetności dla obecnych i przyszłych pokoleń Polaków

o czym zawiadamia przewodniczący
Szczecińskiego Klubu Kapitanów z.w.


Wiktor Czapp

Szczecin, marzec 2006 r.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DARU POMORZA GDYNIA

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej wzbogacił się o
honorowy certyfikat Nr 88

„KU WIECZNEJ RZECZY PAMIĄTCE”.

Niniejszy certyfikat znalazł swoje honorowe miejsce w siedzibie
Klubu (pokój kapitanów)

W AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE
przy Wałach Chrobrego.

Dokument ten będzie świadczył o tym, że pamiętamy o naszej
Białej Fregacie – DARZE POMORZA, na pokładzie której
większość członków Klubu zdobywała swoje marynarsko-
żeglarskie ABC.

Niech ten klejnot Polski morskiej trwa w świetności dla obecnych
i przyszłych pokoleń Polaków

o czym zawiadamia przewodniczący
Szczecińskiego Klubu Kapitanów z.w.


Wiktor Czapp

Szczecin, marzec 2006 r.



SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Wały Chrobrego 1/2, 70-500 Szczecin

tel. centr. (91) 434 42 26 wew. 337 • fax (91) 432 81 23 • KRS 0000 18 53 68

Szczecin, 28.03.2006 r.

Pan Andrzej GRABIEC
Z-ca Prezydenta Miasta Szczecina
pl. Armii Krajowej 1
70-465 Szczecin

Dot: gwarantowania Kwater Zastępczych Łodzi dla Gospodarki Morskiej
na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej wraz z Komitetem Opieki nad Pomnikiem „TYM, KRÓRZY NIE POWRÓCILI Z MORZA” zwracają się w imieniu Środowiska Gospodarki Morskiej i swoim własnym do Pana Prezydenta z wnioskiem – prośbą o przeznaczenie w rejonie Pomnika Łodzi Morza, kwatery do pochówku Zastępczych Osób Szczecińskiego Środowiska Gospodarki Morskiej, którzy odchodzą na Wieczną Wachtę.

Funkcję taką mogą po odpowiednim przygotowaniu terenu spełniać kwatery: 14 ABCD i 13 ABCD, które należy modernizować i uprządkować do ww. celów.

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej jako organizacja społeczna – porządkowa i kompetentna w Branży Gospodarki Morskiej podejmuje się trudu weryfikacji i opiniowania – wskazania osób godnych do pochówku w rejonie Pomnika w myśl Uchwały Zarządu Miasta nr 1010/02 z dnia 04 czerwca 2002 r.

Pomnik, którego byłimy inicjatorem stał się symbolem morskości naszego Miasta i uzyskał akceptację jako element marynistycznej edukacji naszego społeczeństwa poprzez serię organizowanych imprez okolicznościowych Miasta i naszej Branży.

Prosimy o pozytywne rozpatrzenie wniosku.

Z poważaniem

Przewodniczący
Komitetu Opieki
nad Pomnikiem

kpt. z.w. Andrzej Huza

Przewodniczący
Rady Szczecińskiego
Klubu Kapitanów Z.W.

kpt. z.w. Wiktor Czapp

honorowy Prezes
Szczecińskiego Klubu
Kapitanów Z.W.

prof. dr Aleksander Walczak
kpt. z.w.

Zyczenia Wielkanocne 2006

Temat: Zyczenia Wielkanocne 2006

Nadawca: Grazyna Czapp <grazyna@czapp.szczecin.pl>

Data: Thu, 13 Apr 2006 10:14:42 +0200

Adresat: proskurnia@wp.pl

*Knięgom Kapitanom
Stowarzyszenie Kapitanów Żeglugi Wielkiej w Gdyni*
Pogodnych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy, zdrowia, radości i wiosennego
nastroju.
smacznego jajka, miłego dyszusa
WESOŁEGO KSIĘŻYCIA
Wyraza koleżdy ze Szczecińskiego Klubu Kapitanów Z.W.

W imieniu kolegow - Wiktor Czapp

Szczecin, Wielkanoc 2006 r.

Tę życzenia odnosi się szczególnie do Ciebie Miśku - Witek

LIST OTWARTY DO ŚRODOWISKA MORSKIEGO SZCZECINA

Ja - Wiktor Czapka kpt.z.w., piastujący zaszczytną funkcję
Przewodniczącego Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej

PROTESTUJĘ

Od dłuższego czasu stwierdzam, że jestem świadkiem upadku naszych narodowych ambicji i tradycji morskich.
6 kwietnia 2006 roku otrzymałem kolejny dowód tego upadku.
Telewizja Regionalna w „Kronice Szczecińskiej” wyemitowała krótki film informujący z wielkim ubolewaniem o złomowaniu pogłębiarki MAMUT.
Jeszcze nie tak dawno, w kręgach żeglarskich i muzealnych mówiło się o tym, że jednostka ta miała zostać obiektem muzealnym dla morskiego Szczecina.
Po remoncie miała stanąć w eksponowanym miejscu i udostępniona do zwiedzania turystom i społeczeństwu Szczecina. Niestety, decyzją nieodpowiedzialnych ludzi poszła na przysłowiowe „zyletki”.
Pogłębiarka MAMUT była jednostką ssąco-refulacyjną o napędzie parowym z pompami piaskowo-śluzowymi.
Zbudowana w 1914 roku (a więc liczyła sobie 92 lata) w holenderskiej stoczni Koninklijke Nederland Grosmederij w Leiden została zakupiona przez państwo polskie w okresie międzywojennym i jak podają źródła historyczne pracowała przy budowie portu w Gdyni.
W czasie II wojny światowej wpadła w ręce Niemców i była przez nich eksploatowana. W 1945 r. Niemcy zakotwiczyli ją w jednym ze swych portów na zachodzie. Odnaleziona w 1947 roku, została zwrócona Polsce i oddana do eksploatacji w powstałym Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych i Podwodnych w Szczecinie (późniejszy DRAGMOR).
Przez długie lata zatrudniona była przy pogłębianiu tora wodnego Szczecina-Swinoujście oraz basenów portowych Szczecina.
Od 1974 roku wycofana z czynnej służby pogłębiarskiej, służyła jako stacjonarna kotłownia przycumowana w basenie cichym (zwanym też śledziowym) w porcie Szczecina.
Dane techniczne pogłębiarki MAMUT:
Kadłub stalowy konstrukcji wręgowej o długości całkowitej 47,71 m, szerokość 8,35 m, głębokość wnętrza 3,20 m. Dwa kominy Rufa i dziób ścięte. Napęd: maszyna parowa kompletna i sprawna. Kotły parowe początkowo opalane węglem. W latach 60-tych zmodernizowane na opalanie mazutem.
Pogłębiarka MAMUT posiadała pompy piaskowo-refulacyjno-śluzowe. Całość utrzymana sprawnie i kompletnie.
Wiem, że jednostka MAMUT wpisana była jako zabytek przemysłu i techniki do rejestru zabytków. Niestety – nieodpowiedzialni ludzie podejmujący decyzje, popełniają błędy, które są nie do naprawienia.
Błędy te przez krótkowzroczną politykę władz spadają na nas i przyszłych pokolenia zemszcza.



Parowa pogłębiarka „Mamut”, eksponat unikatowy



SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Wały Chrobrego 1/2, 70-500 Szczecin

tel. centr. (091) 434 42 26 wew. 337 • fax (091) 433 81 23 • KRS 0000 10 53 68

Polska Żegluga Bałtycka
POLFERRIES

Prezes Zarządu - Jan Warchol
ul Portowa 41
78-100 KOŁOBRZEG

Szanowny Panie Prezesie !

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej z radością wita
30 rocznicę istnienia

POLSKIEJ ŻEGLUGI BAŁTYCKIEJ

Życzymy kołobrzieskiemu armatorowi wszelkiej pomyślności, widocznych sukcesów w działalności żeglugowej oraz przysłowiowej marynarskiej „stopy wody pod kilem” dla Waszych jednostek.
Żałogom promów życzymy dużo wytrwałości i szczęśliwych powrotów do macierzystego portu.
Zarządowi i pracownikom lądowym życzymy zadowolenia z wykonywanej pracy dla dobra Polski Morskiej.

Z wyrazami szacunku

W imieniu Kolegów Kapitanów i swoim własnym

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów ż.w.

Szczecin, 22 kwietnia 2006 r.

P.S. Jesteśmy bardzo zainteresowani Waszym wydawnictwem
30 LAT POLSKIEJ ŻEGLUGI BAŁTYCKIEJ POLFERRIES.

Przesyłkę prosimy przesłać na adres:
Wiktor Czapp, ul Przemyska 1 a,
71-037 Szczecin



SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Wały Chrobrego 1/2, 70-500 Szczecin

tel. centr. (091) 434 42 26 wew. 337 • fax (091) 433 81 23 • KRS 0000 10 53 68

POLSKIE RATOWNICTWO OKRĘTOWE

Dyr. Naczelny – Stanisław Rutkowski

ul. Miodowa 26
81-558 GDYNIA

Nazywam się Wiktor Czapp, jestem emerytowanym kapitanem Polskiej Floty Handlowej. Pełnię zaszczytną funkcję przewodniczącego Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej.

Pod patronatem naszego Klubu prowadzę w Akademii Morskiej w Szczecinie gablotę informacyjno-promocyjną.

Tematami ekspozycji są zagadnienia związane z gospodarką morską. Ostatnio propagowałem 55 rocznicę Polskiej Żeglugi Morskiej, 30 rocznicę Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, armatora Euroafrica Linie Żeglugowe, Morską Służbę Poszukiwania i Ratownictwa SAR, Statek-muzeum Dar Pomorza i wiele innych tematów z branży morskiej, których nie sposób tu wymienić.

W najbliższym czasie pragnę przybliżyć studentom Akademii Morskiej POLSKIE RATOWNICTWO OKRĘTOWE i jego tabor pływający.

W związku z tym, jeśli jesteście Państwo taką promocją zainteresowani, uprzejmie proszę o zdjęcia, ew. foldery z danymi technicznymi jednostek, łącznie z dźwigami pływającymi przez Was eksploatowanymi.

Proszę też o krótką informację o Waszej obecnej działalności i strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa.

Historię P.R.O. znam dobrze z kontaktów osobistych z czasów, kiedy pełniłem funkcję Kapitana Portu Szczecin oraz z książki „Polskie Ratownictwo Okrętowe 1951-2001”, która ukazała się pod redakcją prof. Jana Kazimierza Sawickiego z gdyńskiej Akademii Morskiej, a zaliczana jest do „Ksiąg Floty Ojczystej”.

Z wyrazami szacunku


Wiktor Czapp

Szczecin, 27 kwietnia 2006 r.

Materiały proszę przesłać na adres: ul. Przemyska 1 a, 71-037 Szczecin.

P.S. Przesyłam wspomnienia pośmiertne o Waszym ex dyrektorze – mgr kpt.ż.w. Wojciechu Babińskim.



SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Wały Chrobrego 1/2, 70-500 Szczecin

tel. centr. (091) 434 42 26 wew. 337 • fax (091) 433 81 23 • KRS 0000 10 53 60

Polska Żegluga Bałtycka
POLFERRIES

Prezes Zarządu - Jan Warchol
ul. Portowa 41
78-100 KOŁOBRZEG

Szanowny Panie Prezesie !

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej z radością wita

30 rocznicę istnienia

POLSKIEJ ŻEGLUGI BAŁTYCKIEJ

Życzymy kołobrzieskiemu armatorowi wszelkiej pomyślności, widocznych sukcesów w działalności żeglugowej oraz przysłowiowej marynarskiej „stopy wody pod kilem” dla Waszych jednostek.

Załogom promów życzymy dużo wytrwałości i szczęśliwych powrotów do macierzystego portu.

Zarządowi i pracownikom lądowym życzymy zadowolenia z wykonywanej pracy dla dobra Polski Morskiej.

Z wyrazami szacunku

W imieniu Kolegów Kapitanów i swoim własnym

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów z w.

Szczecin, 22 kwietnia 2006 r.

P.S. Jesteśmy bardzo zainteresowani Waszym wydawnictwem
30 LAT POLSKIEJ ŻEGLUGI BAŁTYCKIEJ POLFERRIES.

Przesyłkę prosimy przesłać na adres:
Wiktor Czapp, ul. Przemysła 1 a,
71-037 Szczecin

Żegluga Bałtyckiej, armatora Eurofrica Linie Żeglugowe, Morską Służbę Poszukiwania i Ratownictwa SAR, Statek-muzeum Dar Pomorza i wiele innych tematów z branży morskiej, których nie sposób tu wymienić.

W najbliższym czasie pragnę przybliżyć studentom Akademii Morskiej POLSKIE RATOWNICTWO OKRĘTOWE i jego tabor pływający.

W związku z tym, jeśli jesteście Państwo taką promocją zainteresowani, uprzejmie proszę o zdjęcia, ew. foldery z danymi technicznymi jednostek, łącznie z dźwigami pływającymi przez Was eksploatowanymi.

Proszę też o krótką informację o Waszej obecnej działalności i strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa.

Historię P.R.O. znam dobrze z kontaktów osobistych z czasów, kiedy pełniłem funkcję Kapitana Portu Szczecin oraz z książki „Polskie Ratownictwo Okrętowe 1951-2001”, która ukazała się pod redakcją prof. Jana Kazimierza Sawickiego z gdańskiej Akademii Morskiej, a zaliczana jest do „Ksiąg Floty Ojczystej”.

Z wyrazami szacunku

Wiktor Czapp

Szczecin, 27 kwietnia 2006 r.

Materiały proszę przesłać na adres: ul. Przemysła 1 a, 71-037 Szczecin.

P.S. Przesyłam wspomnienia pośmiertne o Waszym ex dyrektorze – mgr kpt. z w. Wojciechu Babuńskim.





**SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW
ŻEGLUGI WIELKIEJ**



**DYPLOM HONOROWY
KLUBU KAPITAŃÓW
MARYNARKI HANDLOWEJ**

*Dyplom nr 1 wystawiony na zebraniu Kapituły
, i potwierdzony głosowaniem obecnych kapitanów.*

CZUBASIEWICZ BOGDAN
Nazwisko/Surname Imię/Name

9 lipca 1937 Tomaszów Lubelski
Data i miejsce urodzenia/Date and place of birth

Szczecin 07.02.2006
Miejsce i data wydania
Place and date of issue

Podpis posiadacza
Holder's signature

Dyplom przyznany pośmiertnie za wybitne zasługi red. Bogdana Czubasiewicza
popularyzacji wiedzy o morzu i morskim Szczecinie podczas całego swojego twórczego życia.
Jako dziennikarz był red. Bogdan Czubasiewicz przykładem publicysty doskonałego,
nie schodzący z posterunku pomimo ciężkiej choroby.

Podpisy członków Kapituły

.....

.....
.....

Przewodniczący Szczecińskiego K
Kapitanów Żeglugi Wielkiej

.....
Kpt.ż.w. Wiktor Czapp

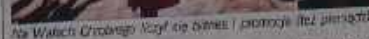


Ludzie morza przynoszą wstyd?

[illegible]

Włodzimierz Winiarski i organizatorzy całej imprezy podopiecznych jednego z klubów kolarstwa.

Dlatego jestem nadal nieopracowanym pesymistą co do organizacji i zawiązowania partii związkowej i przyszkoleniem ludzi zawodowo w Samodzielnym Miastym tego miasta. Miałam problem podczas wojennych obchodów Dni Marty. A na takie i na



nie podobnie podległa. Trójmasto
tylko czeka. Jest już składowo do prze-
jęcia regat „The Tall Ships” w Har-
bin. Tam się damla i roje, a nie prowadzi
bezmastwych dyktów nieprzymu-
szone losy kretowych ciutów

[illegible]

Rodzi się zasadnicze pytanie: gdzie w tej jarmarcznej ciastce „obito” Murm? W niej to zebrałby się

Bogusław Borysiewicz
PS! W naszym świecie nie umiemy
to rzucać na śmietnik, nie tych, którzy
pomogli nam walczyć o wolność, nie
starego bogactwa – tylko marnie, pozostaje
nie ma nam kowalskiego Szlachetnego, gdzie
był, przy strachu, który nie było
w dziwnym tam, najgłębszym, wewnątrz
kłamstwa, które. To właśnie było na
tytułach, gdzie, na Włochach, Chro-
brego, abstrakcyjnego, natomiast strach
z kłamstwem, walczenia, strachem,
wzrostem.



MORZE



Ludzie morza, w tym pułki marynistów, układowo tam gdzie szarych nie upadają się szarych.

List pioniera do władzy

Ludzie morza przynoszą wstyd?

PO niewielkich korektach redakcyjnych publikujemy „List otwarty do władzy miasta i medów szczecińskich”, który nadesłał do redakcji p. Bogusław Borysowicz, pionier żeglarski i rybołówstwa morskiego. Jest on także autorem książki o rybołówstwie dalekomorskim. Oto jego treść:

Wbrew bieżącemu zachłystywaniu się relacjami z tegorocznych obchodów Dni Morza w Szczecinie, jakie to one były wspaniałe: pod względem organizacyjnym, mnogości różnorodnych imprez, ilości ciekawych statków i żaglowców z rosyjskim „Mirem” na czele, moją odczuć są zgoda i inne.

Władze miasta i organizatorzy całej imprezy podporządkowali jedynie komercji.

Pierw – jak zwykle – info się strimowało w przeciwieństwie do tarych chłodzących napojów, których w wielu miejscach brakowało. Oczywiście główny sponsor imprezy – Browar

nego miejsca dla ludzi tworzących i propagujących gospodarkę morską – Klubu Kapitanów Żegluga Wielkiej, Stowarzyszenia Absolwentów Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie oraz Publicystów Morskich prezentujących swoją twórczość marynistyczną. Ich dwa niewielkie namioty „wygusano” na cypel „Starówka” wśród niebezpiecznych torów kolejowych, bo zabrakło dla nich skromnego miejsca przed gmachem Akademii Morskiej na Wałach Chrobrego?

Jest to jeszcze jeden przyczynek do skomentowania tego, jak w Szczecinie traktuje się sprawy morza i jego ludzi!

Dlatego jestem nadal niepoprawnym pesymistą co do organizacji i finansowania prac związanych z przyszłorocznym złotem żaglowców w Szczecinie. Mielimy tego namacalną próbę podczas tegorocznych obchodów Dni Morza. A na takie i in-



Na Wałach Chrobrego liczył się biznes i promocja (bez pierogów).

„Bożman” musiał zarabiać: nastawiano więc różnego rodzaju straganów jak na prowincjonalnym jarmarku czy odpasie. Zrobiono to bez żadnego konceptu mijając się z praktycznością. Tłok więc panował na Wałach Chrobrego. Na nieprzygotowanym od strony wody do takich imprez nadbrzeżem „Starówka”, gdzie biegają tory kolejowe utrudniające chodzenie i stwarzające niebezpieczeństwo wypadku dla odwiedzających to miejsce ludzi, punktów sprzeczki było bardzo mało, do tego rozlokowane były po całym nadbrzeżu. Być może atrakcją tego miejsca okazał się most pontonowy, przez który morza było przelazło, przez który morza było przelazło się na drugi brzeg Odry?

Rodzą się zasadnicze pytania: gdzie w tej jarmarcznej ciżbie „auto-

ne podobne potknięcia Trójmiasto tylko czeka. Jest już gotowe do przejęcia regat „The Tall Ships Races”. Tam się działa i robi, a nie prowadzi beznamietnych dysput nieprzynosiących konkretnych efektów.

Zyczę wszystkim dużo zdrowia i dobrego anielskiego optymizmu.

Bogusław Borysowicz
PS I naszej wiadomości nie uniknęło nadejść na zbędnym, że tych, którzy powinni stanowić o klimacie naszego miasta – ludzi morza, podobno się na sam koniec Starówki, gdzie tylko przy stacjach, raczej nie było, a dochodzi tam najbardziej wytrwa- li szczecińskie. Za autorem były już tylko hudy węgiel. Na Wałach Chrobrego ubranostwo nadawało się do z kasyjarni i kaskadowni, szarych i in-

STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW SZKÓŁ MORSKICH W GDYNI

27 czerwca 2006 r. zostałem zaproszony na pokład statku – muzeum Dar Pomorza w Gdyni na uroczystość w ramach obchodów 80- lecia Miasta Gdynia i Dni Morza 2006 r.

W programie między innymi znalazły się wspomnienia o długoletnim Komendancie Daru Pomorza – kpt. z w. Kazimierzu Jurkiewiczu, które snuł wychowanek Komendanta – kpt. z w. Józef Gawłowicz – dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie i członek Szczecińskiego Klubu Kapitanów z w.

W trakcie uroczystości, wręczono mi – jako przewodniczącemu Szczecińskiego Klubu Kapitanów z w. – pamiątkowy medal okolicznościowy, którym Szczeciński Klub został uhonorowany przez Polskie Towarzystwo Nautologiczne.

Według słów kpt. z w. Daniela Dudy, po wybitni 25 egzemplarzy matryca medalu została zniszczona. Tym cenniejszy jest otrzymany medal. Szczeciński Klub Kapitanów z w. wyraża wdzięczność i podziękowanie za otrzymane zaszczytne wyróżnienie.

Jednocześnie Szczeciński Klub Kapitanów z w. wyraża swoje uznanie dla dotychczasowych dokonań Polskiego Towarzystwa Nautologicznego. Stwierdzamy, że autorzy „NAUTOLOGII” szeroko propagują tradycje Polskiej Morskiej. Utrwalają dumę z dokonań wielu pokoleń Polskiej Kadry Morskiej. Przypominają historię i ukazują piękne karty zapisane przez polskie statki w czasie drugiej wojny i w czasie rekonstrukcji naszej floty handlowej po wojnie. Uczą miłości do morza i patrzenia z ufnością w przyszłość.

Zapewniamy, że otrzymany medal znajdzie swoje honorowe miejsce w siedzibie Klubu – w pokoju kapitańskim Akademii Morskiej w Szczecinie.

Dziękując Polskiemu Towarzystwu Nautologicznemu w Gdyni, życzymy dalszych widocznych sukcesów w krzewieniu morskich tradycji Polski.

Wiktor Czapp kpt. z w.
Przewodniczący Szczecińskiego Klubu
Kapitanów Żeglugi Wielkiej

Szczecin, 28 czerwca 2006 r.

uhonorowanie naszego Klubu w dniu 27 czerwca 2006 r. medalem pamiątkowym „Kpt. z w. Kazimierz Jurkiewicz GDYNIA 2006” – na pokładzie białej fregaty Dar Pomorza.

Jednocześnie Szczeciński Klub Kpt. z w. wyraża swoje uznanie dla dotychczasowych dokonań Polskiego Towarzystwa Nautologicznego. Stwierdzamy, że autorzy „NAUTOLOGII” – szeroko propagują tradycje Polskiej Morskiej, utrwalają dumę z dokonań wielu pokoleń Polskiej Kadry Morskiej.

Zapewniamy, że medal ten znajdzie swoje honorowe miejsce w siedzibie Klubu – w pokoju kapitańskim w Akademii Morskiej w Szczecinie.

Z wyrazami szacunku
w imieniu Kolegów i swoim własnym

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu
Kapitanów Żeglugi Wielkiej

Wiktor Czapp

Szczecin, 28 czerwca 2006 r.



Konferencja odbędzie się pod patronatem

Marzanka Województwa Zachodniopomorskiego
Zachodniopomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków
Zachodniopomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej
Urzędu Gminy w Międzyzdrojach

Prosimy o potwierdzenie przybycia: telefonicznie na numer:
091 4403229, 091 4403456 lub e-mailem:
prezes@latarnie.com.pl w terminie do 14 czerwca 2006 roku

Stowarzyszenie Miłośników
Latarni Morskich

serdecznie zaprasza

Szp. *Kpt. Wiktor Czapp*
do udziału w konferencji

„Czy latarnie morskie mają w przyszłości być tylko atrakcją turystyczną?”
konferencja odbędzie się 23 czerwca 2006 r. o godz. 11.00
na statku „Ładoga” przy Wałach Chrobrego w Szczecinie

LATARNIE MORSKIE UDOSTĘPNIONE DO RUCHU TURYSTYCZNEGO



SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Wały Chrobrego 1/2, 70-500 Szczecin

tel. centr. (091) 434 42 26 wew. 337 • fax (091) 433 81 23 • KRS 0000 10 53 68

URZĄD MORSKI W SZCZECINIE
STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW LATARNI MORSKICH

Pani Prezes – mgr inż. Małgorzata Rajchowiak

pl. Batorego 4
70-207 SZCZECIN

Szanowna Pani Prezes – Na Pani ręce, tą drogą pragnę podziękować za zaproszenie oraz za możliwość udziału w konferencji, której zasadniczym pytaniem było: „Czy latarnie morskie mają w przyszłości być tylko atrakcją turystyczną?”

Z wygłoszonych na konferencji referatów dowiedziałem się wielu ciekawych szczegółów o latarniach morskich naszego polskiego wybrzeża. Jako emerytowany długoletni kapitan floty handlowej, z dobrodziejstw latarni morskich całego świata korzystałem przez całe swoje zawodowe życie. Jestem przekonany, że mimo wielkiego postępu w elektronicznym określaniu pozycji statku na morzu, latarnie morskie – te marynarskie drogowskazy długo jeszcze będą ostrzegaly żeglarzy przed niebezpiecznymi skalami ukrytymi pod powierzchnią morza i oceanów. Światła latarni były, są i pozostaną światłem nadziei wśród fal.

Stowarzyszeniu Miłośników Latarni Morskich życzę w imieniu Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej i swoim własnym dalszych widocznych sukcesów w propagowaniu historii latarni morskich polskiego wybrzeża i przekazywaniu, że są one ważnym elementem prowadzenia nawigacji w pasie brzegowym naszego wybrzeża.

Z poważaniem

W. Czapp
Wiktor Czapp kpt.ż.w.
Przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kpt.ż.w.

Szczecin, 26 czerwca 2006 r.

PROGRAM KONFERENCJI

konferencja odbędzie się na statku „Ładoga”, Wały Chrobrego
• referat wprowadzający nt. działalności Stowarzyszenia Miłośników Latarni Morskich (Pani Prezes) – Małgorzata Rajchowiak – Prezes SMLM
• referat nt. latarni morskich w Polsce na tle rozwoju żeglugi – Włodzisław Słomkowski
• referat nt. latarni morskich w Szczecinie – Jacek Szymanski – Prezes Urzędu Morskiego w Szczecinie

• referat nt. latarni morskich w Polsce na tle rozwoju żeglugi – Włodzisław Słomkowski
• referat nt. latarni morskich w Szczecinie – Jacek Szymanski – Prezes Urzędu Morskiego w Szczecinie
• referat nt. latarni morskich w Polsce na tle rozwoju żeglugi – Włodzisław Słomkowski
• referat nt. latarni morskich w Szczecinie – Jacek Szymanski – Prezes Urzędu Morskiego w Szczecinie
• referat nt. latarni morskich w Polsce na tle rozwoju żeglugi – Włodzisław Słomkowski
• referat nt. latarni morskich w Szczecinie – Jacek Szymanski – Prezes Urzędu Morskiego w Szczecinie

działalność SMLM

• w i latarniach morskich w Polsce na tle rozwoju żeglugi – Włodzisław Słomkowski
• referat nt. latarni morskich w Szczecinie – Jacek Szymanski – Prezes Urzędu Morskiego w Szczecinie
• referat nt. latarni morskich w Polsce na tle rozwoju żeglugi – Włodzisław Słomkowski
• referat nt. latarni morskich w Szczecinie – Jacek Szymanski – Prezes Urzędu Morskiego w Szczecinie

• referat nt. latarni morskich w Polsce na tle rozwoju żeglugi – Włodzisław Słomkowski
• referat nt. latarni morskich w Szczecinie – Jacek Szymanski – Prezes Urzędu Morskiego w Szczecinie

PREZES

mgr inż. Małgorzata Rajchowiak



Szczecin, 04 października 2006 r.

L.Da. VII.2.022.06

Sz. Panu
Kpt. A.M. Wiktor Czupp
ul. Przemyska 1a
71-037 Szczecin

Pragniemy podziękować Pana za przekazany nam egzemplarz historii
Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej. Stanowi on dużej wartości
źródło informacji o Państwa organizacji tym samym stanowić będzie ważną
pozycję w zbiorach bibliotecznych.

Cenimy bardzo wysoko współpracę z Klubem Kapitanów, wszelkie
utrzymane materiały są dla nas cennym źródłem informacji niezbędnym w
codziennej pracy.

Z poważaniem


Dyrektor
Muzeum Morskiego
w Gdańsku

Gdańsk dn. 6.09.2006 r.

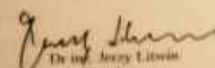
Żugi Wielkiej

sicy zaletenia i chlubnej działalności...
efekcie pręgu w imieniu Dyrekcji
Gdańsku przekazać Panu, i za Pana
w Waszego stowarzyszenia gratulacje,

...niezależnie od czasu, życzymy Panom, aby nie opuszczały was siły
i determinacja, z jaką zabiegacie o zachowanie i utrwalać dla potomnych naszych tradycji
morskich, spójność po tych, których sercu morze było bliskie, jak również zrealizowania
rozwiązania dla tych problemów w naszym społeczeństwie. Służba morskim wartościom
bowiem to zadanie nie łatwe, zwłaszcza w ostatnich okresie, kiedy gospodarka morska
przeżywa znaczne trudności, a w powszechnej świadomości Polaków coraz mniej wiedzy o
morzu. Dlatego też pragnę podkreślić, iż umianie nasze wzbudza wielostronna działalność
Klubu Kapitanów, jego zapal w podejmowaniu inicjatyw mających na celu przekazanie
naszemu społeczeństwu wielkiej mądrości płynącej z morskich dziejów Polski.

Przy tak uroczystej okazji jest mi miło również zaznaczyć, że Muzeum nasze
wysoko sobie cenii wieloletnią już i zawsze dobrą współpracę ze Szczecińskim Klubem
Kapitanów Żeglugi Wielkiej. Mam zatem nadzieję, że również w przyszłości nasze kontakty
pomogą odokumentować pełną oddania pracę zarówno ludzi płynących na statkach, jak
i działających w naszej gospodarce morskiej, a także służyć będą upowszechnieniu drogów
Polski na morze, a zatem kształtowania morskiej świadomości naszego narodu.

Z poważaniem


Dr inż. Jerzy Litwin
Dyrektor
Gdańskiego Muzeum Morskiego
w Gdańsku

POLEŃSKI MARYTIMNE MUSEUM

PROGRAM KONFERENCJI

- Godz. 10:30 - 11:00 – zakwaterowanie na statku przyjezdnych, Wały Chrobrego
Godz. 11:00 *Powitanie uczestników, referat wprowadzający nt. działalności Stowarzyszenia Miłośników Latarni Morskich w kontekście jubileuszu 10-lecia istnienia.* Małgorzata Rajchowiak - Prezes SMLM
Godz. 11:15 - uhonorowanie działalności stowarzyszenia przez Przedstawiciela władz województwa.
H. Rupnika – Wicemarszałka Województwa

Część plenarna konferencji:

- Godz. 11:20 *„Znaczenie i zadania latarni na świecie i w Polsce na tle rozwoju żeglugi”.*
Sokołowski Ziemowit – Wiceprezes SMLM
Godz. 11:35 *„Oświetlanie drogi żeglarzom”.* Józef Gawłowicz – Dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie
Godz. 11:50 *„Latarnia morska, obiekt techniki oznakowania nawigacyjnego czy stacja brzegowa systemu bezpieczeństwa żeglugi”.* Wojciech Drozd, Marek Kroplewski - Urząd Morski w Gdyni
Godz. 12:05 *„Zabytkowe latarnie morskie woj. Zachodniopomorskiego”.* Ewa Kulesza – Szemiewicz
- Zachodniopomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków
Godz. 12:35 *„Szlak latarni morskich – przykładem markowego produktu turystycznego Województwa Zachodniopomorskiego”.* Elżbieta Mitura – Zachodniopomorska Regionalna Organizacja Turystyczna
Godz. 12:50 *„Wykorzystanie latarni morskich do celów turystycznych na przykładzie projektu Baltic+ (Interreg III)”.*
Jolanta Bernat/M. Pietkun – Zachodniopomorski Urząd Marszałkowski
Godz. 13:15 – 14:15 - obiad

Prezentacja praktycznych działań SMLM:

- Godz. 14:30 Muzeum Latarnictwa i Ratownictwa Morskiego w latarni morskiej Świnoujście.
Anna Olejniczak – Przewodnicząca Oddziału Świnoujście
Godz. 14:45 Monitoring latarni morskich i oznakowania. Dariusz Sapkowski – Urząd Morski w Słupsku
Godz. 15:00 Latarnia morska w Gąskach – jako przykład atrakcji turystycznej. Piotr Laskowski – latarnik w L M Gąs.
Godz. 15:15 Odznaka Turystyczna „BLIZA”. Apoloniusz Łysejko – TPCMM w Gdańsku
Godz. 15:30 „Latarnia morska w Niechorzu jako magnes turystyczny w gminie Rewal”.
Paweł Pawłowski - gmina Rewal
Godz. 15:45 – 16:30 Dyskusja
Godz. 17:00 – 19:00 Rejs statkiem po porcie - kawa i ciastka/grill
Godz. 19:30 Rozpoczęcie uroczystej kolacji (bankietu) na statku „Ładoga”.
Wręczenie legitymacji „Honorowego Członka Stowarzyszenia”

PREZES

mgr inż. Małgorzata Rajchowiak



Szczecin, 04 października 2006 r.

L.Dz. VII.2.257.206

Sz. Pan
Kpt. J.W. Wildor Czapp
ul. Przemyska 3a
71-027 Szczecin

Pragniemy podziękować Panu za przekazany nam egzemplarz historii
Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żegluzi Wielkiej. Stanowi on dużej wartości
źródło informacji o Państwa organizacji tym samym stanowiąc będzie ważną
pozycję w zbiorach bibliotecznych.

Cenimy bardzo wysoko współpracę z Klubem Kapitanów, wszelkie
otrzymane materiały są dla nas cennym źródłem informacji niezbędnym w
codziennej pracy.

Z poważaniem

DYREKTOR
MUZEUM MORSKIEGO
Jerzy Litwin

Gdańsk dn. 6.09.2006 r.

Ługi Wielkiej

nicy założenia i chlubnej działalności.
rkiej pragnę w imieniu Dyrekcji
w Gdańsku przekazać Panu, i za Pana
m Waszego stowarzyszenia gratulacje,

Przy tak uroczystej okazji jest mi miło również zaznaczyć, że Muzeum nasze
wysoko sobie ceni wieloletnią już i zawsze dobrą współpracę ze Szczecińskim Klubem
Kapitanów Żegluzi Wielkiej. Mam zatem nadzieję, że również w przyszłości nasze kontakty
pomogą udokumentować pełną oddania pracę zarówno ludzi pływających na statkach, jak
i działających w naszej gospodarce morskiej, a także służyć będą upowszechnieniu dziejów
Polski na morzu, a zatem kształtowaniu morskiej świadomości naszego narodu.

Przy tak uroczystej okazji jest mi miło również zaznaczyć, że Muzeum nasze
wysoko sobie ceni wieloletnią już i zawsze dobrą współpracę ze Szczecińskim Klubem
Kapitanów Żegluzi Wielkiej. Mam zatem nadzieję, że również w przyszłości nasze kontakty
pomogą udokumentować pełną oddania pracę zarówno ludzi pływających na statkach, jak
i działających w naszej gospodarce morskiej, a także służyć będą upowszechnieniu dziejów
Polski na morzu, a zatem kształtowaniu morskiej świadomości naszego narodu.

Z poważaniem

Dr inż. Jerzy Litwin
Dyrektor
Centralnego Muzeum Morskiego
w Gdańsku

CENTRALNE
MUZEUM
MORSKIE



w Gdańsku

CHM - II - DMI - 2534/06

Szanowny Pan
Kpt. ż. w. Wiktor Czapp
Przewodniczący
Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej
ul. Wały Chrobrego 1/2
70 - 500 Szczecin

Gdańsk dn. 6.09.2006 r.

Wielce Szanowny Panie Kapitanie,

Z okazji zbliżającej się 30 - rocznicy założenia i chlubnej działalności —
Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej pragnę w imieniu Dyrekcji
i Pracowników Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku przekazać Panu, i za Pana
pośrednictwem - wszystkim Kapitanom - członkom Waszego stowarzyszenia gratulacje,
wyrazy głębokiego szacunku i uznania. Życzymy Panom, aby nie opuszczały was siły
i determinacja, z jaką zabiegacie o zachowanie i utrwalanie dla potomnych naszych tradycji
morskich, spuścizny po tych, których sereu morze było bliskie, jak również znalezienia
rozumienia dla tych problemów w naszym społeczeństwie. Służba morskim wartościom
bowiem to zadanie nie łatwe, zwłaszcza w ostatnim okresie, kiedy gospodarka morska
przeżywa znaczne trudności, a w powszechnej świadomości Polaków coraz mniej wiedzy o
morzu. Dlatego też pragnę podkreślić, iż uznanie nasze wzbudza wielostronna działalność
Klubu Kapitanów, jego zapal w podejmowaniu inicjatyw mających na celu przekazanie
naszemu społeczeństwu wielkiej mądrości płynącej z morskich dziejów Polski.

Przy tak uroczystej okazji jest mi miło również zaznaczyć, że Muzeum nasze
wysoko sobie ceni wieloletnią już i zawsze dobrą współpracę ze Szczecińskim Klubem
Kapitanów Żeglugi Wielkiej. Mam zatem nadzieję, że również w przyszłości nasze kontakty
pomogą udokumentować pełną oddania pracę zarówno ludzi pływających na statkach, jak
i działających w naszej gospodarce morskiej, a także służyć będą, upowszechnieniu dziejów
Polski na morzu, a zatem kształtowaniu morskiej świadomości naszego narodu.

Z pozdrowieniem

Dr inż. Jerzy Litwin
Dyrektor
Centralnego Muzeum Morskiego
w Gdańsku

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2006/2007 W AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE

Zgodnie z wieloletnią tradycją, inauguracja nowego roku akademickiego Akademii Morskiej rozpoczyna się oddaniem hołdu tym ludziom morza, którym nie było dane powrócić z ostatniego rejsu – przy pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza”

6 października 2006 r. o godzinie 18.00 przy świetle płonących pochodni trzymanych przez studentów Akademii Morskiej, przy pomniku na Cmentarzu Centralnym zgromadziło się społeczeństwo Szczecina, przedstawiciele przedsiębiorstw gospodarki morskiej.

Przybyły władze uczelni oraz studenci pierwszego roku Akademii Morskiej. Był sztandar i kompania honorowa Akademii.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę Marynarki Wojennej odczytano apel poległych i wezwano na apel tych, którzy przedwcześnie od nas odeszli. Ks. biskup Jan Galecki odmówił modlitwę za tych, którzy pozostali na swych morskich posterunkach. Delegacje złożyły wiązanki kwiatów.

Następnego dnia, 7 października przed pomnikiem Adama Mickiewicza stanęli studenci Akademii Morskiej. Na trybunie zajęli miejsce senat i zaproszeni goście. Na placu zgromadziło się społeczeństwo Szczecina, a zwłaszcza rodziny nowo przyjętych studentów.

Punktualnie o godzinie 11.00 wybijaniem trzeczki „szklanek” na dzwonic okrętowym – zgodnie z ceremoniałem morskim – rozpoczęły się uroczystości od złożenia raportu ministrowi żeglugi – Rafałowi Wieleckiemu, który wraz z Rektorem dokonał przeglądu pododdziałów studentów.

Przy dźwiękach hymnu narodowego delegacja studentów wciągnęła na maszt flagę państwową.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił Rektor Akademii Morskiej prof. dr hab. inż. Bolesław Kuźniowski, który między innymi powiedział: Akademia Morska w Szczecinie na trzech wydziałach, czterech kierunkach i 14 specjalnościach kształci ponad 3800 studentów, a 621 przyjętych młodych ludzi rozpoczyna studia na pierwszym roku. Uczelnia nasza wyposażona jest w nowoczesne laboratoria i pracownie dydaktyczne. Posiada kilkanaście najnowszej generacji symulatorów do różnych ćwiczeń oraz nowoczesny statek szkolno-badawczy NAWIGATOR XXI, na pokładzie którego studenci zdobywają praktyczne umiejętności zawodu.

Pod względem dydaktyki i wyposażenia uczelnia nasza przoduje wśród uczelni morskich świata. Absolwenci nasi znajdują w przyszłości zatrudnienie jako nawigatorzy morsea, oficerowie mechanicy, pracownicy portów, armatorów, administracji morskiej oraz w żegludze śródlądowej.

Kolejnym punktem programu było ślubowanie na Sztandar Akademii przyjętych na pierwszy rok studentów Akademii Morskiej.

Odbyło się też uroczyste wręczenie nominacji doktorskiej na wydziale mechanicznym.

Minister żeglugi Rafał Wielecki w imieniu prezydenta RP wręczył zasłużonym pracownikom Akademii Morskiej odznaczenia państwowe i resortowe.

Marszałek województwa zachodniopomorskiego wręczył osobom zasłużonym dla województwa odznakę Gryfa zachodniopomorskiego. Złotą odznaką został też wyróżniony Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada studentów Akademii Morskiej. Do marszu przygrywała orkiestra Marynarki Wojennej 8 Flotyli Obrony Wybrzeża ze Świnoujścia.

Po defiladzie rodzice nowoprijętych studentów mogli się spotkać z dziekanami wydziałów, zwiedzić uczelnię oraz statek szkolny „NAWIGATOR XXI”.

Zaproszeni goście zajmujący miejsca na trybunie, po uroczystości spotkali się w sali senatu na drobnym poczęstunku i lampce wina.

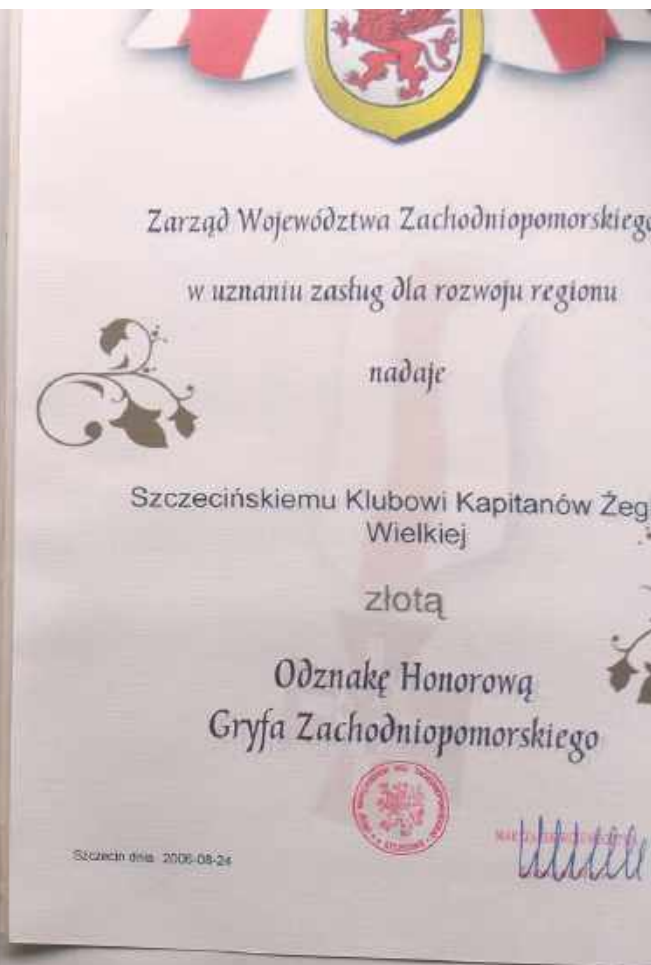
Rok Akademicki 2006/2007 w Akademii Morskiej w Szczecinie został rozpoczęty.

Wrazem z uroczystości opisał

Wiktor Czapp

Szczecin, 9 października 2006 r.







Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego

w uznaniu zasług dla rozwoju regionu



nadaje

Szczecińskiemu Klubowi Kapitanów Żeglugi
Wielkiej

złotą



Odznakę Honorową
Gryfa Zachodniopomorskiego



Handwritten signature and date: 2006-08-24

Szczecin dnia 2006-08-24



Odznakę „GRYF” w imieniu Marszałka Województwa
Kujawsko-Pomorskiego nadaje
Kierownik Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego





Towarzystwo Przyjaciół Statku-Muzeum „Soldek”

Centrałne Muzeum Morskie w Gdańsku

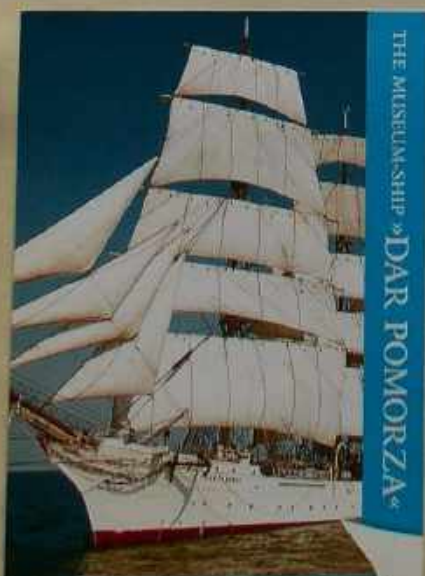
uprzejmie zapraszają
w dniu 6 listopada 2006 godz. o 11⁰⁰ do siedziby głównej CMM

NA SYMPOZJUM

z okazji 25 lat statku-muzeum „Soldek”

PROGRAM

1. Powitanie.
2. Referaty
 - 2.1. Dr inż. Witold Kuszewski - Budowa i sylwetki budowniczych statku s.s. „Soldek”.
 - 2.2. Mgr Paweł Gołak - Wodowanie statku s.s. „Soldek” w dniu 6 listopada 1948 roku, w świetle wybranych materiałów archiwalnych ze zbiorów CMM oraz doniesień prasowych.
 - 2.3. Mgr Maria Węgrońska i Pan Radosław Juscinski - Eksploatacja statku s.s. „Soldek” i próba dokonania zestawienia statystyczno-analitycznego odnośnie załogi, na podstawie zasobu archiwalnego CMM i materiałów prasowych.
 - 2.4. Dr inż. Jerzy Litwin - Historia s.s. „Soldek” jako statku muzeum.
 - 2.5. Mgr inż. Hubert Wejher - Specyfika remontu statku muzealnego.
 - 2.6. Dr Monika Brzostawska - Kulturotwórcza rola statku-muzeum s.s. „Soldek”.
 - 2.7. Dr inż. Leszek Wilczyński - Kadłub s.s. „Soldek” w świetle współczesnej hydromechaniki.
 - 2.8. Prof. dr hab. Boleśław Mazurkiewicz - Towarzystwo Przyjaciół Statku-Muzeum „Soldek” - zamierzenia na przyszłość.
3. Zakończenie.





Z NASZYCH STRON

Lwówek, 16 listopada 2016



VI

SAGA RODU Rarogów połączyła przyjaźń i praca

Razem przez morza, choćby na kraniec świata

Stefan Raróg był kapitanem, a jego żona ochmistrem na statkach Polskiej Żeglugi Morskiej. Poznali się podczas rejsu po Morzu Śródziemnym. 32 lata temu.

ANNA MASZCZAK
fotografowała: J. K. K.



W tym momencie Gaby się pokiwała, co by znaczyło: żona słuchała. Długo jej nie trwało, żeby się zgodzić. W końcu zgodziła się. W końcu zgodziła się. W końcu zgodziła się.



W tym momencie Gaby się pokiwała, co by znaczyło: żona słuchała. Długo jej nie trwało, żeby się zgodzić. W końcu zgodziła się. W końcu zgodziła się. W końcu zgodziła się.



Pani Rarogowa jest szczęśliwym małżeństwem. W życiu trzeba umieć pójść na kompromis – mówią rzadko.



Właśnie wtedy do domu wjechał pierwszy samochód. Był to samochód marki Fiat. Właśnie wtedy do domu wjechał pierwszy samochód. Był to samochód marki Fiat.

Dotychczas w życiu do domu wjechał pierwszy samochód. Był to samochód marki Fiat. Właśnie wtedy do domu wjechał pierwszy samochód. Był to samochód marki Fiat.

Właśnie wtedy do domu wjechał pierwszy samochód. Był to samochód marki Fiat. Właśnie wtedy do domu wjechał pierwszy samochód. Był to samochód marki Fiat.

4 - Namy duża ciasto na wypieczym i karzyszamy z niego - mówi pani Rarogowa. Na zdjęciu podczas wakacji w Międzyzdrojach.

Podczas wakacji w Międzyzdrojach. Na zdjęciu podczas wakacji w Międzyzdrojach.

Podczas wakacji w Międzyzdrojach. Na zdjęciu podczas wakacji w Międzyzdrojach.

4 - Piekaliśmy ciasto z całego sera. Głównie było z żółtym serem - wspomina pani Rarogowa.

inż. kpt.ż.w. Zbigniew Bargielski – p.por. Marynarki Wojennej
ur. 4 lutego 1932 r. zm. 24 października 2006 r.

żył 74 lata



PRO MEMORIA

Wiadomość o odejściu naszego kolegi – ś.p. Zbigniewa Bargielskiego na wieczną wachłę została przyjęta z ogromnym żalem i smutkiem przez grono Jego kolegów – kapitanów i nie tylko kapitanów – morską społeczność.

Odszedł od nas na wieczną wachłę człowiek wielkiego serca, rozkochany w morzu, oddany idei Polskiej Gospodarki Morskiej i Szkolnictwa.

Dobry kolega, życzliwy przyjaciel.

Zbigniew Bargielski urodził się 4 lutego 1932 r. w miejscowości Wilejka.

Edukację morską rozpoczął od Szkoły Jungów w Państwowym Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni, Państwową Szkołę Morską w Szczecinie przy Al. Piastów 19 ukończył w 1951 roku.

Pracę zawodową podjął w 1951 roku w Polskiej Żegludze Morskiej na stanowisku marynarza. Szybko przeszedł wszystkie szczeble marynarskiego wtajemniczenia, do kapitana włącznie. Dyplom Kapitana Żeglugi Wielkiej uzyskał w 1962 roku.

W latach 1963-1967, po ponownym utworzeniu w Szczecinie Szkoły Morskiej, był wykładowcą i zarazem kierownikiem wydziału nawigacyjnego Państwowej Szkoły Morskiej w gmachu przy Wałach Chrobrego. W latach 1969-70 był wykładowcą przedmiotów fachowych – już w Wyższej Szkole Morskiej, oraz sam kończy tę uczelnię 2 kwietnia 1974 r. uzyskując tytuł inżyniera nawigatora morskiego.

W 1970 roku wraca na morze – pływa na statkach PŻM.

Bogate doświadczenie i duża wiedza zawodowa pozwoliły Mu przez lata kapitaństwa, bezawaryjnie dowodzić statkami typu Ziemia Gdańska, Koszalińska, Zagłębie Miedziowe, Kopalnia Sośnica, Sosnowiec i innymi, których nie sposób tu wymienić.

W 1974 roku armator odwołał Go ze statku i powierzył funkcję kierownika Działu Szkolenia Zawodowego PŻM, którą pełnił do roku 1976.

Od 1977 do 1979 roku objął stanowisko dyrektora Liceum Morskiego, a zarazem Komendanta statku szkolnego s/s „Kapitan Maciejewicz” – siedziby Liceum.

W latach 1981-1983 wraca na morze – pływa pod obcą banderą, następnie od 1983 do 1990, a więc przez 7 lat pełni odpowiedzialną funkcję Głównego Nawigatora centrali Polskiej Żeglugi Morskiej.

W 1991, na rok wraca na morze, na statek pod obcą banderą.

W 1992 roku przechodzi w stan zawodowego spoczynku, czyli na emeryturę.

Kpt. Bargielski od 1964 r. aż do emerytury pełnił funkcje ławnika Izby Morskiej w Szczecinie.

Osobowość kpt. z w. Zbigniewa Bargielskiego można określić: lubiany, rzeczowy, wnikliwy, wymagający, sumienny, sprawiedliwy, koleżeński, utrzymujący dyscyplinę. Tworzył atmosferę zaufania, był wspaniałym kolegą.

Te wszystkie jego zalety uczyniły, że władze zwierzchnie doceniając jego zasługi uhonorowały Go odznaczeniami państwowymi i resortowymi:

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski

Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi

Medal za Zasługi dla Obronności Kraju

Złota i Srebrna Odznaka „Zasłużony Pracownik Morza”

Odznaka „Gryfa Pomorskiego”

Odznaka „Zasłużony Pracownik Polskiej Żeglugi Morskiej”

Odznaka im. Janka Krasickiego

Kpt. Zbigniew Bargielski był współzałożycielem Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej. Był członkiem Komitetu budowy pomnika „Tym, którzy nie powrócili z morza” na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

My – Jego koledzy łączymy się w bólu z Rodziną i gronem Jego przyjaciół. Zapewniamy, że Zbyszka zachowamy żywego w naszej pamięci.

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”

Kapitanie Żeglugi Wielkiej Zbigniewie Bargielski – pełniąc wieczną wachtę miej wizję silnej Polski na morzu, ze statkami pod białą-czerwoną banderą na rufowych flagsztokach. Wiemy, że często ubolewałeś, że ta polska bandera zniknęła z mórz i oceanów świata.

Pocieszeniem dla pogrążonych w bólu niech będą słowa poety – nas
kolegi – kpt.ż.w. Andrzeja Liszega:

Gdy serca bić już przestają
Zmęczone oczy zawodzą,
Kapitanowie nie umierają,
Na wieczną wachlę odchodzą.
Zeglują po Wielkiej Mgławicy
Nie im już nie utrudnia,
Od Wielkiej Niedźwiedzicy
Az hen po Krzyż Południa.
Nawigując bez przeszkód,
Po gwiazd pełnym niebie
Nie czują się obco,
Są bowiem wciąż u siebie.

Cześć Jego pamięci

Wspomnienia o kpt.ż.w. Zbigniewie Bargielskim snuł

kpt.ż.w. Wiktor Czapp

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kpt.



Październik 2006 r.



KWESTA 2006 - przy pomniku „Tytu Kłody nie porwali z morza”



Kpt.ż.w. Wiktor Czapp
Szczecin, ul. Przeczyńska 1 a

Szanowny Kolego!

Serdecznie dziękuję za wiadomość o obchodzie 60-letnia szkolnictwa morskiego w Szczecinie w dniach 8 – 9 czerwca 2007 roku i jednocześnie pragnę wyrazić uznanie dla zaangażowania i precyzji – bądź co bądź – nie najmłodszego odłamu morskiego środowiska.

Przy tej okazji parę słów na temat albumu o Szczecińskim Klubie Kapitanów Żeglugi Wielkiej, Pańskiego piana. Dobrze, że powstanie klubu oraz jego historia została kompleksowo odnotowana, chociażby w formie skromnego maszynopisu. Sprawa angażowania się w życie społeczne czy zawodowe – inaczej niż narzucała to presja ówczesnego reżimu – wykluchiwała się w naszym środowisku zawodowym z pewnością wcześniej, powiedzmy już po 56 roku. Ale dopiero gdy większa grupa kapitanów znalazła się jednocześnie w porcie macierzystym, na teoretycznym kursie dowodzenia dużymi statkami, zadziałał duch korporacyjny. Podgrzany atmosferą towarzyskiego spotkania na zakończenie kursu wynurzył się przy stoliku obsadzonym przez kolegów A. Huza, H. Banzlebens, mą osobę, oraz kolegę z pierwszego powojennego rocznika PSM, którego nazwisko aktualnie wyciekło z mojej obecnie starej pamięci. Istotnie na restauracyjnej serwetce złożyliśmy podpisy deklarując zamiar założenia związku kapitanów, uzyskując przy tym dodatkowe podpisy z sąsiednich stolików. Pomyśl mógł okazać się ryzykowny i nie stać mnie – dziś jak i wtedy – na analizę czynników, które doprowadziły ówczesną władzę do akceptacji tego na pozór knajpianego zrywu. Przypuszczam, że pozytywną rolę w tej materii odegrał Stanisław Feder, ówczesny pracownik Morskiego Ośrodka Kultury i sekretarz w pierwszym zarządzie klubu.

Andrzej Huza uważa, iż wstępna decyzja zapadła w Kaskadzie. Moją ulomnej pamięci wydaje się, że było to w restauracji przy Bramie Portowej, o nazwie mającej związek z Europą. Ale ten drobiazg nie będzie chyba psuć legendy powstania klubu, więc ustąpmy pierwszeństwa Kaskadzie. Nie lekceważmy serwetki jako nośnika kontaktów społecznych. Przecież właśnie skromna serwetka kawiarniana przyczyniła się do rozgłosu t. zw. lwowskiej szkoły matematyki. Właśnie dlatego, iż wielce szanowni profesorowie chętnie dyskutowali przy kawiarnianym stoliku kreśląc na gorąco wzory matematyczne na serwetkach, co widocznie okazało się jeśli nie skuteczniejszym i trwałszym przekazem, niż wykład czy artykuł, to na pewno na swój sposób przemawiającym do wyobraźni.

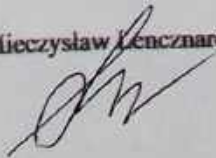
Klub i pamięć o istnieniu klubu przetrwać może tak długo, jak długo kapitanowie emeryci celebrować będą zebrania i dopóki funkcjonować będą – oddane sprawie – takie wielokadencyjne przesowskie wsporniki jak koledzy Andrzej Huza i Aleksander Waleczak. Życzę więc Koledze całego ciągu kolejnych kadencji przewodniczącego klubu, w dobrej formie i zdrowiu.

W tym czasie, o którym tu mówimy na mostku kapitańskim objawił się system nawigacji satelitarnej. Volens nolens pojawiła się zapowiedź epoki, w której (podkreślam to z zamierzoną przesadą) każdy nie-analfabeta będzie w stanie wykreślić pozycję. System satelitarny szybko opanował żeglugę i zobaczymy czym jeszcze zaskoczy następne pokolenia. Nie zapominajmy więc, iż stanowiliśmy ostatnie pokolenie nawigatorów (kapitanów) dzierżących na co dzień w żegludze oceanicznej sekstansy w rękę i wyliczających pozycje według metod i rytuału praktykowanego od wieków.

W-wa, 11.11.2006

Łączę uścisk dłoni

Mieczysław Jencznarowicz





SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Wały Chrobrego 1/2, 70-500 Szczecin

tel. centr. (091) 434 42 26 wew. 337 • fax (091) 433 81 23 • KRS 0000 10 53 68

Drogi Julianie

*W dniu Jubileuszu 70-lecia Twoich Urodzin
przyjmij życzenia zdrowia, radości i wszelkiej pomyślności
od kolegów
ze Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej*

Szczecin, 10 listopada 2006 r.

Kpt. J. W. Wiktor Czajka
Szczecin, ul. Przemyśla 1 a

Szanowny Kolego!

Serduszkiem dziękuję za wiadomość o ułożeniu 60 lecia solidarności morskiego w Szczecinie w dniach 8 - 9 czerwca 2007 roku i jednocześnie proszę wyznać mi osobiście dla środowiska.

Przy tej okazji parę słów na temat stowarzyszenia o Szczecińskim Klubie Kapitanów Żeglugi Wielkiej, Pańskiego pióra. Dotyczy, że powstanie klubu oraz jego historia została krótko i konkretnie odnotowana, chociażby w formie skróconego streszczenia. Sprawa angażowała się w życie społeczne czy zawodowe - inaczej niż należało to pojąć ówczesnego reżimu - wykladała się w naszym środowisku zawodowym z pewnością wcześniej, powołany już po 56 roku. Ale dopiero gdy większa grupa kapitanów znalazła się jednocześnie w parcie masowizacji, na teoretycznym kursie dowodzenia dużymi statkami, zażądała dachu korporacyjnego. Podjętą inicjatywą towarzyskiego spotkania na zakończenie kursu wymarzył się przy stole obiadem przez kolegów A. Huzę, H. Barzdechę, mój osobę, oraz kolegę z pierwszego powojennego rocznika Płd, którego nazwisko aktualnie wyleciało z mojej obecnej sterczą pamięci. Istotnie na nastawionej serwetce złożyliśmy podpisy deklarując zamiar założenia związku kapitanów, użyczając przy tym dodatkowe podpisy z sąsiednich stołków. Pomysł mógł okazać się ryzykowny i nie stać mnie - dziś jak i wtedy - na analizę czynników, które doprowadziły ówczesną władzę do akceptacji tego na pozór kaszpiarskiego zrywu. Przypuszczam, że pozytywną rolę w tej materii odegrał Stanisław Pascher, ówczesny pracownik Morskiego Ośrodka Kultury i sekretarz w pierwszym zarządzie klubu.

Andrzej Huzar uważa, iż wstępna decyzja zapadła w Kałkadzie. Moją ulomnej pamięci wydaje się, że było to w restauracji przy Dłame Pustowej, o nazwie mającej związek z Hiszpanią. Ale ten drobiazg nie będzie chyba juża legendą powstania klubu, więc ustąpię pierwszeństwa Kałkadzie. Nie lekceważmy serwetki jako nośnika kontaktów społecznych. Przecież właśnie skromna serwetka kawiarniana przyczyniła się do rozgłosu t. zw. lwowskiej szkoły mitematyki. Właśnie dlatego, iż wielce szanowni profesorowie chętnie dyskutowali przy kawiarolanyim stoliku kuciląc na goścu wzorcy matematyczne na serwetkach, co widocznie okazało się jeśli nie skuteczniejszym i trwałszym przekazem, niż wykład czy artykuł, to na pewno na swój sposób przetrwał do wyobraźni.

Klub i pamięć o istnieniu klubu przetrwać może tak długo, jak długo kapitanowie emeryci odcierwać będą zebrania i dopóki funkcjonować będą - oddane sprawie - takie wielokadencyjne przeszkolenie wspomni jak koledzy Andrzej Huzar i Aleksander Walczak. Życzę więc Koledze całego ciągu kolejnych kadencji przewodniczącego klubu, w dobrej formie i zdrowiu.

W tym czasie, o którym tu mówimy na mostku kapitańskim objawił się system nawigacji satelitarnej. Wolno noletem pojawiła się zapowiedź epoki, w której (podkreślam to z zamierzoną przesadą) każdy nie analfabeta będzie w stanie wykreślić pozycję. System satelitarny szybko opomował żegluga i zobaczmy czym jeszcze zaskoczy następne pokolenie. Nie zapominajmy więc, iż stanowiliamy ostatnie pokolenie nawigatorów (kapitanów) dzierżących na co dzień w ręku i wyliczających pozycję według metod i rytuału praktykowanego od wieków.

W-wa, 11.11.2006

Łącząc uścisk dłoni

Mieczysław Penczarnowicz





SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Wały Chrobrego 1/2, 70-500 Szczecin

tel. centr. (091)



Drogi Janku

*W dniu Jubileuszu 75-lecia Twoich Urodzin
przyjmij życzenia zdrowia, radości i wszelkiej pomyślności
od kolegów
ze Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej*

Szczecin, 14 listopada 2006 r.



Stowarzyszenie Kapitanów Żeglugi Wielkiej

Stowarzyszenie, jako organizacja skupiająca ludzi morza – marynarzy legitymujących się najwyższym dyplomem w swym zawodzie, jest strukturą elitarną, posiadającą znaczące i długie tradycje. Niewiele innych organizacji społecznych naszego kraju może szczycić się korzeniami sięgającymi kilkuset lat wstecz.

Mamy co prawda zaledwie 29 lat, ale nasi poprzednicy, kapitanowie spod białych zagli ówczesnej floty handlowej, której portem macierzystym był Gdańsk, już w XIII w. zrzeszeni byli w Związek Gdańskich Kapitanów Morskich. Była to organizacja, która miała własny statut i siedzibę, angażowała się w ekonomiczne, społeczne i polityczne życie Gdańska. Związek przetrwał aż do 1910 roku, po którym nastąpiła 30-letnia przerwa. W odrodzonej po rozbiorach ojczyźnie, 8 grudnia 1930 roku, w Gdyni powołany został Klub Kapitanów Marynarki Handlowej, który podjął kontynuację działań swego wielkiego poprzednika. Pierwszym przewodniczącym był kpt. ż. w. Eustazy Borkowski (wg innych źródeł – kpt. Tadeusz Ziółkowski). Niestety, nie dysponujemy bliższymi informacjami dotyczącymi działalności Klubu: pożoga wojny 1939 roku zatarła ślady. Po niej znów nastąpiła długa, trwająca 37 lat, przerwa. Istniał, co prawda, od 1940 do 1944 na ziemi brytyjskiej Związek Kapitanów, Oficerów Pokładowych, Maszynowych i Radiotelegrafistów Polskiej Marynarki Handlowej, ale różnorodność zawodowa członków Związku, jak i jego program, wskazują na to, że był to związek zawodowy skupiający wszystkich oficerów floty handlowej, a nie wyłącznie kapitanów. Należy jednak pamiętać, że były to lata wojny i na owe czasy przyjęte rozwiązanie było jak najbardziej słuszne.

Po roku 1945, ze względów doktrynalnych, przez z górą 30 lat nie było możliwe powołanie do życia organizacji skupiającej tylko kapitanów. W 1977 r. sytuacja polityczno-społeczna naszego



kraju była w naszej ocenie na tyle sprzyjająca, że należało podjąć próbę zarejestrowania niezależnej organizacji. Pierwszą inicjatywę podjęli w 1977 roku koledzy kapitanowie: Wojciech Babiński, Stanisław Bester, Zdzisław Chuchła i Zbigniew Sulatycki.

Aby fakty z naszej historii, w miarę upływu czasu, nie uległy zatarciu, względnie przeinaczeniu, pozwolę sobie w tym miejscu odwołać się do treści naszego biuletynu wydanego na zakończenie pierwszej kadencji, w którym ówczesny nasz kronikarz kapitan Wieńczysław Kon odnotował:

„Pierwszy konkretny krok w tym kierunku wykonał pracujący w Urzędzie Morskim w Gdyni kpt. ż. w. Zbigniew Sulatycki, który do wszczęcia postępowania wiodącego do zorganizowania się zmobilizował kpt. ż. w. Stanisława Bestera z Zakładu Zbiornikowców PŻM w Gdyni i kpt. ż. w. Zdzisława Chuchłę, dziekana Wydziału Nawigacyjnego w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni. Radą, jak pod względem formalnym należy poprowadzić postępowanie wstępne, służył mgr prawa kpt. ż. w. Wojciech Babiński, dyrektor Polskiego Ratownictwa Okrętowego. Działo się to na początku 1977 roku”.

Stowarzyszenie Kapitanów Żeglugi Wielkiej jest dobrowolnym, samorządnym, apolitycznym, ogólnokrajowym zrzeszeniem oficerów nawigatorów morskich posiadających dyplom kapitana żeglugi wielkiej. Zebranie założycielskie przy udziale 34 kapitanów odbyło się 12 lutego, a 16 lutego 1977 roku SKŻW zostało wpisane do rejestru stowarzyszeń i uzyskało osobowość prawną. Datę tę przyjęto jako dzień powstania Stowarzyszenia. Pierwsze walne zgromadzenie,

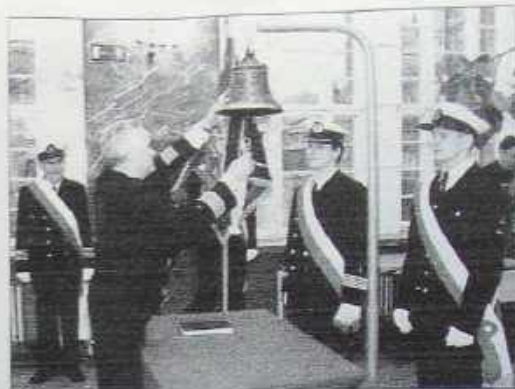
z obecnością 93 kapitanów, miało miejsce 14 października 1977 roku. Przyjęto wówczas statut i wybrano na pierwszą czteroletnią kadencję Radę Stowarzyszenia, Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński. Postanowiono również, że godłem SKŻW będzie odznaka funkcji kapitana polskiego statku morskiego. Miniaturę godła członkowie noszą w kłapie marynarki. Obecnie odznaką członkowską jest również złoty sygnet z miniaturą odznaki funkcji kapitana i napisem SKŻW – WIERNI OJCZYŹNIE I MORZU.

Członkowie Stowarzyszenia kończący 75. rok życia noszą, przypiętą do munduru, plakietkę Kapitan Senior. Od grudnia 1994 roku Stowarzyszenie posiada sztandar, na którym widnieje motto „Wierni Ojczyźnie i Morzu”, posiadamy również okazały dzwon okrętowy.

Pierwszym przewodniczącym był kapitan ż. w. mgr Leszek Górecki, który funkcję tę pełnił również w czasie trzeciej, siódmej i obecnie ósmej kadencji. Siedzibą Stowarzyszenia jest statek muzeum „Dar Pomorza”, a kancelaria mieści się w budynku Akademii Morskiej. 1 stycznia 2006 roku SKŻW liczyło 245 członków. Statutowymi celami organizacji jest:

- kultywowanie i propagowanie najlepszych tradycji polskiej bandery,
- popularyzacja gospodarki morskiej,
- opiniowanie kierunków i metod kształcenia kadr morskich,
- udział w rozwiązywaniu problemów techniczno-eksploatacyjnych statków morskich w aspekcie bezpieczeństwa żegluga i ochrony środowiska naturalnego,
- wymiana doświadczeń między członkami oraz inicjowanie doskonalenia kwalifikacji zawodowych,
- występowanie w obronie interesów zawodowych i dobrego imienia członków SKŻW,
- pomoc członkom SKŻW w wypadkach losowych.

Staraniem Stowarzyszenia powstał unikalny dokument „Kodeks Kapitana”, będący zbiorem obowiązków i zachowań każdego dowódcy statku. Stowarzyszenie prowadzi aktywną działalność w zakresie utrzymania więzi koleżeńskich, co realizowane jest głównie przez stałe, systematyczne spotkania zwane wtorkowymi, ponieważ od powstania Stowarzyszenia zawsze organizowane są we wtorki i zawsze o godzinie 17.00 na pokładzie „Dar Pomorza”, względnie „Dar Młodzieży”. Jest to zarazem miejsce spotkań z zapraszonymi



osobami, stanowiącymi elitę gospodarki morskiej. Tu również co roku organizujemy spotkanie opłatkowe z udziałem licznych gości, wśród których szczególnymi są zawsze metropolita gdański arcybiskup Tadeusz Gocłowski i rektor Akademii Morskiej profesor Józef Lisowski. Drugim, również bardzo ważnym, spotkaniem organizowanym co roku przez SKŻW, przy ścisłej współpracy z Duszpasterstwem Ludzi Morza i ojcem dyrektorem Edwardem Praczem jest Wielkanocne Spotkanie Ludzi Morza. Dwa razy w roku organizujemy spotkania w ośrodkach wypoczynkowych nad jeziorami. Stowarzyszenie utrzymuje również kontakty oraz współpracę z Urzędem Wojewody, Urzędem Miasta, Urzędem Morskim, Izłą Morską, Akademią Morską, Duszpasterstwem Ludzi Morza, Centralnym Muzeum Morskim oraz innymi licznymi organizacjami społecznymi i gospodarczymi związanymi z morzem, a zwłaszcza ze Stowarzyszeniem Starszych Mechaników Morskich, oraz Towarzystwem Przyjaciół „Dar Pomorza”. Uczestniczymy zawsze we wszystkich uroczystościach kościelnych, państwowych i tych organizowanych przez Akademię Morską.

Statut stowarzyszenia, w części regulującej sprawę członkostwa, mówi również m.in. o tym, że osoby szczególnie zasłużone dla SKŻW mogą być przyjęte w poczet członków honorowych. Na przestrzeni 29 lat decyzją Rady Stowarzyszenia członkami honorowymi zostali: metropolita gdański ks. arcybiskup Tadeusz Gocłowski, rektor Akademii Morskiej prof. dr hab. inż. Józef Lisowski, europejski koordynator Duszpasterstwa Ludzi Morza o. Edward Prac, żeglarz, pedagog, wydawca Stanisław Ludwig, harcmistrz, żeglarz Witold Bublewski.

przewodniczący Rady Stowarzyszenia
mgr kpt. ż. w. Leszek Górecki

[illegible]

trystu stowarzyszenia, w części regulujący sprawy członkowskie, mówi również m.in. o tym, jak należy szczególnie zachować dla SKZW mogą być przyzwy w poczet członków honorowych. Na terenie 29 lat decyzja Rady Stowarzyszenia o członkach honorowych została mitempolita iński k. archiepiskop Sędziak Gołowski, rektor akademii Mariński prof. dr hab. inż. Janek mowski, europejski konfederat Duszpasterstwa i: Monia z Edward Praz, białost. pedagog, Janusz Stanisław Ludwik Narciński, białost. iad Babulski.

przewodniczący Rady Seniorzy
mgr kpt. ż. - Leszek Górecki

Wiam serdecznej
 przyjaźni i miłości

przyjacieli

2

20834

THE SECRETARY GENERAL
Piero Kappeler H. Crippa

12.12.2020 11:30



© 2000 Blackwell Science Ltd
Journal of Internal Medicine 247: 395–402

tel. (091) 434 42 26 www.337 • fax (091) 433 81 23 • KRS 0000 10 53 68

na ręce przewodniczącego – kpt.ł. w Leszka Górnego

(Sub Kapitanów Żeglarni Wielkiej wyraża podziękowanie za uieczne i Nowocześnie oraz za zaproszenie na tradycyjne potkanie oplatkowe

Wszystkie życzenia na tę Świętą Noc Narodzenia Bożego, przesyłamy

Wam serdeczne pozdrowienia.

*Życzymy Wam Koledzy Kapitanowie spokoju ducha, pogodnych myśli,
przychylnych serc, przychylności losu, wspierających planów i pomyślnych ich
realizacji w Nowym 2007 Roku.*

W imieniu Szczecińskiego Klubu
Kapitanów Żegluzi Wielkiej

Wiktor Czapp
(Przewodniczący)

Szczecin, grudzień 2006 r.



SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Wały Chłobrego 1/2, 70-500 Szczecin

tel. centr. (091) 434 42 26 wew. 337 • fax (091) 433 81 23 • KRS 0000 10 53 68

Stowarzyszenie Kapitanów Żeglugi Wielkiej
w Gdyni

na ręce przewodniczącego – kpt. ż. w. Leszka Góreckiego

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej wyraża podziękowanie za
Życzenia Świąteczne i Noworoczne oraz za zaproszenie na tradycyjne
kapitańskie spotkanie opłatkowe.
Odwzajemniając życzenia na tę Świętą Noc Narodzenia Bożego, przesyłamy
Wam serdeczne pozdrowienia.
Życzymy Wam Koledzy Kapitanowie spokoju ducha, pogodnych myśli,
przychylnych serc, przychylności losu, wspaniałych planów i pomyslnych ich
realizacji w Nowym 2007 Roku.

W imieniu Szczecińskiego Klubu
Kapitanów Żeglugi Wielkiej

Wiktor Czapp
Przewodniczący



Szczeciński Klub Kapitanów ŻW
KOMITET OPIEKI NAD POMNIKIEM
"TYM, KTÓRZY NIE POWRÓCILI Z MORZA"

ul. J. Małczewskiego 10/12, 71-616 Szczecin, tel./fax (91) 422 90 69
KRS 0000 10 53 68, Bank Przemysłowo Handlowy S.A. O/Szczecin 15 1060 0076 0000 3200 0024 5651

Pan Ryszard Leszczyński –

starszy mechanik morski, autor trzypięciotomowego dzieła pt:

TRAGEDIE RYBACKIEGO MORZA

Od 16 lat na szczecińskim Cmentarzu Centralnym, pod patronatem Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żegluga Wielkiej istnieje pomnik

„Tym, którzy nie powrócili z morza”.

Komitet opieki nad pomnikiem wyraża Panu wielkie uznanie i podziękowanie za włożony trud spisania dla przyszłych pokoleń Polaków rybackich tragedii, aby zachować w pamięci tych, których zabrało morze i nie oddało ciał.

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”

Przy pomniku tym rozpoczynają się w Szczecinie wszystkie uroczystości typu morskiego: Dni Morza; Inauguracja Roku Akademickiego Akademii Morskiej w Szczecinie; rocznica tragedii „Heweliusza”; w dniu 1 listopada przy pomniku modli się społeczeństwo Szczecina, składa kwiaty i zapala znicze na tym symbolicznym grobowcu wszech mórz i oceanów.

W dowód wdzięczności przekazujemy Panu medal pamiątkowy, wybity z okazji 10-lecia istnienia pomnika. Medal przedstawia stylizowaną bryłę pomnika wkomponowaną w kontury mapy Polski z wybitą datą odsłonięcia monumentu i jego pełną nazwę.

Do medalu dołączamy folder oraz chronologiczny wg dat spis nazwisk umieszczonych na pomniku. Żyjemy wciąż nadzieją, że pomimo, że tragedie morskie wpisane są w zawód marynarza, to nazwisk tych będzie przybywało powoli i bardzo mało.

Przewodniczący
Szczecińskiego Klubu Kpt. ż.w.

Wiktor Czapp kpt.ż.w.

Pomysłodawca Pomnika,
Przewodniczący
Komitetu Opieki nad Pomnikiem
„Tym, którzy nie powrócili z morza”

Andrzej A. Huza kpt.ż.w.

Szczecin, Grudzień 2006 r.



Szczeciński Klub Kapitanów ŻW
KOMITET OPIEKI NAD POMNIKIEM
"TYM, KTÓRZY NIE POWRÓCILI Z MORZA"

ul. J. Malczewskiego 10/12, 71-616 Szczecin, tel./fax (91) 422 98 69
KRS 0000 10 13 82, Bank Promocyjny Dardłowy S.A. Orlanowia 15 1000 0076 0000 3209 0024 5051

Pan Ryszard Leszczyński –

starszy mechanik morski, autor trzutomowego dzieła pt:

TRAGEDIE RYBACKIEGO MORZA

Od 16 lat na szczecińskim Cmentarzu Centralnym, pod patronatem
Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej istnieje pomnik

„Tym, którzy nie powrócili z morza”.

Komitet opieki nad pomnikiem wyraża Panu wielkie uznanie i podziękowanie
za włożony trud spisania dla przyszłych pokoleń Polaków rybackich tragedii,
aby zachować w pamięci tych, których zabrało morze i nie oddało ciał.

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”

Przy pomniku tym rozpoczynają się w Szczecinie wszystkie uroczystości typu
morskiego: Dni Morza; Inauguracja Roku Akademickiego Akademii Morskiej
w Szczecinie; rocznica tragedii „Heweliusza”; w dniu 1 listopada przy pomniku
modli się społeczeństwo Szczecina, składa kwiaty i zapala znicze na tym
symbolicznym grobowcu wszech mór i oceanów.

W dowód wdzięczności przekazujemy Panu medal pamiątkowy, wybity z okazji
10-lecia istnienia pomnika. Medal przedstawia stylizowaną bryłę pomnika
wkomponowaną w kontury mapy Polski z wybitą datą odsłonięcia monumentu i
jego pełną nazwę.

Do medalu dołączamy folder oraz chronologiczny wg dat spis nazwisk
umieszczonych na pomniku. Żyjemy wciąż nadzieją, że pomimo, że tragedie
morskie wpisane są w zawód marynarza, to nazwisk tych będzie przybywało
powoli i bardzo mało.

Przewodniczący
Szczecińskiego Klubu Kpt. ż.w.


Wiktor Czapp kpt.ż.w.

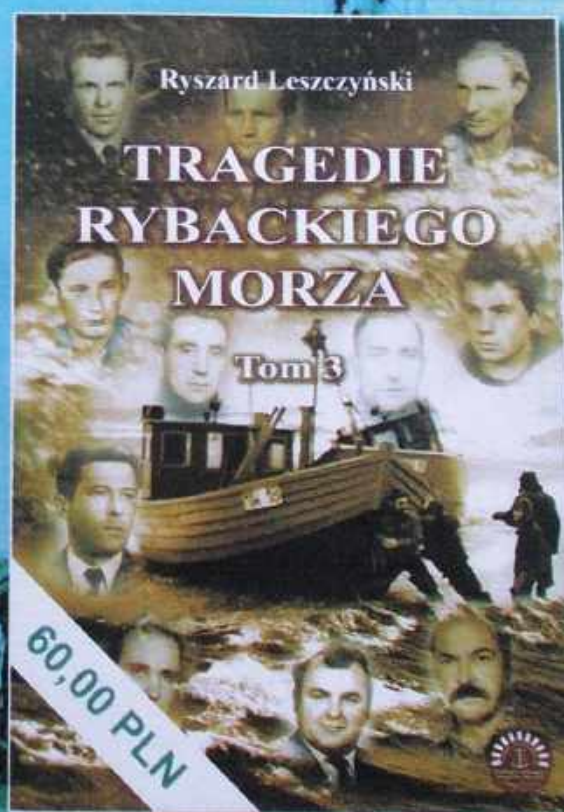
Pomysłodawca Pomnika,
Przewodniczący
Komitetu Opieki nad Pomnikiem
„Tym, którzy nie powrócili z morza”


Andrzej A. Alura kpt.ż.w.

Szczecin, Grudzień 2006 r.



Gdańska Książka Zimy 2004
Nominacja do Nagrody Artusa



Tu do nabycia !



Na statku pierwsi po Bogu

ŚRODA
13 grudnia 2009 r.

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej istnieje trzydzieści lat. Zrzesza ponad 60 członków. Podobny, nieco młodszy klub, funkcjonuje w Trójmieście



E. L. MARSH AND L. E. ECK

Też może spać spokojnie, nie odchodzić się w przyszłość. Jak myślisz, towarzyszy mi będzie jeszcze kilka spleśniałych składowanych żywności. Nie zabraknie też wesołości.

[illegible]

Iskry nie palą! Istotny kłopot w tym, że polscy innżynierzy i konstruktorzy nie mają doświadczenia w budowaniu i eksploatacji takich urządzeń. Wskazywać na to mogą chociażby liczne wypadki, które miały miejsce w ostatnich latach.

„Bez morskiej świadomości narodu nie będzie morskiej Polski”

Kaduna na jirga kuma ake aiki
da aiki. Sa'adance na aiki
ayawo aiki na aiki.

pomnika „Tym, którzy nie powrócili z morza”. Pomnik stoi na Grobieńcu Centralnym w Szczecinie. Ktoś opiewa się nim. A ka-
planowie co roku w dniu 1 lipca
poda kwiaty na grobie pomnika

Od rzed: lat Szczęśliwy Kł...
Kapłanów Zegligi Wskazę wpo...
dziesięć w ogólnym wpo...
San płasz nymajmów z cyplim...
kam.

"Bez chronek świadomości...
narcyza nie będzie mrońskiej Pa...
isk". Te słowa czepli powtarza...
nie przez pp. Aleksandra Wal...
czak atory nie kałmły tpo...
spotkał. Kpt. Walczak przez 12...
lat był rektorem Wyższej Szkoły...
Morskiej, prezesem klubu Jed...
ynym kapłanem szczeniow...
dla. Br...

Spółdzielca strażackich kapitałów partii ma na swoim koncie podobne sukcesy. W zespole z Eufemizją Dziadoszową, szef 18-letniej Kaliszi stał motorniczym opozycjonistą ze Wschodniej Grecji. Józef Gawełnic, Wojciechowski wydział Andrzej Hula, Tomasz Dziwiało a w formie trójki (zastąpił ją J. Dziadoszowa Czerniewski. Tenże kapitałowy przygotowywał swoje wojowniczość, które stały się w sukcesywnie, 60-letni szefem organizacji trójmiejscowej, w Gdyni.

Nauka trwa
bardzo długo

James Douglas Moody
husband of the deceased

domi Morskiej, około 70 procent absolwentów wydziału nawigacyjnego dochodzi do stopnia kapitana. Drugie ani jest, prośba o korektę. Zaczęły zabierać około 10 lat od ukończenia uczelni, czasem trwały krócej, od zarządy od intensyfikacji planowania, czyli praktyki na statkach oraz amatorskie zamieszkiwanie swobodnie zamieszkiwania.

Dyplom kapitana osiąga po ukończeniu reformy kursu i zdaniu egzaminu. Dyplom wydaje urząd morski, w Szczecinie w tym roku wydał 34 dyplomy kapitańskie. W ostatnim roku było ich 150.

Mamy ileć tysięcy kapitanów

Polska Zegluga Morska, za wylazny krajowy odcinek, zbudowa około 200 kadłubów. Zdecydowanie większe porządki co do bryły pływ na słasach zagranicznych armatoriach. Z szanownymi danymi (1000) nie prowadzi historyczny wykład na historyczny w Polsce o statkach do papieża historyczny

Od wiktoriańskich lat, czepiając się dyktanda, kapturów i wąsów, spracowani Odrywają nas w Akademię, Muszki, w klubie „Pro Mazowiec”. Na woli dziwnych, kłopotliwych murarzy i rzeźbiarzy, domów, domów, Kuchnia, w...

gługu wielkiej zaproszają me-
chaników, rybaków a w tym
roku po raz pierwszy zaproszą
kapitanów żeglugi (jachtowej).
W przyszłym roku frekwencja by-
ła wyjątkowo. Zgromadziło się
ponad 120 osób.

Klub nagrodzony
Odnaką
Gryfa Pomorskiego

W tym roku także społecznie obędzie się w przyszłym tygodniu. Jak zwykle towarzyszyć mu będzie wranienie się społeczeństwa, składowanie życzeń. Na co brać? Toż wspomnieć! dywagacji? czy współczesny kapitał nadł jest na statku? tym pierw szym? po Bogu. Jakiś teatraliz m? tak. bo na statku? czyż nie ma miejsce na detrację?

Oni też uważają, że dawniej było lepiej, gdy kapitan decydował o wszystkim. Dziś kapitan to wysługuje inni: armatorzy. Ma prawo wszystkim obieć o dobre, czyli przynajmniej przewidywane, warunki dla statku, nadzorować jego funkcjonowanie i zarządzać nim.

W tym roku Szczepanek Kłucki, Kapitan Złoty Wiosły, w uroczystości dla jego ocalałości został odznaczony Złotą Odznaką Cyfry Pomorskiej.

KRYSTYNA

Inne pływanie



CONCLUSIONS

KPE, WIKTOREM CZAPPEM

Sejmickiego Klubu Kulturalnego
Zespołu Wielki

Ponad pół wieku temu skoczył Jan Pankiewicz Szkołę Morską w Szczecinie. 26 lat spędził na mornii. Niedawno odbył już parę rajdów jako gmaczyna, który też jest kapitanem. Zaskoczyła go pytanio?

On, barden, ja miałem prasty
wół na wojennym zaprawie. „Dziś
Pomorze” się walił: też na pa-
rowach. Poznałem smaki rumen-
tych morza. Dnia już tego nie ma.
Moje rękę do brzośki trwały dłu-
żej: postać w potach była długa.
Był czas, na zwiedzanie świata
pozwieranie ogryzanych nóg.
Tęcza o łut: ciemna była postać.

ryt. Poniżej trzech tygodni. Iwona
deklarowała, że nawet jeśli go
drżi. Słuchaj, pomóż mi, jeśli
chcesz, nie ma sprawy.

Stożek też się przemienia.
- Makowickie odnowało je elektronicznie i komputery. Dzięki im coraz szybciej, coraz nowocześniej. Na głównych szlakach logistycznych jest ich coraz więcej. Tylko ostatnio i myśli się nie zmienia. Asfaltowa w both ostatnich droży i razami lutową się pot...

7 ośmiu spośród jedenastu wybrało imię i pastera w gminie study.

• Ale kapitałom trzeba było za-
stać wnikliwie, który z nich sta-
dzie w angielskie szkiełko rękawic
w Southampton. Należało więc
grać przysięgę, choć pozornie
śmiało. Ci którzy stali wyżej
zawód najmniejszą bandą kaha-
ją tuż połączonymi pieszczankami
słusko.

Atrakcja dla żeglarzy

Zobaczą tratwę



© 2004 Blackwell Publishing Ltd *Journal of Internal Medicine* 255: 103–110

Taka testare is un proiect de legislație care stabilește regulile de funcționare a

Jedną z atrakcji dla zegarzy, którzy w przyszłym roku przybędą do Szczecina, będzie możliwość obejrzenia prawdziwej tarczy, pomiaru czasu i godzin, która została

W sierpniu przyszłego roku
w Warszawie odbędzie się III sesja

każdy rząd zapowiadają. Będzie go stać około 30 procent. W tym samym czasie odnotuje się wzrost zatrudnienia 12. Poniżej oczekiwa-

[illegible]

Akw (re)konstruuje miejsce – podoba
 się ksi. Marcin Ruchniewicz z Huro-
 du. Organizacja Regat 2007. Po-
 nadto Akw, w swoich planach
 strategicznych widzi udział w mar-
 szach, organizację a także innych
 imprez kulturalnych, w których po-
 djęcie akcji reklamowej.

Chlorazepate jest substancją w pełni legalną w Polsce, ponieważ jest to substancja o charakterze przeciwpadaczkowym. W tym celu jest 14 jednostek klasy A, czyli nie jest substancją.

Podjęcie zakupu w tej chwili zależy od poziomu kursu i silności kursowych. Spodziewamy się, że w 2002 roku, po raz pierwszy, kurs złota spadnie. Wtedy spodziewamy się, że kurs złota wzrośnie i wtedy będziemy kupować.

Kapitanata wigła jak zwy-
kła kończy się wspólnym za-
miganiem zbrodnic.



428 J. Am. Psychol. 57(5)

- Te nasze pierwsze wspólne spotkania są bardzo owocowe, szczególnie w momencie, gdy imitacja jest spójna i składana z dobrej jakości. Poprawione wyniki wyprzedziły już wszystkie dotychczasowe, na tym poziomie. To może nas do tego skłoni, 10-mie Związku Związku Kupców i Ochrony w 60-lecie urodzin, naszego w Dziś. Dziś nas bardzo wiele jest ten nasz kraj, dlatego wszyscy uczniowie są w pełni w zgodzie i zgodności.

[illegible]

Kurier 20 GRUDNIA 2006 r.



Uroczystości, opłaska wigilijna
w Szczecińskim Klubie Kpt. i w
w roku 2006

KAPITANSKA WIGILIA 2006 r.

-
Dziwny sen nad ranem miałem
Sektans bardziej zaciążył mi w dion
Niebo było w diamentach całe
Jam za nimi lunetką gonił

Jeden brylant był wielkiej jasności
Nie mogłem go znaleźć w tablicach
On jakby darem był dla ludzkości
Cudownie swym blaskiem zachwycał

To któraś Wigilia samotna
Zjawą mglistą z morza wróciła
I nie przez bulaż lecz zwykłe okna
Wesza i spokój serca zmąciła

Dzień wstał zwyczajny lądowy
Widmo pierzchnęło jakoś przed świtem
Myślidziwne kołaczą do głowy
Rozum błądzi z jakimś niedosytem

Tropikiem pachnący połoniny
Zniknęły dawno za widnokregiem
Jak uśmiech dalekiej dziewczyny
Są dzisiaj już poza za sięgiem

Kurtka sszarzała, buty znoszone
To wielki kapitan na co dzień
Horyzonty na zawsze zamglone
Tak widzi nas zwykły przechodzień

podręcz

Czas ucieka pręciutko jak złodziej
statków przejęła stery
Piękną tradycję na słonej wodzie
Zabrały jakxximaa zimne jak lód komputery

Na teraz sektans zakurzony leży
Nikt gwiazdek wieczornych nie łapie
Kiedyś postrach leniwej młodzieży
Co setki "byków" robiła na mapie

Nieraz wzdychamy w "poduchy"
Nie te ze statku ^{ale} też w lądowe
I dusimy się jak od przyduchy
Choć sztauplany tworzymy wciąż nowe
lecz

Nikt dziadków na salony nie prosi
 Choć morską potęgę tworzyli
 Bo jeszcze mogą rozgłosić
 Że flotą największą rządzą

Mogliśmy pływać jeszcze dekadę
 I swoją wiedzę młodym służyć
 Przekazać cenną niejedną radę
 I żyć wśród bliskich o wiele dłużej

Armatorzy nas z listy skreślili
 Podatki tylko wierne zostają
 Czym myśmy sobie zasłużyli
 Że o nas wielcy nie pamiętają

A tak jak tęsknicie czy jak ją zwiemy
 Wita nas prawie każdego ranka
 Czas nawet nie może to zmienić
 Gdy morska zamknęła się kłamka

Wiele wachty ziemskie skończyło
 A my żyjemy wciąż w pogotowiu
 I rozmyślamy nad tym co było
 I coraz częściej o lepszym zdrowiu

Muszelka z minionego świata
 Przypomina odległą przygodę
 I sławę zdobytą przez lata
 I chwile czarowne - bo młode

Wielki Stwórca wie doskonale
 Co dusza kapitańska czuje
 I chociaż nie na jawie wcale
 Na krótko nas zamustruje

Gwiazdeczka się w Odrze odbija
 Czas zżerać bieluchny opłatek
 Niech radość nas nie omija
 A w domach ^{zagony} ~~niech~~ będzie dostatek

Poprośmy małą dziecinę
 Czyż wodom odmówi to Dziecię
 Gdy ^{następno} ~~przeżyła~~ Wigilia zawinie
 Niech będzie witana w komplecie.

AUTOR WIERSZY
 Kpt. z. w. STANISŁAW CHROSTOWSKI
 WIERSZ NAPISANY SPECJALNIE
 NA KAPITAŃSKI OPŁATEK WIGILIJNY



ZAPROSZENIE

Związek Zawodowy Kapitanów i Oficerów, Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi
Wielkiej, Stowarzyszenie Starszych Mechaników Okrętowych, Stowarzyszenie
Absolwentów Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego oraz Stowarzyszenie
Klub Kapitanów Jachtowych

mają zaszczyt zaprosić

Pana/Panią

Na tradycyjny integracyjny opłatek morski połączony z jubileuszem 15-lecia
Związku Zawodowego Kapitanów i Oficerów oraz 30-lecia Szczecińskiego
Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej

Spotkanie odbędzie się 19 grudnia 2006 r. o godzinie 17.00 w klubie Akademii
Morskiej "Pod Masztami" ul. Wały Chrobrego 1-2 w Szczecinie

Kpt. zw. Janusz Korkosz,
Kpt. zw. Wiktor Ciopp

Prosimy o potwierdzenie uczestnictwa do dnia 11 grudnia 2006 r.
pod numerem telefonu 0-91 422-16-84 lub info@zkkpof.mw.pl







SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Wały Chrobrego 1/2, 70-500 Szczecin

tel. centr. (091) 434 42 26 wew. 337 • fax (091) 433 81 23 • KRS 0000 10 53 68

**STOWARZYSZENIE STARSZYCH MECHANIKÓW MORSKICH
W SZCZECINIE**

Na ręce Przewodniczącego SSMM – Marceliego Stelmaszczuka

*Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej wyraża podziękowanie za
Życzenia Świąteczne i Noworoczne oraz za zaproszenia naszego
przewodniczącego na uroczystą Kolację Wigilijną w gronie Starszych
Mechaników Morskich, które to zaproszenie wysoko sobie cenimy.*

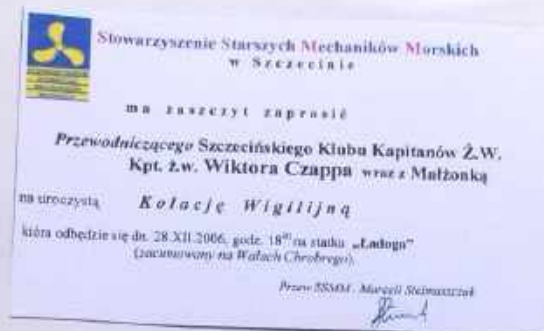
*Odwzajemniając Życzenia na tę Świętą Noc Narodzenia Bożego
przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia.*

*Życzymy Wam Koledzy Starsi Mechanicy Morscy szczęścia rodzinnego,
spokoju ducha, pogodnych myśli, przyjaznych serc, przychylności losu,
wspaniałych planów i pomyślnych ich realizacji w Nowym 2007 Roku.
A tym, którzy z Was są jeszcze czynni zawodowo „niech się śrubka kręci” na
chwałę Polskiej morskiej.*

W imieniu Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w.


Wiktor Czapp - przewodniczący

Szczecin, grudzień 2006 r.



KOLACJA WIGILIJNA

Barszcz z uszkami
Łazanki z makiem
Karp smażony
Ryba po grecku
Sandacz w galarecie
Warienniki z kapustą i grzybami
Kompot z suszu owocowego
Patera owoców
Sernik, Jabłecznik
Makowiec, Pirenik
Wino Mołdawskie
Sowietskoje Igristoje
Zimne napoje
Herbata
Kawa





SZCZECIŃSKI KLUB KAI
ul. Wały Chrobrego
tel. centr. (991) 424 42 20 wew. 337



Centra
Dział I
mgr M
ul. Oł
80-751

Koleżanki i Koledzy

Wszystkim Członkiniom i Członkom, Przyjaciółom i Sympatykom
Siedziolapów
Miłych, spokojnych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia w gronie
najbliższych,
Samych radości i spełnienia najskrytszych planów w Nowym 2007 Roku
Z całego serca życzy
Wasz prezes
Anatol Magdziak

W dniu 19 grudnia 2006 roku o godz.
Morskiej w Szczecinie, tradycyjnie od
morza w Szczecinie

Spotkanie to połączone było z jubileuszem
Kapitanów Żegluga Wielkiej oraz 15-lecia działalności Związku Zawodowego
Kapitanów i Oficerów

W uroczystości uczestniczyli: Szczeciński Klub Kapitanów Żegluga Wielkiej –
jako gospodarz, Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Rybołówstwa
Morskiego, Stowarzyszenie Starszych Mechaników Morskich, Członkowie
Związku Zawodowego Kapitanów i Oficerów, Stowarzyszenie Klubu Kapitanów
Jachtowych w Szczecinie oraz zaproszeni goście, którzy zaszczytli swą
obecnością naszą imprezę. Większość uczestników na sali wystąpiła w galowych
mundurach marynarskich.

Szacunkowo, obecnych było 140 – 150 osób.

Cała uroczystość, oprócz zdjęć fotograficznych, została utrwalona na płycie DVD,
której jeden egzemplarz przesyłamy do zbiorów muzealnych Centralnego Muzeum
Morskiego „Aby pozostał nasz ślad”.

Przesyłamy również zdjęcia. – Identyfikacja osób:

Zdjęcie Nr 1. od lewej kapitanowie: Wiktor Czapp, Andrzej Huza, Waldemar
Łęcki.

Zdjęcie Nr 2. od lewej kapitanowie: Wiktor Czapp, Andrzej Huza, Aleksander
Walczak oraz Pani Magdalena Kochan – posłanka do sejmu RP.

Zdjęcie Nr 3. od lewej: Witold Szadokierski – Prezes Zachodniopomorskiego
Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Red. Kinga Brandys – TVP
Szczecin, długoletni dyrektor Polskiej Żegluga Morskiej – Ryszard Karger, który
jest honorowym członkiem Klubu Kapitanów Żegluga Wielkiej od 14 lutego
1977r. (jak łatwo wyliczyć, już 29 lat), dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie –
kpt. z.w. Józef Gawłowiec, Zdzisław Wunsch – długoletni prezes Izby Morskiej w
Szczecinie.

Zdjęcie Nr 4. przewodniczący Stowarzyszenia Starszych Mechaników Morskich –
Marceli Stelmaszczyk oraz Wiktor Czapp – przewodniczący Szczecińskiego Klubu
Kapitanów Żegluga Wielkiej.



SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Waly Chrobrego 1/2, 70-500 Szczecin

tel. centr. (091) 434 42 26 wew. 337 • fax (091) 433 81 23 • KRS 0000 10 53 68

Centralne Muzeum Morskie
Dział Dokumentacji

mgr Maria Węgrocka

ul. Ołowianka 9-13
80-751 GDANSK

W dniu 19 grudnia 2006 roku o godz. 17.00 w Klubie „Pod Masztami” Akademii Morskiej w Szczecinie, tradycyjnie odbył się integracyjny opłatek wigilijny ludzi morza w Szczecinie.

Spotkanie to połączone było z jubileuszem 30-lecia istnienia Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej oraz 15-lecia działalności Związku Zawodowego Kapitanów i Oficerów.

W uroczystości uczestniczyli: Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej – jako gospodarz, Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego, Stowarzyszenie Starszych Mechaników Morskich, Członkowie Związku Zawodowego Kapitanów i Oficerów, Stowarzyszenie Klubu Kapitanów Jachtowych w Szczecinie oraz zaproszeni goście, którzy zaszczylili swą obecnością naszą imprezę. Większość uczestników na sali wystąpiła w galowych mundurach marynarskich.

Szacunkowo, obecnych było 140 – 150 osób.

Cała uroczystość, oprócz zdjęć fotograficznych, została utrwalona na płycie DVD, której jeden egzemplarz przesyłamy do zbiorów muzealnych Centralnego Muzeum Morskiego „Aby pozostał nasz ślad”.

Przesyłamy również zdjęcia. – Identyfikacja osób:

Zdjęcie Nr 1. od lewej kapitanowie: Wiktor Czapp, Andrzej Huza, Waldemar Łęcki.

Zdjęcie Nr 2. od lewej kapitanowie: Wiktor Czapp, Andrzej Huza, Aleksander Walczak oraz Pani Magdalena Kochan – posłanka do sejmu RP.

Zdjęcie Nr 3. od lewej: Witold Szadokierski – Prezes Zachodniopomorskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Red. Kinga Brandys – TVP Szczecin, długoletni dyrektor Polskiej Żeglugi Morskiej – Ryszard Karger, który jest honorowym członkiem Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej od 14 lutego 1977r. (jak łatwo wyliczyć, już 29 lat), dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie – kpt.ż.w. Józef Gawłowicz, Zdzisław Wunsch – długoletni prezes Izby Morskiej w Szczecinie.

Zdjęcie Nr 4. przewodniczący Stowarzyszenia Starszych Mechaników Morskich – Marcei Stelmaszczuk oraz Wiktor Czapp – przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej.

Szczecin 19. 12. 2006 r.

**SZCZECIŃSKI KLUB
KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ**

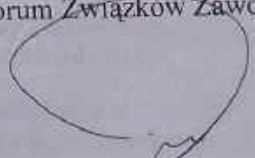
Z okazji 30-lecia działalności Waszego Klubu składamy Szanownym Kolegom serdeczne gratulacje oraz życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra członków Klubu oraz całego środowiska marynarskiego.

Życzymy Wam wszelkiej pomyślności w dalszej działalności oraz następnych wielu lat równie owocnych wysiłków na rzecz rozwoju gospodarki morskiej.

Za
Zarząd
Związku Zawodowego Marynarzy
i Rybaków Kontraktowych


Zdzisław Piekarz
Przewodniczący

Za
Zarząd
Sekcji Marynarzy i Rybaków
Forum Związków Zawodowych


Kpt.ż.w Krzysztof Rostkowski
Przewodniczący



SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Wały Chrobrego 1/2, 70-500 Szczecin

tel. centr. (091) 434 42 26 wew. 337 • fax (091) 433 81 23 • KRS 0000 10 53 68

**Związek Zawodowy Marynarzy
i Rybaków Kontraktowych**

na ręce przewodniczącego -
Pana Zdzisława Piekarza

**Sekcja Marynarzy i Rybaków
Forum Związku Zawodowego**

na ręce przewodniczącego –
kpt.ż.w. Krzysztofa Rostkowskiego

**ul. Obrońców Stalingradu 16/4
70-407 Szczecin**

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej wyraża podziękowanie za
otrzymane od Was życzenia z okazji 30-lecia działalności naszego klubu.

Wzajemnie życzymy wszystkim Waszym członkom spokoju ducha,
pogodnych myśli, przyjaznych serc, przychylności losu, wspaniałych
planów i pomyślnych ich realizacji.

Korzystając z okazji, na nadchodzący Nowy 2007 Rok życzymy wszelkiej
pomyślności, zdrowia i samych sukcesów w życiu osobistym i
zawodowym.

W imieniu Szczecińskiego Klubu kpt.ż.w.


Wiktor Czapp – przewodniczący

Szczecin, styczeń 2007 r.

AKT PRZEKAZANIA

Na terenie Cmentarza Centralnego w Szczecinie, na tle istniejącej efektownej zieleni, od 18 lat stoi pomnik poświęcony tym ludziom morza, którym nie dane było powrócić do swych bliskich.

Pomnik jest symboliczną mogiłą. Żywił zabrali statki, ludzi, morze nie oddało ciał. Nazwiska osób, nazwy statków i daty tragedii ku wiecznej pamięci wygrawerowane na mosiężnych tabliczkach, umocowane są na obmurowaniu pomnika.

Monument wzniesiono staraniem Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej, który sprawuje ciągłą opiekę nad pomnikiem.

Odstąpienie i poświęcenie przez arcybiskupa Kazimierza Majdańskiego nastąpiło 15 października 1989 roku. Powstał dzięki ofiarności marynarzy, społeczeństwa, przy wsparciu władz miejskich i wojewódzkich Szczecina.

Dla upamiętnienia 15-lecia istnienia, Komitet Opieki nad Pomnikiem uczcił ten fakt wydaniem symbolicznej statuetki, której podstawa przedstawia stylizowany wizerunek bryty pomnika, a na wysięgu zawieszony jest dzwon okrętowy.

Głos dzwonów okrętowych był w epoce żaglowców sygnałem wzywającym marynarzy na pokład do nagłych manewrów żaglami. Zabobonni żeglarze wierzyli, że dźwięki dzwonów skutecznie odstraszały demony i potwory zamieszkujące morskie głębiny. Dźwięk dzwonu odmierzał czas trwania wachty morskiej. Ułatwiał też bezpieczną żeglugę w pochmurną noc i we mgle.

W ciągu 18 lat istnienia pomnika wykształciła się tradycja, że przy pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza” odbywają się uroczystości inauguracji roku akademickiego Akademii Morskiej w Szczecinie, rozpoczęcia „Dni Morza” oraz innych świąt o charakterze morskim. W dni Świąt Zmarłych studenci Akademii Morskiej zaciągają warty honorowe, a społeczeństwo Szczecina składa kwiaty i zapala znicze.

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”.

A kpt.ż.w. Zygmunt Ziolkowski powiedział: „Pamięć o tych co nie wrócili z morza jest wykładnią kultury ludzi morza”.

Tę symboliczną statuetkę przekazujemy Fundacji Pro Publico Mare na ręce prezesa - mgr inż. Kazimierza Nowotarskiego z podziękowaniem za wsparcie finansowe na bieżące potrzeby utrzymania pomnika. Niech statuetka świadczy o tym, że pomnik ten jest potrzebny w morskim Szczecinie i że pamiętamy o ludziach morza, którym okrutny los nie pozwolił wrócić do macierzystego portu.

Morze uczy pokory, a niebezpieczne jest przede wszystkim dla tych, którzy je lekceważą i nie ma tu znaczenia, czy dzieje się to na Bałtyku, czy na Pacyfiku.

Do statuetki dołączamy chronologiczny w/g dat tragedii spis nazwisk umieszczonych na pomniku z nadzieją, że pomimo, że tragedie morskie wpisane są w zawód marynarza, oby nazwisk tych przybywało bardzo mało i powoli.

Przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów Ż.W.

Przyzda

Szczecin, rok MMVII

MARZEC 2007 r.

ACYJNY POLSKIEJ ŻEGLUGI MORSKIEJ

ic na rzecz Pomnika

18-lecie Żegludze Morskiej odbyła się uroczystość przekazania Pro Publico Mare symbolicznej statuetki w podziękowaniu za wsparcie finansowe na utrzymanie pomnika „Tym, którzy nie powrócili z morza” przez przedstawicieli Komitetu nad Pomnikiem (którego kpt. ż.w. Andrzej Hula, Sekretarz Komitetu) oraz Przewodniczącego Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej (którego kpt. ż.w. Wiktor Czepiec, Wiceprezesa Fundacji Pro Publico Mare) i przewodniczącego PZM Pawła Szykankę.

Statuetka przedstawia stylizowany wizerunek bryty pomnika, a na wysięgu zawieszony jest dzwon okrętowy.

Statuetkę przekazujemy Fundacji Pro Publico Mare na ręce prezesa - mgr inż. Kazimierza Nowotarskiego z podziękowaniem za wsparcie finansowe na bieżące potrzeby utrzymania pomnika. Niech statuetka świadczy o tym, że pomnik ten jest potrzebny w morskim Szczecinie i że pamiętamy o ludziach morza, którym okrutny los nie pozwolił wrócić do macierzystego portu.

15-lecie istnienia Komitetu Opieki nad Pomnikiem uczcił ten fakt wydaniem symbolicznej statuetki, której podstawa przedstawia stylizowany wizerunek bryty pomnika, a na wysięgu zawieszony jest dzwon okrętowy.

Głos dzwonów okrętowych był w epoce żaglowców sygnałem wzywającym marynarzy na pokład do nagłych manewrów żaglami. Zabobonni żeglarze wierzyli, że dźwięki dzwonów skutecznie odstraszały demony i potwory zamieszkujące morskie głębiny. Dźwięk dzwonu odmierzał czas trwania wachty morskiej. Ułatwiał też bezpieczną żeglugę w pochmurną noc i we mgle.

W ciągu 18 lat istnienia pomnika wykształciła się tradycja, że przy pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza” odbywają się uroczystości inauguracji roku akademickiego Akademii Morskiej w Szczecinie, rozpoczęcia „Dni Morza” oraz innych świąt o charakterze morskim. W dni Świąt Zmarłych studenci Akademii Morskiej zaciągają warty honorowe, a społeczeństwo Szczecina składa kwiaty i zapala znicze.

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”.

A kpt.ż.w. Zygmunt Ziolkowski powiedział: „Pamięć o tych co nie wrócili z morza jest wykładnią kultury ludzi morza”.

Tę symboliczną statuetkę przekazujemy Fundacji Pro Publico Mare na ręce prezesa - mgr inż. Kazimierza Nowotarskiego z podziękowaniem za wsparcie finansowe na bieżące potrzeby utrzymania pomnika. Niech statuetka świadczy o tym, że pomnik ten jest potrzebny w morskim Szczecinie i że pamiętamy o ludziach morza, którym okrutny los nie pozwolił wrócić do macierzystego portu.

Morze uczy pokory, a niebezpieczne jest przede wszystkim dla tych, którzy je lekceważą i nie ma tu znaczenia, czy dzieje się to na Bałtyku, czy na Pacyfiku.

Do statuetki dołączamy chronologiczny w/g dat tragedii spis nazwisk umieszczonych na pomniku z nadzieją, że pomimo, że tragedie morskie wpisane są w zawód marynarza, oby nazwisk tych przybywało bardzo mało i powoli.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

2007 r.

AKT PRZEKAZANIA

Na terenie Cmentarza Centralnego w Szczecinie, na tle istniejącej efektownej zieleni, od 18 lat stoi pomnik poświęcony tym ludziom morza, którym nie dane było powrócić do swych bliskich.

Pomnik jest symboliczną mogiłą. Żywił zabrali statki, ludzi, morze nie oddało ciał. Nazwiska osób, nazwy statków i daty tragedii ku wiecznej pamięci wygrawerowane na mosiężnych tabliczkach, umocowane są na obmurowaniu pomnika.

Monument wzniesiono staraniem Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej, który sprawuje ciągłą opiekę nad pomnikiem.

Odstąpienie i poświęcenie przez arcybiskupa Kazimierza Majdańskiego nastąpiło 15 października 1989 roku. Powstał dzięki ofiarności marynarzy, społeczeństwa, przy wsparciu władz miejskich i wojewódzkich Szczecina.

Dla upamiętnienia 15-lecia istnienia, Komitet Opieki nad Pomnikiem uczcił ten fakt wydaniem symbolicznej statuetki, której podstawa przedstawia stylizowany wizerunek bryty pomnika, a na wysięgu zawieszony jest dzwon okrętowy.

Głos dzwonów okrętowych był w epoce żaglowców sygnałem wzywającym marynarzy na pokład do nagłych manewrów żaglami. Zabobonni żeglarze wierzyli, że dźwięki dzwonów skutecznie odstraszały demony i potwory zamieszkujące morskie głębiny. Dźwięk dzwonu odmierzał czas trwania wachty morskiej. Ułatwiał też bezpieczną żeglugę w pochmurną noc i we mgle.

W ciągu 18 lat istnienia pomnika wykształciła się tradycja, że przy pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza” odbywają się uroczystości: inauguracje roku akademickiego Akademii Morskiej w Szczecinie, rozpoczęcia „Dni Morza” oraz innych świąt o charakterze morskim. W dni Świąta Zmarłych studenci Akademii Morskiej zaciągają warty honorowe, a społeczeństwo Szczecina składa kwiaty i zapala znicze.

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”.

A kpt.ż.w. Zygmunt Ziolkowski powiedział: „Pamięć o tych co nie wrócili z morza jest wykładnią kultury ludzi morza”.

Tę symboliczną statuetkę przekazujemy Fundacji Pro Publico Mare na ręce prezesa - mgr inż. Kazimierza Nowatarskiego z podziękowaniem za wsparcie finansowe na bieżące potrzeby utrzymania pomnika. Niech statuetka świadczy o tym, że pomnik ten jest potrzebny w morskim Szczecinie i że pamiętamy o ludziach morza, którym okrutny los nie pozwolił wrócić do macierzystego portu.

Morze uczy pokory, a niebezpieczne jest przede wszystkim dla tych, którzy je lekceważą i nie ma tu znaczenia, czy dzieje się to na Bałtyku, czy na Pacyfiku.

Do statuetki dołączamy chronologiczny w/g dat tragedii spis nazwisk umieszczonych na pomniku z nadzieją, że pomimo, że tragedie morskie wpisane są w zawód marynarza, oby nazwisk tych przybywało bardzo mało i powoli.

Przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów Ż.W.

Przyroda

Szczecin, rok MMVII

MARZEC 2007 r.

ACYJNY POLSKIEJ ŻEGLUGI MORSKIEJ

ic na rzecz Pomnika

18-letniej Żegludze Morskiej odbyła się uroczystość przekazania Fundacji Pro Publico Mare symbolicznej statuetki w podziękowaniu za wsparcie finansowe na utrzymanie pomnika „Tym, którzy nie powrócili z morza”. Był to przedstawiciel Komitetu nad Pomnikiem kpt. ż.w. Andrzej Hula, Sekretarz Komitetu oraz Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej w imieniu Fundacji Pro Publico Mare naczelny PZM Paweł Szynkaruk. Zabrał głos m.in. „Na terenie Cmentarza Centralnego na tle efektownej zieleni, od 18 lat stoi pomnik ludziom morza, którym nie dane było powrócić

do macierzystego portu. Żywił zabrali statki, ludzi, morze nie oddało ciał. Nazwiska osób i daty tragedii wygrawerowane na mosiężnych tabliczkach, umocowane są na obmurowaniu pomnika.

Monument wzniesiono staraniem Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej, który sprawuje ciągłą opiekę nad pomnikiem. Odstąpienie i poświęcenie przez arcybiskupa Kazimierza Majdańskiego nastąpiło 15 października 1989 roku. Powstał dzięki ofiarności marynarzy, społeczeństwa, przy wsparciu władz miejskich i wojewódzkich Szczecina.

Dla upamiętnienia 15-lecia istnienia, Komitet Opieki nad Pomnikiem uczcił ten fakt wydaniem symbolicznej statuetki, której podstawa przedstawia stylizowany wizerunek bryty pomnika, a na wysięgu zawieszony jest dzwon okrętowy. Głos dzwonów okrętowych był w epoce żaglowców sygnałem wzywającym marynarzy na pokład do nagłych manewrów żaglami. Zabobonni żeglarze wierzyli, że dźwięki dzwonów skutecznie odstraszały demony i potwory zamieszkujące morskie głębiny. Dźwięk dzwonu odmierzał czas trwania wachty morskiej. Ułatwiał też bezpieczną żeglugę w pochmurną noc i we mgle.

W ciągu 18 lat istnienia pomnika wykształciła się tradycja, że przy pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza” odbywają się uroczystości: inauguracje roku akademickiego Akademii Morskiej w Szczecinie, rozpoczęcia „Dni Morza” oraz innych świąt o charakterze morskim. W dni Świąta Zmarłych studenci Akademii Morskiej zaciągają warty honorowe, a społeczeństwo Szczecina składa kwiaty i zapala znicze.

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”.

A kpt.ż.w. Zygmunt Ziolkowski powiedział: „Pamięć o tych co nie wrócili z morza jest wykładnią kultury ludzi morza”.

Tę symboliczną statuetkę przekazujemy Fundacji Pro Publico Mare na ręce prezesa - mgr inż. Kazimierza Nowatarskiego z podziękowaniem za wsparcie finansowe na bieżące potrzeby utrzymania pomnika. Niech statuetka świadczy o tym, że pomnik ten jest potrzebny w morskim Szczecinie i że pamiętamy o ludziach morza, którym okrutny los nie pozwolił wrócić do macierzystego portu.

Morze uczy pokory, a niebezpieczne jest przede wszystkim dla tych, którzy je lekceważą i nie ma tu znaczenia, czy dzieje się to na Bałtyku, czy na Pacyfiku.

Do statuetki dołączamy chronologiczny w/g dat tragedii spis nazwisk umieszczonych na pomniku z nadzieją, że pomimo, że tragedie morskie wpisane są w zawód marynarza, oby nazwisk tych przybywało bardzo mało i powoli.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów

Za pomoc na rzecz Pomnika

9 marca w Polskiej Żegludze Morskiej odbyła się uroczystość przekazania Fundacji Pro Publico Mare symbolicznej statuetki morskiego dzwonu, w podziękowaniu za wsparcie finansowe na potrzeby utrzymania pomnika „Tym, którzy nie powrócili z morza”.

Statuetkę przekazywali przedstawiciele Komitetu nad Pomnikiem: Przewodniczący Komitetu kpt. ż. w. Andrzej Huza, Sekretarz Komitetu Witold Szadokierski oraz Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów ż. w. kpt. ż. w. Wiktor Czapp. W imieniu Fundacji Pro Publico Mare odebrał ją dyrektor naczelny PZM Paweł Szykaruk.

W akcie przekazania czytamy m.in.: „Na terenie Cmentarza Centralnego w Szczecinie, na tle efektownej zieleni, od 18 lat stoi pomnik poświęcony tym ludziom morza, którym nie dane było powrócić do swoich bliskich.

Pomnik jest symboliczną mogiłą. Żywił zabrał statki, ludzi, morze nie oddało ciał. Nazwiska osób, nazwy statków i daty tragedii ku wiecznej pamięci wygrawerowane na mosiężnych tabliczkach, umocowane są na obmurowaniu pomnika.

Monument wzniesiono staraniem Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej, który sprawuje ciągłą opiekę nad pomnikiem.

Odsłonięcie i poświęcenie przez arcybiskupa Kazimierza Majdańskiego nastąpiło 15 października 1989 roku. Powstał dzięki ofiarności marynarzy, społeczeństwa, przy wsparciu władz miejskich i wojewódzkich Szczecina.

Dla upamiętnienia 15-lecia istnienia, Komitet Opieki nad Pomnikiem uczcił ten fakt wydaniem symbolicznej statuetki, której podstawa przedstawia stylizowany wizerunek bryły pomnika, a na wysięgu zawieszony jest dzwon okrętowy.

Głos dzwonów okrętowych był w epoce żaglowców sygnałem wzywającym marynarzy na pokład do nagłych manewrów żaglami. Zabobonni żeglarze wierzyli, że dźwięki dzwonów skutecznie odstraszą demony i potwory zamieszkujące morskie głębiny. Dźwięk dzwonu odmierzał czas trwania wachty morskiej. Ułatwiał też bezpieczną żeglugę w pochmurną noc i we mgle.

Tę symboliczną statuetkę przekazujemy Fundacji Pro Publico Mare na ręce Dyrektora Naczelnego Polskiej Żeglugi Morskiej – Pawła Szykaruka z podziękowaniem za wsparcie finansowe na bieżące potrzeby utrzymania pomnika. Niech statuetka świadczy o tym, że pomnik ten jest potrzebny w morskim Szczecinie i że pamiętamy o ludziach morza, którym okrutny los nie pozwolił wrócić do macierzystego portu”.

ODSLONIĘCIE W GDAŃSKU POMNIKA „TYM, KTÓRZY NIE POWROCILI Z MORZA”

Dokładnie w czternastą rocznicę tragedii zatonięcia promu JAN HEWELIUSZ na Bałtyku - na wysokości wyspy Rugia, 14 stycznia 2007 roku odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika „Tym, którzy nie powrócili z morza” w Gdańsku.

Pomnik usytuowany jest w samym centrum najstarszej części gdańskiego portu – na wyspie Ołowianka, przy Moście Kamieniarskim (pomiędzy gdańską Mariną a spichlerzami – siedzibą Centralnego Muzeum Morskiego)

Głównym motywem pomnika jest kotwica wydobyta przez Polskie Ratownictwo Okrętowe z wraka Heweliusza, do której prof. Sławoj Ostrowski z gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych dokomponował prosty blok gładkiej bałtyckiej skały z łacińską sentencją „Navigare necesse est”.

Na uroczystość przybyły władze wojewódzkie i miejskie Gdańska: Przewodniczący Rady Miasta – Bogdan Oleszek, przedstawiciele dowództwa Marynarki Wojennej, Rektor Akademii Morskiej w Gdyni – prof. Józef Lisowski w asyście delegacji studentów Akademii. Obecny był przewodniczący Stowarzyszenia Kapitanów Żeglugi Wielkiej – kpt. Leszek Górecki wraz z delegacją członków Stowarzyszenia. Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej reprezentował kpt. Wiktor Czapp. Mgr Kazimierz Nowotarski reprezentował fundację „Pro Publico Mare” ze Szczecina.

Na uroczystość przybyło wielu Gdańszczan pragnących uczestniczyć w tak podniosłej i historycznej ceremonii.

Zebranych gości powitał gospodarz obiektu – Dyrektor Centralnego Muzeum Morskiego, dr Jerzy Litwin. Następnie głos zabrał gospodarz Grodu – Prezydent Miasta Gdańska – Paweł Adamowicz.

Po przemówieniach okolicznościowych, aktu odsłonięcia pomnika dokonali dr Jerzy Litwin i Paweł Abramowicz.

Obecny na uroczystości Metropolita Gdański arcybiskup dr Tadeusz Gocłowski dokonał poświęcenia pomnika, oraz wspólnie z zebranymi odmówił modlitwę za tych, którym okrutny los nie pozwolił wrócić do bliskich w macierzystym porcie.

W scenerii mocno zachmurzonego nieba, w porywistym zacinającym drobnym deszczem wietrze, w huraganowej, jak przed 14 laty pogodzie na Bałtyku, pochylono głowy, delegacje złożyły wiązanki kwiatów i zapalono znicze.

Tylko szalejąca wichura na nieodległym Bałtyku dawała do zrozumienia, że żywił ten upomni się kiedyś o kolejne ofiary – ludzi, dla których żeglowanie i „uprawianie morza” jest naturalną potrzebą.

Morze uczy pokory, a niebezpieczne jest przede wszystkim dla tych, którzy je lekceważą i nie ma tu znaczenia, czy dzieje się to na Bałtyku, czy na Pacyfiku.

Zywiol morza nie jest ani wrogi, ani przyjacielski, ale bezwzględny i wymaga od marynarza ciągłego napięcia jego uwagi, żeby nie zostać pokonanym.

Uroczystość uświetniła reprezentacyjna orkiestra Marynarki Wojennej.

Zamykając ceremonię odsłonięcia gdańskiego monumentu, przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w. Wiktor Czapp poinformował zebranych, że 12 stycznia 2007 roku, przy szczecińskim pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza” odbył się tradycyjny apel zaginionych. Szczeciński Duszpasterz Ludzi Morza – ks. Eugeniusz Krzyżanowski odmówił modlitwę za dusze tych, których prom JAN HEWELIUSZ zabrał ze sobą w odchłań morza.

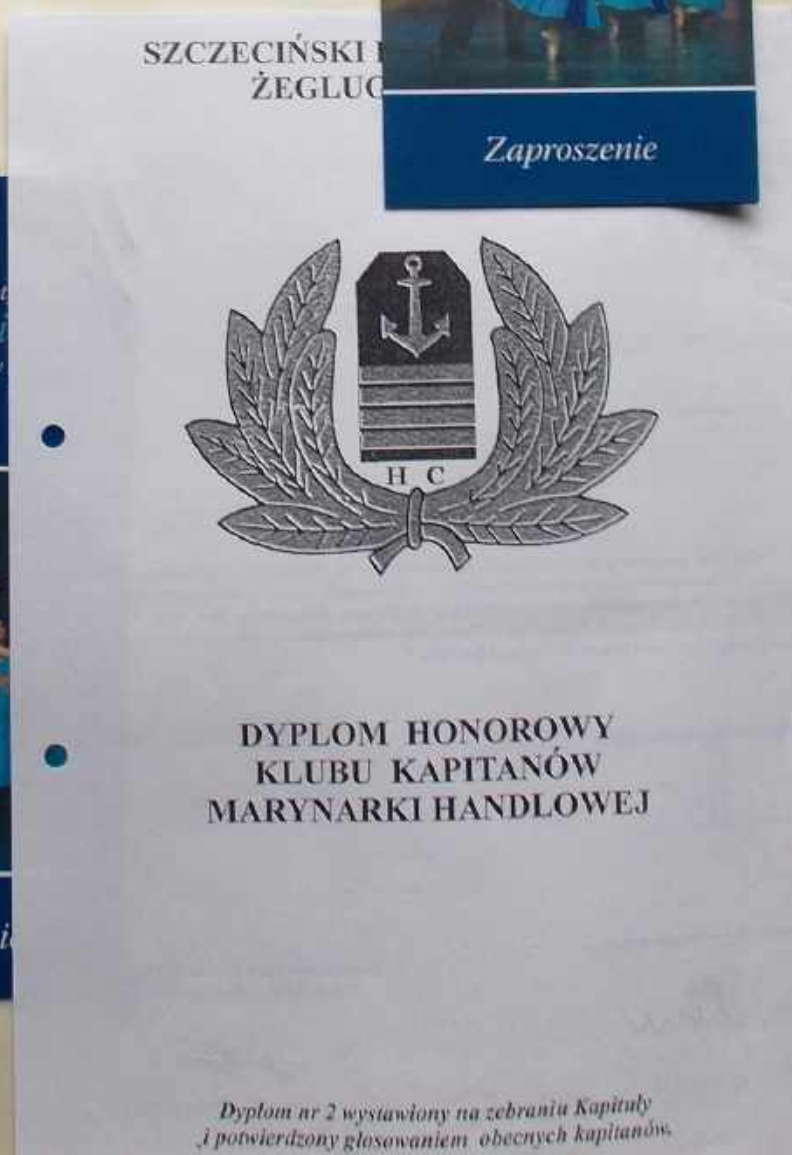
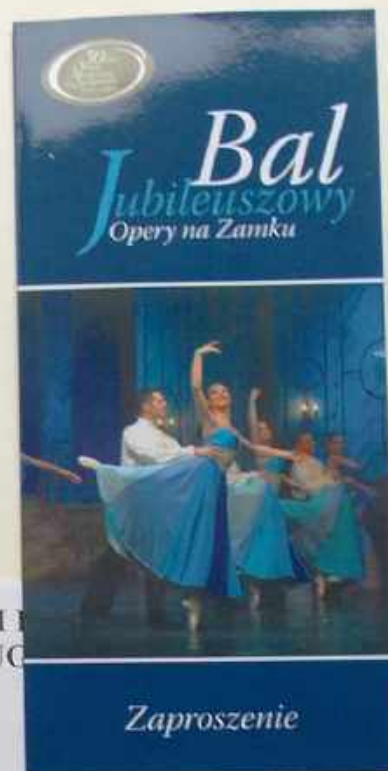
Jeszcze długo po ceremonii, na wietrze silnie łopotały flagi narodowe, flagi Gdańska i płonęły znicze.

Swoje wrażenia z ceremonii
poświęcenia gdańskiego monumentu
„Tym, którzy nie powrócili z morza”

opisał Wiktor Czapp

Szczecin/Gdańsk 16 stycznia 2007 r.





Kapitan wszystkich morskich twardzieli

—Lithium carbonate (prescribed)
bupropion hydrochloride (Cymbalta)
fluoxetine hydrochloride (Prozac)
sertraline (Zoloft)
mirtazapine (Remeron)
gabapentin (Neurontin)
pregabalin (Lyrica)
duloxetine (Cymbalta)
venlafaxine (Effexor)
desvenlafaxine (Desvenlafaxine)
milnacipran (Savella)
levamisole (Prokineticin)
metoclopramide (Reglan)
cimetidine (Tagamet)
ranitidine (Zantac)
famotidine (Pepcid)
esomeprazole (Nexium)
lansoprazole (Prevacid)
pantoprazole (Protonix)
dexlansoprazole (Dexlansoprazole)
rabeprazole (Aciphex)
esomeprazole (Nexium)
lansoprazole (Prevacid)
pantoprazole (Protonix)
dexlansoprazole (Dexlansoprazole)
rabeprazole (Aciphex)

Expenditure is shown

[illegible]

Przedstawiając się, że jest to-
żem, zapomniał w końcu, że
nie posiadał dowodu.

Polityka karna, 1999, 1998, 1997, 1996, 1995, 1994, 1993, 1992, 1991, 1990, 1989, 1988, 1987, 1986, 1985, 1984, 1983, 1982, 1981, 1980, 1979, 1978, 1977, 1976, 1975, 1974, 1973, 1972, 1971, 1970, 1969, 1968, 1967, 1966, 1965, 1964, 1963, 1962, 1961, 1960, 1959, 1958, 1957, 1956, 1955, 1954, 1953, 1952, 1951, 1950, 1949, 1948, 1947, 1946, 1945, 1944, 1943, 1942, 1941, 1940, 1939, 1938, 1937, 1936, 1935, 1934, 1933, 1932, 1931, 1930, 1929, 1928, 1927, 1926, 1925, 1924, 1923, 1922, 1921, 1920, 1919, 1918, 1917, 1916, 1915, 1914, 1913, 1912, 1911, 1910, 1909, 1908, 1907, 1906, 1905, 1904, 1903, 1902, 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893, 1892, 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, 1884, 1883, 1882, 1881, 1880, 1879, 1878, 1877, 1876, 1875, 1874, 1873, 1872, 1871, 1870, 1869, 1868, 1867, 1866, 1865, 1864, 1863, 1862, 1861, 1860, 1859, 1858, 1857, 1856, 1855, 1854, 1853, 1852, 1851, 1850, 1849, 1848, 1847, 1846, 1845, 1844, 1843, 1842, 1841, 1840, 1839, 1838, 1837, 1836, 1835, 1834, 1833, 1832, 1831, 1830, 1829, 1828, 1827, 1826, 1825, 1824, 1823, 1822, 1821, 1820, 1819, 1818, 1817, 1816, 1815, 1814, 1813, 1812, 1811, 1810, 1809, 1808, 1807, 1806, 1805, 1804, 1803, 1802, 1801, 1800, 1799, 1798, 1797, 1796, 1795, 1794, 1793, 1792, 1791, 1790, 1789, 1788, 1787, 1786, 1785, 1784, 1783, 1782, 1781, 1780, 1779, 1778, 1777, 1776, 1775, 1774, 1773, 1772, 1771, 1770, 1769, 1768, 1767, 1766, 1765, 1764, 1763, 1762, 1761, 1760, 1759, 1758, 1757, 1756, 1755, 1754, 1753, 1752, 1751, 1750, 1749, 1748, 1747, 1746, 1745, 1744, 1743, 1742, 1741, 1740, 1739, 1738, 1737, 1736, 1735, 1734, 1733, 1732, 1731, 1730, 1729, 1728, 1727, 1726, 1725, 1724, 1723, 1722, 1721, 1720, 1719, 1718, 1717, 1716, 1715, 1714, 1713, 1712, 1711, 1710, 1709, 1708, 1707, 1706, 1705, 1704, 1703, 1702, 1701, 1700, 1699, 1698, 1697, 1696, 1695, 1694, 1693, 1692, 1691, 1690, 1689, 1688, 1687, 1686, 1685, 1684, 1683, 1682, 1681, 1680, 1679, 1678, 1677, 1676, 1675, 1674, 1673, 1672, 1671, 1670, 1669, 1668, 1667, 1666, 1665, 1664, 1663, 1662, 1661, 1660, 1659, 1658, 1657, 1656, 1655, 1654, 1653, 1652, 1651, 1650, 1649, 1648, 1647, 1646, 1645, 1644, 1643, 1642, 1641, 1640, 1639, 1638, 1637, 1636, 1635, 1634, 1633, 1632, 1631, 1630, 1629, 1628, 1627, 1626, 1625, 1624, 1623, 1622, 1621, 1620, 1619, 1618, 1617, 1616, 1615, 1614, 1613, 1612, 1611, 1610, 1609, 1608, 1607, 1606, 1605, 1604, 1603, 1602, 1601, 1600, 1599, 1598, 1597, 1596, 1595, 1594, 1593, 1592, 1591, 1590, 1589, 1588, 1587, 1586, 1585, 1584, 1583, 1582, 1581, 1580, 1579, 1578, 1577, 1576, 1575, 1574, 1573, 1572, 1571, 1570, 1569, 1568, 1567, 1566, 1565, 1564, 1563, 1562, 1561, 1560, 1559, 1558, 1557, 1556, 1555, 1554, 1553, 1552, 1551, 1550, 1549, 1548, 1547, 1546, 1545, 1544, 1543, 1542, 1541, 1540, 1539, 1538, 1537, 1536, 1535, 1534, 1533, 1532, 1531, 1530, 1529, 1528, 1527, 1526, 1525, 1524, 1523, 1522, 1521, 1520, 1519, 1518, 1517, 1516, 1515, 1514, 1513, 1512, 1511, 1510, 1509, 1508, 1507, 1506, 1505, 1504, 1503, 1502, 1501, 1500, 1499, 1498, 1497, 1496, 1495, 1494, 1493, 1492, 1491, 1490, 1489, 1488, 1487, 1486, 1485, 1484, 1483, 1482, 1481, 1480, 1479, 1478, 1477, 1476, 1475, 1474, 1473, 1472, 1471, 1470, 1469, 1468, 1467, 1466, 1465, 1464, 1463, 1462, 1461, 1460, 1459, 1458, 1457, 1456, 1455, 1454, 1453, 1452, 1451, 1450, 1449, 1448, 1447, 1446, 1445, 1444, 1443, 1442, 1441, 1440, 1439, 1438, 1437, 1436, 1435, 1434, 1433, 1432, 1431, 1430, 1429, 1428, 1427, 1426, 1425, 1424, 1423, 1422, 1421, 1420, 1419, 1418, 1417, 1416, 1415, 1414, 1413, 1412, 1411, 1410, 1409, 1408, 1407, 1406, 1405, 1404, 1403, 1402, 1401, 1400, 1399, 1398, 1397, 1396, 1395, 1394, 1393, 1392, 1391, 1390, 1389, 1388, 1387, 1386, 1385, 1384, 1383, 1382, 1381, 1380, 1379, 1378, 1377, 1376, 1375, 1374, 1373, 1372, 1371, 1370, 1369, 1368, 1367, 1366, 1365, 1364, 1363, 1362, 1361, 1360, 1359, 1358, 1357, 1356, 1355, 1354, 1353, 1352, 1351, 1350, 1349, 1348, 1347, 1346, 1345, 1344, 1343, 1342, 1341, 1340, 1339, 1338, 1337, 1336, 1335, 1334, 1333, 1332, 1331, 1330, 1329, 1328, 1327, 1326, 1325, 1324, 1323, 1322, 1321, 1320, 1319, 1

[illegible]

Learning the Metaphor

[illegible]

Kapitan żeglugi wielkiej Andrzej Baza w stożku szklanych audycji

– Wymusiłoby pokój w państwie, nie odwołując się do siły, tylko do siły argumentu – przyznaje. – Właściwie było powołanie klas, które nie miały odrzucić. W koleżankach lubo nie było mowy, że to miały być jednostki, ale widać, że to nie są jednostki z miłości, tylko one ich przetrwały, do trójkęgo znowu się

Flexistius tamaris n. sp. (Fig. 10)

Wzrost człowieka nie jest
niezmienny. Wzrost człowieka
nie jest niezmienny. Wzrost
człowieka nie jest niezmienny.

1993, 1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2028, 2029, 2030, 2031, 2032, 2033, 2034, 2035, 2036, 2037, 2038, 2039, 2040, 2041, 2042, 2043, 2044, 2045, 2046, 2047, 2048, 2049, 2050, 2051, 2052, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057, 2058, 2059, 2060, 2061, 2062, 2063, 2064, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2070, 2071, 2072, 2073, 2074, 2075, 2076, 2077, 2078, 2079, 2080, 2081, 2082, 2083, 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090, 2091, 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097, 2098, 2099, 2100, 2101, 2102, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2109, 2110, 2111, 2112, 2113, 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225, 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250, 2251, 2252, 2253, 2254, 2255, 2256, 2257, 2258, 2259, 2260, 2261, 2262, 2263, 2264, 2265, 2266, 2267, 2268, 2269, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2286, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296, 2297, 2298, 2299, 2300, 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 2306, 2307, 2308, 2309, 2310, 2311, 2312, 2313, 2314, 2315, 2316, 2317, 2318, 2319, 2320, 2321, 2322, 2323, 2324, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2332, 2333, 2334, 2335, 2336, 2337, 2338, 2339, 2340, 2341, 2342, 2343, 2344, 2345, 2346, 2347, 2348, 2349, 2350, 2351, 2352, 2353, 2354, 2355, 2356, 2357, 2358, 2359, 2360, 2361, 2362, 2363, 2364, 2365, 2366, 2367, 2368, 2369, 2370, 2371, 2372, 2373, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397, 2398, 2399, 2400, 2401, 2402, 2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2411, 2412, 2413, 2414, 2415, 2416, 2417, 2418, 2419, 2420, 2421, 2422, 2423, 2424, 2425, 2426, 2427, 2428, 2429, 2430, 2431, 2432, 2433, 2434, 2435, 2436, 2437, 2438, 2439, 2440, 2441, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2458, 2459, 2460, 2461, 2462, 2463, 2464, 2465, 2466, 2467, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472, 2473, 2474, 2475, 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2481, 2482, 2483, 2484, 2485, 2486, 2487, 2488, 2489, 2490, 2491, 2492, 2493, 2494, 2495, 2496, 2497, 2498, 2499, 2500, 2501, 2502, 2503, 2504, 2505, 2506, 2507, 2508, 2509, 2510, 2511, 2512, 2513, 2514, 2515, 2516, 2517, 2518, 2519, 2520, 2521, 2522, 2523, 2524, 2525, 2526, 2527, 2528, 2529, 2530, 2531, 2532, 2533, 2534, 2535, 2536, 2537, 2538, 2539, 2540, 2541, 2542, 2543, 2544, 2545, 2546, 2547, 2548, 2549, 2550, 2551, 2552, 2553, 2554, 2555, 2556, 2557, 2558, 2559, 2560, 2561, 2562, 2563, 2564, 2565, 2566, 2567, 2568, 2569, 2570, 2571, 2572, 2573, 2574, 2575, 2576, 2577, 2578, 2579, 2580, 2581, 2582, 2583, 2584, 2585, 2586, 2587, 2588, 2589, 2590, 2591, 2592, 2593, 2594, 2595, 2596, 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602, 2603, 2604, 2605, 2606, 2607, 2608, 2609, 2610, 2611, 2612, 2613, 2614, 2615, 2616, 2617, 2618, 2619, 2620, 2621, 2622, 2623, 2624, 2625, 2626, 2627, 2628, 2629, 2630, 2631, 2632, 2633, 2634, 2635, 2636, 2637, 2638, 2639, 2640, 2641, 2642, 2643, 2644, 2645, 2646, 2647, 2648, 2649, 2650, 2651, 2652, 2653, 2654, 2655, 2656, 2657, 2658, 2659, 2660, 2661, 2662, 2663, 2664, 2665, 2666, 2667, 2668, 2669, 2670, 2671, 2672, 2673, 2674, 26

... w tym celu należy przede wszystkim budować poczucie - spróbujmy!

[illegible]

*czeciański Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej
z okazji 85-tych urodzin*

Kpt. w. Andrzej HUZY

Andrzeju - drogi Kapitanie - dziękujemy Ci za Twój twórczy
wpływ, który włożyłeś w wychowanie setek marynarzy,
kapitanów polskiej floty.

...Twoi uczniowie czerpali miłość do zawodu
...rynarskiego, sumienność, odwagę i poświęcenie się pracy na
...morzu.

Życzymy Ci jeszcze wielu lat życia w zdrowiu, szczęścia osobistego oraz zadowolenia z dobrze spełnianego obowiązku dla kraju - naszej Ojczyzny.

W murach Akademii Morskiej na spotkaniach klubowych będziecie zawsze naszym drogim i serdecznie witanyw Przyjacielem.

Przewodniczący

Apr. 2, w. Wiktor Czapp

Homonotus Præmodicus

Prof. dr kpt. ż.w. Aleksander Walczak

Все правильно

Kont. z w. Ego do Jędrzejów

Accin, 9 July 2010 r.



OSIEM DEKAD KAPITANA CZAPPA

Od audytora lat perennodicty
 leonardus jona Kłobucki Kapłanem
 Lejgry Władysł. Alerjenski Ziela
 Szwarczowski. Kłobucki Zakł.
 Hordaki: w gdyficy Zowarszowy
 Proszakow "Dziś Prowokow" Młoda
 prozodicy: na pol. łona i parokty
 antyduchowny: tego Anglija. So. to
 od tego miasta na twarda przepióła
 Kapłan. Zakł.kłobucki:fat.ek. nów.
 tryf. Głowy. Słoty. Słoty. (zaburzy)
 aby: młody: na na wy. p. kłobucki: a
 post. dowodni. Odręb. na Angliji
 kilka: repow. ale w. drugo: młody
 na. na. spobit. Jozef. Jozef. Jozef.
 młody.

[illegible]

Włoszanie z kolei starannie uprządkowali archiwum kapitału oraz kolekcje numizmatyczne, pomogł im w tym kolekcja. A wreszcie na miejscu nie wiele lat temu na planie "Główna" Włoch Camp był na tym miejscu, a chłodził - Aleksander Nowicki, pierwszy kapitan i autor listów z doświadczenia. To on

zabójstwa kradzieży mordów, by nie
zapomnieć wojny i pokoju, kłopotów
pamięć i stąkanie. Przekazywał, że
„wzrost młodości, bo to są nowe
przemyślenia, a pamięć ludzka jest słaba”
na „Młodość” momentem podał, i prze-
szedł znowu do tego, co było ostatni.
Dziś pamięć, że woda słodką
kuchnia, i to było.

nalet starostlivi na stari. Byla to na Miroslava Grahovcovi i prazn dno dno stupa na maloplate a rospion. rospion.

[illegible][illegible]

Wiktory Grzyb pochodził ze słynnej karmelickiej rodziny, jego dziadek miał w Gdyni własną firmę transportową, ojciec – karmelickiego. Długo żył, ale pojechał na wojnę. Wiktory został kapłanem a Jerry – mechanikiem. Długo tam pracowali. Wiktory też był mechanikiem.

Witkora, a tym Witkora – Krzymos, tak jak się nie jest kapitanem. Z moim niechcący wyszedł na tura kapitanem Witkora Coopsa, Gracyna, był osiem. Tadeusz Sołchacki był osiemnastym na parcie "Gidym". Moim trzecim kapitanem Coopsa – Bisk, jest absolwentem Maritime Academy w Southampton.

– Śmieło można powiedzieć, że trzeci pokolenie Czappów idzie na murze po chleb i peregrynę – i tam, na coś karmić.

Dziś lat: Panie Kapitanie! Do umi-
dliwych życzeń przyłącza się te
zgodził „Obserwatora Morskiego”.

KRYSZYNA POH

KRYSZYNA POHL

37



1. *Staphylococcus aureus*
 2. *Staphylococcus aureus*
 3. *Staphylococcus aureus*
 4. *Staphylococcus aureus*
 5. *Staphylococcus aureus*
 6. *Staphylococcus aureus*
 7. *Staphylococcus aureus*
 8. *Staphylococcus aureus*
 9. *Staphylococcus aureus*
 10. *Staphylococcus aureus*

Kurier 24 STYCZNIA 2007



UROCZYSTOŚĆ PATRIOTYCZNA W PUCKU
W DNIU 10 LUTEGO 2007 r.

Zaślubiny z morzem, których dokonał generał Józef Haller
10 lutego 1920 roku w Pucku.

Krótki rys historyczny – wydarzenia:

Traktat wersalski podpisany w 1919 roku przyznał Polsce skrawek zupełnie nie zagospodarowanego wybrzeża. Polski morski brzeg miał wówczas zaledwie 147 km długości, w tym na Półwysep Helski przypadały aż 73 km.

Na miejsce zaślubin wybrano niewielkie, liczące zaledwie 2500 mieszkańców, leżące nad zatoką miasteczko Puck.

Na udekorowaną flagami narodowymi stację kolejową wjechał pociąg z Torunia, który przywiózł żołnierzy i generała Józefa Hallera – dowódcę Frontu Pomorskiego, którego zadaniem było przejęcie Pomorza od Niemców. Pociąg na krótko zatrzymał się w Gdańsku. Tam Komisarz Generalny R.P. Maciej Biesiadecki i starosta Józef Wybicki wręczyli generałowi dwa pierścienie, dar Polonii gdańskiej dla zaślubin Polski z morzem. Dodatkowo do Pucka przybyły jeszcze dwa specjalne pociągi: jeden z Gdańska i drugi z Warszawy, które przywiozły gości na uroczystości.

Dzień 10 lutego 1920 roku był zimny, deszczowy, a zatokę pokrywała gęsta kora lodowa.

Po mszy polowej wszyscy ruszyli nad morski brzeg. Generał dosiadł konia i wjechał nim w morze między krę. Po słowach: „W imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej ja, generał broni Józef Haller obejmuję w posiadanie ten oto nasz prastary Bałtyk słowiański” wrzucił do wody jeden z pierścieni, drugi założył na swój palec. Przy brzegu wbito pamiątkowy słup oraz podpisano akt erekcyjny. Przy dźwiękach hymnu narodowego sztandary pochyliły się ku morskim falom, oddano 21 salw armatnich.

Uroczystość była niezwykle wzruszająca i niejednemu z jej uczestników pojawiły się łzy w oczach.

Aż do 1939 roku bardzo uroczyście obchodzono w Pucku każdą rocznicę morskich zaślubin.

Dzisiaj długość polskiego wybrzeża przekracza pół tysiąca kilometrów.

Do powojennej rzeczywistości nie pasowały te uroczystości. Robiono wiele, aby o nich zapomnieć. Dopiero w 1995 roku Liga Morska i Rieczna przyjęła datę 10 lutego za swoje święto, a Pierścień Hallera za najwyższe honorowe wyróżnienie. Przyznaje się je osobom, instytucjom, przedsiębiorstwom i miastom zasłużonym dla morskiej Polski.

Co się stało z drugim pierścieniem? – Generał Haller nosił go na palcu do końca życia. Zmarł w Londynie w roku 1960. Po jego śmierci pierścień trafił do muzeum Fawley Court nad Tamizą.

10 lutego 2007 roku - zaproszony przez Burmistrza Miasta Pucka – pana Marka Rintza, uczestniczyłem w uroczystości.

W dniu 10 lutego 2007 r. (sobota) o godzinie 10-tej zebrali się na Rynku Puckim zaproszeni goście oraz społeczeństwo Pucka i okolicznych miejscowości.

Obecni byli: JE ks. arcybiskup dr Tadeusz Gocłowski – metropolita gdański w asyście duchowieństwa Pucka oraz kapelan Marynarki Wojennej. Był Pan Bronisław Komorowski – v-ce Marszałek Sejmu RP i jednocześnie Prezes Ligi Morskiej i Rzecznej. Obecni byli parlamentarzyści woj., pomorskiego: władze województwa, władze Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, przybyły władze miasta i powiatu puckiego oraz inni znamienici goście.

Obecne były poczty sztandarowe różnych miejscowych organizacji, z przewagą sztandarów Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego oraz sztandarem Marynarki Wojennej na czele (łącznie było ich 16).

O godzinie 10.15 Dowódca Kompanii Reprezentacyjnej Marynarki Wojennej przed frontem tej kompanii prezentującej broń złożył meldunek Dowódcy Marynarki Wojennej – admirałowi Romanowi Krzyżelewskiemu o gotowości oddziału do uroczystości.

Następnie głos zabrał Burmistrz Miasta Pucka – pan Marek Rintz, witając przybyłych na uroczystość gości i mieszkańców Pucka. W kilku słowach nakreślił znaczenie tego święta dla miasta i jego mieszkańców.

Powiatowy Cech Rzemiosł Różnych ufundował pamiątkową tablicę upamiętniającą święto 10 lutego, którą starszy cechu wręczył Burmistrzowi Miasta Pucka. Burmistrz zapewnił, że tablica znajdzie swoje honorowe miejsce na rynku miejskim.

Po powitaniu, wszyscy zebrani skierowali się do Kościoła Farnego na mszę świętą celebrowaną przez J.E. arcybiskupa dr Tadeusza Gocłowskiego w asyście duchowieństwa. Kościół wypełniony był po brzegi wiernymi, a w środkowej nawie szpalerem ustawiła się Kompania Reprezentacyjna Marynarki Wojennej. Pieśni religijne śpiewał chór kościelny. W czasie podniesienia kompania reprezentacyjna prezentowała broń, a oficerowie prezentowali szable.

Na zakończenie liturgii, kiedy orkiestra zagrała, a cały kościół zaśpiewał pieśń „Boże coś Polskę”, ciarki po plecach chodziły, a ni jednemu w kościele oczy się „spociły”.

Po spełnieniu najświętszej eucharystii wszyscy zebrani z orkiestrą Marynarki Wojennej i Kompanią Reprezentacyjną na czele, w zwartym szyku udali się do portu rybackiego pod pomnik – popiersie Gen. Józefa Hallera.

Tu uroczystości rozpoczęły się odegraniem przez orkiestrę Hymnu Narodowego. Do zebranych przemówił prezes Ligi Morskiej i Rzecznej – Bronisław Komorowski.

W czasie uroczystości nadleciał śmigłowiec, zniżył się nad wodę i rzucił wieniec – symboliczny hołd poległym i zmarłym na morzu.

O godzinie 12-tej nastąpiło wręczenie „Pierścienia Hallera”. Jest to najwyższe wyróżnienie Ligi Morskiej i Rzecznej wręczane co roku w dniu 10 lutego w Pucku podczas uroczystości rocznicy zaślubin Polski z morzem. Otrzymują go osoby oraz instytucje za wybitne osiągnięcia w działalności dla Polski Morskiej. Do tej pory przyznano ponad 80 pierścieni Hallera.

Drugim odznaczeniem, które wręczał prezes Ligi Morskiej i Rzecznej jest odznaka honorowa Krzyż Ligi „PRO MARI NOSTRO”. Przyznano 6 tych odznaczeń, z czego dwa trafiły do Szczecina, do Szczecińskiego Klubu Kapitanów ż.w. Otrzymali je: ja – Wiktor Czapp i kpt. ż.w. Andrzej Huza, któremu z powodu nieobecności krzyż zostanie wręczony na spotkaniu Klubu w dniu 20 lutego br, a wręcza go władze Ligi Morskiej i Rzecznej ze Szczecina.

W imieniu uhonorowanych podziękował Dowódca Marynarki Wojennej admirał floty Roman Krzyżelewski, który też został wyróżniony Pierścieniem Hallera.

Wręczono również Odznaki Pamiątkowe Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej.

Wyróżnionym oficerom Marynarki Wojennej odznaki wręczył admirał Roman Krzyżelewski.

Delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem – popiersiem gen. Józefa Hallera oraz pod słupem zaślubin, który jest symbolem czci i chwały w Porcie Puckim.

Reprezentacyjna orkiestra dęta Marynarki Wojennej odegrała „Hymn do Bałtyku”, dowódca Kompanii złożył meldunek dowódcy Marynarki Wojennej o zakończeniu uroczystości.

Na zakończenie ceremonii w porcie rybackim Pucka Przewodniczący Rady Miasta Pucka pan Marek Falkowski zabrał głos. Powiedział on:

„Panie Marszałku, Panie Admirale, Jego Ekselencjo, Dostojni Zgromadzeni.

Nasza codzienna odpowiedzialność za sprawy publiczne jest prawdziwym sprawdzianem patriotyzmu, a rzetelna praca poświadcza jakość naszego patriotyzmu. Ale w codzienności pracy nie może zabraknąć także świąt przypominających nam o historii i najwyższych ideałach. Dlatego dajemy świadectwo naszego przywiązania do Ojczyzny urządzając uroczystości patriotyczne, honorując powrót Polski nad Bałtyk.

Dziękuję Państwu, wszystkim Zgromadzonym, a świadectwo obecności tutaj – pomimo dokuczliwości zimowej aury – tym bardziej jest cenne.

Spotkajmy się w Pucku...: królewskim porcie I Rzeczypospolitej, kolebce polskiej Marynarki Wojennej, porcie wojennym II Rzeczypospolitej, w kaszubskim miasteczku zapraszającym miłośników historii, turystów i

przedsiębiorców szukających perspektyw rozwoju. Zawsze zapraszam do Pucka, a dziś dziękuję Państwu i do zobaczenia!”

Zaproszeni goście przeszli do Harcerskiego Ośrodka Morskiego na poczęstunek – m.in. wspomniały kaszubski żurek, gorąca kawę i herbatę.

Pozwalam sobie wyrazić osobistą refleksję i opinię na temat uroczystości:

Ze wstydem muszę przyznać, że na tej uroczystości byłem po raz pierwszy mimo, że odbywa się ona tradycyjnie co roku. Przyrzekam sobie jednak, że nie byłem tam po raz ostatni.

Pokolenie moich wnuków świetnie sobie radzi z klawiaturą komputera, wie na który klawisz „kliknąć” aby uzyskać żądany obraz na ekranie, ale z datami patriotycznych wydarzeń z historii Ojczyzny, to już gorzej.

Gdyby tego rodzaju uroczystości z okazji różnych rocznic, których w naszej historii mamy sporo, było więcej, to lekcja „patriotyzmu” w szkołach – tak bardzo lansowana przez Ministra Edukacji byłaby zbędna.

###

General Józef Haller urodził się w 1873 roku w Jurczycach pod Krakowem. Dzieciństwo i młodość spędził we Lwowie. Studia wojskowe odbył w Koszycach i w Wiedniu. W 1918 roku przybywa do Paryża. Tam otrzymuje dowództwo Armii Polskiej. W następnym roku, już jako naczelny wódz Armii Polskiej we Francji wyjeżdża do Polski. W rok później Marszałek Józef Piłsudski mianuje go Dowódcą Frontu Pomorskiego.

Przechodzi na emeryturę w 1926 roku i osiedla się w Poznaniu. Po wybuchu drugiej wojny światowej, przez Rumunię przedostaje się do Francji, a potem do Anglii. Często odwiedza Stany Zjednoczone. W 1952 roku w Nowym Jorku, w dniu Pułaskiego odbiera defiladę Polonii.

General Haller zmarł w Londynie w 1960 roku przeżywszy 87 lat. W roku 1992 prochy Generala wróciły do Polski i spoczywają w Krakowie.

Swoje wrażenia i refleksje z pobytu w Pucku

zebrał i opisał Wiktor Czapp - przewodniczący
Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Puck/Szczecin, luty 2007



Uczestniczył pierwszy raz

Lekcja patriotyzmu

Kurier 19 LUTEGO 2007 r.



- 22. września muszę przyznać, że na tej imprezie nie byłam po raz pierwszy, mimo że odbywa się ona tradycyjnie w roku. Przypomina mi się jednak, że nie byłam tam jeszcze nigdy - mówi kpt. Wiktor Czapp.

Wspomnienie, uczestniczył w uroczystości patriotycznej w Parku Młodych w Gdańsku. W tym dniu, 22 września 1939 roku, generał Józef Haller wszedł na ląd i wyprawił się na morze, między innymi, Wyprzedził symbolizację...

W tym dniu, 22 września 1939 roku, generał Józef Haller wszedł na ląd i wyprawił się na morze, między innymi, Wyprzedził symbolizację...
- Na powstaniu wzięcia udziału wzięli do łodzi łodzi, które są teraz w...
- W tym dniu, 22 września 1939 roku, generał Józef Haller wszedł na ląd i wyprawił się na morze, między innymi, Wyprzedził symbolizację...

Wspomnienie, uczestniczył w uroczystości patriotycznej w Parku Młodych w Gdańsku. W tym dniu, 22 września 1939 roku, generał Józef Haller wszedł na ląd i wyprawił się na morze, między innymi, Wyprzedził symbolizację...

Wspomnienie, uczestniczył w uroczystości patriotycznej w Parku Młodych w Gdańsku. W tym dniu, 22 września 1939 roku, generał Józef Haller wszedł na ląd i wyprawił się na morze, między innymi, Wyprzedził symbolizację...

LIGA MORSKA i RZECZNA



uchwała Zarządu Głównego z dnia 06.02.2007 roku
nadaje

kom. Andrzej Huzar

ODZNACZENIE HONOROWĄ KRZYŻ LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ "PRO RIARI NOSTRO"



PRZEDSIĘDZICIEL
Andrzej Huzar
Podpisano dnia 06.02.2007 r.

LIGA MORSKA i RZECZNA



uchwała Zarządu Głównego z dnia 06.02.2007 roku
nadaje

kom. Wiktor Czapp

ODZNACZENIE HONOROWĄ KRZYŻ LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ "PRO RIARI NOSTRO"



PRZEDSIĘDZICIEL
Wiktor Czapp
Podpisano dnia 06.02.2007 r.

LIGA MORSKA i RZECZNA ZARZĄD GŁÓWNY



LEGITYMACJA NR 49/07

GDĄŃSK

LIGA MORSKA i RZECZNA ZARZĄD GŁÓWNY



LEGITYMACJA NR 30/07

GDĄŃSK



Przebieżenie dowódcy 12 Brygady Zmechanizowanej im. gen. Arctura Hamera w Szwajcarskiej rajpli i szwadronu i Pułku Strzelców Feldbach na Francję, Szczecin, 15 maja 2007 r.





Święto
12 Brygady Zmechanizowanej
im. gen. broni Józefa Hallera



Dowództwo
12 Brygady Zmechanizowanej
im. gen. broni Józefa HALLERA
ma zaszczyt zaprosić

Proszę Królową, Królowie, Królowie
na obchody Święta
12 Brygady Zmechanizowanej
w dniach 14 – 15 maja 2007r.
W Szczecinie

Wojciech Klimas
Dowódca
plk Wojciech KLIMAS

Program uroczystości

14.05.2007r. – Dziedziny Zamku Kalisza Pomorskich

» 17.00 i 19.30 – koncerty Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego

15.05.2007r. – 12 Brygada Zmechanizowana ul. Wojska Polskiego 359

» 12.00 – uroczysty apel z okazji Święta Brygady:

- wzięcie rezyki sztandaru 1 Pułku Strzelców Pomorskich we Francji,
- uścisnienie pomnika patrona 12BZ – generała Józefa Hallera,
- złożenie wieńców i kwiatów pod pomnikiem,
- obchód Polowe w intencji gen. Hallera i 12BZ,
- pokaz sztandaru wojennego,
- uroczyste przyjęcie gości.

Udział w uroczystościach proszę potwierdzić do dnia 08.05.2007r. tel. +48 91 443 61 00





SZCZECIŃSKI KLUB KAPITANÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Wały Chrobrego 1/2, 70-500 Szczecin

tel. centr. (091) 434 42 26 wew. 337 • fax (091) 433 81 23 • KRS 0000 10 53 68

JM Rektor
Akademii Morskiej w Szczecinie
Prof. dr hab. inż. Bolesław Kuźniewski

Czytając ramowy program obchodów 60 lecia Szkolnictwa Morskiego w Szczecinie, stwierdzamy pewne istotne niedociągnięcie:

Niech Szczecińskiemu Klubowi Kpt.ż.w. będzie wolno zaproponować rozpoczęcie jubileuszowego święta w dniu 8 czerwca 2007 r. o godzinie 08.00 zgodnie z tradycją i ceremoniałem morskim uroczystym podniesieniem bandery **Polskiej Marynarki Handlowej**.

Ceremonia powinna się rozpocząć wybiciem czterech „szklanek” na dzwonie przed gmachem Akademii, w obecności sztandaru uczelni i kompanii honorowej, studentów, zaproszonych gości i zgromadzonego społeczeństwa Szczecina.

Wciągnięcie bandery na maszt winno być przy dźwiękach hymnu państwowego. Proponujemy, aby JM Rektor lub upoważniona osoba wprowadziła zebranych w temat i nakreśliła w krótkich słowach znaczenie 60. rocznicy działalności Szkolnictwa Morskiego w Morskim Szczecinie.

O godz. 21.00 tego samego dnia przewidziany jest na Cmentarzu Centralnym apel przy pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza”.

Rozumiemy, że będzie to apel poległych tych, którzy zginęli w katastrofach morskich i tych, którzy odeszli na wieczną wachtę. Oczywiście ceremonia z udziałem kompanii honorowej i sztandaru Uczelni.

Na zakończenie złożenie kwiatów na pomniku.

W imieniu Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w.


Wiktor Czapp kpt.ż.w.

Szczecin, 8 maja 2007 r.

Program Oldtimerów 2007 i III Złotu Oldtimerów

4 czerwca (niedziela)

godz. 11.00 - 12.00 Uroczyste spotkanie w Łodzi Morza w Polskiej Zgłębie Morskiej

5 czerwca (poniedziałek)

Łasztownia

godz. 16.00 - 20.00 koncert zespołów - Kometa, Banda Pucharka, Mary Smagły Łasztownia

godz. 16.00 - 20.00 koncert zespołów - Kometa, Banda Pucharka, Mary Smagły Łasztownia

godz. 16.00 - 20.00 koncert zespołów - Kometa, Banda Pucharka, Mary Smagły Łasztownia

godz. 21.00 - 23.00 "Lektura w łodzi" widowisko nawiązujące do pracy i życia na żeglowności. Scenariusz: Ryszard Dworkowski, Reżyser: Cezary Kubiś, Muzyka: Janusz Kozłowski

godz. 16.00 - 20.00 Przedstawienie teatralne: zakłady intensyfikacji, kierownicy dla dzieci (Łasztownia)

godz. 17.00 - 18.00 koncert zespołu Arkif (Łasztownia)

Wydarzenia na morzu

godz. 9.00 - 24.00 Misię pomorską przez Odrę (Łasztownia)

godz. 10.00 Zaczynanie okopów Marynarki Wojennej RJ (Nobiszewo Starówka)

godz. 14.00 - 17.00 Zaczynanie okopów, łoboszarstwo, zbrodnie i zła kłótnia z Polką, Niemcem i Ukraińcą (Nobiszewo Starówka)

godz. 14.00 - 18.00 Zwiędzenie jedności, Szczepkowy rozkład

związanie na tablicach przed jednostkami Łasztownia

Wydarzenia towarzyszące

godz. 15.00 - 20.00 Jarmark Rozmaitości (Łasztownia)

godz. 15.00 - 20.00 Wiosła Wiatraczko (Łasztownia)

godz. 16.00 - 19.00 Pokazy artystów ulicy (Łasztownia)

godz. 21.00 Apeli poległych na Cmentarzu Centralnym pod pomnikiem "Tym, którzy nie powrócili z wojny"

godz. 23.00 Pokaz tańcowy (Łasztownia)

Opiekun
główny



Lat 2007
w Szczecinie



60 lat SZKOŁNICTWA MORSKIEGO W SZCZECINIE

Program 60 lat Szkolnictwa Morskiego w Szczecinie

8 czerwca (piątek)

godz. 8.00 - Uroczyste podniesienie żurawki przed gmachem głównym Akademii Morskiej w Szczecinie

godz. 10.00 - Muza Św. w Bazylice Archidiecejalnej

godz. 19.30 - Przemarsz starożytnych i oddziałów Akademii Morskiej ulicami miasta

godz. 20.00 - Złotym latkami przed budynkiem Fabrycznej Szkoły Morskiej (ul. Planty 19)

godz. 21.00 - Apeli poległych na Cmentarzu Centralnym pod pomnikiem "Tym, którzy nie powrócili z wojny"

9 czerwca (sobota)

godz. 12.00 - Pokaz maszyn parowych w wykonaniu orkiestry wojskowej (ul. Woli Chłubińskiej)

godz. 12.00 - 14.00 - Uroczystości z okazji jubileuszu 60-lecia Szkolnictwa Morskiego w Szczecinie (ul. Wypokosowa)

godz. 14.00 - 18.00 - Zwiędzenie gniazda głównego Akademii Morskiej w Szczecinie:

- Zwiędzenie symulatorów i laboratorii,
 - wystawy fotograficzne i książkowe,
 - filmy odczytujące dotychczas Akademii Morskiej (m.in. imitacja i przedstawienie gospodarki morskiej)
- godz. 14.00 - 19.00 Program artystyczny na scenie na terenie ul. Woli Chłubińskiej
- koncert muzyki marynarskiej w wykonaniu orkiestry wojskowej,
 - występ Chóru Akademii Morskiej w Szczecinie
 - występ artysty kabaretowego
 - występ zespołów śpiewających: Green Wood, Mary Smagły pod patronatem Polskiej Zgłębi Morskiej

10 czerwca (niedziela)

godz. 12.00 - Muza Św. w Bazylice Archidiecejalnej w okolicy Łodzi Morza



Jubileusz 60-lecia Szkolnictwa Morskiego w Szczecinie

W dniach 8 i 9 czerwca 2007 r. Akademia Morska świętowała 60 jubileusz Szkolnictwa Morskiego w Szczecinie.

Patronat nad uroczystościami sprawowali: Minister Gospodarki Morskiej, Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego oraz Prezydent Miasta Szczecina.

Moje refleksje o uroczystościach rozpocznę od przytoczenia kilku faktów historycznych.



nie rozpoczęły się 5 listopada. Państwo dostrzegli potrzebę odskreślenia polskości ziemi oraz zgodnie z planami nim silnego ośrodka

i Handlu Zagranicznego Stefan Gdyni do Szczecina. Zadanie to ku szkolnego „Dar Pomorza” – oły władze miasta przydzielili 9. Pracę rozpoczęło od odbudowy ciał szkolne rozpoczęły się rocznik nawigatorów naukę

rozpoczął jeszcze w Gdyni, a dokończył w Szczecinie. 27 marca 1947r. Urząd Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego został zmieniony w Urząd Ministra Żeglugi, a ministrem został mianowany dr Adam Rapacki.

Szczecińska Państwowa Szkoła Morska była jednostką samodzielną, posiadała jednak tylko jeden wydział – nawigacyjny. Korzenie tej uczelni sięgały uczelni gdyńskiej i dalej tezewskiej z lat 1920-1930.

Dyrektorem nowo otwartej szkoły mianowany został kpt.ż.w. Konstanty Maciejewicz. Dyrektorem do spraw pedagogicznych został wychowanek gdyńskiej P.S.M. kpt.ż.w. Bolesław Bąbczyński – absolwent roku 1933.

Szkoła szczecińska miała szczęście do doskonałych wykładowców przedmiotów fachowych. Razem z Kapitanem Maciejewiczem do Szczecina przybyli kapitanowie: Antoni Ledóchowski – filar nauki astronawigacji jeszcze ze Szkoły w Tezewie, Józef Giertowski, Roman Budka, Bronisław Gubala, Tadeusz Jasicki, a raz w tygodniu z Gdyni dojeżdżał na wykłady urzędujący Komendant Daru Pomorza kpt.ż.w. Stefan Gorazdowski. Wszyscy oni byli wysokiej klasy teoretykami i praktykami, Kapitanami Żeglugi Wielkiej z dużą praktyką morską. Wszyscy oni w pamięci słuchaczy zapisali się jako ci, którzy za wszelką cenę chcieli nauczyć nas solidnego marynarskiego rzemiosła, co im się na pewno udało.

Zapleczem dydaktycznym było 10 gabinetów przedmiotowych, uzupełnionych 8 salami wykładowymi. Bazę szkoleniową pełnił oddany do dyspozycji szkoły żaglowiec szkolny Dar Pomorza (który wrócił z wojennej tułaczki ze Sztokholmu),

decyzją fatalną. Miała zdecydowanie negatywny wpływ na rozwój firm żeglugowych na Pomorzu Zachodnim.

a później doszły jeszcze małe (poniemieckie) zagłowiec „Zew Morza” oraz „Jan Kusiński”.

W gminach szkoły mieścił się internat z całym zapleczem socjalnym. Wszyscy uczniowie mieli zapewnione pełne wyżywienie, zakwaterowanie, opiekę lekarską oraz pełne umundurowanie. Można śmiało określić, że szkoła była typu wojskowego. Za te wszystkie dobrodziejstwa wymagano od nas tylko solidnej nauki naszego przyszłego zawodu.

Szkoła Morska przy Al. Piastów 19 rozwijała się dynamicznie i była chlubą Szczecina. Słuchacze P. S. M. brali udział we wszystkich uroczystościach państwowych w mieście oraz różnych imprezach sportowych.

Wykonywaliśmy różne prace społeczne na rzecz miasta, pomoc w żniwach oraz przy wykopkach. Interwencyjnie braliśmy udział w pracach przeladunkowych portu szczecińskiego.

Szkoła posiadała swój własny sztandar ufundowany przez społeczeństwo Szczecina, który do dnia dzisiejszego znajduje się w Izbie Tradycji Akademii Morskiej na Wałach Chrobrego.

Nadchodziły jednak inne lata stalinizmu. Absolwenci kolejnych roczników zaczęli mieć problemy z uzyskaniem prawa pływania i podjęcia pracy w wyuczonym zawodzie. Decyzje takie zapadały w zaciszu gabinetów wszechwładnego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i w Departamencie Kadr Ministerstwa Żeglugi. Dyrekcji Szkoły pozostawała tylko bezsiłność i komunikowanie zdesperowanym słuchaczom o niepożytych decyzjach.

Dopiero „odwilż” październikowa w 1956 roku zmieniła nieco ten stan rzeczy, wielu absolwentów wróciło do pracy na morzu.

W 1951 roku Szczecińska P. S. M. przemianowano na Technikum Morsko-Nawigacyjne, ale na szczęście nie na długo.

W ciągu 6 lat istnienia Szkoły i Technikum Morskiego przy Al. Piastów w Szczecinie wypromowano 492 absolwentów.

Po latach okazało się, że likwidacja szkolnictwa morskiego w Szczecinie była decyzją fatalną. Miała zdecydowanie negatywny wpływ na rozwój firm żeglarskich na Pomorzu Zachodnim.

Absolwenci, którzy ukończyli szczecińską Państwową Szkołę Morską dawali solidne świadectwo doskonałego przygotowania do zawodu. Wielu z nich ukończyło jeszcze inne fakultety wyższych uczelni w kraju i za granicą. Wielu doktoryzowało się, zdobywali tytuły naukowe i profesury. Wszyscy pieł się w górę po szczeblach drabiny zawodowej. Większość dawała sobie znakomicie radę na coraz to nowocześniejszych statkach budowanych dla polskich armatorów przez polskie i zagraniczne stocznie.

Nie dziwnego, że środowisko morskie Szczecina, głównie Polska Żegluga Morska, która w międzyczasie urosła do potężnego armatora, usilnie zabiegała o reaktywowanie w Szczecinie uczelni morskiej. Nastąpiło to jednak dopiero po 9 latach.

...wspier, które umożliwiły nam to koniecznego wyznaczenia

8 czerwca 2007 r. obchody rozpoczęliśmy punktualnie o godzinie 08.00 – zgodnie z programem podniesieniem biało-czerwonej



Jako pierwsza powstała w 1962 roku Państwowa Szkoła Rybołówstwa Morskiego. Państwowa Szkoła Morska na nowo powstała w 1963 roku. Ministerstwo Żeglarki-Departament Kadry i Szkolenia Zawodowego włączył do udziału w pracach komitetu organizacyjnego ds. reaktywowania Szkoły Morskiej pracowników P.Z.M.: kpt. z.w. Zbigniewa Szymańskiego i Starszego Mechanika Okrętowego młz. Czesława Pilarczyka. Pierwszym dyrektorem nowej Szkoły został mianowany kpt. z.w. Zbigniew Szymański – absolwent P.S.M. z Al. Piastów. Zmieniła się tylko siedziba tej nowej P.S.M.-ki. Zajął ją piękny, reprezentacyjny budynek przy Wałach Chrobrego.

Uroczyste ślubowanie słuchaczy pierwszego rocznika odbyło się 9 listopada 1963 r. (a więc dokładnie po 16 latach od pierwszego ślubowania na Al. Piastów). Szkole wręczono w tym dniu sztandar ufundowany przez społeczeństwo Szczecina. Tradycje morskiego szkolnictwa w naszym grodzie kontynuuje Wyższa Szkoła Morska – obecnie Akademia Morska.

Rozporządzeniem Rady Ministrów w roku 1968 została powołana Wyższa Szkoła Morska, lecz działalność swoją rozpoczęła rokiem akademickim 1969/70. Pierwszym rektorem nowej wyższej uczelni został mianowany doc. dr hab. Zdzisław Łaski, prorektorami natomiast zostali dr kpt. z.w. Kazimierz Branka i kpt. z.w. Ryszard Walczak. Obaj prorektorzy to absolwenci P.S.M. z Al. Piastów. W czasie, kiedy szkolnictwo morskie działało na Wałach Chrobrego, ja – autor wspomnień „uprawiałem morze”. Nabierałem doświadczeń na stażach Polskiej Żeglarki Morskiej, które wówczas jeszcze wszystkie podnosiły na swych rufach polską białą-czerwoną banderę.

Wroćmy jednak do programu obchodów 60-lecia.

Przygotowania rozpoczęło już 8 miesięcy wcześniej. Postanowiono wówczas, że jubileusz połączony zostanie ze zjazdem absolwentów wszystkich roczników i wszystkich specjalności Szkoły, a zakończy się balami absolwentów.

Wystosowaliśmy odezwę do absolwentów o nadsyłanie wspomnień do książki, którą zamierzaliśmy wydać, a zatytułowaliśmy ją „Od Al. Piastów do Wałów Chrobrego”. Wspomnień napłynęło tak dużo, że z powodu ograniczeń rozmiarów książki, część musieliśmy odłożyć do następnego wydania.

8 czerwca 2007 r. obchody rozpoczęliśmy punktualnie o godzinie 08.00 – zgodnie z tradycją i ceremoniałem morskim – uroczystym podniesieniem białą-czerwonej bandery Polskiej Marynarki Handlowej przed gmachem Uczelni. Podniesienie bandery poprzedziło wybicie czterech szklanek na dźwięnie okrętowym. Obecna była komenda reprezentacyjna i sztandar Akademii.

Wciąganie bandery na maszt odbywało się przy dźwiękach hymnu państwowego granego przez orkiestrę Mar. Woj. ze Świnoujścia. Banderę podnosili kapitanowie seniorzy: Bogdan Jasłański i Jerzy Litwiński oraz absolwentka Akademii porucznik Agnieszka Pawłowska.



Jubileusz 60-lecia Szkolnictwa Morskiego w Szczecinie

W dniach 8 i 9 czerwca 2007 r. Akademia Morska świętowała 60. jubileusz. Uroczystości z okazji 60. rocznicy otwarcia Akademii Morskiej w Szczecinie, z udziałem m.in. przedstawicieli władz państwowych, wojewódzkich, samorządowych oraz Przyjaciół Morskiej Akademii, rozpoczęły się w niedzielę 3 czerwca 2007 r. Minął refleksyjnie w uroczystościach rozpoczynając od przywołania kilku faktów historycznych.



nie rozpoczęły się 5 listopada 1947 r. Wówczas to, po wojnie, władze państwowe dostrzegły potrzebę przekształcenia polskiej szkoły morskiej w Gdyni do Szczecina. Zadanie to powierzono jednemu z uczniów Akademii Morskiej w Gdyni, który w 1947 r. otrzymał od władz miasta przydział do pracy. Prace rozpoczęły się od odbudowy Akademii Morskiej. W 1947 r. rozpoczęły się prace nad budową nowego budynku Akademii Morskiej. W 1947 r. rozpoczęły się prace nad budową nowego budynku Akademii Morskiej.

W 1947 r. rozpoczęły się prace nad budową nowego budynku Akademii Morskiej. W 1947 r. rozpoczęły się prace nad budową nowego budynku Akademii Morskiej. W 1947 r. rozpoczęły się prace nad budową nowego budynku Akademii Morskiej. W 1947 r. rozpoczęły się prace nad budową nowego budynku Akademii Morskiej.

Szczecińska Państwowa Szkoła Morska była jednostką samodzielną, posiadała jednak tylko jeden wydział – nawigacyjny. Korzenie tej uczelni sięgają uczelni gdyniejskiej i dalej tezewskiej z lat 1920-1930.

Dyrektorem nowej otwartej szkoły mianowany został kpt. ż.w. Konstanty Maciejewicz. Dyrektorem do spraw pedagogicznych został wychowanek gdyniejskiej P.S.M. kpt. ż.w. Dariusz Bąbelczyk – absolwent roku 1933.

Szkoła szczecińska miała szczęście do doskonałych wykładowców przedmiotów fachowych. Razem z Kapitanem Maciejewiczem do Szczecina przybyli kapitanowie: Antoni Ledóchowski – filar nauki astronawigacji jeszcze ze Szkoły w Tezewie, Józef Gierkowski, Roman Budka, Bronisław Gubala, Tadeusz Jasicki, a raz w tygodniu z Gdyni dojeżdżał na wykłady urzędujący Komendant Daru Pomorza kpt. ż.w. Stefan Gorzowski. Wszyscy oni byli wysokiej klasy teoretykami i praktykami, Kapitanami Żeglugi Wielkiej z dużą praktyką morską. Wszyscy oni w pamięci słuchaczy zapisałi się jako ci, którzy za wszelką cenę chcieli nauczyć nas solidnego marynarskiego rzemiosła, co im się na pewno udało.

Zaplecze dydaktyczne było 10 gabinetów przedmiotowych, uzupełnionych 8 salami wykładowymi. Bazę szkoleniową pełnił oddany do dyspozycji szkoły zaplecze szkolny Dar Pomorza (który wrócił z wojennej tułaczki ze Sztokholmu).

W latach okazało się, że niewłaściwe szkolnictwo morskie w Szczecinie była decyzją fatalną. Miała zdecydowanie negatywny wpływ na rozwój firm żeglarskich na Pomorzu Zachodnim.

Absolwenci, którzy ukończyli szczecińską Państwową Szkołę Morską dawali solidne świadectwo doskonałego przygotowania do zawodu. Wśród nich ukończyło jeszcze inne fakultety wyższych uczelni w kraju i za granicą. Wielu doktoryzowało się, zdobywali tytuły naukowe i profesury. Wszyscy pieł się w pór po szczecińskich drabinach zawodowej. Większość dawała sobie znakomicie radę na oraz to nowoczesniejszych statkach budowanych dla polskich armatorów przez polskie i zagraniczne stocznie.

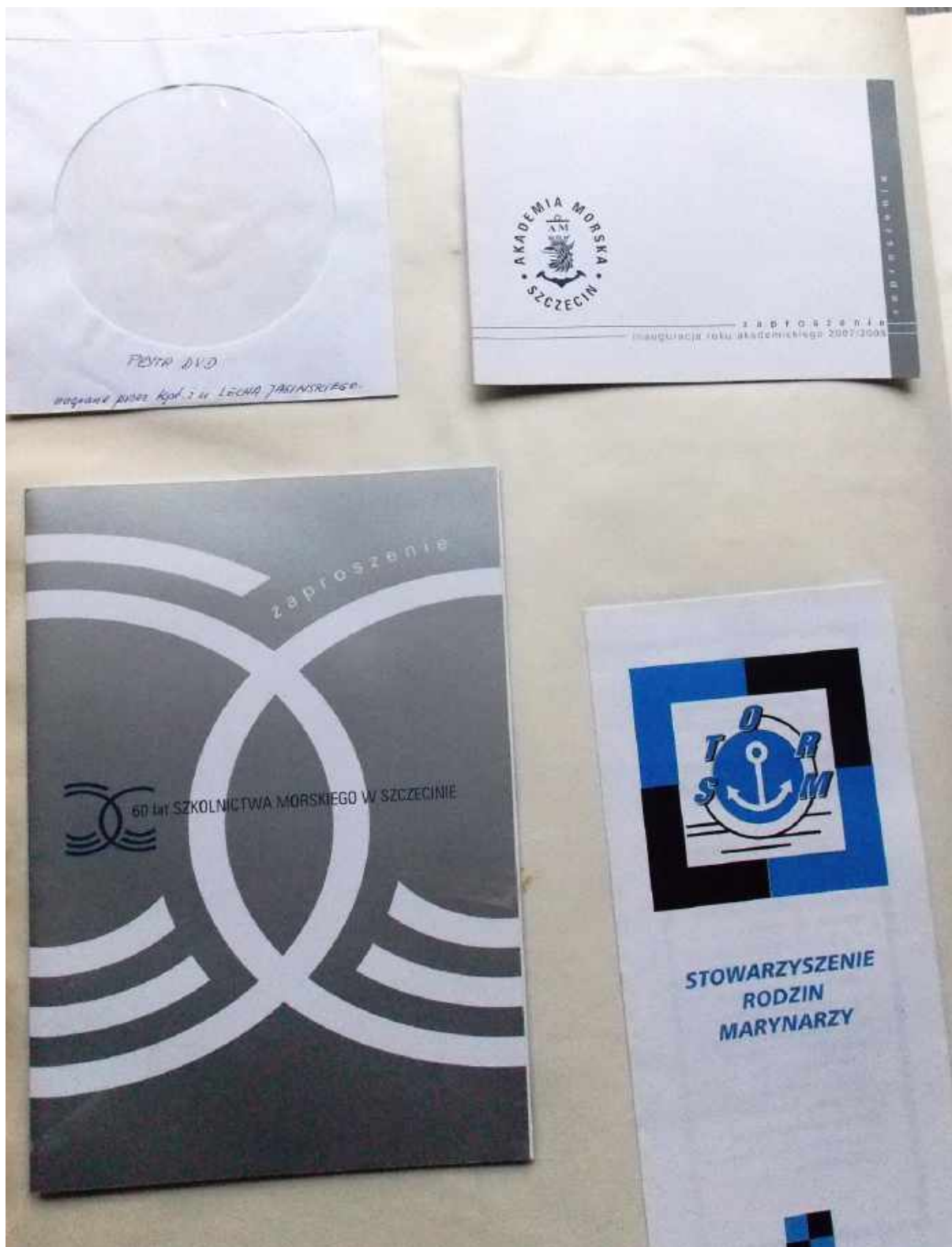
Nie dziwnego, że środowisko morskie Szczecina, głównie Polska Żegluga Morska, która w międzyczasie urosła do potężnego armatora, usilnie zabiegala o reaktywowanie w Szczecinie uczelni morskiej. Nastąpiło to jednak dopiero po 9 latach.

W 1997 r. rozpoczęły się prace nad budową nowego budynku Akademii Morskiej.

8 czerwca 2007 r. obchody rozpoczęły się punktualnie o godzinie 08.00 – zgodnie z tradycją i ceremoniałem morskim – uroczystym podniesieniem biało-czerwonej bandery Polskiej Marynarki Handlowej przed gmachem Uczelni. Podniesienie bandery poprzedziło wybitie czterech szklanek na dźwięk okrągłym. Obecna była komenda reprezentacyjna i sztandar Akademii.

Wciąganie bandery na maszt odbywało się przy dźwiękach hymnu państwowego granego przez orkiestrę Mar. Wej. ze Świnoujścia. Banderę podnosił kapitanowie seminarzy: Bogdan Jasicki i Jerzy Lądowski oraz absolwentka Akademii porucznik Armiecka Pawłowska.





Uroczystości Obchodów 60-lecia Szkolnictwa Morskiego w Szczecinie

8 czerwca 2007 r. piątek

- 8.00 – Uroczyste podniesienie bandery przed gmachem Głównej Akademii Morskiej w Szczecinie, ul. Włoch Chłobrego 1-2
- 10.00 – Msza Święta w Bazylice Katedralnej pw. św. Jakuba
- 12.00 – Zjazd Absolwentów, zwiedzanie gmachu Akademii Morskiej w Szczecinie
- 20.00 – złożenie kwiatów przed budynkiem Państwowej Szkoły Morskiej (Al. Piastów 19)
- 21.00 – Apel poległych na Cmentarzu Centralnym pod pomnikiem „Tym, którzy nie powrócił z morza”

9 czerwca 2007 r. sobota

- 12.00 – Jubileuszowa Akademia, Teatr Współczesny, ul. Włoch Chłobrego 3
- 12.00 – 18.00
 - * zwiedzanie gmachu Liceum i wystaw okolicznościowych
 - * prezentacje filmów dotyczących Akademii Morskiej w Szczecinie i firm związanych z gospodarką morską – na scenach Łasztowni,
 - * program artystyczny na tarasie przy Włoch Chłobrego
- 20.00 – Bal Absolwentów w Sali Balowej Hotelu Radisson SAS

Prosimy o potwierdzenie przyjęcia zaproszenia do dnia 25 maja 2007 r.
tel. 091 480 93 02 w godz. 10.00 - 14.00



Rektor, Senat i społeczność akademicka
Akademii Morskiej w Szczecinie
mają zaszczyt zaprosić

na uroczystość
Obchodów 60-lecia Szkolnictwa Morskiego w Szczecinie,
które odbędą się w dniach
8 – 9 czerwca 2007 r.



60 lat SZKOLNICTWA MORSKIEGO W SZCZECINIE



SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Wały Chrobrego 1/2, 70-500 Szczecin

tel. centr. (091) 434 42 26 wew. 337 • fax (091) 433 81 23 • KRS 0000 10 53 68

**STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW
SZKÓŁ MORSKICH W GDYNI**

Piękny gest kpt.ż.w. Józefa Kwiatkowskiego.

Kpt.ż.w. Józef Kwiatkowski gościł w Szczecinie 4 – 6 sierpnia 2007 r. na zakończenie regat The Tall Ships' Races 2007. Jest autorem książki pt. „DAR POMORZA REJSY I ZAŁOGA”, której wiele egzemplarzy przywiózł do Szczecina. Postanowił, że wszystkie placówki oświatowe Województwa Zachodniopomorskiego noszące imiona ludzi morza – słynnych kapitanów, otrzymają do swoich szkolnych bibliotek po 4 egz. w/w książki w prezencie. Na terenie Zachodniopomorskiego mamy: 2 placówki w Szczecinie, 1 szkołę w Kołobrzegu, 1 szkołę w Stepnicy i 1 Zespół Szkół Sportowych w Rewalu, noszące imię Konstantego Maciejewicza. Szkoła Podstawowa Nr 37 w Szczecinie nosi imię kpt.ż.w. Antoniego Ledóchowskiego, a Szkoła w Gryfinie nosi imię kpt.ż.w. Mamerta Stankiewicza. Biblioteka Główna Akademii Morskiej w Szczecinie otrzymała 5 egz. do swoich zbiorów.

Szczeciński Klub kpt.ż.w. został też obdarowany pięcioma egzemplarzami.

W sumie autor przekazał 38 egzemplarzy swojej książki.

Na prośbę autora – kpt.ż.w. J. Kwiatkowskiego, wręczaniem książek szkołom – w uroczystej oprawie, połączonej z pogadanką o Darze Pomorza, w obecności syna naszego MACAJA – inż. Olgierda Maciejewicza, zajął się Szczeciński Klub Kapitanów ż.w.

Wszystkie placówki, które zostały obdarowane książkami, przesłały do autora i ofiarodawcy listy z podziękowaniami.

Jednocześnie tą drogą Szczeciński Klub Kpt.ż.w. składa naszemu starszemu Koledze kpt.ż.w. Józefowi Kwiatkowskiemu serdeczne podziękowanie za otrzymane książki oraz za piękny gest przekazania książek do placówek oświatowych na naszym terenie.

Rozpowszechnianie tych książek przez szkolne biblioteki przyczyni się do podniesienia wiedzy o naszej pięknej Białej Fregacie o życiu i działalności polskiego szkolnictwa morskiego.

Chwała za ten gest autorowi – kpt.ż.w. Józefowi Kwiatkowskiemu.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w.

Szczecin, wrzesień 2007 r.

Wiktor Czapp

- K.O.
1. Towarzystwo Przyjaciół Daru Pomorza w Gdyni
 2. Kpt.ż.w. Józef Kwiatkowski – autor książki
 3. Stowarzyszenie Kapitanów ż.w. w Gdyni
 4. Statek – muzeum Daru Pomorza – inż. M. Twardowski

FLIS ODRZAŃSKI

WODNA EKSPEDYCJA LIGI MORSKIEJ I DZECZNEJ 2007

PODZIĘKOWANIE

Flisy Odrzańskie – ekspedycje wodno-ładowe Ligi Morskiej i Dzecznej – odbywające się od 12 lat, zgodnie z misją, jaką dla siebie podjęli organizatorzy, zmieniły obraz Odry. Władze i mieszkańcy nadodrzańskich miejscowości zwracają się ku rzece, doceniają swe położenie, pragną wykorzystać je w rozwoju turystycznym własnego regionu. Nad rzeką powstają nowe porty. To wielka radość i satysfakcja dla organizatorów Flisów Odrzańskich. Dlatego pragniemy serdecznie podziękować wszystkim, którzy wspierają organizację ekspedycji i stanowią siłę sprawczą Flisów.

Dziękujemy

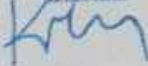
Danu kpt. Wiktorowi Czappowi
Klub Kapitanów

za nieocenioną pomoc, za zrozumienie i poparcie inicjatywy turystycznego zagospodarowania Odry, za wielkie serce włożone w organizację i przebieg Flisu Odrzańskiego 2007 oraz Dnia Ezeki Odry podczas The Tall Ships Races w Szczecinie.

Marszałek Sejmiku EG
Ereos Ligi Morskiej
i Dzecznej


Bronisław Temocinski

Prezydent Miasta
Szczecina


Piotr Frzytek

Główny Organizator
Flisów Odrzańskich


Elzbieta Marszałek

Prezenter
Flisów Odrzańskich


Witold Grzybek



Szczecin, 10 listopada 2007 roku



Dowodca ceremoniału zameldował Rektorowi – prof. dr hab. inż. Bolesławowi Kuźniowskiemu gotowość uczelni do obchodów 60-lecia Szkolnictwa Morskiego w Szczecinie.

O godzinie 10.00 społeczność akademicka i zaproszeni goście zebraли się w Szczecińskiej Bazylice Katedralnej p.w. św. Jakuba, aby uczestniczyć we Mszy św. celebrowanej przez ks. biskupa Jana Galeckiego w asyście dziekana lubki morza ks. Eugeniusza Krzyżanowskiego i proboszcza Katedry. Mszę odprawiano w intencji tych, którym nie dane było uczestniczyć w uroczystościach i za powyższość obecnych wszystkich marynarzy na lądzie i na morzu.

Umoczną Mszę uświetniła kompania reprezentacyjna Akademii oraz orkiestra Mar. Wojennej. Na zakończenie Rektor Akademii Morskiej podziękował ks. biskupowi za odprawioną mszę św., a delegacja studentów wręczyła ks. biskupowi wazonik kwiatów. Po odbytej liturgii wszyscy przeszli do nuli na ul. Szczecińską, gdzie nastąpiło przywitanie przez Rektora i Senat Uczelni absolwentów Uczelni i wszystkich przybyłych gości.

Zanim, po mszy św. w Katedrze delegacja studentów udała się na Cmentarz Centralny, w alei zasłużonych złożyła kwiaty na mogiłach kapitanów: Konstantego Maciejewicza, Antoniego Ledóchowskiego i Bolesława Babczyńskiego, oddając hołd pionierom szkolnictwa morskiego w Szczecinie. W tej samej alei zasłużonych pełnią wicezon wachle jeszcze kapitanowie: Eugeniusz Wasilewski i Aleksander Nowicki.

Kolejnym punktem było spotkanie absolwentów w grupach roczników i specjalności. Od godziny 13.00 serwowany był w mesie Akademii obiad dla wszystkich uczestników.

Od dziewiątej rano odbywała się akredytacja uczestników zjazdu, wręczenie identyfikatorów, upominków w postaci informatora uczelni, książki „Od Al. Piastów do Wałów Chrobrego” oraz historii Szkoły w zapinie elektronicznej na płycie CD oraz inne drobne upominki.

W godzinach wieczornych ruszył pochód studentów Akademii nlicami miasta, kierując się pod gmach P.S.M-ki przy Al. Piastów. Pochód prowadziła orkiestra, przegrywając do marszu. Przed gmachem na Piastów kapitan senior Andrzej Hlaza w krótkich słowach przypomniał początki szkoły: „A oto jego refleksje:

Wydział Nawigacyjny USM przeniesiono z Gdyni do Szczecina 60 (słownie – sześćdziesiąt) lat temu.

W 1947 roku, wraz z grupą kolegów przekroczyłem bramę tego gmachu. Niewierzenie to jest miejsce – bowiem bramy jeszcze nie było, a na piętra wchodziło się po rusztowaniu, zaś w chłodniejsze dni mogliśmy zabierać kocy do sal wykładowych.

Ale za to intensywny zapał do zdobywania nautycznej wiedzy – zapewne również dlatego, że okres wojny przerwał nam normalną edukację. Była to pokolenie Armii Krajowej, któremu – oględnie mówiąc – nie ułatwiono kariery. Dobrze, że określone „bez prawa pływania przeszło do historii.

Panstwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego, Panstwowej Szkoły Morskiej z Wałów Chrobrego, oraz sztandar Wyższej Szkoły Morskiej z Wałów Chrobrego. Był też poczet sztandarowy Słówarzyszenia Starszych Mechaników Morskich.

Dokładnie o godz. 21.00, wybieciem jednej szklanki na dzwonię okrętowym rozpoczęto uroczystość. Wprowadzenie i krótki rys historyczny wygłosił ptof. dr kpt z.w. Aleksander Waleczak. Pan Ryszard Czarski – prowadzący ceremoniał – poprosił ks. bpa Jana Galeckiego o poprowadzenie wspólnej modlitwy za dusze tych, którzy odeszli na wieczną wachlę.

Przy odgłosie werbli, na „apel pamięci” komander Jan Sarniak ze Studium Wojskowego przywołał tych, którzy oddali swe młode życie w walkach na morzu w II wojnie światowej, tych, którzy zgineli w katastrofach morskich i wszystkich tych, którzy przedwcześnie odeszli na wieczną wachlę.

Na początku apelu prowadzący powiedział:

Zetnaniymi, zaproszonymi gości, Ministra Gospodarki Morskiej Rafała Wiecheckiego, Prezydenta Szczecina Piotra Krzyska, ks. biskupa Jana Galeckiego, przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego i Wojewody Zachodniopomorskiego przywitał Rektor prof. dr hab. inż. Bolesław Kuźniowski. Referat okolicznościowy wygłosił prof. dr kpt z.w. Aleksander Waleczak (treść referatu zawarta jest w książce „Od Al. Piastów do Wałów Chrobrego”).

Były życzenia i wystąpienia zaproszonych gości. Wszyscy w serdecznych słowach życzyli dalszego świetlanego rozwoju Akademii Morskiej.

Wystąpiłem i ja. Słowa skierowałem do JM Rektora: „Jestem dumny z tego, że mnie się nazywać absolwentem Szczecińskiej Uczelni Morskiej z Al. Piastów, które się nazywało w Szczecinie przybrała imię

7.
kpt. z.w. KONSTANTEGO MACIEJEWICZA. Cieszące brawa na sali świadczyły o poparciu naszego wniosku. Akceptował go również oklaskami pierwszy rząd XVII-osiedźni na sali, z Ministrem Rafałem Wąglińskim i Przewodniczącym Miasta Szczecina Prof. dr. Krzysztofem

Swietny koncert dał chór Akademii Morskiej pod dyktando pani Sylwii Fikuniewicz-Makuch

Akademę zakończono wyprawieniem sztandarów

W kabinach serwowano drobny, bardzo smaczny posiłek na stojąco. Uroczystą akademią zakończono oficjalne świętowanie 60-lecia Szkolnictwa Morskiego w Szczecinie

Moja refleksja byłaby niepełna, gdybym nie wspomniał, że przez te dwa dni odbywały się na terenie uczelni i poza jej obszarem różne imprezy towarzyszące tymi różnymi i sportowemu.

W sobotę, w godz. 11.45 – pokaz masyżu parady w wykonaniu Orkiestry 8 Floty Obrony Wybrzeża ze Świnoujścia. Fantastyczny pokaz przed gmachem Teatru na Wałach Chłobregu.

O 12.45 rozpoczęła się Szalupała Akademii Morskiej oraz regaty ówczesne AZS na odanku Odey od Kapitanatu Portu do Trasy Zamkowej

Odkrył się konkurs wiedzy o gospodarce morskiej, zawody sportowe na placu przed pomnikiem Adama Mickiewicza.

Dowodem wydarzeniem było spotkanie pisarzy marynistów z czytelnikami, połączone z karmaszem książek. Pracownicy Biblioteki Głównej Akademii Morskiej przygotowali wspólną wystawę książek i publikacji pracowników naukowych szkolnictwa morskiego w Szczecinie na przestrzeni 60 lat. Wystawa imponująca – same „białe kraki”. Chwała za to Bibliotekarzom.

Była też podniosła wydarzenie: prof. dr Jan Kazimierz Sawicki przywiózł z Gdyni świeżo wydaną, pod jego redakcją książkę „Kadry Morskie R.P. Tom IV”, która tu została „zawodowana”. Matką chrzestną książki została mgr Elżbieta Edelman – dyrektorka Biblioteki Głównej Akademii Morskiej, która umoczoną w wodzie morskiej czerwoną różą skropiła książkę, wypowiadając rolę wodowania: „Dziękuję wszędzie tam, gdzie się uczęszczają przez łódź, morza i oceany. Przynieś chwały bohaterów Rzeczypospolitej i jej morskim uczelniom. Rozsławiaj imię publicystów, oficerów i marynarzy oraz naukowców i wydawców. Nadaję ci imię „KADRY MORSKIE R.P. Tom IV”.

Oba świąteczne dni były dniami otwartymi Uczelni. Udostępniono do zwiedzania laboratoria i symulatory. W gmachu na korytarzach rozstawione były plansze z fotografiami obrazującymi historię uczelni. Wystawę przygotował kpt. z.w. Jerzy Litwiński, którego wspierała Pani Katarzyna Opalińska – rzeczniczka prasowa uczelni.

W różnych punktach uczelni wyświetlane były filmy okolicznościowe o tematyce szkoły. Należy też wspomnieć o wodowaniu książki „Od Alei Piastów do Wałów Chłobregu”, które odbyło się na pokładzie gódnika „Bryza”. Niestety, uroczystości









Szczecin, 20.06.2007 r.

Szanowny Pan
kpt.ż.w. Wiktor Czapp

Szanowny Panie Kapitanie

W imieniu Senatu, pracowników i studentów Akademii Morskiej w Szczecinie oraz swoim własnym wyrażam serdeczne podziękowanie za życzliwość, pomoc, współpracę i duże osobiste zaangażowanie w pracach Komitetu Organizacyjnego Obchodów 60-lecia Szkolnictwa Morskiego w Szczecinie. Łączę życzenia zdrowia, sukcesów zawodowych i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE

Waly Chrobrego 1/2 70-500 Szczecin (091) 4809 302; fax (091) 4809 585 www.am.szczecin.pl

Szczecin, 11.06.2007

Szanowny Pan

Kpt. ż.w. Wiktor Czapp

Chciałbym serdecznie podziękować za włożony wysiłek i trud w przygotowanie i realizację „60-tej rocznicy Szkolnictwa Morskiego w Szczecinie”, które zostało z uznaniem przyjęte przez uczestników tej uroczystości.

Dziękuję za wzorową współpracę i osobiste zaangażowanie, które przyniosło mi wyjątkową satysfakcję kierowania takim zespołem.

Proszę również o przekazanie podziękowań wszystkim pracownikom swojego działu biorącym udział w przygotowaniu w/w obchodów.

Łukasz Rybicki

Przewodniczący

Komitetu Organizacyjnego Obchodów
60-lecia Szkolnictwa Morskiego w Szczecinie

Aleksander Walczak
prof. dr kpt.ż.w. Aleksander Walczak

REKTOR



prof. dr hab. inż. Józef Kozłowski

Szczecin, 20.06.2017 r.

Szanowny Pan:

RENÉ A. WILBY CRAIG

Stanysław Tomasz Kąkol

W imieniu Senatu, pracowników i studentów Akademii Morskiej w Szczecinie oraz swoim własnym wyrażam serdeczne podziękowanie za zyczliwość, pomoc, współpracę i duże osobiste zaangażowanie w pracach Komitetu Organizacyjnego Obchodów 60-lecia Szkolnictwa Morskiego w Szczecinie. Łączę życzenia zdrowia, sukcesów zawodowych i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

[Signature]

AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE

Wąły Chłobrego 1/2 70-500 Szczecin | (091) 4809 302 | fax (091) 4809 555 | www.am.szczecin.pl

Przewodniczący

Komitetu Organizacyjnego Obchodów
60-lecia Szkolnictwa Morskiego w Szczecinie
prof. dr kpt.ż.w. Aleksander Waleczak



Jubileusz 60-lecia szkolnictwa morskiego w Szczecinie

Witaj Chrobrego 8.06.2007 r., przed gmachem Akademii Morskiej kompania honorowa ze sztandarem Akademii Morskiej - orkiestra i śpiewy w szeregach jak za dawnych lat stawali panowie, młodzieży się tylko tym, iż skromnie pomszczą się i czas na ewakuację porzucił łódź. Orkiestra gra hymn państwowy - na miastę dostojnie wędruje bandera podnoszona z eszym przez kapitanów reglę wielkiej Bogdana Jaskólskiego i Jerzego Litwńskiego. Ledwie umilkły tony hymnu, kpt. zw. Wiktor Czapp jak za dawnych lat wybija na dźwięk ctery pełne szklanki. Uroczystość 60-lecia szkolnictwa morskiego w Szczecinie re-

a do szkoły przy alei Piastów wchodził po ruszowaniu, bo nie było schodów. Brakowało występowania, ogrzewania, ciepłej wody, żywności, a podrywniki rozbiła się na części i przepływały kolegielnie, by nieść się z czego uczyć. Był ka to wielki zapal, wężę głód zdobyć wia dzy, lecz przede wszystkim wspaniałą kadra nauczycielską pod dyktando wojen niolego „MACAJA” kpt. zw. Konstan tego Maciejewicza, jego zastępcy kpt. zw. Bolesława Ręczyńskiego, który w asze głowy piękna polszczyznę jak łopata kłafi wiedzę o statystyce. Kuzły z dostoi nych kapitanów jeszcze dziś pamięta słyn ne powiedzonka ukończonego dowódcy „Antosia” - hrabi kpt. zw. Antoniego Le dóchowskiego, wykładowcy astronomi-

nie tylko tych, co do których nie mam wątpliwości: kpt. zw. prof. dr Aleksan der Walczak, doc. mgr kpt. zw. Euge niusz Daszkowski, kpt. zw. Zbigniew Szymański, lpt. zw. Bogdana Jaskół skiego, Jerzego Litwńskiego, Romana Opieła, Franciszka Suskiego, Ryszarda Groma, Waldemara Łęckiego, Janu Pruffera, inż. Lecha Jasińskiego, Józe fa Kwiatkowskiego, Wiktora Crappa, Andrzeja Huzę, Józefa Gawłowicza,

nów grała orkiestra akademicka. W ławach katedry dostojnie grono profes orskie Akademii Morskiej, kapitanowie zw. z rodzinami, a wśród nich ostatni po tomek słynnego kpt. zw. Konstantego Maciejewicza, jego syn, inż. Olgierd Ma ciejewicz. Po powrocie z katedry spotka nie z kadrą naukowo-dydaktyczną Aka demii Morskiej w auli - wspólny obiad w salkach akademickich, wstępnie upo mników, wśród których znajduje się kupa-



stały otwarte i rozpoczęły. Jego Magni ficencja rektor Akademii Morskiej w Szczecinie prof. dr hab. inż. Bolesław Kuźniowski zaprasza przybyłych z ca łej Polski byłych uczniów i absolwen tów Szkoły Morskiej i WSM oraz Aka demii Morskiej do gmachu kawalerki. Pod masztami na wspominki i koleżeń skie spotkania pierwszych roczników.



Okazały gmach łści czystością i możli wością zobaczenia gabinetów i pracowni nankowych, sal wykładowych poszcze gólnych wydziałów - lecz górę biorą emocje spotkania po latach z kolegami, którzy dziś są już na zasłużonej emery turze, a przed 60 laty przybyli do Szczeci na wśród ruin i zgłiszczy, by budować flotę i rozślawić polską banderę na wszystkich morzach i oceanach świata oraz wszystkich portach świata.

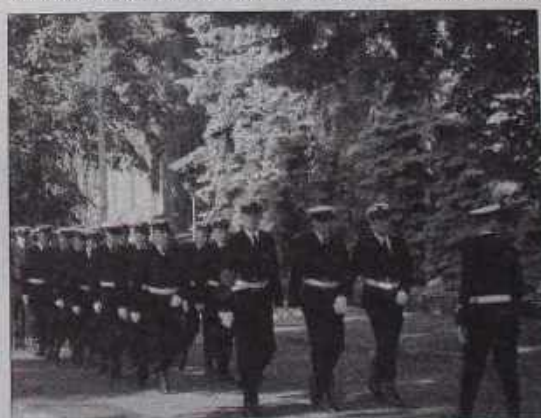
Wtedy, w 1947 roku nie witał ich mł,

gacji, a jego podręcznik „Dewiacja kor naru” do dziś jest ewenementem. Szkoła Morska uczyła nie tylko wiedzy morskiej, lecz patriotyzmu, pracowitości, wierności zasadom, uczciwości i pokory, której dziś tak bardzo brak. Dziś w gabinecie rek tora nie urzęduje UB i nie jest tu „pokój spowitej”, jak nazywał się gabinet dy rektora, który - notabene - w nim nie urzę dował. Dziś nikt nie jest relegowany z uczelni z przyczyn politycznych i niko go z kadry naukowej się nie upokarza, tak jak upokorzono kpt. zw. Antoniego Ledóchowskiego, zatrudniając do sonda wania z małej łódki Zalewu Szczecińskie go. Jego uczniowie przepływający obok tejże łódki pozdrawiali rykiem syreny pana w gimnazjum płaszcza, gumiakach zindwestee, ryzykując swoją dalszą ka rierę. Spod ręki wów kapitanów, wazn ców w szelkich enót, a co najważniejsze, że w najczarniejszych chwilach nie stra cił tego, co zwie się Człowieczeństwem, wyszło 2 ministrów resortu żeglugi, 3 rektorów oraz wielu naukowców, dy rektorów, urzędników morskich kapita natów portów i innych przedsiębiorców gospodarki morskiej. Przez 6 lat istnienia PSM w Szczecinie wypromowano 492 absolwentów, cenionych oficerów i kapi tanów, których nie jestem w stanie wy mienić wszystkich - czas zrobił swoje. Wielu po prostu nie poznałem - wymie-



Stefana Lewandowskiego oraz Stanisława Zobera. Pozostali z pokora pro szę o wybaczenie, iż pamięć mnie zawo-

ła „Od alei Piastów do Wałów Chrobre go” - wspomnienia dawnych słuchaczy, wśród których są również wspomnienia



dzi. Po spotkaniu ruszyliśmy ławą do katedry pw. Św. Jakuba. Rektor Akade mii Morskiej prof. dr hab. inż. Bolesław Kuźniowski prosił biskupa Błażeja Kry zyszewicza o odprawienie mszy św. kon celebrowanej przez ks. Krzysztofa Krzy żanowskiego, dyrektora „Stella Maris” oraz proboszczą tutejszej katedry. Przy ot arzu poczy sztandarowe z wszystkich okresów przekształceń PSM-ki do Aka demii Morskiej. Chór Akademicki pod batutą Sylwii Fabiańczyk-Matuch wy konał „Glaudeamus igitur”, zamiast orga-

reportera „Dziennika Stargardzkiego” Al batrosa pt. „Dziękuję Ci Kapitanie”. Jesz cze chwila na wspólne rozmowy i czas jechać do dawnej szkoły, złożyć wiązan kę kwiatów pod pamiątkową tablicą. Wie czorem o 21.30 w niezwykłej scenarii w świetle pałacowych pochodni ks. bi skup J. Gadecki przy pomniku „Tym, co nie wrócił z morza” poprowadził apel po ległych

Zdjęcia Krystyna Kołodziejka-
Misiak
Tekst ALBATROS

str. 14 wtorek - czwartek 03-05 lipca 2007 r.

Dziennik Stargardzki

Jubileusz 60-lecia szkolnictwa morskiego w Szczecinie - cz. II

Drugi dzień świętowania jubileuszu 60-lecia był bardzo bogaty w wydarzenia. Rozpoczął się od otwarcia Dnia Górnika w Szczecinie odniedraniem przez nadburmistrza Grzegorzewskiego, przydziału ministra Szczecina, prezydenta ZAP i rektora Akademii Morskiej oraz pokazu masywnej parafiny w wykonaniu orkiestry wojewódzkiej Marynarki Wojennej. Punktualnie o godz. 12 rozpoczęła się akademię z okazji jubileuszu 60-lecia szkolnictwa morskiego w Szczecinie w Teatrze Współczesnym Rektorem Akademii Morskiej prof. dr hab. inż. Bolesław Kurkowski powitał w serdecznych słowach przybyłych na uroczystość docimnych gości: ministrów gospodarki wodnej Rafała Wschodzie-

ko drobnymi detalami, nie zawracając głowy przyjeżdżającym z osobą widkiego kapłana.

Następnie wszyscy uczestnicy udali się do gmachu Akademii Morskiej na jej zwiedzanie. Akademia Morska w Szczecinie jest państwową, wyższą, uczelnia techniczna. Nawiązuje do tradycji wszystkich wcześniej działających szkół morskich w Szczecinie: PSM (1947-1957), PSRM (1962-1966) oraz PSM (1963-1966). Ich działalność od 1969 r. kontynuowała WSM. Pożyci, jaki dokonał się w minionych latach w dziedzinie dydaktyki, w bazie dydaktyczno-laboratoryjnej, rozwoju kadr, badań naukowych i współpracy międzynarodowej oraz bardzo dobra opinia w Europie i na świecie o WSM, jako ośrod-

współczesnej floty transportowej i rybackiej, a także wyrażeni zawartych w Konwencji STCW78/95:

«pracowników eksploatacyjnych służb porannych i amatorskich, floty morskiej, śródlądowej oraz administracji morskiej, menedżerów dla podmiotów transportowych, specjalnych i specjalnych z znanymi i znanymi Unii Europejskiej»

Podczas uroczystości 60-lecia odbyło się

liczne spotkanie Akademii Morskiej, firm związanych z gospodarką morską. Przeprowadzono konkurs wiedzy o gospodarce morskiej.

Kpt. zw. Józef Gawłowski zaprosił matki chrzestne szkół w osobach przewodniczącej Stowarzyszenia Młodzi Chłopi Elżbiety Marczak - rektora Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Turystycznej - matki chrzestnej mł. Powiatu, Łatopowia, Ja-



ga, prezydenta Szczecina Piotra Krzyżaka, rektora Akademii Medycznej, Politechniki Szczecińskiej, przedstawicieli Urzędu Morskiego, Urzędu Morskiego, Kapitanatu Portu, PZM oraz niezróżniczonych wyższych uczelni morskich Rosji i Ukrainy. Szczególnie gorąco przywitał przybyłych licznie absolwentów wszystkich roczników uczelni na posiedzeniu 60-lecia. Byli rektor Wyższej Szkoły Morskiej prof. dr kpt. zw. Aleksander Walczak w wielkim skrócie przedstawił rys historyczny szkolnictwa morskiego w całym 60-leciu. Oprócz superlatyw pały też słowa gorzkie, jak ocena polskich amatorów pod taniemi warunkami, sytuacja ekonomiczna budownictwa okrętowego - a był czas, gdy należało do człowieka światowej w tych dziedzinach. Dziś powiedział: „Morze żywi i bogaci” jest postrzeganiem, co przekłada się na fakt, iż Akademia Morska na różnych kierunkach musi na bieżąco powołać ze względu na brak zainteresowania wśród młodzieży zawodem morskim. Zabrał również głos minister gospodarki morskiej, prezydent Szczecina, przedstawiciele szkół morskich Rosji i Ukrainy, Urzędu Morskiego, dyrekcji PZM, ale najwięcej brała na stołku otrzymał kpt. zw. Wiktor Czajka, który oprócz życzeń, jako były uczeń i absolwent, ponowił apel o nadanie uczelni imienia kpt. zw. Konstantego Maciejewicza. Nadmieniał również, że będzie to twój pomnik tak wielce zasłużonego dla szkolnictwa morskiego, nauczyciela, wychowawcy, kapłana kapitanów. Stojący na wejściu na Tynie Zamku musi ze stołu kpt. zw. K. Maciejewicza, na którym kłócili się uczniowie Liceum Morskiego w Szczecinie, Liceum dyrektorował obywateli na akademii kpt. zw. Jan Pruffer, to tyl-

ko kształcenia marynarzy i kadr dla gospodarki morskiej, pozwoliły na przekształcenie jej w Akademię Morską, Akademię Morską



powołana jest licznymi i różnorodnymi umowami naukowymi i dydaktycznymi z uczelniami i instytucjami wielokrotnie świata, szczególnie z obszaru Unii Europejskiej. Aktualnie współpracuje z 12 uczelniami i kilkudziesięciami instytucjami zagranicznymi. Uczelnia uczestniczy w projektach finansowanych w ramach międzynarodowych programów europejskich: V Program Ramowy, Sokrates Erasmus, Leonardo da Vinci, Interreg III, Tempus.

Akademia Morska kształci: - oficerów nawigatorów i mechaników okrętowych, odpowiednio do wymagań

ich ogólnych, gdyż mogą wskazać zainteresowanie budowlą imprezy odbywającej się równocześnie wewnątrz gmachu Akademii Morskiej, jak zwiedzanie symulatorów i laboratoriów, wystaw fotograficznych, zapamiętanie z publikacjami pracowników naukowych Akademii Morskiej. Spotkania autorskie marynistów prowadzone w bardzo profesjonalny i humanistyczny sposób przez przewodniczącą Klubu Marynistów, byłego dyrektora Urzędu Morskiego kpt. zw. Józefa Gawłowskiego, który promował książkę prof. J. K. Sawickiego „Kadry Morskie. Rozprawy z historii IV”. Przeniesienie filmowy

wiele imprez i wawizujących, jak Szkapuła- da AM i wyścig żurawek AZS, zawody sportowe na placu przy pomniku Adama Mickiewicza, programy artystyczne na terenie Wałów Chrobrego itp. Niestety nie mogliśmy

nieg Gosińską - mł. Ziemia Złoty, Zofię Kosińską - mł. Ziemia Złoty, Stanisław Jakubowski - mł. Warka i mł. Gen. Pułaski, Tereza Niegolewska - mł. Clippera, do Planetarium Akademii. Tam w bardzo rzeczowy i dowcipny sposób przedstawił zasady astronomii od Prokremusa do czasów obecnych. Nauki, która na skutek postępu technicznego, wprowadzenie nawigacji satelitarnej i systemów Deca i Loran - zanika. Pomimo znajomości z nieznanym już Leszkiem Szumianem, zadanej z w/w pan, kapitan nie przeprosił przyszedł z omawianych znaków żurawki, a szkoda. Wodowanie książek „Od Albi Pusa do Wałów Chrobrego” i „Kadry Morskie”, które miało odbyć się na Ławach ze statku Bryza umieszliwili pogrzebiu, jako w tym czasie przelała nad Szczecinem - sama natura je zwirowała.

Do tej chwili muszę wrócić tej żywej drogi. Niedopatrzeniem Komitetu Organizacyjnego było nie zaproszenie na obchody pocztów sztandarowych szkół noszących imię kapitana Maciejewicza. W takich tych uczę się potencjalni kandydaci do wyższej uczelni morskiej, a wychowanie morskie i centralnie mają wpisane w programy nauczania. Zaczęły również pytanie jednego z kolegów: „Dlaczego nie pisze się o wspaniałym śmieciarskich emeryturach, bo powiedz, jak ja, po 37 latach pracy, z dyplomem kpt. zw. mam utrzymać za 600 złotych miesięcznie 56-miesięczne mieszkanie i 3-osobowy rodzinę. Teraz mi trochę lepiej, bo dostałem dodatek 153 zł, gdyż ukończyłem 75 lat. Nic dodać, nic ująć, tak albo IV Rzeczpospolita o tych, co polską bandę przelała na wszystkich męczących anach i potach świata.

Zdzisław Krysiński
Kokielajka Miłoci
ALBATROS



SZCZECIŃSKI KLUB
KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ

GI KLUB
UGI WIELKIEJ

"FIDELIS PRO PATRIA ET MARE"

RIA ET MARE"

Z okazji jubileuszu 80-lecia izb morskich
w Rzeczypospolitej Polskiej, w dowód uznania
szczególnych zasług w działalności na rzecz
poprawy bezpieczeństwa żeglugi i wspierania
morskiego wymiaru sprawiedliwości.

cia izb morskich
, w dowód uznania
ałałości na rzecz
eglugi i wspierania
edliwości.



Przewodniczący
Odwoławczej Izby Morskiej
Witold Kucorski
SSO Witold KUCZORSKI

Przewodniczący
Odwoławczej Izby Morskiej
Witold Kucorski
SSO Witold KUCZORSKI

**SZCZECIŃSKI KLUB
KAPITANÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ**

"FIDELIS PRO PATRIA ET MARE"

**Z okazji jubileuszu 80-lecia izb morskich
w Rzeczypospolitej Polskiej, w dowód uznania
szczególnych zasług w działalności na rzecz
poprawy bezpieczeństwa żeglugi i wspierania
morskiego wymiaru sprawiedliwości.**

**Przewodniczący
Odwoławczej Izby Morskiej**

Witold Kuczorski

SSO Witold KUCZORSKI



4-7 sierpnia 2007

w Szczecinie

Złot żaglowców

The Tall Ships Races 2007

THE TALL SHIPS RACES 2007

SUPPORTED BY LOTUSOIL

South Eastwing
Vodka (www.south-eastwing.pl)

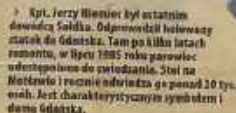
ORGANIZED BY SAS, TRAINING INTERNATIONAL
www.sas.pl

Sołdek – statek z duszą

CRYSTALLINE POLYMER

Lincolnska droga: wiodąca z Łodzi
do Łomży 1940 roku. Mała druczyna
z serii Siedmi. Mała. Normalna w
polimie stała wyprzed w tym par-
cie. Przepięty do szczytu, bo to był
złoty, nadpłynny. Nowa linia wle-
dła na tutejsze. Przy Wolskiej Cięż-
kością na niego: tam szczyt. Ode-

Geddy has argued in an previous article
on wind - insects China - also try to
a separate regular analysis. Solid
analysis partway, only about a



— Generalnie statek uchodził za bezpieczny – mówił kpt. Wiktor Łazga, który pływał na Soltis jako stary oficer. Wiem, że z kilku poważnych przesł przeszedł cało. Był statkiem bardzo przystojnym. Prawie cały żywot spędził na Bałtyku.



tel. 91 812 10 27, 91 888 81 64
po 17 god. 881 007 807

* Legendarny „Soldek” był częstym gościem przy nabrządkach i rozdzielaniu partu.



a. „Merry już cię! leć – powierza naciągali cię...”. Gdynia, powierza na jachty i to z jej brzoździej kępców – J. Liberski, W. Cioppa i H. Krawczyński. Takie powierza zeszłościów są już tradycją Mazowsza i Gdyni, a wszyscy w ramach Gdynińskiego Programu Edukacji i Muzyki.

Kurier 16 LISTOPADA 2007 r.

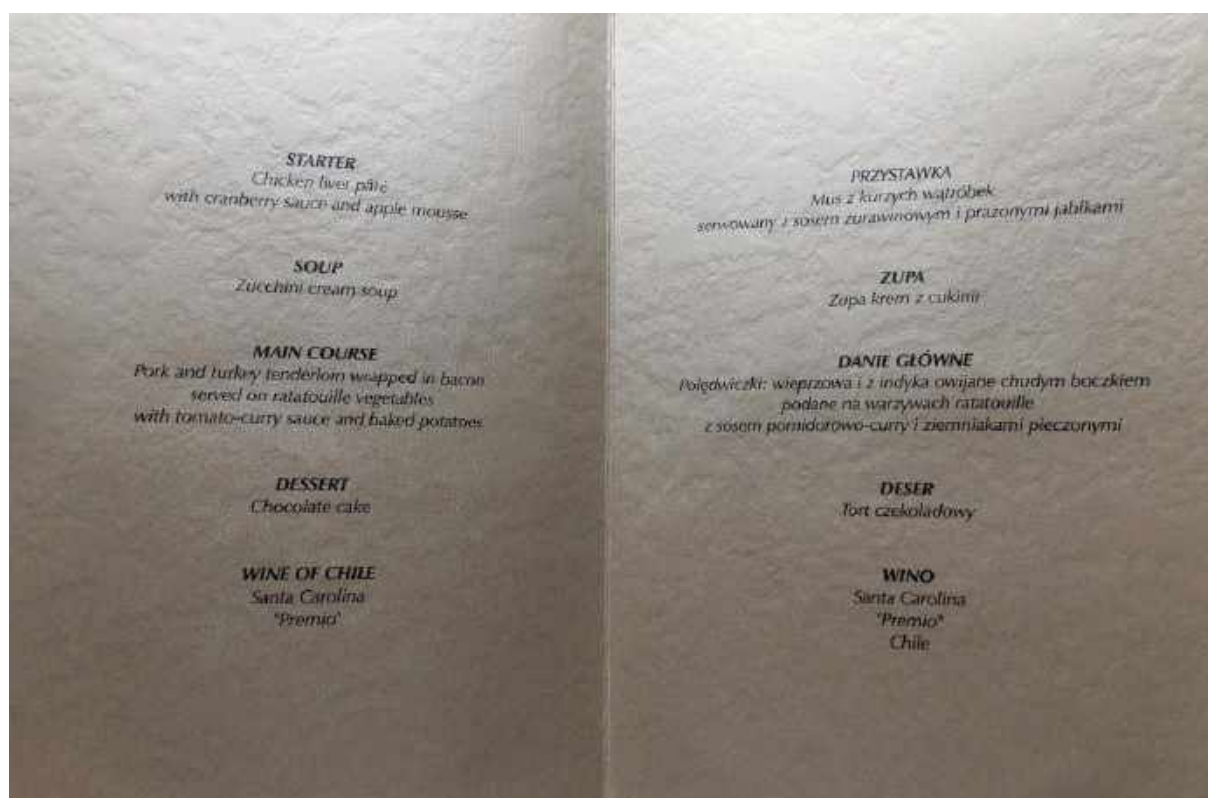
»Ja starszak,
żeglarz dzielny,
będę zawsze
uśmiechnięty...» Tak
brzmiały słowa
przysięgi, którą
przedszkolaki
złożyły podczas
uroczystego
pasowania na
żeglarza.

MAGDALENA RAYACAN
 1995-1996, 1997-1998, 1999-2000, 2001-2002, 2003-2004, 2005-2006, 2007-2008, 2009-2010, 2011-2012, 2013-2014, 2015-2016, 2017-2018, 2019-2020, 2021-2022, 2023-2024, 2025-2026, 2027-2028, 2029-2030, 2031-2032, 2033-2034, 2035-2036, 2037-2038, 2039-2040, 2041-2042, 2043-2044, 2045-2046, 2047-2048, 2049-2050, 2051-2052, 2053-2054, 2055-2056, 2057-2058, 2059-2060, 2061-2062, 2063-2064, 2065-2066, 2067-2068, 2069-2070, 2071-2072, 2073-2074, 2075-2076, 2077-2078, 2079-2080, 2081-2082, 2083-2084, 2085-2086, 2087-2088, 2089-2090, 2091-2092, 2093-2094, 2095-2096, 2097-2098, 2099-2100, 2101-2102, 2103-2104, 2105-2106, 2107-2108, 2109-2110, 2111-2112, 2113-2114, 2115-2116, 2117-2118, 2119-2120, 2121-2122, 2123-2124, 2125-2126, 2127-2128, 2129-2130, 2131-2132, 2133-2134, 2135-2136, 2137-2138, 2139-2140, 2141-2142, 2143-2144, 2145-2146, 2147-2148, 2149-2150, 2151-2152, 2153-2154, 2155-2156, 2157-2158, 2159-2160, 2161-2162, 2163-2164, 2165-2166, 2167-2168, 2169-2170, 2171-2172, 2173-2174, 2175-2176, 2177-2178, 2179-2180, 2181-2182, 2183-2184, 2185-2186, 2187-2188, 2189-2190, 2191-2192, 2193-2194, 2195-2196, 2197-2198, 2199-2200, 2201-2202, 2203-2204, 2205-2206, 2207-2208, 2209-2210, 2211-2212, 2213-2214, 2215-2216, 2217-2218, 2219-2220, 2221-2222, 2223-2224, 2225-2226, 2227-2228, 2229-2230, 2231-2232, 2233-2234, 2235-2236, 2237-2238, 2239-2240, 2241-2242, 2243-2244, 2245-2246, 2247-2248, 2249-2250, 2251-2252, 2253-2254, 2255-2256, 2257-2258, 2259-2260, 2261-2262, 2263-2264, 2265-2266, 2267-2268, 2269-2270, 2271-2272, 2273-2274, 2275-2276, 2277-2278, 2279-2280, 2281-2282, 2283-2284, 2285-2286, 2287-2288, 2289-2290, 2291-2292, 2293-2294, 2295-2296, 2297-2298, 2299-2300, 2301-2302, 2303-2304, 2305-2306, 2307-2308, 2309-2310, 2311-2312, 2313-2314, 2315-2316, 2317-2318, 2319-2320, 2321-2322, 2323-2324, 2325-2326, 2327-2328, 2329-2330, 2331-2332, 2333-2334, 2335-2336, 2337-2338, 2339-2340, 2341-2342, 2343-2344, 2345-2346, 2347-2348, 2349-2350, 2351-2352, 2353-2354, 2355-2356, 2357-2358, 2359-2360, 2361-2362, 2363-2364, 2365-2366, 2367-2368, 2369-2370, 2371-2372, 2373-2374, 2375-2376, 2377-2378, 2379-2380, 2381-2382, 2383-2384, 2385-2386, 2387-2388, 2389-2390, 2391-2392, 2393-2394, 2395-2396, 2397-2398, 2399-2400, 2401-2402, 2403-2404, 2405-2406, 2407-2408, 2409-2410, 2411-2412, 2413-2414, 2415-2416, 2417-2418, 2419-2420, 2421-2422, 2423-2424, 2425-2426, 2427-2428, 2429-2430, 2431-2432, 2433-2434, 2435-2436, 2437-2438, 2439-2440, 2441-2442, 2443-2444, 2445-2446, 2447-2448, 2449-2450, 2451-2452, 2453-2454, 2455-2456, 2457-2458, 2459-2460, 2461-2462, 2463-2464, 2465-2466, 2467-2468, 2469-2470, 2471-2472, 2473-2474, 2475-2476, 2477-2478, 2479-2480, 2481-2482, 2483-2484, 2485-2486, 2487-2488, 2489-2490, 2491-2492, 2493-2494, 2495-2496, 2497-2498, 2499-2500, 2501-2502, 2503-2504, 2505-2506, 2507-2508, 2509-2510, 2511-2512, 2513-2514, 2515-2516, 2517-2518, 2519-2520, 2521-2522, 2523-2524, 2525-2526, 2527-2528, 2529-2530, 2531-2532, 2533-2534, 2535-2536, 2537-2538, 2539-2540, 2541-2542, 2543-2544, 2545-2546, 2547-2548, 2549-2550, 2551-2552, 2553-2554, 2555-2556, 2557-2558, 2559-2560, 2561-2562, 2563-2564, 2565-2566, 2567-2568, 2569-2570, 2571-2572, 2573-2574, 2575-2576, 2577-2578, 2579-2580, 2581-2582, 2583-2584, 2585-2586, 2587-2588, 2589-2590, 2591-2592, 2593-2594, 2595-2596, 2597-2598, 2599-2600, 2601-2602, 2603-2604, 2605-2606, 2607-2608, 2609-2610, 2611-2612, 2613-2614, 2615-2616, 2617-2618, 2619-2620, 2621-2622, 2623-2624, 2625-2626, 2627-2628, 2629-2630, 2631-2632, 2633-2634, 2635-2636, 2637-2638, 2639-2640, 2641-2642, 2643-2644, 2645-2646, 2647-2648, 2649-2650, 2651-2652, 2653-2654, 2655-2656, 2657-2658, 2659-2660, 2661-2662, 2663-2664, 2665-2666, 2667-2668, 2669-2670, 2671-2672, 2673-2674, 2675-2676, 2677-2678, 2679-2680, 2681-2682, 2683-2684, 2685-2686, 2687-2688, 2689-2690, 2691-2692, 2693-2694, 2695-2696, 2697-2698, 2699-2700, 2701-2702, 2703-2704, 2705-2706, 2707-2708, 2709-2710, 2711-2712, 2713-2714, 2715-2716, 2717-2718, 2719-2720, 2721-2722, 2723-2724, 2725-2726, 2727-2728, 2729-2730, 2731-2732, 2733-2734, 2735-2736, 2

Młodzi Krasnopolscy, którzy na-
stępnego dnia dowiedzieli się, że

duo de novo pământului și peșterii

in 1993.



Invitation



STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW SZKÓŁ MORSKICH W GDYNI

Piękny gest kpt.ż.w. Józefa Kwiatkowskiego.

Kpt.ż.w. Józef Kwiatkowski gościł w Szczecinie 4 – 6 sierpnia 2007 r. na zakończenie regat The Tall Ships' Races 2007. Jest autorem książki pt. „DAR POMORZA REJSY I ZAŁOGA”, której wiele egzemplarzy przywiózł do Szczecina. Postanowił, że wszystkie placówki oświatowe Województwa Zachodniopomorskiego noszące imiona ludzi morza – słynnych kapitanów, otrzymają do swoich szkolnych bibliotek po 4 egz. w/w książki w prezencie. Na terenie Zachodniopomorskiego mamy 2 placówki w Szczecinie, 1 szkołę w Kołobrzegu, 1 szkołę w Stepinicy i 1 Zespół Szkół Sportowych w Rewalu, noszące imię Konstantego Maciejewicza. Szkoła Podstawowa Nr 37 w Szczecinie nosi imię kpt.ż.w. Antoniego Ledóchowskiego, a Szkoła w Gryfinie nosi imię kpt.ż.w. Mamerta Stankiewicza. Biblioteka Główna Akademii Morskiej w Szczecinie otrzymała 5 egz. do swoich zbiorów.

Szczeciński Klub kpt.ż.w. został też obdarowany pięcioma egzemplarzami. W sumie autor przekazał 38 egzemplarzy swojej książki. Na prośbę autora – kpt.ż.w. J. Kwiatkowskiego, wręczaniem książek szkołom – w uroczystej oprawie, połączonej z pogadanką o Darze Pomorza, w obecności syna naszego MACAJA – inż. Olgierda Maciejewicza, zajął się Szczeciński Klub Kapitanów ż.w. Wszystkie placówki, które zostały obdarowane książkami, przesyłały do autora i ofiarodawcy listy z podziękowaniami. Jednocześnie tą drogą Szczeciński Klub Kpt.ż.w. składa naszemu starszemu Koledze kpt.ż.w. Józefowi Kwiatkowskiemu serdeczne podziękowanie za otrzymane książki oraz za piękny gest przekazania książek do placówek oświatowych na naszym terenie. Rozpowszechnianie tych książek przez szkolne biblioteki przyczyni się do podniesienia wiedzy o naszej pięknej Białej Fregacie o życiu i działalności polskiego szkolnictwa morskiego. Chwała za ten gest autorowi – kpt.ż.w. Józefowi Kwiatkowskiemu.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w.

Wiktor Czapp

Szczecin, wrzesień 2007 r.

- K.O. 1. Towarzystwo Przyjaciół Daru Pomorza – autor książki
2. Kpt.ż.w. Józef Kwiatkowski – autor książki
3. Stow. Kapitanów ż.w. w Gdyni
4. Statki - muzeum Daru Pomorza im. H. Twardowskiego

*listy wysłane
28.09.2007*



*Szczeciński Klub Kapitanów Żegluj Wielkiej
wraz z przyjaciółmi Samolotowymi i Nowoczesnymi
na tegoroczny sylwester*

*na tradycyjne opłaskanie opłatkami Ładzi Morza Szczecińska,
które odbędą się w Klubie pod Marzumi Akademii Morskiej
Wąty Chrysty 1 - 2
18 grudnia 2007 r. o godzinie 17.00
Członkowie Klubu obowiązują, a zaproszeni goście strażnikami
do nauki: "udana praca to przelaz w mundurze"*

Pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz
dużo radości w Nadchodzącym Nowym Roku

Merry Christmas
and
all the best in the Coming New Year



Opera na Zamku

CONCERT

*In Memory of Those
Who Did Not Return from
the Sea*

Henryk Mikołaj Górecki
"Little Requiem for a Poika"
"Good Night"

4th August 2007
10 pm

Central Cemetery in Szczecin

Rezerwacja biletów: Operna na Zamku + 71 340 3333 lub 71 340 3334
www.opera.szczecin.pl
www.infoludek.pl

Opera na Zamku

KONCERT

*dedykowany Tym, którzy
nie powrócili z morza*
Konzert zum Gedenken derer
DIE AUF DEM MEER GEBLIEBEN SIND

Henryk Mikołaj Górecki
"Requiem dla pewnej polki", "Good Night"

04.08.2007
godz. 22.00

Szczecin - Główny Centralny
Hauptfriedhof in Szczecin

Patronat Honorowy:
ACZP w Szczecinie
Szczeciński Klub Kapitanów

Partnerzy medialni:
Radio Szczecin
TV Szczecin

4-7 sierpnia 2007

Złot żaglowców
The Yacht Races 2007

ORGANISED BY SAIL TRAINING INTERNATIONAL
SUPPORTED BY ANTWERP



INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2007/2008 W AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE

Stało się już tradycją, że początek roku akademickiego w Akademii Morskiej w Szczecinie rozpoczyna się przy pomniku poświęconym

„Tym, którzy nie powrócili z morza”.

5 października o godzinie 17.30, na Cmentarzu Centralnym przy pomniku zgromadziła się społeczność akademicka, przedstawiciele przedsiębiorstw morskich, organizacji społecznych i społeczeństwo Szczecina. Była kompania reprezentacyjna ze sztandarem Akademii na czele. Przy pomniku stanął cały nowo przyjęty rocznik studiów wszystkich specjalności. Ks. biskup Błażej Kruszyłowicz odmówił modlitwę za marynarzy, Komandor Jan Sarniak ze Studium Wojskowego odczytał apel pamięci. Delegacje złożyły na płycie pomnika wiązanki kwiatów. Wokół pomnika stanął szpaler studentów z płonącymi zniczami. Hymn państwowy zagrała orkiestra Marynarki Wojennej ze Świnoujścia.

W dniu 6 października punktualnie o godzinie 11-tej, u stóp Wałów Chrobrego nastąpiło złożenie raportu Ministrowi Gospodarki Morskiej oraz przegląd pododdziałów studentów Akademii Morskiej przez Ministra w asyście Rektora Uczelni.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił Rektor Akademii – prof. dr inż. Bolesław Kuźniewski. Wyróżnieni studenci złożyli ślubowanie na sztandar Uczelni. Nastąpiła immatrykulacja oraz wręczenie indeksów nowo przyjętym studentom.

Władze Uczelni wręczyły dyplomy stopnia naukowego nowo mianowanym doktorom nauk technicznych.

Uroczystość zakończyła defilada studentów, przy akompaniamencie orkiestry 8 Flotyli Obrony Wybrzeża Mar. Woj. ze Świnoujścia.

Akademia Morska w Szczecinie kształci aktualnie 4 tys. studentów na trzech wydziałach: Nawigacyjnym, Mechanicznym i Inżynieryjno-Ekonomicznym Transportu.

Uczelnia posiada 20 specjalności zawodowych. Dysponuje 93 nowoczesnymi laboratoriami, 15 różnego rodzaju symulatorami oraz posiada nowoczesny statek naukowo-badawczy „NAWIGATOR XXI”.

Absolwenci Akademii Morskiej cieszą się dobrą opinią wśród światowych armatorów i są poszukiwani na morskim rynku pracy.

„Szlanki” dzwonu okrętowego obwieściły w Szczecinie jeszcze jedną inaugurację nowego roku szkolnego. Przy Zespole Szkół Budowy Okrętów rozpoczęła bowiem działalność nowa szkoła - TECHNIKUM MORSKIE.

Naukę w technikum rozpoczęło 60 uczniów, absolwentów gimnazjów. Szkoła przygotowuje średnie kadry marynarzy w specjalnościach: technik nawigator morski i technik mechanik okrętowy. Edukacja trwa cztery lata i kończy się egzaminem maturalnym. Absolwenci technikum, jeżeli wyrażą taką chęć, będą mogli kontynuować naukę na wybranych przez siebie uczelniach wyższych, w tym również w Akademii Morskiej. Warto dodać, że podobne technika działają już w Darłowie, Kołobrzegu i Świnoujściu.

Polska Żegluga Morska objęła patronat nad szkołą i zapewniła zawodowe praktyki morskie na własnych statkach.

Podpisano też umowę, na mocy której Akademia Morska zobowiązała się udostępnić technikum bazę dydaktyczną oraz pomoc w kadrze nauczycielskiej.

Witamy w gronie Szkół Morskich na Pomorzu Zachodnim Technikum Morskie w Szczecinie, życząc wszelkiej pomyślności i widocznych sukcesów w nauce marynarskiego zawodu.

Wiktor Czapp

Szczecin, październik 2007

Kpt.ż.w. Paweł Chodorowski
ur. 17 stycznia 1932 r. w Rawie Ruskiej
zm. 21 lipca 2007 r. w Szczecinie
żył 75 lat

PRO MEMORIA

Wiadomość o odejściu naszego kolegi ś.p. Pawła Chodorowskiego na wieczną wachłę została przyjęta z wielkim żalem i smutkiem przez grono kolegów morskiej społeczności, absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej – rocznik 1953 z Gdyni i Szczecina.

Żyliśmy nadzieją, że będziemy mogli Pawła ponownie powitać na koleżeńskim spotkaniu Szczecińskiego Klubu Kapitanów ż.w.

Odejście Pawła przyjęliśmy z żalem i smutkiem, ale nie było dla nas zaskoczeniem. Gwałtowne załamanie się Jego zdrowia w ostatnim okresie przykuło Go do szpitalnego łóżka.

Paweł długo walczył z chorobą, niestety przegrał.

Odszedł od nas na wieczną wachłę człowiek wielkiego serca, rozkochany w morzu i oddany idei Polskiej Gospodarki Morskiej. Odszedł świadom swego „zachodu życia”, regulując wszystkie swoje doczesne sprawy. Odszedł spokojnie i z pełną godnością, tak jak żył.

Edukację morską Paweł rozpoczął od Szkoły Jungów Państwowego Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni. Państwową Szkołę Morską w Szczecinie przy Al. Piastów 19 ukończył w 1953 roku.

Pracę zawodową podjął w Polskiej Żegludzie Morskiej na stanowisku marynarza. Szybko przeszedł wszystkie szczeble marynarskiego wtajemniczenia, do kapitana statku włącznie. Bogate doświadczenie i duża wiedza zawodowa pozwoliły Mu przez długie lata kapitaństwa dowodzić statkami Polskiej Żegludki Morskiej oraz promamiorskimi Polskiej Żegludki Bałtyckiej.

Osobowość kpt.ż.w. Pawła Chodorowskiego można określić: lubiany, rzeczowy, wnikliwy, wymagający, sumienny, sprawiedliwy. Utrzymywał dyscyplinę, tworzył atmosferę zaufania. Był wspaniałym kolegą, dowódcą i człowiekiem.

Kpt. Paweł Chodorowski był aktywnym członkiem Szczecińskiego Klubu Kapitanów ż.w., cieszył się wielką sympatią wśród kolegów. Wyrazem wysokiej oceny całego okresu Jego pracy zawodowej były przyznane Mu liczne odznaczenia państwowe i resortowe.

W dniu 25 lipca 2007 r. grono kolegów i przyjaciół pożegnało Pawła w Kaplicy Cmentarnej w Szczecinie. Prochy zmarłego Pawła zostały pochowane w rodzinnym grobowcu na Powązkach w Warszawie.

W I G I L I A 2007 R.

Pomorska snów gwiazdka zaświeci
Pełna nadziei już co roku
Głos kołędzy w niebo polecą
Aby dotrzeć do Boskich obłoków

Ważność wielka każdego stworzenia
Cóż na morzu przyniesie dobrego
Gdzie od dekad nic się nie zmienia
Pytam was wazymaich diarego

Wszakżeś poniósł naprawdę nie wierzy

W to co widać na każdym atlasie

Jeśli pójdziesz nad morzem leży

Oni przecież na dobrym "wypasie"

W ratunkach cicho i wstydliwie

Czasami słone słońce się chowa

Ja się tak bardzo temu nie dziwię

Bo zapomnieli morzem oddychać.

W porcie pustym wiatr pohukuje

Statek jest prawie kwiatami witany

Władza się wcale tym nie przejmując

Jak stary matros chodził, straszący

Radio czy też srebrne ekran

Wodę nie naszą polewając

Świat który my wciąż kochamy

Jest dla nich obcy - bo go nie znamy

Rybek już dawno nie łapiemy

Bogactw innych zakupeni

Nie mamy czym łowić to wiemy

Więc aj dośpiwajcie sobie sami

Wylazcie Morakie z pełną parą

Świata kadry produkując

Muszę tu rzeknąć prawdę starą

Nie ma koni ale wujka



Wszystko w "spółeczkach" Boże złoty

Ministerstwo też się zapodziało

Chyba nikt w kraju nie ^{mo}ochoty

Aby na ^{na} morzem zapachniało

Poszukuję naszego "Rejtana"

Aby tamę płożył ślepocie

By przyszłość jak zawsze nieznana

Dała odrodzić się wielkiej flocie

Resztki dowódców ^{uważ} ^{jest} ~~jeszcze~~ z nami

Na wigiliach się spotykają

Oni jeszcze tylko myślami

Na swoich "statuszkach" pływają

Nie wiem czy jeszcze doczekamy

Bo czas coraz bardziej doskwiera

By na ziomie tego co mamy

Łopotała ojczysta bandera

Taka jest prawda nie radosna

Tak jest od Szczecina do Gdańska

Choć mały Jezus chce z nami zostać

Smutna wieczerza kapitańska ^{mała}

Nie pogniewaj się ~~Boska~~ Dziecino

Że dobrej nowiny nie niosę

Dla Ciebie zły czas już przeminął

A dla nas o lepszy Cię proszę

Stanisław Alojzy Crostowski



15 ROCZNICA TRAGEDII PROMU JAN HEWELIUSZ

Żywiol morza nie jest ani wrogi, ani przyjacielski, ale jest bezwzględny i wymaga od marynarza napięcia jego uwagi, żeby nie zostać pokonanym.

Odkąd trwa żegluga i tak długo, jak będą pływały statki, na morzach i oceanach, zdarzały się i będą się zdarzać katastrofy morskie.

Doskonalsze technicznie statki, doskonalsze środki łączności, coraz czujniejsze służby ratownicze mogą jedynie ograniczyć „obfite żniwo”, jakie zbierają morskie katastrofy.

Pamiętnej nocy z 13 na 14 stycznia 1993 roku, a więc 15 lat temu rozegrała się w rejonie wyspy Rugia na Bałtyku największa tragedia w historii Polskiej Marynarki Handlowej. Surowy, rozszalały w sztormowym tańcu żywioł pokonał prom Jan Heweliusz, ciężko walczący o dotarcie do zbawienego stałego brzegu, który wydawał się przyjazny i tak bliski.

Dokładnie o godzinie 05.12 pokonany przez żywioł prom odwrócił się stępką do góry, zabierając ze sobą w otchłań morza 55 ofiar. Zginęli wszyscy pasażerowie i całe dowództwo statku. Zaalarmowane brzegowe służby ratownicze zdołały uratować tylko 9 osób. Część załogi zmarła na wodzie z powodu wyziębienia organizmu.

Uroczystości upamiętniające 15 rocznicę katastrofy Heweliusza oraz oddanie hołdu ofiarom tragedii odbyły się w tym roku równolegle w Gdańsku i Szczecinie.

W sobotę 12 stycznia 2008 r o godzinie 09.30 odprawiona została msza św. Intencyjna – „Jan Heweliusz – pamiętamy”, celebrowana przez proboszcza Bazyliki Mariackiej zwanej też Bazyliką Morską w Gdańsku. W trakcie mszy studentka Akademii Morskiej ze Szczecina – Paulina Czerniewicz odczytała 55 nazwisk – ofiar katastrofy.

Po mszy, o godzinie 11-tej, u stóp pomnika poświęconego „Tym, którzy nie powrócili z morza”, a który usytuowany jest w samym centrum najstarszej dzielnicy gdańskiego portu przy Moście Kamieniarskim na terenie Centralnego Muzeum Morskiego, rodziny ofiar, uratowani z katastrofy członkowie załogi, władze wojewódzkie i miejskie, delegacje przedsiębiorstw morskich, Stowarzyszenie Kpt.ż.w. z Gdyni oraz Szczeciński Klub Kpt.ż.w., Stowarzyszenie Starszych Mechaników Morskich oraz społeczeństwo Trójmiasta złożyły kwiaty i zapaliły znicze pod pomnikiem.

Gospodarz obiektu – dr Jerzy Litwin zaprosił następnie wszystkich zebranych do Sali Dolomitowej w budynku Muzeum, gdzie eksponowana była okolicznościowa wystawa uświetniona koncertem skrzypcowym. Odbyła się też prezentacja książki napisanej specjalnie na tę okazję.

Uroczystości szczecińskie rozpoczęły się w niedzielę 13 stycznia mszą św. Intencyjną w Bazylice Archikatedralnej p.w. św. Jakuba Apostoła celebrowaną przez Arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego.

Przy ołtarzu hołd oddały sztandary Akademii Morskiej i Stowarzyszenia Starszych Mechaników Morskich.

Podobnie jak w Gdańsku, studentka Paulina Czarniewicz odczytała nazwiska ofiar katastrofy. Ks. Arcybiskup Zygmunt Kamiński po mszy wpisał się do Księgi Pamiątkowej wyłożonej w kościele.

Główne uroczystości odbyły się 14 stycznia na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie przy pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza” wcześnie rano, o godzinie 5-tej, a więc dokładnie o której 15 lat temu prom Jan Heweliusz odwrócił się stępą do góry.

Aleja od bramy głównej cmentarza do pomnika została oświetlona zniczami w kolorach czerwonym i zielonym, które symbolizowały światła pozycyjne statku. U stóp pomnika położona była flaga armatora EuroAfrica, a nad pomnikiem powiewała bandera Polskiej Marynarki Handlowej.

Ceremonię rozpoczęto wybiciem jednej „szklanki” na dzwonie okrętowym oraz wystrzeleniem trzech rakiet sygnałowych. Głos zabrał mgr Paweł Porzycki – prezes EuroAfrica, podając cel, który nas tu zgromadził. Krótkie okolicznościowe przemówienie odczytał przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w. Wiktor Czapp. Przypomniął, że morze uczy pokory, a niebezpieczne jest przede wszystkim dla tych, którzy je lekceważą i nie ma tu znaczenia, czy dzieje się to na Bałtyku, czy na Pacyfiku.

Ks. Kazimierz – duszpasterz Ludzi Morza odmówił wspólnie z zebranymi modlitwę. Powiedział on: modlitwa jest to jedyny dar, jaki możemy dać dzisiaj zaginionym w katastrofie.

W apelu pamięci aktor szczeciński Jacek Polaczek odczytał 55 nazwisk pasażerów, kierowców i załogi, którzy zginęli. Uroczystość uświetniła kompania studentów oraz sztandar Akademii Morskiej w Szczecinie.

Na płycie pomnika kwiaty złożyły rodziny i wdowy po zaginionych, uratowani w katastrofie, władze Urzędu Marszałkowskiego i Wojewody województwa zachodniopomorskiego, władze miasta Szczecina, posłanka Magdalena Kochan, związki zawodowe, armatorzy, delegacje przedsiębiorstw morskich, Urzędu Morskiego, Szczeciński Klub Kpt.ż.w., Stow. Starszych Mechaników Morskich.

W imieniu Rektora i Senatu Akademii Morskiej kwiaty złożył Prorektor dr inż. Zbigniew Szozda. Były też kwiaty od Fundacji „Ostatni Rejs” oraz od licznie zebranego społeczeństwa Szczecina.

O godzinie 11-tej, to znaczy o czasie, kiedy prom 15 lat temu schował się pod powierzchnią rozszalałego morza rozległy się syreny okrętowe w portach Szczecina, Świnoujścia, Gdyni i Gdańska.

Pod patronatem armatora EuroAfrica w salach Park Hotel w Szczecinie w dniu 11 stycznia odbyło się seminarium naukowe na temat: „Bezpieczeństwo Żeglugi w rejonie Bałtyku”.

Wrażenia swoje opisał

Wiktor Czapp

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w.

Szczecin, 16 stycznia 2008 r.

**Wystąpienie Przewodniczącego Szczecińskiego Klubu
Kapitanów ż.w. - Wiktora Czapp
przy pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza”
w 15 rocznicę tragedii – zatonięcia promu JAN HEWELIUSZ**

Żywiół morza nie jest ani wrogi, ani przyjacielski, ale jest bezwzględny i wymaga od marynarza ciągłego napięcia uwagi, żeby nie zostać pokonanym.

Żywiół morski nie pozwala się lekceważyć i nie ma tu znaczenia, czy dzieje się to na Bałtyku, czy na Pacyfiku.

Pamiętnej nocy z 13 na 14 stycznia 1993 roku, a więc dokładnie 15 lat temu o tej samej godzinie, o której spotkaliśmy się tu dziś, rozegrała się największa tragedia w historii Polskiej Marynarki Handlowej w rejonie wyspy Rugii na Bałtyku, gdzie znalazł się prom Jan Heweliusz.

Surowy, rozszalały w sztormowym tańcu żywiół pokonał prom, ciężko walczący o dotarcie do zbawienego stałego brzegu, który wydawał się przyjazny i tak bliski.

Wzywam Was zaginioneni pasażerowie i członkowie załogi promu Jan Heweliusz światłem płonącego znicza, tętnem gorących marynarskich serc tu, do Szczecina pod szczególny pomnik poświęcony pamięci „Tym, którzy nie powrócili z morza”.

Wzywam Was marynarze i rybacy, którzy zginęliście na posterunkach codziennej twórczej pracy na trawlerach: Cyranka, Czubatka, Mazurek, Brda, na frachtowcach: Nysa, Kudowa i Busko Zdrój, Anthenian Venture, którym okrutny los nie pozwolił zawinąć do portu przeznaczenia.

Pochylmy głowy – oddajmy hołd tym, których prom Jan Heweliusz zabrał ze sobą w otchłań morza.

My – ludzie morza zapewniamy, że o Was pamiętamy.

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”

Złożmy kwiaty, zapalmy znicze w pamięci ludziom, dla których żeglowanie i uprawianie morza było naturalną potrzebą.

Pomimo, że tragedie morskie wpisane są w zawód marynarza, pragniemy, aby nie przybywało nazwisk na tabliczkach tego pomnika. Na koniec niech mi będzie wolno przytoczyć łacińską sentencję:

„Navigare necesse est”

Cześć ich pamięci

Szczecin, 14 stycznia 2008 r.

**Wystąpienie Przewodniczącego Szczecińskiego Klubu
Kapitanów ż.w. - Wiktora Czapp
przy pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza”
w 15 rocznicę tragedii – zatonięcia promu JAN HEWELIUSZ**

Zywiol morza nie jest ani wrogi, ani przyjaźni, ale jest bezwzględny i wymaga od marynarza ciągłego napięcia uwagi, żeby nie zostać pokonanym.

Zywiol morski nie pozwala się lekceważyć i nie ma tu znaczenia, czy dzieje się to na Bałtyku, czy na Pacyfiku.

Pamiętnej nocy z 13 na 14 stycznia 1993 roku, a więc dokładnie 15 lat temu o tej samej godzinie, o której spotkaliśmy się tu dziś, rozegrała się największa tragedia w historii Polskiej Marynarki Handlowej w rejonie wyspy Rugii na Bałtyku, gdzie znalazł się prom Jan Heweliusz.

Surowy, rozszalały w sztormowym tańcu zywiol pokonał prom, ciężko walczący o dotarcie do zbawiennego stałego brzegu, który wydawał się przyjazny i tak bliski.

Wzywam Was zaginieni pasażerowie i członkowie załogi promu Jan Heweliusz światłem płonącego znicza, tępem gorących marynarskich sere tu, do Szczecina pod szczególny pomnik poświęcony pamięci

„Tym, którzy nie powrócili z morza”

Wzywam Was marynarze i rybacy, którzy zginęliście na posterunkach codziennej twórczej pracy na trawlerach: Cyranka, Czubotka, Mazurek, Brda, na frachtowcach: Nysa, Kudowa i Busko Zdrój, Anthenian Venture, którym okrutny los nie pozwolił zawinąć do portu przeznaczenia.

Pochylmy głowy – oddajmy hołd tym, których prom Jan Heweliusz zabral ze sobą w otchłań morza.

My – ludzie morza zapewniamy, że o Was pamiętamy.

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”

Złożmy kwiaty, zapalmy znicze w pamięci ludziom, dla których żeglowanie i uprawianie morza było naturalną potrzebą.

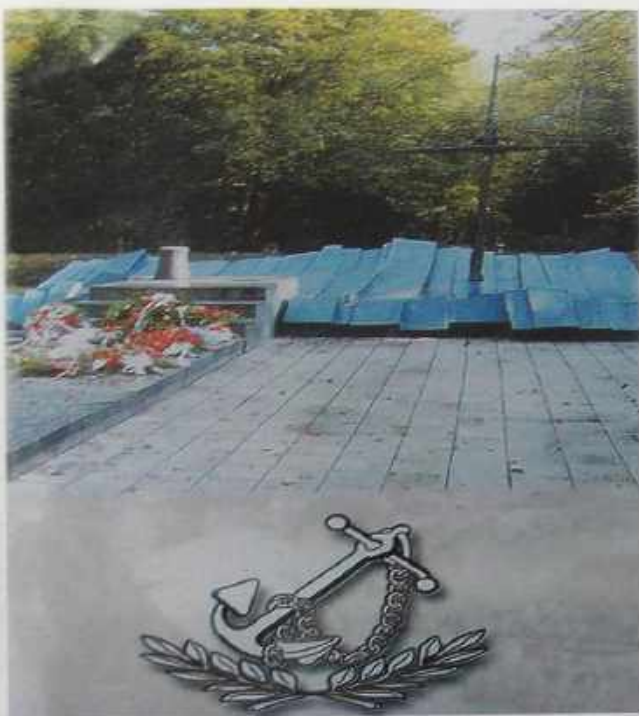
Pomimo, że tragedie morskie wpisane są w zawód marynarza, pragniemy, aby nie przybywało nazwisk na tabliczkach tego pomnika. Na koniec niech mi będzie wolno przytoczyć łacińską sentencję:

„Navigare necesse est”

Cześć ich pamięci

Szczecin, 14 stycznia 2008 r.





**„Tym, którzy
nie powrócili z
morza”**

**Żywioł zabrał
ludzi i statki,
morze ich nie
oddawało...**

W związku z tym, iż zbliża się XX rocznica zatonięcia tankowca Athenian Venture, chcielibyśmy w imieniu rodzin poszkodowanych katastrofą, kapitanów, ludzi morza oraz wszystkich tych, którzy byli, są lub w przyszłości będą związani z pracą na morzach i oceanach zaprosić na ceremonię poświęconą ich pamięci.

Uroczystość upamiętniająca XX rocznicę katastrofy tankowca Athenian Venture odbędzie się dnia 22 kwietnia br. (wtorek) o godzinie 14:00 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie, przy ul. Ku Słońcu 1. Ceremonia będzie miała miejsce przy pomniku – **„Tym, którzy nie powrócili z morza”**.



APEL PAMIĘCI ZAGINIONYCH W KATASTROFIE MORSKIEJ TANKOWCA „ATHENIAN VENTURE”

W dniu 22 kwietnia 2008 roku, w 20 rocznicę katastrofy, na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie przy pomniku

TYM, KTÓRZY NIE POWRÓCILI Z MORZA

Odbył się apel pamięci. Dokładnie o godzinie 14-tej, zgodnie z ceremoniałem morskim wybito dwie „szklanki” na dzwonie okrętowym.

Na płycie pomnika stanął poczet sztandarowy oraz Kompania Reprezentacyjna Akademii Morskiej w Szczecinie. U stóp pomnika zgromadziły się rodziny i potomkowie tych, którzy przed 20 laty oddali swoje życie w katastrofie. Zgromadziły się też delegacje przedsiębiorstw morskich, związków zawodowych i organizacji o charakterze morskim oraz licznie społeczeństwo morskiego Szczecina.

Ceremonię otworzył Paweł Pasławski, który w katastrofie tej stracił oboje rodziców, a jako ośmioletni chłopiec odsłaniał nasze morskie epitafium – symbol wspólnej mogiły zaginionych marynarzy i rybaków na morzach i oceanach.

Powiedział on:

.... Gdzieś tam, na krańcach Wielkiej Wody
Gdzieś tam, gdzie giną ludzkie drogi,
Gdzieś tam, gdzie siedzi stary, siwy Bóg,
Jest dom naszych wszystkich dusz.

Gdzieś tam, gdzie nieśmiertelne żyje,
Gdzieś tam, gdzie źródło prawdy bije,
Gdzie zło i dobro traci sens
W ostatni popłynąłeś rejs

Kolejnym punktem było odczytanie przez prowadzącego ceremonię apelu pamięci:

Żywiół morza nie jest ani wrogi, ani przyjacielski, ale jest bezwzględny i wymaga od marynarza napięcia jego uwagi, żeby nie zostać pokonanym. Żywiół morza nie pozwala się lekceważyć i nie ma tu znaczenia, czy dzieje się to na Bałtyku, czy na Atlantyku.

Odkąd trwa żegluga i tak długo, jak będą pływały statki, na morzach i oceanach, zdarzały się i będą się zdarzać katastrofy morskie.

Doskonalsze technicznie statki, doskonalsze środki łączności, coraz czujniejsze służby ratownicze mogą jedynie ograniczyć „obfite żniwo”, jakie zbierają morskie katastrofy.

My – spadkobiercy chlubnych wiekowych polskich tradycji morskich, zgromadziliśmy się tutaj aby uczcić pamięć tych, którzy oddali swe życie w katastrofie morskiej tankowca ATHENIAN VENTURE.

Pamiętnej nocy 22 kwietnia 1988 roku, a więc dokładnie 20 lat temu na dalekim rozszalałym Atlantyku rozegrała się tragedia statku ATHENIAN VENTURE płynącego pod banderą cypryjską z Amsterdamu do Nowego Jorku. Surowy, rozszalały w sztormowym tańcu żywioł pokonał tankowiec, ciężko walczący o dotarcie do zbawionego ładu. Pokonany przez żywioł statek przełamał się na dwie części, nastąpił wybuch wiezionego przez statek ładunku. Katastrofa pochłonęła całą 24 osobową polską załogę oraz 5 żon członków załogi, płynących jako pasażerki. Na lądzie, w macierzystym porcie zostało osieroconych 43 dzieci, w tym 12 straciło oboje rodziców.

W 20. rocznicę tej tragedii, oddajemy hołd ofiarom.

Wzywam Was światłem płonącego zmierzchu, tętnem gorących marynarskich sere tu, do Szczecina pod szczegółny Pomnik poświęcony pamięci „Tym, którzy nie powrócili z morza”, pod to morskie epitafium, symbol wspólnej mogiły zaginionych marynarzy na morzach i oceanach.

Wzywam Was marynarze i rybacy, którzy zginęliście na posterunkach codziennej twórczej pracy na trawlerach Cyranka, Czubatka, Mazurek i Brda, na frachtowcach Nysa, Kudowa i Busko Zdrój, Lerós Strength i Kronos, na tankowcu Athenian Venture, na promie Jan Heweliusz.

Wzywam wszystkich, którym okrutny los nie pozwolił zawinąć do portu przeznaczenia. Poehylmy głowy, oddajmy hołd tym, których tankowiec Athenian Venture zabrał ze sobą w otchłań morza.

My – ludzie morza zapewniamy, że o Was pamiętamy.

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”

Złożmy kwiaty, zapalmy znicze w hołdzie ludziom, dla których żeglowanie i uprawianie morza było naturalną potrzebą.

Mimo, że tragedie morskie wpisane są w zawód marynarza i rybaka, pragniemy, aby nie przybawało nazwisk na tabliczkach wokół tego pomnika.

Smutny i bolesny to sposób wyrażania hołdu wobec zaginionych ludzi morza.

Niech im będzie wolno przytoczyć łacińską sentencję

„NAWIGARE NECESSE EST”

Zanim jednak padną tu słowa modlitwy,
oddajmy im hołd chwilą zadumy, skupienia i ciszy.

Padła komenda dla Kompanii Reprezentacyjnej Akademii Morskiej „baczność, na prawo patrz”. Sztandar Akademii pochylił się w salucie, a Sebastian Sulkowski – syn IV mechanika z ATHENIAN VENTURE odczytał nazwiska wszystkich zaginionych w katastrofie, w dniu 22 kwietnia 1988 roku. Po słowach „stańcie do apelu” kompania studentów chórem skandowała

„Cześć ich pamięci”

Prowadzący poprosił przybyłego na ceremonię ks. Biskupa Mariana Błażeja Kruszyłowicza oraz duszpasterza Ludzi Morza ks. Eugeniusza Krzyżanowskiego o wspólną modlitwę.

Po modlitwie trębacz zagrał „Il Silenzio” (kompozytor - Nini Rosso).

List w imieniu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury – Pani kpt.ż.w. Anny Wypych-Namiołko odczytał v-ce dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie – kpt.ż.w. Janusz Markiewicz.

3. II oficer - Bogdan KRASOŃ z Białymostka, Dąbrowa	14. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
4. III oficer - Tadeusz WAGNER z Białymostka, Dąbrowa	15. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
5. Radiotelegrafista - Jan SZCZEPAN z Białymostka, Dąbrowa	16. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
6. St. mechanik - Andrzej SZUKALSKI z Białymostka, Dąbrowa	17. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
7. I mechanik - Krzysztof KOŁODZIEJ z Białymostka, Dąbrowa	18. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
8. II mechanik - Jan SZCZEPAN z Białymostka, Dąbrowa	19. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
9. IV mechanik - Czesław SZULKOWSKI z Białymostka, Dąbrowa	20. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
10. I elektryk - Edward URSANOWICZ z Białymostka, Dąbrowa	21. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
11. Ochotnik - Józef SALAMACHA z Białymostka, Dąbrowa	22. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
12. Zawodowy - Gerard PŁONKA z Białymostka, Dąbrowa	23. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
13. Kucharz - Józef JASZCZAK z Białymostka, Dąbrowa	24. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
14. St. marynarz - Mieczysław BRZEKOWICZ z Białymostka, Dąbrowa	25. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
15. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	26. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
16. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	27. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
17. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	28. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
18. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	29. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
19. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	30. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
20. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	31. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
21. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	32. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
22. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	33. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
23. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	34. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
24. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	35. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
25. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	36. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
26. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	37. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
27. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	38. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
28. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	39. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
29. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	40. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
30. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	41. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
31. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	42. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
32. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	43. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
33. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	44. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
34. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	45. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
35. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	46. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
36. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	47. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
37. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	48. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
38. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	49. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
39. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	50. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
40. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	51. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
41. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	52. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
42. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	53. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
43. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	54. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
44. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	55. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
45. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	56. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
46. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	57. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
47. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	58. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
48. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	59. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
49. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	60. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
50. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	61. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
51. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	62. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
52. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	63. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
53. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	64. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
54. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	65. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
55. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	66. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
56. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	67. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
57. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	68. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
58. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	69. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
59. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	70. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
60. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	71. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
61. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	72. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
62. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	73. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
63. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	74. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
64. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	75. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
65. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	76. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
66. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	77. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
67. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	78. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
68. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	79. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
69. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	80. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
70. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	81. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
71. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	82. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
72. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	83. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
73. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	84. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
74. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	85. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
75. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	86. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
76. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	87. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
77. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	88. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
78. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	89. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
79. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	90. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
80. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	91. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
81. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	92. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
82. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	93. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
83. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	94. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
84. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	95. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
85. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	96. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
86. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	97. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
87. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	98. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
88. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	99. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
89. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	100. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
90. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	101. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
91. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	102. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
92. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	103. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
93. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	104. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
94. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	105. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
95. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	106. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
96. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	107. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
97. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	108. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
98. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	109. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
99. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	110. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
100. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	111. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
101. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	112. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
102. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	113. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
103. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	114. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
104. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	115. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
105. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	116. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
106. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	117. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
107. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	118. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
108. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	119. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
109. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	120. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
110. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	121. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
111. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	122. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
112. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	123. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
113. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	124. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
114. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	125. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
115. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	126. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
116. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	127. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
117. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	128. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
118. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	129. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
119. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	130. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
120. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	131. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
121. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	132. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
122. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	133. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
123. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	134. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
124. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	135. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
125. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	136. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
126. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	137. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
127. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	138. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
128. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	139. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
129. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	140. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
130. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	141. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
131. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	142. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
132. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	143. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
133. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	144. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
134. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	145. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
135. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	146. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
136. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	147. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
137. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	148. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
138. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	149. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
139. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	150. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa
140. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃSKI z Białymostka, Dąbrowa	151. St. marynarz - Henryk DIERZŻYŃ

Nadszedł czas na składanie wieńców i kwiatów, które na płytę pomnika układało dwóch umundurowanych studentów Akademii Morskiej.

W pierwszej kolejności do złożenia kwiatów zaproszone zostały wdowy, rodziny i potomkowie ofiar katastrofy.

W imieniu prezydenta miasta Szczecina – Piotra Krzyska kwiaty złożył w-ce prezydent – Pan Tomasz Jarmoliński.

Kolejne wiązanek złożyły delegacje: Polskiej Żeglugi Morskiej, Urzędu Morskiego w Szczecinie, Szczecińskiego Klubu Kapitanów z.w.,

Stowarzyszenia Starszych Mechaników Morskich, Stowarzyszenia Absolwentów Szkoły Rybołówstwa Morskiego, Związku Zawodowego Kapitanów i Oficerów, Stowarzyszenia Rodzin Marynarskich, Stowarzyszenia Marynarska Rada Opiekunów, Fundacji „Ostatni Rejs”, Międzyzakładowej Komisji Solidarności przy PZM, Krajowej Sekcji Morskiej Solidarności i Organizacji Marynarzy Kontraktowych.

Były też kwiaty od społeczeństwa Szczecina.

Na zakończenie, prowadzący podziękował wszystkim przybyłym za oddanie hołdu zaginionym w katastrofie. Szczególne podziękowania skierowane były do Akademii Morskiej w Szczecinie, za uświetnienie ceremonii obecnością sztandaru i Kompanii Reprezentacyjnej Uczelni.

Akcentem końcowym było odprowadzenie Sztandaru i Kompanii Reprezentacyjnej.

Swoje wrażenia i refleksje opisał

Prowadzący ceremonię

Wiktor Czapp kpt.z.w.

Zdjęciami opatrzył Jerzy Litwiński kpt.z.w.

Szczecin, 23 kwietnia 2008 r.

Organizatorami apelu byli potomkowie zaginionych, których przedstawicielem był Pan Paweł Pasławski, wspierany przez Szczeciński Klub Kpt.z.w. oraz przez Komitet Opieki na Pomnikiem.

Szczególne podziękowania należą się Panu Witoldowi Szadokierskiemu, który zorganizował i obsługiwał nagłośnienie ceremonii.

Dla przypomnienia:

M/T ATHENIAN VENTURE zbudowała stocznia szwedzka Oskarshamn w 1974 roku na zlecenie Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Miał on 31 016 DWT. Przez 10 lat pływał pod polską białą-czerwoną banderą i nosił nazwę M/T KARKONOSZE. W 1984 roku, a więc po 10 latach eksploatacji został sprzedany do polsko-greckiej spółki „Athenian Tankers Management”, zmienił banderę polską na cypryjską. Załoga jednak pozostała w dalszym ciągu polską, angażowana przez firmę Polservice. Polska załoga rekrutowała się z różnych przedsiębiorstw armatorskich i tak: 11 członków załogi z PZM, pozostała załoga to pracownicy GRYFA i TRANSOCEANU, Zarządów Portu Gdynia i Gdańsk oraz innych przedsiębiorstw rybackich, PRO i PLO.

W feralnej podróży na burcie było 5 członków załogi płynących jako pasażerki.

Do dziś nie udało się znaleźć odpowiedzi na pytanie jaki był przebieg katastrofy i dlaczego doszło do tej tragedii. W katastrofie nie ocalał nikt, a morze oddało tylko ciało starszego mechanika.

5. Radiosłuch – Jan SZCZESNY z Gdyni
6. Starszy mechanik – Andrzej SZUKALEK z Szczecina, PZM
7. II mechanik – Krzysztof KONECZNY z Gdyni, Włocławek, PZM
8. III mechanik – Jan SŁOŃCZAK z Gdyni, PZM
9. IV mechanik – Czesław SZCZOTOWSKI z Gdyni, PPDUR „Dolina”
10. I elektryk – Edward URBANOWICZ z Szczecina, PZM
11. Ocieplacz – Jerzy BALAMACHA z Szczecina, PZM
12. Zarządcy – Gerard PŁUCHTA z Szczecina, MPH Gdynia
13. Brat – Stefan JASZCZYŃSKI z Pucka, Gd., PZM
14. St. marynarski – Wiesław BRZECWICZ z Łubowa, PZM
15. St. marynarski – Henryk STELWAGZYŃSKI z Pucka, Zrzeszenie Rybaków Morskich w Gdyni
16. St. marynarski – Wiesław UPOWICKI z Pucka, PPUK „Koga”
17. St. marynarski – Henryk ULEK z Gdyni, P.O.
18. St. marynarski – Włodzisław PASŁAWSKI z Szczecina, PPDUR „Dolina”
19. Młodszy mat – Jan MACZKA z Szczecina, PZM
20. Mechanik naprawy – Henryk WĄZCOWSKI z Szczecina, PZM
21. Młodszy mat – Zdzisław JUREK z Gdyni, PLO
22. Młodszy mat – Wiesław PAWŁOWSKI z Szczecina, „Trójkąt”
23. Kucharz – Tadeusz JACZYŃSKI z Poznania, PZM
24. Stawka – Eugeniusz BEDNAREK z Gdyni, PPDUR „Dolina”

Pasażerowie:

1. Hanna JEZERSKA, żona członka załogi
2. Mariolina KRASOŃ, żona członka załogi
3. Maria PASŁAWSKA, żona członka załogi
4. Zdzisława SZCZOTOWSKA, żona członka załogi
5. Edward URBANOWICZ, żona członka załogi



APEL PAMIĘCI ZAGINIONYCH W KATASTROFIE MORSKIEJ TANKOWCA „ATHENIAN VENTURE”

W dniu 22 kwietnia 2008 roku, w 20 rocznicę katastrofy, na Cmentarzu
Centralnym w Szczecinie przy pomniku

TYM, KTÓRZY NIE POWROCIŁI Z MORZA

Odczytał apel pamięci. Dokładnie o godzinie 14-tej, zgodnie z ceremoniałem
morskim wyłtło dwie „szklanki” na dźwięnie okrętowym.
Na płycie pomnika stanął poczet sztandarowy oraz Kompania Reprezentacyjna
Akademii Morskiej w Szczecinie. U stóp pomnika zgromadziły się rodziny i
potomkowie tych, którzy przed 20 laty oddali swoje życie w katastrofie.
Zgromadziły się też delegacje przedsiębiorstw morskich, związków
zawodowych i organizacji o charakterze morskim oraz liczne społeczeństwo
morskiego Szczecina.

Ceremonię otworzył Paweł Paślawski, który w katastrofie tej stracił oboje
rodziców, a jako ośmioletni chłopiec odsłaniał nasze morskie epitafium –
symbol wspólnej mogiły zaginionych marynarzy i rybaków na morzach i
oceanach.

Powiedział on:

... Gdzieś tam, na krancach Wielkiej Wody
Gdzieś tam, gdzie giną ludzkie drogi,
Gdzieś tam, gdzie siedzi stary, siwy Bóg,
Jest dom naszych wszystkich dusz.

Gdzieś tam, gdzie nieśmiertelne żyje,
Gdzieś tam, gdzie źródło prawdy bije,
Gdzie zło i dobro traci sens
W ostatni popłynąłś rejs

Kolejnym punktem było odczytanie przez prowadzącego ceremonię apelu
pamięci.

Zywiol morza nie jest ani wrogi, ani przyjacielski, ale jest bezwzględny i
wymaga od marynarza napięcia jego uwagi, żeby nie zostać pokonanym.
Zywiol morza nie pozwala się lekceważyć i nie ma tu znaczenia, czy dzieje się
to na Bałtyku, czy na Atlantyku.

Odkąd trwa żegluga i tak długo, jak będą pływały statki, na morzach i oceanach,
zdarzały się i będą się zdarzać katastrofy morskie.

Doskonalsze techniczne statki, doskonalsze środki łączności, coraz uciążliwsze
służby ratownicze mogą jedynie ograniczyć „obfite żniwo”, jakie zbierają
morskie katastrofy.

My – spadkobiercy chwalebnych wiekowych polskich tradycji morskich,
zgromadziliśmy się tutaj aby uczcić pamięć tych, którzy oddali swe życie w
katastrofie morskiej tankowca ATHENIAN VENTURE.

na prawo patrz”. Sztandar Akademii pochylił się w salucie, a Sebastian
Sulkowski – syn IV mechanika z ATHENIAN VENTURE odczytał nazwiska
wszystkich zaginionych w katastrofie, w dniu 22 kwietnia 1988 roku.

Po słowach „stańcie do apelu” kompania studentów chórem skandowała

„Cześć ich pamięci”

Prowadzący poprosił przybyłego na ceremonię ks. Biskupa Mariana Błażeja
Kruszyłowicza oraz duszpasterza Ludzi Morza ks. Eugeniusza
Krzyżanowskiego o wspólną modlitwę.

Po modlitwie trębacz zagrał „Il Silenzio” (kompozytor – Nini Rosso).

List w imieniu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury – Pani
kpt.ż.w. Anny Wypych-Namiotko odczytał v-ce dyrektor Urzędu Morskiego w
Szczecinie – kpt.ż.w. Janusz Markiewicz.

i obsługiwał nagłośnienie ceremonii

Dla przypomnienia:

M/T ATHENIAN VENTURE zbudowała stocznia szwedzka Oskarshamn w 1974 roku na
zlecenie Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Miał on 31 016 DWT. Przez 10 lat pływał
pod polską białą-czerwoną banderą i nosił nazwę M/T KARKONOSZE. W 1984 roku, a więc
po 10 latach eksploatacji został sprzedany do polsko-greckiej spółki „Athenian Tankers
Management”, zmienił banderę polską na cypryjską. Załoga jednak pozostała w dalszym
ciągu polska, angażowana przez firmę Polservice. Polska załoga rekrutowała się z różnych
przedsiębiorstw armatorówkich i tak: 11 członków załogi z PZM, pozostała załoga to
pracownicy GRYFA i TRANSOCEANU, Zarządów Portu Gdynia i Gdańsk oraz innych
przedsiębiorstw rybackich, PRO i PLO.

W feralnej podróży na burcie było 5 żon członków załogi płynących jako pasażerki.
Do dziś nie udało się znaleźć odpowiedzi na pytanie jaki był przebieg katastrofy i dlaczego
dozł do tej tragedii. W katastrofie nie ocalał nikt, a morze oddało tylko ciału starszego
mechanika.

Lista członków załogi i pasażerów „Athenian Venture”

Załoga:

1. Kapitan – Marek URBANOWICZ z Orla, PZM
2. Jocher – Mieczysław Bujnowski z Szczecina, PZM
3. II oficer – Ryszard KRASOŃ z Gdyni, PZM
4. III oficer – Tadeusz WOLICZOWSKI z Szczecina, PZM
5. Radiotelegrafista – Jan SZCZEPAN z Gdyni, PRO
6. Starszy mechanik – Andrzej SZULKOWSKI z Szczecina, PZM
7. II mechanik – Krzysztof KONIECNY z Gdyni, PZM
8. III mechanik – Jan SWOBODA z Gdyni, PZM
9. IV mechanik – Czesław SZULKOWSKI z Gdyni, PZM
10. I elektryk – Ryszard URBANOWICZ z Szczecina, PZM
11. Ocieplacz – Józef GALMACH z Szczecina, PZM
12. Zawodowy – Gerard PŁOCIŃSKI z Szczecina, PPH Gdynia
13. Bosmat – Bogdan JASKÓWSKI z Pniewa, Gdynia, PZM
14. St. marynarz – Mieczysław BIEKORCZAK z Szczecina, PZM
15. St. marynarz – Ryszard STELMASZAK z Gdyni, Zrzeszenie Rybaków Morskich w Gdyni
16. St. marynarz – Ryszard LPOWSKI z Gdyni, PPH Joca
17. St. marynarz – Henryk OLER z Gdyni, PLO
18. St. marynarz – Włodzisław PAŚLAWSKI z Szczecina, PPDUR, Gdynia
19. Marynarz – Jan MACIŃSKI z Szczecina, PZM
20. Mechanik naprawczy – Henryk MAZURKOWSKI z Szczecina, PZM
21. Molozysta – Zbigniew URSOŁ z Gdyni, PLO
22. Motorzysta – Włodzisław PAWŁOWSKI z Szczecina, PPDUR
23. Kucharz – Tadeusz WIERZBIŃSKI z Pniewa, PZM
24. Steward – Eugeniusz BEDNARSKI z Gdyni, PPDUR, Gdynia

Pasażerowie:

1. Hanna JEZIEŃSKA, żona członka załogi
2. Michał KRASOŃ, żona członka załogi
3. Maria PAŚLAWSKA, żona członka załogi
4. Jolanta SZULKOWSKA, żona członka załogi
5. Edyta URBANOWICZ, żona członka załogi



OP/KK/04/2008



Szczecin dn. 23.05.2008

Pan
kpt. J. W. Wiktor Czapp
Przewodniczący Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej

Szanowny Panie

Nawiązując do długoletniej współpracy naszych instytucji, pragnę zaprosić Pana do włączenia się w organizację wyjątkowego wydarzenia kulturalnego, jakim jest Koncert na Cmentarzu Centralnym dedykowany „*Tym którzy nie powrócili z morza*”. Z uwagi na sakralny charakter miejsca i wyjątkową dedykację koncertu, jest dla nas szczególnie istotne nadanie wysokiej rangi temu wydarzeniu. W tym roku odbędzie się on 15 czerwca o godz. 22.00 na Cmentarzu Centralnym w ramach Letniego Sezonu Operowego. W tym wyjątkowym wieczorze usłyszymy *III Symfonię – Symfonię Piosenki Żołasných* Henryka Mikołaja Góreckiego m.in. w wykonaniu Orkiestry Opery na Zamku pod batutą Władysława Kunca; zaśpiewa zaś Barbara Kubiak.

Koncert na Cmentarzu stanowi od 2002r. stały element kolejnych Letnich Sezonów Operowych. Od tego czasu niezmiennie przyciąga kilkudziesięcną widownię i cieszy się nieustannie popularnością wśród widzów, zarówno z naszego regionu, jak i spoza niego.

Wyjątkowa sceneria Cmentarza Centralnego, szczególna pora wykonania koncertu, a przede wszystkim piękna muzyka Góreckiego zapewnią wszystkim uczestnikom wieczoru niezapomnianych wrażeń. Będzie nam niezmiennie miło, jeśli śladem lat ubiegłych, zechcą Państwo aktywnie włączyć się w organizację tej uroczystości.

Władysław Kunc

DYREKTOR

Władysław Kunc

Kontakt:
Kamila Kucero
tel. (91) 454 55 104
fax (91) 454 55 133
e-mail: kkucupa@opera.szczecin.pl

ul. Karskiego 34 • 70-130 Szczecin • tel. (91) 454 55 104 • fax (91) 454 55 133 • www.opera.szczecin.pl

Akademia Morska
w Szczecinie

Polska Żegluga Morska

Wiktor Czapp
Wiktor Czapp – przewodniczący Klubu

Szczecin, 9 kwietnia 2008 r.



STOWARZYSZENIE
KAPITAŃ
ŻEGLUGI
WIELKIEJ

Szczecin, 09.06.2008r

kpt. z.w. Wiktor Czapp
Przewodniczący Szczecińskiego Klubu
Kapitanów Żegluga Wielkiej
Waty Chrobrego 1/2
70-500 Szczecin

Szanowny Pan/Pani

W związku z obchodami tegorocznych Dni Morza, Akademia Morska w Szczecinie oraz Polska Żegluga Morska zapraszają na uroczystości, które odbędą się w dniu 14 czerwca br. o godzinie 12.00 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie pod pomnikiem "Tym, którzy nie powrócili z morza".

Zapraszamy

Akademia Morska
w Szczecinie

Polska Żegluga Morska


Wiktor Czapp – przewodniczący Klubu.

Szczecin, 9 kwietnia 2008 r.

Fulbrighter 80 lecie kolegi
Kpt. zw. Stanisława Gradera
oraz tradycyjne świętowanie
74-lecie
wielkanoc 2008

Rada Stowarzyszenia Kapitanów
Żeglugi Wielkiej

ma zaszczyt zaprosić

Kpt. Z.W. Wiktor
Czapka

[Signature]

NA

NADZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

ZWIĄZANE Z

XXX-LECIEM STOWARZYSZENIA,

które odbędzie się

22 kwietnia 2008 roku o godz. 11.00

w auli im. kap. ż.w. Tadeusza Meissnera

Akademii Morskiej

w Gdyni przy ul. Morskiej 83.

Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkiejnocy,
wypełnionych spokojem, radością i podniosłą atmosferą
Zmartwychwstania Pańskiego
zyczy

Dyrekcja Urzędu Morskiego w Szczecinie

Tadeusz Wojtasik

Janusz Markiewicz

Jacek Cichocki

Zenon Kozłowski

Odszedł

kpt. Leszek Plewiński

We wrześniu odszedł on nas wybitny specjalista i wspaniały człowiek kpt. Leszek Plewiński.

O Leszku Plewińskim pisać jest niezwykle trudno, ponieważ był on bardzo skromnym i skrytym człowiekiem a już z pewnością on sam nie życzyłby sobie jakichkolwiek publikacji na swój temat. Nawet jego pogrzeb odbył się jedynie w kręgu najbliższych, bo takie było prawdopodobnie jego życzenie przed śmiercią.

Leszka Plewińskiego poznałem jeszcze w latach 70., kiedy zdawałem u niego egzamin na dyplom starszego oficera. Już wówczas pracował na szczecińskiej Akademii Morskiej – wtedy funkcjonującej jako Wyższa Szkoła Morska. Z uczelnią tą Leszek związał całą swoją karierę zawodową i naukową. Zaczynał jednak od praktyki na morzu. W latach 1965 – 1977 pływał w Polskiej Żegludze Morskiej – jako starszy oficer, głównie na parowcach typu B-32. W czasie późniejszej pracy akademickiej wielokrotnie wracał na morze już jako kapitan, najpierw w PLO potem zaś w „Euroafrice”, gdzie pływał na statku „Inowrocław”. Choć był bardzo dobrym kapitanem i nigdy nie miał żadnych problemów ze statkiem czy załogą, zawsze ciągnęło go na ląd – zwłaszcza wówczas, gdy urodziła mu się córka.

Kiedy więc nadarzyła się taka okazja, przeszedł do stałej pracy na lądzie. Był przede wszystkim pracownikiem naukowym z tytułem profesora na szczecińskiej WSM i AM, jednocześnie jednak pracował jako główny nawigator w „Euroafrice” Liniach Żeglugowych. Łączenie tych dwóch funkcji pozwalało mu na bieżące sprawdzanie w praktyce naukowych teorii a z drugiej strony czerpał wiedzę z tego, co dzieje się w żegludze i wykorzystywał ją do pracy naukowej. Był specjalistą od ekonomiki transportu morskiego oraz eksploatacji. Jego „konikiem” były jednak MPDM, czyli Międzynarodowe Przepisy Zapobiegania Zdarzeniom na Morzu. Ten przedmiot wykładał również na kursach kapitańskich. Napisał wiele cennych publikacji, głównie dotyczących bezpieczeństwa żeglugi. Stanowił ostoję naukową wielu ważnych konferencji, związanych z żeglugą.

Prywatnie Leszek Plewiński był człowiekiem cierpliwym i mającym duży dystans do życia. Nigdy nie zabiegał o sławę czy rozgłos. Swoje publikacje naukowe często podpisywał jedynie imieniem i nazwiskiem, nie używając tytułów naukowych, czy nawet stopnia kapitańskiego. Był też bardzo zamknięty, zwłaszcza po rodzinnej tragedii, która go spotkała kilka lat temu. Ale zawsze miał wąskie grono oddanych przyjaciół, wśród których był bardzo lubiany i szanowany.

Środowisko ludzi morza wraz ze śmiercią Leszka Plewińskiego poniosło ogromną stratę. Odeszła od nas bowiem jedna z tych osób, która całym swoim życiem oddana była morzu, z której wiedzy zapisanej w książkach będzie korzystać jeszcze wiele pokoleń przyszłych oficerów i marynarzy.

Kpt. Zdzisław Niewęglowski





*Kpt. Z.W. LESZEK PLEWIŃSKI
otrzymuje złoty Krzyż Zasługi*

Pani Ryszardowi Kargerowi
fellowcowiczowi członkowi Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej
wyraży najgłębszego współczucia z powodu śmierci

Żony
składa

RADA KLEBU, KAPITANOWIE Ż.W.

Pani
RYSZARDOWI KARGEROWI
Byłemu Dyrektorem Naczelnemu Polskiej Żeglugi Morskiej
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony
składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
Eurofria i Linie Żeglowne Sp. z o.o.

Pani
Ryszardowi Kargerowi
wyraży najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

Żony
składają

PRACOWNICY COŻ-PZŻ
w TRZEDICZY

Od 19 lat na
»Cmentarzu
Centralnym w
Szczecinie stoi
niezwykły
pomnik.
Poświęcony jest
Tym, którzy nie
powrócili z
morza.

KAYITINA PUAN:
80/100 puan

Wiosną tego roku powstał w Pol-
sce w pełni zmodernizowany zespół
na 200 tys. miejsc, z nowoczesną ma-
zynami, nowymi stacjami i dźwigami. Nowy
zespół przeznaczony jest do obróbki
kafelkowej z surowcem kruszącym.
Zakładem zostały zainstalowane nowe
ciężkie kółki, formiarki, na których prze-
biegała produkcja. Wprowadzono nowe
systemy obsługi klienta, zapewniono
nowy zakres usług i modernizację pakowa-

Skontaktuj się z nami: info@intermark.pl

W tym czasie powstała – symbolizująca wolność mieszkańców w tym czasie – Klubu Kierownicy Związku Włoch w porządku 1987 roku. Początkowo mieściła w skromnej sali w kawiarni, ale z czasem, na podstawie wniosku, w tym czasie, powstała budynek. W tym czasie powstała sala powstała w tym czasie. W tym czasie powstała sala powstała w tym czasie.

Exercises and Problems: With
Answers & Comments

Zwyczęło to drgać. Kierownik z gwałt
krzyczał na przerażonego i odpo-
częłego służącego pomalowanego
na jego białe

[illegible]

2014. Miroslav, GUTINOV, GUTINOV
dimitar@skopje

[illegible]

z Podporucznikiem - magistrem jest wódz morski. Do Szwecji na przywiozły ją szefostwo statku Polskiej Żeglugi Morskiej - młody Ryszard Marczulek z Komitetu Rodowy Pomorski.

• Dziękuję temu panstwu, narodziła się nowa morza tradycja – mówi kpt. Wiktor Kzapy, przewodniczący Stowarzyszenia Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej.

[illegible]

deleg. Kuba. Kantonis Zedgi
Wiedzi. - 87 mm. cornea adhaerens

— *Kaidou*: uma vez conhecido, não se esquece — *Shin*: *Elizeta* (Shinobu), uma menina de 20 an.
— *Elizeta* (Shinobu) (Shin): uma garotinha poltrona que vive a fazer as piores.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS

Il latte prodotto nei caseifici italiani ha qualità sempre più elevate. Maestri, Maestri, l'esperienza italiana ha fatto sì che il latte italiano sia di qualità superiore a quello di altri paesi. E' un fatto che il latte italiano è di qualità superiore a quello di altri paesi. E' un fatto che il latte italiano è di qualità superiore a quello di altri paesi.

Formit just piquety (print)

Wępiary, pszczoły, pszczoły, pszczoły

1987
1988
1989
1990
1991
1992
1993
1994
1995
1996
1997
1998
1999
2000
2001
2002
2003
2004
2005
2006
2007
2008
2009
2010
2011
2012
2013
2014
2015
2016
2017
2018
2019
2020
2021
2022
2023
2024
2025
2026
2027
2028
2029
2030
2031
2032
2033
2034
2035
2036
2037
2038
2039
2040
2041
2042
2043
2044
2045
2046
2047
2048
2049
2050
2051
2052
2053
2054
2055
2056
2057
2058
2059
2060
2061
2062
2063
2064
2065
2066
2067
2068
2069
2070
2071
2072
2073
2074
2075
2076
2077
2078
2079
2080
2081
2082
2083
2084
2085
2086
2087
2088
2089
2090
2091
2092
2093
2094
2095
2096
2097
2098
2099
2100
2101
2102
2103
2104
2105
2106
2107
2108
2109
2110
2111
2112
2113
2114
2115
2116
2117
2118
2119
2120
2121
2122
2123
2124
2125
2126
2127
2128
2129
2130
2131
2132
2133
2134
2135
2136
2137
2138
2139
2140
2141
2142
2143
2144
2145
2146
2147
2148
2149
2150
2151
2152
2153
2154
2155
2156
2157
2158
2159
2160
2161
2162
2163
2164
2165
2166
2167
2168
2169
2170
2171
2172
2173
2174
2175
2176
2177
2178
2179
2180
2181
2182
2183
2184
2185
2186
2187
2188
2189
2190
2191
2192
2193
2194
2195
2196
2197
2198
2199
2200
2201
2202
2203
2204
2205
2206
2207
2208
2209
2210
2211
2212
2213
2214
2215
2216
2217
2218
2219
2220
2221
2222
2223
2224
2225
2226
2227
2228
2229
2230
2231
2232
2233
2234
2235
2236
2237
2238
2239
2240
2241
2242
2243
2244
2245
2246
2247
2248
2249
2250
2251
2252
2253
2254
2255
2256
2257
2258
2259
2260
2261
2262
2263
2264
2265
2266
2267
2268
2269
2270
2271
2272
2273
2274
2275
2276
2277
2278
2279
2280
2281
2282
2283
2284
2285
2286
2287
2288
2289
2290
2291
2292
2293
2294
2295
2296
2297
2298
2299
2300
2301
2302
2303
2304
2305
2306
2307
2308
2309
2310
2311
2312
2313
2314
2315
2316
2317
2318
2319
2320
2321
2322
2323
2324
2325
2326
2327
2328
2329
2330
2331
2332
2333
2334
2335
2336
2337
2338
2339
2340
2341
2342
2343
2344
2345
2346
2347
2348
2349
2350
2351
2352
2353
2354
2355
2356
2357
2358
2359
2360
2361
2362
2363
2364
2365
2366
2367
2368
2369
2370
2371
2372
2373
2374
2375
2376
2377
2378
2379
2380
2381
2382
2383
2384
2385
2386
2387
2388
2389
2390
2391
2392
2393
2394
2395
2396
2397
2398
2399
2400
2401
2402
2403
2404
2405
2406
2407
2408
2409
2410
2411
2412
2413
2414
2415
2416
2417
2418
2419
2420
2421
2422
2423
2424
2425
2426
2427
2428
2429
2430
2431
2432
2433
2434
2435
2436
2437
2438
2439
2440
2441
2442
2443
2444
2445
2446
2447
2448
2449
2450
2451
2452
2453
2454
2455
2456
2457
2458
2459
2460
2461
2462
2463
2464
2465
2466
2467
2468
2469
2470
2471
2472
2473
2474
2475
2476
2477
2478
2479
2480
2481
2482
2483
2484
2485
2486
2487
2488
2489
2490
2491
2492
2493
2494
2495
2496
2497
2498
2499
2500
2501
2502
2503
2504
2505
2506
2507
2508
2509
2510
2511
2512
2513
2514
2515
2516
2517
2518
2519
2520
2521
2522
2523
2524
2525
2526
2527
2528
2529
2530
2531
2532
2533
2534
2535
2536
2537
2538
2539
2540
2541
2542
2543
2544
2545
2546
2547
2548
2549
2550
2551
2552
2553
2554
2555
2556
2557
2558
2559
2560
2561
2562
2563
2564
2565
2566
2567
2568
2569
2570
2571
2572
2573
2574
2575
2576
2577
2578
2579
2580
2581
2582
2583
2584
2585
2586
2587
2588
2589
2590
2591
2592
2593
2594
2595
2596
2597
2598
2599
2600
2601
2602
2603
2604
2605
2606
2607
2608
2609
2610
2611
2612
2613
2614
2615
2616
2617
2618
2619
2620
2621
2622
2623
2624
2625
2626
2627
2628
2629
2630
2631
2632
2633
2634
2635
2636
2637
2638
2639
2640
2641
2642
2643
2644
2645
2646
2647
2648
2649
2650
2651
2652
2653
2654
2655
2656
2657
2658
2659
2660
2661
2662
2663
2664
2665
2666
2667
2668
26

— Pod wieloletnią pracę w gminie, którą pełnił do czasu powstania

Widera i inne osoby dział.

[illegible]

W 1916 roku, w kwaterze pod
nazwą: szkoła ogólna, mieszkał
młody mężczyzna z 10-letnią
historią choroby. Zdiagnozowano
zespół maniowo-depresyjny, le-
czony strasznie cennie i skutecznie.

[illegible]

Pomnik wykonali kraśniewcy artyści: Mogensała Szubert-Radnicka i Maciej Radnicki. Przedstawia męskie fale, z których wyrasta się maszt satynowego statku stojącego element kryzysu.



ZAPROSZENIE DO KLUBU KAPITANÓW

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej rozpoczął swoją działalność w październiku 1976 roku. Powstał z inicjatywy grupy kapitanów, którzy zaproponowali utworzenie organizacji skupiającej środowisko kapitańskie morskiego Szczecina.

Celem działalności Klubu jest:

- szeroki kontakt z kapitanami żeglugi wielkiej,
- kontynuacja najlepszych tradycji Polskiej Marynarki Handlowej,
- szerzenie propagandy wychowania morskiego i tradycji morskich wśród młodzieży,
- wzajemna wymiana doświadczeń zawodowych, zwyczajów w różnych regionach i portach świata,
- kultywowanie kontaktów towarzyskich w imię dobrej tradycji polskich kapitanów,
- wzajemna wymiana wiedzy, poglądów, przemysłów nie tylko zawodowych, ale i ogólnospołecznych.

Tradycyjnie spotykamy się na oplatku wigilijnym z innymi organizacjami morskimi działającymi w naszym mieście. Organizacja nasza jest apolityczna.

Po serii katastrof morskich, które dotknęły polskie środowisko morskie, aby uhonorować pamięć tych, którzy odeszli na wieczną wachtę, Klub wyszedł z inicjatywą budowy w naszym morskim Szczecinie pomnika poświęconego „Tym, którzy nie powrócili z morza”. Gotowy pomnik, który powstał ze społecznych składek, odsłonięty został

15 października 1989 roku. Poświęcił go ks. Arcybiskup Kazimierz Majdański – ówczesny Metropolita Szczecińsko-Kamieński.

Tradycja stała się, że u stóp tego morskiego epitafium, symbolu wspólnej mogiły marynarzy i rybaków zaginionych na morzach i oceanach, odbywają się capstrzyki rozpoczynające Dni Morza, inaugurujące roku akademickiego Akademię Morską w Szczecinie. Na apeliach w Święto Zmarłych przy pomniku gromadzą się reprezentacje przedsiębiorstw gospodarki morskiej, młodzieży żeglarskiej i społeczeństwa Szczecina, składając kwiaty i zapalając znicze. W rocznice wielkich katastrof morskich oddajemy hołd tym, których morze zabrało. Pomnik jest pod stałą opieką Klubu, który dba też o jego utrzymanie w czystości i porządku.

Nasz kontakt :

Dzięki uprzejmości JM Rektora Akademii Morskiej w Szczecinie Klub ma swoją siedzibę w budynku uczelni – pomieszczenia w studentach Klubie pod Mesztami – Wały Chrobrego 1-2 w Szczecinie. Spotykamy się towarzysko już tradycyjnie w każdy wtorek o godzinie 17, przy kawie i herbacie w siedzibie Klubu.

ZAPRASZAMY KOLEGÓW KAPITANÓW DO NASZEGO POKOJU KAPITAŃSKIEGO. JESTESCIE MILE WIDZIANI – DOŁĄCZcie DO NAS.

W imieniu Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ł.K.
Wiktor Czapp – przewodniczący

Pani minister w spódnicy

To pierwsza kobieta odpowiedzialna za sprawy morskie państwa. Należy też do kilkuosobowego grona ekspertów, którzy mają uprawnienia do skontrolowania administracji morskiej dowolnego kraju. Na dodatek jest kapitanem żeglugi wielkiej.

Kilka dni temu branża morska Szczecina miała okazję poznać wiceminister infrastruktury Annę Wypych-Namiotko z mniej oficjalnej strony. Z życiorysu przepytował ją Cezary Sylwestrzak, przewodniczący szczecińskiego Oddziału Krajowej Izby Gospodarki Morskiej. Spotkanie odbyło się w ramach cyklu "Poznajmy się".

Anna Wypych-Namiotko jest wiceministrem infrastruktury odpowiedzialnym w rządzie Donalda Tuska za sprawy morskie. Co prawda posiada dyplom kapitana żeglugi wielkiej, ale jak sama tłumaczyła zebranym, na statkach zatrudniona była na stanowisku chiefa. Przepływała w sumie 14 lat.

Jak trafiła na morze? - Z ciekawości świata - powiedziała. - Chciałam wiedzieć, jak to jest znaleźć się na środku wielkiego oceanu. A poza tym praca w shippingu to w tamtych czasach było jedyne okno na świat.

Nim jednak trafiła na morskie studia, miała w czasach liceum epizod: była na obozie żeglarskim w Szczecinie-Dąbiu. Wspomina to jako "samą przyjemność żeglowania i stawiania żagli", ale i zdobywania pierwszych doświadczeń w nawigacji. To rozbudziło w niej zainteresowania w czasach, gdy nie było jeszcze GPS-u.

Na Wydział Nawigacyjny Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni dostała się w 1976 roku. Miała nieco szczęścia, bo ówczesny minister żeglugi zrobił gest - wyraził zgodę, aby do tej typowo męskiej uczelni przyjęto kilka dziewcząt. Wśród około 150 studentów były prawdziwymi rodzinkami. Były to czasy praktycznie zamkniętych granic państwa i niezwykle popularności szkół morskich. - Na jedno miejsce zdawało pięciu chętnych - mówiła A. Wypych-Namiotko.

Studia były dla niej jednym z najpiękniejszych okresów w życiu. Nauczyła się jeździć na nartach, jazdy konnej. Studenckie życie okraszały wypadki i rajdy turystyczne. Ale też skończyła kurs pilotów wycieczek zagranicznych. Udzielała się na niwie artystycznej, była bowiem jedyną żeńską gwiazdą kabaretu "Bukuszpryt".

Na rejs „Darem Pomorza” w ramach praktyki morskiej nie załapała się, ale udało się jej i koleżankom popłynąć statkiem szkolnym "Antoni Garmuszewski". Tą jednostką wraz z wyprawą Polskiej Akademii Nauk popłynęła także do Stacji im. Arctowskiego na Wyspie Króla Jerzego.

Najdalszym zakątkiem świata, do jakiego dopłynęła w rejsie dookoła globu, była Nowa Zelandia. A to za sprawą Polskich Linii Oceanicznych, której frachtowce kursowały na linii południowego Pacyfiku. Rejsy trwały od 4,5 do 6 miesięcy. Były też inne wyspy tego oceanu. Tam poznała kulturę maoryską w wersji dla turystów.

Ale najcieplej wspomina Japonię. Tam znalazła się na trzymiesięcznym szkoleniu na rzecz współpracy PLO z japońskim gigantem - firmą NYK.

- Poznałam życie i ich sposób myślenia - powiada. Liznęła też nieco japońskiego. Przez te trzy miesiące praktykowała w różnych spółkach grupy NYK. - Mam do dziś do Japończyków sentyment i świetny z nimi kontakt - mówiła w Szczecinie.

**Wystąpienie przy pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza”
Przewodniczącego Szczecińskiego Klubu Kapitanów ż.w. Wiktora Czapp
W dniu 14 czerwca - Dni Morza 2008**

Trudno wyobrazić sobie szczecińskie obchody Dni Morza bez oddania hołdu tym, którym morski żywioł nie pozwolił bezpiecznie dopłynąć do portu przeznaczenia i zbawiennego lądu.

Odkąd trwa żegluga i tak długo, jak będą pływały statki po morzach i oceanach, zdarzały się, i będą się zdarzały katastrofy morskie.

Żywioł morski uczy pokory, a niebezpieczny jest szczególnie dla tych, którzy go lekceważą i nie ma tu znaczenia, czy dzieje się to na Bałtyku, czy na Pacyfiku.

My – ludzie morza oraz społeczeństwo morskiego Szczecina, zgromadzeni tu, przy tym symbolicznym grobie morskim, zapewniamy, że pamiętamy o wszystkich zaginionych na morzach i oceanach świata.

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim.”

Złożmy kwiaty, zapalmy znicze w hołdzie ludziom, dla których żeglowanie i uprawianie morza było naturalną potrzebą.

Mimo, że tragedie morskie wpisane są w życiorys marynarza, rybaka i żeglarza, pragniemy, aby tabliczek z nazwiskami zaginionych na morzu, umieszczanych wokół tego morskiego epitafium nie przybywało.

W dniu jutrzejszym – w niedzielę 15 czerwca o godzinie 22.00 odbędzie się koncert w niepowtarzalnej scenerii szczecińskiej nekropolii, w hołdzie

Tym, którzy nie powrócili z morza

Plener cmentarza wypełnią dźwięki Symfonii Pieśni Żałosnych Henryka Mikołaja Góreckiego w wykonaniu Solistki i Orkiestry Opery na Zamku pod dyrekcją dyr. Warcisława Kunca.

Zapraszamy do udziału w tym niepowtarzalnym przeżyciu.

Na koniec, niech mi będzie wolno przytoczyć łacińską sentencję
„NAWIGARE NECESSE EST”

Szczecin, 14 czerwca – Dni Morza 2008 r.

Dyrektor Książnicy Pomorskiej im Stanisława Staszica



i Przewodniczący Komitetu Społecznego
„Żeglarski Szczecin”

mają zaszczyt zaprosić

na uroczyste podpisanie porozumienia o utworzeniu

ZACHODNIOPOMORSKIEGO ARCHIWUM MORSKIEGO

połączone z wystawą i prezentacją archiwaliów żeglarskich

w dniu 20 grudnia 2008 r. o godz. 14:00

w gmachu Książnicy Pomorskiej, w Szczecinie
przy ul. Podgórnej 15/16, Sala Pod Piramidą

Komitet Społeczny
„Żeglarski Szczecin”
Przewodniczący


Piotr Owczarski

Książnica Pomorska

Dyrektor


Lucjan Bąbolewski



Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica w Szczecinie
Instytucja Samorządowa Województwa Zachodniopomorskiego

Lębowe mostki odrębne
To słub: straż Szkoły nam przydany
Gdzie coino wopólinie powspodinoś
Przybliżył świat już zapomniany

Dawni "mistrz" to "przybijała"
Choć nie dowodzą już statkami
Oci na wachstach wotów czuwają
Choć nie są dawno smutkowani

Lecz dzisiaj wszyscy na galewo
Tak prawie w świątecznym nastroju
Jedni zakrętowni na nowo
Na swoim najdłuższym postoju

Najstarsi wzmianki nie kryją
Przy tylu koleżkach na sali
Na krótko dawno echo odżyja
Przypomną jak myśmy żywali

Chociażby Ci Jezusie młodzi
Ziych wieści wcale nie przynosić
Dać piękną kręplinę na bukienki
I o błogosławieństwo poprosić

Są jednak kadry nas kłujące
Z kilkoma wypadu się podzielić
A lata błogą już mieszać
Lecz nie tym kursem co byśmy chcieli

Naszą wiedzę Ojczyźnie całej
Konieczna trzeba przekazać
Bałeczki i plotki niestrwałe
Musimy z pamięci wyznać

Sylwetka nowego kapitana
Napewno różni się od dawnego
Jest w kraju zupełnie nieznaną
Z ogromną szkodą dla niego

Rządy w popłochu przesłaja
Wszystkie od morza odrębne
Żadnych perswazji nie słuchają
Kłopoty rządzą stoną zagone

Czyżby w telewizyjnych programach
Nie było miejsca na morskie tematy
Czyż nikt się nie może wykonać
I zwrócić nam wielkość sprzed laty

Żale nie wszystkim pokierstos
Bo papier by ich nie wytrzymał
A te o których napisałem
Wysłucha je Dobra Nowina

Grateraki chlebek połamany
I radość nam twarz odkryje
Wszak roczek przyszedł nie nie zniemi
Na lepsze nadzieje w nas żyje

W ORIENTYŃWIE

WIGILIA W SZCZECYŃSKIM KLUBIE KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ

W Akademii Morskiej odbyło się wigilijne spotkanie organizowane przez Szczeciński Klub KapitaŃów Żegluga Wielkiej. Towarzyszyło mu łamanie się opłatkiem, składanie życzeń i słuchanie kulek. W kapitaŃskiej wigilii uczestniczyli także mieszkańcy: rybacy i kapitaŃowie jachtowi. Takie spotkanie odbywa się się od kilkunastu lat, natomiast klub istnieje 32 lata. Ma na swoim koncie wiele akcji. Dwa lata temu Szczeciński Klub KapitaŃów Żegluga Wielkiej w uznaniu dla jego działalności został odznaczony Złotą Odznaką Gryfa Pomorskiego.



Znikły banwy narodowe
W stożeniach wiatr "katarski" wieje
Głuchał jeszcze polską mowę
Sławił obce i uję kęje
Ciepki przemyś z kraju znika
Cieszy bardzo to sąsiadów
Czyżby w rządzie jakaś "felka"
Zniszczyć Polskę chce bez śladu
Ludzie pracę potracili
Unia nas nie myśli bronić
A tragedia w każdej chwili
Może ~~nas~~ nas dogonić
Wcale mnie jest niewesoło
Dotrże widzę co się dzieje
Urzędasów rój wokół
Bieda w firmach nam się śmieje
Książka trąpowa powróciła
Porty pełne są strażaków
Nowa władza się zjawia
I audyty nieskończone
WOPU jeszcze nam brakuje

Opera na Zamku już ósmi rok ma zaliczyć organizować niepowtarzalny w skali krajowej.

Kapitańska Wigilia 2009 r.

Znikły banwy narodowe
W stożniach wiatr "kariński" wieje
Słychać jeszcze polską mowę
Sławił obce tuż kaję
Dzięki przemyśl z kraju znikła
Cieszy bardzo to sąsiedów
Czyżby w rządził jechał "Mika"
Zniszczyć Polskę chce bez śladu
Ludzie pracę poltracił
Unia nas nie myśli bronić
A tragedia w każdej chwili
Może wstrząsnąć nas dogonić
Wcale mnie jest niewesoło
Dobrze wiążę co się dzieje
Urzędasów rój wokół
Bieda w firmach nam się śmieje
Książka trąpowa powońka
Porty pilnie są strzeżone
Nowa władza się zjawia
Audyty nieskończone
WOPU jeszcze nam brakuje
By umiść morskie życie
Może nad nim ktoś "głównie"
Gdy przy pełnym jest korycie
Ład co kilka dni witany
Jest postrachem marynarzy
Chodzi każdy niewyspany
Bo z inspekcją musi gwarzyć
Miał odelchnąć krótką chwilę
Do kontroli jest wzywany
Poszukaj mu odchylen
Postój będzie znanowany
Dzień posadki ktoś zajmuje
Wiatry nie wyją w gabinetach
Nie ważne co załogant czuje
Pierwsze miejsce ma ankieta
Armatorzy ich się boją
Strach przed nimi wciąż maskują
Bo ich wciąż niezgorzej "doją"
Kupie groza w to ładują
Może i taki dzień się zdarzyć
Bo wszystko przecież jest możliwe
Za inspektorów więcej niż marynarzy
Wejdzie na burtę portem szczęśliwie
Odde moja flota z morza żyjąca
Odde matros młodość w starość zamieniał
Farwaterami morza znacząca
Odeszła w strzał zapomnienia
Czy na statkach Wiochery Święta
Tak radośna i śmieszna zarazem
Nie jest na dzisiaj pominęta
Lub objęta modnym zakazem
Kłopoty Wigilia nas tu zbiera
Kłopoty z niepewnym stanem
Kłopoty ta Dżecina do nam nastąpi
Przejdzie ciekaw nad kapitanem.

Wigilia 2009 r.

Slawista ACh rodo waki



Szczecin, 19 maja 2009 r.

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglug Wielkiej

Przewodniczący

Aleksander Hubert Walczak

Opera na Zamku już ósmy rok ma zaszczyt organizować niepowtarzalny w skali krajowej, koncert na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie. Koncerty te od ośmiu lat dedykowane są ludzom, którzy zginęli na morzu. Stąd też tytuł „Tym, którzy nie powrócili z morza”.

Dzięki unikalnemu charakterowi muzycznemu koncerty te są znane również w innych krajach Europy.

Przez siedem lat wszystkie koncerty tworzone były tak, aby doskonale współgrały z przestrzenią i architekturą szczecińskiego cmentarza. Forma muzyczna jaką jest requiem, pozwala na stworzenie autentycznej oraz niepowtarzalnej atmosfery zadumy nad sensem ludzkiego życia.

Ze względu na silne oddziaływanie morza na codzienność mieszkańców, jak również istotną jego rolę, jako czynnika budującego wspólną tożsamość kulturową – koncerty te na stałe wrosły w pejzaż kulturalny Szczecina i cieszą się stale rosnącą popularnością.

W tym roku, oddając hołd marynarzom, którzy oddali swe życie w ofierze morzu, zaprezentowany zostanie utwór Zbigniewa Preisnera „Requiem dla mojego przyjaciela”.

Koncert odbędzie się 12 czerwca o godzinie 22.00 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

W związku z tym ważnym dla naszego miasta i regionu przedsięwzięciem zwracam się do Pana wzorem lat ubiegłych o objęcie honorowym patronatem tego wydarzenia.

Alicja Redarska
Szczecin, 19 maja 2009 r.

Sprawę prowadzi Alicja Redarska – specjalista ds. mediów i reklamy, tel. 091 43 48 139, e-mail: aredarska@opera.szczecin.pl

ul. Komuny 1A • 70-240 Szczecin • tel. (091) 429-05-40 • fax (091) 424-05-57 • www.opera.szczecin.pl



Piękątkę celu akademickiego to wyderzenie wyjątkowe. To dziś ponad 1200 młodych ludzi rozpoczynających studia na Akademii Muekskiej w Szczecinie, nie tylko podjęli z najlepszymi uczelniami europejskimi, ale też w jednym z najnowocześniejszych ośrodków szkolnictwa dla masy.



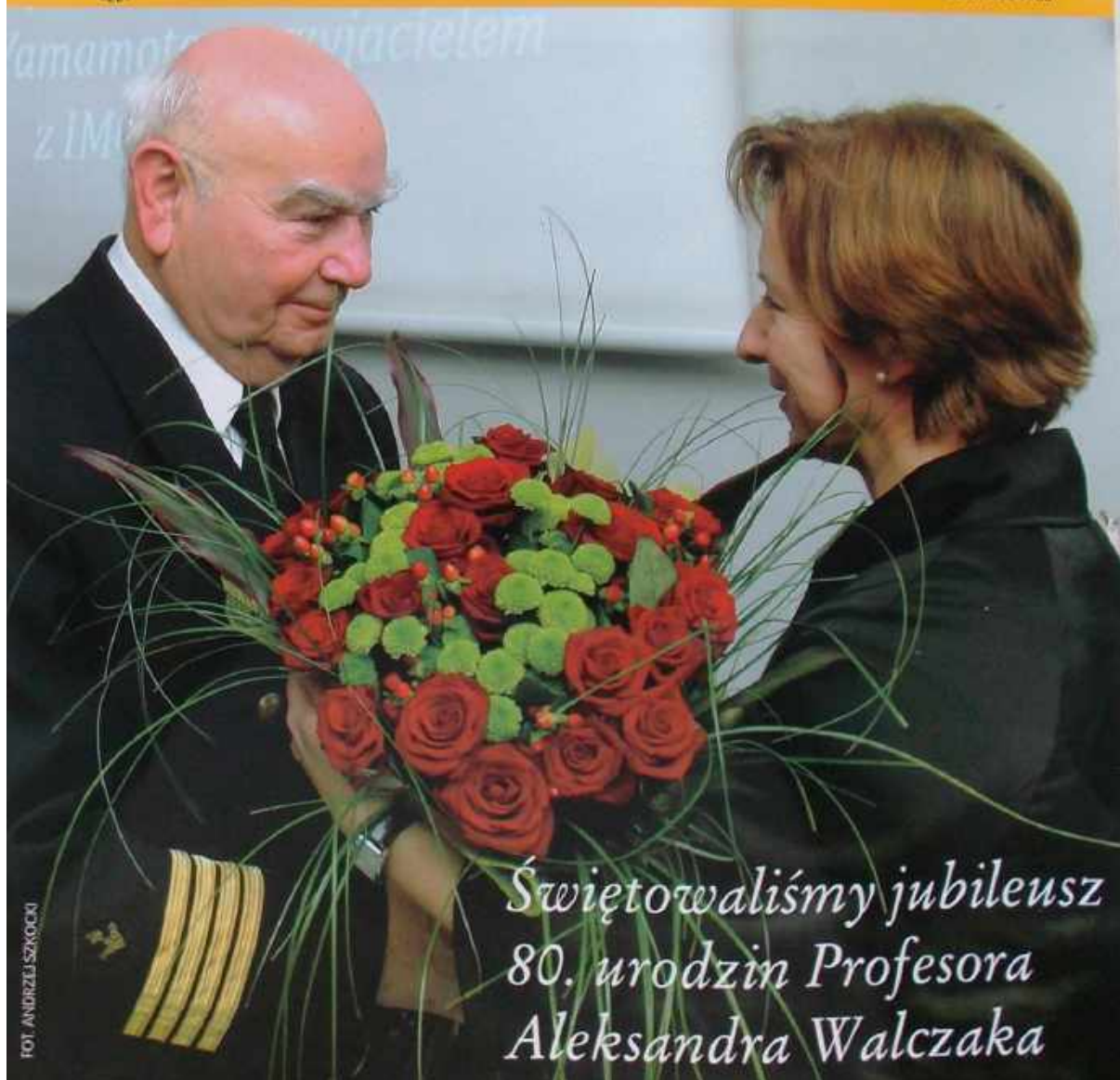


Akademickie Aktualności Morskie



Magazyn Informacyjny Akademii Morskiej w Szczecinie nr 1(65) / 2010

ISSN 1508-7786



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

*Świętowaliśmy jubileusz
80. urodzin Profesora
Aleksandra Walczaka*



Podstawą rozwoju transportu światowego jest gospodarka morską – aż 95% ładunków przewożonych jest drogą morską.

Transportując takie masy towarów przez morza i oceany, dowodząc statkami, kierując pracami załóg oraz kadr lądowych przedsiębiorstw branży morskiej absolwenci szkół morskich mają wielki wkład w rozwój ekonomiczny większości krajów naszego globu.

Polityka Unii Europejskiej nadaje gospodarce morskiej priorytetowe znaczenie, gdzie szkolnictwo morskie jest objęte szczególną troską i stawiane są mu bardzo wysokie wymagania.

Na Wałach Chrobrego nasi studenci pojawili się w sześćdziesiątym drugim roku (1962) wraz z powołaniem Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego i Państwowej Szkoły Morskiej, która przekształciła się w Wyższą Szkołę Morską w Szczecinie, a następnie przyjęła nazwę Akademii Morskiej.

Przez te lata szczecińska uczelnia wykształciła tysiące marynarzy: kapitanów żeglugi wielkiej, mechaników okrętowych, specjalistów od żeglugi, portów i transportu.

Obecnie kształcimy studentów na dziewięciu kierunkach i trzydziestu czterech specjalnościach na studiach inżynierskich i magisterskich.

Dla potrzeb szkolnictwa morskiego i ciągłego podnoszenia kwalifikacji absolwentów uczelni prowadzi-

my m.in. unikalne na świecie Centrum Inżynierii Ruchu Morskiego, Ośrodek Szkoleniowy Ratownictwa Morskiego, Studium Doskonalenia Kadr Oficerskich i jedyne w Europie Środkowej Europejskie Centrum Szkolenia LNG.

Dysponujemy doskonałym zapleczem dydaktycznym, ponad dziesięćdziesięcioma laboratoriami, a nauka odbywa się na najnowocześniejszych symulatorach oraz na statku szkolno-badawczym „Nawigator XXI”.

Bardzo ważne miejsce w działalności uczelni zajmują badania naukowe – w większości są to badania stosowane, wdrażane w gospodarce morskiej Polski i Unii Europejskiej. Dotyczą m.in. najważniejszych strategicznych inwestycji morskich takich jak budowa terminalu gazowego LNG w Świnoujściu, rozbudowa terminali promowych w Gdyni, Świnoujściu czy przebudowa szwedzkiego portu promowego w Ystad.

Uczestniczymy w wielu ważnych projektach europejskich, między innymi takich jak EURATOM czy Baltic Master, który w ubiegłym roku przez Komisję Europejską został uznany za najlepszy projekt morski Unii Europejskiej.

Planujemy budowę Europejskiego Centrum Kształcenia Morskiego działającego dla potrzeb całej Europy. Zrobiliśmy już pierwszy krok w tym kierunku – na uczelni istnieje Centrum Inżynierii Ruchu Morskiego, Europejskie Centrum Szkolenia LNG oraz Laboratorium Badawcze Paliw i Olejów.

AAM nr 4 (72) / 2011

80 lat w konstelacji

[illegible][illegible]

Following initiation, participants were informed of the study's purpose and objectives. The



There is a significant positive correlation between the number of children and the number of children who are in the same household as the mother.

născuții dintr-ună familie în
 România - Căminul Național de
 Știință și Artă din București
 în zilele 1-10, 1990.

and a number of other countries, including the United States, have been successful in reducing the incidence of AIDS. In the United States, the incidence of AIDS has declined by 50% since 1985, and the number of new infections has declined by 75% since 1985. In the United Kingdom, the incidence of AIDS has declined by 50% since 1985, and the number of new infections has declined by 75% since 1985. In the Netherlands, the incidence of AIDS has declined by 50% since 1985, and the number of new infections has declined by 75% since 1985. In the Netherlands, the incidence of AIDS has declined by 50% since 1985, and the number of new infections has declined by 75% since 1985. In the Netherlands, the incidence of AIDS has declined by 50% since 1985, and the number of new infections has declined by 75% since 1985.

Wydział Zarządzania i Informatyki
Instytut Zarządzania i Informatyki
ul. Rydyrkowska 10, 01-030 Warszawa
tel. 22 632 41 00

Opowiadanie „Sobolewski” dotyczył Głębi. Międzywielki zabrał udział w spotkaniu wykładu, w którym przedstawił historię powstania i rozwój „Sobolewskiego” w kontekście literatury i kultury. Wskazał na jego rolę w kształtowaniu świadomości społecznej i politycznej. Wskazał na jego rolę w kształtowaniu świadomości społecznej i politycznej. Wskazał na jego rolę w kształtowaniu świadomości społecznej i politycznej.

Koziorożca

1. *Содержание статьи*

Wiele błędów w tym wyrażeniu ma charakter błędny, a jego treść odnosi się do problemów, które nie były przez niego wyrażone. Wyrażenie "Złoty Wiek" nie jest wyrażeniem, które nie jest wyrażeniem, a wyrażeniem, które nie jest wyrażeniem. Wyrażenie "Złoty Wiek" nie jest wyrażeniem, które nie jest wyrażeniem, a wyrażeniem, które nie jest wyrażeniem. Wyrażenie "Złoty Wiek" nie jest wyrażeniem, które nie jest wyrażeniem, a wyrażeniem, które nie jest wyrażeniem.

[illegible][illegible][illegible]

By following up on a case, we have been able to get the patient's medical history, including the fact that he had been in the military and had been exposed to Agent Orange.

3) Podjęcie szeregowania zadań i wyznaczenie ich priorytetów.

1000



1990

Downloaded from <http://ajphaphysiol.org/>

Jubileusz prof. Aleksandra Walczaka



Aleksander Walczak w jubileusznie uroczystej uroczystości jubileusz 50-lecia życia i w Aleksandra Walczaka, współtwórcy i dyrektora tej uczelni. Wśród gości licznie przybyłych stawali się przedstawiciele świata wyższych, szczególnie z Trójmiasta, przedsiębiorstw se- gregowanych, Urzędu Morskiego i szereg instytucji związanych z gospodarką morską, przyjaciele i rodzina.

Prof. Aleksander Walczak wykonał 15000 oficerów floty handlowej, rybackiej i wojennej. Z uczelnią związaną jest od zawsze, od początku jej istnienia, tj. od 1967 r., kiedy objął stanowisko dziekana Wydziału Navigacyjnego. Pod jego jest współautorem planów i programów studiów na kierunku

Navigation, oraz liczne, specjalistyczne i kwalifikacyjne szkolenia. Wiele z nich zostało zrealizowanych. Opieka nad uczelnią w ostatnich latach przebiegała w sposób ciągły i regularny. Wiele z nich zostało zrealizowanych. Opieka nad uczelnią w ostatnich latach przebiegała w sposób ciągły i regularny.

Wiele z nich zostało zrealizowanych. Opieka nad uczelnią w ostatnich latach przebiegała w sposób ciągły i regularny. Wiele z nich zostało zrealizowanych. Opieka nad uczelnią w ostatnich latach przebiegała w sposób ciągły i regularny.



Aleksander Walczak – współtwórca polskiego wydziału szkolnictwa morskiego.
Jacek Frydelski
Wydanie I, format 85, s. 60
ISBN 978-83-85901-43-9

Jest to wielka biografia człowieka, którego wielkie zasługi w tworzeniu wy- stępnego szkolnictwa morskiego w Trój- mieście stawiają w rzędy czołowych pionierów naszego miasta, jak i ambasadorów uczel- ni naszego regionu w krajowym i europejskim. Wspaniały, pełnący parokrotnie funkcję Rektora Akademii i tego duży dorobek naukowy.

J. Piotrowska



Jubileusz prof. Aleksandra Walczaka



Akademia Morska w Szczecinie uroczyście świętowała jubileusz 80-lecia kpt. ż.w. Aleksandra Walczaka, współtwórcy i byłego rektora tej uczelni. Wśród gości licznie przybyłych stawili się przedstawiciele uczelni wyższych, szczególnie z Trójmiasta, przedsiębiorstw żeglugowych, Urzędu Morskiego i szeregu instytucji związanych z gospodarką morską, przyjaciele i rodzina.

Prof. Aleksander Walczak wykształcił tysiące oficerów floty handlowej, rybackiej i wojennej. Z uczelnią szczecińską związany jest od zawsze, od początku jej istnienia, tj. od 1967 r., kiedy objął stanowisko dziekana Wydziału Nawigacyjnego. Profesor jest współautorem planów i programów studiów na kierunku

nawigacja oraz kursów specjalistycznych i kwalifikacyjnych oficerów floty transportowej i rybackiej. Oprócz przedmiotów nautycznych prowadził i prowadzi zajęcia z metodologii badań naukowych, seminaria dyplomowe i wykłady monograficzne, gdyż ciągle jest czynnym wykładowcą.

Wiele miejsca w działalności Jubilata zajmowały sprawy popularyzacji wiedzy o morzu oraz gospodarce morskiej. Za swoją działalność naukową, organizacyjną i dydaktyczną był 16-krotnie wyróżniany nagrodami resortowymi. Obecna na uroczystości profesora Anna Wypych-Namiotko, wiceminister infrastruktury, podkreśliła liczne zasługi profesora dla szkolnictwa morskiego. A jest ich imponująco wiele. Wyniki dociekań naukowych bowiem zawarł w 33 publikacjach, 162 artykułach.

Goście uroczystości wielce usatysfakcjonowani byli oprawą jubileuszu i faktem uhonorowania ukochanego przez młodzież profesora – naukowca.



J. Piotrowska

*Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej
z okazji 80-tych urodzin*

*Kpt.ż.w. mgr Eugeniusza Daszkowskiego
Pisarza Marynisty*

*Drogi Eugeniuszu – drogi Kapitanie - dziękujemy Ci za krzewienie kultury
i wiedzy morskiej na stronach Twoich książek oraz za zachowanie
w pamięci ciężkiej ale pięknej pracy na morzu.*

*W czasach, kiedy pełniłeś obowiązki Rektora Wyższej Szkoły Morskiej
w Szczecinie, wychowałeś sporą ilość oficerów i kapitanów polskiej floty,
którzy od Ciebie czerpali miłość do zawodu marynarskiego, odwagę
i poświęcenie się pracy na morzu.*

*Życzymy Ci jeszcze wielu lat życia w zdrowiu, szczęścia osobistego oraz
zadowolenia z dobrze spełnianego obowiązku dla kraju – naszej Ojczyzny.*

*W murach Akademii Morskiej na spotkaniach klubowych jesteś zawsze
naszym drogim i serdecznie witanym Przyjacielem.*

Przewodniczący


kpt. ż.w. Wiktor Czapp

Honorowy Przewodniczący


Prof. dr kpt. ż.w. Aleksander Walczak



V-ce przewodniczący


kpt. ż.w. Lech Jasiński

Szczecin, 4 lutego 2010 r.



Zakład Usług Żeglugowych
Prezes – mgr Maria Ślusarczyk

ul. Ludowa
71-700 SZCZECIN

Szczeciński Klub Kpt.z.w. oraz ja osobiście, przyłączamy się do decyzji Kapituły Stowarzyszenia Business Club Szczecin, która przyznała Zakładowi Usług Żeglugowych statuetkę „Konika Morskiego” i dyplom jako wyróżnienie za odwagę, profesjonalizm i widoczne sukcesy na rynku holowań morskich.

Szczeciński Klub Kpt.z.w. składa tą drogą serdeczne gratulacje załogom morskim, służbie technicznej i administracji Zakładu oraz osobiście Pani Prezes – mgr Marii Ślusarczyk życzenia wszelkiej pomyślności, dalszych widocznych sukcesów oraz wielkiego zadowolenia z wykonywania zadań dla dobra Polski Morskiej.

Jeszcze jedno: Na gablach Waszych holowników powiewają białe-ozierwone polskie bandery. Bandera nasza była, jest i będzie zawsze znakiem Honoru i Digny Narodowej. Widok polskiej bandery na Waszych holownikach mówi światu, że Polska na morzu jeszcze trwa. Nie dopuście do tego, by się to zmieniło.

Z nadzieją, że polscy armatorzy do Was dołączą, życzymy dalszych sukcesów w zawodzie i życiu osobistym załóg.

Z wyrazami Szacunku


Wiktor Czup kpt.z.w.

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kpt.z.w.

Szczecin, 26 lutego 2010 r.



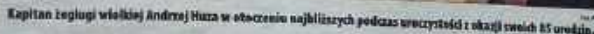
Kapitan wszystkich morskich twardzieli

kyrenes.pet@med.uni-goettingen.de

[illegible][illegible]

Bywanie spodobało mu się, za-
mkę kontynuował w Szczecinie.
gdzie przeniesiono Państwowy

- Byłem 15. kapitanem tego statku - opowiada. - Pływałem na nim półtora roku, wożąc węgiel ze Szczecina do Kopenhagi. Statek był niewielki, raptem 2400 ton otoności, ale miał aż 28 osób załogi. Warunki społeczne były bardzo smętnego, ale sam statek był bardzo ładny.

[illegible]

- Szybko stał się zwracano uwagę na niego, ale warunki na nim były sportowe - mówi starszy oficer Dariusz Jędrzejak. - Znowu były czarne punkciki na kamizelce, ale to trzeba było w szkole nauczyć się tego, jak odpowiedziałem. Dariusz Jędrzejak mówi, że nie było ani jednego

- Początkowo myśleliśmy o skomercyjizacji fabryki z zawalonymi, ale ostatecznie wybraliśmy pomysł górnictwa. Istoty nie powiodła - mówił p. Herra. - Zanim się wznowiła

Kptż. w. Andrzej HUZY

I - drogi Kapitanie - dziękujemy Ci za Twój twórczy
my, który włożyłeś w wychowanie setek marynarzy.
anów polskiej floty.

Twoi uczniowie czerpali młodość do zawodu,
sumienność, odwagę i poświęcenie się pracy na

Życzymy Ci jeszcze wielu lat życia w zdrowiu, szczęścia osobistego oraz zadowolenia z dobrze spełnianego obowiązku dla kraju - naszej Ojczyzny.

W murach Akademii Morskiej na spotkaniach klubowych będziesz



Absolwenci Liceum Muzycznego
kpt. Andrzej Zarbowski (od
prawej), chór parafialny
Lymajczyk



*Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej
z okazji 85-tych urodzin*

Kpt.ż.w. Andrzeja HUZY

*Drogi Andrzeju - drogi Kapitanie - dziękujemy Ci za Twój twórczy
trud pedagogiczny, który włożyłeś w wychowanie setek marynarzy,
oficerów i kapitanów polskiej floty.*

*Od Ciebie Twoi uczniowie czerpali miłość do zawodu
marynarskiego, sumienność, odwagę i poświęcenie się pracy na
morzu.*

*Życzymy Ci jeszcze wielu lat życia w zdrowiu, szczęścia osobistego
oraz zadowolenia z dobrze spełnianego obowiązku dla kraju - naszej
Ojczyzny.*

*W murach Akademii Morskiej na spotkaniach klubowych będziesz
zawsze naszym drogim i serdecznie witany Przyjacielem.*

Przewodniczący

[Signature]
kpt. ż.w. Wiktor Czapp

Honorowy Przewodniczący

[Signature]
Prof. dr kpt. ż.w. Aleksander Walczak



Vice przewodniczący

[Signature]
kpt. ż.w. Tech. Jasński



SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Wały Chrobrego 1/2, 70-500 Szczecin

tel. centr. (091) 434 42 26 wew. 337 • fax (091) 433 81 23 • KRS 0000 10 53 68

Prof.dr hab. Jan Kazimierz Sawicki
Akademia Morska
w Gdyni

Drogi Janie Kazimierzu, drogi Profesorze, drogi
Pisarzu-marynistę, drogi Przyjacielu -

W związku z Twoją nominacją na Profesora Zwyczajnego,
składam Ci najserdeczniejsze gratulacje.

W imieniu swoim i Szczecińskiego Klubu Kapitanów ż.w.
dziękujemy Ci za Twój twórczy trud pisarski, zachowanie w
pamięci historii polskiej floty - tak wojennej jak i handlowej,
działań i historii portów polskich, przedsięwzięć żeglugowych i
ich dokonań na przestrzeni dziejów.

Dziękujemy Ci za Twój trud pedagogiczny, za niespożyty
entuzjizm nauczania.

Dziękujemy Ci za krzewienie kultury i wiedzy morskiej, oraz to,
że zachowałeś w pamięci na stronach swych książek setki
wspaniałych oficerów, kapitanów i mechaników okrętowych
polskiej floty.

Życzymy Ci wiele lat życia w zdrowiu, szczęścia osobistego,
dalszych widocznych sukcesów wydawniczych oraz zadowolenia
z dobrze spełnionego obowiązku dla naszej Ojczyzny - Morskiej
Polski.

W murach Akademii Morskich Gdyni i Szczecina będziesz
zawsze naszym Profesorem, a na spotkaniach Szczecińskiego
Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej naszym drogim i serdecznie
witany Przyjacielem.

Z wyrazami szacunku
w imieniu własnym oraz
Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w.

W. Czapp
Wiktor Czapp - przewodniczący

Szczecin, marzec 2010 r.





*Prezydent Polski Lech Kaczyński
i jego żona Maria, tragicznie
zmarli pod Smoleńskiem,
zostaną pochowani w najbliższą
niedzielę. Pogrzeb odbędzie się
w Krakowie. Na Wawelu.*

Dziennik Pomorza Zachodniego
Ukazuje się od 1945 r.

MAGAZYN

Kurier szczeciński


PIĄTEK-WIECZÓRA
16-18 kwietnia 2010
Nr 74 (111 690)
Cena: 2 zł
W tym 7 groszy
Kod: 75 000 00
Druk: 10 000 egz.
www.24kurier.pl

POŻEGNANIE



WYD. 0

TRAGEDIA POD SZCZECIEM - ŚMIEĆ TRZYNDEK RP Z MAŁŻONKĄ
40. rocznica delegacji i załogi samolotu





Świeże kwiaty na grobie kpt.ż.w. Mamerta Stankiewicza

W bieżącym 2010 roku regaty Tall Ship's Races odbywały się na wodach Morza Północnego. Ostatnim portem, kończącym regaty był port Hartlepool w Wielkiej Brytanii. W regatach brało udział kilka szczecińskich jachtów oraz oficjalna delegacja miasta Szczecina.

Korzystając z uprzejmości zaprzyjaźnionego kapitana jachtu "Dar Szczecina" - kpt. Jerzego Szwocha, na wyjście w morze w dniu 24 czerwca 2010 r. Szczeciński Klub Kapitanów ż.w. dostarczył na jacht szarfy w barwach narodowych z napisem **"KAPITANOWI LEGENDZIE - kpt.ż.w. Mamertowi Stankiewiczowi - Szczeciński Klub Kpt.ż.w."**

Przekazaliśmy Kapitanowi Szwochowi gotówkę, aby na miejscu zakupił świeże kwiaty i z delegacją załogi jachtu złożył je w naszym imieniu na grobie kpt.ż.w. Mamerta Stankiewicza, który po katastrofie m/s PILSUDSKI w 1939r. spoczął na miejscowym cmentarzu w West Hartlepool.

Jak nam donosi po zakończeniu regat koordynator d/s Edukacji Morskiej - pan Wiesław Seidler, który przekazał nam również zdjęcia, był to ważny akcent naszego udziału w międzynarodowych regatach Tall Ship's Races 2010 podczas postoju w finałowym, angielskim porcie Hartlepool.

W dniu 9 sierpnia br. z udziałem około 100 żeglarzy, w tym reprezentacji Szczecina, załogi jachtu "Dar Szczecina", jachtu "Zryw" i zagłowca "Pogoria", jachtu "Endorfin" oraz podchorążych zagłowca szkolnego Akademii Morskiej Mar. Woj. ORP ISKRA, delegacji rosyjskiego zagłowca szkolnego "MIR". Obecni byli też reprezentanci Konsulatu Polskiego w Londynie, a także Polonijnego Klubu Żeglarskiego z Nowego Jorku.

W tym gronie delegacja z kapitanem Jerzym Szwochem złożyła kwiaty na grobie Kapitana Stankiewicza. Podczas tej nastrojowej i wzruszającej uroczystości polski aktor, kapitan jachtowy, oficer zagłowca "Pogoria" - Kazimierz Kaczor czytał fragmenty książki kpt.ż.w. Karola Olgierda Borchardta **"ZNACZY KAPITAN"**. Całość uroczystości udokumentował zdjęciami Wiesław Seidler.

Tą drogą Szczeciński Klub Kpt.ż.w. dziękuje Kapitanowi Jerzemu Szwochowi oraz całej załodze "Dar Szczecina" i delegacji miasta Szczecina za złożenie kwiatów na grobie legendarnego **"Znaczy Kapitan" Kpt. Mamerta Stankiewicza**.

W uzupełnieniu krótki opis tragedii i straty naszego transatlantyka m/s PILSUDSKI z 1939 roku.

Zebrał i opisał
opierając się na relacji naocznych świadków

Wiktor Czapp kpt.ż.w.

Szczecin, sierpień 2010 r.



Szczeciński Klub Kapitanów ŻW
KOMITET OPIEKI NAD POMNIKIEM
"TYM, KTÓRZY NIE POWRÓCILI Z MORZA"

ul. J. Małczewskiego 10/12, 71-616 Szczecin, tel./fax (91) 422 90 69
KRS 0000 10 53 68, Bank Przemysłowo Handlowy S.A. O/Szczecin 15 1060 0076 0000 3200 0024 5651

Szanowny Pan
inż. Ryszard LESZCZYŃSKI
Starszy Mechanik Morski

Na terenie Cmentarza Centralnego w Szczecinie, na tle istniejącej efektownej zieleni, stoi pomnik poświęcony tym Ludziom Morza, którym nie dane było powrócić do swych bliskich.

Pomnik jest symboliczną mogiłą - przedstawia fale morskie symbolizujące grób wszech oceanów, z których wynurza się maszt zatopionego statku, stanowiący elementy krzyża a stylizowane nabrzeże z widniejącym polem ma symbolizować spokojną przystań macierzystego portu.

Nazwiska osób, nazwy statków i daty tragedii ku wiecznej pamięci wygrawerowane na mosiężnych tabliczkach, umocowane są na obmurowaniu pomnika.

Mimo, że tragedie morskie wpisane są w zawód marynarza, rybaka i żeglarza, pragniemy aby nazwisk tych przybywało bardzo mało i powoli.

Odświeżenia i poświęcenia pomnika dokonał arcybiskup Kazimierz Majdański 15 października 1989 r. Pomnik powstał dzięki ofiarności marynarzy i środowiska marynarskiego przy wsparciu przedsiębiorstw gospodarki morskiej, wojska i stoczni.

Komitet Opieki nad pomnikiem wydał symboliczną statuetkę, której podstawa przedstawia stylizowany wizerunek bryły pomnika, a na wysięgu zawieszony jest dzwon okrętowy. Głos dzwonów okrętowych był w epoce zagłowców sygnałem wzywającym marynarzy na pokład do manewrów żaglami. Dźwięk dzwonu odmierzał czas trwania wacht morskich. Ułatwiał bezpieczną żeglugę w pochmurną noc i we mgle.

Wykształciła się tradycja, że przy pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza” rozpoczynają się uroczystości wszystkich zdarzeń o charakterze morskim a w dniu zmarłych studenci Akademii Morskiej zaciągają warty honorowe, społeczeństwo Szczecina składa kwiaty i zapala znicze.

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”.
Tę symboliczną statuetkę Komitet Opieki nad Pomnikiem przekazuje Panu

Ryszardowi LESZCZYŃSKIEMU

autorowi trzytomowego dzieła pt: „Tragedie Rybackiego Morza” oraz trzytomowego dzieła pt: „Ginące Frachtowce” za utrwalone fakty, tragedii katastrof morskich, które dotknęły polskie środowisko morskie.

Niech statuetka świadczy o tym, że pomnik ten jest potrzebny w morskim Szczecinie i że pamiętamy o ludziach morza, którym okrutny los nie pozwolił wrócić do macierzystego portu.

Morze uczy pokory, a niebezpieczne jest przede wszystkim dla tych, którzy je lekceważą i nie ma tu znaczenia, czy dzieje się to na Bałtyku czy Pacyfiku.

Szczecin/Gdańsk, kwiecień 2010

Z wyrazami uznania

Przewodniczący Komitetu
Opieki nad Pomnikiem
Ludzi Morza

Andrzej Huzar Kpt. z.w.

Przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów Z.W.

Wiktor Czapp Kpt. z.w.

NAJWIEKSZA MORSKA STRATA DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

M/S PILSUDSKI był pierwszym nowoczesnym statkiem pasazerskim, jaki wszedł do służby pod białą-czerwoną banderą. Jego zatonięcie w listopadzie 1939 roku było największą jednorazową stratą poniesioną przez Polską Marynarkę Handlową w toku działań drugiej wojny światowej.

W połowie grudnia 1934 roku Pani Wanda Pełczyńska – bliska krewna marszałka Piłsudskiego udała się do Triestu, aby 19 grudnia 1934 roku w stoczni Monfalcone rozbić tradycyjną butelkę szampa o dziobnicę motorowca, nadając mu imię „PILSUDSKI”.

Z końcem lata 1935 roku statek był gotowy do wejścia do służby w P.M.H. u armatora Gdynia – Ameryka Linie Żeglugowe. Statek prezentował się doskonale. Silniki główne – szwajcarskiej produkcji dziewięciocylindrowe Sulzery o łącznej mocy 12680 KM przy dobrych warunkach pogodowych dawały statkowi szybkość eksploatacyjną 18-20 węzłów. Motorowiec „Piłsudski” nie był olbrzymem, ale wystarczył, by obsłużyć ówczesny ruch pasażerski i pocztowy między Polską i Ameryką Północną. Nadszedł wreszcie czas, aby wycofać z trasy północnoatlantyckiej stare, wysłużone liniowce popularnie zwane „Klejnotami Księżniczki Dagmary”: „Polonię”, „Kościuszkę” i „Pułaskiego”.

Piłsudski miał długość 160,4 m., szerokość 21,6 m., i zanurzenie 7,5 m. Pojemność 14 294 ton rejestrowych brutto. Posiadał siedem pokładów, pomieszczenia dla 773 pasażerów, 313 osób załogi, z czego większość stanowiła służba hotelowa.

Do rozległego i gustownie urządzonego salonu klasy turystycznej wchodziło się z hallu, gdzie na honorowym miejscu umieszczony był naturalnej wielkości portret marszałka Piłsudskiego. W niedziele i święta salon ten zamieniano w kaplicę okrętową. Ołtarz stanowiła piękna rzeźba Matki Boskiej Ostrobramskiej. Na statku był też sklepik, poczta statkowa, salon fryzjerski i różnego rodzaju sklepy z pamiątkami i kosmetykami. Piłsudski był wyposażony w dwanaście łodzi ratunkowych, w tym dwie łodzie motorowe. Posiadał instalację przeciwpożarową i wentylacyjną.

Linia Gdynia – Ameryka powierzyła nadzór nad budową oraz dowództwo Piłsudskiego kapitanowi żeglugi wielkiej Mamertowi Stankiewiczowi, który miał opinię wspaniałego marynarza, cieszył się posłuchem i szacunkiem załogi, jak również sympatią pasażerów.

Nowy polski transatlantyk powitano w Gdyni nadzwyczaj uroczystie. Było to spowodowane wcieleniem do polskiej floty pięknej i nowoczesnej jednostki, ale również władzom zależało na gloryfikowaniu zmarłego przed kilkoma miesiącami marszałka Piłsudskiego.

Średnia prędkość w pierwszym rejsie do Ameryki z powodu przeciwnego wiatru i prądu zatokowego wyniosła 18,5 węzła.

W pierwszym transatlantyckim rejsie funkcję pierwszego oficera pełnił kapitan Jan Gottschalk – absolwent tuzewskiej Szkoły Morskiej, twórca



Po spotkaniu twórców marynistów

Urzeczeni morzem

Wiedząc, spotkanie powinno być cykliczne, urzędniczą imprezą organizowaną co dwa lata, tak powstał organizator tegorocznej imprezy.

Spotkanie Kuzi Kapitanów zeszło Stowarzyszenie Akademię PSEB rektyfikacji. Czwórka stowarzyszenia (wieloletni) takich spotkań. W tegorocznym spotkaniu wzięło udział około dwustu osób: politycy, prawnicy, historycy, naukowcy.

Przewodniczącym zeszło kpt. Aleksander Wójcik, jeden z organizatorów. Poko-

zajmujący, ale młoda, taka impreza przygotowała. Urzędniczy, że powinna się ona odbywać na stałe w Kuchynie Akademii Marynistów.

Organizatorzy (wieloletni) zeszło spotkanie. Wzięło udział około dwustu osób: politycy, prawnicy, historycy, naukowcy. Wzięło udział około dwustu osób: politycy, prawnicy, historycy, naukowcy.

To spotkanie to był znakomity pomysł, w którym jego pomysłodawcy zaangażowali na stałe - stwierdził Decyli Jacek z Kuchni.

PONIEDZIAŁEK
5 lipca 2004 r.

Spotkanie to było ważne, wiele na nim było. Wzięło udział około dwustu osób: politycy, prawnicy, historycy, naukowcy. Wzięło udział około dwustu osób: politycy, prawnicy, historycy, naukowcy.

Decyli Jacek, podobnie jak organizatorzy uważa, że tegoroczny cykl imprezy tego typu spotkań będzie powiódł się na pewno i będzie to był ważny krok w kierunku budowania wspólnoty marynistów i innych takich imprez.

Wyprawa Islandzka 2005 • Wzięliśmy grindowe. To było wspaniałe przeżycie. Nie było reguł, to również była praca.

Dotarliśmy do Reykiawiku!

Aleksander Kuzi

Wyprawa Islandzka 2005 to była wyprawa, w której wzięło udział około dwustu osób: politycy, prawnicy, historycy, naukowcy.

Wzięło udział około dwustu osób: politycy, prawnicy, historycy, naukowcy. Wzięło udział około dwustu osób: politycy, prawnicy, historycy, naukowcy.

Wzięło udział około dwustu osób: politycy, prawnicy, historycy, naukowcy.

Wzięło udział około dwustu osób: politycy, prawnicy, historycy, naukowcy.

Wzięło udział około dwustu osób: politycy, prawnicy, historycy, naukowcy.



Tuż przed dotarciem do Reykiawiku. Tuż przed dotarciem do Reykiawiku. Tuż przed dotarciem do Reykiawiku.



Leszek Wiktorowicz

Harika Aksoyoglu
Geyik

[illegible][illegible]

Kpt. ż. w.
Leszek Wiktorowicz

[illegible]

W trakcie nadania pływa na "Dzień Piętnastego" jako kandydat potrafił instruktora. Po ukończeniu PSM w 1970 roku rozpoczął służbę oficerską na Białej Górze, Mierzei, a następnie w wojewódzkim sądzie karnym w Warszawie. W 1973 roku toczył już pierwszy cywilny proces: polski nauczyciel, Poleski, był tym razem w okresie nadzwyczajnej pracy nauczania handlowym w Niwińcu Zjednoczonej w Moskwie. W 1975 roku został asystentem Wydziału Nowiznaw Wyższego Szkoły Moskwy w Gdyni. Rok później objął funkcję nauczyciela polskiego w oddziale na moście kapitału i stał nauczycielem. Szkoła polska w Warszawie prowadziła - do 1982 - prowadzić polską i francuską i niemiecką i włoską i hiszpańską i 22m. Trzeci cykl studiów stał się z tych bander - min. potrzebny 300-tyśmianach uczniami.

„Jego oryginalne doświadczenie w literaturze została prze-
fratyzowana. Jakiś Mioduszyński. W latach 1931-1932 na-
wiedził Młocznę. Główną przyczyną powstania z całym zmo-
żeniem, intelektualnym i ideologicznym, oraz wypracowa-
nia nowego stylu (nawet frazologicznie – niezaprzeczają, Jarek
miał w tym czasie wielkie sukcesy, w tym także w powie-
ściach, by wspomnieć stylizm słowny i komiczność „Jakiś
Mioduszyński”). Prawdą na tymże tygodniu 22 lat, tylko spóź-
niając się na opóźnienie w kierunku młodości. (...) Dowied-
zieliśmy, że w kulturze sprężynkami nie mogą być tylko C. i
W. Wyprawa do Młocznicy, która była w tym czasie, jak
później okazało się, przełomowa dla powieści i powieści
Leśmiana i Hłosek. W tym momencie zamyśliłem 19-20-
latniemu młodemu człowiekowi, a właściwie dziecku, że wy-
stąpiłami charakterami, którzy mają wploty wyżyć ma-
ją, i opowiadanie, kompozycje i struktury oraz zaskakują-
co, dzięki temu: jakżeś się przeżył, przeżył, przeżył, prze-
żył” – powiedział po powrocie „Jakiś Mioduszyński” do in-

[illegible][illegible]





Jaskulski Bogdan, pseud. „Konrad”, ur. 6 III 1927. Kpt.ż.w. Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami, londyński Krzyż AK, Order Męczeństwa i Zwycięstwa, Krzyż Walki o Niepodległość, Komatancki Krzyż Zasługi, dwukrotnie Medal Wojska, Krzyż Partyzancki, Krzyż Oświęcimski, Srebrny Krzyż Zasługi ZHP z Rozetą i Mieczami, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Urodzony w Ługach k. Częstochowy w rodzinie inteligenckiej o tradycjach patriotycznych, syn Stanisława i Heleny z d. Jarosz. W czasie okupacji mieszkał wraz z rodziną (dwie siostry i brat) w Częstochowie; należał do Szarych Szeregów AK. Był dowódcą zespołu drużyn „Zawiszy” i drużynowym Grupy Szturmowej. 3 VI

1944, po akcji tzw. „Małego Sabotażu” z okazji Konstytucji 3 Maja, aresztowany i 14 tego samego miesiąca wywieziony do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, a kilka dni później do Flossenbürg (Bawaria). 20 IV 1945 obóz ewakuowano pieczo w kierunku Dachau. 23 IV kolumnę więźniów wyzwoliły nacierające wojska amerykańskie. W ciągu 3 dni eskorta SS zdołała wymordować ok. 7 tys. więźniów. W lipcu 1945 powrócił do domu i podjął przerwana naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. R. Traugutta. W czerwcu 1946 przyjęty do Państwowej Szkoły Morskiej na Wydział Nawigacyjny w Gdyni. Ze względów politycznych nie otrzymał prawa pływania. Po zakończeniu nauki w PSM od lipca 1949 do lutego 1950 zatrudniony w Urzędzie Morskim w Szczecinie. Od 20 IX 1949 do 14 II 1950 był uczestnikiem

Kursu Pilotażu w Kapitanacie Portu Gdynia, prowadzonego przez kpt.ż.w. Władysława Lekkiego. Od lutego 1950 do grudnia 1956 pilot w Zarządzie Portu Szczecin. W PŻM pracował (XII 1956–XI 1957, VI 1958–III 1987) pełniąc funkcje od III oficera do kapitana. W 1957 okresowo zatrudniony na stanowisku III oficera na parowcu „Mamry” (rejs do Chin), w 1958 na stałe w Polskiej Żegludzie Morskiej. 15 XII 1967 otrzymał dyplom kapitana żeglugi wielkiej (nr 02992) i stanowisko kapitana na „Chorzowie”. Na „Bałtyku” odbył podróż do Afryki Zachodniej, do Ghany i Norwegii, a potem na M. Śródziemne. W marcu 1987 przeszedł na emeryturę, w 1990 zawiesił ją na kilka miesięcy i ponownie podjął pracę w PŻM-ie na stanowisku kapitana. Należy do Światowego Związku Żołnierzy AK i Stowarzyszenia Szarych Szeregów.



Kpt.ż.w. Jerzy Litwiński
ur. 13 grudnia 1933 r. w Gdyni
zm. 25 sierpnia 2010 r. w Szczecinie
żył 77 lat

Pogrzeb odbył się 30 sierpnia 2010 r. o godz. 12.30
na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie

Przy trumnie wystawionej w Kaplicy Cmentarnej wartę honorową zaciągnęło
6 kapitanów, kolegów zmarłego ze Szczecińskiego Klubu Kapitanów ż.w.,
Koledzy Starsi Mechanicy Morscy pożegnali zmarłego delegacją i sztandarem
Stowarzyszenia.

Nad otwartą mogiłą pożegnali kpt. Jerzego Litwińskiego:

- Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w. Wiktor Czapp w imieniu Klubu oraz w imieniu Kapitanów i Starszych Mechaników Morskich licznie przybyłych na cmentarz (tekst pożegnania w załączeniu).
- W imieniu Rektora i Senatu Akademii Morskiej w Szczecinie pożegnał zmarłego kpt.ż.w. Józef Gawłowicz, kreśląc drogę zawodową kpt. Jerzego Litwińskiego.
- Obecne z wiązkami kwiatów były też delegacje Polskiej Żeglugi Morskiej, Stowarzyszenia Marynarska Rada Opiekuńcza, były kwiaty od kolegów kapitanów Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w. oraz od Kolegów Starszych Mechaników Morskich.

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziła męża, ojca, dziadka Rodzina oraz liczne grono przyjaciół i znajomych.

Mocno obłożony kwiatami grób świadczył o dużej popularności zmarłego oraz o tym, że był lubianym i szanowanym człowiekiem i kolegą.

Pogrzeb odbył się przy ponurej, deszczowej pogodzie. Na szczęście w czasie ceremonii przy grobie, deszcz przestał padać.

W ciągu całej ceremonii przerywnikiem były starannie dobrane utwory zgodne z okolicznością, grane na skrzypcach.

Ostatnią drogę i pożegnanie kpt.ż.w. Jerzego Litwińskiego
opisał jego przyjaciel - Wiktor Czapp

Szczecin, 30 sierpnia 2010 r.

Kpt.ż.w. Jerzy Litwiński
ur. 13 grudnia 1933 r. w Gdyni
zm. 25 sierpnia 2010 r. w Szczecinie
żył 77 lat

Pogrzeb odbył się 30 sierpnia 2010 r. o godz. 12.30
na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie

Przy trumnie wystawionej w Kaplicy Cmentarnej wartę honorową zaciągnęło
6 kapitanów, kolegów zmarłego ze Szczecińskiego Klubu Kapitanów z.w.,
Kolekty Starej Mechaniki Morskiej pożegnali zmarłego delegacją i sztandarem
Stowarzyszenia.

Nad otwartą mogiłą pożegnali kpt. Jerzego Litwińskiego:

- Przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w. Wiktor Czapp w imieniu Klubu oraz w imieniu Kapitanów i Starszych Mechaników Morskich licznie przybyłych na cmentarz (tekst pożegnania w załączeniu).
- W imieniu Rektora i Senatu Akademii Morskiej w Szczecinie pożegnał zmarłego kpt.ż.w. Józef Gawłowicz, kreśląc drogę zawodową kpt. Jerzego Litwińskiego.
- Obecne z wiązkami kwiatów były też delegacje Polskiej Żeglugi Morskiej, Stowarzyszenia Marynarska Rada Opiekunów, były kwiaty od kolegów kapitanów Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w. oraz od Kolegów Starszych Mechaników Morskich.

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziła męża, ojca, dziadka Rodzina oraz liczne grono przyjaciół i znajomych.

Mocno obłożony kwiatami grób świadczył o dużej popularności zmarłego oraz o tym, że był lubianym i szanowanym człowiekiem i kolegą.

Pogrzeb odbył się przy ponurej, deszczowej pogodzie. Na szczęście w czasie ceremonii przy grobie, deszcz przestał padać.

W ciągu całej ceremonii przerwaniemi były starannie dobrane utwory zgodne z okolicznością, grane na skrzypcach.

Ostatnią drogę i pożegnanie kpt.ż.w. Jerzego Litwińskiego opisał jego przyjaciel - Wiktor Czapp

Szczecin, 30 sierpnia 2010 r.





Kpt. ż.w. Jerzy Litwiński – wspomnienia pośmiertne

Urodził się 13 grudnia 1933 r. w Gdyni, syn Maksymiliana i Janiny. Dzieciństwo i lata młodości spędził w Gdyni, mieszkał w dzielnicy Cisowa. W młodości aktywnie działał w gdyńskich klubach żeglarskich i w tym czasie postanowił swoje życie związać z morzem i pracą na morzu.

Edukację morską rozpoczął w 1951 r. w Technikum Morsko-Nawigacyjnym w Szczecinie (taką nazwę nadano wówczas Szkole Morskiej) przy Al. Piastów 19. Pierwsze praktyki morskie zdobywał na pokładzie szkolnego żaglowca „Dar Pomorza”, był miłośnikiem tego żaglowca do końca swoich dni. W 1953 r. wydział nawigacyjny przeniesiono ponownie do Gdyni, pozbawiając Szczecin całkowicie Szkoły Morskiej.

Jurek naukę zakończył w 1954 r. uzyskując świadectwo dojrzałości oraz prawo używania tytułu Technik Nawigator Morski. Świadectwo to w październiku 1958r. wymienił na dyplom ukończenia Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Po zakończeniu nauki w grudniu 1954 r. skierowany nakazem pracy angażuje się w załogach pływających Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni, zaczynając od młodszego marynarza. Z czasem Jurek przechodzi wszystkie szczeble „drabiny” marynarskiego wtajemniczenia. Pływa na takich statkach jak m/s „Nowa Huta”, „Braterstwo”, „Kopernik”. Pływa na liniach na daleki wschód. W PLO awansuje do III oficera.

W czerwcu 1962 r. wraz ze statkiem zmienia armatora i przechodzi do załóg pływających Polskiej Żegludki Morskiej w Szczecinie. Jurek pływając nabiera praktyki morskiej i cały czas podnosi swoje kwalifikacje. W P.Ż.M. dochodzi do stanowiska starszego oficera. Pływa na różnych statkach tego armatora, zgodnie z załączonym wyciągiem pływania.

W marcu 1966 r. opuszcza P.Ż.M. i przechodzi do pracy w nowo utworzonej Szkole Morskiej z siedzibą przy Wałach Chrobrego w Szczecinie. Obejmuje stanowisko starszego oficera na statku instrumentalnym tej uczelni. Jako członek załogi statku szkolnego prowadzi też zajęcia dydaktyczne ze studentami. Po przekształceniu Państwowej Szkoły Morskiej w Wyższą Szkołę Morską Jurek kontynuuje pracę na szkolnym statku „Nawigator” na stanowisku przemiennie starszego oficera i kapitana.

Od lipca 1978 do lutego 1986 r. angażuje się na statki pod obcą banderą w charakterze st. oficera. Od listopada 1989 do marca 1994 r. podpisuje umowę o pracę w charakterze kapitana w Polskiej Żegludce Morskiej.

W kwietniu 1994 r. Jurek przechodzi w stan zawodowego spoczynku. Pierwszy dyplom morski Porucznika Żegludki Małej – Urząd Morski w Gdyni

przysnuje mu 7 października 1958 r. Porucznika Żegluga Wielkiej otrzymuje 10 lutego 1962 r. Na dyplomie Kapitana Żegluga Małej widnieje data 29 lipca 1964 r., który to dyplom przysnuje mu Urząd Morski w Szczecinie.

Minister Żegluga mgr inż. Jerzy Szopa podpisuje 26 lutego 1971 r. jego najwyższy dyplom morski Kapitana Żegluga Wielkiej. W styczniu 1967 r. Jurek ukończył też kurs w zakresie posługiwania się radarem i korzystania z jego wskazań (w tym też zakresie prowadził ze studentami zajęcia dydaktyczne).

Jerzy Litwiński był też podoficerem rezerwy Marynarki Wojennej w stopniu bosmanmat. Za sumienną i aktywną pracę zawodową Jurek otrzymywał też słowa uznania od swoich przełożonych i tak:

- Brązową odznakę „Zasłużony Pracownik Morza” otrzymał 10 czerwca 1969 r. (Święto Morza).
- Uchwałą Rady Państwa 23 września 1971 r. odznaczony zostaje „Brązowym Krzyżem Zasługi” (inauguracja roku akademickiego 1971-72)
- 10 czerwca 1974 r. wyróżniony zostaje złotą odznaką „Zasłużony Pracownik Morza” (Święto Morza).
- 3 września 1977 r. uhonorowany zostaje odznaką „Gryfa Pomorskiego” (inauguracja roku akademickiego 1977-78)
- Z okazji XXX-lecia Szkolnictwa Morskiego w Szczecinie z Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej otrzymuje dyplom uznania.

Wielką pasją Jurka było fotografowanie. Nie rozstawał się z aparatem fotograficznym. Utrwalał w ten sposób wszystkie znaczące wydarzenia. Był pasjonatem statków żaglowych. Fotografował w dzień i w nocy. Trzeba przysnuć, że robił piękne zdjęcia.

Wiele swoich prac prezentował na różnych wystawach fotograficznych i zbierał laury. Jego zdjęcia można zobaczyć w wielu książkach marynistycznych, wiele jego zdjęć ukazywało się w codziennej prasie oraz w różnych periodykach. Księga Kroniki Szczecińskiego Klubu Kpt. ż.w. to większość zdjęć zrobionych przez Jurka. Jego zdjęcia są w kronikach wielu szkół i instytucji morskich Szczecina.

Jurek był wielkim społecznikiem. Z pasją realizował program edukacji morskiej dzieci i młodzieży. Widywano go w szkołach, przedszkolach, w klubach żeglarskich, opowiadał o morzu i o pracy na morzu. Zawsze w mundurze i z aparatem fotograficznym w ręku.

Jurek był współzałożycielem naszej kapitańskiej organizacji Szczecińskiego Klubu Kpt. ż.w. Pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji. Ostatnio był sekretarzem



3

Aktywnie działał w Komitecie Opieki nad Pomnikiem, poświęconym „Tym, którzy nie powrócili z morza”. Był członkiem Marynarskiej Rady Opiekarskiej. Czuł się bardzo związany z gdyńską Uczelnią Morską, gdy jeszcze zdrowie mu pozwalało, brał udział w spotkaniach w Święto Szkoły 8 grudnia. Był miłośnikiem i entuzjastą statku szkolnego – Białej Fregaty „Dar Pomorza”. Uczestniczył w wielu uroczystościach związanych z zagłowcem. Żył aktywnie, wszędzie go widziano, wszystkim się interesował i wszystko fotografował.

Jurek był pogodnego usposobienia, zawsze uśmiechnięty, zawsze żartował, uczynny, koleżeński, pomagał każdemu, był doskonałym kompanem lubianym i szanowanym wśród kolegów.

Zapamiętamy Jurka jako doskonałego i ambitnego fachowca a przede wszystkim jako prawego i uczciwego człowieka.

Jurek był żonaty. Żona Krystyna, córka Barbara, miał dwie wnuczki starszą Agnieszka i młodszą Jagodę, które uwielbiał i cały czas o nich opowiadał.

Ostatnio Jurek jednak podupadał na zdrowiu, często bywał w szpitalach, leczył się na dolegliwości serca, co spowodowało, że 25 sierpnia 2010 r. odszedł od nas na zawsze – dołączył do tych, którzy najdłuższą z wacht morskich już objeli. Pływa teraz po niebieskich szlakach.

Wraz z pamięcią o Jurku pozostanie wśród nas szacunek dla jego twórczej pracy na rzecz polskiej biało-czerwonej bandery.

Jurku, pełniąc wieczną wachtę miej wizję silnej Polski na wzrost pod biało-czerwoną banderą.

Jurek odszedł, ale duch Jego jest z nami. Przyjaciel umarł ale przyjaźń trwa. Zachowamy Jurka żywego w naszej pamięci.

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”.

Cześć jego pamięci.

Pośmiertne wspomnienia o Jurku Litwińskim snuł jego przyjaciel klubowy Szczecińskiego Klubu K.p.t. z.w. – Wiktor Czapp.

Szczecin, listopad 2010 r. – miesiąc zadumy i refleksji nad tymi, którzy odeszli na zawsze.

412



Szczeciński Klub Kapitanów ŻW
**KOMITET OPIEKI NAD POMNIKIEM
"TYM, KTÓRZY NIE POWRÓCIŁI Z MORZA"**

ul. J. Meiszwilskiego 18/13, 71-434 Szczecin, tel./fax (91) 422 49 49
KRS 0000 10 11 66, Naleb. Pomorskiego Handlu S.A. 13/0000001 17 1300 1670-0000 1260 1621 2011

**Zespół Szkół Technicznych i Morskich
w Szczecinie
ul. Willowa 2/4**

AKT PRZEKAZANIA

Na terenie Cmentarza Centralnego w Szczecinie, na fle istniejącej, efektownej zieleni, od 21 lat stoi pomnik poświęcony tym ludziom morza, którym nie dane było powrócić do swych bliskich.

Pomnik jest symboliczną mogiłą. W bryle pomnika zamurowany jest pojemnik z wodą, którą kapitanowie statków Polskiej Żeglugi Morskiej zaczerpnęli na wszystkich morzach i oceanach świata i przywieźli do Szczecina. Żywił zabrakł statki, ludzi, morze nie oddało ciał. Nazwiska osób, nazwy statków i daty tragedii ku wiecznej pamięci wygrawerowane na mosiężnych tabliczkach, umocowane są na obmurowaniu pomnika.

Monument wzniesiono staraniem Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej, który sprawuje ciągłą opiekę nad pomnikiem.

Odsłonięcie i poświęcenie przez arcybiskupa Kazimierza Majdańskiego nastąpiło 19 października 1989 roku. Powstał dzięki ofiarności marynarzy, społeczeństwa, przy wsparciu przedsiębiorstw gospodarki morskiej i amatorów Szczecina.

Dla upamiętnienia 15-lecia istnienia, Komitet Opieki nad Pomnikiem uczcił ten fakt wydaniem symbolicznej statuetki, której podstawa przedstawia stylizowany wizerunek bryły pomnika, a na wysięgu zawieszony jest dzwon okrętowy.

Głos dzwonów okrętowych był w epoce żaglowców sygnałem wzywającym marynarzy na pokład do nagłych manewrów żagla. Zabobanni żeglarze wierzyli, że dźwięki dzwonów skutecznie odstraszą demony i potwory zamieszkujące morskie głebiny. Dźwięk dzwonu odmierzał czas trwania wachty morskiej. Ułatwiał też bezpieczną żeglugę w pochmurną noc i we mgle.

W ciągu 21 lat istnienia pomnika wykształciła się tradycja, że przy pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza” odbywają się uroczystości: inauguracje roku akademickiego Akademii Morskiej w Szczecinie, rozpoczęcia „Dni Morza” rocznice wielkich katastrof z udziałem polskich marynarzy oraz innych świąt o charakterze morskim. W dni Świąt Zmarłych studenci Akademii Morskiej zaciągali warty honorowe. W tym roku wartę honorową zaciągnęli uczniowie Zespołu Szkół Technicznych i Morskich a społeczeństwo Szczecina składało kwiaty i zapalało znicze.

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”

A kpt.ż.w. Zygmunt Ziolkowski powiedział: „Pamięć o tych, co nie wrócili z morza jest wykładnią kultury ludzi morza”.

Tę symboliczną statuetkę przekazujemy Zespołowi Szkół Technicznych i Morskich, na ręce Dyrektora Szkoły – mgr Andrzeja Usielskiego z podziękowaniami za wsparcie uczniami kwesty w dniu 1 listopada br. oraz trzech poprzednich lat. Zebrane pieniądze zasila konto na bieżące utrzymanie i remonty pomnika. Niech statuetka świadczy o tym, że pomnik ten jest potrzebny w morskim Szczecinie i że pamiętamy o ludziach morza, którym okrutny los nie pozwolił wrócić do macierzystego portu.

Morze uczy pokory, a niebezpieczne jest przede wszystkim dla tych, którzy je lekceważą i nie ma tu złoczenia, czy dzieje się to na Bałtyku, czy na Pacyfiku.

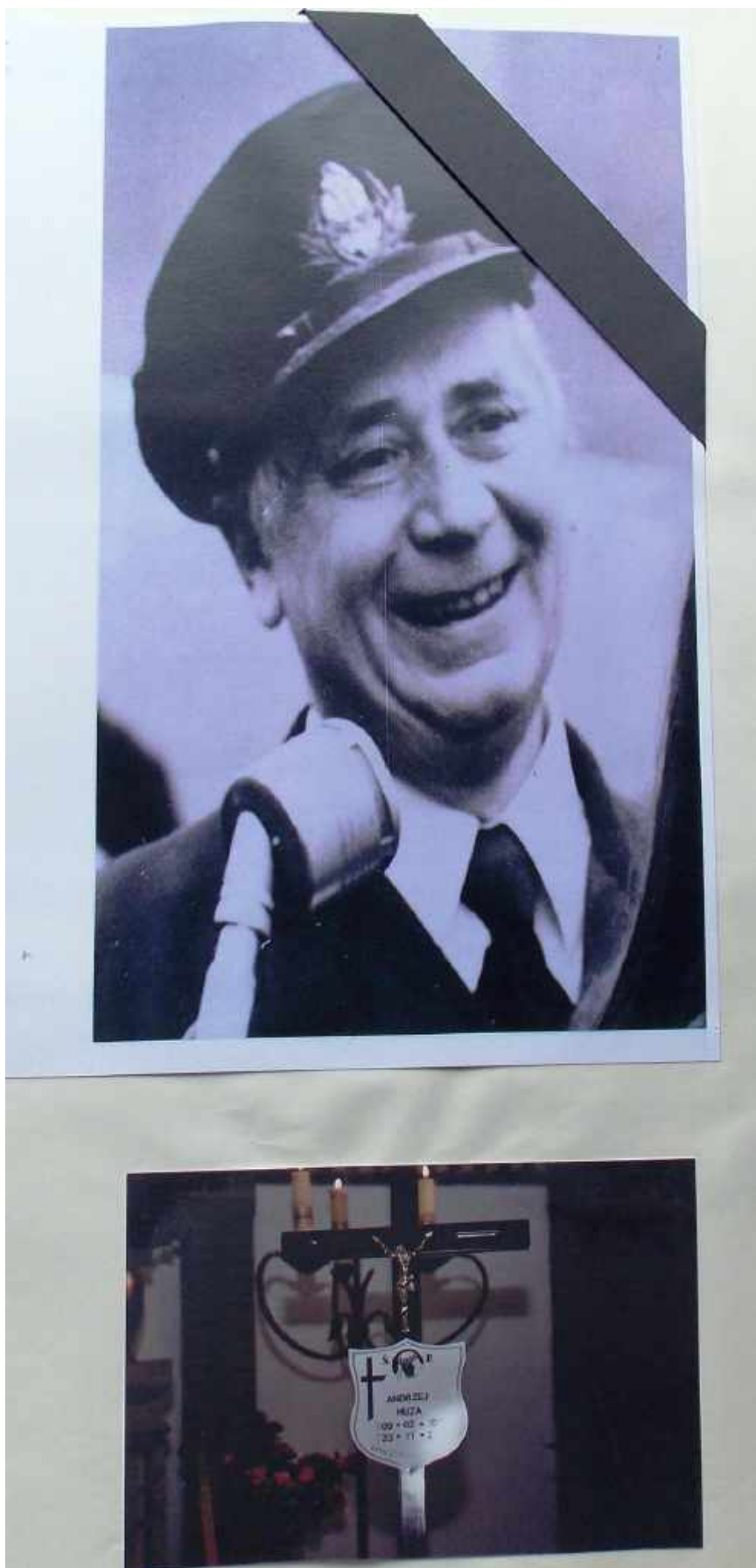
Do statuetki dołączamy chronologiczny w/g dat tragedii spis nazwisk umieszczonych na pomniku z nadzieją, że pomimo, że tragedie morskie wpisane są w żywot marynarza, aby nazwisk tych przybywało bardzo mało i powoli.

Przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów ŻW.

Wiktor Czup

Sekretarz Komitetu Opieki
nad Pomnikiem.

Witold Szadokierski



Ś.P. ANDRZEJ STANISŁAW HUZA
ur. 9 lutego 1925 r. w Kętach pow. Oświęcim
zm. 23 listopada 2010 r. w Szczecinie
przeżył 85 lat

Pogrzeb odbył się 29 listopada 2010 r. o godzinie 10.30 na cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

Wartę honorową przy urnie z prochami Andrzeja przykrytej białą-czerwoną polską banderą zaciągnęło sześciu kapitanów – kolegów zmarłego ze Szczecińskiego Klubu Kapitanów z.w. Przed urną wystawione było zdjęcie wesołego, rozśmianego Andrzeja.

W kaplicy cmentarnej pożegnał Andrzeja przewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów z.w. Wiktor Czapp. Koledzy – Starsi Mechanicy Morscy pożegnali zmarłego wystawieniem pocztu sztandarowego Stowarzyszenia. Był sztandar Urzędu Morskiego w Szczecinie oraz sztandar Państwowej Szkoły Morskiej z Al. Piastów, której zmarły był absolwentem. Poczet do tego sztandaru stworzyli koledzy kapitanowie – także absolwenci P.S.M. z Al. Piastów. Światowy Związek Byłych Żołnierzy Armii Krajowej, której Andrzej był członkiem, również wystawił sztandar.

Modły w intencji zmarłego odprawiało dwóch księży: proboszcz parafii Andrzeja oraz Duszpasterz Ludzi Morza – ks. dr Eugeniusz Krzyżanowski.

Kondukt żałobny ruszył od kaplicy alajami cmentarnymi tak, aby zatrzymać się na minutę przed pomnikiem poświęconym „Tym, którzy nie powrócili z morza”, którego Andrzej był twórcą. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziła Andrzeja rodzina, liczne grono przyjaciół i znajomych, wielu kapitanów, starszych mechaników morskich, absolwenci Liceum Morskiego oraz koledzy, którzy przyjechali z Gdyni i Warszawy.

Przy grobie, w imieniu kolegów oraz swoim własnym pożegnał Andrzeja prof. kpt.z.w. Aleksander Walczak. Przewodniczący Światowego Związku Byłych Żołnierzy Armii Krajowej – płk. dr Bolesław Pawłowski krótko nakreślił wojakową działalność Andrzeja.

W czasie opuszczania urny do grobu „wybito” na dzwonie okrętowym cztery pełne „szklanki”

Mocno obłożony kwiatami grób świadczył o dużej popularności zmarłego, oraz o tym, że był lubianym i szanowanym człowiekiem i kolegą.

Złożono wieńce i kwiaty od rodziny. Kwiaty złożyła też delegacja Akademii Morskiej w Szczecinie, delegacja Polskiej Żeglugi Morskiej, Urzędu Morskiego w Szczecinie. Były kwiaty od kolegów kapitanów Szczecińskiego Klubu Kpt.z.w., Starzych Mechaników Morskich oraz licznie przybyłych znajomych i przyjaciół Andrzeja.

Pogrzeb odbył się przy zachmurzonym niebie i mroźnym powietrzu.

Ostatnią drogę i pożegnanie Kapitana Seniora
kpt.z.w. Andrzeja Stanisława Huzy opisał
Wiktor Czapp

Szczecin, 30 listopada 2010 r.





Jubileusz kapitana Huzy

...wspominał o tym, że do niego...
...wspominał o tym, że do niego...

...wspominał o tym, że do niego...
...wspominał o tym, że do niego...

...wspominał o tym, że do niego...
...wspominał o tym, że do niego...

...wspominał o tym, że do niego...
...wspominał o tym, że do niego...

...wspominał o tym, że do niego...
...wspominał o tym, że do niego...

...wspominał o tym, że do niego...
...wspominał o tym, że do niego...

...wspominał o tym, że do niego...
...wspominał o tym, że do niego...

...wspominał o tym, że do niego...
...wspominał o tym, że do niego...

...wspominał o tym, że do niego...
...wspominał o tym, że do niego...

...wspominał o tym, że do niego...
...wspominał o tym, że do niego...

Kapitan Andrzej Huzy w mundurze 2010 roku. Wokół niego jest...
...wspominał o tym, że do niego...

...wspominał o tym, że do niego...
...wspominał o tym, że do niego...

...wspominał o tym, że do niego...
...wspominał o tym, że do niego...

...wspominał o tym, że do niego...
...wspominał o tym, że do niego...



Kpt. ż.w. Andrzej Stanisław Huza

Urodził się 9 lutego 1925 roku w Kątach w powiecie Oświęcim. Ojciec Władysław - dyplomowany oficer przedwojennego Wojska Polskiego, matka Stanisława - nauczycielka.

Uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Krakowie oraz do Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Warszawie.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Warszawy matka Andrzeja wraz z dziećmi wróciła do Starego Sącza, gdzie Andrzej kontynuował naukę na tajnych kompletach. W tym czasie zaciągnął się on do konspiracji w Armii Krajowej. Otrzymał pseudonim „Zwiad”, ostatni jego przydział: pluton Ochrony Sztabu 1 Pułku Strzelców Podhalańskich. Był jednym z najmłodszych żołnierzy tego pułku. Walczył w okolicach Nowego Sącza.

Po zakończeniu działań wojennych, 20 lutego 1946 roku zdał egzamin maturalny w Bochni. Rozpoczął studia na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Porzucił jednak tę uczelnię i wyjechał do Gdyni, gdzie zdał egzamin do Państwowej Szkoły Morskiej na wydział nawigacyjny, który to wydział w 1947 roku w całości został przeniesiony do Szczecina. Wziął udział w pierwszym powojennym rejsie na „Darze Pomorza” na Morze Śródziemne. Po zawinięciu „Daru” do Portsmouth spotkał się z ojcem - oficerem Sztabu gen. Władysława Sikorskiego. Spotkanie to bardzo Andrzejowi zaszkodziło, gdyż wszechwładny Urząd Bezpieczeństwa już sobie ten fakt zanotował.

Szkołę Morską w Szczecinie przy al. Piastów ukończył 27 maja 1949 roku otrzymując dyplom ukończenia tej uczelni.

Teraz przyszła zemsta za spotkanie z ojcem w Anglii oraz za jego działalność w oddziałach A.K. w czasie okupacji. Andrzej został pozbawiony wykonywania wyuczonego zawodu, nie dostał prawa pływania (tak to się wówczas nazywało).

Andrzej zapisał się na kurs pilotażu, który odbywał się w Kapitanacie Portu w Gdyni. Po zdaniu egzaminu, 16 lutego 1950 roku rozpoczął pracę w Szczecinie jako młodszy pilot trasowy Świnoujście – Szczecin. Andrzej jednocześnie z pilotażem specjalizuje się w kompensacjach i dewiacjach kompasów magnetycznych. W niedługim czasie zostaje ekspertem rzeczoznawcą firmy „Shipcontrol” w Szczecinie.

Dobre czasy dla Andrzeja przychodzą w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, zostaje zweryfikowany i może już wyruszyć na morze. Andrzej w tych latach pasjonuje się żeglarstwem. Angażuje się na pływanie na szkolnych żaglowcach s/y „Zew Morza” i „Janek Krasicki”. Zdobywa patent Jachtowego Kapitana Żeglugi Wielkiej wydany przez Polski Związek Żeglarski w Warszawie w czerwcu 1957 roku.

W styczniu 1958 roku przyznano mu uprawnienia starszego pilota. W tych latach zmienia pracodawcę – przechodzi do załóg pływających Polskiej Żeglugi Morskiej w

wielkim entuzjazmem zaczyna swoją działalność społeczną. Andrzej był współzałożycielem naszej kapitańskiej organizacji - Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W. Przez 16 lat od 1976 – 1992 roku był jego przewodniczącym a do

Szczecinie. Przez wiele lat pływa na liniowcach UNIAFRICA do Afryki Zachodniej oraz do portów Morza Śródziemnego. Pływając, cały czas podnosi swoje kwalifikacje.

Pierwszy jego dyplom morski Porucznika Żeglugi Małej datowany jest 30 marca 1955 roku. Drugi dyplom Porucznika Żeglugi Wielkiej nosi datę 1 kwietnia 1959 roku. Na kolejnym dyplomie Kapitana Żeglugi Małej widnieje data 1 czerwca 1964 roku. Na najwyższym dyplomie morskim Kapitana Żeglugi Wielkiej jest data 14 sierpnia 1966 roku.

Pierwszym statkiem, na którym Andrzej obejmuje funkcję kapitana jest legendarny s/s „SOLDEK”.

W 1966 roku na jakiś czas Andrzej przerywa pracę na morzu. W latach 1964 – 1969 zatrudnia się na stanowisko kierownika Wydziału Nawigacyjnego w nowo powstałej przy Władach Chrobrego Państwowej Szkole Morskiej. Jednocześnie wykłada kompensację i określanie dewiacji kompasów magnetycznych.

Po zmianie statusu szkoły zostaje kierownikiem praktyk morskich. W latach 1969 – 1973 pływa na statkach Polskiej Żeglugi Morskiej, nabiera doświadczenia morskiego. W latach 1973 – 1977 Andrzej jest współorganizatorem Liceum Morskiego. Jest dyrektorem Szkoły, a jednocześnie komendantem s/s „Kapitan K. Maciejewicz”, który to statek został pływającą siedzibą Liceum. Liceum Morskie było zakładową szkołą Polskiej Żeglugi Morskiej. Wielu absolwentów Liceum kontynuowało naukę w Wyższej Szkole Morskiej. Pływając pełnili funkcje oficerskie i kapitańskie. Pod koniec lat 70-tych Polska Żegluga Morska kieruje Andrzeja na półtora roku do Newcastle i Middlesbrough w Wielkiej Brytanii nadzorował budowę serii masowców dla Polskiej Żeglugi Morskiej. Nadzorował też budowę s/s „Przemysł” w Warmii w Bułgarii oraz m/s „Kopalnia Machów” w Sewilli w Hiszpanii.

11 marca 1982 roku Andrzej przechodzi w stan zawodowego spoczynku. Teraz z wielkim entuzjazmem zaczyna swoją działalność społeczną. Andrzej był współzałożycielem naszej kapitańskiej organizacji - Szczecińskiego Klubu Kapitanów Z.W. Przez 16 lat od 1976 – 1992 roku był jego przewodniczącym a do końca swoich dni był honorowym przewodniczącym.

Po serii katastrof morskich, jakie dotknęły polskie środowisko morskie, Andrzej wyszedł z inicjatywą budowy w Szczecinie pomnika poświęconego tym ludziom morza, którym okrutny los nie pozwolił zawinąć do macierzystego portu. Był pomysłodawcą „Tym, którzy nie powrócili z morza” uhonorować pamięć marynarzy, którzy zginęli na swych morskich posterunkach.

Przez 21 lat Andrzej czynnie opiekował się pomnikiem, dbał o jego wizerunek. Od 21 lat w dniu 1 listopada w Święto Zmarłych kwestował przy pomniku na jego bieżące remonty i utrzymanie.



Andrzej chwycił też za pióro. Swoje wspomnienia spisał w książce pt. „Rocznik 25”, która ukazała się w Szczecinie w 1998 roku. Pisał też wiele innych krótkich wspomnień, które na naszych kapitańskich spotkaniach nam czytał. Był świetnym gawędziarzem. Opowiadał ciekawie, a jak jeszcze dodał do tego gwarę goralską to były to duchowe uczty.

Za swoją długoletnią samodzielną pracę Andrzej uhonorowany był wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi i tak posiadał:

Krzyż A.K., Brązowy Krzyż Zasługi z mieczami, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Partyzancki, Brązowy i Srebrny medal „Za zasługi dla obronności Kraju”, Brązową i srebrną odznakę „Zasłużony Pracownik Morza”, Odznakę „Zasłużony Pracownik P.Z.M.” Medal Wojska Polskiego, Odznakę Gryfa Pomorskiego. Otrzymał także tytuł honorowego obywatela miasta Przemyśla. Od Szczecińskiego Klubu Kapitanów ż.w. otrzymał tytuł KAPITAN SENIOR.

Andrzej był pogodnego usposobienia, uczynny, koleżeński, był doskonałym kompanem, lubianym i szanowanym wśród kolegów. Zapamiętamy Andrzeja jako doskonałego i ambitnego fachowca, a przede wszystkim jako prawego i uczciwego człowieka.

Z Andrzejem pływałem na jednym statku, kiedy był kierownikiem praktyki morskiej ze studentami. Dlatego moją opinię o Andrzeju czerpię z własnych wspomnień.

Andrzej na ogół czuł się dobrze. Złamanie zdrowia przyszło nagle – wylądował w szpitalu w końcu października br. i już z niego nie wrócił. Odszedł na wieczną wachtë 23 listopada 2010 roku w Wojewódzkim Szpitalu przy ul. Arkońskiej w Szczecinie.

Andrzej Huza pozostanie w naszej pamięci jako doskonały dowódca wielu polskich statków. Jak wynika z jego wyciągu pływania pływał na 30 różnych statkach, zaczynając od „Daru Pomorza”, na którym był kadetem – uczniem, pływał na szkolnych zagłowcach „Zew Morza” i „Janek Krasieki”. Pływał jako praktykant na transatlantyku „Batory”. Dowodził dwudziestoma statkami, między innymi m/s „Kopalnia Machów”, m/s „Kujawy” czy m/s „Kopalnia Moszczenice”. Andrzej wyszkolił wielu marynarzy, oficerów i kapitanów polskiej floty. Dziękujemy Andrzejowi za jego twórczy trud zawodowy, za krzewienie kultury i wiedzy morskiej oraz postępowanie według najlepszych tradycji morskich.

Zawodową drogę Andrzeja opisał

Wiktor Czapp

Szczecin, 30 listopada 2010 r.



s.p. KAPITAN SENIOR - Kpt. ż.w. Andrzej Huza

Odszedł od nas na wieczną wachtę – dołączył do tych, którzy najdłuższą z morskich wacht już objęli.

Człowiek legenda, ale o skromności wprost proporcjonalnej do własnych osiągnięć. Człowiek, który całe swoje przebogate życie poświęcił morzu i pracy dla morza. Z wielkim zapalem prowadził szeroką działalność społeczną. Popularyzował polskie dokonania na morzach i oceanach świata. Był współzałożycielem naszej kapitańskiej organizacji - Szczecińskiego Klubu Kpt. ż.w. Przez trzy czteroletnie kadencje przewodniczył tej organizacji i do końca swoich dni był honorowym przewodniczącym Klubu.

Po serii katastrof morskich, jakie dotknęły polskie środowisko morskie, Andrzej wyszedł z inicjatywą budowy w Szczecinie pomnika poświęconego tym ludziom morza, którym okrutny los nie pozwolił zawinąć do macierzystego portu. Aby pomnikiem „Tym, którzy nie powrócili z morza” uhonorować pamięć marynarzy, którzy odeszli na wieczną morską wachtę.

Przez 21 lat Andrzej czynnie opiekował się pomnikiem i dbał o jego wizerunek. Umiłował też pracę z młodzieżą. W latach 1973 – 1977 był współorganizatorem Liceum Morskiego w Szczecinie. Pełnił funkcję komendanta statku szkolnego – siedziby Liceum „s/s Kapitan K. Maciejewicz”.

Nie sposób przedstawić wszystkie osiągnięcia zawodowe Andrzeja – było ich dużo. Należy jednak stwierdzić, że był bardzo aktywny w życiu zawodowym i skuteczny w swoich działaniach.

Gdy do Klubu dotarła wiadomość, że Andrzej trafił do szpitala, zylisśmy nadzieją, że będziemy mogli Go ponownie powitać na kolejnym wtorkowym spotkaniu Szczecińskiego Klubu Kpt. ż.w. Stało się inaczej.

Drogi nam przyjacielu Andrzeju - wraz z pamięcią o Tobie pozostanie wśród nas szacunek dla Twojej twórczej pracy na rzecz polskiej biało-czerwonej bandery. Pełniąc wieczną wachtę, miej wizję silnej Polski na morzu.

W epoce żaglowców ważnym elementem życia marynarskiego był dzwon okrętowy i jego głos.

Głos dzwonu okrętowego wzywał marynarzy na pokład do nagłych manewrów żaglami. Tu, nad mogiłą naszego kolegi Andrzeja - każdy z czterech podwójnych klangów naszego kapitańskiego dzwonu ceremonialowego symbolizuje, że zmarły Kapitan Senior Andrzej Huza był:

- Prawym Człowiekiem
- Niezawodnym Kolegą
- Doskonałym Fachowcem
- Wiernym Bänderze Rzeczypospolitej
- końcowy, pojedynczy klang wyraża nasz wielki żal po utracie kolegi i ostatnie z Nim tu na ziemi pożegnanie.

Andrzej odszedł, ale duch Jego jest z nami. Przyjaciel umarł, ale przyjaźń trwa. My - Twoi koledzy ze Szczecińskiego Klubu Kpt. ż.w. łączymy się w ból z Rodziną i gronem Twoich przyjaciół. Zapewniamy, że Andrzeja zachowamy żywego w naszej pamięci.

"Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim"

W imieniu Kolegów Kapitanów Szczecińskiego Klubu Kpt. ż.w., Kolegów społeczności morskiej Szczecina i Trójmiasta oraz swoim własnym żegnam Cię Kapitanie Seniorze Andrzeju Huza – żołnierzu Armii Krajowej o pseudonimie „Zwiad”.

Byłeś doskonałym dowódcą wielu polskich statków. Wyszkołiłeś wielu marynarzy, oficerów i kapitanów polskiej floty, którzy od Ciebie czerpali miłość do zawodu, sumienność, obowiązkowość, odwagę i poświęcenie dla pracy na morzu i dla morza. Andrzeju – dziękujemy Ci za Twój twórczy trud pedagogiczny, za niespożyty entuzjazm nauczania.

Dziękujemy Ci za krzewienie kultury i wiedzy morskiej.

W rozmowie telefonicznej z prof. Janem Kazimierzem Sawickim, prosił on, aby podziękować nad grobem Andrzeja za współpracę przy pisaniu książki „Kadry Morskie R.P.”, a wiadomość o odejściu Andrzeja bardzo go zasmuciła.

Cześć Jego pamięci.

Wspominał Wiktor Czapp

ś.p. KAPITAN SENIOR - Kpt. ż.w. Andrzej Huza

Odszedł od nas na wieczną wachtę – dołączył do tych, którzy najdłuższą z morskich wacht już otępli. Człowiek legenda, ale o skromności wprost proporcjonalnej do własnych osiągnięć. Człowiek, który całe swoje przebogate życie poświęcił morzu i pracy dla morza.

Z wielkim zapiełem prowadził szeroką działalność społeczną. Popularyzował polskie dokonania na morzach i oceanach świata. Był współzałożycielem naszej kapitańskiej organizacji – Szczecińskiego Klubu Kpt. ż. w. Przez trzy czterolatnie kadencje przewodniczył tej organizacji i do końca swych dni był honorowym przewodniczącym Klubu.

Po serii katastrof morskich, jakie dotknęły polskie środowisko morskie, Andrzej wyszedł z inicjatywą budowy w Szczecinie pomnika poświęconego tym ludziom morza, którym okrutny los nie pozwolił zawinąć do macierzystego portu. Aby pomnikiem „Tym, którzy nie powrócili z morza” uhonorować pamięć marynarzy, którzy odeszli na wieczną morską wachtę. Przez 21 lat Andrzej czynnie opiekował się pomnikiem i dbał o jego wizerunek.

Umiał też pracę z młodzieżą. W latach 1973 – 1977 był współorganizatorem Liceum Morskiego w Szczecinie. Pełnił funkcję komendanta statku szkolnego – siedziby Liceum „ś.s. Kapitan K. Maciejewicz”.

Nie sposób przedstawić wszystkie osiągnięcia zawodowe Andrzeja – było ich dużo. Należy jednak stwierdzić, że był bardzo aktywny w życiu zawodowym i skuteczny w swoich działaniach.

Gdy do Klubu dotarła wiadomość, że Andrzej trafił do szpitala, żyliśmy nadzieją, że będziemy mogli Go ponownie powitać na kolejnym wtorkowym spotkaniu Szczecińskiego Klubu Kpt. ż. w. Stało się inaczej.

Drogi nam przyjacielu Andrzeju – wraz z pamięcią o Tobie pozostanie wśród nas szacunek dla Twojej twórczej pracy na rzecz polskiej, biało-czerwonej bandery. Pełniąc wieczną wachtę, iniej wizję silnej Polski na morzu.

W epoce żaglowców ważnym elementem życia marynarskiego był dzwon okrętowy i jego głos. Głos dzwonu okrętowego wzywał marynarzy na pokład do naglej manewrow żaglami. Tu, nad mogiłą naszego kolegi Andrzeja – każdy z czterech podwójnych klangów naszego kapitańskiego dzwonu ceremonialnego symbolizuje, że zmarły Kapitan Senior Andrzej Huza był:

- Prawym Człowiekiem
- Niezawodnym Kolegą
- Doskonałym Fachowcem
- Wiernym Banderze Rzeczypospolitej
- końcowy, pojedynczy klang wyraża nasz wielki żal po utracie kolegi i ostatnie z Nim tu na ziemi pożegnanie.

Andrzej odszedł, ale duch Jego jest z nami. Przyjaciel umarł, ale przyjaźń trwa. My – Twoi koledzy ze Szczecińskiego Klubu Kpt. ż. w. łączymy się w ból z Rodziną i gronem Twoich przyjaciół. Zapewniamy, że Andrzeja zachowamy żywego w naszej pamięci.

“Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”

W imieniu Kolegów Kapitanów Szczecińskiego Klubu Kpt. ż. w. i Kolegów społeczności morskiej Szczecina i Trójmiasta oraz swoim własnym żegnaniem Cię Kapitanie Seniorze Andrzeju Huza – żołnierzu Armii Krajowej o pseudonimie „Zwiad”.

Byłeś doskonałym dowódcą wielu polskich statków. Wyszkołteś wielu marynarzy, oficerów i kapitanów polskiej floty, którzy od Ciebie czerpali miłość do zawodu, sumienność, obowiązkowość, odwagę i poświęcenie dla pracy na morzu i dla morza.

Andrzeju – dziękujemy Ci za Twój twórczy trud pedagogiczny, za niespożyty entuzjazm nauczania. Dziękujemy Ci za krzewienie kultury i wiedzy morskiej. W rozmowie telefonicznej z prof. Janem Kazimierzem Sawickim, prosił on, aby podziękować nad grobem Andrzeja za współpracę przy pisaniu książki „Kadry Morskie R.P.”, a wiadomość o odejściu Andrzeja bardzo go zasmuciła.

Cześć Jego pamięci!

Wspominał: Wiktor Czapp

POŻEGNANIE

Andrzej odziedli, określany to zwykle, odziedli na wiosną wachle, w swój zimny ziemski ryj.

Chciałbym Drogi Andrzeju pożegnać Ciebie jak najszybciej i jak najgodniej w imieniu wszystkich przyjaciół i kolegów, tych z gór i łąk oraz tych co na morza iale...

Każde słowo tej chwili wydaje mi się blade i nieudolne, puste i nieodpowiadające, aby wyrazić nasze uczucia i ból. Okryłeś za sobą nie tylko rodzinę ale także całą morską społeczność.

Skądinąd były Twoje młodzińcze drogi życiowe, jak wielu młodych ludzi tego pokolenia w Polsce.

Przygarnięty hakiem z gór, zaraz po zdjęciu MP z mianem przykrytych AK – kurką – rozpoczynał w tym morskim grodzie nowy etap swojego życia, trudny jak historia naszego kraju.

Po ukończeniu Szkoły Morskiej nie otrzymałeś prawa pływania. Przygarnięty znalazł z życzliwością do pracy przez pilotów morskich.

Powiew edwiny wprowadził Ciebie na szlaki żeglugowe świata, by wreszcie znaleźć na bardzo trudny odcinek pracy w szkolnictwie morskim, które tworzyłeś, rozwijałeś i kochym żyć.

Pamiętam te lata, które związały nas trwałą nia przyjaźnią. Pozwoliły mi one poznać Twój charakter, Twoje ideały, możliwości twórcze oraz znajomość życia i ludzi. Pokochałeś młodzież. Z tego uczucia wyrastały czyny, rodziły się myśli i postanowienia, dające wzorce i przykłady skierowane na właściwe kształcenie i wychowanie nowego pokolenia ludzi morza. Wskazywałeś także najprostsze ale najsłabsze i najdroższe im drogi życiowe, wzbrałeś wiarę w możliwości człowieka.

Poza edukacją byłeś wielkopomnym inicjatorem i organizatorem. Tworząc Szczeciński Klubu Kpt.z.w. oraz niepostrzeżenie pomnika „Tym, którzy nie powrócili z morza”.

Byłeś szlachetnym, wspaniałym Człowiekiem, doświadczonego Kapitanem, zaangażowanym Wychowawcą, nie tylko cenionym i szanowanym Kolegą – a dla wielu z nas serdecznym, niezrównanym Przyjacielem. Takim pozostaniesz w naszej pamięci.

Chylimy głowy przed Twoimi prochami, w głębokiej zadumie, z retranspekcją, wspólnie przeżytych lat.

Trudne to rozstanie, smutne pożegnanie, głęboki żal. Zegnaj drogi Andrzeju, żegnaj Przyjaciela, spokojnej wiecznej wachle drogi Kapitanie.



Samozwańcza i Jednoosobowa
Kapituła Wieczoru Mikołajkowego

*organizowanego przez Szczeciński Klub
Kapitanów Żeglugi Wielkiej, Stowarzyszenie
Starszych Mechaników Okrętowych oraz
Związek Zawodowy Kapitanów i Oficerów
zaświadcza, że jego uczestnik:*

kpt.ż.w. Wiktor Czapp

*zaangażował się osobiście i finansowo w program tego
wieczoru, wpływając znacząco na jego przebieg i efekt
końcowy, znajdujący swoje odbicie w poprawie stanie konta
KOMITETU OPIEKI NAD POMNIKIEM
„Tym, którzy nie powrócili z morza”*

Niniejsze zaświadczenie upoważnia Wyżej Wymienionego:

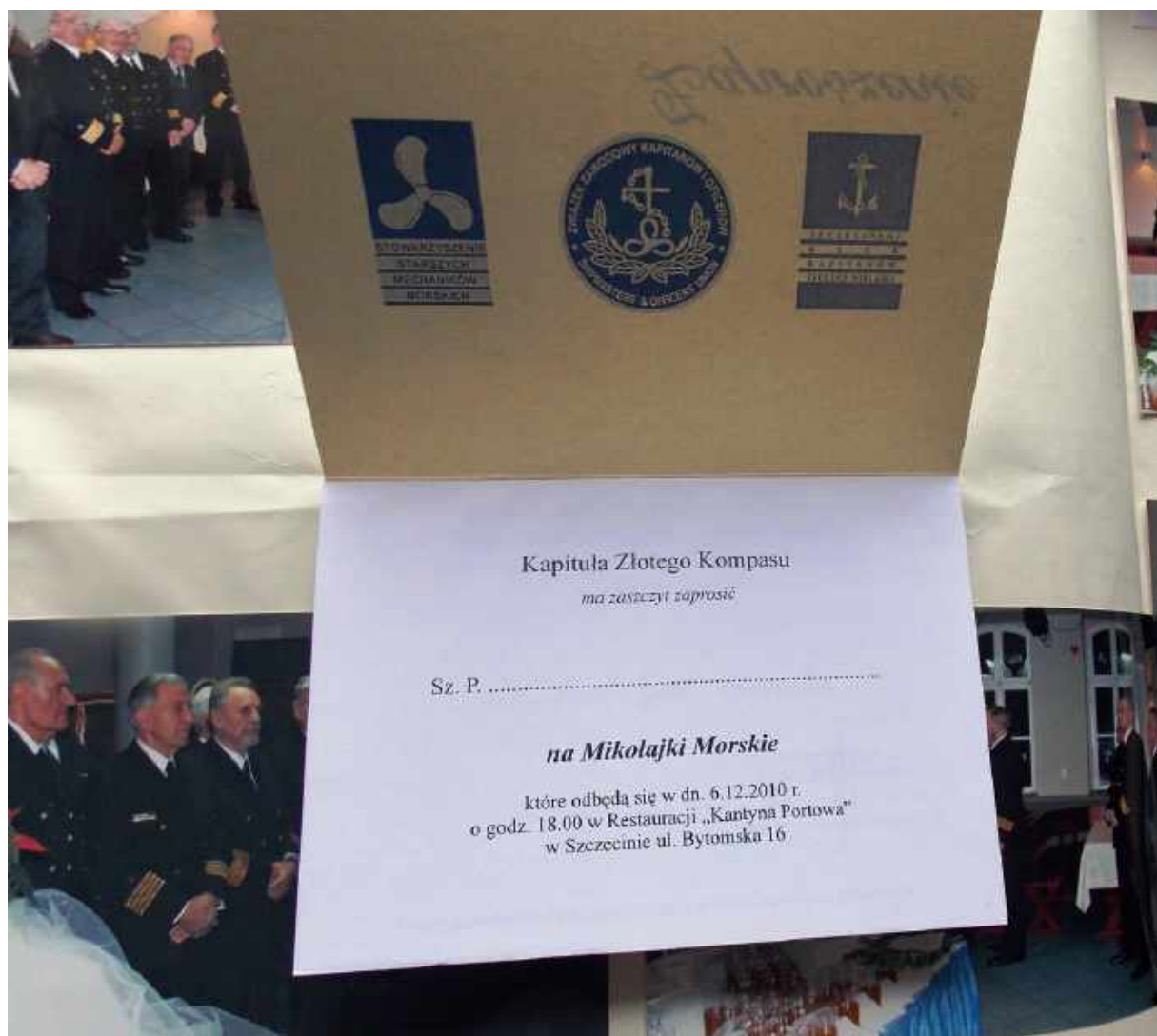
- do uważania się za Wybitnego Humanistę - godnego czołowych miejsc na listach kandydatów na dowolnie wybrane funkcje w lokalnych władzach samorządowych przy najbliższych wyborach do władz terenowych*
- do całkowitego zwolnienia od wszelkich uciążliwych prac i obowiązków domowych.*



Karżonik Kapituły:

Czesław Kramarz





Szczeciński Klub Kapitanów ż.w. zaprasza
Pana/Panią
na tradycyjny zintegrowany
OPLATEK WIGILIJNY LUDZI MORZA,
który odbędzie się w dniu 14 grudnia 2010 r. o godz.
w Studenckim Klubie pod Masztami w gmachu Akademii
przy Wałach Chrobrego 1 - 2

PRZEWODNIC
Rady Szczecińskiego Klubu

Wiktor Czapp



Wielka Kapitańska

Morski weteran się cnieje
Lata puste mijają
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wielkie masowe „przechadzki”
Najbardziej fundują
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wielkie to nie jeszcze gadalo
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Drak nam dobrego ułodźca
Co by zyskiwał a nie tracił
Tak rośko na ścieżce się zdarza
Ze morze ludzi nie bogaci.

Po co my wodzów wybieramy
Jak nic na dobre nie emieniamy
Mądry dziś bywa wysłany
Media mu stale dokuczają.

Przedwzięjemy wielki kapitał
To tak jakbyśmy go przepili
Historia na pewno zapyta
Co ejce wtedy robili.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wzorem się nami nie zajmą
Wody młodości wstają.

Szczeciński Klub Kapitanów ż.w. zaprasza

Pana/Panią

na tradycyjny zintegrowany

OPŁATEK WIGILIJNY LUDZI MORZA,

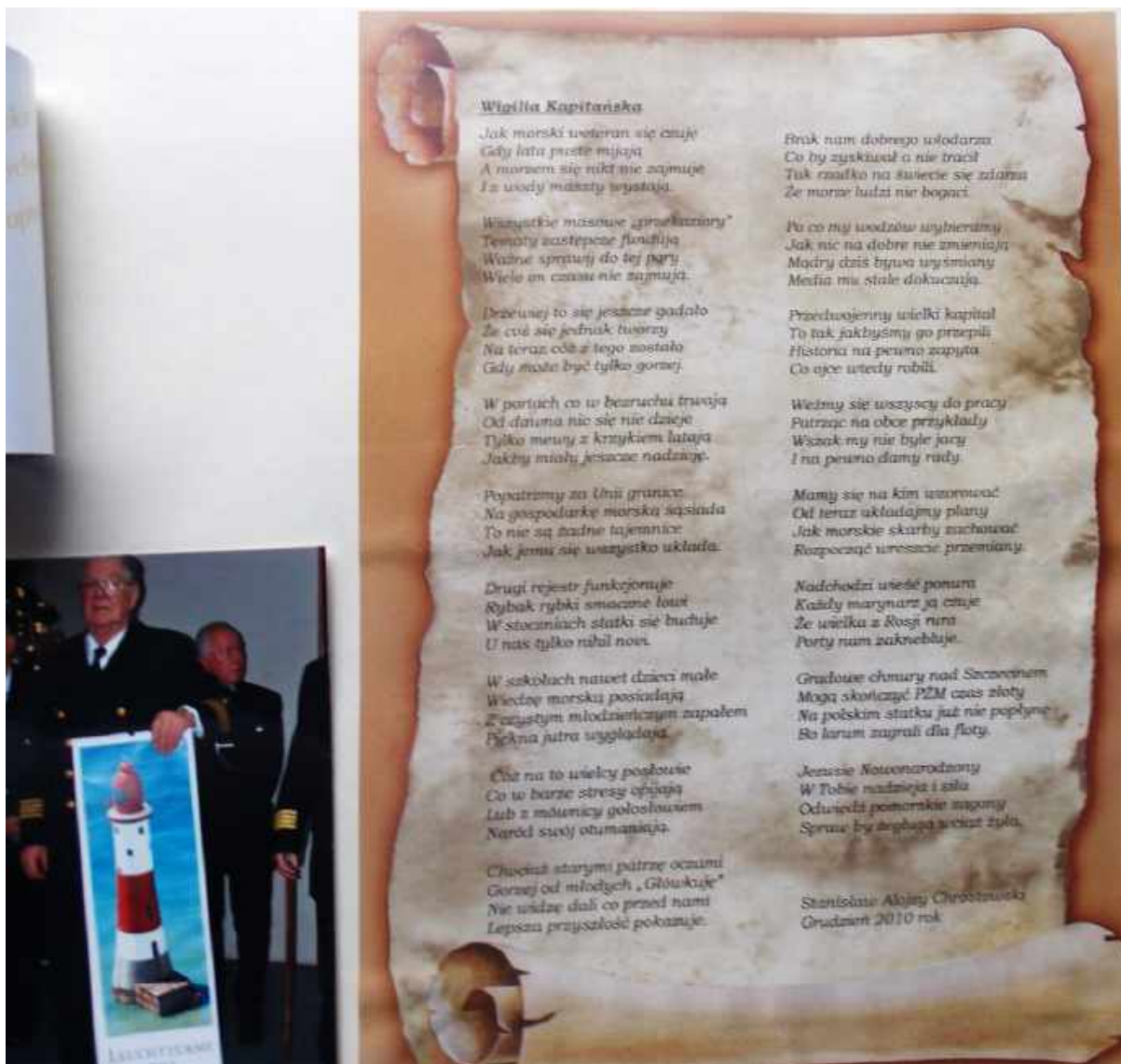
który odbędzie się w dniu 14 grudnia 2010 r. o godz. 17.00
w Studenckim Klubie pod Masztami w gmachu Akademii Morskiej
przy Wałach Chrobrego 1 - 2

PRZEWODNICZĄCY

Rady Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W



Wiktor Czapp



Wielka Kapitańska

Jak morski ułotnian się czuje
Gdy lata przede nim mijają
A morzem się rukt nie zajmuje
I z wody mąksty wyzstają.

Wszystkie masowe „gromkizony”
Tematy zastępcze flandrija
Wadze sprawy do tej pary
Wiele im czasu nie zajmują.

Drzewiej to się jeszcze gadało
Ze coś się jednak tworzy
Na teraz coś z tego zostało
Gdy może być tylko gorzej.

W portach co w beczkach trawia
Od datuna nie się nie daje
Tylko meury z krzykiem latają
Jakby miały jeszcze nadzieję.

Popatrimy za Unii granice
Na gospodarkę morską sąsiada
To nie są żadne tajemnice
Jak jemu się wszystko układa.

Drugi rejestr funkcjonuje
Rybak rybki smacznie łowi
W stoczniach statki się buduje
U nas tylko niby nowi.

W szkółkach nawet dzieci małe
Wiedzę morską posiadają
Z czystym młodzieńczym zapalem
Piękna jutro wyglądają.

Chć na to wielcy posłowie
Co w barze strasy opijają
Lub z młotem golosowiem
Naród swój otumaniają.

Chwyciś starymi patrząc oczami
Gorzej od młodych „Główkię”
Nie widzę dale co przed nami
Lepszą przyszłość pokazując.

Brak nam dobrego włodarza
Co by zyskiwał a nie tracił
Tak rzadko na świecie się zdarza
Ze morze ludzi nie bogaci.

Po co mi wódzów wybieramy
Jak nie na dobre nie zmieniają
Mądry dziś bywa wysmiany
Media mu stale dokuczają.

Przedwojenny wielki kapitał
To tak jakbyśmy go przepili
Historia na pewno zapyta
Co ojciec wtedy robił.

Wiedzmy się wszyscy do pracy
Putując na obce przykłady
Wszak my nie byli jacy
I na pewno damy rady.

Mamy się na kim wzorować
Od teraz układamy plany
Jak morskie skarby zachować
Rozpocząć wreszcie przemiany.

Nadchodzi uścis ponura
Każdy marynarz ją czuje
Ze wielką z Rosji rura
Porty nam zakrebuje.

Grudowe chmury nad Szczecinem
Mogą skończyć PZM czas złoty
Na polskim statku już nie popłynie
Bo larum zagrali dla floty.

Jeszcze Nieznanym
W Tobie nadzieję i siłę
Ochwieć pomorankie sągony
Sprawę by debuga wciąż żyła.

Stanisław Alojzy Chrobotowski
Grudzień 2010 rok

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ „DARU POMORZA”

CERTYFIKAT

Nr 88

KU WIECZNEJ RZECZY PAMIĄTCE IMC PANU

Szczeciński Klub Kapitanów S. W.

CERTYFIKAT TEN Z UKONTENTOWANIEM OFIAROWAĆ RACZE,
IŻBY ŚWIADCZYŁ WSZEM I WOBEC,
ŻE WYŻEJ WYMIENIONY DLA KONDYCJI MOJEJ, A I PRYZYSTANI MNIE GODNEY,
STARANIA WIELKIE LATAMI CZYNIŁ,
NA WDZIĘCZNOŚĆ MOJĄ Y PAMIĘĆ ZNAMIENICIE ZASŁUGUJĄC.

FREGATA „DAR POMORZA”

DAN W GDYNI W PORCIE MOJIM MACIERZYSTYM
ANNO DOMINI 1997

PREZES TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ
„DARU POMORZA”
PROF. DR INŻ. MIROSLAW JURDZIŃSKI
KAPITAŃ ŻEGLUGI WIELKIEJ



HONOROWY
PREZES TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ
„DARU POMORZA”
PROF. DR HAB. BOLESŁAW MAZURKIEWICZ



DAR POMORZA



GDYNIA



*Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej
z okazji 80-tych urodzin*

Prof. dr kpt.ż.w. Aleksandra Walczaka

*Drogi Alku - drogi Profesorze i Kapitanie - dziękujemy Ci za Twój
twórczy trud pedagogiczny, za niespożyty entuzjazm nauczania.*

*Dziękujemy Ci za krzewienie kultury i wiedzy morskiej, za
wychowanie setek oficerów i kapitanów polskiej floty, którzy od
Ciebie czerpali miłość do zawodu, sumienność, obowiązkowość,
odwagę i poświęcenie się dla pracy na morzu.*

*Życzymy Ci wielu lat życia w zdrowiu, szczęścia osobistego oraz
zadowolenia z dobrze spełnianego obowiązku dla kraju - naszej
Ojczyzny.*

*W murach Akademii Morskiej będziesz zawsze naszym Profesorem
a na spotkaniach klubowych naszym drogim i serdecznie witany
Przyjacielem.*

Przewodniczący

kpt.ż.w. Wiktor Czapp

V-ce przewodniczący

kpt.ż.w. Jacek Jasński

Honorowy Przewodniczący

kpt.ż.w. Andrzej Huza

V-ce przewodniczący

kpt.ż.w. Stefan Lewandowski

Szczecin, 8 stycznia 2010 r.



Jubileusz 60-lecia istnienia Polskiej Żeglugi Morskiej

Największy obecnie polski armator – P.Ż.M. Obchodzi w 2011 roku swój 60. jubileusz.

Przedsiębiorstwo powołano do życia 2 stycznia 1951 roku. Firma zaczynała swoją działalność z 11 statkami. Dziś w jej posiadaniu jest 75 jednostek. Niestety, ani jeden statek nie podnosi polskiej biało-czerwonej bandery. Trzeba też zaznaczyć, że były w przeszłości okresy, gdy armator ten posiadał grubo ponad 125 statków i wszystkie podnosiły polską banderę.

Obecnie armator P.Ż.M. zatrudnia około 3 tysięcy pracowników (morskich i lądowych), a jego przewozy kształtują się w granicach 20 mln. ton rocznie. Obchody rocznicowe rozpoczęły się 2 stycznia br. odprawieniem w Bazylice Archikatedralnej mszy św. w intencji Ludzi Morza. 3 stycznia otwarto okolicznościową wystawę fotograficzną w budynku Urzędu Miasta Szczecina. Na eksponowanych zdjęciach można było prześledzić rozwój floty Polskiej Żeglugi Morskiej.

11 stycznia w salach Hotelu Radisson odbyła się uroczysta jubileuszowa akademія. Oprócz dawnych i obecnych pracowników przedsiębiorstwa, przybyli na nią zaproszeni goście: przedstawiciele rządu, władze lokalne, duchowieństwo, przedstawiciele szkolnictwa morskiego Szczecina oraz największych firm współpracujących z armatorem.

Obecnie urzędujący Dyrektor Naczelny Polskiej Żeglugi Morskiej - Paweł Szynkaruk w swoim wystąpieniu powiedział: Zaczynaliśmy od węgla i rudy, bo takie były potrzeby Polskiego Handlu Zagranicznego. Przez wiele lat były to główne ładunki w naszych ładowniach. Wraz ze zmianami w handlu pojawiły się potrzeby przestawienia się i otwarcia na nowe rynki.

Dużą rolę w sukcesach P.Ż.M. odegrał jej długoletni Dyrektor Naczelny – Ryszard Karger, który był obecny na sali i otrzymał gromkie brawa. Na sali obecna też była Kapitan Senior – kpt.ż.w. Danuta Kobylińska-Walas, która usłyszała wiele ciepłych słów pod swoim adresem.

Nie zabrakło też podziękowań i słów uznania dla kontrahentów współpracujących z armatorem. Duże słowa uznania otrzymała Akademia Morska, uczelnia kształcąca wysokiej klasy kadry dla P.Ż.M. (tak morskie załogi jak i personel lądowy – eksploatacyjny.) Zasłużonym pracownikom wręczono odznaczenia państwowe, resortowe oraz tytuły zasłużonych pracowników P.Ż.M.

Wśród uhonorowanych znaleźli się: starszy steward Ryszard Nałęcz i kpt.ż.w. Mirosław Folta, którzy odebrali Złote Medale za Długoletnią Służbę. Wręczenia dokonali v-ce minister infrastruktury – kpt.ż.w. Anna Wypych-Namietko oraz wojewoda zachodniopomorski Marcin Zygorowicz.

Akademie uświetnił koncert zespołu Raya Wilsona, który na zakończenie koncertu aż pięć razy bisował. Część nieoficjalna to wyśmienity bankiet na stojąco ze wspianymi potrawami hotelowej kuchni. Jeszcze długo toczyły się kularowe rozmowy.

Wiele uroczystości jubileuszowych zaplanowano w ciągu całego 2011 roku, głównie w czasie trwania w Szczecinie Dni Morza.

Każdy uczestnik akademii został obdarowany pamiątkami. Główna, to książka autorstwa Krystyny Pohl pt. „KAPITANOWIE”, w której autorka zamieściła 60 biogramów kapitanów P.Ż.M. na 60-lecie istnienia armatora oraz medal wybity na Jubileusz 60-lecia Polskiej Żeglugi Morskiej.

Uroczystą akademię opisał
uczestnik uroczystości
Wiktor Czapp - emerytowany
pracownik P.Ż.M. Z 30-letnim stażem.

Szczecin, 12 stycznia 2011 r.



Temat: Fotka z Zamorskim
Nadawca: "Krzysztof Gogol" <krzysztof.gogol@polszarn.com.pl>
Data: Fri, 14 Jan 2011 11:25:28 +0100
Adresat: Grazyna Czapp <grazyna@czapp.szczecin.pl>

Sześćdziesięciolecie PZM

Tak mało ludzi nacodził:
Morski problem jeszcze poruszy
Są tacy co przeciw modzie
Morze hołubią w swojej duszy

Chociaż garstka ich tylko została
Milczeniem przez media pomijani
Pragne by władza zrozumiała
Jak ważna żegluga jest dla niej

Armator na zachodniej stronie
Przez wszystkie kasacje przepłynął
Z szacunkiem mu się uklonie
Jedyny co nam nie zaginął

Przeliczone dwa miliony
Ton, co spokojnie sobie pływają
To bilans wcale nieskończony
Bo wciąż nowe kołyski powstają

Ponad kopa jednostek ze stali
Najwyższe budzi pochwały
Chociaż obcy je nam zbudowali
Bo stocznie w kraju nie chciały

Nasze mózgowce biurowe
Korzystne kontrakty załatwiają
Technologie wprowadzają nowe
I wcale okłasków nie czekają

Team dobrze kierowany
Cudów maklerskich dokonuje
Najśmielsze udają się plany
W szypingu to procentuje

W obecnym światku handlowym
Prosperować niełatwo wcale
Trzeba rozgryzać rynek frachtowy
I wiedzę zdobywać stale

Zakład musi być doskonały
By tyłoma statkami sterować
Omijać lądowe szkwały
I wizję przyszłości zachować

Skromnie PZM sobie żyje
Nie chełpi się swymi sukcesami
Mnie serce do niego wciąż bije
Choć obawy miewam czasami

Statystyk żadnych nie prowadzi
Nie wbijam nikogo w butę
Wiele razy "warszawka" chciała
Przejąć tą flotę redukte

Stopy wody pod kołami
Kolegom co wachty trzymają
Niech z mórz pociętych dziobami
Wszyscy do domu powracają

Ja emeryt kapitański
Z dumą patrzę na piękne dzieła
Wprowadza mnie w nastroje szampański
Ta sześćdziesiątka która minęła

Stanisław Alojzy Chrostowski

Jubileusz 60-lecia istnienia Polskiej Żeglugi Morskiej

Największy obecnie polski armator – P.Z.M. Obchodzi w 2011 roku swój 60. jubileusz.

Przedsiębiorstwo powołano do życia 2 stycznia 1951 roku. Firma zaczynała swoją działalność z 11 statkami. Dziś w jej posiadaniu jest 75 jednostek. Niestety, ani jeden statek nie podnosi polskiej biało-czerwonej bandery. Trzeba też zaznaczyć, że były w przeszłości okresy, gdy armator ten posiadał grubo ponad 125 statków i wszystkie podnosiły polską banderę.

Obecnie armator P.Z.M. zatrudnia około 3 tysięcy pracowników (morskich i lądowych), a jego przewozy kształtują się w granicach 20 mln. ton rocznie. Obchody rocznicowe rozpoczęły się 2 stycznia br. odprawnieniem w Bazylice Archikatedralnej mszy św. w intencji Ludzi Morza. 3 stycznia otwarto okolicznościową wystawę fotograficzną w budynku Urzędu Miasta Szczecina. Na eksponowanych zdjęciach można było prześledzić rozwój floty Polskiej Żeglugi Morskiej.

11 stycznia w salach Hotelu Radisson odbyła się uroczysta jubileuszowa akademia. Oprócz dawnych i obecnych pracowników przedsiębiorstwa, przybyli na nią zaproszeni goście: przedstawiciele rządu, władze lokalne, duchowieństwo, przedstawiciele szkolnictwa morskiego Szczecina oraz największych firm współpracujących z armatorem.

Obecnie urzędujący Dyrektor Naczelny Polskiej Żeglugi Morskiej – Paweł Szynkaruk w swoim wystąpieniu powiedział: Zaczynaliśmy od węgla i rudy, bo takie były potrzeby Polskiego Handlu Zagranicznego. Przez wiele lat były to główne ładunki w naszych ładowniach. Wraz ze zmianami w handlu pojawiły się potrzeby przedstawienia się i otwarcia na nowe rynki.

Dużą rolę w sukcesach P.Z.M. odegrał jej długoletni Dyrektor Naczelny – Ryszard Karger, który był obecny na sali i otrzymał gromkie brawa. Na sali obecna też była Kapitan Senior – kpt.ż.w. Danuta Kobylńska-Walas, która usłyszała wiele ciepłych słów pod swoim adresem.

Nie zabrakło też podziękowań i słów uznania dla kontrahentów współpracujących z armatorem. Duże słowa uznania otrzymała Akademia Morska, uczelnia kształcąca wyszkolonej klasy kadry dla P.Z.M. (tak morskie załogi jak i personel lądowy – eksploatacyjny). Zaszczeszonymi pracownikom wręczono odznaczenia państwowe, resortowe oraz tytuły zasłużonych pracowników P.Z.M.

Wśród uhonorowanych znaleźli się: starszy steward Ryszard Nałęcz i kpt.ż.w. Mirosław Foita, którzy odebrali Złote Medale za Długoletnią Służbę. Wręczenia dokonali wice minister infrastruktury – kpt.ż.w. Anna Wypych-Namietko oraz wojewoda zachodniopomorski Marcin Zydorowicz. Akademię uświetnił koncert zespołu Raya Wilsona, który na zakończenie koncertu aż pięć razy bisował. Część nieoficjalna to wymieniony bankiet na stojąco ze wspianymi potrawami hotelowej kuchni. Jeszcze drugo toczyły się kulturalowo rozmowy.

Strona 1

Współczesny człowiek żyje w ciągłym napięciu między światem zewnętrznym a światem wewnętrznym. Właśnie dlatego, że świat zewnętrzny jest dla niego coraz bardziej nieprzewidywalny, a świat wewnętrzny coraz bardziej nieprzewidywalny dla niego samego, człowiek musi szukać sposobów na wyważenie tych dwóch światów. Właśnie dlatego, że świat zewnętrzny jest dla niego coraz bardziej nieprzewidywalny, a świat wewnętrzny coraz bardziej nieprzewidywalny dla niego samego, człowiek musi szukać sposobów na wyważenie tych dwóch światów.

historii. Wiele z nich jest przedmiotem badań historyków i badaczy historii. Wiele z nich jest przedmiotem badań historyków i badaczy historii. Wiele z nich jest przedmiotem badań historyków i badaczy historii.

Pozostawienie stron przez użytkownika
może być traktowane jako zgoda na warunki
i regulamin serwisu. Powiadomienie o zmianach

Winnę w ciemnościach
nie widać, a światło
i ciemność widać
przez błękitne
wydane, pomału
rozświetlać.

Przewidywano, że w najbliższym czasie, z udziałem honorowego gościa, zostanie podpisane porozumienie między władzami państwa i Kościoła. W tym celu miałyby być powołane komisje robocze z udziałem przedstawicieli obu stron. Wskazywano, że porozumienie miało być zawarte już w 1990 roku, ale nie doszło do tego. Wskazywano, że porozumienie miało być zawarte już w 1990 roku, ale nie doszło do tego.



11 stycznia 2011 r. w hotelu Radisson BLU w Szczecinie odbyła się gala z okazji 60-lecia Polskiej Żeglarki Murskiej. Zaproszenie armatora przyjęło trzysta gości. Przybyli przedstawiciele władz centralnych oraz lokalnych. Nie zabrakło także przedstawicieli duchowieństwa, rezerwantów

szkolnictwa morskiego oraz członków kierownictwa największych przedsiębiorstw gospodarki morskiej. Jednak szczególnymi gośćmi uroczystości byli sami pracownicy Polskiej Żeglugi Morskiej.

for Marek Czarniec





Szczeciński Klub Kapitanów ŻW
**KOMITET OPIEKI NAD POMNIKIEM
"TYM, KTÓRZY NIE POWRÓCILI Z MORZA"**

ul. J. Makowskiego 18/12, 71-616 Szczecin, tel./fax (91) 422 90 69
822 000 70 33 68, Skrz. Poczty: 144059 S.A. O/Szczecin 17 1400 0076 0000 1200 0024 5011

**Szanowny Pan
br. Ryszard LESZCZYŃSKI
Starszy Mechanik Morski**

Na terenie Cmentarza Centralnego w Szczecinie, na tle istniejącej efektownej zieleni, stoi pomnik poświęcony tym Ludziom Morza, którym nie dane było powrócić do swych bliskich.

Pomnik jest symboliczną mogiłą - przedstawia fale morskie symbolizujące grób wszech oceanów, z których wynurza się maszt zatopionego statku, stanowiący elementy krzyża a stylizowane nabrzeże z widniejącym polem ma symbolizować spokojną przystań macierzystego portu.

Nazwiska osób, nazwy statków i daty tragedii ku wiecznej pamięci wyprawierowane na mosiężnych tabliczkach, umocowane są na obmurowaniu pomnika.

Mimo, że tragedia morskie wpisane są w zawód marynarza, rybaka i żeglarza, pragniemy aby nazwiska tych przybywało bardzo mało i powoli.

Odstonienia i poświęcenia pomnika dokonał arcybiskup Kazimierz Majdański 15 października 1989 r.

Pomnik powstał dzięki ofiarności marynarzy i środowiska marynarskiego przy wsparciu przedsiębiorstw gospodarki morskiej, wojska i stoczni.

Komitet Opieki nad pomnikiem wydał symboliczną statuetkę, której podstawa przedstawia stylizowany wizerunek bryły pomnika, a na wysięgu zawieszony jest dzwon okrętowy. Głos dzwonów okrętowych był w epoce żaglowców sygnałem wzywającym marynarzy na pokład do manewrów żaglami. Dźwięk dzwonu odmierzał czas trwania wacht morskich. Ułatwiał bezpieczną żeglugę w pochmurną noc i we mgle.

potrzebny w morskim Szczecinie i że pamiętamy o ludziach morza, którym okrutny los nie pozwolił wrócić do macierzystego portu.

Morze uczy pokory, a niebezpieczne jest przede wszystkim dla tych, którzy je lekceważą i nie ma tu znaczenia, czy dzieje się to na Bałtyku czy Pacyfiku.

Szczecin/Gdańsk, kwiecień 2010

Z wyrazami uznania

Przewodniczący Komitetu
Opieki nad Pomnikiem
Ludzi Morza

Andrzej Jędrzejko Kpt. z.w.

Przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów Ż.W.

Wiktor Czapp Kpt. z.w.

**RATA
ITEJ**

zm statkiem pasażerskim, imię. Jego zatonięcie w a strata poniesiona przez wojny światowej. leczyńska - bliska krewna 19 grudnia 1934 roku w szanpasa o dziobniac

do wejścia do służby w owe. Statek prezentował ci dziewięćcylindrowe warunkach pogodowych i węzłów. Motorowie obsługiwać ówczesny ruch ocna. Nadziedzi wreszcie wo, wysłużone linowe Dągniary". „Polonia”.

6 m., i zanurzenie 7,5 m. uład siedem pokładów, i, z czego większość

onu klasy turystycznej scu umieszczony był W niedzielę i święta nowiła piękna rzetna pik, pocztą statkowa, kami i kosmetykami. towych, w tym dwie wentylacyjną r nad budową oraz wielkiej Mamertowi arynarza, cieszył się isażerów.

idzwyczajaj uroczystość. nieknej i nowoczesnej vaniu zmarłego przed

Ameryki z powodu wężła rwszego oficera pełnił dy Morskiej, twem



pl's Races 2010

motorowca, nadając mu imię „PILSUDSKI”

Z końcem lata 1935 roku statek był gotowy do wejścia do służby w P.M.H. u armatora Gdynia – Ameryka Linie Żeglugowe. Statek prezentował się doskonale. Silniki główne – szwajcarskiej produkcji dziewięciocylindrowe Sulzery o łącznej mocy 12680 KM przy dobrych warunkach pogodowych dawały statkowi szybkość eksploatacyjną 18-20 węzłów. Motorowiec „Pilsudski” nie był olbrzymem, ale wystarczył, by obsłużyć ówczesny ruch pasażerski i pocztowy między Polską i Ameryką Północną. Nadszedł wreszcie czas, aby wycofać z trasy północnoatlantyckiej stare, wysłużone linowce popularnie zwane „Klejnnotami Księżniczki Dagmary”: „Polonie”, „Kościuszkę” i „Pułaskiego”.

Pilsudski miał długość 160,4 m., szerokość 21,6 m., i zanurzenie 7,5 m. Pojemność 14 294 ton rejestrowych brutto. Posiadał siedem pokładów, pomieszczenia dla 773 pasażerów, 313 osób załogi, z czego większość stanowiła służba hotelowa.

Do rozległego i gustownie urządzonego salonu klasy turystycznej wchodziło się z hallu odzianego w ciemny drewno. W salonie umieszczony był

W niedziele i święta nowiła piękna rzeźba: pik, pocztą statkowa, kami i kosmetykami: rowych, w tym dwie wentylacyjną. r nad budową oraz wielkiej Mamertowi arynarza, cieszył się asażerów. idzwyczaj uroczyste. nieknej i nowoczesnej waniu zmarłego przed

Ameryki z powodu wężła.

rwszego oficera pełnił ły Morskiej, twórcą

Wykształcała się tradycja, że przy pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza” rozpoczynają się uroczystości wszystkich zdarzeń o charakterze morskim a w dniu zmarłych studenci Akademii Morskiej zaciągają warty honorowe, społeczeństwo Szczecina składa kwiaty i zapala znicze.

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”. Tę symboliczną statuetkę Komitet Opieki nad Pomnikiem przekazuje Panu

Ryszardowi LESZCZYŃSKIEMU

autorowi trzypięciotomowego dzieła pt.: „Tragedie Rybackiego Morza” oraz trzypięciotomowego dzieła pt.: „Ginące Frachtowce” za utrwalone fakty, tragedii katastrof morskich, które dotknęły polskie środowisko morskie.

Niech statuetka świadczy o tym, że pomnik ten jest potrzebny w morskim Szczecinie i że pamiętamy o ludziach morza, którym okrutny los nie pozwolił wrócić do macierzystego portu.

Morze uczy pokory, a niebezpieczne jest przede wszystkim dla tych, którzy je lekceważą i nie ma tu znaczenia, czy dzieje się to na Bałtyku czy Pacyfiku.

Szczecin/Gdańsk, kwiecień 2010

Z wyrazami uznania

Przewodniczący Komitetu
Opieki nad Pomnikiem
Ludzi Morza

Andrzej Hucza Kpt. z.w.

Przewodniczący Szczecińskiego
Klubu Kapitanów Z.W.

Wiktor Czapp Kpt. z.w.



p's Races 2010



Kpt. ż.w. Jerzy Litwiński – wspomnienia pośmiertne

Urodził się 13 grudnia 1933 r. w Gdyni, syn Maksymiliana i Jeleny. Dzieciństwo i lata młodości spędził w Gdyni, mieszkał w dzielnicy Chława. W młodości aktywnie działał w gdyńskich klubach żeglarskich i w tym czasie postanowił swoje życie związać z morzem i pracą na morzu. Edukację morską rozpoczął w 1951 r. w Technikum Morsko-Nawigacyjnym w Szczecinie (taką nazwę nadano wówczas Szkole Morskiej) przy Al. Piastów 19. Pierwsze praktyki morskie zdobywał na pokładzie szkolnego zagłowca „Dar Pomorza”, był miłośnikiem tego zagłowca do końca swoich dni. W 1953 r. wydział nawigacyjny przeniesiono ponownie do Gdyni, pozostawiając Szczecin całkowicie Szkole Morskiej.

Jurek naukę zakończył w 1954 r. uzyskując świadectwo dojrzałości oraz prawo używania tytułu Technik Nawigator Morski. Świadectwo to w październiku 1958r. wymieniał na dyplom ukończenia Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Po zakończeniu nauki w grudniu 1954 r. skierowany nakazem pracy angażuje się w załogach pływających Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni, zaczynając od młodszego marynarza. Z czasem Jurek przechodzi wszystkie szczeble „drabiny” marynarskiego wtajemniczenia. Pływa na takich statkach jak m/s „Nowa Huta”, „Braterstwo”, „Kopernik”. Pływa na liniach na daleki wschód. W P.L.O awansuje do III oficera.

W czerwcu 1962 r. wraz ze statkiem zmienia armatora i przechodzi do załóg pływających Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Jurek pływając nabiera praktyki morskiej i cały czas podnosi swoje kwalifikacje. W P.Z.M. dochodzi do stanowiska starszego oficera. Pływa na różnych statkach tego armatora, zgodnie z załączonym wyciągiem pływania.

W marcu 1966 r. opuszcza P.Z.M. i przechodzi do pracy w nowo utworzonej Szkole Morskiej z siedzibą przy Wałach Chrobrego w Szczecinie. Obejmuje stanowisko starszego oficera na statku instrumentalnym tej uczelni. Jako członek załogi statku szkolnego prowadzi też zajęcia dydaktyczne ze studentami. Po przekształceniu Państwowej Szkoły Morskiej w Wyższą Szkołę Morską Jurek kontynuuje pracę na szkolnym statku „Nawigator” na stanowisku przemienne starszego oficera i kapitana.

Od lipca 1978 do lutego 1986 r. angażuje się na statki pod obcą banderą w charakterze st. oficera. Od listopada 1989 do marca 1994 r. podpisuje umowę o pracę w charakterze kapitana w Polskiej Żegludze Morskiej.

W kwietniu 1994 r. Jurek przechodzi w stan zawodowego spoczynku. Pierwszy dyplom morski Porucznika Żeglugi Małej – Urząd Morski w Gdyni.

Jurek był wielkim społecznikiem. Z pasją realizował program edukacji morskiej dzieci i młodzieży. Widywano go w szkołach, przedszkolach, w klubach żeglarskich, opowiadał o morzu i o pracy na morzu. Zawsze w mundurze i z aparatem fotograficznym w ręku.

Jurek był współzałożycielem naszej kapitańskiej organizacji Szczecińskiego Klubu Kpt. ż.w. Pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji. Ostatnio był sekretarzem klubu.

Pośmiertne wspomnienia o Jurku Litwińskim smół jego przyjaciel Klubu Szczecińskiego Klubu Kpt. ż.w. – Wiktor Czapp

Szczecin, listopad 2010 r. – miesiąc zadumy i refleksji nad tymi, którzy odešli w zeszłość

przyznaje mu 7 października 1958 r. Porucznika Żeglugi Wielkiej otrzymuje 10 lutego 1962 r. Na dyplomie Kapitana Żeglugi Małej widnieje data 29 lipca 1964 r., który to dyplom przyznaje mu Urząd Morski w Szczecinie.

Minister Żeglugi mgr inż. Jerzy Szopa podpisuje 26 lutego 1971 r. jego najwyższy dyplom morski Kapitana Żeglugi Wielkiej.

W styczniu 1967 r. Jurek ukończył też kurs w zakresie posługiwania się radarem i korzystania z jego wskazań (w tym też zakresie prowadził ze studentami zajęcia dydaktyczne).

Jerzy Litwiński był też podoficerem rezerwy Marynarki Wojennej w stopniu bosmanmat. Za sumienną i aktywną pracę zawodową Jurek otrzymywał też słowa uznania od swoich przełożonych i tak:

- Brązową odznakę „Zasłużony Pracownik Morza” otrzymał 10 czerwca 1969 r. (Święto Morza).
- Uchwałą Rady Państwa 23 września 1971 r. odznaczony zostaje „Brązowym Krzyżem Zasługi” (inauguracja roku akademickiego 1971-72)
- 10 czerwca 1974 r. wyróżniony zostaje złotą odznaką „Zasłużony Pracownik Morza” (Święto Morza).
- 3 września 1977 r. uhonorowany zostaje odznaką „Gryfa Pomorskiego” (inauguracja roku akademickiego 1977-78)
- Z okazji XXX-lecia Szkolnictwa Morskiego w Szczecinie z Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej otrzymuje dyplom uznania.

Wielką pasją Jurka było fotografowanie. Nie rozstawał się z aparatem fotograficznym. Utrwalał w ten sposób wszystkie znaczące wydarzenia. Był pasjonatem statków żaglowych. Fotografował w dzień i w nocy. Trzeba przyznać, że robił piękne zdjęcia.

Wiele swoich prac prezentował na różnych wystawach fotograficznych i zbierał laury. Jego zdjęcia można zobaczyć w wielu książkach marynistycznych, wiele jego zdjęć ukazywało się w codziennej prasie oraz w różnych periodykach. Księga Kroniki Szczecińskiego Klubu Kpt. ż.w. to większość zdjęć zrobionych przez Jurka. Jego zdjęcia są w kronikach wielu szkół i instytucji morskich Szczecina.

Jurek był wielkim społecznikiem. Z pasją realizował program edukacji morskiej dzieci i młodzieży. Widywano go w szkołach, przedszkolach, w klubach żeglarskich, opowiadał o morzu i o pracy na morzu. Zawsze w mundurze i z aparatem fotograficznym w ręku.

Jurek był współzałożycielem naszej kapitańskiej organizacji Szczecińskiego Klubu Kpt. ż.w. Pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji. Ostatnio był sekretarzem klubu.

Pośmiertne wspomnienia o Jurku Litwińskim snuł jego przyjaciel klubowy
Szczecińskiego Klubu Kpt. ż.w. – Wiktor Czapp.

Szczecin, listopad 2010 r. – miesiąc zadumy i refleksji nad tymi, którzy odeszli na
zawsze.

Aktywnie działał w Komitecie Opieki nad Pomnikiem, poświęconym „Tym, którzy nie powrócili z morza”. Był członkiem Marynarskiej Rady Opiekuńczej. Czuł się bardzo związany z gdyńską Uczelnią Morską, gdy jeszcze zdrowie mu pozwalało, brał udział w spotkaniach w Święto Szkoły 8 grudnia. Był miłośnikiem i entuzjastą statku szkolnego - Białej Fregaty „Dar Pomorza”. Uczestniczył w wielu uroczystościach związanych z żaglowcem. Żył aktywnie, wszędzie go widziano, wszystkim się interesował i wszystko fotografował.

Jurek był pogodnego usposobienia, zawsze uśmiechnięty, zawsze żartował, uczynny, koleżeński, pomagał każdemu, był doskonałym kompanem lubianym i szanowanym wśród kolegów.

Zapamiętamy Jurka jako doskonałego i ambitnego fachowca a przede wszystkim jako prawego i uczciwego człowieka.

Jurek był żonaty. Żona Krystyna, córka Barbara, miał dwie wnuczki starszą Agatę i młodszą Jagodę, które uwielbiał i cały czas o nich opowiadał.

Ostatnio Jurek jednak podupadał na zdrowiu, często bywał w szpitalach, leczył się na dolegliwości serca, co spowodowało, że 25 sierpnia 2010 r. odszedł od nas na zawsze – dołączył do tych, którzy najdłuższą z wacht morskich już objęli. Pływa teraz po niebiańskich szlakach.

Wraz z pamięcią o Jurku pozostanie wśród nas szacunek dla jego twórczej pracy na rzecz polskiej biało-czerwonej bandery.

Jurku, pełniąc wieczną wachtę miej wizję silnej Polski na morzu pod biało-czerwoną banderą.

Jurek odszedł, ale duch Jego jest z nami. Przyjaciół umarł ale przyjaźń trwa. Zachowamy Jurka żywego w naszej pamięci.

„Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim”.

Cześć jego pamięci.

Pośmiertne wspomnienia o Jurku Litwińskim snuł jego przyjaciel klubowy Szczecińskiego Klubu Kp.t. ż.w. – Wiktor Czapp.

Szczecin, listopad 2010 r. – miesiąc zadumy i refleksji nad tymi, którzy odeszli na zawsze.

POŻEGNANIE

Andrzej odziedził, określamy to zwykle, odziedził na wieczną wachtę, w swojej ostatniej ziemskiej rejs.

Chciałbym Drogi Andrzeju pożegnać Ciebie jak najgoręcej i jak najgodniej w imieniu wszystkich przyjaciół i kolegów, tych z gór i łąd oraz tych co na morzu ale ...

Każde słowo tej chwili wydaje mi się blade i nieudolne, puste i niespodziewane, aby wyrazić nasze uczucia i ból. Odkryłeś załobą nie tylko rodzinę ale także całą morską społeczność. Skomplikowane były Twoje młodzieńcze drogi życiowe, jak wielu młodych ludzi tego pokolenia w Polsce.

Przygarnyś balnym z gór, zaraz po zdjęciu MP z ramion przykrytych AK – kurką – rozpocząłeś w tym morskim grórze nowy etap swojego życia, trudny jak historia naszego kraju.

Po ukończeniu Szkoły Morskiej nie otrzymałeś prawa pływania. Przygarnięty zostałeś z życzliwością do pracy przez pilotów morskich.

Powiew odwilży wprowadził Ciebie na szlaki żeglugowe świata, by wreszcie rzucić na bardzo trudny odcinek pracy w szkolnictwie morskim, które tworzyłeś, rozwijałeś i którym żyłeś.

Pamiętam te lata, które związały nas trwałą nicią przyjaźni. Pozwoliły mi one poznać Twój charakter, Twoje ideały, możliwości twórcze oraz znajomość życia i ludzi. Pokochałeś młodzież. Z tego uczucia wyrastały czyny, rodziły się myśli i postanowienia, dające wzorce i przykłady skierowane na właściwe kształcenie i wychowanie nowego pokolenia ludzi morza. Wskazywałeś także najprostsze ale najszlachetniejsze im drogi życiowe, wzbudzałeś wiarę w możliwości człowieka.

Poza edukacją byłeś wielkopomnym inicjatorem i organizatorem, Twórcą Szczecińskiego Klubu Kpt.z.w. oraz niepowtarzalnego pomnika „Tym, którzy nie powrócili z morza”.

Byłeś szlachetnym, wspaniałym Cielowikiem, doświadczonym Kapitanem, zaangażowanym Wychowawcą, ale także cenionym i szanowanym Kolegą – a dla wielu z nas serdecznym, niezrównanym Przyjacielem. Takim pozostaniesz w naszej pamięci.

Chylimy głowy przed Twoimi prochami, w głębokiej zadumie, z retrospekcją, wspólnie przeżytych lat.

Trudne to rozstanie, smutne pożegnanie, głęboki żal.

Zegnaj drogi Andrzeju, zegnaj Przyjacielu, spokojnej wiecznej wachty drogi Kapitanie.





Samozwańcza i Jednoosobowa
Kapituła Wieczoru Mikołajkowego
organizowanego przez Szczeciński Klub
Kapitanów Żeglugi Wielkiej, Stowarzyszenie
Starszych Mechaników Okrętowych oraz
Związek Zawodowy Kapitanów i Oficerów
zaświadcza, że jego uczestnik:

kpt.ż.w. Wiktor Czapp

zaangażował się osobiście i finansowo w program tego
wieczoru, wpływając znacząco na jego przebieg i efekt
końcowy, znajdujący swoje odbicie w poprawie stanie konta
KOMITETU OPIEKI NAD POMNIKIEM
„Tym, którzy nie powrócili z morza”

Niniejsze zaświadczenie upoważnia Wyżej Wymienionego:

- do uważania się za Wybitnego Humanistę - godnego czołowych
miejsc na listach kandydatów na dowolnie wybrane funkcje
w lokalnych władzach samorządowych przy najbliższych wyborach
do władz terenowych
- do całkowitego zwolnienia od wszelkich uciążliwych prac
i obowiązków domowych.



Kapłan Kapituły:
Czesław Krawiec

Zaproszenie



*Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej
z okazji 80-tych urodzin*

Prof. dr kpt.ż.w. Aleksandra Walczaka

Drogi Alku - drogi Profesorze i Kapitanie - dziękujemy Ci za Twój twórczy trud pedagogiczny, za niespożyty entuzjazm nauczania.

Dziękujemy Ci za krzewienie kultury i wiedzy morskiej, za wychowanie setek oficerów i kapitanów polskiej floty, którzy od Ciebie czerpali miłość do zawodu, sumienność, obowiązkowość, odwagę i poświęcenie się dla pracy na morzu.

Życzymy Ci wielu lat życia w zdrowiu, szczęścia osobistego oraz zadowolenia z dobrze spełnianego obowiązku dla kraju - naszej Ojczyzny.

W murach Akademii Morskiej będziesz zawsze naszym Profesorem a na spotkaniach klubowych naszym drogim i serdecznie witany Przyjacielem.

Przewodniczący

[Signature]
kpt. ż.w. Wiktor Czapp

V-ce przewodniczący

[Signature]
kpt. ż.w. Lech Jasniński

Honorowy Przewodniczący

[Signature]
kpt. ż.w. Andrzej Huza

V-ce przewodniczący

[Signature]
kpt. ż.w. Stefan Lewandowski

Szczecin, 8 stycznia 2010 r.



Sześćdziesięciolecie PZM

Tak mało ludzi nacodził
Morski problem jeszcze poruszy
Są tacy co przetrwają modzie
Morze hołubił w swojej duszy

Choć garstka ich tylko została
Młaziem przez media pomijani
Pragnę by władza zrozumiała
Jak ważna żegluga jest dla niej

Armator na zachodniej stronie
Przez wszystkie kasacje przepłynął
Z szacunkiem mu się uklonę
Jedyny co nam nie zaginął

Przekroczono dwa miliony
Ton, co spokojnie sobie pływają
To bilans wciąż nieskończony
Bo wciąż nowe kołyski powstają

Ponad kopa jednostek ze stali
Najwyższe budzi pochwały
Choć obcy je nam zbudowali
Bo stocznie w kraju nie chciały

Nasze mózgowce biurowe
Korzystne kontrakty załatwiają
Technologie wprowadzają nowe
I wiele okłasków nie czekają

Team dobrze kierowany
Cudów maklerskich dokonuje
Najmilsze udają się plany
W szypingu to procentuje

W obecnym światku handlowym
Prosperować niełatwo wcale
Trzeba rozgryzać rynek frachtowy
I wiedzę zdobywać stale

Zakład musi być doskonały
By tyłoma statkami sterować
Omiąć lądowe szkwały
I wizję przyszłości zachować

Skrótnie PZM sobie żyje
Nie chełpi się swymi sukcesami
Mnie serce do niego wciąż bije
Choć obawy miewam czasami

Statystyk żadnych nie prowadzę
Nie wbijam nikogo w bute
Wiele razy "warszawka" chciała
Przejąć tą flotę redukę

Stopy wody pod kilami
Kolegom co wachty trzymają
Niech z mórz pociętych dziobami
Wizycy do domu powracają

Ja emeryt kapitański
Z dumą patrzę na piękne dzieła
Wprowadza mnie w nastrój szampański
Ta sześćdziesiątka która minęła

Stanisław Alojzy Chrostowski

Jubileusz 60-lecia istnienia Polskiej Żeglugi Morskiej

Największy obecnie polski armator – P.Z.M. Obchodzi w 2011 roku swój 60. jubileusz.

Przedsiębiorstwo powołano do życia 2 stycznia 1951 roku. Firma zaczynała swoją działalność z 11 statkami. Dziś w jej posiadaniu jest 75 jednostek. Niestety, ani jeden statek nie podnosi polskiej białą-czerwoną bandery. Trzeba też zaznaczyć, że były w przeszłości okresy, gdy armator ten posiadał grubo ponad 125 statków i wszystkie podnosiły polską banderę.

Obecnie armator P.Z.M. zatrudnia około 3 tysięcy pracowników (morskich i lądowych), a jego przewozy kształtują się w granicach 20 mln. ton rocznie. Obchody rocznicowe rozpoczęły się 2 stycznia br. odprawieniem w Bazylice Archikatedralnej mszy św. w intencji Ludzi Morza. 3 stycznia otwarto okolicznościową wystawę fotograficzną w budynku Urzędu Miasta Szczecina. Na eksponowanych zdjęciach można było prześledzić rozwój floty Polskiej Żeglugi Morskiej.

11 stycznia w salach Hotelu Radisson odbyła się uroczysta jubileuszowa akademia. Oprócz dawnych i obecnych pracowników przedsiębiorstwa, przybyli na nią zaproszeni goście: przedstawiciele rządu, władze lokalne, duchowieństwo, przedstawiciele szkolnictwa morskiego Szczecina oraz największych firm współpracujących z armatorem.

Obecnie urzędujący Dyrektor Naczelny Polskiej Żeglugi Morskiej - Paweł Szyrak w swoim wystąpieniu powiedział: Zaczynaliśmy od węgla i rudy, bo takie były potrzeby Polskiego Handlu Zagranicznego. Przez wiele lat były to główne ładunki w naszych ładowniach. Wraz ze zmianami w handlu pojawiły się potrzeby przedstawienia się i otwarcia na nowe rynki.

Dużą rolę w sukcesach P.Z.M. odegrał jej długoletni Dyrektor Naczelny – Ryszard Karger, który był obecny na sali i otrzymał gromkie brawa. Na sali obecna też była Kapitan Senior – kpt.ż.w. Danuta Kobylńska-Walas, która usłyszała wiele ciepłych słów pod swoim adresem.

Nie zabrakło też podziękowań i słów uznania dla kontrahentów współpracujących z armatorem. Duże słowa uznania otrzymała Akademia Morska, uczelnia kształcąca wysokiej klasy kadry dla P.Z.M. (tak morskie załogi jak i personel lądowy – eksploatacyjny). Zasłużonym pracownikom wręczono odznaczenia państwowe, resortowe oraz tytuły zasłużonych pracowników P.Z.M.

Wśród uhonorowanych znaleźli się: starszy steward Ryszard Nałęcz i kpt.ż.w. Mirosław Foita, którzy odebrali Złote Medale za Długoletnią Służbę. Wręczenia dokonali w-ce minister infrastruktury – kpt.ż.w. Anna Wypych-Namietko oraz wojewoda zachodniopomorski Marcin Zydorowicz.

Akademii uświetnił koncert zespołu Raya Wilsona, który na zakończenie koncertu aż pięć razy bisował. Część nieoficjalna to wyśmienity bankiet na stojąco ze wspianymi potrawami hotelowej kuchni. Jeszcze długo toczyły się kulturalne rozmowy.

Strona 1

A group photograph of several men, likely officials or dignitaries, seated together. In the foreground, three men are prominent: an older man in a dark suit on the left, a man in a dark military uniform with gold epaulettes in the center, and a man in a dark suit and patterned tie on the right. Behind them, other men in suits and uniforms are visible, some standing. The setting appears to be an indoor event with a dark background.

Uroczysta gala z okazji 60-lecia PŻM

Przybywających tłumnie gości witał dyrektor naczelny Polskiej Zegarki Morskiej Paweł Szpakowski, przewodniczący Rady Pracowniczej PZM.

profili wypracowań, przeliczających wartość na gospodarkę) i kompletny kraj i jego terytorium w warunkach międzynarodowych. Wówczas Marcin Zydorowicz wypracował zaangażowanie fizyczne w wspieranie fizyczny i instytucjonalny, w tym stworzenie uczelni dla Akademii Sztuki i Kultury. Prof. Zydorowicz mówi o znaczeniu PZM dla miasta i państwa. Zdzisław Zydorowicz, który był prezydentem, mówi o znaczeniu PZM dla miasta i państwa. Zdzisław Zydorowicz, który był prezydentem, mówi o znaczeniu PZM dla miasta i państwa.

Przewidywanemu wieczornemu występowi byłego wokalisty zespołu Genesis Raya Wiltona z własną formacją Siskinia oraz kwartetom (miejscowoemu The Berlin, symfonicznej Ensemble, wiedeńskiej legendarniej grupy Genesis i japońskiej Phila Collinsa oraz Petera Gabriela, którzy publiczności do czwartego poruszyli dotychczas najbardziej zdezorientowanym i nieprzewidywalnym koncertem w historii. (KG)



WIGILIA W PŻM



WIGILIA EMERYTÓW PŻM



1951  2011

2 stycznia 2011 r. Polska Żegluga Morska obchodzi 60-lecie swojego istnienia. Z tej okazji dyrekcja i Rada Pracownicza przedsiębiorstwa składa wszystkim byłym i obecnym pracownikom PŻM podziękowania za ich ofiarną pracę na każdym etapie tworzenia obecnego kształtu największego polskiego armatora.





Żeglarka wyróżniona przez kapitanów

Marta Szlachta-Olszewska otrzymała wczoraj dyplom Kapitana Żeglarki Wielkiej Honoru Casus. Jest najstarszą Polką, która samodzielnie opłynęła świat. Rejs rozpoczęła w kwietniu 2000 roku i trwa 22 lata.



GŁOS SZCZECIŃSKI

Dziennik Pomorza Zachodniego

Czwartek 31 marca 2011
www.glos.pl
Redakcja wydawnictwa: Jarosław Dębicki

ISSN 1734-8127 5079 Indeks 3-05579 Rybnik C - 1404 13.40 zł



Żeglarka Marta Szlachta-Olszewska odebrała wczoraj dyplom Kapitana Żeglarki Wielkiej Honoru Casus. To honorowe wyróżnienie przysługuje jej jako kapitanie Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglarki Wielkiej. Kapitanowska sprawa w ten sposób ukończona dla najmłodszej Polki, która samodzielnie opłynęła świat. Rejs rozpoczął w kwietniu 2000 roku i trwa 22 lata. Żeglarka przebyła ponad 25 tys. mil morskich, odwiedziła 19 portów w 11 krajach. Płynęła na jachtach „Młotna Anka” i „Młotna Asia” w towarzystwie przyjaciół i rodziny. Wczoraj wiceprezesa klubu, Andrzeja Armusiewicza, zwanego „Kapturkiem”, przywitał i wręczył dyplom. W tym celu przyjechał do Szczecina z żoną i dziećmi. W tym celu przyjechał do Szczecina z żoną i dziećmi.

Honorowy dyplom kapitana dla żeglarki

Żeglarka Marta Szlachta-Olszewska odebrała wczoraj dyplom Kapitana Żeglarki Wielkiej Honoru Casus. To honorowe wyróżnienie przysługuje jej jako kapitanie Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglarki Wielkiej. Kapitanowska sprawa w ten sposób ukończona dla najmłodszej Polki, która samodzielnie opłynęła świat. Rejs rozpoczął w kwietniu 2000 roku i trwa 22 lata. Żeglarka przebyła ponad 25 tys. mil morskich, odwiedziła 19 portów w 11 krajach. Płynęła na jachtach „Młotna Anka” i „Młotna Asia” w towarzystwie przyjaciół i rodziny. Wczoraj wiceprezesa klubu, Andrzeja Armusiewicza, zwanego „Kapturkiem”, przywitał i wręczył dyplom. W tym celu przyjechał do Szczecina z żoną i dziećmi. W tym celu przyjechał do Szczecina z żoną i dziećmi.





HONOROWY DIPLOM KAPITANA ŻEGLARKI WIELKIEJ HONORU CASUS

WYDANY WIMBROWI
MARTY SŁACHTA-OLSEWSKIEJ
WIMBROWI WIMBROWI
WIMBROWI WIMBROWI
WIMBROWI WIMBROWI

Kapitan jachtowy h.c.



Żeglarka Marta Szlachta-Olszewska odebrała wczoraj dyplom Kapitana Żeglarki Wielkiej Honoru Casus. To honorowe wyróżnienie przysługuje jej jako kapitanie Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglarki Wielkiej. Kapitanowska sprawa w ten sposób ukończona dla najmłodszej Polki, która samodzielnie opłynęła świat. Rejs rozpoczął w kwietniu 2000 roku i trwa 22 lata. Żeglarka przebyła ponad 25 tys. mil morskich, odwiedziła 19 portów w 11 krajach. Płynęła na jachtach „Młotna Anka” i „Młotna Asia” w towarzystwie przyjaciół i rodziny. Wczoraj wiceprezesa klubu, Andrzeja Armusiewicza, zwanego „Kapturkiem”, przywitał i wręczył dyplom. W tym celu przyjechał do Szczecina z żoną i dziećmi. W tym celu przyjechał do Szczecina z żoną i dziećmi.



Szczecin, środa, godz. 17.40

Honorowy dyplom dla żeglarki



Żeglarka Marta Szlachta-Olszewska odebrała wczoraj dyplom Kapitana Żeglarki Wielkiej Honoru Casus. To honorowe wyróżnienie przysługuje jej jako kapitanie Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglarki Wielkiej. Kapitanowska sprawa w ten sposób ukończona dla najmłodszej Polki, która samodzielnie opłynęła świat. Rejs rozpoczął w kwietniu 2000 roku i trwa 22 lata. Żeglarka przebyła ponad 25 tys. mil morskich, odwiedziła 19 portów w 11 krajach. Płynęła na jachtach „Młotna Anka” i „Młotna Asia” w towarzystwie przyjaciół i rodziny. Wczoraj wiceprezesa klubu, Andrzeja Armusiewicza, zwanego „Kapturkiem”, przywitał i wręczył dyplom. W tym celu przyjechał do Szczecina z żoną i dziećmi. W tym celu przyjechał do Szczecina z żoną i dziećmi.

Dobrym kursem - do Kapitana ż.w. honoris causa

Miała 19 lat, gdy uzyskała najwyższy w żeglarskim świecie patent kapitana jachtowego. Dzisiaj ma 26 lat i właśnie ostatnio w Klubie Pod Masztami szczecińskiej Akademii Morskiej została uhonorowana wyjątkowym dyplomem Kapitana Żeglugi Wielkiej honoris causa. Dyplom ten został ustanowiony przez Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej i przyznawany jest osobom szczególnie zasłużonym dla idei morskiej Polski, nie będących przy tym dyplomowanymi, zawodowymi absolwentami uczelni morskich ani pracownikami gospodarki morskiej. Dotychczas dyplomem tym specjalna Kapituła uhonorowała cztery osoby, w tym m.in. dwójkę znanych, szczecińskich „morskich” dziennikarzy, marynistów i glebtroterów – Bogdana Czabaszewicza i Krystynę Pohl, i znaną w całym kraju działaczkę Ligi Morskiej Elżbietę Marszałek. Czym najmłodsza w tym gronie **Marta Szilajtis-Obiegło** – „wnuczka” laureatów tego dyplomu – zasłużyła sobie na tak zaszczytne wyróżnienie?

Otóż Marta jest najmłodszą Polką, która samotnie opłynęła świat, na przełomie lat 2008/2009, na jachcie „Mantra ANIA”, za co otrzymała różne nagrody, wyróżnienia i tytuły. To zresztą nie wszystko – uczestniczyła także w I. Kobiecych Dwuosobowych Regatach Dookoła Świata, była oficerem na żaglowcach „Pogoria”, „Oedania” i „Kapitan Głowacki”, a w ubiegłorocznym sezonie podjęła próbę samotnego pokonania jachtem „Operon” oślawionego Przejścia Północno-Wschodniego (z Atlantyku na Pacyfik, przez morza syberyjskie), dopłynęła nawet do Murmańska, dalej nie otrzymała jednak zgody władz rosyjskich, więc zawróciła do Portugalii. Marta ma już w żeglarskim dorobku ponad 50 tys. mil morskich, na morzach i oceanach całego świata, a w międzyczasie ukończyła też studia, jest magistrem turystyki i rekreacji. Dodam, że urodziła się w Poznaniu, mieszka w Gdyni. Te jej osiągnięcia i sukcesy, w połączeniu z miłością i radością bycia na morzu, pod żaglami, pod biało-czerwoną banderą, przekonały Kapitułę do wyróżnienia jej dyplomem Kpt.ż.w. honoris causa, bodajże jedynym takim w marynarskim świecie. Całość uroczystości prowadził ze swadą pisarz-marynista kpt.ż.w. Józef Gawłowiec, dyplom wręczył Marek kapitan-senior kpt.ż.w. Wiktor Czapp, Prezes Stowarzyszenia, kolejny dyplom i gratulacje od żeglarczy przekazał laureatce Prezes ZOZZ Zbigniew Zalewski, poprzednich laureatów reprezentowała Krystyna Pohl, władze AM pretektor kpt.ż.w. Przemysław Rajewski, byli ludzie morza i żeglarze, m.in. zdobywca Przejścia Północno-Zachodniego jkpt. Wojciech Jacobson (wazysej na zdjęciach).

Przypomnę, że projektantem, budowniczym i właścicielem jachtu „Mantra Ania” oraz organizatorem wokółziemskiego rejsu Marty jest Andrzej Armuński, znany szczeciński kapitan jachtowy oraz inżynier budowy okrętów, który wcześniej także opłynął świat na swoim jachcie „Mantra 3”. Potem Andrzej zorganizował i finansował na jachtach „Mantra ANIA” i „Mantra ASIA” najpierw wspomniane kobiece, wokółziemskie regaty dwuosobowe, później z kolei – na tych samych jachtach – wokółziemskie rejsy dwóch samotniczek – Joanny Pakjowskiej i właśnie Marty. Obie odważne samotniczki gościłyśmy swego czasu na spotkaniach żeglarskich w Szczecinie, m.in. w Palacu Młodzieży. Samotny wyczyn Marty – trasą poniżej – był więc piątym wokółziemskim rejsem zorganizowanym przez Andrzeja Armuńskiego, teraz te same jachty kończą trzecie okrążenie Ziemi (!), znowu z załogami dwuosobowymi, ale dla odmiany są to załogi mieszane, damsko-męskie. Także dziełem Andrzeja jest kajak, którym uparty Olek Doba z Polic pokonał niedawno – samotnie – Atlantyk, niedawno ruszył nim dalej, z Fortalezy do Belen, w ujściu Amazonki. Gdzie jeszcze dopłynie Marta i pozostałe „żeglarki Andrzeja”, co jeszcze zaprojektuje i zbuduje Andrzej?

Tekst i zdjęcia: Wiesław Seidler

Na zdjęciach: Marta, organizatorzy i goście uroczystości
Poniżej: trasa wokółziemskiego rejsu Marty



...wszyscy na zdjęciach),...

Przypomnę, że projektantem, budowniczym i właścicielem jachtu „Mantra Ania” oraz organizatorem wokółziemskiego rejsu Marty jest Andrzej Armiński, znany szczeciński kapitan jachtowy oraz inżynier budowy okrętów, który wcześniej także opłynął świat na swoim jachcie „Mantra 3”. Potem Andrzej zorganizował i finansował na jachtach „Mantra ANIA” i „Mantra ASIA” najpierw wspomniane kobiece, wokółziemskie regaty dwuosobowe, później z kolei – na tych samych jachtach – wokółziemskie rejsy dwóch samotniczek –



...Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej, który uhonorował ją dyplomem Kapitana Honoris Causa. Na zdjęciu Zbigniew Zalewski – prezes ZDZZ – gratuluje młodej żeglarsce wyróżnienia. W środku kpt. ż.w. Wiktor Czapp, przewodniczący kapituły, która nadała wyróżnienie. (Ag)

K/

MARTA SZILAJTIS-OBIEGLO

Nazwisko/Surname Imię/Name

33 październik 1985 r. Poznań

Data i miejsce urodzenia/Date and place of birth



Szczecin, 15.06.2010 r.

Miejsce i data wydania
Place and date of issue

Dyplom nr
honoris

[Signature]
Podpis posiadacza
Holder's signature

Dyplom i tytuł przyznany dla najmłodszej Polki Pani Marty Szilajtis-Obieglo za wyczyn samotnego opłynięcia globu na szczecińskim ośmiometrowym jachcie oraz za osiągnięcia w szkoleniu żeglarzy.

Podpisy członków Kapituły

[Signature]

[Signature]

[Signature]

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu

Kapitanów Żeglugi Wielkiej

[Signature]

Kpt.ż.w. Wiktor Czapp



**SZCZECIŃSKI KLUB KAPITANÓW
ŻEGLUGI WIELKIEJ**



**DYPLOM
KAPITANA ŻEGLUGI WIELKIEJ
HONORIS CAUSA**

**MASTER MARINER
CERTIFICATE
HONORIS CAUSA**

*Dyplom nr 5 wystawiony na zebraniu Kapituły dyplomów kapitańskich
honoris causa i potwierdzony głosowaniem obecnych kapitanów.*

SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW
ŻEGLUGI WIELKIEJ



DYPLOM
KAPITANA ŻEGLUGI WIELKIEJ
HONORIS CAUSA

MASTER MARINER
CERTIFICATE
HONORIS CAUSA

*Dyplom nr 6 wystawiony na zebraniu Kapituły dyplomów kapitańskich
honoris causa i potwierdzony głosowaniem obecnych kapitanów.*



To zresztą nie wszystko – uczestniczyła także w I. Kobięcych Dwuosobowych Regatach Dookoła Świata, była oficerem na żaglowcach „Pogoria”, „Gedania” i „Kapitan Głowacki”.

**Stowarzyszenie Szczecińska Szkoła Pod Żaglami,
Regionalny program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej Miasta Szczecin,
Centrum Żeglarskie, Pałac Młodzieży,
Bractwo Wybrzeża - Szczecińska Mesa Kaprów
zapraszają na spotkanie**

**z kpt. kpt. Martą Szilajtis-Obiegło i Andrzejem Armińskim
pt.: Najmłodsza polska żeglarka w rejsie dookoła świata.**

**W dniu 2 czerwca (wtorek) 2009 roku o godzinie 17:00
w auli Pałacu Młodzieży, Aleja Piastów 7**

Kapitan Marta Szilajtis-Obiegło opłynęła samotnie świat.

20 kwietnia 2009 kapitan Marta Szilajtis-Obiegło, lat 23, wpłynęła do portu w Puerto La Cruz w Wenezueli kończąc swój samotny rejs dookoła świata. Rejs rozpoczął się w tym samym porcie 27 kwietnia 2008 i trwał 358 dni.

Młoda żeglarka przepłynęła łącznie ponad dwadzieścia pięć tysięcy mil i zatrzymała się w 19 portach w 11 krajach. Trasa rejsu prowadziła z Wenezueli przez Morze Karaibskie, Kanał Panamski, Pacyfik, Północną Australię, Ocean Indyjski i Południowy Atlantyk. Po drodze odwiedziła Panamę, Wyspy Galapagos, Polinezję Francuską, Wyspy Tonga, Vanuatu, Australię, Wyspy Kokosowe, Mauritius, Afrykę Południową, Wyspę Świętej Heleny i Brazylię.

Rejs przebiegł bardzo sprawnie i szybko, choć nie obyło się bez dramatycznych wydarzeń. U słynących z ciężkiej pogody wybrzeży Afryki Południowej jacht wodził na mieliznę i został odholowany do Port Elizabeth. Na szczęście ani żeglarce ani jachtowi nic poważnego się nie stało. Ambitna żeglarka postanowiła powtórzyć felerny odcinek rejsu, wróciła do Durban i ponownie przepłynęła wzdłuż afrykańskiego wybrzeża, tym razem bez awarii.

Kapitan Marta Szilajtis-Obiegło jest najmłodszą Polką, która samotnie opłynęła świat. Żeglowała na jachcie „mantra ANIA” o długości 8,5 m. Projektantem, budowniczym i właścicielem jachtu oraz organizatorem rejsu jest Andrzej Armiński, inżynier budowy okrętów i kapitan jachtowy, właściciel stoczni jachtowej w Szczecinie. Samotny rejs dookoła świata Marty Szilajtis-Obiegło jest piątym wokółziemskim rejsom zorganizowanym przez Andrzeja Armińskiego.

W powitaniu jachtu w Puerto la Cruz wzięło udział grono krajowych i zagranicznych przyjaciół Marty, a także ambasador RP w Caracas pan Krzysztof Jacek Hinz, gubernator stanu Anzoategui, w którym leży Puerto La Cruz i pani burmistrz Barcelony oraz kilka stacji telewizyjnych i liczni dziennikarze.

Atlantyk, niedawno ruszył nim dalej, z Fortalezy do Belem, w ujściu Amazonki. Gdzie jeszcze dopłynie Marta i pozostałe „żeglarki Andrzeja”, co jeszcze zaprojektuje i zbuduje Andrzej?

Tekst i zdjęcia: Wiesław Seidler

Na zdjęciach: Marta, organizatorzy i goście uroczystości
Poniżej: trasa wokółziemskiego rejsu Marty



9 września 1946 r. Swarzędz

.....
Data i miejsce urodzenia/Date and place of birth



Szczecin, 27.03.2012 r.

.....
Miejsce i data wydania
Place and date of issue

.....
Podpis posiadacza
Holder's signature

Dyplom i tytuł przyznany Panu Aleksandrowi Dobie za sukcesy w samotnej żegludze kajakowej w trudnych warunkach (m.in.wokół Danii, dookoła Bałtyku i za Koło Podbiegunowe Północne). Światowym osiągnięciem laureata jest samotne przepłynięcie kajakiem Oceanu Atlantyckiego z Senegalu do Brazylii.

Podpisy członków Kapituły

.....

Jan Piñferrer

.....

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu

Kapitanów Żeglugi Wielkiej

.....

Kpt.ż.w. Wiktor Czapp



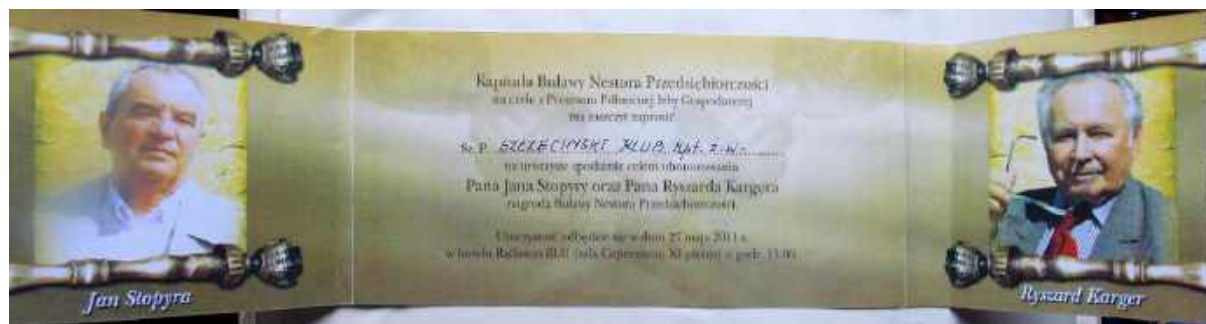
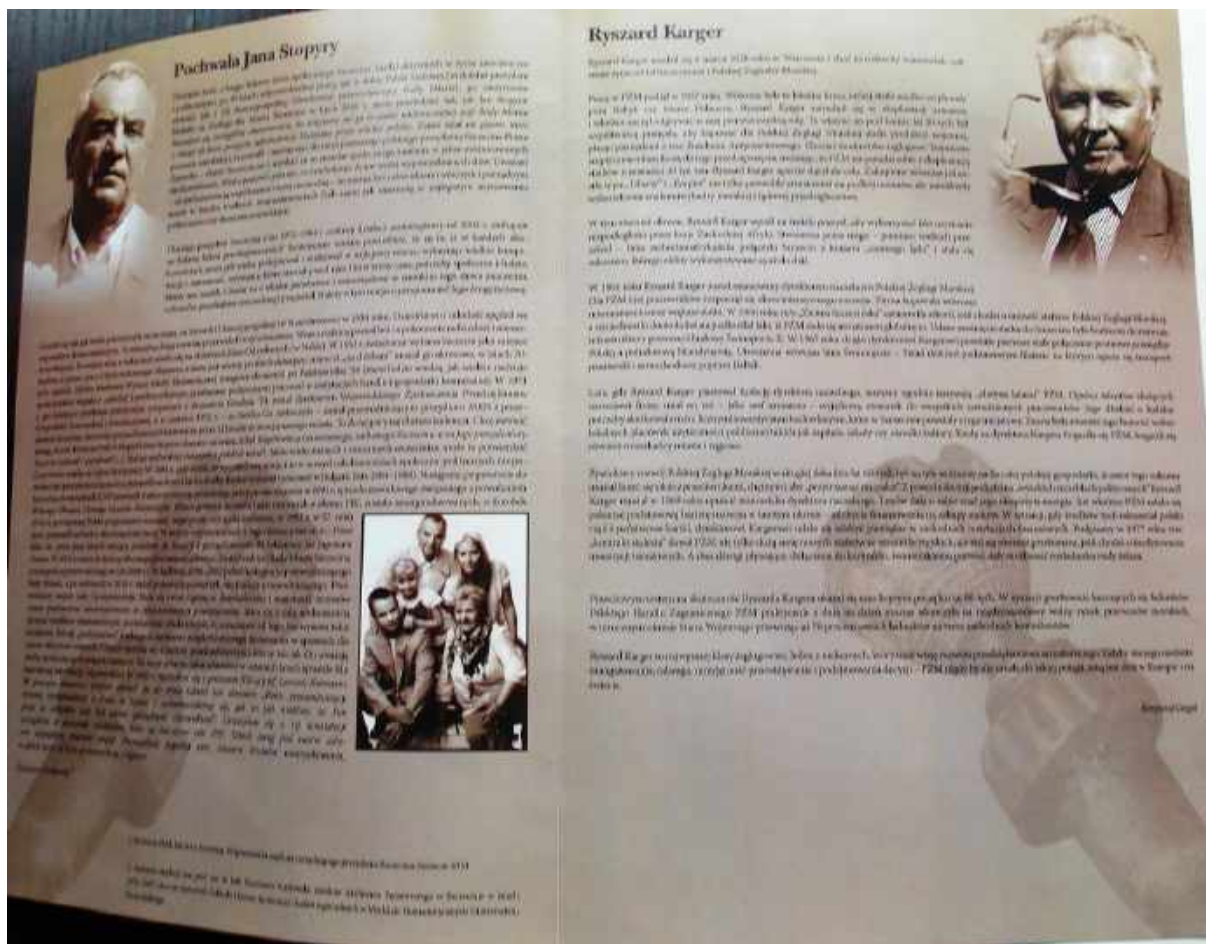
**SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW
ŻEGLUGI WIELKIEJ**



**DYPLOM
KAPITANA ŻEGLUGI WIELKIEJ
HONORIS CAUSA**

**MASTER MARINER
CERTIFICATE
HONORIS CAUSA**

*Dyplom nr 6 wystawiony na zebraniu Kapituły dyplomów kapitańskich
honoris causa i potwierdzony głosowaniem obecnych kapitanów.*





Buławy Nestora Przedsiębiorczości

Północna Izba Gospodarcza
27 maja 2011 r.

atora Przedsiębior
dnocnej Izby Gospodarc
złot zaprosić

KLUB Kpt. z. k.
de celem uhonorowania
z Pana Ryszarda K
tora Przedsiębiorczości

se w dniu 27 maja 201
opracował: XI piętro) o





Ryszard Karger uhonorowany

BYŁY dyktator Polskiej Żeglugi Morskiej Ryszard Karger został uhonorowany Medalem za Zasługi dla Miasta Szczecina. Odznaczanie wręczyła wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.

PRZEWODNICZĄCY Rady Miasta Szczecina (miejscowy podkomendant okrętu) Ryszard Karger został uhonorowany Medalem za Zasługi dla Miasta Szczecina. Odznaczanie wręczyła wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.

Wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.

Wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.

Wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.

Wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.

Wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.

Wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.

Wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.

Karger jest dyktatorem Polskiej Żeglugi Morskiej. Odznaczanie wręczyła wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.

Karger jest dyktatorem Polskiej Żeglugi Morskiej. Odznaczanie wręczyła wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.

Karger jest dyktatorem Polskiej Żeglugi Morskiej. Odznaczanie wręczyła wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.

Karger jest dyktatorem Polskiej Żeglugi Morskiej. Odznaczanie wręczyła wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.

Karger jest dyktatorem Polskiej Żeglugi Morskiej. Odznaczanie wręczyła wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.

Wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.



Odznaczanie Ryszarda Karger przez komendanta okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br.

Wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.



Odznaczanie Ryszarda Karger przez komendanta okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br.

Wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.

Wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.

Wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.

Wczoraj (w sobotę) komendant okrętu Wojewódzkiej Floty, 16 marca br., R. Kargera spotkało inne wydarzenie - został wpisany na listę honorowych obywateli Miasta Szczecina.



Ryszard Karger uhonorowany

28 marca br. na uroczystej sesji Rady Miasta, Ryszard Karger został uhonorowany Medalem za Zasługi dla Miasta Szczecina.



Inf. M. Górnego

Medal za Zasługi dla Miasta Szczecina jest wyrazem wyróżnienia i uznania Rady Miasta. Nadawany jest przez Radę za wybitne zasługi dla rozwoju miasta. W gronie uhonorowanych Medalem są między innymi profesor Jan Szyrocki, profesor Stanisław Latour, jak również Konrad Wasielewski i Marek Kolbowicz.

Dwa tygodnie wcześniej, 16 marca br. dyrektora Kargera spotkało również inne wyróżnienie. Został on wpisany na listę honorowych członków Stowarzyszenia Starszych Mechaników Morskich. Jak napisali w uzasadnieniu Starsi Mechanicy, tytuł ten wieloletniemu dyrektora i twórcy potęgi PZM przyznali za długoletnią współpracę ze Stowa-

rzyszeniem, ogromny wkład pracy na rzecz środowiska ludzi morza i polskiej gospodarki morskiej oraz przyczynienie się do podniesienia rangi Starszego Mechanika na statkach PZM.

Ryszard Karger od początku swojej kariery zawodowej był związany ze Szczecinem i regionem zachodniopomorskim. Od 1957 zatrudniony w Polskiej Żegludzie Morskiej, był głównym twórcą przemiany PZM z lokalnej firmy żeglugowej w duże międzynarodowe armatora. Był też najdłużej urzędującym dyrektorem naczelnym przedsiębiorstwa i jedynym, który piastował tę funkcję dwukrotnie.

Ryszard Karger w trakcie swojej długiej kariery zawodowej podjął wiele odważnych decyzji, które sprawiły, że Polska Żegluga Morska stała się wizytówką Szczecina na wszystkich morzach i oceanach świata. To właśnie on zainaugurował tzw. akcję antycarterową, dzięki której PZM wyszła z rynku bałtyckiego na szerokie oceany, to Ryszard Karger utworzył linię zachodnioafrykańską, która z ogromnym powodzeniem łączy Szczecin z portami Czarnego Łądu już od ponad 50 lat, to również on zbudował pierwsze połącze-



Inf. M. Górnego

nie promowe pomiędzy Pomorzem Zachodnim a południową Szwecją i on wreszcie podpisał jedną z najważniejszych umów inwestycyjnych w historii PZM, określaną do dziś mianem kontraktu stulecia.

Wszystkie te inicjatywy były kamieniami milowymi w rozwoju Polskiej Żeglugi Morskiej i dzięki nim przedsiębiorstwo mogło się rozwijać i przyjmować do pracy tysiące nowych pracowników. Korzystało na tym miasto i cały region zachodniopomorski.

Lata, gdy Ryszard Karger piastował funkcję dyrektora naczelnego wszyscy zgodnie nazywają „złotymi latami” PZM. Oprócz talentów służących rozwojowi firmy, miał on też – jako szef armatora – wyjątkowy stosunek do wszystkich zatrudnionych pracowników. Jego dbałość o ludzkie potrzeby skutkowało m.in. licznymi inwestycjami budowlanymi, które w Szczecinie powstały z jego inicjatywy. Znana

była również jego hojność wobec lokalnych placówek użyteczności publicznej takich jak szpitale, szkoły czy ośrodki kultury. Kiedy za dyrektora Kargera bogaciła się PZM, bogaciła się również mieszkańcy miasta i regionu.



Inf. M. Górnego

Dziś, mimo upływu lat, Ryszard Karger wciąż pozostaje aktywny zawodowo. Zajmuje się doradztwem w zakresie szeroko pojętego shipingu. Jego głos w sprawach żeglug wciąż ma swą wagę na międzynarodowym morskim forum.



PODZIĘKOWANIE



Serdeczne podziękowania za pomoc w organizacji
i udział w Honorowym Protektoracie Fliś Odrzański 2009

dla Sz. P. kpt. ż.w. Wiktora Czappa

Przewodniczącego Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Fliś Odrzański 2009 udowodnił, że wspólnymi siłami, dla dobra rzeki i regionu nadodrzańskiego, jesteśmy w stanie pokonać wszelkie przeszkody i trudności. Mimo stanu powodziowego i wysokiej wody udało nam się przebyć trasę tegorocznego Fliś. To dzięki Wam – członkom Honorowego Protektoratu Fliś Odrzańskich!

Dziękujemy za wszelką pomoc i poparcie dla naszych działań oraz nieustającą wiarę w ich efekty. Dzięki Waszej obecności i chęci współpracy nigdy nie zaprzestaniemy działań zmierzających do zagospodarowania, ożywienia i przede wszystkim uregulowania odrzańskiej drogi wodnej!

Dostrzegając szansę i możliwość dynamicznego rozwoju gospodarczego i społecznego Regionów Nadodrzańskich, jakie niesie ze sobą Inicjatywa Kreacji Osi Rozwoju Środkowoeuropejskiego Korytarza Transportowego CETC w oparciu o rozwinięcie i rozbudowę infrastruktury rzeki Odry, jak i jej zaplecza, wdzięczni jesteśmy za udzielone przez Państwa poparcie. Państwa głos będzie ważnym sygnałem dla władz administracji państwowej, jak i Unii Europejskiej, w toczących się pracach nad kształtem i koncepcją rozwoju transportu i rozwoju regionalnego w przyszłości, a co za tym idzie zostaną zabezpieczone środki finansowe, które pozwolą na prowadzenie odpowiedniej polityki inwestycyjnej w obszarze rzeki Odry.

Razem dokonamy, iż w przyszłości Fliś Odrzański popłynie zmodernizowaną odrzańską drogą wodną!

Przez Ligi Menckei i Rosznej

dr inż. kpt. ż.w. Andrzej Królkowski
Dyrektor Urzędu Menckei w Chybi

Przez Honorowy Ligi Menckei i Rosznej

Bronisław Komorowski
Marszałek Sejmu RP

Kierownik Sekretariatu Technicznego CETC
Counsil European Transport Center

Krzysztof Zięba

Komitet Fliś Odrzański

kpt. ż.w. Włodzisław Gryczek

Główny Organizator Fliś Odrzański

dr Elżbieta Marzalek
Rektor Wyższej Szkoły Ekonomii i Zarządzania

Szczecin 2009

PODZIĘKOWANIE

dla

Sz. P. kpt. ż.w. Wiktora Czappa

Przewodniczącego Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

*za udział w Honorowym Protektoracie i pomoc w organizacji
Tłisu Odrzańskiego 2008 – ekspedycji wodnej Ligi Morskiej i Rzecznej*

*Dziękujemy za zrozumienie i wspólne rozwiązywanie problemów Odry,
za wspieranie gospodarczego, turystycznego i transgranicznego
zagospodarowania regionów nadodrzańskich.*

dr Elżbieta Marszałek
Rektor WSE-T w Szczecinie
Wiceprezes LMR

Piotr Krzyśiak
Prezydent Miasta Szczecin

Bronisław Komorowski
Marszałek Sejmu RP
Honorowy Prezes LMR

kpt. ż.w. Włodzisław Grymer
Komodor Floty Odrzańskich
Prezes Uczelnianego Klubu LMR WSE-T

dr Baryłk Sławomir
Przewodniczący
Rady Miasta Szczecin

kpt. ż. w. dr inż. Andrzej Królikowski
Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni
Prezes LMR

Szczecin 2008

PODZIĘKOWANIE

dla

Sz. P. kpt. ż.w. Wiktora Czappa

Przewodniczącego Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

*za udział w Honorowym Protektoracie i pomoc w organizacji
Tłisu Odrzańskiego 2008 – ekspedycji wodnej Ligi Morskiej i Rzecznej*

*Dziękujemy za zrozumienie i wspólne rozwiązywanie problemów Odry,
za wspieranie gospodarczego, turystycznego i transgranicznego
zagospodarowania regionów nadodrzańskich.*

dr Elżbieta Marszałek
Rektor WSE-T w Szczecinie
Wiceprezes LMR

Piotr Krzyśiak
Prezydent Miasta Szczecin

Bronisław Komorowski
Marszałek Sejmu RP
Honorowy Prezes LMR

kpt. ż.w. Włodzisław Grymer
Komodor Floty Odrzańskich
Prezes Uczelnianego Klubu LMR WSE-T

dr Baryłk Sławomir
Przewodniczący
Rady Miasta Szczecin

kpt. ż. w. dr inż. Andrzej Królikowski
Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni
Prezes LMR

Szczecin 2008

FLIS ODRZAŃSKI

WODNA EKSPEDYCJA LIGI MORSKIEJ I DZIECZNEJ 2007

PODZIĘKOWANIE

Flisy Odrzańskie – ekspedycje wodno-ładowe Ligi Morskiej i Dziecznej – odbywające się od 12 lat, zgodnie z misją, jaką się podjęli organizatorzy, zmieniły obraz Odry. Władze i mieszkańcy nadodrzańskich miejscowości zwracają się ku rzece, doceniają swe położenie, pragną wykorzystać je w rozwoju turystycznym własnego regionu. Nad rzeką powstają nowe porty. To wielka radość i satysfakcja dla organizatorów Flisów Odrzańskich. Dlatego pragniemy serdecznie podziękować wszystkim, którzy wspierają organizację ekspedycji i stanowią siłę sprawczą Flisów.

Dziękujemy

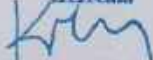
Danu kpt. Wiktorowi Czappowi
Klub Kapitanów

za nieocenioną pomoc, za zrozumienie i poparcie inicjatywy turystycznego zagospodarowania Odry, za wielkie serce włożone w organizację i przebieg Flisu Odrzańskiego 2007 oraz Dnia Rzeki Odry podczas The Tall Ships' Races w Szczecinie.

Marszałek Sejmiku ED
Prezes Ligi Morskiej
i Dziecznej


Ercisław Fomicrowski

Prezydent Miasta
Szczecina


Piotr Trzysiek

Główny Organizator
Flisów Odrzańskich


Elżbieta Marszałek

Fonodca
Flisów Odrzańskich


Włodzisław Gysner



Szczecin, 16 listopada 2007 roku

FLIS ODRZAŃSKI

WODNA EKSPEDYCJA LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ 2009

PODZIĘKOWANIE

Flis Odrzański - ekspedycja wodno-ładowa Ligi Morskiej i Rzecznej - odbywające się od 12 lat, zrodziło z miłą, jakiej się podjęli organizatorzy, zmieniło obraz Odry. Władze i mieszkańcy nadodrzańskich miejscowości zwracali się ku rzecze, doceniali swe położenie, pragną wykreślić je w rozwoju turystycznym własnego regionu. Nad rzeką powstają nowe porty. To wielka radość i satysfakcja dla organizatorów

PODZIĘKOWANIE

dla

Sz. P. kpt. ż.w. Wiktora Czappa

Przewodniczącego Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.



PODZIĘKOWANIE



Serdeczne podziękowania za pomoc w organizacji i udział w Honorowym Protektoracie Flisu Odrzańskiego 2009

dla **Sz. P. kpt. ż.w. Wiktora Czappa**

Przewodniczącego Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ż.W.

Flis Odrzański 2009 udowodnił, że wspólnymi siłami, dla dobra rzeki i regionu nadodrzańskiego, jesteśmy w stanie pokonać wszelkie przeszkody i trudności. Mimo stanu powodziowego i wysokiej wody udało nam się przebyć trasę tegorocznego Flisu. To dzięki Wam - członkom Honorowego Protektoratu Flisu Odrzańskiego!

Dziękujemy za wszelką pomoc i poparcie dla naszych działań oraz nieustającą wiarę w ich efekty. Dzięki Wam obecności i chęci współpracy nigdy nie zaprzestaniemy działań zmierzających do zagospodarowania, ożywienia i przede wszystkim uregulowania odrzańskiej drogi wodnej!

Dotrzymując szansę i możliwość dynamicznego rozwoju gospodarczego i społecznego Regionów Nadodrzańskich, jakie niesie ze sobą Inicjatywa Kreacji Osi Rozwoju Środkowoeuropejskiego Korytarza Transportowego CETC w oparciu o rozwinięcie i rozbudowę infrastruktury rzeki Odry, jak i jej zaplecza, wdzięczni jesteśmy za udzielone przez Państwa poparcie. Państwa głos będzie ważnym sygnałem dla władz administracji państwowej, jak i Unii Europejskiej, w toczących się pracach nad kształtem i koncepcją rozwoju transportu, rozwoju gospodarczego i społecznego, a także w walce o skuteczną i bezpieczną drogę wodną, które pozwolą na prowadzenie odpowiedzialnej polityki inwestycyjnej w dorzeczu Odry.

Razem dokonamy, tak w przyszłości Flis Odrzański popłynie zmodernizowaną odrzańską drogą wodną!

Przewodniczący Ligi Morskiej i Rzecznej
dr hab. i kpt. ż.w. Andrzej Kubiśowski
Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni

Przewodniczący Ligi Morskiej i Rzecznej
Benedykt Komorowski
Marszałek Sejmiku RP

Komenda Subsekcji Technicznej CETC
Comandante Subsección Técnica CETC
Krzysztof Zima

Komenda Flisu Odrzańskiego
kpt. ż.w. Wiesław Czerwinski

Chorągiew Odrzańska Flisu Odrzańskiego
dr hab. i kpt. ż.w. Andrzej Kubiśowski
Robert Wójcik, sekretarz Urzędu Morskiego w Gdyni

Szczecin 2009

organizacji
jej i Rzecznej

blęków Odry,
micznego

inf. Komorowski
Benedykt Komorowski
Marszałek Sejmiku RP

inf. Andrzej Kubiśowski
Urząd Morski w Gdyni
Przewodniczący



... TYM, KTÓRZY NIE POWRÓCILI Z MORZA ...

PIEŚŃ O ZIEMI

GUSTAV MAHLER

wersja kameralna – oprac. A. Schönberg i R. Riehn

10 czerwca 2011 Cmentarz Centralny w Szczecinie, godz. 22.00

Obsada:

Katarzyna Hołysz – mezzosopran

Przemysław Borys – tenor

Muzycy Opery na Zamku

Dyrygent:

Piotr Deptuch

Tradycja koncertów

Opera na Zamku realizuje pomysł prezentowania muzyki w miejscach do tego pierwotnie nieprzeznaczonych. Raz do roku zapraszamy naszych widzów i słuchaczy na Cmentarz Centralny. Zadumie nad tymi, których już nie ma wśród żywych, sprzyja bezpośredni kontakt przyrody i muzyki – przestrzeń Cmentarza Centralnego daje bowiem realną szansę dla takiej niepowtarzalnej symbiozy. Nocne czerwcowe koncerty stały się już szczecińską tradycją, docenianą przez publiczność, stając się integralną częścią obchodów Dni Morza, co wyraża dedykacja **TYM, KTÓRZY NIE POWRÓCILI Z MORZA**.

Cmentarz Centralny

Cmentarz Centralny w Szczecinie to miejsce szczególne. Malownicza, okazała nekropolia jest trzecią co do wielkości w Europie. To nie tyle zwykłe miejsce pochówku zmarłych, co park funeralny – rozległy, akcentujący piękno przyrody, a przez to skłaniający do zadumy i refleksji. Wraz ze wspaniałą kompozycją przestrzenną cmentarza harmonizują zachwycające elementy architektoniczne, m.in. liczne pomniki wzniesione dla upamiętnienia tych, których porwał wiatr historii. Swoją pomnik w nekropolii mają również Ci, którzy nie powrócili z morza.

Opera na Zamku
Dział Promocji: ul. Korsarzy 34; 70-540 Szczecin; tel.: +48 91 43 48 139; +48 91 43 48 106; faks: 91 43 48 134
www.opera.szczecin.pl



Szanowni Państwo!

Zgodnie z hasłem wytyczającym kierunek działalności Opery na Zamku w aktualnym sezonie artystycznym – Opera nowe przestrzenie – zapraszamy Państwa serdecznie na plenerowy **Koncert dedykowany TYM, KTÓRZY NIE POWRÓCILI Z MORZA**. W tym roku pragniemy, by to tradycyjne już dla Szczecina wieczorne muzyczne wydarzenie stało się prawdziwą, wysmakowaną ucztą dla miłośników muzyki.

10 czerwca 2011 roku, wieczorną porą, przestrzeń Cmentarza Centralnego w Szczecinie wypełnią głęboko poruszające dźwięki *Pieśni o ziemi* Gustava Mahlera – symfonii wokalne na dwa głosy solowe. Przeżywające od kilkunastu lat wielki renesans popularności kompozycje austriackiego kompozytora należą do najwybitniejszych dzieł symfoniki oraz liryki wokalne okresu późnego romantyzmu, silnie wiążąc się z niespokojnym duchem wiedeńskiej secesji. Symfonia, którą pragniemy Państwu zaprezentować podczas koncertu dedykowanego TYM, KTÓRZY NIE POWRÓCILI Z MORZA, jest nie tylko jednym z najgłębszych i tajemniczych dzieł Mahlera, ale także jednym z najbardziej poruszających utworów muzycznych inspirowanych tajemnicą istnienia i transcendencji. *Pieśń o ziemi*, skomponowana do wierszy poetów chińskich w niemieckim przekładzie Hansa Beghtego, łączy dwie kultury – Wschodu i Zachodu – dotykając granicy życia i śmierci, wieczności i przemijania. To co ziemskie i doczesne stopniowo przechodzi tu w przestrzeń metafizyki, by pod koniec osiągnąć stan niemal buddyjskiej nirwany ze słowem „wiecznie” wielokrotnie powtarzanym niczym mantra. Wielu badaczy twórczości Mahlera doszukuje się w *Pieśni o ziemi* koncepcji starej filozofii chińskiej, która opisuje dwie pierwotne i przeciwne, ale zarazem uzupełniające się siły Yin-Yang, jakie odnaleźć można w całym wszechświecie.

Mamy nadzieję, że wspólne przeżywanie muzyki genialnego kompozytora, którego setną rocznicę śmierci czci cały muzyczny świat, w miejscu tak szczególnym, nastrojowym i zachęcającym do refleksji pozwoli nam uczcić tradycję pamięci o tych, których porwał wiatr historii, skupić się na tym, co ważne i piękne. Liczymy, że niezwykle dźwięki *Pieśni o ziemi* pomogą nam zatrzymać się na chwilę, zwolnić tempo życia, pozwolić sobie na odrobinę wytchnienia, by odnaleźć równowagę duszy.

Z wyrazami szacunku,

KIEROWNIK DZIAŁU
PROMOCJI

Katarzyna Krakowiak

...kupic się na tym, co ważne i piękne
pomogą nam
wytnienia, by

Romuald Pietraszek
Ryszard Pospieszynski

MORSKIE SPRAWY POLAKÓW



zaproszenie

GUSTAV MAHLER
wersja kameralna – oprac. A. Schönberg i R. Kiehn
12 października 2011 Cmentarz Centralny w Szczecinie, godz. 22.00

Obsada:
Katarzyna Hołysz – mezzosopran
Przemysław Borys – tenor
Muzycy Opery na Zamku
Dyrygent:
Piotr Deptuch

W

...mku realizuje pomysł prezentowania muzyki w miejscach do tego
...aczonych. Raz do roku zapraszamy naszych widzów i słuchaczy na
...adumie nad tymi, których już nie ma wśród żywych, sprzyja bezpośredni
...zyki – przestrzeń Cmentarza Centralnego daje bowiem realną szansę dla
...symbiozy. Nocne czerwcowe koncerty stały się już szczecińską tradycją.
...liczność, stając się integralną częścią obchodów Dni Morza, co wyraża
...ZY NIE POWRÓCILI Z MORZA.

Y

...tralny w Szczecinie to miejsce szczególne. Maiownica: okazała nekropolia
...kości w Europie. To nie tyle zwykłe miejsce pochówku zmarłych, co park
...akcentujący piękno przyrody, a przez to skłaniający do zadumy i refleksji.
...ompozycją przestrzenną cmentarza harmonizują zachwycające elementy
...liczne pomniki wzniesione dla upamiętnienia tych, których porwał wiatr
...w nekropolii mają również Ci, którzy nie powrócili z morza.

...nadzieję, że wspólne przeżywa-
cie śmierci cści cały muzyczny

... TYM, KTÓRZY NIE POWRÓCILI Z MORZA ...

PIEŚŃ O ZIEMI

Polska Żegluga Morska w Szczecinie
Państwo
Maria Pietraszek i kpt. ż.w. Ryszard Pospieszynski
Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej

hn

e, godz. 22.00

*mają zaszczyt zaprosić
na uroczystą promocję – wodowanie książki*

MORSKIE SPRAWY POLAKÓW

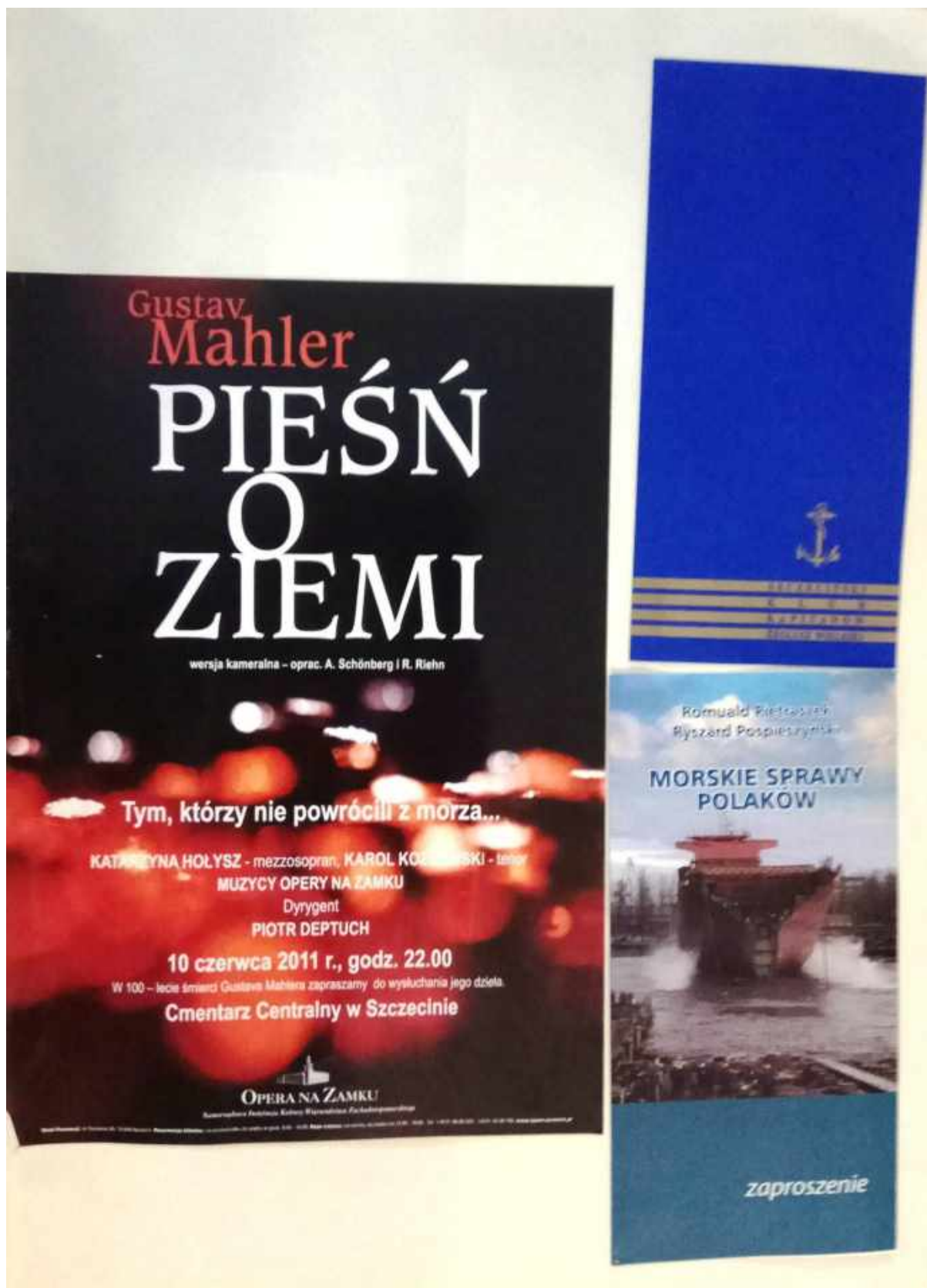
o w miejscach do tego
widzów i słuchaczy na
wych, sprzyja bezpośredni
bowiem realną szansę dla
ę już szczecińską tradycją,
w. Dni Morza, co wyraża

Uroczystość odbędzie się 15 kwietnia 2011 r.
o godz. 12:00 na statku „Ładoga”
przy Nabrzeżu Wały Chrobrego w Szczecinie

wnicza; okazała nekropola
chówku zmarłych, co park
jący do zadumy i refleksji.
g zachwycające elementy
ych, których porwał wiatr
ili z morza.

...swoi. Swoi pomnik w nekropoli mają

Przewodniczący oraz Rada Szczecińskiego Klubu Kapitanów ż.w.
mają zaszczyt zaprosić
JM Rektora Akademii Morskiej w Szczecinie
prof. dr hab. inż. kpt.ż.w. Stanisława Gucmę
na uroczystość „Biesiada Seniorów” Szczecińskiego Klubu Kapitanów ż.w.
Uroczystość odbędzie się w dniu 7 czerwca 2011 r. o godzinie 17.00
w Studenckim Klubie „Pod Masztami” Akademii Morskiej w Szczecinie.

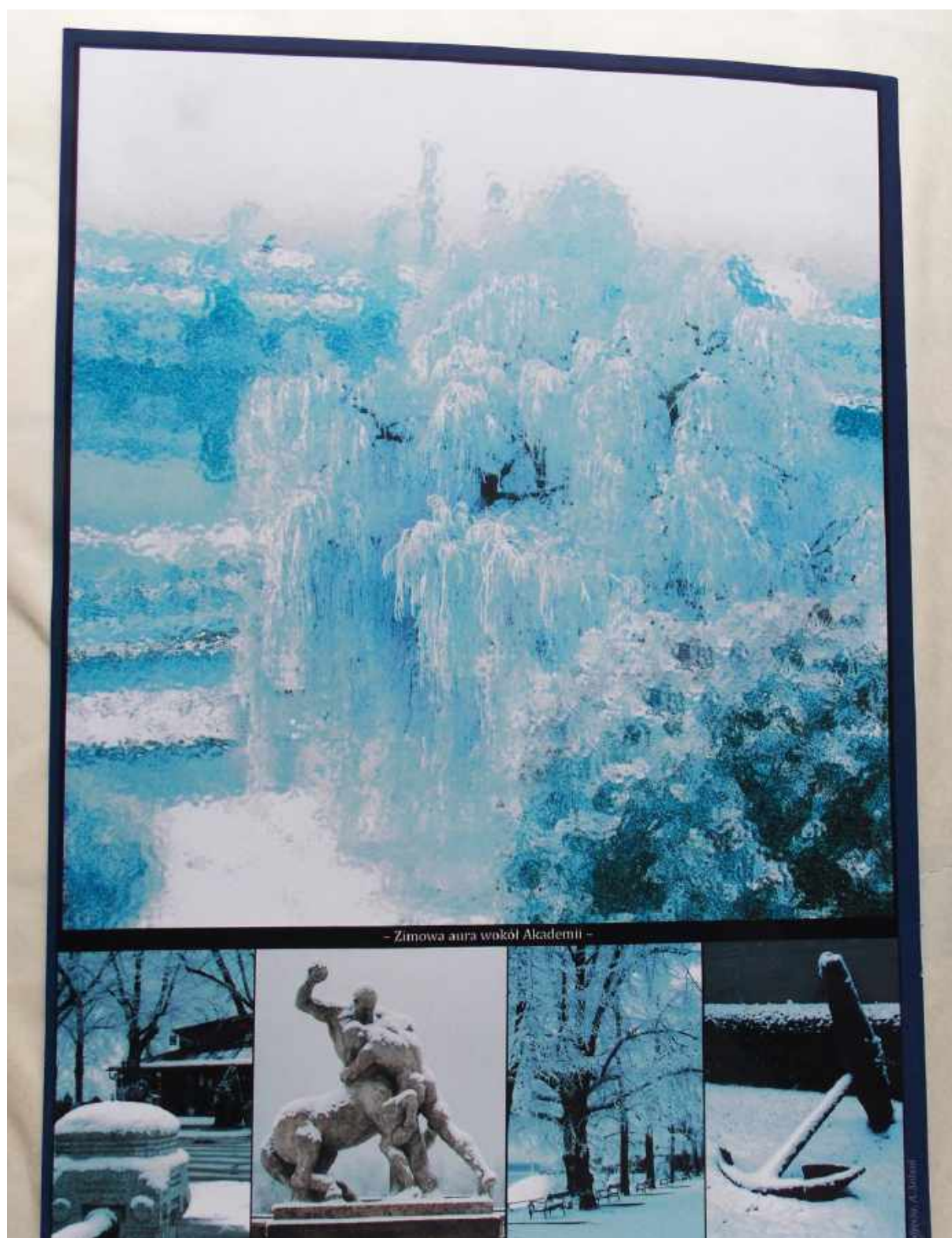












- Zimowa aura wokół Akademii -

Drodzy Studenci!

Stoimy nad Odrą, przy Wałach Chrobrego – miejscu magicznym i najpiękniejszym zakątku Szczecina. Stąd do Bałtyku drogą wodną jest niespełna czterdzieści mil morskich. Za chwilę rozpoczniecie w murach Akademii Morskiej kolejny etap swojej edukacji. Myślę, że najważniejszy.

Wchodzicie w nowe środowisko – środowisko ludzi morza. Przed Wami wielka szansa – możliwość zdobycia pięknego i dobrze opłacanego zawodu. Rozpoczynacie swą marynarską i menedżerską karierę w elitarnej uczelni Akademii Morskiej w Szczecinie.

Dzisiejsza inauguracja jest świętem całej uczelni, a Wy odgrywacie w niej główną rolę.

Naszym celem jest zapewnienie każdemu z Was wszechstronnego wykształcenia na najwyższym poziomie – w procesie kształcenia specjalistów morskich spełniamy wszystkie wymagania IMO – Międzynarodowej Organizacji Morskiej. Dyplomy Akademii Morskiej w Szczecinie są uznawane na całym świecie.

Kończąc szczecińską morską Alma Mater możecie już po kilku latach dowodzić statkiem, nadzorować pracę maszyn statku, być menedżerem w przedsiębiorstwach związanych z eksploatacją floty i portów.

Ale Wasz sukces wymagać będzie niewątpliwie wysiłku i pracy, poświęcenia i zapału. Będzie Wam to



Fot.: B. Turko

również potrzebne przy wykonywaniu przyszłych zawodowych obowiązków.

Na każdej inauguracji cytuję maksymę Plutarcha – greckiego filozofa moralisty:

Navigare necesse est, vivere non est necesse! – Żeglowanie jest koniecznością, życie nią nie jest!

Myśl tę znajdziecie w murach uczelni, będzie Wam ona towarzyszyć przez całe studia. Nie zapominajcie o niej podczas pracy na morzach i oceanach całego świata oraz w całym Waszym dorosłym życiu.

W śródziemnomorskiej kolebce cywilizacji morze lepiej od lądu łączyło osady ludzkie, bo na lądzie ścieżki są trudne i w głębi lądu najczęściej spotyka się ciemnotę. A morze jest otwarte na wszystkich.

Nasi absolwenci zdobywają więc zawód nie tylko piękny, ale uświęcony tradycją i romantyczny.

Studentom I roku pełnym zapału, entuzjazmu i radości życia życzę wytrwałości w zdobywaniu wiedzy, sukcesów naukowych oraz, tego by czas studiów był niezapomniany.

Ze swojej strony mogę dodać, że Akademia zrobi wszystko, aby nie zawieść waszych oczekiwań.

Życzę Wam wielu sukcesów, satysfakcji z wyboru naszej uczelni, realizacji najszybszych pragnień i młodzieńczej pasji w dążeniu do założonego celu.

Waszym Rodzicom i Wychowawcom dziękuję za wysiłek i trud w wychowaniu i przygotowaniu Was do studiów. Mogą Państwo być dumni ze swoich córek i synów.

W podniosłym nastroju inauguracji chciałbym skierować do społeczności Akademii Morskiej gratulacje i podziękowania za wyteżoną pracę, która przyczyniła się do rozwoju naszej szczecińskiej morskiej uczelni.

Pracownikom uczelni wszystkich wydziałów i ośrodków życzę dalszej wytrwałości w realizacji stojących przed nami zadań.

Dziękuję wszystkim Państwu za uwagę.



Fot.: A. Gburczyk



Fot.: A. Gburczyk



*Dalszy ciąg zdjęć z
urodzinowego świętowania
3 strony dalej*



SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Wały Chrobrego 1/2 (Akademia Morska), 70-500 Szczecin

tel. centr. (91) 434 42 26 • REGON 812059386 • KRS 0006 18 53 68

STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW SZKOŁY RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO

Przewodniczący mgr inż. kpt.ż.w. Anatol Magdziak

Szanowni Koledzy Kapitanowie Rybacy –

Pięćdziesiąt lat, albo mówiąc inaczej pół wieku, to smutak czasu. To jest kawałek historii, którą stworzyliście. Absolwenci Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego – Wasze młodzieńcze marzenia się spełniły. Swoją egzamin zawodowy zdaliście bardzo dobrze. Szczeciński Klub Kpt.ż.w. przyjął z wielkim zainteresowaniem wiadomość o Waszym spotkaniu po 50. latach ukończenia Uczeń Morskiej w Szczecinie.

Szanowni Jubilaci –

z satysfakcją należy zauważyć, że okres Waszej aktywności zawodowej przypada na lata największego rozwoju polskiej floty tak handlowej jak i rybackiej. W szybkim tempie przybywało statków łowczych, a wszystkie one podnosiły na swych rufowych flagstokach białą-czerwoną banderę z polskim orłem. Wy, wyniesiona z gimnazju uczelnia morskiej wiedzę przekuwaliście w czyn, eksploatując nienagannie i bezpiecznie statki łowcze, które Wam armator powierzył. Powszechnie wiadomo, że statek rybacki tworzy dobro, gdy „uprawia” morze, a pływa, gdy jest sprawny technicznie i posiada sprawną załogę, która tym statkiem dobrze steruje. Z dumą należy stwierdzić, że to właśnie Wy tą właściwą eksploatację zapewnialiście. Szkoda tylko, że mówiąc o polskiej flocie rybackiej, używamy niestety czasu przeszłego.

Szanowni Jubilaci –

zyczymy Wam pogodnego spotkania, dużo wrażeń i przeżyć, a we wspomnieniach niech często pojawia się Wasza Szkoła przy Wałach Chrobrego w Szczecinie, jej wspaniali wychowawcy i wykładowcy. Z szacunkiem pochylamy głowy nad tymi z Waszego grona, którzy odeszli na „wieczną wadłę” oraz nad tymi, którym okrutny los nie pozwolił powrócić z morza do macierzystego portu, do swych rodzin i bliskich. Serdecznie wszystkich „Śledziolapów” pozdrawiamy.

W imieniu Szczecińskiego Klubu Kapitanów ż.w.

Przewodniczący – Wiktor Czapp kpt.ż.w.

Szczecin, wrzesień 2012 r

Rozpoczął się etapowy rejs Marty Sziłajtis-Obiegło

Niezwykły jacht na ciekawej trasie

Fig. 1. Diagram of the experimental setup.



Informazioni: info@edizionielaborazioni.it - www.edizionielaborazioni.it

Atlantyk, niedawno ruszył nim dalej,
jeszcze dopłynie Marta i pozostałe „
Andrzei?

Przed pierwszym etapem wojny subkontynentalnej Marcy w tym czasie, dotarł w Poznaniu. Pierwszy w tym, bo to jego była mowa. Radzicki w stylu wójtowski podał dowody i trzy odrębne i jednoznaczne potwierdzenia, co miało być, co miało być, co miało być. W tym czasie, dotarł w Poznaniu. Pierwszy w tym, bo to jego była mowa. Radzicki w stylu wójtowski podał dowody i trzy odrębne i jednoznaczne potwierdzenia, co miało być, co miało być, co miało być.

A world map with a sepia or aged paper tone. The map shows the outlines of the continents. Labels are placed over the following regions: North America (top left), Central America (middle left), South America (bottom left), Europe (top center), Africa (center), Middle East (center right), Asia (far right), Russia (top right), and Australasia & Pacific (bottom right). The map is simple, focusing on the geographical layout of the world.

Zdjęcie Marty i miapka – z archiwum Marty; pozostałe zdjęcia – Wiesław Śliński

maszynie zamontowane solidny kosz zapewniający dodatkową asekurację podczas manewrów.

Zagle wykonała francuska firma Incidences specjalizująca się w produkcji ozaglowania do oceanicznych jachtów regatowych i wyprawowych. Robili między innymi zagle do trimaranu „Banque Populaire V”, na którym 14-osobowa załoga Loicka Peyrona opłynęła świat w rekordowym czasie i zdobyła Trofeum Juliusza Verne'a. Zagle do jachtu „Malerstwo” wykonano z włókien węglowych i żywicy, są one grube, trwałe i odporne na mróz, ponieważ nie chłonią wilgoci. Duży zbiornik paliwa pozwala na przepły-

nięcie aż 1,5 tys. mil morskich lub ogrzewanie jachtu przez dwa tygodnie. Kadłub ma trzy kabiny, dwie łazienki z przyssawkami (ciepła i zimna woda), kuchenkę elektryczną, lodówkę, pralkę, a nawet taki sprzęt, jak gofrownica, toster czy ekspres do kawy.

Przed kilku laty ten jacht okrążył Antarktydę w rejsie non stop. Później zeglował na Pacyfiku i Oceanie Atlantyckim. Teraz, pod polską banderą, wyrusza dookoła Skandynawii.

W latach 2008 i 2009 Marta Szlajtis-Obiegło opłynęła świat na jachcie typu Mantra 28, rozpoczynając i kończąc wyprawę w Wenezueli. Miała wówczas

23 lata. Płynęła wokół Przylądka Dobrej Nadziei, na północ od Australii i przez Kanał Panamski. Więcej o rejsie dookoła Skandynawii oraz terminarz na stronach internetowych www.sz-lajtis.com oraz www.iceanprzeglady.pl

Jacht „Malerstwo”	
Długość	16,5 m
Szerokość	4,85 m
Zakurzenie	1,2-2,6 m
Zbiorniki wody	1000 i 600 litrów
Zbiorniki paliwa	1200 litrów
Powierzchnia żagli	140 m kw.
Kole	9



Marta Szlajtis-Obiegło: „Marzę jedynie o tym, by znów wokół było prosto i niebiesko. Tylko fala, wiatr i niebo. Myślę o miejscu tak cudownym, że myśli same się tam układają. W tym dążeniu za horyzontem nie może przesłać myślenie w dekiptę”

Żeglarka Kapitanem ż.w. honoris causa

Kapitan jachtowy Marta Szilajtis-Obiegło jest najmłodszą Polką, która samotnie opłynęła świat, na przełomie 2008/2009 roku, na jachcie „Mantra ANIA”, za co otrzymała różne nagrody, wyróżnienia i tytuły. Teraz doda do tego niezwykle **dypłom Kapitana Żeglugi Wielkiej honoris causa...**, przyznawany przez specjalną Kapitułę powołaną swego czasu przy Szczecińskim Klubie Kapitanów Żeglugi Wielkiej. Dotychczas dyplomem tym uhonorowano cztery osoby, w tym m.in. redaktora Bogdana Czubaśewicza i dwie panie – Krystynę Pohl i Elżbietę Marszałek. Kapituła zaprasza bractwo żeglarskie oraz wszystkich zainteresowanych na uroczyste wręczenie dyplomu Marcie, we środę 30 marca o godz. 17.30, w Klubie Pod Masztami w gmachu Akademii Morskiej, Wały Chrobrego 1...

Przypomnę, że projektantem, budowniczym i właścicielem jachtu „Mantra Ania” oraz organizatorem rejsu Marty jest Andrzej Armiński, znany szczeciński kapitan jachtowy oraz inżynier budowy okrętów, który wcześniej także opłynął świat na swoim jachcie „Mantra 3”. Potem Andrzej zorganizował i finansował I Kobięce Dwuosobowe Regaty Dookoła Świata, na jachtach „Mantra ANIA” i „Mantra ASIA”, później z kolei – na tych samych jachtach – wokółziemskie rejsy dwóch samotniczek – Joanny Pajkowskiej i Marty. Obie odważne samotniczki gościliśmy swego czasu na spotkaniach żeglarskich w Szczecinie, m.in. w Pałacu Młodzieży, teraz Marta odbierze w AM dyplom *kpt.ż.w. honoris causa*. Samotny wyczyn Marty – trasa poniżej – był więc piątym wokółziemskim rejsiem zorganizowanym przez Andrzeja Armińskiego. Także jego dziełem jest dla odmiany kajak, którym Olek Doba z Polic pokonał niedawno – samotnie – Atlantykt. Gdzie jeszcze dopłynie Marta, co jeszcze zaprojektuje i zbuduje Andrzej? (oboje na zdjęciach ze spotkania w Pałacu Młodzieży).

Wiesław Seidler

Zdjęcie Marty i mapka – z archiwum Marty; pozostałe zdjęcia – Wiesław Seidler.

Olek wśród kapitanów

Swoim rekordowym wyczynem zapisał się na trwałe w wielu krajowych i światowych rankingach podróżników – zdobywców mórz i oceanów. Nasz – a właściwie policki – kajakarz Aleksander Doba, ostatnio ulubieniec mediów, ma za sobą dwukrotne mistrzostwo Polski w kajakarstwie górskim, ma za sobą samotne wyprawy nie tylko większością rzek krajowych ale i spływy morskie, po Bałtyku i Morzu Północnym, i wreszcie ostatnie wspaniałe dokonanie – także samotne przewiosłowanie Atlantyku, z kontynentu na kontynent, z Afryki do Ameryki Południowej, o czym już wiele napisano. Otrzymał i odebrał już za to wiele wyróżnień, m.in. Superkolosa 2011. Teraz do tej kolekcji dołączył specjalny tytuł

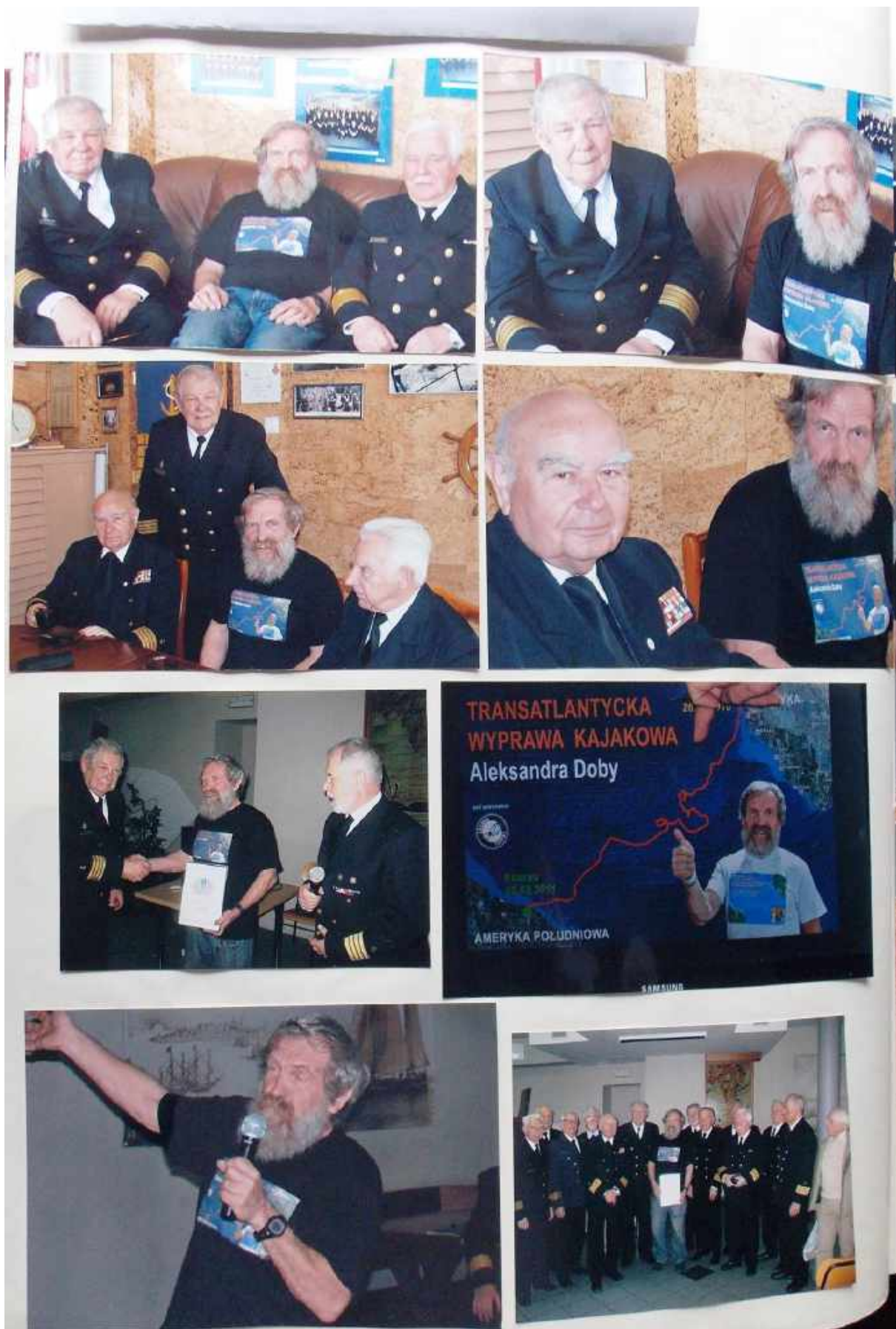
„Kapitana Żeglugi Wielkiej honoris causa”, przyznawany przez Szczecińskie Stowarzyszenie Kapitanów Żeglugi Wielkiej, za wyjątkowe osiągnięcia i zasługi dla popularyzacji morza. Wręczenie dyplomu odbyło się tradycyjnie w Klubie „Pod Masztami” szczecińskiej Akademii Morskiej, gdzie kapitanowie wielkich statków – prawdziwe wilki morskie, z wieloletnim stażem na morzach całego świata – dużymi brawami nagrodzili opowieści z atlantyckiej peregrynacji swojego nowego „kolegi – kapitana”, który pokonał Atlantyk „statkiem” mającym tylko jedno wiosło za cały napęd! Honorowy dyplom wręczyli bohaterowi dnia kapitanowie ż.w. – Wiktor Czapp i Józef Gawłowicz, było też wspólne – galowe i kapitańskie – zdjęcie...

Dodam, że Olek Doba ma też patent stemika jachtowego, a podobny tytuł otrzymała w ub. roku żeglarka Marta Szilajtis-Obiegło, najmłodsza Polka mająca w dorobku samotny rejs dookoła świata, na jachcie „Mantra Ania”. Sponsorem obu tych wyczynów – Olka i Marty – był nasz szczeciński konstruktor i budowniczy jachtów Andrzej Armiński, obie jego „Mantry” – „Asia” i „Ania” – wsławione trzykrotnym opłynięciem Ziemi, są teraz do kupienia. Olek Doba ma już 66 lat ale nie składa wiosła, planuje za rok wyprawę przez Pacyfik – tym samym kajakiem, zbudowanym przez A. Armińskiego – szuka kolejnych sponsorów...

Relacja i zdjęcia: Wiesław Seidler

Na zdjęciach: Olek Doba wśród kapitanów i sponsor wyczynów Olka i Marty – j.kpt. Andrzej Armiński i jego „Mantra Asia”





Olek wśród kapitanów

Swoim rekordowym wyczynem zapisał się na trwałe w wielu krajowych i światowych rankingach podróżników – zdobywców mórz i oceanów. Nasz – a właściwie policki – kajakarz Aleksander Doba, ostatnio ułohienieć mediów, ma za sobą dwukrotne mistrzostwo Polski w kajakarstwie górskim, ma za sobą samotne wyprawy nie tylko większością rzek krajowych ale i spływy morskie, po Bałtyku i Morzu Północnym, i wreszcie ostatnie wspaniałe dokonanie – także samotne przewioślowanie Atlantyku, z kontynentu na kontynent, z Afryki do Ameryki Południowej, o czym już wiele napisano. Otrzymał i odebrał już za to wiele wyróżnień, m.in. Superkolosa 2011. Teraz do tej kolekcji dołączył specjalny tytuł

„Kapitana Żeglugi Wielkiej honoris causa”, przyznawany przez Szczecińskie Stowarzyszenie Kapitanów Żeglugi Wielkiej, za wyjątkowe osiągnięcia i zasługi dla popularyzacji morza. Wręczenie dyplomu odbyło się tradycyjnie w Klubie „Pod Masztami” szczecińskiej Akademii Morskiej, gdzie kapitanowie wielkich statków – prawdziwe wilki morskie, z wieloletnim stażem na morzach całego świata – dużymi brawami nagrodzili opowieści z atlantyckiej peregrynacji swojego nowego „kolegi – kapitana”, który pokonał Atlantyk „statkiem” mającym tylko jedno wiosło za cały napęd! Honorowy dyplom wręczyli bohaterowi dnia kapitanowie: z.w. – Wiktor Czapp i Józef Grawłowicz, było też wspólnie – galowe i kapitańskie – zdjęcie...

Dodam, że Olek Doba ma też patent sternika jachtowego, a podobny tytuł otrzymał w ub. roku żeglarka Marta Szilajtis-Obiegło, najmłodsza Polka mająca w dorobku samotny rejs dookoła świata, na jachcie „Mantra Ania”.

Sponsorem obu tych wyczynów – Olka i Marty – był nasz szczeciński konstruktor i budowniczy jachtów Andrzej Armiński, obie jego „Mantry” – „Asia” i „Ania” – wlaowane trzykrotnym opłynięciem Ziemi, są teraz do kupienia. Olek Doba ma już 66 lat ale nie składa wiosła, planuje za rok wyprawę przez Pacyfik – tym samym kajakiem, zbudowanym przez A. Armińskiego – szuka kolejnych sponsorów...

Relacja i zdjęcia: Wiesław Seidler

Na zdjęciach: Olek Doba wśród kapitanów i sponsor wyczynów Olka i Marty – j.kpt. Andrzej Armiński i jego „Mantra Asia”



PIRAT SEJLUNKI



WYBÓRCA
WYBORCZA.PL
Szczecin
W sobotę 22 października 2011
W niedzielę 23 października 2011

gazeta

WYBORCZA.PL

Szczecin

W piątek
Największe ogłoszenia rekrutacyjne

Powrót z Atlantyku

- Za kilka miesięcy wypływam znowu. Cel: Pacyfik - zapowiada polski podróżnik Aleksander Doba. A przecież raptem wczoraj wrócił z Ameryki, do której jako pierwszy Polak dopłynął kajakiem

GABRIEL LUDAS, Warszawa

Samoistnie odległystanowi podróżnicy to bycie rzadkie - tak można określić wyprawę Aleksandra Doby, który w tym roku wyruszył na kajakową podróż do Ameryki.

To dla niego jest nie tylko podróż, ale także wyprawa. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

Chodzi o to, aby dotrzeć do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

W tym roku wyruszył na kajakową podróż do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

Chodzi o to, aby dotrzeć do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

W tym roku wyruszył na kajakową podróż do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

Chodzi o to, aby dotrzeć do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

W tym roku wyruszył na kajakową podróż do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

Chodzi o to, aby dotrzeć do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.



- Jestem wesoły, co za kłopoty i z wiatrem, jestem nie zadowolony. To jest moja kajakowa - powiedział Doba na Okupie

W tym roku wyruszył na kajakową podróż do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

Chodzi o to, aby dotrzeć do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

W tym roku wyruszył na kajakową podróż do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

Aleksander Doba chciał być ostatnim Europejczykiem, który dotarł do Ameryki. W tym roku wyruszył na kajakową podróż do Ameryki.

Chodzi o to, aby dotrzeć do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

W tym roku wyruszył na kajakową podróż do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

Chodzi o to, aby dotrzeć do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

W tym roku wyruszył na kajakową podróż do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

Chodzi o to, aby dotrzeć do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

W tym roku wyruszył na kajakową podróż do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

Chodzi o to, aby dotrzeć do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

W tym roku wyruszył na kajakową podróż do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.

Chodzi o to, aby dotrzeć do Ameryki. Doba, który ma 50 lat, jest żonaty i ma dwóch synów. Jego wyprawa jest nie tylko podróżą, ale także wyprawą.



PIOTR SZYJMSKI



ADRES: ul. Dąbrowskiego 10, 71-030 Szczecin
TEL: 91 481 83 00
Mariusz Rubenda
mariusz.rubenda@szczecin.gazeta.pl

== szczecin.gazeta.pl

W sobotę 22 października 2011.
Wersja ochotnia: Pół, Jutro.

W niedzielę 23 października 2011.
Wersja ochotnia: Światy, Bóg.



gazeta

WYBORCZA.PL

Szczecin



W poniedziałek
Najświeższe
ogłoszenia
rekrutacyjne

gazeta

Powrót z Atlantyku

- Za kilka miesięcy wypływam znowu. Cel: Pacyfik - zapowiada policki podróżnik Aleksander Doba. A przecież raptem wczoraj wrócił z Ameryki, do której jako pierwszy Polak dopłynął kajakiem

GAZETOWY LISIČKI, Warszawa

Samotność długodystansowa przemierzona tylko raz - tak można scharakteryzować ostatnie przygody Aleksandra Doby, emerytowanego inżyniera z kombinatu w Polcu (rocznik 1946).

- To dla mnie ikona nr 1, Legenda. Myślcie właśnie, mówię Olek - mówi Marek Mazur z kajakowej fundacji KIM pomagającej kajakarstwu i przyjaciół podróżnikom.

Oto robisz, co dla innych niewyobrażalne - dodaje, potrząsając włosami Marcin Paluchowski, kajakarz z Warszawy.

W hall przyłotów Ocieka czekali na lądujący o godz. 12:40 samolot, który przywoził Aleksandra Doba prosto z Nowego Jorku via Monachium, a wcześniej z Azoru nieopodal Portugalii. Trwając do tej brzołajskiej miejscowości potrójnym trybem: nie mając wiadomości, dobił „Olek” - sprężalnie skonstruowany kajak z podzielnikiem na pokładzie. Kłopot powiódłby też, by twarde nie dało się przegnieć strażniczkę, która ze zdziwieniem przyglądała się dwudziestoosobowej grupie nieznajomych z wioślni. - Jest, jest Ołek! - krzyknął, gdy w drzwiach ukazał się niewysoki człowiek z rudą włosą brodą w pastelowych klapkach. W górę powędrowały włosy, twarz szpilek podłożym przeszedłurkowskim podróżnik.

Jestem wkurzony, co za liczne grono, i z wioślni, żeby nie zapomnieć, że jestem kajakarzem - zar-



- Jestem wkurzony, co za liczne grono! I z wioślni, żeby nie zapomnieć, że jestem kajakarzem - zarżował Doba na Ocieka

żował, a wioślni i okrzykom nie było końca. - Wracam do Polski po niemal roku, bo na wypływ wyruszyłem 22 października. W domu, w Szczecinie, będę w niedzielę. To daje rok i jeden dzień - uśmiechał się skromnie. A przecież już wyjechał osobnym pociągkiem: jako pierwszy pokonał Atlantyk kajakiem, płynąc z kontynentu na kontynent, 26 października 2010 r.

wypłynął z Dalmacji swym kajakiem, wioślnię do Brazylii. Przepłynął 5,0 tys. km w samotności, odżywając się liofilizowaną żywnością i pijąc odzisolowaną wodę morską (gdzie zastąpiła się maszynką, odsalając ją ręcznie, co zajmowało mu kilka godzin dziennie).

Przez 130-dniowy szturm i deszczomistrwe fali, a w podnóży towarzyszyły mu tylko ptaki, latające ryby

i „zaczęające do kąpieli” rekiny krążące wokół kajaka.

Przed nim sforsował tego tytułu Brytyjczyk Peter Bray (w 2004 r.), ale płynął z Nowej Fundlandii do Islandii i dwaj inni podróżnicy - Franz Fomer w 1928 r. i Hannes Lindemann w 1966 r. - rozpościerali się żaglem.

Przeplynie Atlantyk, to miał być dopiero pierwszy etap podróży

- Aleksander Doba chciał też sforsować Amerykę, by przez Kanały dopłynąć do USA. Niestety, na Antycipus doszło do go rapadnego. Stracił nie tylko cały sprzęt i musiał przerwać podróż.

Aleksander Doba nie jest odważnikiem, który się pędzi. To pilot rybołów w kłócy skakał też ze spadochronem, przepłynął przez Niemcy i obsłonił Dni z Polu do Polu (779 km), dookoła Baltyku (4227 km), za kół podległa i w północie z Polu do Niemcu (5440 km), a w 2000 r. przepłynął też w południowej dookoła Baltyku (1054 km) i w północnej. Łącznie ponad 70 tys. km. kajakiem, wprawał się niemal dwa razy kół ziomka, żoną pływając kolejną wyprawę. - W letniu albo imnie wioślni do Brazylii, przewozić sprzęt do Flawadur i wypłynąć na Pacyfik, naprzódki osiem. Atlantyk jest już za mną. To przede kajakiem przez wyspy Galapagos i Markizy Francuskie do Australii. Jesteś Ołek, km - oświadczył wczoraj na lotnisku. Ważę jednak szulca uprzedzić: słownych parów w momencie kajaka, kłopoty ty wioślni i wyposażenia narzędzi, które stracił w wyniku napaści na Amazoze.

Choć powitał Aleksandra Doba w Szczecinie? Potem z Warszawy przyjeżdża w niedzielę o godz. 16:55. Dwa razy. Główny, paron 2. ☺

Film z powrotem Aleksandra Doby na Ocieka - na

szczecin.gazeta.pl







Angelina Pahl - kpt. ż.w. H.C.
Ezbieta Horzelska - kpt. ż.w. H.C.
Tomasz Seynke - kpt. ż.w. H.C.



Chrzest „Kapitanów 2”



▲ Przed rokiem, z okazji 60-lecia Polskiej Żeglugi Morskiej, ukazała się książka „Kapitanowie”, w której przedstawiono sylwetki 60 kapitanów żeglugi wielkiej związanych z tym armatorem. Spotkała się z dużym zainteresowaniem nie tylko środowiska morskiego. Autorka publikacji Krystyna Pohl (na zdjęciu z lewej) napisała więc drugą część. „Kapitanowie 2” przybliżają postaci 85 dowódców statków zatrudnionych u różnych armatorów krajowych i zagranicznych, także tych, którzy zakończyli pracę lub odeszli na wieczną wachtę. Chrzest i wodowanie książki odbyły się na pokładzie statku-restauracji „Ładoga” cumującego u stóp Wałów Chrobrego w Szczecinie. Sympatyczna impreza zgromadziła tłum gości. Matką chrzestną została Laura Hołowacz (na zdjęciu z prawej), dyrektor generalny firmy CSL Szczecin, pasjonatka morza, żeglarka. Butelkę z aktem chrztu wrzucono do Odry. Szczęśliwy znalazca otrzyma egzemplarz „Kapitanów 2”. Wydawcą książki – tak jak poprzednio – jest ZAPOL. Krystyna Pohl zapowiedziała już trzecią część kapitańskiej serii. (ek)

Fot. Sławomir BOREK



*"WODOWANIE" Księżki Krystyny Pohl - KAPITANOWIE 2^{ty} raz połączono
statku "Kadoga"*



Kieratujemy na nasz pomnik i Tyś kłany się powroci do morza



ODSZEŃ NA WIECZNĄ WACHTĘ

Kapitan Stefan Raróg

W ostatnich dniach lipca, w wieku 77 lat, odszedł na wieczną wachtę kapitan żeglugi wielkiej Stefan Raróg. Na morzu spędził ponad czterdzieści lat, w tym 27 jako dowódca największych statków. Całe zawodowe życie poświęcił morzu i sprawom morskim. Przez kilka lat (1957-1962) pracował w ówczesnym Ministerstwie Żeglugi w Warszawie.

Kolędy napiewał grzeczni i życzliwy, serdeczny kapitan i pierwszy dowódca okrętu uniwersyteckiego. Nie lubił ani siebie, ani siebie. Gdy przegawnywał książkę KAJTANOWIE z (jakieś jest napisane) jego eferka) spoc musiał się ostrzec, by ramień kapitana na ramię.

Ostatni raz rozmawiał pod koniec czerwca. Wpłynął na statku masowca „Ziemia Zamojska”. Był przy jego budowie w Argentynie (1954 rok), uruchomieniu okrętu. Był jego pierwszym kapitanem. Po kilku tygodniach statek przetrwał do Szczecina i przy Władach Chłopskich odbyła się uroczystość podniesienia bandery. Dla mieszkańców Zamojska było to wielkie wydarzenie. Długość statku przekraczała 100 metrów, szerokość ponad 30 metrów.

Kapitan odwiedził nas w Zamojsku - przypominał nam chłopskie statki. - I nawet gdy był już na statku, a potem na emeryturze, to o Zamojsku nie zapominał. Cały czas utrzymywał kontakt z miastem.

Stefan Raróg urodził się i wychował w Warszawie. Gdy miał piętnaście lat przejechał do Gdyni po pierwszy raz. Tak go zachwycił, że postanowił zostać marynarzem. Ukończył szkołę PŻM i nie mógł się doczekać pierwszego rejsu na statku handlowym. Niestety, musiał na taki poczekać. Wszyscy absolwenci zostali skierowani do Marynarki Wojennej w Świdwinie. Był rok 1954 i traktowano to normalnie jak roczkę. Dyskusji nie było. Kapitan opowiadał, że chyba chciał z nich zrobić admirałów, bo wszyscy bardzo szybko byli

awansowani. Statki słynęły się po latach.

Od 1962 roku pracował w Polskiej Żegludzie Morskiej, pokonując kolejne szczeble zawodowej kariery. Zaczynał od najmniejszego, czyli od marynarza. Takie były przepisy. Po dwóch latach przejechał na pierwszym polskim promie „Gryf”, który kursował między Świdwinem a Ystad. Był i ostatnim. W 1975 roku otrzymał dyplom kapitana żeglugi wielkiej i w tym samym roku powołano go na dowódcę statku „Bukhar”. W PŻM dowodził różnymi statkami, a u zagranicznego armatora był kapitanem dla klientów. Na jednym z nich, pięcioletnim, powołał na pierwszy raz z dyplomem 24-letniego, wciąż świeżo z Chłopskich, Edwarda do Kuchnia. Prawie dwadzieścia razy przejechał przez Kanał Północny.

W 1997 roku przejechał ostatni rejs. Po roku dowodził masowcem „Ziemia Zamojska” z nim Anna Malgosa, ostatnia pani ochraniała na statkach PŻM.

W tym czasie obce potęgowały się z pracą na statkach - wspomina. - Lata mijają, a my cały czas na morzu. Nigdy nie miałem takiej pracy, że wyjechałbym z kraju. Ale Stefan szybko się z tego wycofał. Swoim zdaniem, że to niezdrowe, bo kapitan go ciągnęła na morze. A tam zapomniał, że jest już tylko pasażerem-emerytem. Stał na tym, że każdego roku wakacje spędzał na morzu. A do tego, że nawet odchylał się, spora, wracał tylko wspomnieniami. Teraz tylko we wspomnieniach statki led Stefan.

3 sierpnia na „Cmentarzu Centralnym” w Szczecinie odbył się



pożegnaniu. Kapitan w anieleśnym, wieniec białych kwiatów. Kapitan w anieleśnym, wieniec białych kwiatów. Kapitan w anieleśnym, wieniec białych kwiatów.

Wieloletni dowódca statku „Ziemia Zamojska”. Kapitan w anieleśnym, wieniec białych kwiatów. Kapitan w anieleśnym, wieniec białych kwiatów.

Uroczystości pogrzebowe. Kapitan w anieleśnym, wieniec białych kwiatów. Kapitan w anieleśnym, wieniec białych kwiatów.

Pożegnanie kapitana „Ziemia Zamojskiej”

Kochał morze

W wieku 77 lat zmarł pierwszy kapitan masowca „Ziemia Zamojska”. Stefan Raróg przepracował na morzu blisko 40 lat.

Statki „Ziemia Zamojska” został zbudowany w Argentynie. W 1954 roku 15 lipca 1954 i odbył się jego chrzest. Kapitan Stefan Raróg przejechał „Ziemię Zamojską” do szwedzkiego portu, gdzie 17 września tego samego roku odbyła się uroczystość podniesienia bandery. Na uroczystości pojechało około tysiąca mieszkańców Zamojska, w tym przedstawiciele ówczesnych władz Zamojska, województwa, pułk, delegacja z radami powiatu i miasta, strażnicy statku Janina Gajewska.

Owocem współpracy zamojskiej - Marcin Wysocki, wicekapitan, kapitan żeglugi wielkiej, w 1954 roku pojechał na statku „Ziemia Zamojska” do Gdyni.

Kapitan Raróg dowodził statkiem „Ziemia Zamojska” po 28 latach zmienił statki. W pierwszym kwartale 1975 PŻM otrzymała nową, największą jednostkę, którą dowodził Stefan Raróg.



1. Ona była jego żoną, wdową, siostrą, siostrą jego żony, siostrą - siostrą Janina Gajewska.

Kapitan Stefan Raróg pochodził z Warszawy. W Gdyni skończył szkołę morską.

W 1954 roku, na emeryturze, został przeniesiony do Szczecina, gdzie przejechał ostatnią wachtę. Jego ostatni rejs odbył się 3 sierpnia 1997 roku, ostatni rejs na statku „Ziemia Zamojska”.

Przejechał na statku „Ziemia Zamojska” po 28 latach zmienił statki. W pierwszym kwartale 1975 PŻM otrzymała nową, największą jednostkę, którą dowodził Stefan Raróg.

2010

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 lipca 2012 r. zmarł były długoletni pracownik Polskiej Żeglugi Morskiej

STEFAN RARÓG

Kapitan ż.w.

Odnznaczony odznaką „Zasłużony Pracownik Morza”

Wyróżniony szczytowego wyróżnienia Rodzinie Znamiennej

Dyrekcja i Pracownicy Polskiej Żeglugi Morskiej / P.P.

PRO MEMORIA

šp. kapitan Ź.w. STEFAN RARÓG 1935 – 2012

Odszedł od nas na wieczną wachtę – dołączył do tych, którzy najdłuższą z morskich wacht już objeli.
Człowiek o skromności wprost proporcjonalnej do własnych osiągnięć.
Człowiek, który całe swoje życie zawodowe poświęcił morzu i pracy dla morza.
Popularyzował polskie dokonania na morzach i oceanach świata.
Był czynnym członkiem naszej kapitańskiej organizacji – Szczecińskiego Klubu Kapitanów Ź.w.

Ukończył Uczelnię Morską w 1954 roku w Gdyni. W latach 1954 – 1957 odbywał służbę wojskową w Marynarce Wojennej w Świnoujściu, zdobył stopień p.porucznika W.P. Od 1957 do 1962 roku pracował w Ministerstwie Żegluga w Warszawie. W 1962 r. rozpoczął pracę w Polskiej Żegludzie Morskiej w załogach pływających. Przeszedł wszystkie szczeble marynarskiego wtajemniczenia do kapitana włącznie. Gdy Polska Żegluga Morska utworzyła linię promową, kupiła prom „GRYP”, pełnił na nim odpowiedzialną funkcję starszego oficera – można go więc zaliczyć do pionierów żegluga promowej w Polsce.

Pierwszym kapitańskim statkiem kpt. Raróga był parowiec „BIEL-SKO”, na którym objął dowództwo w grudniu 1972 roku. Kiedy PZM budował w Argentynie statki typu „Ziemia”, powierzono mu nadzór nad budową m/s Ziemia Zamojskiej, którą poprowadził w pierwszy dziewiczy rejs. Na tym statku podnosił też polską białą-czerwoną banderę.

Każdy statek ma swój port przeznaczenia, a każdy marynarz ma swój ostatni rejs.

Stefanowi dobry Bóg wykreślił ostatni kurs w tej ziemskiej żegludze do ostatniego portu ludzi morza, jakim jest cmentarz na warszawskim Bródnie, gdzie spoczną jego prochy w rodzinnym grobowcu.

Drogi nam przyjacielu Stefanie Raróg – wraz z pamięcią o Tobie pozostanie wśród nas szacunek dla Twojej twórczej pracy na rzecz polskiej białej – czerwonej bandery.

Pełniąc wieczną wachtę, miej wizję silnej Polski na morzu. Byłeś doskonałym dowódcą wielu polskich statków. Wyszkołiłeś wielu marynarzy, oficerów i kapitanów polskiej floty, którzy od Ciebie czerpali miłość do zawodu, sumienność, obowiązkowość, odwagę i poświęcenie dla pracy na morzu i dla morza.

Stefanie – dziękujemy Ci za krzewienie kultury i wiedzy morskiej. Zapamiętamy Stefana jako doskonałego i ambitnego fachowca, lubianego i niezawodnego kolegę, a przede wszystkim jako prawego i uczciwego człowieka. W rozmowie telefonicznej z matką chrzestną statku m/s Ziemia Zamojska – Panią Janiną Gąsiorowską, która powiedziała mi, że wiadomość o odejściu na wieczną wachtę pierwszego kapitana tego statku została przyjęta z wielkim zalem i smutkiem przez grono mieszkańców Zamościa, gdzie Stefan uważany był za przyjaciela miasta, – Szczeciński Klub Kapitanów Ź.w. przekazuje wiązankę kwiatów od matki chrzestnej statku, którą składamy na trumnie Stefana.

W epoce żaglowców ważnym elementem życia marynarskiego był dzwon okrętowy i jego głos.

Głos dzwonu okrętowego wzywał marynarzy na pokład do nagłych manewrów zagłami. Tu, nad trumną naszego kolegi Stefana - każdy z czterech podwójnych klangów naszego kapitańskiego dzwonu ceremonialowego symbolizuje, że zmarły Kapitan Senior Stefan Raróg był:

- Prawym Człowiekiem
- Niezawodnym Kolegą
- Doskonałym Fachowcem
- Wierny Banderze Rzeczypospolitej
- Końcowy, pojedynczy klang wyraża nasz wielki żal po utracie kolegi i ostatnie z Nim tu na ziemi pożegnanie

Stefan odszedł, ale duch Jego jest z nami. Przyjaciel umarł, ale przyjaźń trwa. My – Twoi koledzy ze Szczecińskiego Klubu Kpt. Ź.w. łączymy się w bólu z Rodziną i gronem Twoich przyjaciół. Zapewniamy, że Stefana zachowamy żywego w naszej pamięci.
Żyć tak długo, jak długo trwa pamięć o nim"

ostatnie z Nim tu na ziemi pożegnanie

Stefan odszedł, ale duch Jego jest z nami. Przyjacieli umarli, ale przyjaźń trwa.
My - Twoi koledzy ze Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w. łączymy się w bólu z
Rodziną i gronem Twoich przyjaciół. Zapewniamy, że Stefana zachowamy
żywego w naszej pamięci.

"Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim"

W imieniu Kolegów Kapitanów Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w., Kolegów
społeczności morskiej Szczecina i Trójmiasta oraz swoim własnym żegnam Cię
Kapitanie ż.w. Stefanie Raróg

Kwiaty tu złożone, zgodnie z życzeniem Rodziny oraz domniemy, że zmarły
Stefan też by to zaakceptował, zostaną złożone na pomniku poświęconym

„Tym, którzy nie powrócili z morza”.

ale szarfy zostaną zdjęte i pojadą razem z urną do Warszawy, do rodzinnego
grobowca.

Pocieszeniem dla pogrążonych w bólu niech będą słowa poety – naszego kolegi
śp. kpt.ż.w. Andrzeja Liszega:

Gdy serca bić już przestaną
Zmęczone oczy zawodzą
Kapitanowie nie umierają
Na wieczną wachtę odchodzą
Żeglują po Wielkiej Mglawicy
Nie im już nie utrudnia,
Od Wielkiej Niedźwiedzicy
Aż hen, po Krzyż Południa
Nawigują bez przeszkód
Po gwiazd pełnym niebie
Nie czują się tam obco
Są bowiem wciąż u siebie.

Cześć Jego Pamięci

Wspominał Wiktor Czapp

Szczecin, 3 sierpnia 2012 r.

Kpt.ż.w. Stefan Raróg ur. 23 lipca 1935r. w Warszawie, zm. 29 lipca 2012 r. w
szpitalu w Zdunowie k/Szczecina. Przeżył 77 lat. Uрна z prochami przewieziona
3 sierpnia 2012 r. ze Szczecina do Warszawy i złożona w rodzinnym grobowcu
na Cmentarzu Bródnowskim.



*Wojenne i okoliczności 2011/2012
30-lecie przetrwania 1945*





SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Wały Chrobrego 1/2 (Akademia Morska), 70-500 Szczecin
tel. centr. (91) 434 42 26 · REGON 812859306 · KRS 0000 10 83 68

PRO MEMORIA

śp. Kapitan ż.w. SENIOR WALDEMAR PAWŁOWSKI

Z powodu śmierci wybitnego kapitańca żeglownego, do 4 września 2021 roku
na statku wojennym - kłopotliwie było. Miał nadzieję, że nigdy nie będzie jej stać.

śp. **Waldemar Pawłowski**
Kapitan ż.w.

Waldemar Pawłowski, kapitan żeglowny, zmarł w wyniku choroby.
Kamienie: Szczecin, ul. Chrobrego 1/2.

Z kłopotliwym rozstaniem, do dnia 4-9-2021, odchodzi od nas
nasz koleś, śp. **Waldemar Pawłowski**
śp. ż.w.

Przebieg choroby się w dniu 14-08-2021, o godz. 13:30
na Cmentarzu Górnym w Szczecinie (kwatera 10-10-10).

Przebieg choroby w trakcie. Żona i dzieci.





SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Waly Chrobrego 1/2 (Akademia Morska), 70-500 Szczecin

tel. (91) 434 42 34 - tel. GSM 812093366 - KRS 0000 39 53 66

PRO MEMORIA

sp. Kapitan ż.w. SENIOR WALDEMAR PAWŁOWSKI

Wiadomość o odejściu naszego kolegi ś.p. Waldemara Pawłowskiego na wieczną wachnię została przyjęta z wielkim żalem i smutkiem przez grono kolegów kapitanów i nie tylko kapitanów morskiej społeczności Szczecina i Trójmiasta. Żyliśmy nadzieją, że będziemy mogli Waldka ponownie powitać na kolejnym naszym wtorkowym klubowym spotkaniu. Stało się jednak inaczej. Odszedł od nas na wieczną wachnię – dołączył do tych, którzy najdłuższą z morskich wachni już objęli.

Człowiek o skromności wprost proporcjonalnej do własnych osiągnięć. Człowiek, który całe swoje życie zawodowe poświęcił morzu i pracy dla morza. Popularyzował polskie dokonania na morzach i oceanach świata. Przeszedł wszystkie szczeble marynarskiego wtajemniczenia do kapitana włącznie. Był aktywnym członkiem naszej organizacji kapitańskiej – pełnił funkcje we władzach Szczecińskiego Klubu Kapitanów ż.w.

Każdy statek ma swój port przeznaczenia, a każdy marynarz ma swój ostatni port. Waldkowi Dobry Bóg wykreślił ostatni kurs w tej ziemskiej żegludze do ostatniego portu ludzi morza, jakim jest Cmentarz Centralny w Szczecinie. Drogi nam przyjacielu Waldku Pawłowski – wraz z pamięcią o Tobie poostanie wśród nas szacunek dla Twojej twórczej pracy na rzecz polskiej biuła – czerwonej handery. Pełnięc wieczną wachnię, miej wiatr silnej Polski na morzu. Byłeś doskonałym dowódcą wielu polskich statków. Wyszkołiłeś wielu marynarzy, oficerów i kapitanów polskiej floty, którzy od Ciebie czerpali miłość do zawodu, sumienność, obowiązkowość, odwagę i poświęcenie dla pracy na morzu i dla morza.

Waldku – dziękujemy Ci za krzewienie kultury i wiedzy morskiej. Zapamiętamy Waldka jako doskonałego i ambicznego fachowca, lubianego i niezawodnego kolegę, a przede wszystkim jako prawego i uczciwego człowieka. W epoce zagłowiec ważnym elementem życia marynarskiego był dzwon okrętowy i jego głos.

Głos dzwonu okrętowego wzywał marynarzy na pokład do nagłych manewrów żagli. Tu, nad trumną naszego kolegi Waldemara – każdy z czterech podwójnych kłanów naszego kapitańskiego dzwonu ceremonialowego symbolizuje, że zmarły Kapitan Senior Waldemar Pawłowski był:

- Prawym Człowiekiem
- Niezawodnym Kolegą
- Doskonałym Fachowcem
- Wiernym Banderze Rzeczypospolitej
- Końcowy, pojedynczy kłan wyraża nasz wielki żal po utracie kolegi i ostatnie z Nim tu na ziemi pożegnanie

Waldemar odszedł, ale duch jego jest z nami. Przyjacielu umarł, ale przyjaźń trwa. My – Twoi koledzy ze Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w. łączymy się w bólu z Rodziną i gronem Twoich przyjaciół. Zapewniamy, że Waldka zachowamy żywego w naszej pamięci.

"Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim"

W imieniu Kolegów Kapitanów Szczecińskiego Klubu Kpt.ż.w., Kolegów społeczności morskiej Szczecina i Trójmiasta oraz swoim własnym żegnaniem Cię Kapitan ż.w. Seniorze Waldemarze Pawłowski.
Pocieszeniem dla pogrzonych w bólu niech będą słowa poety – naszego kolegi ś.p. kpt.ż.w. Andrzeja Litzeja:

Gdy serca biał już przestaną
Zmęczone oczy zawodzą
Kapitanowie nie unierają
Na wieczną wachnię odchodzą
Żegluga po Wielkiej Mgławicy
Nie im już nie utrudnia,
Od Wielkiej Niedźwiedzicy
Aż hen, po Krzyż Południa
Nawigują bez przeszkód
Po gwiazd pełnym niebie
Nie czują się tam obco
Są bowiem wciąż u siebie

Cześć Jego Pamięci

Wspominał Wiktor Czapp

Szczecin, 14 września 2012 r.

Kpt.ż.w. Waldemar Pawłowski ur. 7 kwietnia 1932 r. w Białymostku/Warszawie,
zm. 8 września 2012 r. w Szczecinie. Przeczył 80 lat. Urna z prochami Waldka
spoczęła w rodzinnym grobowcu obok Matki.











ś.p. Kapitan Jerzy Kabaciński 1932 – 2012

Odszedł od nas na wieczną wachtę – dołączył do tych, którzy najdłuższą z morskich wacht już objęli.

Człowiek o skromności wprost proporcjonalnej do własnych osiągnięć.



Secrean, dn. 7.09.2012

KAO JAWINA KABACINSKI
PL KILIMISKEGO 18/S
74-520 SOLECZYN



ś.p. Kapitan Jerzy Kabaciński 1932 – 2012

Odszedł od nas na wieczną wachtę – dołączył do tych, którzy najdłuższą z morskich wacht już odbyli.
 Człowiek o skromności wprost proporcjonalnej do własnych osiągnięć.
 Człowiek, który całe swoje przebiegłe życie zawodowe poświęcił morzu i pracy dla morza.
 Popularyzował polskie doświadczenia na morzach i oceanach świata.
 Był współorganizatorem naszej kapitańskiej organizacji – Szczecińskiego Klubu Kapitanów z.w.
 Umilał też pracę z młodzieżą.
 Ukończył Siołkę Morską w 1952 roku w Szczecinie. Pracę zawodową rozpoczął w Polskiej Żegludce Morskiej. Przeszedł wszystkie szczeble marynarskiego wtajemniczenia do kapitana włącznie. Kiedy nabral doświadczenia zawodowego rozszerzył swoje wykształcenie w Wyższej Szkole Morskiej uzyskując tytuł magistra inżyniera. Rozpoczął wówczas pracę dydaktyczną z młodzieżą.
 Gdy do Klubu dotarła wiadomość, że Jerzy trafił do szpitala, żyliśmy nadzieją, że będziemy mogli Go ponownie powitać na kolejnym wtorkowym spotkaniu Szczecińskiego Klubu Kapitanów z.w. – stało się jednak inaczej.
 Każdy statek ma swój port przeznaczenia, a każdy marynarz ma swój ostatni raj.
 Jurku! Dobry Bóg wykreślił ostatni kurs w tej ziemskiej żegludze do ostatniego portu ludzi morza, jakim jest ten Cmentarz Centralny w Szczecinie.
 Drogi nam przyjacielu Jurku Kabaciński – wraz z pamięcią o Tobie pozostanie wśród nas ślad Twojej twórczej pracy na rzecz polskiej białej – czerwonej bandery.

Pełniać wieczną wachtę, mieć wzięcie silnej Polski na morzu. Był doskonałym dowódcą wielu polskich statków. Wykształcił wielu marynarzy, oficerów i kapitanów polskiej floty, którzy od Ciebie czerpali miłość do zawodu, sumienność, obowiązkowość, odwagę i poświęcenie dla pracy na morzu i dla morza.
 Jurku – dziękujemy Ci za Twój twórczy trud pedagogiczny, za niespożyty entuzjazm nauczania. Dziękujemy Ci za krzewienie kultury i wiedzy morskiej. Zapamiętamy Jurka jako doskonałego i ambitnego fachowca, lubianego i niezawodnego kolegę, a przede wszystkim jako prawego i uczciwego człowieka. W epoce żaglowców ważnym elementem życia marynarskiego był dźwięk okrętowy i jego głos.
 Głos dźwięku okrętowego wzywał marynarzy na pokład do nagłych manewrów żagli. Tu, nad mogiłą naszego kolegi Jerzego – każdy z czterech podwójnych klangrów naszego kapitańskiego dźwięku ceremonialnego symbolizuje, że zmarły Kapitan Senior Jerzy Kabaciński był:

- Prawym Człowiekiem
- Niezawodnym Kolegą
- Doskonałym Fachowcem
- Wiernym Bandercze Rzeczypospolitej
- Końcowy, pojedynczy klang wyraża nasz wielki żal po utracie kolegi i ostatnie z Nim na ziemi pożegnanie

Jerzy odszedł, ale duch Jego jest z nami. Przyjaciół umarł, ale przyjaźń trwa. My – Twoi koledzy ze Szczecińskiego Klubu Kpt.z.w. łączymy się w bólu z Rodziną i gronem Twoich przyjaciół. Zapewniamy, że Jerzego zachowamy żywego w naszej pamięci.

"Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim"

W imieniu Kolegów Kapitanów Szczecińskiego Klubu Kpt.z.w., Kolegów społeczności morskiej Szczecina i Trójmiasta oraz swoim własnym Żegnam Cię Kapitanie ś.w. Jerzy Kabaciński!
 Niech mi będzie wolno przytoczyć motto autorstwa też już nieżyjącego kolegi – poety kapitana Andrzeja Liszga:

Gdy serca białe już przestana
 Zmęczone oczy zawodzą
 Kapitanowie nie umierają
 Na wieczną wachtę odchodzą

Nawigują bez przeszkód
 Po gwiazd pełnym niebie
 Nie czują się tam obco
 Są bowiem wciąż u siebie.

Czość Jego pamięci

Wspominał Wiktor Czapp

Szczecin, 17 lipca 2012 r.

Kpt.z.w. Jerzy Kabaciński urodził się 6 kwietnia 1932 r. w Poznaniu.
 Zmarł 12 lipca 2012 r. w Szczecinie. Przżył 80 lat.
 Pochowany na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.



Szanowny Panie Kapitanie

Z głęboką wdzięcznością i wzruszeniem przyjęliśmy uczestnictwo przedstawicieli Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej w ostatnim pożegnaniu ś.p. kpt. ż.w. Jerzego Kabacińskiego.

Szczególnie wdzięczni jesteśmy za wartość honorową i mowę wygłoszoną przez kpt. ż.w. Witkora Czappa przy grobie Kapitana, najukochańszego Męża, Ojca, Teścia i Dziadka. Godnymi, płynącymi prosto z serca i ciepłymi słowami przedstawiona została sylwetka wielkiego, skromnego człowieka.

Nadesłany tekst mowy i zdjęcia będą dla nas drogą pamiątką.

Z całego serca dziękujemy

Jadwinie Kabacińskiej
z rodziną

Szczecin, dn. 7.09.2012

NAO. JADWINA KABACIŃSKA
PL. KILIMANŻOwego 18/9
74-520 SZCZECIN





Stowarzyszenie Kapitanów
Żeglugi Wielkiej
Aleja Jana Pawła II
81-345 Gdynia
„Dar Pomorza”

Gdynia, 12 lutego 2012 r.

Pan
Dr inż. arch. Robert Hirsch
Miejski Konserwator Zabytków
Gdynia

Szanowny Panie Doktorze,

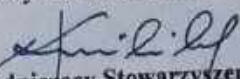
Prosimy bardzo o wyrażenie zgody na objęcie przez Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków w Gdyni opieką grobu śp. żony kpt.ż.w. Romana Budki i Jego brata, którzy pochowani zostali w jednolitym grobie wraz z kpt. Romanem Budką na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni.

Nadmieniamy, iż w dniu 12 lutego br. Stowarzyszenie nasze zapłaciło 920 zł. za okres dwudziestu lat za miejsce pochówku śp. kpt. Romana Budki, z dobrowolnych składek zebranych wśród naszych członków.

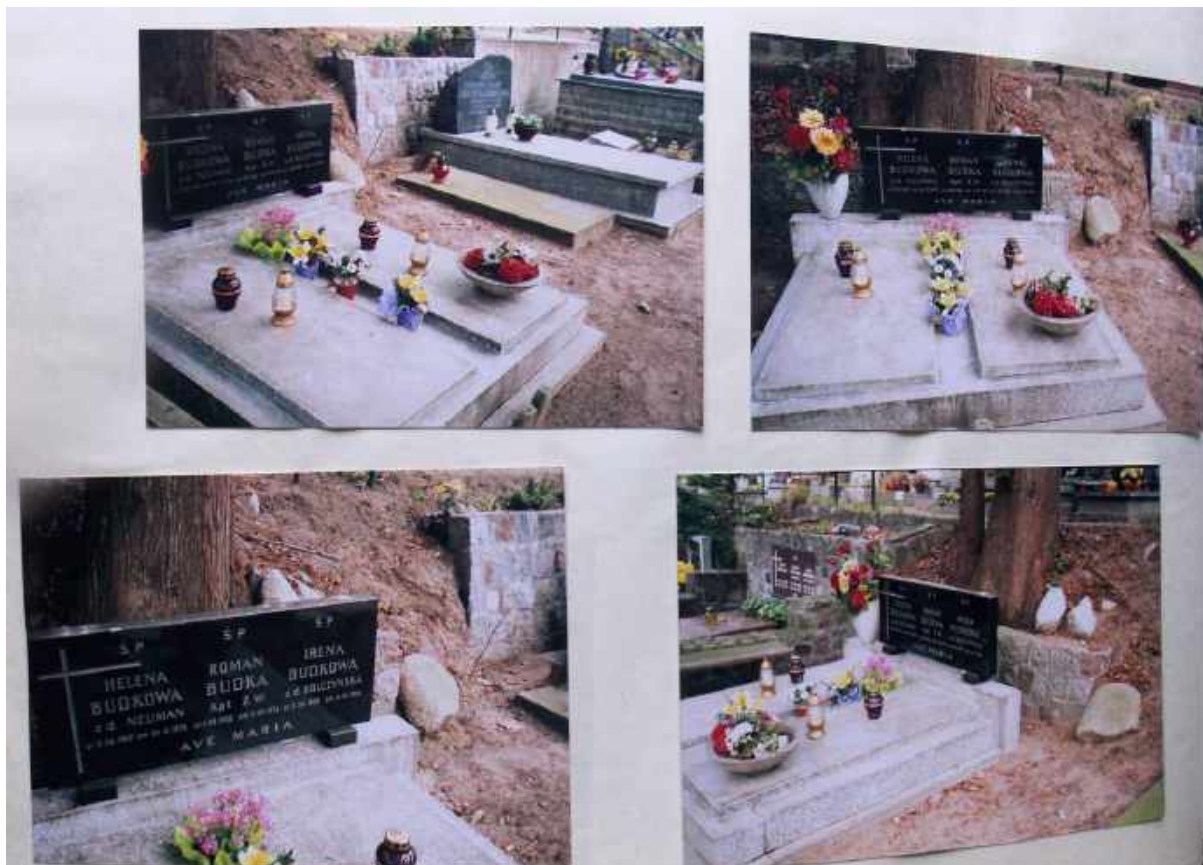
Stowarzyszenie nasze nie jest w stanie opłacać miejsc pochówku obu tych osób z uwagi na to, iż jego członkowie w 80. procentach stanowią emeryci.

Kapitan Roman Budka był wykładowcą w latach 1947-1951 w Państwowej Szkole Morskiej, na Wydziale Nawigacyjnym w Szczecinie. Prowadził swoje wykłady na bardzo wysokim poziomie. Był Człowiekiem szlachetnym, skromnym, o głębokiej kulturze osobistej. Małżeństwo Heleny i Romana Budki nie posiadało potomstwa, nie ma również bliższej rodziny, która by mogła zadbać o wspomniany grób. Liczymy bardzo na przychylność w tej sprawie.

Z wyrazami szacunku


Przewodniczący Stowarzyszenia
Kapitanów Żeglugi Wielkiej
w Gdyni

kpt.ż.w. dr inż. Andrzej Królikowski





ś.p. Kapitan Jerzy Kabaciński 1932 – 2012

Odszedł od nas na wieczną wachtę – dołączył do tych, którzy najdłuższą z morskich wacht już objeli.
Człowiek u skromności wprost proporcjonalnej do własnych osiągnięć.
Człowiek, który całe swoje przebiegłe życie zawodowe poświęcił morzu i pracy dla morza.
Popularyzował polskie dokonywania na morzach i oceanach świata.
Był współorganizatorem naszej kapitańskiej organizacji – Szczecińskiego Klubu Kapitanów z.w.
Umiłował też pracę z młodzieżą.
Ukończył Szkołę Morską w 1952 roku w Szczecinie. Pracę zawodową rozpoczął w Polskiej Żegludzie Morskiej. Przeszedł wszystkie szczeble marynarskiego wtajemniczenia do kapitana włącznie. Kiedy nabral doświadczenia zawodowego rozszerzył swoje wykształcenie w Wyższej Szkole Morskiej uzyskując tytuł magistra inżyniera. Rozpoczął wówczas pracę dydaktyczną z młodzieżą.
Gdy do Klubu dotarła wiadomość, że Jerzy trafił do szpitala, żyliśmy nadzieją, że będziemy mogli Go ponownie powitać na kolejnym wtorkowym spotkaniu Szczecińskiego Klubu Kapitanów z.w. – stało się jednak inaczej.
Każdy statek ma swój port przeznaczenia, a każdy marynarz ma swój ostatni rejs.
Jurkowi Dobry Bóg wykreślił ostatni kurs w tej ziemskiej żegludze do ostatniego portu hudej morza, jakim jest ten Cmentarz Centralny w Szczecinie.
Drogi nam przyjacielu Jurku Kabaciński – wraz z pamięcią o Tobie pozostanie wśród nas szacunek dla Twojej twórczej pracy na rzecz polskiej białej – czerwonej bandery.
Pelniąc wieczną wachtę, miej wciąż silnej Polski na morzu. Byłeś doskonałym dowódcą wielu polskich statków. Wyszkołliłeś wielu marynarzy, oficerów i kapitanów polskiej floty, którzy od Ciebie czerpali miłość do zawodu, sumienność, obowiązkowość, odwagę i poświęcenie dla pracy na morzu i dla morza.
Jurku – dziękujemy Ci za Twój twórczy trud pedagogiczny, za niepożyty entuzjazm nauczania. Dziękujemy Ci za krzewienie kultury i wiedzy morskiej.
Zapamiętamy Jurka jako doskonałego i ambitnego fachowca, lubianego i niezawodnego kolegę, a przede wszystkim jako prawego i uczciwego człowieka.
W epoce żaglowców ważnym elementem życia marynarskiego był dzwon okrętowy i jego głos.
Głos dzwonu okrętowego wzywał marynarzy na pokład do nagłych manewrów żaglami. Tu, nad mogiłą naszego kolegi Jerzego – każdy z czterech podwójnych klangów naszego kapitańskiego dzwonu ceremonialnego symbolizuje, że zmarły Kapitan Senior Jerzy Kabaciński był:

- Prawym Człowiekiem
- Niezawodnym Kolegą
- Doskonałym Fachowcem
- Wiernym Banderze Rzeczypospolitej

- Końcowy, pojedynczy klang wyraża nasz wielki żal po utracie kolegi i ostatnie z Nim tu na ziemi pożegnanie

Jerzy odszedł, ale duch Jego jest z nami. Przyjacieł umarł, ale przyjaźń trwa.
My – Twoi koledzy ze Szczecińskiego Klubu Kpt.z.w. łączymy się w bólu z Rodziną i gronem Twoich przyjaciół. Zapewniamy, że Jerzego zachowamy żywego w naszej pamięci.

"Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim"

W imieniu Kolegów Kapitanów Szczecińskiego Klubu Kpt.z.w., Kolegów społeczności morskiej Szczecina i Trójmiasta oraz swoim własnym żegnaniem Cię Kapitanie z.w. Jerzy Kabaciński:
Niech mi będzie wolno przytoczyć motto autorstwa też już nieżyjącego kolegi – poety kapitana Andrzeja Liszega:

Gdy serca biał już przestaną
Zmęczone oczy zawodzą
Kapitanowie nie umierają
Na wieczną wachtę odchodzą

Nawigują bez przeszkód
Po gwiazd pełnym niebie
Nie czują się tam obco
Są bowiem wciąż u siebie

Cześć Jego pamięci

Wspominał Wiktor Czapp

Szczecin, 17 lipca 2012 r.

Kpt. z.w. Jerzy Kabaciński urodził się 6 kwietnia 1932 r. w Poznaniu.
Zmarł 12 lipca 2012 r. w Szczecinie. Przeżył 80 lat.
Pochowany na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.



Szanowny Panie Kapitanie

Z głęboką wdzięcznością i wzruszeniem przyjęliśmy uczestnictwo przedstawicieli Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej w ostatnim pożegnaniu ś.p. kpt. ż.w. Jerzego Kabacińskiego.

Szczególnie wdzięczni jesteśmy za wartę honorową i mowę wygłoszoną przez kpt. ż.w. Witkora Czappa przy grobie Kapitana, najukochańszego Męża, Ojca, Teścia i Dziadka. Godnymi, płynącymi prosto z serca i ciepłymi słowami przedstawiona została sylwetka wielkiego, skromnego człowieka.

Nadesłany tekst mowy i zdjęcia będą dla nas drogą pamiątką.

Z całego serca dziękujemy

Jawina Kabacińska
z rodziną

Szczecin, dn. 7.09.2012

NAD. JAWINA KABACIŃSKI
PL. KILIŃSKIEGO 1B/3
71-520 SZCZECIN

Stowarzyszenie Kapitanów
Żeglugi Wielkiej
Aleja Jana Pawła II
81-345 Gdynia
„Dzień Pomorza”

Gdynia, 12 lutego 2012 r.

Pan
Dr inż. arch. Robert Hirsch
Miejski Konserwator Zabytków
Gdynia

Szanowny Panie Doktorze,

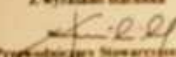
Prosimy bardzo o wyrażenie zgody na objęcie przez Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków w Gdyni opieki grobu ip. inż. kpt.ż.m. Romana Budki i jego brata, którzy pochowani zostali w jednolitym grobie wraz z kpt. Romanem Budką na Cmentarzu Witkowskiem w Gdyni.

Nadmieniamy, iż w dniu 12 lutego br. Stowarzyszenie nasze zapłaciło 920 zł. za okres dwudziestu lat za miejsce pochówku ip. kpt. Romana Budki, z dobowymi okładkami sebranych wśród naszych członków.

Stowarzyszenie nasze nie jest w stanie opłacić miejsce pochówku obu tych osób z uwagi na to, iż jego członkowie w 80 procentach stanowią emeryci.

Kapitan Roman Budka był wykładowcą w latach 1947-1951. w Państwowej Szkole Morskiej, na Wydziale Nawigacyjnym w Szczecinie. Prowadził swoje wykłady na bardzo wysokim poziomie. Był człowiekiem szlachetnym, skromnym, o głębokiej kulturze osobistej. Małżonka Heleny i Roman Budki nie posiadali potomstwa, nie ma również bliższej rodziny, która by mogła zadbać o wspomniany grób. Liczymy bardzo na przychylnie w tej sprawie.

Z wyrazami szacunku


Przewodniczący Stowarzyszenia
Kapitanów Żeglugi Wielkiej
w Gdyni

kpt.ż.m. dr inż. Andrzej Królikowski



**SZCZECIŃSKI KLUB KAPITANÓW
ŻEGLUGI WIELKIEJ**



**DYPLOM
KAPITANA ŻEGLUGI WIELKIEJ
HONORIS CAUSA**

**MASTER MARINER
CERTIFICATE
HONORIS CAUSA**

*Dyplom nr 1 wystawiony na zebraniu Kapituły dyplomów kapitańskich
honoris causa i potwierdzony głosowaniem obecnych kapitanów.*

CZUBASIEWICZ BOGDAN
.....
Nazwisko/Surname Imię/Name

9 lipca 1937 Tomaszów Lubelski
.....
Data i miejsce urodzenia/Date and place of birth



Szczecin 12.12.2005

.....
Miejsce i data wydania
Place and date of issue

.....
Podpis posiadacza
Holder's signature

Dyplom i tytuł przyznany pośmiertnie za wybitne zasługi red. Bogdana Czubasiewicza dla popularyzacji wiedzy o morzu i morskim Szczecinie podczas całego swojego twórczego życia.

Jako dziennikarz był red. Bogdan Czubasiewicz przykładem publicysty doskonałego, który nie schodzi z posterunku pomimo ciężkiej choroby.

Podpisy członków Kapituły

.....

.....

.....

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu
Kapitanów Żeglugi Wielkiej

.....

Kpt.ż.w. Wiktor Czapp

HAMERSKI JAN
.....
Nazwisko/Surname Imię/Name

28 lipca 1942 Turka n/Stryjem
.....

Data i miejsce urodzenia/Date and place of birth



Szczecin 12.12.2005
.....

Miejsce i data wydania
Place and date of issue

.....
Podpis posiadacza
Holder's signature

Dyplom i tytuł przyznany dla pana Jana Hamerskiego za długoletnią popularyzację wiedzy o morzu i Szczecinie wśród Polaków zamieszkających w Niemczech, za pomoc humanitarną po wypadku samochodowym dwu wykładowców szczecińskiej WSM pod Magdeburgiem w dniu 1 lutego 1991 oraz akwizycję dla Muzeum Morskiego w Szczecinie instrumentów nawigacyjnych z największego drewnianego żaglowca świata S/V "Great Republic"

Podpisy członków Kapituły

.....

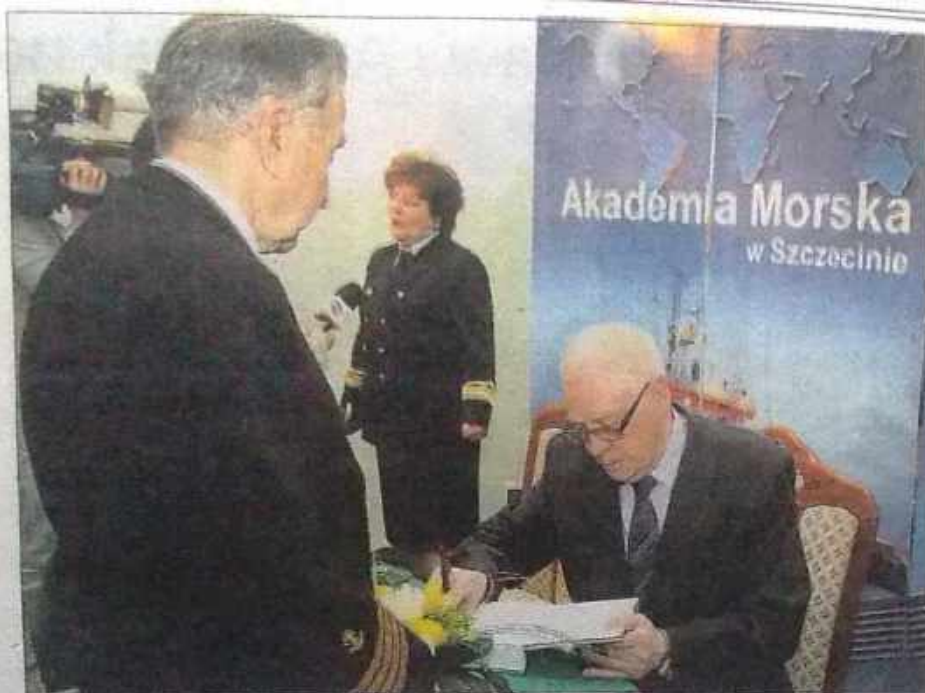
.....

.....

Przewodniczący Szczecińskiego Klubu
Kapitanów Żeglugi Wielkiej

.....

Kpt.ż.w. Wiktor Czapp



Redaktor książki, profesor Jan Sawicki po ceremonii chrztu wpisywał dedykacje.

Fot. Sławomir BOREK

Szósty tom już wydany

Kadry morskie Rzeczypospolitej

WYDANO już szósty tom opracowania „Kadry morskie Rzeczypospolitej”, pod redakcją Jana Kazimierza Sawickiego. Książka poświęcona jest kadrom, absolwentom i słuchaczom Akademii Morskiej w Szczecinie i jej poprzedniczek.

Publikacja szczegółowo opisuje obecny kształt szczecińskiej Akademii Morskiej. Osobne rozdziały poświęcono senatowi i radom wydziałów oraz kierunkom działalności uczelni. W książce znajdziemy spis absolwentów z lat 2006-2010, a także studia i noty biograficzne rektorów z lat 1969-2012 oraz kadry funkcyjnej z absolwentów Wydziału Nawigacyjnego Państwowej Szkoły Morskiej z lat 1950-51. Zamieszczo-

wentów i słuchaczy wspomnianego wydziału z lat 1947-51.

W tomie znalazło się ponad 450 zdjęć.

Książkę uroczyście „zwodowano” 9 bm. podczas święta szkoły obchodzonego przez Akademię Morską. W roli matki chrzestnej wystąpiła dziekan Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Transportu prof. Zofia Józwiak, a laudację wygłosił kapitan żeglugi wielkiej Józef Gawłowicz. Rektor Akademii Morskiej, prof. Stanisław Gućma przypomniał, że wydanie książki zbiegło się z obchodami 65. rocznicy polskiego oficerskiego szkolnictwa morskiego w Szczecinie oraz 92. rocznicą powstania Szkoły Morskiej w Tczewie.

ŚWIĘTO SZKOŁY – AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE

Obchody święta Szkoły Morskiej, przypadające na dzień 28 kwietnia, z powodu soboty i rozpoczynającego się długiego majowego weekendu, decyzją JM Rektora Akademii Morskiej w Szczecinie zostały przełożone na dzień 9 maja br. W dniu tym rano o godz. 0800 zgodnie z marynarskim zwyczajem i ceremoniałem morskim, przed gmachem Akademii Morskiej, w obecności sztandaru i kompanii reprezentacyjnej studentów Akademii, po wybiciu na dzwonie okrętowym czterech szklanek, przy dźwiękach hymnu narodowego, podniesiono na maszcie banderę Polskiej Marynarki Handlowej. Gmach uczelni przystrojony wielką galą banderową.

Na uroczystej ceremonii podniesienia bandery obecni byli: JM Rektor, prorektorzy, dziekani, senat uczelni oraz pracownicy Akademii. Członkowie Szczecińskiego Klubu Kapitanów z.w., Stowarzyszenia Starszych Mechaników Morskich, zaproszeni goście oraz społeczeństwo Szczecina.

Po podniesieniu bandery, sztandaru i kompania reprezentacyjna oraz delegacje organizacji działających przy Akademii Morskiej udały się autokarami pod gmach przy Al. Piastów 19, gdzie obecnie mieści się Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny, a w latach 1947 – 1953 mieścił się Wydział Nawigacyjny Państwowej Szkoły Morskiej, pierwszej powojennej uczelni morskiej Szczecina. Tam, pod tablicą pamiątkową, po krótkim wprowadzeniu przez prowadzącego ceremonial kpt.z.w. Józefa Gawłowicza wiązanek kwiatów złożył Rektor Akademii Morskiej, delegacja Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego, Stowarzyszenie Starszych Mechaników Morskich, delegacja Klubu Kapitanów z.w. oraz absolwentów ówczesnej Państwowej Szkoły Morskiej. Wiazanek kwiatów złożył również obecny na uroczystości ostatni żyjący wychowawca PSM-ki, pan Jerzy Ścisłowski.

Kolejnym ważnym punktem programu obchodu święta było w holu budynku głównego Akademii Morskiej o godzinie 11.30 „wodowanie” książki „KADRY MORSKIE RZECZYPOSPOLITEJ Tom VI” – wydawnictwo pod redakcją prof.dr Jana Kazimierza Sawickiego oraz - wydane pod patronatem Jego Magnificencji Rektora Akademii Morskiej w Szczecinie kpt.z.w. prof. zw. dr hab. inż. Stanisława Gucmy. Dzieło to tym razem zostało poświęcone polskim kadrom morskim i absolwentom szkół morskich Pomorza Zachodniego. Wydanie tej książki

zbiega się z 65. rocznicą szkolnictwa morskiego w Szczecinie oraz 92. rocznicą szkolnictwa morskiego w Polsce (Tezew 1920).

Laudację na temat wodowanej książki wygłosił kpt.z.w. Józef Gawłowicz. Zabrał też głos prof. Jan Kazimierz Sawicki. Mówił na temat zbierania materiałów do książki oraz o trudnościach, jakie występowały przy jej redagowaniu.

Książka jest starannie opracowana, zawiera 694 strony i jest bogato ilustrowana. Twarda oprawa sprawia, że książkę z przyjemnością bierze się do ręki. Jest bogata w treści oraz może być ozdobą domowej biblioteki.

Matką chrzestną książki jest dziekan Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Transportu – dr hab.inż. Zofia Józwiak, prof. nadzw. Akademii Morskiej w Szczecinie.

Obecni na uroczystym wodowaniu absolwenci z Al. Piastów Państwowej Szkoły Morskiej otrzymali egzemplarz pamiątkowy w prezencie. Na zakończenie, chętni mogli otrzymać pamiątkową dedykację prof. Jana Kazimierza Sawickiego.

O godzinie 12.00 w auli im. profesora Zdzisława Łaskiego odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu Akademii Morskiej. Posiedzenie rozpoczęło się wybiciem czterech szklanek na dzwonie okrętowym oraz występem chóru Akademii pod dyrekcją Sylwii Fabiańczyk-Makuch. Posiedzenie Senatu prowadził prorektor ds. nauczania – dr inż. Przemysław Rajewski. Głos zabrał Rektor Akademii – kpt.z.w. prof.zw. dr hab. inż. Stanisław Gucma.

Podczas posiedzenia Senatu wręczono statuetkę „Witka Morskiego” dla najbardziej aktywnego absolwenta uczelni. W tym roku statuetkę

najbardziej aktywnego absolwenta uczelni. W tym roku statuetkę otrzymał Jarosław Siergiej – prezes Zarządu Morskiego Portu Szczecin – w Swinoujście. Uhonorowany jest absolwentem Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie, specjalności transport morski. Ukończył również Uniwersytet Warszawski, kierunek Marketing i Zarządzanie oraz ukończył inne prestiżowe uczelnie w kraju i za granicą. Cztery lata zatrudniony był w Polskiej Żegludzie Bałtyckiej w załogach pływających.

Wyróżnienie dla najaktywniejszego studenta, którego wyłonił studencki samorząd uczelniany otrzymała studentka Wydziału Inżynieryjno – Ekonomicznego Transportu Karolina Maciejewska – gratulujemy. Akademia Morska ma jeszcze jeden powód do świętowania, a mianowicie 20-lecie ustanowienia Fundacji Rozwoju Akademii Morskiej w Szczecinie.

Rys historyczny fundacji przedstawił zebrany prezes Fundacji – mgr inż. Wojciech Czyżewski. Ideą przyświecającą przed 20 laty twórcom fundacji było skupienie wokół WSM firm związanych z gospodarką morską Pomorza Zachodniego. Miało to być załączkiem „lobby” WSM na terenie Szczecina. Pomysł okazał się słuszny, zwłaszcza podczas budowy nowego statku badawczo-szkolnego dla uczelni, który otrzymał nazwę „NAWIGATOR XXI”. Pod aktem notarialnym pełnomocnicy założycieli fundacji podpisali się dnia 10 grudnia 1991 roku.

Stowarzyszenie Starszych Mechaników Morskich wyróżniło i wręczyło pamiątkowy medal 30 lecia istnienia Stowarzyszenia prorektorowi ds. nauczania – mechanikowi okrętowemu dr inż. Przemysławowi Rajewskiemu.

Szczeciński Klub kpt.ż.w. przekazał Rektorowi do Izby Tradycji pamiątkowe zdjęcie zbiorowe pierwszego rocznika PSM z Al. Piastów. Do zdjęcia dołączony jest diagram z nazwiskami wszystkich osób ze zdjęcia.

Na tym uroczyste posiedzenie Senatu Akademii Morskiej zakończono. Akcentem końcowym był 40 minutowy występ chóru Akademii pod kierownictwem pani Sylwii Fabiańczyk-Makuch. Występ chóru sala nagrodziła owacją na stojąco.

O godzinie 14-tej rozpoczęło się wspólne grillowanie przerywane koncertem szant oraz zmaganiem sportowymi. Uczestnicy byli bardzo zadowoleni.

Z nadzieją, że święto Szkoły wejdzie już na stałe do kalendarza Akademii Morskiej, kończę opis i swoje wrażenia z uroczystości 2012 roku Święta Szkoły – Akademii Morskiej w Szczecinie.

Wiktor Czapp



ŚWIĘTO SZKOŁY – AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE

Obchody święta Szkoły Morskiej, przypadające na dzień 28 kwietnia, z powodu soboty i rozpoczynającego się długiego majowego weekendu, decyzją JM Rektora Akademii Morskiej w Szczecinie zostały przełożone na dzień 9 maja br. W dniu tym rano o godz. 0800 zgodnie z marynarskim zwyczajem i ceremoniałem morskim, przed gmachem

Kurier • 14 MAJA 2012 r. •



Redaktor książki, profesor Jan Sawicki po ceremonii chrztu wpywał dedykację. Fot. Dawida DORĘŻ

Szósty tom już wydany

Kadry morskie Rzeczypospolitej

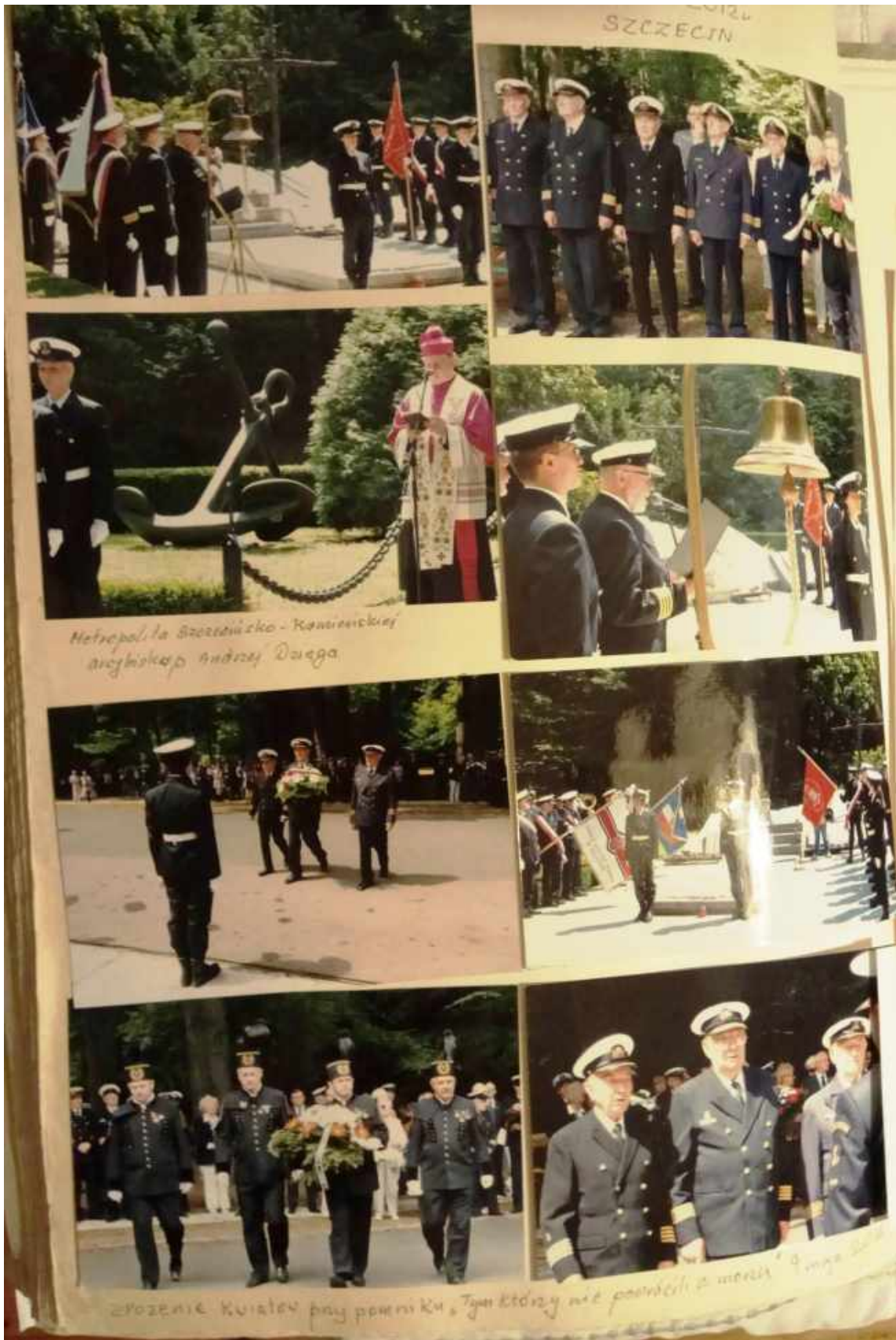
WYDANO już szósty tom opracowania „Kadry morskie Rzeczypospolitej”, pod redakcją Jana Kazimierza Sawickiego. Książka poświęcona jest kadrom, absolwentom i słuchaczom Akademii Morskiej w Szczecinie i jej poprzedniczek.

Publikacja szczegółowo opisuje obecną kształt szczecińskiej Akademii Morskiej. Osobno rozdziały poświęcono smutłowi i radom wydziałów oraz kierunkom działalności uczelni. W książce znajdziemy opis absolwentów z lat 2006-2010, a także studia i noty biograficzne rektorów z lat 1969-2012 oraz kadry funkcyjnej z absolwentów Wydziału Nawigacyjnego Państwowej Szkoły Morskiej z lat 1950-51. Zamieszczo-

wentów i słuchaczy wspomnianego wydziału z lat 1947-51.

W tomie znalazło się ponad 450 zdjęć.

Książkę uroczystie „zwodowano” 9 bm. podczas święta szkoły obchodzonego przez Akademię Morską. W roli matki chrzestnej wystąpiła dziekan Wydziału Inżynierii i Ekonomicznego Transportu prof. Zofia Józwiak, a łaskawie wygłosił kapitan żegluga wielkiej Józef Gawłowicz. Rektor Akademii Morskiej, prof. Stanisław Gacma przypomniał, że wydanie książki zbiega się z obchodami 65. rocznicy polskiego oficerskiego szkolnictwa morskiego w Szczecinie oraz 92. rocznicą powstania Szkoły Morskiej w Tczewie.



prawo i życie

Nr
28 (1123)

12 lipca
1986 r.

20 czerwca br. w Odwoławczej Izbie Morskiej w Gdyni naliczna tym razem publiczność miała możliwość wysłuchania końcowego orzeczenia na temat przyczyn i okoliczności zatonięcia ms „Busko Zdrój”.

Przyczynami tymi było: (...) — przesunięcie się nienależycie zamocowanego ładunku stali wałunków powiększających się kołkami bocznymi statku i wzrostu przyspieszeń dynamicznych w następstwie nierównościach zawieszonych anormowania co spowodowało nagły, stały przechył statku na prawą burtę do około 15 stopni i pogłębienie go do około 35 stopni, a także: „przebiegnięcie międzyokładu i ładowni co w wyniku przesunięcia się ładunku na prawą burtę spowodowało katastroficzne zerwanie konstrukcji międzyokładu i uszkodzenie kadłuba, pełnienie pozycji lewej i prawdopodobnie prawej burty, przedostanie się wody do ładowni i wzrost przechyłu do około 70–80 stopni, dalsze zalanie statku przez nieuszczelnienie aż do utraty pływerności”.

W chwilę potem, gdy sędzia Eugeniusz Jabłoński przystąpił do przedstawiania okazywanych fragmentów uzasadnienia stanowiska Odwoławczej Izby Morskiej, większość członków rodzin zaginionych marynarzy opuściła salę rozpraw. Nie takiego rozstrzygnięcia oczekiwali. Ich pełnomocnik w ostatnim wystąpieniu powiedział przecież: „Wysoka Izbo, wyniki tego przewodu naruszają pewną, ogólniejszą refleksję. W tonach materiałów, oświadczeń, ekspertyz, orzeczeń zagubiono ludzi, marynarzy, którzy ponieśli śmierć w tak tragicznych okolicznościach. To ich obciąża się odpowiedzialnością za tragedię. Potęgą tych, którzy już nie mogą się bronić. Gdy tymczasem ten statek w ogóle nie powinien być wysyłany w rejs oceaniczny, zwłaszcza z niebezpiecznym ładunkiem, jakim jest stal. Nie powinien wychodzić w morze przy sztormowej pogodzie, gdyż zgodnie dla niego były już przechyły powyżej 15 stopni”.

Ten dramatyczny apel będący wynikiem odwołania bliskich walczących o dobre imię niefortunnych spotkał się z beznamierną lodką ustaleni, od których nie ma już odwołania.

Documenty i zeznania świadków oraz opinie biegłych specja-

listów z różnych dziedzin naukowych zgromadzone w ciągu 141 dni od zatonięcia ms „Busko Zdrój” obracają trud włożony w ustalenie stanu faktycznego katastrofy. Ostatecznie podstawa niepodważalnych ustaleń stały się w obu instancjach zeznania jedynego uratowanego członka załogi radioficiera Ryszarda Ziemińskiego. Nikt podczas całego przewodu nie zakwestionował treści słownych przez niego zeznań, chociaż dla uwatynen obserwatorów procesu nie ulegało wątpliwości, że radioficier nie powiedział wszystkiego. Pominał też pewne kwestie, które wskazy-

sie przesuniecie się ładunku bądź dla poparcia tezy, że nastąpiło to po zacięciu się stery bądź po awarii i zatrzymaniu się silnika głównego.

Ale przecież radioficier Ryszard Ziemiński wyraźnie slyzał odgłosy przesuwania się ładunku w czasie, w którym nie można było mówić ani o jednym, ani o drugim.

Według wyliczeń biegłego dr. Jena Dudziaka, jak na ironię, gdyby istotnie zaciął się ster lub odmówił posłuszeństwa silnik, ms „Busko Zdrój” znalazłby się w korzystniejszej sytuacji, niż jest w pozycji „statku dryfującego w warunkach sztormowych” a nie statku płynącego niebezpiecznym kursem i ze zbyt dużą szybkością.

Wiele kontrowersji wybudziła, niewyjaśniona zresztą do końca,

Działalność polskich izb morskich i innych tego typu organów na świecie ma na celu przede wszystkim stan bezpieczeństwa żegluga i eliminowanie wszelkich stwierdzonych błędów. Według tej tezy morskie badania wypadki i orzeczają nawet wtedy, gdy cała załoga statku lub jej większość zaginęła. Rodzajem zaginionych z dużym rozpraszaniem przyjęły treść obu orzeczeń.

Stwierdzenie ich było i rozpraw należałby jednak zwrócić uwagę, że nie chodzi przecież o to, aby pogodzić poszczególnych członków załogi, ale o to aby ukazać ich rzeczywistą rolę i skłonność do zaniechań w czasie katastrofy, podczas której ponieśli śmierć i zatonął statek.

O dwoławcza Izba Morska zakwestionowała ustalenie Izby Morskiej i instancji odwołania do samostanowienia w kadłobie

MORZE PEŁNE TAJEMNIC

ANDRZEJ STUDZIŃSKI

walby na to, że i on sam nie uszczęśliwił się zaniechań podczas tragicznego wydarzenia.

W swoim orzeczeniu Odwoławcza Izba Morska odrzuciła tezę o pierwotnym pełnieniu kadłuba statku jako bezpośredniej przyczynie jego zatonięcia. W uzasadnieniu podkreślono natomiast, że w 16 przypadkach ujawnionych stałych przechyłów statków serii B-452 (z tej serii pochodził ms „Busko Zdrój”) ich przyczynami było albo złe załadowanie i mocowanie ładunku, albo zaniechanie sztormowania. Niestety wazyściła te zaniechania wywołany również w sprawie zatonięcia ms „Busko Zdrój”.

Nikt z odwołujących się, faktów przesunięcia się ładunku nie zakwestionował. W zeznaniach piarszonych dokonywano jedynie swobodnego przesłuchania w cza-

sprawa, dlaczego zabieg mocowania w Osie ładunków, skoro według przedstawicieli P.L.O. mocowanie należało do obowiązków czarterującego. Chociaż ta okoliczność nie miała bezpośredniego znaczenia dla oceny bezpieczeństwa statku po wypłynięciu z portu w Olsie, gdyż ostatecznie za stani ładunku i jego zamocowanie i tak odpowiada zawsze kapitan, ujawnione zostały przy okazji nieprawidłowości w pracy pracowników Polskiej Linii Oceanicznych odpowiedzialnych za zawieszenie umów czarterowych.

W podsumowaniu tej części orzeczenia Odwoławcza Izba Morska przyznała, że niektóre wnioski opierały się wyłącznie na posłuszeństwie, ale też lańskich tych posłuszeństwa doprowadziły do wykonania innych możliwości zatonięcia statku niż te, które przyjęło.

ms „Busko Zdrój” części blach nie spełniających wymagań jakościowych, a także blach bez wymaganych atestów do pierwszego statku z serii B-452. Ekspertyza biegłych w I instancji oparta była na badaniach próbek części kadłuba wraku pobranych podczas oględzin podwodnych, ale zdaniem dodatkowych biegłych powołanych w postępowaniu odwoławczym próbki pobrano niewłaściwą metodą i stanowiły one niewystarczający materiał do tak dalekiego wnioskowania.

Niektóre przy okazji zawrócono uwagę na to, że za nieprawidłowe pobranie próbek z wraku odpowiedzialność ponosił kapitan S.W. Bogdan Wojtaszczyk. Trochę to dziwne, gdyż nie od dół wiadomo, że jest on na prawda nawigatorem, ale nigdy nie był specjalistą w zakresie prac podwod-

529



Dekalog Etykiety Żeglarskiej

Żeglarz jest zawsze gotowy
do niesienia pomocy innym!

*

Żeglarz ani na wodzie,
ani w porcie nie jest nigdy sam!

*

Pamiętajmy o spokoju i bezpieczeństwie innych!

*

Na jachcie nie ma miejsca na alkohol
i wulgaryzmy!

*

Cumując do innego jachtu zapytaj o zgodę -
odpowiedź powinna być zawsze pozytywna
(twoja również)!

*

Przestrzegaj prawa drogi i wyprzedzaj
po zawietrznej!

*

Podczas żeglugi schowaj odbijacze i nie pływaj
pod żaglami i na wiosłach równocześnie!

*

Żeglarz powinien być ubrany schludnie i czysto!

*

Jacht to świadectwo żeglarza i załogi!

*

Szanuj banderę!

*

Żeglarz żyje w zgodzie z przyrodą!

(Na podstawie „Etykiety żeglarskiej” kpt. Jacka Czajewskiego)

Werdykt ostateczny

Sedzia SW dr Eugeniusz Jabłoński, kpt. ż.w. inż. Edward Pappelbaum, kpt. ż.w. Miroslaw Proskurnicki, kpt. Jerzy Słowik, doc. dr inż. Stanisław Kubera, doc. dr inż. Zbigniew Grzywaczowski, meteożmawca Adam Głazut, zastępca delegata ministra - kierownika UGM kpt. ż.w. Wiesław Nejman oraz inspektor pracy Alfred Smierczalski — oto skład Odwoławczej Izby Morskiej, który orzekł o przyczynach zatonięcia ms. „Busko Zdrój” 24 członków jego załogi.

Orzeczenie OIM w zasadzie podzieliła załączona stanowisko Izby Morskiej. Zwłaszcza w sprawie dotyczącej bezpośrednich przyczyn katastrofy. Wprowadza jednak zmiany, istotne dla niektórych stron skrajnych, jak również dla ogółu marynarzy i armatorów „Zdrójów”. A to w części odrzucającej twierdzenie o wadliwości bloch użytych do budowy kadłubów statków serii B-452. Podstawą do tego stanowiska było odwołanie poprzednich opinii przez ekspertów od wytrzymałości materiałów. Tym samym OIM uznaje statki typu „Zdrój” za zdolne do żeglugi.

Ekspertyza nowo powołanego biegłego od spraw łodunkowych (kpt. ż.w. Ryszard Karczmarski w miejsce kpt. ż.w. Bogdana Wojtaszczyka) przesłuchania dodatkowych świadków, uzupełnienie (przez dr. Jano Dudziaka) ekspertyzy statecznościowej — zdaniem OIM — potwierdziły, że główną przyczyną zatonięcia „Buska” było — przesunięcie się statku zamo-

łodunkowego — przy jednoczesnym wystąpieniu innych negatywnych czynników.

Werdykt OIM zmienia poprzednie orzeczenie (w punkcie II) uznając, że „Przyczynami zatonięcia ms. „Busko Zdrój” były: Przesunięcie się zamołodunkowego statku, skutkiem powiększających się kątów bocznych statku i wzrostu przyspieszeń dynamicznych w następstwie nierozprężenia zawieszki sztyrmara. Spowodowało to nagły stały przechył statku na prawą burtę (zakazane orzeczenie pierwszej instancji nie uściśla przyczyny przechyłu statku, określając go jedynie jako „nagły” przyp. GM). Przeciągnięcie międzypokładu i łodowni, w wyniku przesunięcia się łodunku na prawą burtę. Katastroficzne zerwanie konstrukcji międzypokładu i uszkodzenie kadłuba o także pęknięcie poszycia ławy i prowadzenie prawej burty oraz przedostanie się wody do łodowni i wzrost przechyłu do około 70—80 stopni. Następnie zaś dalsze zalewanie statku przez nieuszczelnienie kadłuba, aż do utraty pływaności.

W punkcie V wymieniającym czynniki, które miały wpływ na przebieg akcji ratowniczej, OIM znosi zarzut niewykorzystania przez załogę prawoburtowych tratw ratunkowych (ustęp 5). Nadaje też inne brzmienie ustępowi 7, dotyczącemu nieumiejętnej obsługi tratw przez załogę ms. „Busko Zdrój”, stwierdzając natomiast nieumiejętność właściwej obsługi tratwy ra-

tunkowej w której znajdował się RIO Ziemięcki.

W punkcie VI — zawierającym ocenę zachowania się kapitana „Ziemi Bydgoskiej” — Juliana Polka, zmieniono ustęp 1, dotyczący opóźnionej zmiany kursu tego statku w drodze na miejsce katastrofy. Zmieniono ustęp 2, dotyczący kpt. Polkowi niewykonanie polecenia rozkazu silnika głównego na „całą naprzód” na zarzut — niepodjęcia jakiegokolwiek próby zwiększenia prędkości w drodze do rejonu poszukiwań.

Od nowa sformulowano zarzut niewłączenia się do akcji poszukiwawczej i ratowniczej (punkt VII podpunkt c) orzeczenia IM) wobec statków znajdujących się w pobliżu miejsca katastrofy. Brzmiał on: Do akcji nie włączyły się między innymi statki: „Alopayskies”, „Chrzanów”, „Ergawa”, „Sieradz”, „Victor Afoutino”, „Ziemia Olsztyńska”. Poprzednio przypisano tym jednostkom wpływ na niezadowolający przebieg akcji ratowania załogi „Buska”.

W punkcie XI zmieniono ustępy 1 i 2 zawierające ocenę działalności Polskiego Rejestru Statków, (któremu orzeczenie IM zarzucało brak nadzoru nad jakością blach użytych do budowy kadłubów statków serii B-452). Zmieniono ustęp 3, dotyczący przeterminowanych rakiet. Brzmiał on: Poważne zastrzeżenie budzi sposób nadzoru PRS nad produkcją tratw GZPG Stomil w Grudziądzu, gdzie wskutek rażącego błędu inspektora w rdzonymu daty ważności rakiet spadających, dopuszczano do wyposażenia w

przetartowane rakiety tratw ratunkowych na „Busku” oraz około 1350 innych tratw.

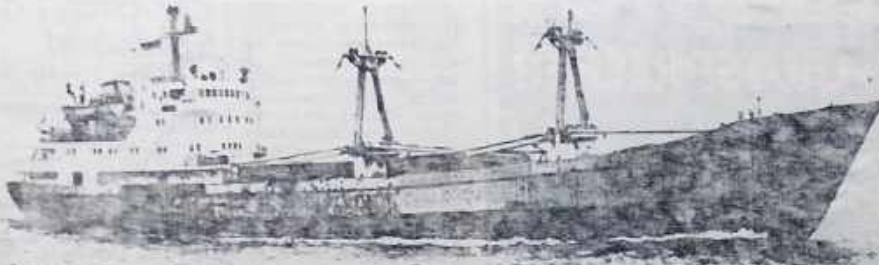
Zmieniono punkty XII i XIII zawierający orzeczenie sankcji wobec kpt. ż.w. Juliana Polka (jednocześnie zakaz pełnienia funkcji dowódczych o natychmiastowym tygodniu wykładności).

Nadano nowe brzmienie punktowi XV: Stwierdzając, że członkowie załogi ms. „Tadusz Kościuszko” (znajdującego się w odległości około 70 mil od miejsca wypadku) ratownicy Włodzimierz Pyszek i III oficer Krzysztof R. mowicz przez rażące zaniedbanie, polegające na niewiadomości kapitana statku Bogdana Wojtaszczyka (nazwisko tego brakowało w orzeczeniu IM) o odwołanej z Norddeich Radio informacji o zatonięciu „Buska”, doprowadzi do niepodjęcia przez ten statek działań, zmierzających do udziału w akcji poszukiwawczej i ratowniczej.

Ostateczny werdykt morskiego sądu, dotyczący przyczyn największej katastrofy polskiego statku, odczytany został przy niemal pustej sali. Nie stawili się w kramie nawet najbliżsi członkowie rodzin ofiarowanej załogi „Buska”. Brak było zupełnego publicznego zainteresowania z urzędu lub osobiste. Hasła — „Busko” — nie wywoływały już wielkich skojarzeń. Emocje jakby się skończyły. Czy nie zbyt szybko?

Gratyna Murawska

diese  woche



Anfangs wurde der Schiffbruch in Mittelmeer vermutet

Nur der Funker Ryszard Ziemiński wurde noch lebend aus dem eiskalten Wasser gezogen, nachdem die «Busko Zdroj» (oben) gesunken war. Der Seenotkreuzer «Wilhelm Kaisen» lief erst eine Stunde nach dem SOS aus

UNGLÜCK

Schwarze Nacht vor Helgoland

Als der polnische Frachter «Busko Zdroj» im Februar dieses Jahres in der Nordsee sank, wurde wertvolle Zeit vertan, bis Retter starteten. 24 Seeleute starben

Als der Funker Ryszard Ziemiński um 21.12 Uhr die batteriebetriebene Notrufanlage seines sinkenden Schiffes einschaltete, glaubten er und die übrigen 24 Seeleute an Bord noch an Rettung.

Kurz vor dem SOS-Ruf war bei schwerer See die Stabilisierung des polnischen Frachters «Busko Zdroj» verrutscht, das Schiff hatte sich nordwestlich von Helgoland auf die Seite gelegt. Viele Matrosen waren im Schlaf von der Katastrophe überrascht worden, dennoch gelang es den meisten noch, zu den Rettungsinseln zu schwimmen. Dort kauerten sie sich, spärlich bekleidet, aneinander, um sich zu wärmen. Die Luft in der Nacht des 8. Februar 1985 war minus vier Grad Celsius kalt. Dreieinhalb Meter hoch schlugen die Wellen, der Wind kam von Osten mit Stärke acht bis neun. Viereinhalb Stunden später wurde Funker Ziemiński von einem Hubschrauber geborgen. Die anderen 24 Mann der Besatzung kamen in der eisigen Nordsee um.

Jetzt, acht Monate nach dem Unglück, stellt sich heraus, daß

bei der Rettungsaktion für die «Busko Zdroj» sträflich geschlumpt worden und wertvolle Zeit verlorengegangen ist. Sind sonst, wie die Verantwortlichen des Rescue Coordination Center (RCC, «Rettungs-Koordinations-Zentrum») der Deutschen Gesellschaft zur Rettung Schiffbrüchiger in Bremen beteuern, Hubschrauber innerhalb von 15 Minuten startbereit, hat es in dieser Februar-Nacht Stunden gedauert, bevor sie in die Luft gingen.

Eine ganze Flotte speziell ausgerüsteter Sea-King-Hubschrauber steht den Seeretttern im Bundeswehr-Stützpunkt Glücksburg für den Ernstfall zur Verfügung, zwei davon sind an Wochenenden in Westerland auf Sylt und auf Borkum stationiert.

Erst um 22.44 Uhr – also eineinhalb Stunden nach dem ersten Seenotsignal der «Busko Zdroj» – hob der Hubschrauber 8952 von Westerland ab. Der zweite, auf Borkum stationierte, stieg sogar erst zweieinhalb Stunden später auf.

Dabei hatte der polnische Frachter seinen Hilferuf eine halbe Stunde lang aussenden können, und bereits nach zwei Minuten hatten fünf Nordsee-Küstenfunkstationen den Hilferuf geortet. Norddeich Radio informierte unverzüglich RCC Bremen telefonisch und gab gleich die Position mit durch: 80 Meilen nordwestlich von Helgoland.

Sofort startende Hubschrauber hätten durch den Peilton des sinkenden Schiffes eine noch eindeutige Zielvorgabe

CENA 20 ZL

Morze i Ziemia

CENA 15 ZŁ

SZCZECIN 25.06.—1.07.1985 R.

NR 26(186) ROK V

„Busko — Zdrój“

TAK DUŻO NIEJASNOŚCI

8 lutego 1983 roku, na Morzu Północnym, w czasie sztormu, zatonił ms. „Busko Zdrój”, płynący z ładunkiem stali z Olsza na Sardinie. W wyniku katastrofy śmierć poniosło 24 członków załogi. Uratował się tylko radiofilar.

W lipcu ub. z. zginęła morskiej tragedii — największej w powojennej historii Marynarki Handlowej — rozpatrywano liba Morska w Gdyni. Po 13 dniach rozprawy, 7 sierpnia, wydane zostało orzeczenie. Dokument liczący 226 stron (zwoloty roboty w polskim orzecznictwie morskim) był oczekiwany z wielką niecierpliwością i nadzieją, że wyjdzie sporna kwestia. Tymczasem wywołano wiele dyskusji, rozstrzygnięć i protestów.

Od orzeczenia liby Morskiej odwołały się zainteresowane strony. W sprawie do Odwoławczej liby Morskiej wpłynęło 8 odwołań. Odwołali się dwaj pełnomocnicy rodzin ofiar katastrofy (kpt. L. w. Józef Kubiśki i kpt. L. w. Witold Nawrocki). Odwołanie z 18 zarzutami słażyło żądać rodzin zginionych marynarzy. Ponadto odwołał się także od orzeczenia Polski Rejestr Statków, „Stomil” w Gdyni oraz kpt. L. w. Julian Polek, dowódca „Złoty Bógostki” (statku, który w-czeszniczył w akcji ratowniczej, ale nie podał numerów tonącego „Buska”). Wszystkie żądania były bardzo szczegółowe i trudno je tu cytować w całości.

W imieniu zainteresowanych rodzin członków załogi ms. „Busko Zdrój” odwołuje się od orzeczenia i wnosi o jego zmianę w zakresie, w jakim ustala ono przyczynę zatonięcia statku, a w szczególności przez nieuwzględnienie zażądań amatora — Polskiej Unii Ochrony — w zakresie nadzoru nad bezpieczeństwem eksploatacji statku „Busko Zdrój” i innych jednostek tego typu. — pisał kpt. L. w. Józef Kubiśki.

„My, niżej podpisaní członkowie rodzin marynarzy, którzy ponieśli śmierć w katastrofie statku „Busko Zdrój”, w uzupełnieniu odwołania słażonego przez naszego pełnomocnika zarzucają, że liba Morska w wydanym orzeczeniu nie wyśrodkowała wszystkich zagadnień, które dotyczyły odpowiedzi na pytanie: dlaczego statek wyszedł w dniu 7 lutego 1983 r. w stanie niezdolnym do żeglugi i kto ponosi za to odpowiedzialność...“ — fragment odwołania rodzin.

Kpt. L. w. Julian Polek zakwestionował punkty orzeczenia dotyczące jego osoby. „Stomil” domagał się uzupełnienia orzeczenia o stwierdzenie, że ewentualne błędy ratunkowe w postępowaniu nie miały wpływu na skutki przyznanego z katastrofy. PIS zakwestionował wiarygodność niektórych dokumentów dotyczących akcji statków typu B-452 (jednym z nich było statnie „Busko Zdrój”).

Przez dwa dni — 19 i 22 maja br. — trwała rozprawa w Odwoławczej liby Morskiej w Gdyni. Wysłuchano stron, nawołano innych świadków.

Podpisywano wszystkie strony zawarte w moim odwołaniu od orzeczenia liby Morskiej — powiedział w słowie końcowym kpt. L. w. Józef Kubiśki — i nadal kwestionuję ustalenia liby Morskiej dotyczące przyczyn zatonięcia ms. „Busko Zdrój”, liba Morska ustaliła przyczynę wypadku nie uwzględniając w należytym stopniu okoliczności, że na statku typu B-452 było wiele urządzeń sterowniczych. Przy jefo, że było one sprawne, mimo iż zatoniła stara na tym statku wystopo-

wały w poprzednich podrózkach, występowyły przy większych prędkościach statku...“.

— Wnoszę o ustalenie, że przyczyną zatonięcia „Buska” było pękanie jego kadłuba, gdy statek ustąpił ładunkiem stali przed niebezpiecznym torsem, którego nie mógł zmienić z powodu zatoczenia się sternu. Pękanie było spowodowane zużyciem stali tego międzyokrętu i przypięszenie przysuwania ładunku. Do pękania kadłuba przyczyniła się nieodpowiednia jakość płyty pancernej, co zostało ustalone przez libę Morską w sposób nie uwzględniający współwzrostu.

— Wyższa liba, wyniki tego przewodu nierzadko pewno opiniastą refleksję. W temach materiałowych, ośmielając, ekspertyz, orzeczeń, zgłoszonych ludzi, marynarzy, które ponosił śmierć w tok trwałych okolicznościach, to ich obciąża się odpowiedzialnością za tragedię. Połączenia tych, którzy już nie mogą się bronić. Gdy tymczasem ten statek w ogóle nie powinien był wysłany w rejs oceaniczny, zwłaszcza z niebezpiecznym ładunkiem, jakim jest stal. Nie powinien wychodzić w morze przy sztormowej pogodzie, gdyż groziło mu do niego były już przetrwały powyżej 15 stopni, co powodowało ostrą ekspertyz ładunkowych...“.

— Zastanawiające jest jeszcze i to, że w przypadku innych morskich tragedii, na przykład zatonięcia „Kudawy Zdrój”, marynarze temnych statków otrzymywali odzary i inne odznaczenia. Tragicznie zmarło żonatego „Buska” spo było się tylko ze słowem postępienia i krytyki...“.

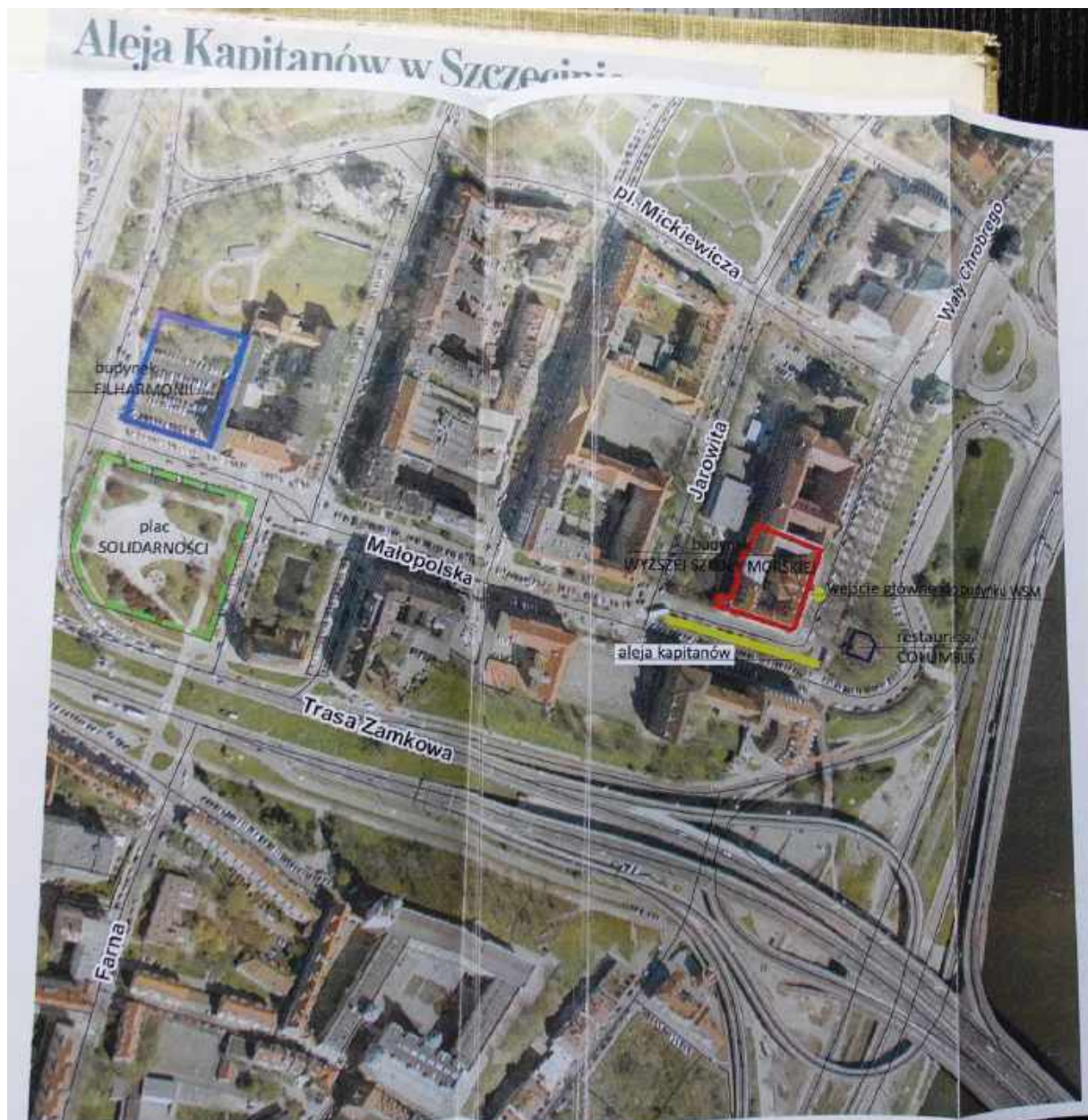
3 czerwca br. Odwoławcza liba Morska miała ogłosić orzeczenie. W tym dniu sędzin Eugeniusz Joblański w miejsce orzeczenia ogłosił postanowienie. Odwoławcza liba Morska w Gdyni postanowiła powołać innego biegłego do spraw statków. Dotychczasowym był kpt. L. w. Ryszard Wojtaszczyk, dowódca ms. „Kępczuszko”, statku, który w czasie tonięcia „Buska” nie wchodził się do akcji ratowniczej i pozostawiał. Dwa oficera z tego statku stawili przed libą Morską i ustalili warunki swym. Rodziny zainicjowały marynarzy wielokrotnie podważały brak związku do tego kapitana jako biegłego i do niezawisłości jego opinii.

Dopiero teraz takto zostały nowe dowody w sprawie. W imieniu kpt. „Buska” wysłany z Olsza, dotyczący rozmieszczenia ładunku, plan ładunkowy i oficera wysłany przed wyjściem z tego portu oraz dwa telekty agenta. Kwestia załadunku — prawidłowego jego rozmieszczenia i tonocowania — jest jedną z decydujących w sprawie liby Morskiej. Stąd ogromne znaczenie mają dokumenty i opinie biegłych.

Odwoławcza liba Morska postanowiła wynieść zeznania zeznawcy w sprawie zatonięcia ms. „Busko Zdrój”.

— Chłopowie, opinia, krytykująca dla nas, głosi fakty, że nam tylko o pęknięciu i złamaniu i tak zatoczenia odpowiedzialności się od orzeczenia — ulatuniam ad rodzin zainicjował za łaci „Buska”. — Nie jest to prawda. Wszystko, co zgodnie z prawami prawa państwowym otrzymać — dostaliśmy. Życie następcy, których nam nie zwolnić. Ale chcemy, jest to naszym obowiązkiem, zachować do końca naszych mełłów, spraw, braci. Chcemy ich uczcić z bezpodstawnymi, krzywdzącymi umiłow.

KRYSTYNA POHL



Jan Wieleński

Cienie odchodzą

Synowi mojemu — Krzyśkowi.
Osmego lutego 1985 zginął
jako członek załogi m/s „Busko Zdrój”
Do ostatek ratowali swój statek
podczas katastrofy
na Morzu Północnym.

gmach już posiwił stoły z drewna
dla ofiar brakło dzisiaj ławy
wyrok zaoczny kara jedna
jak wszystkie nasze polskie sprawy

koniec przewodu. Wstać! Sąd idzie!
dobrzy ławnicy cicho wyszli
w sercu po stali szklanym rylcem
trociny słów opilki myśli

umyka prawda w gąszcz niejasny
gdy żywi kłuczą martwi milczą
duch się nie przedrze przez te lasy
w głębinach świecą oczy wilcze

a skaleczone nasze dłonie
zmiażdżone ręce kto ocali
kto się upomni dzisiaj o nie
przed stołem akt w ostyglej sali

sto horyzontów za daleko
zostańcie matki przywołajcie
lęk nasz ostatni serca klekot
piach w pustym oku martwe palce

spróchniałe barki dźwigną ciężko
stalowy kadiub zły ładunek
droga do domu morska ścieżka
grób pusty pierwsze kroki w chmurach

cienie odchodzą mróz i mroki
wrak niosły w męce nadaremno
w rozechwianych światłach morskiej nocy
Temida ślepa! Bóg się zdrzemnął!



gość empiku



Krystyna Pohl

09.03.2012 godz.17.00

dziennikarka „Głosu Szczecińskiego”, i „Obserwatora Szczecińskiego”,
współpracownica Uniwersytetu Szczecińskiego, która tematyce
morskiej jest wierna od lat. Z Jednąkówną pasją opisuje losy marynarzy,
marynarskich rodzin, dokonania i problemy morskiej branży.
Wspiera piórem wszelkie morskie inicjatywy.
U nas opowie o swojej najnowszej książce „Kapitanowie 2...”,
w której znalazły się sylwetki aż 85 kapitanów żeglugi wielkiej.

Galeria Kaskada ul. Niepodległości 36
Szczególny www.empik.com

APEL

O OCHRONĘ ZABYTKÓW ŁASZTOWNI

Nasz kochany Szczecin pięknie. Powstają nowe obiekty, które u jednych wywołują zachwyt, a u innych uczucia mieszane. Możliwie, ale jednak powstają nowe połączenia komunikacyjne, które nam oraz przyszłym pokoleniom mają zapewnić w miarę komfortowe przemieszczanie się po naszej aglomeracji. Wszyscy chcielibyśmy, by odbywało się to sprawniej i lepiej. Jednak po długim okresie marazmu, miasto Szczecin powoli zaczyna się odradzać. Zawdzięczamy to wielu czynnikom. Umiejętnie wykorzystywanym środkiem unięym, przedsiębiorczości i zaradności szczecinian oraz wszystkim osobom wybranym lub nominowanym na kluczowe funkcje i stanowiska w samorządach, instytucjach, przedsiębiorstwach i organizacjach.

Dobry gospodarz nie żyje tylko dniem dzisiejszym. Patrzy, albo powinien przynajmniej patrzeć w przyszłość. Takie cechy są od dobrego gospodarza pożądane. Tereny nad rzeką Odrą pozytywnie się zmieniają. Odrodził się z popiołów piękny Bulwar Piastowski. Przestrzeń ta jest sensownie i skutecznie wypełniana. Miasto powoli, ale jednak zbliża się do rzeki. Na Wyspie Grodzkiej powstaje nowa marina. Nabrzeże Starówki na Łasztowni wróciło do miasta. W niedalekiej przyszłości temu rejonowi będzie przywracany blask przytulnej enklawy turystyczno-muzealnej. Aby jednak do tego doszło należy obecnie zadbać o istniejące w rejonie Łasztowni zabudowania historyczne. Pierwszą jaskółką tego nowego trendu jest odbudowa budynku Starej Rzeźni, który oprócz funkcji biurowych będzie spełniał funkcję turystyczno-muzealno-konferencyjną. Oglądając odbudowany budynek, zwróciliśmy uwagę na pozostałe obiekty tworzące kompleks dawnej Rzeźni Miejskiej na Łasztowni. Bardzo zaniepokoił nas ich fatalny stan. Czy na Starej Rzeźni skończy się trend odbudowy? Nurtują nas uzasadnione obawy, że jeśli zniszczenia będą postępowały w takim tempie, to niebawem może okazać się, że już nie będzie co remontować.

Dlatego, jako Stowarzyszenia Morskie Miasta Szczecina, apelujemy do władarzy tego rejonu Szczecina o perspektywiczne, a nie koniunkturalne myślenie i podejmowanie decyzji, które w określonym czasie, spowodują powstanie na Łasztowni przyjaznej enklawy z odremontowaną zabudową, która będzie spełniała funkcje zarówno turystyczne, muzealne jak i inne pozwalające się cieszyć nowym specyficznym rejonem miasta tak stałym mieszkańcom jak i turystom. Aby tak się stało, już w chwili obecnej użytkowanie tych obiektów przez PORT RYBACKI GRYF powinno być zminimalizowane w taki sposób, aby nie degradować bieżącym użytkowaniem istniejącej substancji. Należy występować ze śmiałymi koncepcjami wychodzącymi naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców. Oczekujemy, że Prezydent Miasta Szczecina, jako dobry, myślący perspektywicznie gospodarz będzie podpowiadać rozwiązania i rozliczać z zawartych cząstkowych umów, które wiodą do spójnego celu.



SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Wały Chrobrego 1/2 (Akademia Morska), 70-500 Szczecin

tel. centr. (91) 434 42 26 • REGON 812059306 • KRS 0000 10 53 68

REGULAMIN

Zasady użytkowania sztandaru

Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej

§ 1

Sztandar jest najwyższą honorową oznaką Klubu w myśl par. nr 7 obowiązującego statutu SKKZW. Sztandar jest przechowywany w siedzibie Klubu.

§ 2

Każdorazowe uczestnictwo sztandaru w imprezie w imieniu SKKZW wymaga zgody – akceptacji Przewodniczącego rady Klubu lub w razie jego nieobecności jednego lub dwóch Wiceprzewodniczących.

§ 3

Za właściwe prezentowanie i udział sztandaru Klubu podczas wszelkich okolicznościowych uroczystości odpowiada Chorąży minimum trzyosobowego mundurowego Pocztu sztandarowego (Chorąży i dwaj przyboczni)

§ 4

1. Mundurowy Poczec sztandarowy jest oznakowany białoczerwonymi szarfami z prawego ramienia od góry do lewej strony w dół, w białych rękawiczkach.
2. W uroczystościach żałobnych sztandar jest oznakowany czarną żałobną wstęgą.

§ 5

Członkowie SKKŻW podczas udziału sztandaru we wszelkich uroczystościach okazują stosowną powagę i szacunek.

§ 6

W czasie udziału sztandaru w uroczystościach Chorąży pocztu sztandarowego uzgadnia z organizatorem uroczystości szczegóły udziału Pocztu w imprezie.

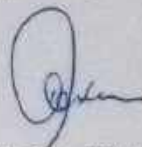
§ 7

Oddawanie honorów sztandarem jest obowiązkiem Chorążego pocztu poprzez skłon sztandarem i salutowanie przybocznych pocztu.

Np. w czasie w grania Hymnu Narodowego lub innych uzgodnionych form oddawania hołdu honorowego sztandarem.

Niniejszym Regulaminem – ramowe zasady użytkowania sztandaru zatwierdzono do stosowania i przestrzegania przez Radę Klubu SKKŻW

W dniu ..25/01/2020



Za Radę Klubu

Przewodniczący

Dr Kpt. ŻW Krzysztof Pleskacz



Książnica Pomorska w Szczecinie oraz Polska Fundacja Morska
mają zaszczyt zaprosić na uroczystość podpisania porozumień o utworzeniu Kolekcji
Morskiej w ramach Zachodniopomorskiej Biblioteki Cyfrowej "Pomerania"
oraz wsparcia dla Kolekcji Morskiej.



25.09.2019, godz. 12.00, Książnica Pomorska, Sala im. Zbigniewa Herberta
wejście od ulicy Dworcowej, II p.

Program:

- 12:00** Przywitanie zaproszonych gości / Lucjan Bąbolewski, dyrektor Książnica Pomorska
- 12:10** Zachodniopomorska Biblioteka Cyfrowa "Pomerania" / Lilia Marcinkiewicz, Książnica Pomorska
- 12:20** Zachodniopomorskie Archiwum Morskie, Marek T. Słaby, Polska Fundacja Morska
- 12:30** Kolekcja Morska – zbiory rozproszone Morskiej Biblioteki Cyfrowej / Marek T. Słaby, Polska Fundacja Morska
- 12:40** Podpisanie umowy o utworzeniu Kolekcji Morskiej w ZBC "Pomerania" / Lucjan Bąbolewski, Książnica Pomorska i Marek T. Słaby, Polska Fundacja Morska
- 12:50** Podpisanie Porozumienia / Sygnatariusze
- 13:00** Prezentacja pracowni digitalizacji w Książnicy Pomorskiej

Porozumienie Wielostronne Kolekcji Morskiej w Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej "Pomerania"

Mając na uwadze kwestię odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń podnoszoną m. in. w Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjęta przez Konferencję Generalną UNESCO 16 listopada 1972 roku Sygnatariusze niniejszego porozumienia uważają, że znajomość naszych dziejów jest zarówno obowiązkiem jak i wartością. To pamięć, która tworzy tożsamość.

Obecne pokolenia powinny dbać o zachowanie różnorodności kulturowej ludzkości, z należytym poszanowaniem praw człowieka i podstawowych wolności. Obecne pokolenia są odpowiedzialne za identyfikację, ochronę i zachowanie materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego oraz za przekazanie tego wspólnego dziedzictwa przyszłym pokoleniom.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sygnatariusze popierają utworzenie Kolekcji Morskiej w Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej "Pomerania" i deklarują:

- *pomoc na rzecz promowania Kolekcji Morskiej, rozpowszechnianie przesłania zawartego w Porozumieniu oraz nagłośnienia faktu uczestnictwa w Porozumieniu z wykorzystaniem własnych możliwości komunikacyjnych;*
- *zaangażowanie w działania podejmowane w ramach Kolekcji Morskiej i realizację jej celów;*

Sygnatariusze zwracają się do organów administracji oraz instytucji samorządowych i państwowych:

- *by w swych zadaniach uwzględniały działania prowadzone w ramach Kolekcji Morskiej;*
- *o włączenie w proces opracowywania i tworzenia Kolekcji Morskiej;*

Sygnatariusze, zachęcają osoby i podmioty do przyłączenia się do inicjatywy jaką jest niniejsze Porozumienie.

Porozumienie Wielostronne Kolekcji Morskiej w Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej "Pomerania"

Mając na uwadze kwestię odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń podnoszoną m. in. w Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjętej przez Konferencję Generalną UNESCO 16 listopada 1972 roku Sygnatariusze niniejszego porozumienia uważają, że znajomość naszych dziejów jest zarówno obowiązkiem jak i wartością. To pamięć, która tworzy tożsamość.

Obecne pokolenia powinny dbać o zachowanie różnorodności kulturowej ludzkości, z należytym pozanowaniem praw człowieka i podstawowych wolności. Obecne pokolenia są odpowiedzialne za identyfikację, ochronę i zachowanie materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego oraz za przekazanie tego wspólnego dziedzictwa przyszłym pokoleniom.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sygnatariusze popierają utworzenie Kolekcji Morskiej w Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej "Pomerania" i deklarują:

- pomoc na rzecz promowania Kolekcji Morskiej, rozpowszechnianie przesłania zawartego w Porozumieniu oraz nagłośnienia faktu uczestnictwa w Porozumieniu z wykorzystaniem własnych możliwości komunikacyjnych;
- zaangażowanie w działania podejmowane w ramach Kolekcji Morskiej i realizację jej celów;

Sygnatariusze zwracają się do organów administracji samorządowej i państwowej:

- by w swych zadaniach uwzględniały działania prowadzone w ramach Kolekcji Morskiej;
- o włączanie w proces opracowywania i tworzenia Kolekcji Morskiej;

Sygnatariusze, zachęcają osoby i podmioty do przyłączenia się do inicjatywy jaką jest niniejsze Porozumienie.

Sygnatariusze

Zeglarski Szczecin	_____	Polska Fundacja Morska	_____
Polskie Stowarzyszenie Klasy Optymist	_____	Yacht Klub Rzeczypospolitej Polskiej	_____
Liga Morska i Rzeczna	_____	Klub Żeglarzy Samotników	_____
Zeszyty Żeglarskie	_____	Klub Kapitanów Jachtowych w Szczecinie	_____
Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej	_____	Fundacja Żeglarska Sailportal.pl	_____
Stowarzyszenie Miłośników Latarni Morskich	_____	Rotary Club Szczecin	_____
_____	_____	_____	_____
_____	_____	_____	_____
_____	_____	_____	_____

DNI MORZA²⁰¹⁹

KPT. Ż.W. LECH

KATKOWSKI

VOCAL + GITARA

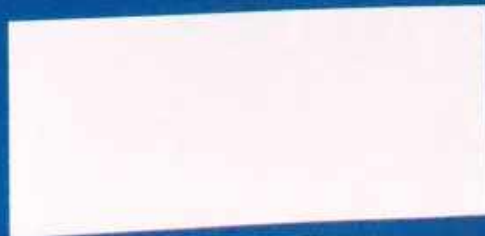
KPT. Ż.W. WŁODZIMIERZ

GRYCNER

KONFERANSJER - VOCAL



LUZ
Blues





Niektórzy z nich, jak np. ten, który był w tym czasie w Warszawie, nie mieli pojęcia, że w tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

Tragedie na morzu

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

Walenty Milenuszkin kapitan żeglugi wielkiej

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...

W tym czasie w Warszawie...



Aleja Kapitanów w Szczecinie

Radni nie mają wątpliwości. Utrzymana w charakterze atrakcyjnego deptaka aleja Kapitanów tuż przy Wałach Chrobrego to świetny pomysł



Krystyna Pohl zaprezentowała radnym koncepcję Alei Kapitanów



Ta miała powstać na Wałach Chrobrego, przy gmachu Akademii Morskiej

Andrzej Krasiński jr

Pomysł przedstawia radnym z komisji kultury Krystyna Pohl, znana szczecińska dziennikarka, autorka kilku książek marynistycznych. „Jaka przyszłość, co morskie” – jak przedstawia się na spotkaniu w magistracie. Koncepcja alei jest już opracowana, a co najważniejsze, udało się włożyć się do budżetu szczecińskiego budżetu morskiego. Pomysł ma też wsparcie największego konserwatora łodzi w mieście. Idea wpisuje się bowiem w plany rewitalizacji rejonu Wałów Chrobrego.

Aleja miała powstać na 100-metrowym odcinku, wzdłuż ulicy cią-

gnącej się przy południowej ścianie Akademii Morskiej. To fragmenty między restauracją Columbus a ulicą Jarwi. Aleja Kapitanów prowadziłby zmodernizowany deptak chodnikiem, wzdłuż górnej części muru oporowego (w dół prowadzi ulica Małopolska).

– Mam pewną wizję sieni, ale jej szczegóły „przepracowuję” chciałobyśmy powierzyć studentom Akademii Sztuki – mówiła Krystyna Pohl.

Na przedstawionych, roboczych, wizualizacjach widni tablice umieszczone przy murze, małą kotwicę itp.

– Aleja byłaby niegłęboka, w którymś miejscu opuszczałaby się jeden ze słynnych szczecińskich kapitanów – mówiła Pohl.

Na pewno byłaby to ścieżka tablicy pamiątkowej. Być może coś jeszcze, co zaproponowałyby studenci AS.

Dotyczy o tym, który kapitan zasługuje na takie wyróżnienie, podejmować będzie kapitał, która zbierze się już w grudniu tego roku. W jej skład wchodzi przedstawiciele szczecińskich armatorów, Akademii Morskiej, sejmiku Związku Armatorów Polskich, przedstawiciele stowarzyszeń skupiających kapitanów, administracji morskiej i samorządowej.

Krystyna Pohl nie chciała narażać nazwisk kapitanów, którzy jej zdaniem powinni zostać uhonorowani. Nie chce bowiem ich sponzorować.

Dodatkową atrakcją miałyby być pomniki kapitanów, który stanąłby przy wejściu do gmachu Akademii Morskiej.

Byłaby to anonimowa postać, symbol, męczyzna stojący w stroju kapitańskim np. przy busoli. Idea jest taka, by można było sobie przy takim pomniku wykonać pamiątkowe zdjęcie.

Komisja kultury bezdyskusyjnie uznała pomysł za świetny. Radni będą rekomendować prezydentowi, by przy planach rewitalizacji Wałów Chrobrego uwzględnić realizację alei Kapitanów.

– Przecież nie chodzi tu o jakieś rzęgle, kosztowne przedsięwzięcie – stwierdził przewodniczący komisji rady Jędrzej Wjśna. – Jak Aleja Kwiatowa – dodał, uśmiechając się.

Aleja Kapitanów miała powstać w połowie 2014 roku. Pierwszy kapitan byłby upamiętniony 1 października, a kolejni co roku tego samego dnia. ■

Czwartek 22 listopada 2012 Gazeta Wyborcza

09.03.2012

dziennikarka „Głosu Szczecińskiego”, i „Obserwatora Szczecińskiego”, współpracowniczka Uniwersytetu Szczecińskiego, która tematykę morskiej jest w niej od lat. Z jednakową pasją opisuje losy marynarzy, marynistycznych rodzin, dokonania i problemy morskiej branży.

Wspiera również wszelkie morskie inicjatywy. U nas opowie o swojej najnowszej książce „Kapitanowie 2...”, w której znalazły się sylwetki aż 85 kapitanów żeglownej wielkiej.

Galeria Kaskada ul. Niepodległości 36
Szczecin www.kaskada.com

Dekalog Etykiety Żeglarskiej

**Żeglarz jest zawsze gotowy
do niesienia pomocy innym!**

**Żeglarz ani na wodzie,
ani w porcie nie jest nigdy sam!**

Pamiętajmy o spokoju i bezpieczeństwie innych!

**Na jachcie nie ma miejsca na alkohol
i wulgaryzmy!**

**Cumując do innego jachtu zapytaj o zgodę -
odpowiedź powinna być zawsze pozytywna
(twoja również)!**

**Przestrzegaj prawa drogi i wyprzedzaj
po zawietrznej!**

**Podczas żeglugi schowaj odbijacze i nie pływaj
pod żaglami i na wiosłach równocześnie!**

Żeglarz powinien być ubrany schludnie i czysto!

Jacht to świadectwo żeglarza i załogi!

Szanuj banderę!

Żeglarz żyje w zgodzie z przyrodą!

(Na podstawie „Etykiety żeglarskiej” kpt. Jacka Czajewskiego)

554



555

24 FLISY ODRZAŃSKIE



OBSERWATOR
morski

XXII Flis Odrzański i Święto Odry w Szczecinie 2018 – rokiem Odry?

Ten Flis na pewno przejdzie do historii. Pod wieloma względami był wyjątkowy. Po raz pierwszy rozpoczął się w Czechach, w Boruminie (proba czeskich flisaków). Tam flisacy z Czech, Słowacji i Polski zbudowali trasę. Następnie flisacka flotylla przepłynęła Odrę w drodze do Szczecina prawie 720 km (najdłuższa trasa w historii Flisów Odrzańskich). Odwiedziła aż 25 nadodrzańskich miejscowości. W każdej z nich był poświęcany memoriał. No i cała wodniacka ekspedycja też trwała długo, 18 dni, a nie jak dotychczas dwa tygodnie.



– To był najtrudniejszy i najdłuższy Flis na Odrze – przytępuje Mirosław Łabęcki z Cienowa, doświadczony flisak i reżyserski, czyli jej dowódca. – Mam porównanie, bo od dwudziestu lat uczestniczy we Flisach Odrzańskich. Ten zaczęliśmy w Boruminie, na dzisiejszym kolonizacie Odry od źródła. Tam zbudowaliśmy trasę składającą się z trzech ułt. Popłynęliśmy nią w dół rzeki. Przelazłszy z Borumina na stację wodną, musielismy trawę zabrać i samodzielną przewieźć do Ścinawy. Tam została przybudowana i połączona z trasą zbudowaną w Polcu. Do Szczecina przypłynęła trawa polsko-czeska.

– Od Ścinawy było to już trawa składowa się z pięciu ułt, umieszczonych na niej trzech flisaków był. trawa prawie 90 m długości – wylicza kpt. J. Włodarczyk Grynczy, wiceprezesa Komitetu Flisów Odrzańskich. – Pierwszy etap był rozprawy o budo trawy Odry na terytorium oddziału ma kłone pływacy i kłone, kamieniste i kłone miedzy. Na składowych trawa było trawę rozprawy na pomiarach ułt i oddzielnie je spłatać.

Jedyną flagową tegorocznego Flisu była szkła „Drewno”, replika XVIII-wiecznej rzeszy łodzi handlowej. Według starych rysów i szkiców zbudował ją Arkadiusz Drewno z Olawy; flisak, skłownik, wielki pasjonat flisackości. Jest członkiem zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia Flisackiego. Szkłę zbudowaną w 2013 roku mogliśmy po raz pierwszy podziwiać w Szczecinie. Właśnie zachwyli się nią flisacy i emigracy flisacy na Festiwalu Łodzi Tradycyjnych w Orlanum.



Wśród kilkunastu najstarszych jednostek, które we flisach flotylli przypłynęły do Szczecina, ciekawość budziła łódka „Łozna” awansująca do dawnych łodzi malutkich. Płynęła nią para z Krynicy: Anna Wójcik i Krzysztof Tasi, podolnicy.

– O Flisie Odrzańskim dowiedzieliśmy się w ubiegłym roku, a ponieważ lubimy nieszykłe szkła, ciekawość nasza, więc postanowiliśmy, że płyniemy – mówi Krzysztof Tasi. – Kolejka zbudował nam kłone, przeprawy transportowaliśmy ją ładami do Głogowa i stamtąd przypłynęliśmy do Szczecina. Nieszykła inżyniera, fantastyczna przysta i ta, pełna szkła Odry. Oczywiście płyniemy w przyszłym roku, ale już na całej trasie.

Final Flisu to Dni Odry w Szczecinie. Tradycyjnie z pokładu „Nawigatora XXI” odbyło się powitanie flotylli. Marcin Bialek, naczelny Wydziału Transportu w Departamencie Zegluga Śródlądowej, odczytał list od wicepremiera Jerzego Matyjasz. Apleks wzbudziła informacja, że w roku 2018 zostanie zakończona budowa stopnia wodnego w Matryczach. (Ta budowa, przypominamy, trwa już 20 lat!).



Z kolei na Białym Flisowim był w Chacie Flisackiej flisacki poczęstunek, a wśród występujących zespołów dwa brawa zdobyły zwycięstwo „Remonum”. Drużyna wozu z panią siostrą Haliną Kozminską przyjechała z Nietkowa, małej, nadodrzańskiej wioski, w której od wielu lat zatrzymuje się flisacka flotylla. Dzien wcześniej kpt. Grynczy zaprosił flisacką bractwo do Starej Ruriny. (Wizual Skwer Kapitanów, opowieści o morskich tradycjach i odcieczach rejsach).

– Flis organizacyjny i finansowy wspiera Zachodniopomorski Urząd Marszałkowski, patronuje mu marszałek Olgard Górecki. Honorowym patronatem po raz drugi objął Flis Odrzański Marek Górecki, minister gospodarki morskiej i żeglugał inżynierowej – przypomniał dr Elżbieta Marzec, inicjatorka i organizatorka Flisów Odrzańskich. – W przyszłym roku będziemy obchodzili stulecie Ligi Morskiej i Rzecznej. To organizacja warta dla nas, Odry i Flisu. Bardzo nam zależy na tym, aby przetrwały one i stały się naszymi SKŁADKAMI ODRI. Nasza piękna trawa, trawa kłone polskie, nie to zabijają.

KRYSTYNA POHŁ

Fot. JACEK PAŃKOWSKI

www.obserwator-morski.pl | 37



Flis Odrzański wpływa do Szczecina.



Powitanie Flisu Odrzańskiego w Szczecinie. Komodor Flisów kpt.ż.w. Włodzimierz Grycner składa meldunek Marszałkowi RP (Prezesowi ZG LMiR) Bronisławowi Komorowskiemu.



Przewieźliśmy Flisem z Wrocławia do Szczecina Popiersie Eugeniusza Kwiatkowskiego.



Powitanie Flisu w Szczecinie.



Na flisackiej tratwie.

PIERŚCIEŃ HALLERA



*Na rynku w Pucku 10.02.2010 r. wręczają „Pierścień Hallera” między innymi dla
kpt.ż.w. Włodzimierzowi Grycnera.*

Od prawej:

Prezes ZG LMiR kpt. ż.w. Andrzej Królikowski,

*Prezydent RP Lech Kaczyński, Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, Arcybiskup
Sławoj, Leszek Głódź.*



„Pierścień Hallera”.



Kpt.ż.w. Eugeniusz Daszkowski po otrzymaniu „Pierścienia Hallera”.



*W Siedemdziesiątą Piątą Rocznicę Odzyskania Polskiego Morza
Dzień Dziesiątego Lutego
LIGA MORSKA
ustanowiła swoim świętem*

*Dla upamiętnienia 98. Wielkiej Roczniczy
w dziejach Rzeczypospolitej Polskiej
został wyróżniony przez
LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ*

PIERŚCIENIEM HALLERA

pisarz - marynista

Eugeniusz DASZKOWSKI

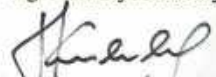
Przewodniczący Kapituły
Dystynktorium
Pierścienia Hallera


dr inż. Czesław DYRCZ
konradmirał



Puck 10 lutego 2018

Prezes
Ligi Morskiej i Rzecznej


dr inż. Andrzej KRÓLIKOWSKI
kapitan żeglugi wielkiej

Szczecin, dn.12.02.2018r.

Tygodnik Informacyjno-Reklamowy "Wyszkowiak" S.C.

Sz. Pani Redaktor naczelna Justyna Pochmara

Szanowna pani Redaktor i Czytelnicy „Wyszkowiaka”.

Mam satysfakcję, po raz drugi w tym miesiącu, zawiadomić na łamach „Wyszkowiaka”, że Honorowy Obywatel Miasta Wyszkowa - kpt.ż.w. Eugeniusz A. Daszkowski został nagrodzony przez Kapitułę Ligi Morskiej i Rzecznej, najwyższym LMiR odznaczeniem „Pierścieniem Hallera.

Pierścień ten został wręczony Kapitanowi w dniu upamiętnienia „Zaślubin Polski z Morzem” przez Generała Józefa Hallera 98 lat temu 10 lutego w Pucku.

Uroczystość upamiętnienia odbyła się w Pucku 10 lutego br. pod popiersiem Generała w otoczeniu mieszkańców miasta i wielu delegacji z całej Polski, w pięknej uroczystej oprawie. Odznaczonym repliki pierścienia wręczali:

Przewodniczący Kapituły kontradmirał dr inż. Czesław Dyrzcz

Prezes LMiR kpt.ż.w. dr inż. Andrzej Królikowski

Kapitan Żeglugi Wielkiej Eugeniusz Daszkowski otrzymał złoty „Pierścień Hallera” za wieloletnie dowodzenie polskimi statkami, dokonania pedagogiczne i jako pisarz marynista, mający w dorobku ponad 20 książek morskich.

Wśród wielu delegacji była z Wyszkowa pani Elżbieta Kasińska- Prezes Oddziału, Członek Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Rzecznej.

Sądzę, że ten fakt wyróżnienia kpt.ż.w. Eugeniusza A. Daszkowskiego przynosi zaszczyt nie tylko Kapitanowi, ale przede wszystkim Wyszkowowi i jego mieszkańcom, z którymi jest związany od urodzenia, co zawsze podkreśla.

Do tych gratulacji przyłącza się nie tylko środowisko Szczecina, ale również ja, jako przyjaciel Eugeniusza. Załączam swoje zdjęcia z tej uroczystości.

Z wyrazami poważania,

Wiceprzewodniczący Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej
Wiceprezes Ligi Morskiej i Rzecznej Okręg Zachodniopomorski
Komodor Flisów Odrzańskich
Kpt.ż.w./kpt.ż.ś./Pilot Morski inż. Włodzimierz Grycner



Krystyna Pohl z kpt.ż.w. Eugeniuszem Daszkowskim prezentują dyplomy po otrzymaniu „Pierścienia Hallera”.

ZŁOTY KOMPAS



Nagroda dla najlepszego nawigatora.

LAUDACJA Kpt. ż. w. Włodzimierz Grycner

Włodzimierz Grycner urodził się 17 maja 1945 roku w Łopusznie w kieleckim. Rodzice przenieśli się do Chełmży, a wraz z nimi i Włodek. W Chełmży (15-tysięczne miasteczko 20 kilometrów od Torunia) ukończył szkołę podstawową i ogólnokształcącą.

W roku 1963 przybywa do Szczecina. Wstępuje do reaktywowanej w tym mieście Państwowej Szkoły Morskiej z siedzibą przy Wałach Chrobrego. P.S.M. ukończył w 1966 roku. Rozpoczął pracę zawodową na statkach Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. W 1980 roku uzupełnił swoje wykształcenie studiując w Wyższej Szkole Morskiej Transport Morski uzyskując tytuł inżyniera.

W latach 1966-2005 pracuje na statkach P.Ż.M., ale i na statkach pod obcymi banderami. Dyplom Kapitana Żeglugi Wielkiej uzyskuje w 1983 roku. Od tego czasu dowodzi 33 statkami pod różnymi banderami – polską, Stanów Zjednoczonych, niemiecką, duńską, brytyjską i grecką. Pierwszym statkiem, którym dowodził był P.Ż.M.-owski m/s „Przemysław”.

Od roku 1996 już jako aktywny członek Ligi Morskiej i Rzecznej pełni funkcję Komodora Flisu Odrzańskiego – corocznej imprezy na Odrze. Zdobywa też dyplom Kapitana Żeglugi Śródlądowej. Zostaje wybrany na wiceprezesa Ligi Morskiej i Rzecznej województwa zachodniopomorskiego. Zostaje też prezesem Polskiej Izby Agro-Turystycznej oddziału Pomorsko-Odrzańskiego. Jest współzałożycielem i członkiem zarządu Stowarzyszenia na Rzecz Miast i Gmin Nadodrzańskich. Nadodrzańskie miasto Ulanów uhonorowało go tytułem Honorowego Obywatela tego miasta.

Był czynnym uczestnikiem w budowie a obecnie opiekującym się pomnikiem „Tym, którzy nie powrócili z morza” w Szczecinie. W trakcie swojej służby morskiej podejmował trzy akcje ratownicze, ratując żeglarzy w niebezpieczeństwie:

- 1) JUDY LAWSON (USA) – ratuje załogę z uszkodzonego, nabierającego wody jachtu na Północnym Atlantyku w rejonie Norfolk (1980 rok).
- 2) XAVERA SERGENT (Francja) – ratuje trzech członków załogi z uszkodzonego trymaranu na Zatoce Biskajskiej (1988 rok), jacht holuje do Portugalii.
- 3) HORSTA SCHOLZA (Niemcy) – ratuje samotnego żeglarza Horsta z tonącego jachtu w Zatoce Meksykańskiej (1998 rok).- jacht tonie przy burcie statku.

Za zasługi dla dobra Polski Morskiej oraz ku chwale Polskiej Bandery kpt. Włodzimierz Grycner został uhonorowany odznaczeniami państwowymi, resortowymi i Ligi Morskiej i Rzecznej oraz licznymi dyplomami.

- Medal za Ofiarność i Odwagę (1972 rok),
- Odznaki Zasłużony Pracownik Morza, Odznaka brązowa w 1975 r., srebrna w 1985r., złota w 1993 r.
- Srebrny Krzyż Zasługi 1987 rok,
- Złoty Krzyż Zasługi 2008 rok.
- W roku 1994 uhonorowany zostaje odznaką „Zasłużony Pracownik P.Ż.M.”

Laudację wygłosił kpt. ż.w. Wiktor Czapp.

Międzynarodowa Nagroda Conrada



*2014 r. wręczenie Międzynarodowej Nagrody Conrada „Indywidualności morskie”
w Tawernie „Zejman” w Gdańsku, kpt.ż.w. Włodzimierzowi Grycner wręcza nagrodę
kmdr Eugeniusz Koczorowski.*

Zostać Kapitanem Żeglugi Wielkiej to wyzwanie dla młodego człowieka. Do osiągnięcia tego celu, czeka przed nim drabina, po której będzie się wspinał. Uczelnia, praktyka, kursy, pozyskiwanie patentów i dalsza kariera zawodowa, która będzie uzależniona od zdolności zawodowych i kolejnych kursów doskonalących. Tak więc kapitanem staje się dzięki wykształceniu, doświadczeniu i rutynie.

Natomiast Indywidualnością Morską w tym zawodzie się bywa. Decyduje o tym dodatkowo osobowość, charyzma, wrażliwość postrzegania innego od lądowego środowiska morskiego. Grycner oddał morzu 46 lat swojego życia. To inna kultura, obyczaje, ceremonia, historia, tworzą otoczkę kulturową tego zawodu.

Prowadząc wykłady na kursach kapitanów żeglugi małej i wielkiej zauważyłem niezwykle zainteresowanie Włodzimierza Grycnera morską tematyką. Połknął bakcyła. Uczestniczył w moich spotkaniach autorskich w szkołach szczecińskich. A następnie sam także występował na spotkaniach z młodzieżą.

Zaczął wykazywać niezwykle aktywność społeczną w Lidze Morskiej, zwłaszcza w organizacji Flisów Odrzańskich, pełniąc przez 18 lat funkcję Komodora. Pisał również opowiadania zamieszczane w prasie, a następnie książki. Włodzimierz Grycner będąc

bowiem szalenie barwną postacią, obdarzony poczuciem humoru, optymistycznie nastawiony do świata i ludzi, obdarzony cechą wspaniałego gawędziarza, przelewa na karty stron równie barwne opowiadania. To niewydumane opowieści powstałe z potrzeby pisania. To oryginalne autentyki!

Ambitny, zarówno pierwszy wśród równych, zaczął mnie fascynować swoją osobowością i stał się, nie ukrywam, moim serdecznym oddanym przyjacielem. Zatem z ogromną satysfakcją w imieniu kapituły, wręczam statuetkę CONRADA, którą równie dobrze można nazwać Morskim Oskarem.

Kmdr Eugeniusz Koczorowski



*2014 r. wręczenie Międzynarodowej Nagrody Conrada
„Indywidualności morskie” w Tawernie „Zejman” w Gdańsku.
Śpiewają od prawej: kpt. ż.w. Bogusław Fiuk, kmdr Eugeniusz Koczorowski,
kpt. ż.w. Włodzimierz Grycner, kpt. ż.w. Lech Katkowski.*



*2014 r. po wręczeniu Międzynarodowej Nagrody Conrada
„Indywidualności morskie” koledzy i nauczyciele z PSM-ki w Tawernie u
kpt.ż.w. Włodzimierza Grycnera.*

*Od prawej: Andrzej Robaczyk, Michał Sadłowski, Krzysztof Poniński, Bronisław Jany,
Andrzej Fiderkiewicz – wykładowca, Kazimierz Jawor, Lech Jasiński – wykładowca*

Finały konkursu „Młodzież na Morzu 2017”

Uczniowie podstawówek, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych 25 maja przyjechali do Szczecina z 188-ylnymi obchodami 100-lecia. Rozwiedzali z dwudziestu w finałach ogólnopolskiego konkursu „Młodzież na Morzu 2017”. Gospodarzem była Wyższa Szkoła Bankowa w Szczecinie.

– Rok 2017 jest Rokiem Wody, a także Rokiem Generała Mariusza Zarębskiego – przypominała przewodnicząca konkursowego jury dr Elżbieta Maruś – wiceprezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Rzeźniczej, adiunkt Wyższej Szkoły Bankowej w Szczecinie.

W konkursie nie mogło zabraknąć pytań i zadań dotyczących najnowszej polskiej sztuki oraz postaci słynnego biologa, podróżnika, artysty i wydawcy młodzieży. Finaliści musieli się również wykaazać znajomością geografii, pojęć z literatury morskiej (np. definicja dżaki, windżet, ile nurek ma mila morska, ale też znać wielkość i znaczenie przelotów w polskich portach morskich.



Wprowadzono w trzech kategoriach: winię o morzu, winię o Pomorsku Zachodnim oraz winię o Wale i jej dorzeczu.

Zanim przystąpiono do brania, wszyscy nagrodzili zwycięzców konkursu (zawzięto go „Książkami do łapy Włdy i jej dorzeczu”). Grand Prix za najlepsze prace otrzymała Bartłomiej Gopert i Wiktor Szulski – obaj ze Szkoły Podstawowej w Trzebieżowie. Grand Prix wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych przetransmisł Mariusz Handzinski z SP nr 1 w Zespole Szkół w Łobżanowie, a wśród gimnazjalistów – Zuzanna Szczerpianka z Gimnazjum nr 1 w tym samym zespole szkół. Ponadto sześć laureatów otrzymało nagrody I wyróżnienia. Najbardziej zasłużonym laureatem był Artur Stodolowski z Przedzobła Politechniki nr 27 w Szczecinie, czyli popularnego „Zapółka”.

Wszystkie prace, planetycznych zwycięzców finałowego konkursu.

Nagrodzono także najlepszą szkolną kofa Ugi Morskiej i Rzeźniczej w 2017 roku. Tytuł zdobył w tym najlepszy obraz stworzony przez SP nr 18 w Goleniowie. Zespołu Szkół – Przedzobła z zespołu Szkół w Łobżanowie, 25 w Nowoswie, Gimnazjum nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi im. B. Chmińskiego w Kobylniku, 25 nr 1 im. Królów Łobży w Łobżanowie, IV LO im. KEN w Białym Błoku oraz w Zespole

Szkoł Morskich w Kobylniku. Tytuł najlepszego kofa kofa do SP nr 1 w Łapach oraz SP im. Marszałka J. Piłsudskiego w Koszowie.

Nagrody wręczał m.in. L. Maruś, Zuzanna Kocińska – prezes Zachodniopomorskiego Okręgu UMIR oraz kpt. Lw. Władysław Geyson.

A kto zwyciężył w poszczególnych kategoriach konkursu?

Pierwsza miejsce w kategorii „winia o morzu” przypadło SP nr 1 w Szczecinie, Publicznej Gimnazjum nr 7 w ZS nr 1 w Zyrardowie oraz Zespołowi Szkół Elektryczno-Elektromechanicznych w Jastrzębie. Indywidualnie w tej kategorii triumfowali Michał Włodarczyk z SP im. mjr. J. Bucharckiego w Kosku, Konrad Karczewski z Publicznego Gimnazjum nr 7 w Zyrardowie oraz Tomasz Janusz z Zespołu Szkół Handlowych i Usługowych w Białogardzie.

W kategorii „winia o Pomorsku Zachodnim” zwyciężył punktowo indywidualnie SP nr 1 w Łobżanowie, Gimnazjum nr 1 w Grybowie oraz Zespół Szkół im. W. Sierbińskiego w Czapnicy. Laureaci indywidualnie to: Aneta Orszulak z SP nr 1 w Łobżanowie, Rafał Kabele z Gimnazjum nr 1 w Grybowie i – ex aequo – Patrycja Jakubik z Gimnazjum nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi im. B. Chmińskiego w Kobylniku, a także Emilia Filipowska z III LO w Szczecinie oraz – ex aequo – Kinga Polak i Adam Januszewski z ZS w Czapnicy.

Zwycięcy w kategorii „winia o Wale i jej dorzeczu” SP im. mjr. B. Scharbkiego w Białym, Gimnazjum im. E. hr. Krasińskiego w Radowie, z ich zespołu Zespół Szkół im. W. Sierbińskiego w Czapnicy. Indywidualnie najlepszą była Natalia Kajna z SP w Białym, Aleksandra Huby z Gimnazjum nr 1 w Łobżanowie i Kinga Polak z ZS w Czapnicy.



Organizatorzy konkursu – Liga Morska i Rzeźnicza, Wyższa Szkoła Bankowa, Centrum Żeglarskie oraz Zespół Szkół nr 8 w Szczecinie – serdecznie podziękowali wszystkim uczestnikom i ich opiekunom. Młodzież zdobyła również wyróżnienia Mariusz Handzinski, a także od władz Centrum Kultury i Turystyki Stare Białe.

Tekst i fot. E. KUBIŃSKA

www.obserwator-morski.pl | 51



Ogólnopolski Konkurs Młodzież na Morzu.

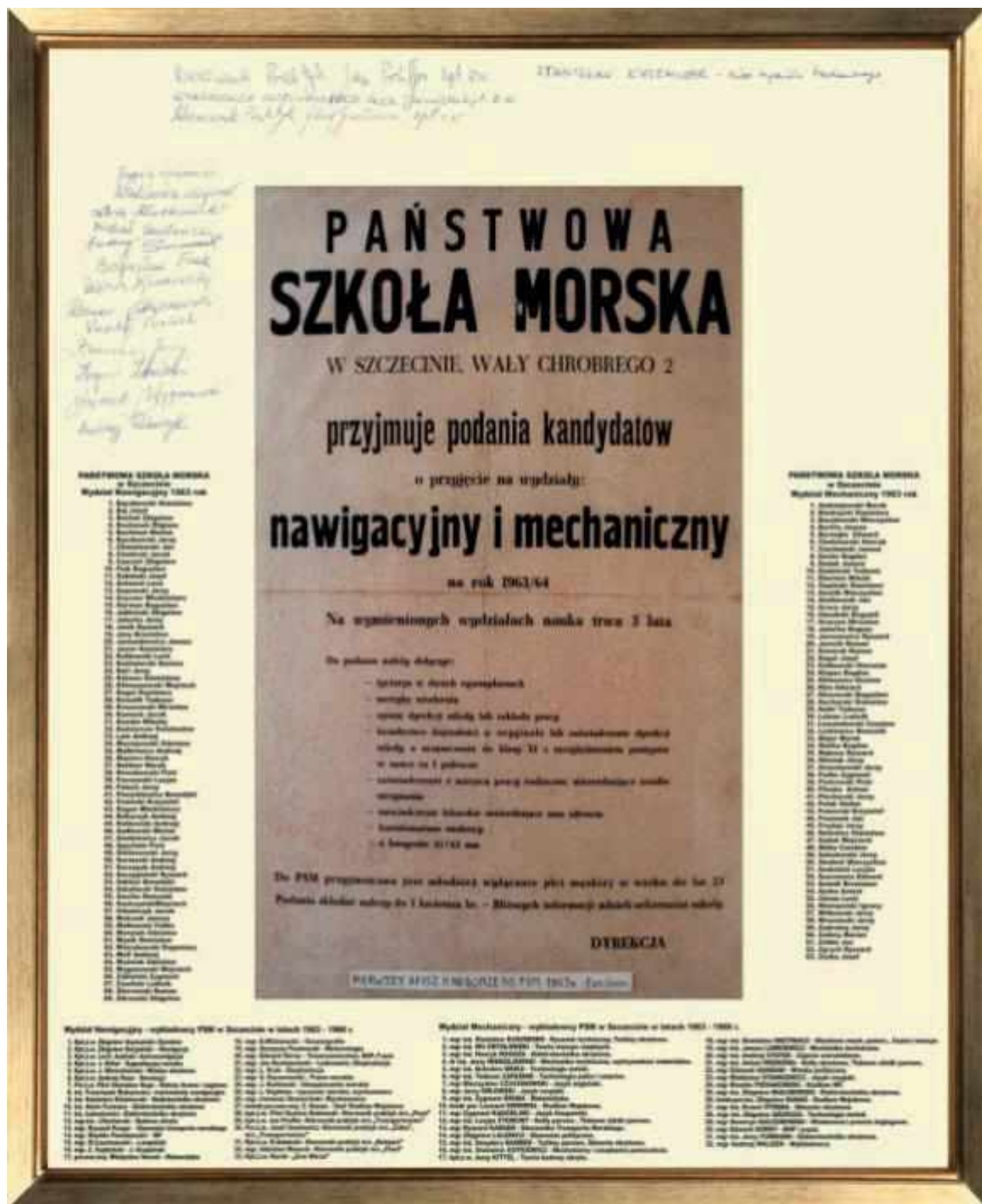


Udział 30 lat w Ogólnopolskim Konkursie Młodzież na Morzu.

PEESEMKA



*W 2015 r. kpt.ż.w. Włodzimierz Grycner zrobił plakat PSM (z oryginału 1963 r.),
podarował go kolegom i umieścił w gablotach w Akademii Morskiej.*



Plakat inauguracyjny PSM 1963 r.

PAŃSTWOWA SZKOŁA MORSKA W SZCZECINIE

WYDZIAŁ NAWIGACYJNY 1963-66



Wydział nawigacyjny 1963-64



Wydział nawigacyjny 1964-65
J. Chojewski, O. Kozłowski, B. Jurek,
M. Kozłowski, L. Kozłowski, B. Kozłowski,
B. Kozłowski, W. Kozłowski



Wydział nawigacyjny 1965-66
W. Kozłowski, L. Kozłowski, B. Kozłowski,
B. Kozłowski, W. Kozłowski



Wydział nawigacyjny 1966-67
J. Chojewski, O. Kozłowski, B. Jurek,
M. Kozłowski, L. Kozłowski, B. Kozłowski,
B. Kozłowski, W. Kozłowski



Wydział nawigacyjny 1967-68
B. Jurek, M. Kozłowski, L. Kozłowski, B. Kozłowski



Wydział nawigacyjny 1968-69
J. Chojewski, O. Kozłowski, B. Jurek,
M. Kozłowski, L. Kozłowski, B. Kozłowski



Wydział nawigacyjny 1969-70
B. Jurek, M. Kozłowski, L. Kozłowski, B. Kozłowski



Wydział nawigacyjny 1970-71
W. Kozłowski, L. Kozłowski, B. Kozłowski,
B. Kozłowski, W. Kozłowski



Wydział nawigacyjny 1971-72



Wydział nawigacyjny 1972-73
B. Jurek, M. Kozłowski, L. Kozłowski, B. Kozłowski



Wydział nawigacyjny 1973-74
J. Chojewski, O. Kozłowski, B. Jurek,
M. Kozłowski, L. Kozłowski, B. Kozłowski



Wydział nawigacyjny 1974-75
B. Jurek, M. Kozłowski, L. Kozłowski, B. Kozłowski



Wydział nawigacyjny 1975-76
W. Kozłowski, L. Kozłowski, B. Kozłowski,
B. Kozłowski, W. Kozłowski



Wydział nawigacyjny 1976-77
J. Chojewski, O. Kozłowski, B. Jurek,
M. Kozłowski, L. Kozłowski, B. Kozłowski



Wydział nawigacyjny 1977-78
B. Jurek, M. Kozłowski, L. Kozłowski, B. Kozłowski



Plakat PSM 1963 r.



*Tableau PSM w Szczecinie rocznik 1963–66.
W stolarni.*



Odsłonięcie Tableau pierwszych absolwentów PSM w Szczecinie rocznik 1963–66.

Od prawej:

Józef Gawłowicz, Krzysztof Poniński, Kazimierz Jawor, Bernard Wiśniewski, Lech Jasiński, Jan Prüffer, Włodzimierz Grycner.



Tableau pierwszych absolwentów PSM 1966r. na Wałach Chrobrego w Szczecinie.

Największe i jedyne



▲ Do pamiątkowych zdjęć kolejnych roczników absolwentów Wyższej Szkoły Morskiej i późniejszej Akademii Morskiej w Szczecinie, które wiszą na ścianach tej uczelni, wczoraj dołączyło kolejne. Tableau, w kształcie bulaja, jest wyjątkowe – największe spośród wszystkich i jedyne Państwowej Szkoły Morskiej, która w ub. roku obchodziła swoje 50-lecie. Na uroczystość jego odsłonięcia przybyło kilkunastu dawnych studentów PSM z lat 1963-66 oraz kilku wykładowców. (ek)

Fot. Robert WOJCIECHOWSKI

A tak napisał Kurier Szczeciński.



Gabloty i Tableau pierwszych absolwentów PSM w Szczecinie 1966 r. w Akademii Morskiej w Szczecinie.



*Tableau pierwszych absolwentów PSM na Wałach Chrobrego w Szczecinie.
Po prawej pierwsi absolwenci PSM w Szczecinie na Wałach Chrobrego:
Lech Katkowski, Bronisław Jany, Włodzimierz Grycner.*

KAMIEŃ PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MORSKIEJ W SZCZECINIE



Tak kamień wykopaliśmy i przewieźliśmy z lasu.



Kamień PSM po szlifowaniu i grawerowaniu.



Po wyszlifowaniu i wygrawerowaniu zamówilem samochód dźwig i załadowaliśmy Kamień PSM.



*Kamień już przed Akademią Morską w Szczecinie.
Od lewej: Andrzej Kasprzycki, Bogusław Fiuk,
Andrzej Surmacki, Włodzimierz Grycner.*



*Kamień już na Walach Chrobrego przed AMS.
Z Andrzejem Surmackim prezentujemy „Akt Erekcyjny”.
„Akt Erekcyjny” w tytanowej tubie замуrowaliśmy pod kamieniem.*



*Zabetonowaliśmy z Andrzejem Surmackim zalutowaną
Tytanową Tubę z „Aktym Erekcyjnym”, zdjęciami i drobnymi pieniżkami.*



Akt Erekcyjny

upamiętniający położenie głazu przy Państwowej Szkole Morskiej
w Szczecinie na Wałach Chrobrego
1 października 2016 roku

*Pamięć rzeźby ludzkich rydłku przyniosła, przez szereg wieków, na pomnik ważnych zdarzeń, aby
przekazać ich znaczenie następnym pokoleniom. Tą myślą powodowani spisujemy niniejszy dokument.*

Z inicjatywy absolwenta Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie na Wałach Chrobrego rocznik 1966,
kpt. z.w. kpt. z.ś. pilota morskiego inż. Włodzimierza Grycnera,
absolwencji PSM w Szczecinie na Wałach Chrobrego roczników 1963–1972 postanowili upamiętnić wyżej
wymienioną szkołę położeniem głazu w ogrodzie przy drzwiach swojej uczelni.

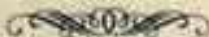
Na głazie wygrawerowano napis
**W TYM BUDYNKU
W LATACH 1963–1972
MIEŚCIŁA SIĘ
PAŃSTWOWA SZKOŁA MORSKA**

Inicjatora czynnie wspomagali: JM Rektor Akademii Morskiej w Szczecinie prof. dr hab. kpt. z.w. Wojciech
Ślaczka, kpt. z.w. inż. pilot pełnomorski Józef Gawłowski, mgr inż. Leszek Serebryński, dr inż. arch.
Wojciech Pawłowski, mgr Mariusz Kotarski Drukarnia „Kadruk” oraz absolwent PSM rocznik 1966
Andrzej Surmacki, a duchem i sercem wszyscy absolwenci.

Środki finansowe uzyskano ze składek absolwentów PSM.

Wykonawcą napisu na głazie jest Zakład Kamieniarski „Lantrico” Jan Zięsek.

Poświęcenia Aktu Erekcyjnego dokonał ks. Stanisław Flis.



Dla udokumentowania tych faktów oraz postanowienia świadectwa przemysłu dla nich podpisali:

JM Rektor Akademii Morskiej w Szczecinie prof. dr hab. kpt. z.w. Wojciech Ślaczka,

kpt. z.w. kpt. z.ś. pilota morskiego inż. Włodzimierz Grycner,

kpt. z.w. inż. pilot pełnomorski Józef Gawłowski,

dr inż. arch. Wojciech Pawłowski,

mgr inż. Leszek Serebryński,

absolwent PSM Andrzej Surmacki

Wojciech Ślaczka
Włodzimierz Grycner
Józef Gawłowski
Wojciech Pawłowski
Leszek Serebryński
Andrzej Surmacki

Kpt.ż.w. Włodzimierz Grycner napisał „Akt Erekcyjny”. Następnie zebrał na nim podpisy
czynnie go wspomagających w położeniu kamienia. Akt ten,
razem z plakatem i drobnymi monetami z 2016 roku został zabetonowany w platynowej
tubie pod „Kamieniu PSM”.



Kpt.ż.w. Włodzimierz Grycner prowadził uroczystość odsłonięcia „Kamienia PSM”.





„Kamień PSM” poświęcił Ks. Stanisław Flis.

Od prawej stoją: Prorektor ds. Nauczania dr inż. Agnieszka Deja, Prezydent Miasta Szczecina Piotr Krzystek, mgr Mieczysław Głuszko-kierownik internatu PSM, Minister GMiZS Paweł Brzeziński, prof. nadzw. dr hab. inż. kpt.ż.w. Wojciech Ślęczka - Rektor Akademii Morskiej w Szczecinie 2016 -, doc. mgr kpt. ż.w. Eugeniusz Duszowski - Rektor Wyższej Szkoły Morskiej - 1972-1978, prof. nadzw. dr kpt. ż.w. Aleksander Walczak - Rektor Wyższej Szkoły Morskiej - 1978-1984 oraz 1990-1996, kpt.ż.w. inż. Lech Jasiński - wykładowca astronawigacji w PSM, kpt.ż.w. inż. Józef Gawłowiec - kierownik praktyk w PSM, kpt.ż.w. Jan Prüttler -

UPAMIĘTNIE PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MORSKIEJ



Źródło: Tomasz Wądrasiewicz

1 października, przed rozpoczęciem obchodów uroczystości związanych z inauguracją roku akademickiego 2016/2017 w Akademii Morskiej w Szczecinie, na Wybrzeżu Chrobrego odbyła się ceremonia z okazji 50-lecia pierwszych absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie z rocznika 1966 wraz z odsłonięciem „Kamienia PSM”. Pamiętkowy głaz z okolicznościowym napisem ma przypominać, że w gnieźnie dzisiaj, w tej Akademii Morskiej w latach 1963-1972 była siedziba Państwowej Szkoły Morskiej.

Jużi morza. Przewodniczący Rady Państwowej PSM kpt. ż.w. Miroslaw Polta oraz prezydent Piotr Krzystek składali przy kamieniu wstążkę kwiatów. Kapitan Grycner wyczytał gościom kopie aktu erekcyjnego, który umieszczono w specjalnej podziemnej niszy. Nie zabrakło stągwny, którym ochrzczono kamień.

Celem przyświecającym posadowieniu „Kamienia PSM” było przypomnienie i uhonorowanie absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej, dorośniętych polskiej

floty morskiej w czasie jej największego rozwoju. Kapitan Włodzisław Grycner przypomniał także o korzeniach szkolnictwa morskiego w Szczecinie, czyli o Państwowej Szkole Morskiej w Szczecinie w latach 1967-1972 oraz o Państwowej Szkole Morskiej w Szczecinie w latach 1963-1972, przekształconej w Wyższą Szkołę Morską, a następnie w Akademię Morską.

Paulina Mańkowska

Kamień odsłonił kapitanowie tegorocznej uczelni Włodzisław Grycner (pomysłodawca i realizator) i Aleksander Wólczyński (były rektor Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie). Do uroczystości zaproszono też wiceministra gospodarki morskiej i tegorocznego rektora Uniwersytetu Szczecińskiego oraz prezydenta Szczecina Piotra Krzystka. W uroczystości uczestniczyli również: rektor Akademii Morskiej dr hab. kpt. ż.w. Wojciech Ślęczka, prof. AM, były rektor Wyższej Szkoły Morskiej kpt. ż.w. Eugeniusz Duszowski, wykładowcy PSM oraz ponad 100 absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej, czyli kapitanowie i starsi mechanicy okrętowi. Kamień został poświęcony przez księdza Stanisława Flisa – skrzypnika



Akademickie Aktualności Morskie

ISSN 1508-7786

Magazyn Informacyjny Akademii Morskiej w Szczecinie nr 4 (92) / 2016



W tym numerze:

*Inauguracja Roku Akademickiego 2016-2017
w Akademii Morskiej w Szczecinie*

*Upamiętnienie
Państwowej Szkoły Morskiej*

Głaz upamiętni szkołę morską



▲ Przed głównym gmachem Akademii Morskiej w Szczecinie na Wałach Chrobrego położono wczoraj sześciotonowy głaz z napisem upamiętniającym Państwową Szkołę Morską, która w latach 1963-72 mieściła się w tym budynku. W sobotę (1 października) o godz. 10 nastąpi uroczyste odsłonięcie kamienia. Zaplanowano też spotkanie absolwentów PSM, zwłaszcza z pierwszego rocznika, którzy opuścili mury szkoły w 1966 roku, czyli 50 lat temu. Inicjatorem położenia pamiątkowego głazu jest kpt. ż.w. Włodzimierz Grycner (na zdjęciu – pierwszy z lewej). (ek)

Fot. Elżbieta KILBINSKA



Odślonienie Kamienia Państwowej Szkoły Morskiej na Wałach Chrobrego w Szczecinie (2016 r.).



Kpt.ż.w. Włodzimierz Grycner zrobił szkatułki z kawałkiem „Kamienia PSM” i rozdał przyjaciółom.



LMiR AMS przy Kamieniu PSM.

LISTY DO WŁADZ

Szczecin 24.09.2014

Prezydent Miasta Szczecin

Piotr Krzystek

Plac Armii Krajowej 1

70-456 Szczecin

Szanowny Panie Prezydencie,

W nawiązaniu do treści "Listu otwartego do Prezydenta Szczecina" ogłoszonego pod koniec czerwca bieżącego roku, podpisanego przez dziewięć stowarzyszeń i organizacji morskich, a dotyczącego przebiegu w Szczecinie Dni Morza i zaniku tradycji morskich, uprzejmie prosimy o wskazanie osób odpowiedzialnych za organizację Dni Morza, które podejmą w Pańskim imieniu trud zorganizowania roboczych spotkań z udziałem przedstawicieli naszych organizacji w celu wypracowania na przyszłość programu satysfakcjonującego wszystkich zainteresowanych.

Deklaracja o podjęciu współpracy z naszymi organizacjami w wymienionym wyżej temacie, złożył Zastępca Prezydenta Miasta Szczecin Pan Krzysztof Soska w trakcie audycji radiowej. W załączeniu do niniejszego pisma przekazujemy uporządkowany spis naszych propozycji w celu roboczego omówienia, ustalenia priorytetów i działań na najbliższe miesiące. Organizacją koordynującą z naszej strony jest Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej. Korespondencję proszę kierować do Przewodniczącego Rady Klubu kpt.ż.w. Jerzego Hajduka tel. 511 021 405, adres e-mail: j.hajduk@am.szczecin.pl oraz Zastępcy Przewodniczącego Rady Klubu kpt.ż.w. Włodzimierza Grycnera tel. 501 318 112, adres e-mail: kptwg@o2.pt

Panie Prezydencie, naszym nadrzędnym celem jest jak najlepszy wizerunek naszego kochanego Szczecina w Polsce, Europie i na świecie. Wspólnymi siłami, mądrością i zbiorową jesteśmy w stanie to osiągnąć

Podpisali :

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej.

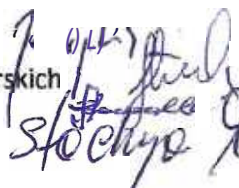
Szczecińskie Stowarzyszenie St. Mechaników Morskich

NSZZ „Solidarność” PZM

4.

a

o \n/



6. Duszpasterstwo Ludzi Morza „Stella Maris”
7. Związek Zawodowy Marynarzy PZZ
8. Fundacja PRO PUBLICO MARE
9. Stowarzyszenie Absolwentów Szkół Rybołówstwa Morskiego

Propozycje działań dotyczących uwzględnienia tradycji morskich i uatrakcyjnienia Dni Morza w Szczecinie imprezami towarzyszącymi:

I. Korekta w zakresie istniejących uroczystości towarzyszących:

- a. Umieszczania w programie (powrotu do tradycji) składania Wienów przy pomniku : „Tym, którzy nie powrócili z morza”. Nadanie temu wydarzeniu odpowiedniej oprawy i nagłośnienia,
- b. Umieszczania w programie (powrotu do tradycji) Mszy Św. „Za tych co na morzu” i zadbanie o uczestnictwo osób wysokiej rangi,
- c. Koncert „Tym, którzy nie powrócili z morza” według naszej oceny, jako niepowtarzalny koncert w magicznej scenerii szczecińskiego Cmentarza Centralnego wart jest co najmniej promocji ogólnopolskiej, ale przede wszystkim obecności władz miasta i regionu.

II. Działania możliwe w terminie krótko okresowym

- a. Targi morskie, rybne (zupa rybna w wielkim kotle). Wystawy morskich przedsiębiorstw, targi książki morskiej,
- b. Morskie wystawy muzealne (wystawa marynistyczna zorganizowana np. w Trafostacji Sztuki), wystawy fotograficzne, dni otwarte w muzeach, wystawa twórczości "ludzi morza"
- c. Spotkania z ludźmi morza, matkami chrzestnymi statków, przedstawicielami morskich przedsiębiorstw, wystawy literatury morskiej, marynistyczne kawiarenki,
- d. Regaty żeglarskie, wioślarskie, smoczych łodzi, pokazy ratownictwa, brygady antyterrorystycznej, parada morska, cyrk morski, itp. na Wale Chrobrego

III. Możliwe działania przyszłościowe

- a. Festiwal morskich filmów (działał w Szczecinie **kiedyś** taki festiwal. Zaczął funkcjonować dokładnie w tym samym czasie, gdy w Gdyni powstał Festiwal Filmów Polskich - późne lata sześćdziesiąte),
- b. Morski festiwal teatralny,
- c. Festiwal marynarskich piosenek. Wykreowanie Festiwalu Piosenki Marynistycznej (eliminacje w nadmorskich miejscowościach, a finał w Szczecinie). Koncerty zespołów, chórów. Mam piękny amfiteatr.
- d. Turniej siatkówki plażowej z okazji Dni Morza, inne imprezy sportowe np. bieg uliczny (Bieg Neptuna) lub wyścig rowerowy itp.

- PREZES ZARZĄDZU
dr inż. Edward Nastalczyk

List otwarty do Prezydenta Szczecina

Szanowny Panie Prezydencie!

Szczecin był, jest i będzie miastem morskim. Fakt ten na szczęście nie zależy od tego, czy Prezydentem Miasta był Hermann Haken czy jest Piotr Krzyśtek. Miasto od zawsze położone jest nad rzeką Odrą i posiada dostęp do Morza Bałtyckiego. Łączył je to jego gospodarka, która historycznie była oparta o specyficzne położenie bazujące na dostępie do rzeki i morza. Porównanie przemian ustrojowych i kryzysu ekonomicznego, upadku wielu dużych podmiotów gospodarczych. Szczecin w dalszym ciągu jest miastem, gdzie gospodarka morska ma duże znaczenie i jeszcze większą przyszłość. Polska Żegluga Morska z odnowionym tonażem. Prosperujące Uniry Line i Eurostrum oraz rozwijający się największy szczeciński armator Unihaltic. Funkcjonujący Port, wiele doskonale działających podmiotów stoczniowych mimo upadku gigantów - Stocznia Szczecińska. Bardzo dobrze undieszcwowana Akademia Morska, która w dalszym ciągu stymuluje rozwój miasta i regionu oraz jest świetnym oknem na świat dla armii młodych szczecinian i osób z naszego regionu. Odrwa dopchnięta wielu innych podmiotów gospodarczych, które w ostatnim okresie uwagi, że morskie położenie Szczecina zasługuje na uwagę i jest wartością wielomilionowych inwestycji. Zachodniopomorski Klaster Morski zrealizował 70 firm i organizacji.

Jako ludzie morza, jesteśmy zainteresowani stopniowym zanikiem w naszym mieście tradycji morskich. Obchody "Dni Morza" jako regionalnej nasowej imprezy zastawionej na występy artystów oraz ugotowanie "kiszki piwa i kiełbasy" jest komercyjnie uzasadnione. Zagłosem zacumowane przy nabieżcach są niewątpliwie atrakcje. Widok nowoczesnych imprez jest godnych i ciekawych. Jednak my ludzie morza oraz władze naszego miasta powinny łutywować tradycje tych ułehadów i krować również nowe wzorce. Nie powinniśmy zapominać, że "Dni Morza" to "Święto Ludzi Morza". Jesteśmy zobligowani do przekazywania tradycji naszego nskolenta pokoleniu. Nie jest chyba naszym zaniewieniem, aby "Dni Morza" były kojarzone tylko z kiełbasami i piwem. Jest to tradycja godna społkah jarmarcznych i chyba nie zależy nam na utrwaleniu takiego wizerunku Szczecina.

Uważamy, że w bieżącym roku z okazji "Dni Morza" zabrakło władz naszego kochanego Szczecina w kilku kluczowych miejscach. Po pierwsze nie umieszczono w programie obchodów "Dni Morza", nie nagłośniono i złożykowano tradycyjne składanie wiciców pod pomnikiem "Tym, co nie powróciło z morza". Jest to już wieloletnia tradycja związana z ułehowaniem tych, którzy na morzu stracili wartość najwyższą, czyli życie. Po drugie także Maza Święta w intencji Ludzi Morza nie została ujęta w programie i nie była odpowiednio w godnej opinii z docenieniem władz miasta i regionu. Dla osób pracujących na morzu, gdzie zmaganie się z niłami żywiołu jest czymś naturalnym i codziennym, symbolika "razmów z Panem" jest nieodłącznym elementem naszego życia, potrzeby, jak i tradycji. Po trzecie, koncert "Tym, co nie powróciło z morza" według naszej oceny, jako nieprawdopodobny koncert w niegodziwej scenarii szczecińskiego Centrum Centralnego wart jest to jako niejedna promocja ogólnopolskiej, ale przede wszystkim obecności władz miasta i regionu.

W tym roku pierwsze rzędy przeznaczono dla VIP-ów ziały pustkę. Po prostu wysied...

Postulujemy zatem do Pana Prezydenta, aby w przyszłości przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji morskich byli zapraszani i powoływani do komitetu organizacyjnego "Dni Morza".

Postulujemy również o powrót na poprzecznie nieliskę rozpoczynając morzu ze statku "Kapitan Maciejewicz" który od lat jest zrosniony z krajobrazem miasta oraz zasakceptowany przez mieszkańców.

Jest wtedy nadzieja, że zbiorową mądrością, a nie tylko mądrością urzędniczą wykrocymy tradycje morskiego Szczecina. Lłwa zasłynie w Polsce i na świecie. Wszyscy szczecinianie będą wtedy dumni. Panie Prezydencie, naszą siłą są ludzie, którzy chcą pracować dla Szczecina i chcą mieć satysfakcję z tego, że są Jego Obywatelami. Proszę o tym nie zapominać...

Podpisali:

1. Szczeciński Klubu Kapitanów Żegluga Wielkiej
2. Szczeciński Stowarzyszenie St. Mochuników Morskich
3. NSZZ "Solidarność" PZM
4. Związek Zawodowy Kapitanów i Oficerów
5. Marynarska Rada Opiekunów
6. Duszpasterstwo Ludzi Morza "Stella Maris"
7. Związek Zawodowy Marynarzy PZM
8. Fundacja PRO PUBLICO MARE

Stowarzyszenie Absolwentów
Szkoły Rybacko-Morskiej

STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW
PAKSTWOWEJ SZKOŁY RYBACZÓW
MORSKICH W SZCZECINIE
PREZES
Kpt. i.w. inż. Anator Mugdłob

Międzyzakładowa Komisja
NSZZ "SOLIDARNOSC"
przy Polskiej Żegludze Morskiej
Przewodniczący
Pawel Kowalewski

ZWIĄZEK ZAWODOWY MARYNARZY
POLSKA ŻEGLUGA MORSKA
71-617 Szczecin, ul. Żołnierzy
161.91.13.110.37.33 81.43.22.382
fax 91.43.22.381
NIP 851.00.38.74

Związek Zawodowy
Kapitanów i Oficerów
Pracowników
Kpt. i.w. Marek Stachyła

Szanowny Panie Prezydencie,

Serdecznie dziękujemy za nadanie nazwy „Skwer Kapitanów” dla placu na Łasztowni, przy „Starej Rzeźni”. Jesteśmy też wdzięczni za pomoc w organizacji „Dni Morza 2015”. Jednocześnie deklarujemy udział i pomoc w pracach Komitetu Organizującego „Dni Morza 2016”.

Tworzące się Morskie Centrum na Łasztowni i Marina na wyspie Grodzkiej będzie wizytówką naszego Szczecina. Już teraz odbywa się tu wiele imprez kulturalnych, a Łasztownia pięknieje.

Dlatego prosimy Pana i Radę Miejską o wsparcie naszych wspólnych działań z fundacją: „Moja Łasztownia”, celem upiększenia „Skweru Kapitanów” i Łasztowni.

Naszymi wspólnymi planami zagospodarowania „Skweru Kapitanów” na nadchodzące Dni Morza 2016 są:

- 1/ Zainicjowanie „Galerii Kapitańskiej” na murze przy „Skwerze Kapitanów”.
- 2/ Przywiezienie dużej kotwicy na „Skwer Kapitanów”.
- 3/ Odsłonięcie portretu kpt. ż.w. Antoniego Ledóchowskiego w „Mesie Kapitańskiej” w „Starej Rzeźni”.
- 4/ Organizacja w „Starej Rzeźni” pleneru malarskiego i fotograficznego, związanego z obchodami „Dni Morza 2016”.

Oczywiście w przyszłości planujemy dalsze upiększanie „Skweru Kapitanów” i Łasztowni.

Jak tradycja nakazuje odbędzie się wiele uroczystości związanych z „Dniami Morza”, w których deklarujemy swój udział i pomoc.

Z góry dziękujemy za wszelką pomoc Pana i Urzędu Miasta.

Wiceprzewodniczący SKKŻSW
Kpt. ż.w. Włodzimierz Grycner

Szczecin 03.03.2017r.

Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Szczecinie

Szanowna Pani Ewa Stanecka

Miejski Konserwator Zabytków

Szanowna Pani Małgorzata Gwiazdowska

Zakład Usług Komunalnych

Szanowny Pan Dyrektor Tomasz Wawrzyńczak

List popierający inicjatywę upamiętnienia zasłużonych marynarzy.

W imieniu marynarzy, my niżej podpisani zwracamy się z prośbą o akceptację inicjatywy upamiętniającej zasłużonych marynarzy na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

Popieramy inicjatywę położenia pamiątkowych kamieni na Al. Okólnej, prowadzącej do Pomnika „Tym, którzy nie powrócili z morza”, celem wspominania, tych którzy zasłużyli się dla szkolnictwa morskiego i gospodarki morskiej.

Rok 2017 będzie uroczystie obchodzony w Szczecinie, w związku z 70-cio leciem szkolnictwa morskiego w Szczecinie. Dlatego pragniemy na początek upamiętnić kamieniami, tych którzy tworzyli szkolnictwo morskie w Szczecinie.

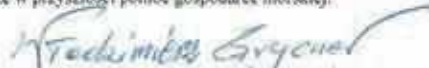
Są to dwie postacie: Kpt.Ż.w. Konstanty Matyjewicz-Maciejewicz, oraz St. Of. Mech. Okręt. Stanisław Kusznider.

Al. Pamięci Marynarzy zaczynałby kamień z mottem: „Człowiek żyje tak długo jak długo trwa pamięć o nim”.

Wszystkie trzy kamienie, byłyby położone na wolnym poboczu Al. Okólnej i nie przeszkadzałyby nikomu, a przypominały, że Szczecin jest miastem morskim, a jego marynarze zasługują na pamięć.

Na Cmentarzu Centralnym znajdujemy wiele pomników i kamieni upamiętniających, jak np. „Kamienie i drzewka pamięci Słynnych Szczecinian”, czy „Pomnik Olimpijczyków” i inne. Wspominamy marynarzy, którzy tragicznie zginęli na morzach, ale nie wspominamy tych zasłużonych, którzy tworzyli szkolnictwo morskie i budowali naszą gospodarkę morską.

W miarę możliwości pragniemy w przyszłości położyć na poboczach Al. Okólnej (Al. Marynarzy), jeszcze kilka kamieni upamiętniających zasłużonych marynarzy. Rozwijanie morskiej świadomości, kultywowanie tradycji, może w przyszłości pomóc gospodarce morskiej.



Z poważaniem

Wiceprzewodniczący Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej w Szczecinie

Kpt.Ż.w./kpt.ż.s./Pilot morski/ inż. Włodzimierz Grycner



Szczecin 11.04.2018

Szanowny Pan

Olgierd Geblewicz

Marzalek Województwa Zachodniopomorskiego

Szanowny Panie Marszałku,

Z wielką przykrością przyjęliśmy informację z Opery na Zamku, że w bieżącym roku tradycyjny koncert na Orlentarcu Centralnym w okresie Dni Morza, a poświęcony „Tym, którzy nie powrócili z morza...” nie odbędzie się. Dzieje się tak już kolejny rok. W roku, 2017 jako Stowarzyszenia Morskie Miasta Szczecina przyjęliśmy decyzję Dyrekcji Opery na Zamku z pewnym zażenowaniem, ale równocześnie wierzyliśmy Panu Dyrektorowi, że jest to jednorazowa decyzja podyktowana brakiem w Szczecinie tradycyjnych Dni Morza. Sytuacja taka wynikała z zaangażowania miasta Szczecin w imprezę Tall Ship's Races, która z kolei odbywała się na początku lipca. Termin ten podobno był nie do zaakceptowania przez Operę na Zamku jako organizatora tego już tradycyjnego i pięknego Koncertu.

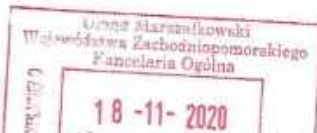
Koncert „Tym, którzy nie powrócili z morza...” nie tylko według naszej subiektywnej oceny jest ważnym i zauważalnym wydarzeniem artystycznym o wieloletniej już tradycji, na które przychodzi wiele osób z całego Regionu a także z regionów przygranicznych Niemiec. Jest to wydarzenie mające już swoją historię. Odbywa się w magicznej scenerii szczecińskiego Orlentarcu Centralnego. Rokrocznie poprawiane scenografie z udziałem studentów Akademii Morskiej jak również znakomita muzyka połączona z efektami świetlnymi sprawiają, że Koncert był widowiskiem na skalę europejską, a pomysły i realizacji nadroczli nam inne miasta i regiony.

Wydaje nam to, że niestety był wydarzeniem, do którego już nie wrócimy. Przy całej naszej wyobraźni nie spodziewaliśmy się, że taka już wieloletnia tradycja może być ot tak z dnia na dzień przetrwana. Jest to dla nas jako Stowarzyszeń Morskich Miast Szczecina działanie sprzeczne z istotą funkcji Miasta i Regionu. W szczególności Regionu opierającego się na gospodarce morskiej. Regionu, który nie tylko patrzy w przyszłość, ale jest też prędkownikiem tradycji.

Szanowny Panie Marszałku,

Upokornienie prosimy o wstawiennictwo jako Organu, któremu podlega Opera na Zamku i wręcz o podjęcie decyzji skutkującej czy też obciążającej podległy organ do działalności oczekiwanej przez mieszkańców Miasta i Regionu reprezentowanych przez Stowarzyszenia Morskie Miasta Szczecina. Mamy nadzieję, że na skutek Pana wstawiennictwa Koncert „Tym, którzy nie powrócili z morza...” jednak w tym roku odbędzie się i będzie kontynuowany w latach następnych.





Szczecin, 16.11.2020

Sz.P. Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego
Sz.P. Prezydent Szczecina *Piotr Krzystek*

Pragniemy Pana Marszałka i Pana Prezydenta poinformować, że środowisko morskie miasta Szczecina jest szczególnie zainteresowane dalszymi losami promu „Gryfia” i statku inspekcyjnego „Planeta”. Budowane Morskie Centrum Nauki to piękna inicjatywa wzmocnienia edukacji i kultury morskiej. Nie możemy jednak na tym poprzestać. Społeczność naszego morskiego regionu od szeregu dziesięcioleci nurtuje sprawa muzeum morskiego. W Morskim Centrum Nauki widzimy początek drogi, która powinna doprowadzić do powstania muzeum gromadzącego zbiory nautyczne i inne obiekty związane z gospodarką morską. W swoim czasie pozwolono na odholowanie z naszego portu ważnego eksponatu, jakim jest parowiec s/s „Soldek”, pierwszy zbudowany po wojnie statek, który od szeregu lat służy turystom i amatorom marynistyki w porcie gdańskim. Nie zróbmy ponownie tego błędu, nie oddajmy promu „Gryfia” i statku „Planeta”.

Posiadany przez stocznnię Gryfia najstarszy statek w Polsce – prom „Gryfia” – o niespotykanym rodowodzie liczącym 133 lata powinien zainteresować władze miasta, Muzeum Narodowego oraz mieszkańców Szczecina. Unikalna jednostka morska zasługuje na szczególną opiekę i na to, by być włączona, jako zabytkowy eksponat kluczowy dla morskiej historii miasta. Szczecin, jako port morski posiada nie tylko gospodarcze znaczenie, lecz także bogatą historię, której nie można pomijać, którą musimy pielęgnować. Zabytkowy prom „Gryfia” to materialny dowód i wieloletni „uczestnik” osiągnięć szczecińskiego przemysłu stocznianego. Zbudowany został w Szczecinie w 1887 roku w tutejszej stoczni Vulcan, która na przełomie XIX i XX wieku słynęła z budowy najnowocześniejszych i największych transatlantyków na świecie stając się przemysłową wizytówką naszego grodu.

O wysokiej jakości budowanych w niej jednostek świadczy między innymi fakt, że prom „Gryfia” przetrwał nie tylko wiele lat, ale także wiele przemian gospodarczych i politycznych. Zapisał się w najnowszych dziejach miasta i stoczni. Historii tej nie wolno nam pomijać, a zabytkowy prom powinien być flagowym eksponatem w Morskim Centrum Nauki w Szczecinie, wyrazem dumy z osiągnięć tutejszego przemysłu stocznianego. Jednostka ta, cumująca przy nabrzeżu, ma szansę stać się znaczącym elementem pejzażu naszego morskiego miasta, miejscem wycieczek oraz szerzenia wiedzy i kultury morskiej.

W naszym środowisku panuje przekonanie o konieczności utworzenia Skansenu Morskiego, gromadzenia rozproszonych eksponatów podkreślających morski charakter regionu i stanowiących kolejną atrakcję turystyczną.

Dlatego zwracamy się do Pana Marszałka i do Pana Prezydenta Miasta Szczecina z gorącą prośbą, by kontynuowali w planach inwestycyjnych naszego miasta ten kierunek, który zaowocował powstaniem Morskiego Centrum Nauki.

Nasze środowisko z całą pewnością poprze taki plan, będzie wspierać i wspomagać ze wszystkich sił politykę morską.

Polska Żegluga Morska P.P.
Pełnomocnik Dyrektora Naczelnego

Z wyrazami szacunku
W imieniu Stowarzyszeń Morskich Miasta Szczecina

Kpt.ż.w./kpt.ż.s./Pilot Morski *Włodzisław Grycner*



PREZES ZARZĄDU
Laura Holowacz

PREZES

Zenon Kozłowski

ZWIĄZEK ZAWODOWY MARYNARZY
POLSKA ŻEGLUGA MORSKA
71-617 Szczecin, ul. Żubrów 6
tel. 43 110 37 38 91 43 22 38
fax 91 43 22 381
NIP 851-24-38-151

ZWIĄZEK Żeglarski
Kapitanów i Oficerów
PRZEWODNICZĄCY

Kpt.ż.w. *Marek Staszewski*
ds. Ekonomicznych
Miroslaw Gosienicki

STOWARZYSZENIE
MORSKIE
W SZCZECINIE
71-617 Szczecin, ul. Żubrów 6
tel. 43 110 37 38 91 43 22 38
fax 91 43 22 381
NIP 851-24-38-151

Organizacja Marynisty Zachodniopomorskiej
ul. Świdwa 9/11-401 Szczecin
tel. 91 422 02 02, e-mail: buro@mma.org.pl
NIP: 861 29 54 310

STOWARZYSZENIE
Starszych Oficerów i Oficerów Morskich
ul. Świdwa 9/11-401 Szczecin
tel. 91 422 02 02, e-mail: buro@mma.org.pl
NIP: 861 29 54 310



Prom „Gryfia” stoi obecnie przy nabrzeżu Włocławskim szczecińskiej remontówki.

Fot. Dariusz KUBOWSKI



Pod pokładem starego promu.

Fot. Dariusz KUBOWSKI

Pomysł są, potrzebna dobra wola i decyzje

Uratują 133-letnią „Gryfię”?

Pisaliśmy już, że Morska Stocznia Remontowa „Gryfia” w Szczecinie wystawiła na sprzedaż swoje dwa promy pasażersko-samochodowe. Służyły do transportu, gdy jeszcze nie było mostu Brdowskiego łączącego położony na wyspie zakład ze stałym lądem. Jeden z nich – „Gryfia” – został zbudowany 133 lata temu! Zainteresowani mogli składać oferty do 12 listopada, ale żadna nie wpłynęła. Wielu szczecinian, zwłaszcza ludzi morza, obawia się, że jednostka w końcu trafi na złom. Dlatego pojawiły się apele do władz samorządowych o zapewnienie jej tym wyjątkowym statkiem.

Przypomnijmy, że prom „Gryfia” został zbudowany przez Stettiner Maschinenbau AG „Vulcan” (Szczecińskie Towarzystwo Budowy Maszyn „Vulcan”) w 1887 roku. Podczas II wojny światowej jednostka była zatopiona, później też zdarzało jej się trafić pod wodę – z powodu zbyt dużego przeciążenia... Po wojnie statek przebudowano, wymieniono cały napęd, a parowa maszyna trafiła do szczecińskiego Muzeum Narodowego. Znajdująca się na środkowej sterówce została podniesiona. Wcześniej mieściły się tam dwa 30-tonowe wagoniki z lokomotywą. Później mogły wjechać samochody. Prom jest w stanie zabrać do 250 pasażerów, przygotowano dla nich miejsca również pod pokładem – tam gdzie kiedyś były kabiny dla załogi i sypano węgiel do kotła. Pozostała oryginalna sylwetka jednostki, wielkie i solidne blachy, a także dwa kilkumetrowe komin. Obsługiwała ją czteroposobowa załoga: stypier, mechanik i dwóch marynarzy. Podczas stoczniowych strajków w grudniu 1970 roku przewoźnik na stały ląd robotników, by mogli rozpocząć marsz w kierunku Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Pracownicy szczecińskiej remontówki nazywali prom babcią, „Gryfią” ma ok. 40 m długości i prawie 7 m

szerokości, a zanurzenie – 1,9 m. Jeszcze kilka lat temu pływała, choć pełniła rolę jednostki rezerwowej. Kursowała na wyspę Gryfia awaryjnie lub w zastępstwie promu „Gryfia II”, gdy ten był w remoncie.

Niedawno MSR „Gryfia” ogłosiła przetarg na sprzedaż wiekowego statku. Cena wywoławcza wynosiła 170 tys. zł, ale chętni się nie znaleźli. Dyrektor naczelny spółki Artur Trzeciakowski poinformował nas, że na razie nowy przetarg nie będzie ogłoszony, a do prezydenta Szczecina



W niemieckim porcie Wolgast podobny prom jest jednostką muzealną.

Fot. Grzegorz GUS

o podjęcie decyzji. – Poza tym jest ściśle określony ustawowo tryb zbywania majątku trwałego spółki i musimy się do tego stosować.

Zarząd „Gryfi” we wspomnianych pismach do prezydenta i marszałka zadeklarował, że jest otwarty na

proponycje, które pozwolą zatrzymać ten wyjątkowy i wieloletni eksponat w swoim macierzystym porcie.

Byłoby ogromną stratą, gdyby ten prom opuścił nasze miasto lub co gorsze, został zdemontowany – napisał do nas jeden z Czytelników.

Taka jednostka mogłaby pełnić rolę żywego eksponatu nowo budowanego Morskiego Centrum Nauki albo być odrębną placówką przedstawiającą historię chociażby Stoczni Szczecińskiej od początku jej istnienia. Oczywiście, żeby tak się stało, jednostkę należy wyremontować, przebudować, dostosować do potrzeb wystawienniczych itp.

Jednakże na początku należałoby zabezpieczyć prom, tak aby nie opuścił naszego miasta albo nie został zdemontowany.

Apel do władz samorządowych w tej sprawie wysłano także środowisku ludzi morza reprezentowane przez szereg stowarzyszeń morskich ze Szczecina.

Unikalna jednostka morska zasługuje na szczególną opiekę i na to, by być włączona jako zabytkowy eksponat Muzeum dla morskiej historii miasta – można m.in. przeczytać w piśmie. – Szczecin jako port morski posiada nie tylko bogatą historię, której nie można pomijać, którą musimy pielęgnować. Zabytkowy prom „Gryfia” to materialny dowód i wieloletni „uczeń” osiągnięć szczecińskiego przemysłu stoczniowego. Zbudowany został w Szczecinie w 1887 roku w tutejszej stoczni Vulcan, która na przełomie XIX i XX wieku słynęła z budowy najnowocześniejszych i największych transatlantyków na świecie stając się przemysłową wizytówką naszego grodu. O wysokiej jakości budowanych w niej jednostek

świadczą między innymi fakt, że prom „Gryfia” przeżywał nie tylko wiele lat, ale także wiele przemian gospodarczych i politycznych. Zapisał się w najnowszych dziejach miasta i stoczni. Historii tej nie wolno nam pomijać, a zabytkowy prom powinien być flagowym eksponatem w Morskim Centrum Nauki w Szczecinie (...).

Ludzie morza uważają, że camującą przy nabrzeżu „Gryfię” może się stać znaczącym elementem pejzażu morskiego Szczecina, miastem wypoczynku oraz szerzenia wiedzy i kultury morskiej.

Ten prom może być zalogiem skansenu morskiego w Szczecinie – powiedział kpt. z.w. Włodzisław Gryncin.

Szczecińska spółka Gryf Nieruchomości zadeklarowała użyczenie jednego ze swoich nabrzeży (Starówka lub Bułgarskiego) na cumowanie promu do czasu zdecydowania, gdzie będzie ostatecznie stał.

Może u nas cumować za darmo nawet dwa lata – zapewnił Jacek Jastrzębski, prezydent spółki.

Co ciekawe, podobną jednostkę – prom parowy „Stralsund” – można podziwiać w niemieckim porcie Wolgast. Zbudowany w 1890 roku w Elblągu, a więc trzy lata młodszy od „Gryfi”, pływał do lat 90. ub. wieku. W 1992 roku miasto Wolgast przejęło ten statek w celu przekształcenia w muzeum. Obecnie jest statkiem muzealnym, a Niemcy chwalą się, że to najstarszy prom parowy na świecie.

Morskiemu Szczecinowi brakuje tego rodzaju zabytków techniki. Jest więc okazja, by zachować jeden z nich. Potrzeba tylko dobrej woli i mądrych decyzji.

Elżbieta KUBOWSKA

Można pokazać nie tylko prom „Gryfia”

Pomysł na skansen morski

Elżbieta KUBOWSKA

Jak już pisaliśmy, Morska Stocznia Remontowa „Gryfia” w Szczecinie wystawiła na sprzedaż m.in. prom pasażersko-samochodowy zbudowany w 1967 roku. Do przetargu nikt się nie zgłosił, ale spółka skierowała pismo do władz samorządowych miasta i województwa z prośbą, by rozważyły zakup statku. Z apelem w tej sprawie do prezydenta Szczecina i zachodniopomorskiego marszałka zwróciło się też 14 morskich stowarzyszeń. Proponują one utworzenie skansenu morskiego, w którym byłby znalazły – oprócz promu „Gryfia” – inne historyczne jednostki.

Przyjmujemy, że prom „Gryfia” został zbudowany przez Stettiner Maschinenbau AG „Vulcan” (Sierzeńskie Towarzystwo Budowy Maszyn „Vulcan”) 133 lata temu. Podczas II wojny światowej jednostka była zatopiona, później też zdarzało jej się trać pod wodę – w porcie zrytualnego przeciążenia. Po wojnie statki przebudowano, wymieniono cały napęd, a parowa maszyna trafiła do szczecińskiego Muzeum Narodowego. Znajdują się na środkowej sterówce podziurawione. Zakończono też na podłodze. Wcześniej mieściły się tam dwa 30-tonowe wagony z lokomotywą, później mogły wjechać samochody. Prom jest w stanie zabrać do 250 pasażerów, dla nich mieściła rowery pod pokładem – tam gdzie kiedyś były kabiny dla załogi i wypoczątki.

do koła. Postawiano oryginalną sylwetkę jednostki, wielkowie i solidne blachy, a także dwa kilometry lotny. Okrągła jest czterechosobowa rufka, szyp, mechanik i dwóch maszyn. Podczas stoczniowych strajków w grudniu 1970 roku prom przeszedł na stały ląd robotników, by mogli rozpocząć pracę w kierunku Komitetu Wojewódzkiego PZPR. „Gryfia” ma ok. 40 m długości i prawie 7 m szerokości, a zanurzenie – 13 m. Jeszcze kilka lat temu pływaka, choć pełnią rolę jednostki rezerwowej. Kierowała na wyspie Gryfia inwazyjne lub w zastępstwie promu „Gryfia II” gdy ten był w remoncie. Niedawno MSR „Gryfia” ogłosiła przetarg na sprzedaż wielowarstwowego statku z ceną wynoszącą 1,0 tys. zł, ale dotyczył on byłby Wio-

dy spółki skierowały do prezydenta Szczecina i marszałka województwa pismo z prośbą o rozważenie nabycia jednostki.

Władzom samorządowym województwa i Szczecina podjęły decyzję. Właściwie ten prom od kupił – mówi Krzysztof Żaremba, prezes MSR „Gryfia”. Jedną z nich jest powstające Morskie Centrum Nauki. Możemy wynegocjować korzystnie dla obu stron warunki, tak żeby ta jednostka potrafiła nienaruszona w Szczecinie.

Wypieł, że stocznia podjęła się zbudowania statku, by nie pójść się kosztów jego utrzymania. Prom wymaga nakładów. Poza tym jest ściśle określony ustawowo tryb zbywania majątku twardego państwa.

Zarząd „Gryfia” w pismach do prezydenta i marszałka zadeklarował, że jest otwarty na propozycje, które pozwolą utrzymać ten wyjątkowy i wartościowy eksponat w Szczecinie. Błoby szło, gdyby trafił na stół.

Apel do władz samorządowych w tej sprawie wysłała także 14 stowarzyszeń morskich ze Szczecina.

Utworzenie jednostki morskiej zastępuje na szczególną opiekę i usił. by być, w tym jako za-



o. Kapitan Grzegorz Imiętowski stary pilotowie. Pilot 607 jako jeden z potencjalnych eksponatów skansenu

byłowy eksponat kluczowy dla historii miasta – można mia, przeczytać w piśmie. Szczecin jako port morski posiada nie tylko gospodarcze znaczenie, lecz także bogatą historię, której nie można pominąć, którą musimy pielęgnować.

Zapytaliśmy, co na to władze samorządowe.

Decyzja o zakupie takiej jednostki musi być poprzedzona dokładną analizą, chociażby ze względu na późniejszą utrzymanie i konserwację promu – odpowiedział Urszula Wolosz, rzeczniczka prasowa spółki morskiej Żegluga Szczecińska Turystyka Wydzienina.

Na ten moment zakup promu nie jest zadaniem priorytetowym. Nie wykluczamy, że to się zmieni. Jednak obecnie zarówno miasto Szczecin, jak i spółka Żegluga Szczecińska Turystyka Wydzienina nie mają zobowiązanych środków na taką inwestycję.

Otrzymałmy też odpowiedzi marszałka województwa.

Rozmawiałem na ten temat z prezydentem Piotrem Krzyżkiem – poinformował marszałek Urszula Wolosz. Nie wykluczamy możliwości nabycia i ustawienia eksponatu na Łasztowni przy Morskim Centrum Nauki w otoczeniu innych historycznych jednostek. Pomyśleliśmy o utrzymaniu takiego pnia w odpowiednim stanie pod kątem konserwacji, muzealnym, w powstaniu być powstanie samorządów nieodpłatnie. Jesteśmy gotowi do prowadzenia rozmów w sprawie z kierownictwem „Gryfia”.

Zdaniem przedstawicieli stowarzyszeń morskich, cumaka przy nabrzeżu „Gryfia” może być zakupem szczecińskiego skansenu morskiego. Zapewnił również jednostki, które by go współtworzyły. Wśród nich „Pancet”, którą Urszula Wolosz w Szczecinie wyjechała z ekspedycją.

Jesteśmy na etapie analizy przydatności tego statku na rynku i kierunku wyjazdu, dy. wiedząc, że to go ewentualnie sprzedać – powiedział Zdzisław Kozłowski, zastępca dyrektora i kierownika nowego oddziału Urzędu Morskiego w Szczecinie. – Niemniej czynimy starania, aby jako go przekazać jako statek zabytkowy ewentualnie – bora pod uwagę jego prawie 40-letnią historię – jako element wystawy muzealnego, tak, na którym mogł być wystawiony marynarskie.

Ładne morze wymieniaj też inne potencjalne eksponaty.

Tuż przykłady wycofania z ekspedycji pilotowka „Pilot 607” czy statki na tute na dnie jeziora Dąbie i czekający na wydobycie szczecińskie parowcy „Bolesław” – powiedział Igit. Zdzisław Wolosz.



o. Prom „Gryfia” ma 133 lata



o. W szczecińskim muzeum znajduje się model stoczni słow „Pancet”

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA KAPITANOWIE



*60 fotografii Kpt. ż.w. w Starej Rzeźni (2016 r.).
Na wystawie Andrzeja Łazowskiego.*



Na wystawie fotograficznej Andrzeja Łazowskiego.

Spotkania literackie

Opuntia *Opuntia leptocaulis* Engelm. *Opuntia moniliformis*

Z gitarą i humorem

[illegible]

— Finally, we are making investments to build a new and more modern, efficient Union Building, an early 20th-century building that has been the Union headquarters for the past 100 years. We are also making investments in our other union buildings, such as the new 10-story, 100,000-sq-ft building in Dallas, which will be the new headquarters of the International Brotherhood of Teamsters. We are also making investments in our other union buildings, such as the new 10-story, 100,000-sq-ft building in Dallas, which will be the new headquarters of the International Brotherhood of Teamsters.

© 2000 Blackwell Science Ltd

As a result of the above, the authors are convinced that the use of the proposed model for the analysis of the results of the tests is a promising way to obtain a better understanding of the behavior of the system.

1997年12月

Spiegel's book is a terrific read, and it's a shame that it's available only in paperback. It's a shame that it's not available in paperback. It's a shame that it's not available in paperback.

Florida's first fully integrated academic laboratory, the network links a vast array of state-of-the-art research facilities, including a specialized and comprehensive health care center, an interdisciplinary research center, and a center for environmental and natural resources. The center is also a hub for a variety of other research and educational activities, including a center for environmental and natural resources, a center for environmental and natural resources, and a center for environmental and natural resources.

For more information, contact the American Society of Human Genetics, 11 Dupont Circle, N.W., Washington, D.C. 20036, (202) 293-7300.

[illegible]

...and the
... ..
... ..



Abstract



Intendent Edward Kurpiel, kpt.ż.w. Włodzimierz Grycner i kpt.ż.w. Lech Katkowski w Szkole Podstawowej nr. 56 im. Konstantego Maciejewicza w Szczecinie.



W Sp. 37 im. Kpt. ż.w. Antoniego Ledóchowskiego.

Kpt.ż.w. Włodzimierz Grycner z uczniami.



Spotkania wigilijne z harcerzami „Szarych Szeregów”.

Od prawej kpt.ż.w. Włodzimierz Grycner, kpt.ż.w. Lech Katkowski, harcerze „Szarych Szeregów”.



Spotkania w Księżnicy Pomorskiej , śpiewanie z kpt. ż.w. Lechem Katkowskim i czytanie książki kpt.ż.w. Włodzimierza Grycnera.



*.Spotkanie literackie w Stargardzie.
Od prawej: Grażyna Celińska-Skrzypczak, kpt.ż.w. Włodzimierz Grycner,
kpt.ż.w. Józef Gawłowicz.*



*Spotkania z młodzieżą szkół podstawowych,
techników i liceów i szkół wyższych.
Opowiadają: Kpt.ż.w. Włodzimierz Grycner, kpt.ż.w. Józef Gawłowicz.*



SPOTKANIE Z KULTURĄ, HISTORIĄ I REKREACJĄ

PODZIĘKOWANIE

Szanowny Pan

kpt. ż.w. Włodzimierz GRYCNER

Program *Spotkanie z kulturą, historią i rekreacją* realizowany przez Związek Literatów Polskich Oddział w Szczecinie oraz Klub 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej to ważne wydarzenie dla młodzieży mającej utrudniony dostęp do oferty kulturalnej.

Dzięki osobistemu zaangażowaniu *Pana Kapłana* – program, który powstał z inicjatywy i pod patronatem Wydziału Kultury Urzędu Miasta Szczecina był bardzo interesujący i profesjonalnie przeprowadzony.

W imieniu organizatorów oraz opiekunów z *Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego im. Janusza Korczaka w Szczecinie* proszę przyjąć serdeczne podziękowania oraz życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i działalności na niwie literackiej.


Przes
Związku Literatów Polskich
Oddział w Szczecinie
Leszek Dembek


Kierownik Klubu
12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej
Robert Koptaj

Szczecin 21.04.2017 r.

*Podziękowanie ZLP i 12. Szczecińskiej
Dywizji Zmechanizowanej.*



*Mamy zaszczyt zaprosić
na spotkanie literackie
z kpt.żm. Włodzimierzem Gygieniem
ostatnie
wydanie najnowszej książki*

MORSKIE ZAWIROWANIA

*Wydarzenie odbędzie się dnia 28.09.2017 r.
o godz. 18.00
w „Stacji Kozłowski”
na Łasztowni w Szczecinie.*



*Mamą Chrzestną mojej książki była
Grażyna Celińska-Skrzypczak.*

*Zamoczyła niebieską różę w słonej wodzie,
skraplała książkę i powiedziała:*

*„Płyn po morzach i oceanach,
rozślawiaj marynarzy i autora.
Nadaję Ci imię „Morskie zawirowania””.*

Szanowny Panie Kapitanie

Często sobie zadajemy pytanie: GDZIE JEST PAN COGITO ?"

Cytując Poetę, powiemy za nim:

„Ocalałeś nie po to aby żyć/ masz mało czasu trzeba dać świadectwo”

Autorowi tych słów , chodzi tu jak wiemy o świadectwo człowieczeństwa, bycia godnym reprezentantem naszego gatunku.

Dla nas jest Pan człowiekiem z takim rodzajem odwagi, o której myślał Herbert. Odwagi która pozwala zachować swoje „ja” i być w zgodzie ze sobą.

Dziękujemy.

Z poważaniem

Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Szczecinie



Spotkanie w dniu 22 stycznia 2020r.

Dziewięć dekad i 26 książek kapitana Daszkowskiego

Eugeniusz Daszkowski, kapitan żeglugi wielkiej i pisarz marynista, w lutym br. ukończył 90 lat. Wiernym czytelnikom zrobił prezent – wydał kolejną książkę. „Miłość na statku” to już 26. książka w literackim dorobku kapitana. Zapowiada, że ostatnią, ale prawie nikt w to nie wierzy. W rozmowie ze mną przyznał, że ma gotowy materiał na kolejną.



Ta najnowsza książka oraz te poprzednie potwierdzają, jak doskonałym obserwatorem i kronikarzem statkowego życia, ludzkich zachowań i armatorsko-portowych realiów jest kapitan. Nic więc dziwnego, że jego książki stanowią kopalnię wiedzy o naszej flocie, rejsach i morskich wydarzeniach sprzed dekad. Dziś

młodszym czytelnikom i współczesnym marynarzom trudno uwierzyć, że tak się kiedyś pływało, że tak wyglądały porty i statkowe życie.

Kapitan całe swoje zawodowe życie związał z morzem. Pochodzi z Wyższkowa, jest absolwentem Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie, tej, która miała siedzibę przy al. Piastów. Pływał na prawie trzydziestu statkach, połowę z nich dowodził. Przed dwie kadencje był rektorem Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie (obecnie Akademii Morskiej).

Jego przygoda literacka rozpoczęła się 62 lata temu. „Głos Szczeciński” zamieścił pierwsze opowiadanie pt. „Ostatni papieros”. Pochlebne opinie dziennikarzy i czytelników zachęciły go do pisania kolejnych opowiadań i reportaży z rejsów. Drukował je najczęściej w różnych ogólnopolskich ty-



godnikach. Wysyłał na konkursy literackie ludzi morza. Zdobywał nagrody. Sukcesy w życiu zawodowym szły w parze z sukcesami w życiu literackim. W roku 1970 otrzymał dyplom kapitana żeglugi wielkiej, a w dwa lata później ukazała się jego pierwsza książka. Nosiła tytuł „Wachta” i była zbiorem kilkunastu opowiadań. A potem, można powiedzieć, poszło lawinowo. Co parę lat ukazywały się kolejne książki i to w nakładach dziś

niewyobrażalnych dla tego typu literatury – jednorazowo 30 tys. egz. Błyskawicznie zniknęły z księgarskich półek i trzeba było robić dodruki. Fascynowały czytelników egzotyka, dalekimi podróżami, które w latach 70. i 80. ubiegłego wieku dla większości Polaków były niedostępne.

Doskonałą inspiracją dla wielu z tych publikacji okazały się rejsy kapitana do Afryki Zachodniej. Książki Daszkowskiego, wielokrotnie nagradzane, kochali czytelnicy i doceniali recenzenci. „Blindarzy z San Pedro” nagrodzono Złotym Exlibrisem, a za „Afrykańskie spotkania” kapitan otrzymał literacką nagrodę im. Josepha Conrada. Książka doczekała się trzech wydań.

W kolejnych latach z wielkim uznaniem spotkała się biografia pani kapitan Danuty Kobylińskiej-Wałas zatytułowana „Pierwsza po Bogu”. Bardzo cenioną pozycją jest „Ostatni rejs Narwiku”. Autor uwiecznił w niej niezwykłą wojenną historię statku, który uratował 1022 rozbitków. Tego nie dokonał żaden inny statek handlowy w czasie wojny.

Najnowszą książkę „Miłość na statku” kapitan zaprezentował w gościnnych murach Książnicy Pomorskiej w Szczecinie, która ufundowała jubilatowi i czytelnikom imponujący tort.

– Przez łądy, morza i oceany podążaj książko tam, gdzie cię oczekują. Rozślawiaj imię autora, marynarzy i miłość – tymi słowami matka chrzestna Grazyna Celińska-Skrzypczak ochrzciła książkę. Marynistycznej tradycji stało się zadość. Stanisław Heropoliński przeczytał fragmenty opowieści, a kapitan Lech Katkowski zaśpiewał kilka piosenek, akompaniując na gitarze. Ta wiadomość zapewne ucieszy sympatyków kapitana Katkowskiego. Otóż ma się ukazać płyta z jego piosenkami.

A „Miłość na statku”? To opowieść o uczuciu, które nagle się pojawiło, jednych uszczęśliwiło, innym zламаło serce. To też historia jednego z rejsów do portów Afryki Zachodniej. W latach 70. ubiegłego wieku statki handlowe mogły zabierać kilkunastu pasażerów, mogły też płynąć rodziny marynarzy. Rejsy trwały dwa, trzy miesiące, było wiele portów, wiele wrażeń i wydarzeń, często trudnych dla kapitana. I zapewne dlatego dowódca statku, książkowy kapitan Kulig, często powtarza, że „najtrudniejszym, najbardziej niebezpiecznym i nieprzewidywalnym ładunkiem są pasażerowie”.

KRYSZYNA POHL
Fot. JACEK PAWŁOWSKI





Matka Chrzestna Grażyna Celińska- Skrzypczak „Woduje” i gratuluje książki Eugeniuszowi Daszkowskiemu „Miłość na statku”. Asystuje kpt.ż.w. Józef Gawłowicz.



Na spotkaniu literackim z Eugeniuszem Daszkowskim.

Od prawej: prof.dr kpt.ż.w. Aleksander Walczak, kpt.ż.w. Włodzimierz Grycner, kpt.ż.w. Józef Gawłowicz.



Matka Chrzestna Grażyna Celińska- Skrzypczak po „Wodowaniu” książki „Miłość na statku” rozmawia z autorem książki Eugeniuszem Daszkowskim w towarzystwie kpt.ż.w. Włodzimierza Grycnera.

PEESEMKA ZJAZD



*Na zjeździe w 2013 roku na 50-cio lecie powstania PSM
w Szczecinie na Wałach Chrobrego.*

Od prawej na dole:

*Stanisław Kuzmider, Michał Sadłowski,
Włodzimierz Grycner, Lech Katkowski,
Zbigniew Zdrowski, Andrzej Surmacki, Lech Jasiński, Józef Gabiński, ..., Wojciech
Klimaszewski.*

Od prawej u góry:

*Michał Kasprzak, ..., Jacek Różkowski, ...,
Mikołaj Kuszko, ..., Tadeusz Dudziński,
Jacek Sienkiewicz, Zdzisław Maciejowski.*



*Organizowanie zjazdów absolwentów PSM i corocznych
apeli przy Kamieniu PSM. Pierwsi absolwenci PSM w
Szczecinie na Wałach Chrobrego 1966 r.*

*Od prawej pierwszy rząd:
Kazimierz Jawor, Włodzimierz Grycner, Jerzy Byczkowski.*

*Od prawej drugi rząd:
Andrzej Robaczyk, Michał Sadłowski,
Bogusław Fiuk, Wojciech Klimaszewski.*



*Apel Peesemki przy „Kamieniu PSM” 30.09.2017 r.
(podczas Inauguracji Nowego Akademickiego Roku AMS).*



*Apel Peesemki przy „Kamieniu PSM” 30.09.2017 r.
(podczas Inauguracji Nowego Akademickiego Roku AM).
Ustanowienie nowej corocznej tradycji „Apeli Peesemki” podczas Inauguracji AMS.*

NAGRODA PRZYJAZNEGO BRZEGU



Laureat „Nagrody Przyjaznego Brzegu”.



Nagrody Przyjaznego Brzegu wręczone

Szczecinianie wśród laureatów

Jak już informowaliśmy, wśród laureatów konkursu Nagroda Przyjaznego Brzegu za miniony rok znaleźli się przedstawiciele Pomorza Zachodniego i Szczecina. To: stowarzyszenie w Drawsku Pomorskim (zdobywca Grand Prix), Marina Wapnica, miasto Szczecin, Andrzej Minkiewicz oraz kapitan Włodzimierz Grycner. Nagrody wręczono w minioną niedzielę podczas Targów Sportów Wodnych i Rekreacji „Wiatr i Woda” w Warszawie.

Drawskie stowarzyszenie nagrodzone za ukonstytuowanie na nowo piękna Jelenia Drawskiego, jego historyczną ekologiczną, wspaniałą wydawnictwa i organizację wielu ciekawych imprez wodniackich. W kategorii „porty i przystanie” wygrała Marina Wapnica kolo Miedzyzdrojów - za projektowanie i uposażenie jachtu w stylu „złoty wiek” i „Włókna” „Przedsiębiorstwo” nagrodzono Szczecin za doskonałe przygotowanie i organizację III finału The Tall Ships Races 2017 oraz Andrzeja

Minkiewicza za stworzenie i wieloletnią organizację przeglądu filmu polskiego JachtFilm, który ma promować szereg innych wydarzeń.

Konkurs honoruje także dotychczasowych laureatów nagrody, którzy w tym roku dołączyli do listy laureatów. W tym roku dołączyli do listy laureatów: Andrzej Minkiewicz - za stworzenie i wieloletnią organizację przeglądu filmu polskiego JachtFilm, który ma promować szereg innych wydarzeń.

100 lat niepodległości Polski oraz stulecia Ligi Morskiej i Rzeźniczej - składają się z trzech części: jedna poświęca Odrze, a druga Wiśle.



Konkursu się 24 czerwca w Kilonii Wiercie i 25 czerwca w Głogowie na Odrze, następnie polują się w Konstancji nad Odrą i dopłyną do Szczecina 14 lipca.

Jak dodał kapitan, razem z nami Nagrodę Przyjaznego Brzegu za rok 2017 otrzymali kilkunastu osób za wybitne osiągnięcia w dziedzinie turystyki wodnej.

Byli to przedstawiciele naszych stowarzyszeń i organizacji, natomiast za medalami nagrodzono indywidualnie - nagrodzono.

Nagrodę przyznają Szczecinowi od lat wiceprezydent miasta Krzysztof Soska.

Konkurs Nagrody Przyjaznego Brzegu od początku odbywa się pod patronatem honorowym ministra sportu i turystyki, który w tym roku otrzymał swoją szóstą nagrodę - Grand Prix.

100

Miasto Szczecin i kpt. ż.w. Włodzimierz Grycner indywidualnie Laureatami „Nagrody Przyjaznego Brzegu”.

SKWER KAPITANÓW



*Inicjatywa, zorganizowanie i odsłonięcie Portretów
Zasłużonych kpt. ż.w. w Mesie Kapitańskiej w „Starej Rzeźni”.*

Od lewej:

*studentka AMS Martyna Szmaj, córka Dyrektora PSM Zbigniewa Szymańskiego,
st. mech. okr. Michał Kasprzak, st. mech. okr. Janusz Ciechański, kpt. ż.w. Lech
Katkowski.*



Mesa Kapitańska w „Starej Rzeźni”.

Odsłonięcie Portretu kpt. ż.w. Zbigniewa Szymańskiego.

Wręczenie odznaczenia od st. mech. okr. dla kpt. ż.w. Włodzimierza Grycnera.

Od prawej:

Rektor AMS prof. dr hab. kpt. ż.w. Wojciech Ślącza,

pt. ż.w. Włodzimierz Grycner, st. mech. okr. Zdzisław Serafin.





Tablicę kpt. ż.w. Konstantego Matyjewicza-Maciejewicza (Macaja) odsłonił Jego wnuk Janusz Maciejewicz i wnuczka Julitta Surmacka z mężem.



Tablicę kpt. ż.w. Antoniego Ledóchowskiego odsłonił Jego syn kpt. ż.w. Wincenty Ledóchowski.



Tablicę kpt. ż.w. Zbigniewa Szymańskiego odsłoniła Jego córka.



Tablicę kpt. ż.w. Andrzeja Huzy odsłonił kpt. ż.w. Włodzimierz Grycner.



Tablicę kpt. ż.w. j. odsłonił kpt. ż.w. j. Janusz Charkiewicz.



Tablicę kpt. ż.w. j. Kazimierza Jaworskiego odsłoniła Jego małżonka.



Tablicę kpt. ż.w. Danuty Kobylińskiej-Walas odsłoniła Jej wnuczka.



Tablicę kpt. ż.w. Eugeniusza Daszkowskiego odsłoniła Jego córka.



Tablicę kpt. ż.w. Lecha Jasińskiego odsłonił Jego wnuk.



*Tablicę kpt. ż.w. rybołówstwa
Elżbiety Trzeciak-Zawadzkiej odsłonił Jej syn.*



Tablicę kpt. ż.w. Józefa Gawłowicza odsłoniła Jego małżonka.



ZAWSZE W ŚRODE

MAGAZY

SZCZECIN Uroczystie odsłonięto nowe tablice

Kolejni kapitanowie uhonorowani

Skwier Kapitanów na szczecińskiej Łasztowni wzbogacił się o kolejne tablice upamiętniające kapitanów żeglugi wielkiej. Są wyrazem hołdu dla ludzi morza oddanych Szczecinowi.

Pierwsze tablice odsłonięto w maju br. Uehonorowani wtedy wieloletni kapitanowie żeglugi wielkiej: Konstantego Matyjaszewicza-Mariejewicza, Antoniego Ledóchowskiego, Zdzisława Szymanskiego i Andrzeja Huzar oraz kapitanów żeglugi wielkiej jachtowej Lodomira Męskiego i Kazimierza Jaworskiego.

Kolejne nowe tablice odsłonięto w minioną sobotę (11 listopada), a uroczystość wpisła się w wydźwięk: „Niepodległość na morzu” organizowane przez Fundację Meja Łasztownia i Centrum Kultury Europejskiej Stara Rzeźnia.

– Tym razem chętny przybył w świątecznych, zimowych i jachtowych kapitanów żeglugi wielkiej – mówi kapitan Włodzisław Grycner, autor tej inicjatywy. – Wśród nich są także pierwsi kobiety morza: Danuta Kobylińska-Walas i Elżbieta Tracińska-Zawadzka. To również wieloletni rektorzy Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie: Eugeniusz Dąbrowski i Aleksander

Walczak oraz wykładowcy – Lech Jasinski i Józef Gawłowski.

Kapitan Grycner dziękował Laurze Holowacz, prezes spółki CSŁ, Internationale Spedition, do której należy Stara Rzeźnia, za godziwość i poparcie tej inicjatywy.

– Cieszą się, że ten skwer łączy to jest miejsce kapitanów – podkreśla L. Holowacz. – Codziennie przechodzi tu wiele osób, które czytają, co jest na tych tablicach. Od minionej soboty do czytania jest więcej.

Tablice poświęconą E. Dąbrowskiemu odsłoniła jego córka. Kapitan jest także pisarzem marynistą. Ma w dorobku ponad 20 książek i nadal tworzy.

W uroczystości nie mogła z powodów zdrowotnych uczestniczyć Danuta Kobylińska-Walas, pierwsza w Polsce kobieta kapitan żeglugi wielkiej.

– Sól morską pokochała moje stawy i nie mogę prosić – napisała w liście do uczestników uroczystości odsłaniania przez siostrę Marię

dalinę Skrzypską, która odsłoniła tablicę o imieniu „Zaby”.

Kapitan Grycner przekazał wnieśli: ministrem tablic, a kapitan Jerzy Narmier (wykładowca „Zaby”) – bukiet kwiatów.

Tablice A. Walczaka, współtwórcy szkółnictwa morskiego, wieloletniego rektora Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie, odsłoniła jego żona Maria Czarnopaul-Walczak.

Kolejną upamiętniającą wybitnego L. Jasinskiego – współtwórcę Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie – odsłonił jego wnuk Piotr Jasinski.

– To naprawdę była chwila łez – wspominała swoją pracę na statku E. Tracińska-Zawadzka. Tablicę poświęconą pierwszej i jedynej Polce z dyplomem kapitana i w rybołówstwie morskiego odsłonił jej syn Dominik Zawadzki.

Pamiątkową tablicą uhonorowano również J. Gawłowskiego, znanego pisarza marynistę. Odsłoniła ją małżonka Regina. Kapitan dziękował za inicjatywę organizatorów – jak to często podaje – najłagodniejszą studentką MC Grycnerem.

Prace i Red. 10.11



Przebiegła uroczystość na skwerze Kapitanów

Kolejne tablice kapitanów

Na śklewce Kaptanów przy Starej Rostri na szatowni w Szczecinie zostają odłożone kolejne tablice pamiątkowe po Bogu. Tym razem uhonorowano kaptanów śląskich.



– Chcemy w ten sposób przedstawić sylwetki znanych i nieznanych kapitanów. Nie bierzcie się hamować. Należy przedstawiać morską, morską tradycję, historię morskiego winiactwa, morską gospodarkę – powiedział kpt. z m. Włodzisław Crysant, inicjator stworzenia Głównego Kapitanów i ich własna tablica.

© 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2028, 2029, 2030, 2031, 2032, 2033, 2034, 2035, 2036, 2037, 2038, 2039, 2040, 2041, 2042, 2043, 2044, 2045, 2046, 2047, 2048, 2049, 2050, 2051, 2052, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057, 2058, 2059, 2060, 2061, 2062, 2063, 2064, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2070, 2071, 2072, 2073, 2074, 2075, 2076, 2077, 2078, 2079, 2080, 2081, 2082, 2083, 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090, 2091, 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097, 2098, 2099, 2100, 2101, 2102, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2109, 2110, 2111, 2112, 2113, 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225, 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250, 2251, 2252, 2253, 2254, 2255, 2256, 2257, 2258, 2259, 2260, 2261, 2262, 2263, 2264, 2265, 2266, 2267, 2268, 2269, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2286, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296, 2297, 2298, 2299, 2300, 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 2306, 2307, 2308, 2309, 2310, 2311, 2312, 2313, 2314, 2315, 2316, 2317, 2318, 2319, 2320, 2321, 2322, 2323, 2324, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2332, 2333, 2334, 2335, 2336, 2337, 2338, 2339, 2340, 2341, 2342, 2343, 2344, 2345, 2346, 2347, 2348, 2349, 2350, 2351, 2352, 2353, 2354, 2355, 2356, 2357, 2358, 2359, 2360, 2361, 2362, 2363, 2364, 2365, 2366, 2367, 2368, 2369, 2370, 2371, 2372, 2373, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397, 2398, 2399, 2400, 2401, 2402, 2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2411, 2412, 2413, 2414, 2415, 2416, 2417, 2418, 2419, 2420, 2421, 2422, 2423, 2424, 2425, 2426, 2427, 2428, 2429, 2430, 2431, 2432, 2433, 2434, 2435, 2436, 2437, 2438, 2439, 2440, 2441, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2458, 2459, 2460, 2461, 2462, 2463, 2464, 2465, 2466, 2467, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472, 2473, 2474, 2475, 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2481, 2482, 2483, 2484, 2485, 2486, 2487, 2488, 2489, 2490, 2491, 2492, 2493, 2494, 2495, 2496, 2497, 2498, 2499, 2500, 2501, 2502, 2503, 2504, 2505, 2506, 2507, 2508, 2509, 2510, 2511, 2512, 2513, 2514, 2515, 2516, 2517, 2518, 2519, 2520, 2521, 2522, 2523, 2524, 2525, 2526, 2527, 2528, 2529, 2530, 2531, 2532, 2533, 2534, 2535, 2536, 2537, 2538, 2539, 2540, 2541, 2542, 2543, 2544, 2545, 2546, 2547, 2548, 2549, 2550, 2551, 2552, 2553, 2554, 2555, 2556, 2557, 2558, 2559, 2560, 2561, 2562, 2563, 2564, 2565, 2566, 2567, 2568, 2569, 2570, 2571, 2572, 2573, 2574, 2575, 2576, 2577, 2578, 2579, 2580, 2581, 2582, 2583, 2584, 2585, 2586, 2587, 2588, 2589, 2590, 2591, 2592, 2593, 2594, 2595, 2596, 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602, 2603, 2604, 2605, 2606, 2607, 2608, 2609, 2610, 2611, 2612, 2613, 2614, 2615, 2616, 2617, 2618, 2619, 2620, 2621, 2622, 2623, 2624, 2625, 2626, 2627, 2628, 2629, 2630, 2631, 2632, 2633, 2634, 2635, 2636, 2637, 2638, 2639, 2640, 2641, 2642, 2643, 2644, 2645, 2646, 2647, 2648, 2649, 2650, 2651, 2652, 2653, 2654, 2655, 2656, 2657, 2658, 2659, 2660, 2661, 2662, 2663, 2664, 2665, 2666, 2667, 2668, 2669, 2670, 2671, 2672, 2673, 2674, 2675, 2676, 2677, 2678, 2679, 2680, 2681, 2682, 2683, 2684, 2685, 2686,

Także lipni. I to Donaty Kobyliński. Nihilis, pierwszy Polak dowodzący statkami, oddał im w ręce Magdalena Berwicka. Poniękniał nie mógł przypisać, że ich napadła i charakteryzującym dla siebie marnym bierze. „Jeli można podjąć, może być”.

Elizeta Trzaskalska Zawadzka jest jedyną w Polsce kpt. i m. rybołówstwa handlowego. Długością trawlowania, jej tablice wyróżnił syn Chromiak.

Kpt. z w. Eugeniusz Charkowski to także znany pisarz marynisty. Jest autorem ponad 20 książek. Pisał także. Był reżyserskim WSM w Szczecinie. Żył w Warszawie, zmarł 3-10-1994.

Rys. 2.6. Aleksander Wójcik: to współtwórca wyróżnionego oddziału marketingu masywny i solidary wydawnictwa, autor książek. Przez wiele lat był sekretarzem WSM w Warszawie. Żona Marysia dołożyła oddziałości tablicy.

Flory i Jortaki oddali rękopisy doświadczeni: 1 w Lecha i 1 w Jortaki. Był wykład. Jortaki, autorzy w PSM i WSM. Dowodził studiów PSM i promieni PSM.

Fig. 2. Wzrost Głównego trawnika w czasie urodzaju, w tym odnowy kępek marnotrawczych, w stosunku do składu gatunkowego i struktury. Poniżej: wiersze 1-4 i wykładanka w mierzalich składowych. Jego tablica: odnowa i nowa Regiona.

Pierwsze tablice na Słowackie Kapitanów zostały ułożone w maju 2012 roku. Wówczas zbierowcami zostali młodzi na kapitaniwie kapłani wioślni: Konstanty Maciejewicz, Andrzej Huz, Antoni Ładuchowski. Złotywiec Trynalski wraz z kapitanami, kapitanami i kapitanami, Ładuchowski i Kapitanami Ładuchowski.

Wszystkie tablice wydrukowane drukarnia Kalligraf.

[illegible]

KRYSTYNA POBIŁ
mgr JACEK PAWŁOWSKI



Porozumienie o współpracy

zawarte w dniu 14.08.2017 roku w Szczecinie
zwane dalej „Porozumieniem”

pomiędzy

- **Fundacją Moja Łasztownia** z siedzibą w Szczecinie przy ulicy Tadeusza Wendy 14;
kod pocztowy: 70-655; NIP: 9552367772; KRS: 0000547332; REGON: 360982145,
reprezentowaną przez Członka Zarządu **Annę Monikę Herman**,
zwaną dalej „Wnioskodawcą”

- **Stowarzyszeniem Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej**
z siedzibą w Szczecinie przy ulicy Wały Chrobrego 1-2;
kod pocztowy: 70-500; NIP: 8513191529; KRS: 0000105368; REGON: 812059306,
reprezentowanym przez **Wiceprzewodniczącego Stowarzyszenia kpt. ż. w.
Włodzimierza Grycniera**, zwanym dalej „Partnerem”,

zwanymi dalej łącznie „Stronami”.

PREAMBUŁA

Zwzatywszy, że w roku 2018 przypada setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości strony wyrażają wolę organizacji **Projektu „Niepodległość na Maszt”**, zwanego dalej „Projektem”, w celu zwiększania świadomości na temat wydarzeń związanych z odzyskaniem i odbudową państwowości, w których istotną rolę odgrywa pamięć regionalna związana z różnymi drogami poszczególnych regionów kraju prowadzącymi do niepodległości oraz szerokie włączanie mieszkańców Polski w uczestniczenie w obchodach rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Strony zawierają porozumienie o następującej treści:

§1 Przedmiot porozumienia

Porozumienie określa zasady i tryb współpracy Stron przy realizacji Projektu.

§2 Zasady realizacji

Strony zobowiązane są do podziału obowiązków w sposób zapewniający maksymalną efektywność zaplanowanych w ramach Projektu działań.

§3 Okres realizacji porozumienia

Strony zobowiązują się zrealizować porozumienie w okresie od **01.09.2017**
do **30.11.2017**.

(Signature)

§ 4 Obowiązki Wnioskodawcy

1. Wnioskodawca wyznacza Panią **Antonię Janczak** na stanowisko **Głównego Koordynatora** realizacji Projektu, zwaną dalej „Koordynatorem”. Koordynator będzie odpowiedzialny za koordynowanie współpracy pomiędzy Stronami.
2. Inne obowiązki Wnioskodawcy ustalone przez Strony:
 - a. zapewnienie miejsca realizacji Projektu, tj. Budynek Starej Rzeźni przy ulicy Tadeusza Wendy 14 w Szczecinie,
 - b. koordynowanie prac związanych z organizacją **Spotkania z Kapitanami**, które odbędzie się w ramach Projektu; regulamin i założenia Strony ustala poza niniejszą umową,
 - c. koordynacja Projektu, w tym m.in. koordynacja działań innych podmiotów i osób zaangażowanych w jego organizację,
 - d. prowadzenie działań promocyjnych Projektu.

§ 5 Obowiązki Partnera

1. Obowiązki Partnera ustalone przez Strony:
 - a. współorganizacja spotkania z Kapitanami
 - b. koordynacja pracy osób zaangażowanych w zadanie ze strony Partnera
 - c. współpraca w zaangażowaniu społeczności Kapitanów żeglugi Wielkiej i miłośników morza i żeglarstwa

§ 6 Postanowienia końcowe

1. W sprawach nieuregulowanych niniejszą umową stosuje się przepisy Kodeksu Cywilnego i innych właściwych przepisów prawa krajowego.
2. Umowa została sporządzona w 2 jednobrzmiących egzemplarzach, po jednym dla każdej ze Stron.



Podpis Wnioskodawcy



Podpis Partnera

FUNDACJA WILIA ŁĄSZTOWNIA
70-856 Szczecin, ul. Tadeusza Wendy 14
tel. 91 822 84 00, 91 822 84 00
NIP: 5857007772



*Kpt.ż.w. Włodzimierz Grycner na Skwerze
Kapitanów odsłonił mapę nr 1, którą stworzył.*

*Zrobił mapę nr 1 – bo takiej nie było.
Umieścił na niej wszystkie porty, mariny, nabrzeża, śluzy itp.*





Odsłoniliśmy mapę nr 1.



Zaprosiliśmy na uroczystość zespół dziecięcy „Żagielek”.



Requiem d-moll Wolfganga Amadeusza Mozarta. Wystąpią: Joanna Tytkowska-Drożdż – sopran, Gosha Kowalinska – mezzosopran, Paweł Wolski – tenor, Janusz Lewandowski – bas oraz chór i orkiestra Opery na Zamku w Szczecinie. Dyrygent: Małgorzata Bornowska.

Wśród sponsorów tegorocznego koncertu są: Griffin Group, Griffin Group Marine, Euroafrica, Polska Żegluga Bałtycka, Fundacja Pro Publico Mare (powołana przez podmioty grupy Polskiej Żeglugi Morskiej) oraz Stocznia Południe Morski Park Przemysłowy.

Ceny biletów: 40 zł normalny i 25 zł ulgowy.

Dodajmy, że koncerty te organizowane są od roku 2002 z inicjatywy Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej.

Odsłonięcie map

W sobotę (9 czerwca) morskie stowarzyszenia zapraszają na skwer Kapitanów na Łasztowni (obok Starej Rzeźni). Na murze o godz. 14.45 nastąpi odsłonięcie dwóch wyjątkowych map.

– Jedna przedstawia śródlądowe drogi wodne w Polsce, druga – od-rzańskie porty, mariny i przystanie turystyczne – zapowiada kapitan żeglugi wielkiej i śródlądowej Włodzimierz Grycner, przy którego współpracy powstała druga z wymienionych map. – Wydało je Wydawnictwo Kartograficzne Polkart z Warszawy.

Na godz. 15 zaplanowano spotkanie integracyjne środowiska morskiego Szczecina (w Mesie Kapitańskiej w budynku Starej Rzeźni). ☺☺



Zamotowaliśmy 8 tablic „Statki PŻM”- przekazane dla kpt.ż.w. Włodzimierza Grycnera.



*Tablice odsłoniли kapitanowie, mechanicy
z PŻM razem z Duszpasterzem marynarzy ks. Stanisławem Flis.*

Na skwerze Kapitanów

Tablice o statkach PŻM



– Udało mi się dobrać, do starych tablic przygotowanych na 60-lecie armatora, pozyskać je i odnowić – mówi kpt. Grycner.

Podczas Dni Morza wiele będzie się dziać na Łasztowni, m.in. na skwerze Kapitanów, o który się troszczy kpt. ż.w. Włodzimierz Grycner. W sobotę nastąpi odsłonięcie tablic prezentujących statki należące do Polskiej Żeglugi Morskiej.

Jak mówi kpt. Grycner, wzbogacenie ekspozycji skweru Kapitanów (obok Starej Rzeźni) jest inicjatywą Laury Hołowacz, prezes firmy CSL International Spedition. Tablice pochodzą z 2011 roku, kiedy to Polska Żegluga Morska świętowała 60-lecie istnienia.

– Szukałem zdjęć, żeby pokazać, jakie statki – stare, ale i nowsze – pływały pod banderą PŻM – mówi kpt. Grycner. – Udało mi się dotrzeć do starych tablic przygotowanych na 60-lecie armatora, pozyskać je i odnowić.

Łącznie na murze przy skwerze Kapitanów zawisła osiem tablic.

– Jeszcze 15 lat temu flota PŻM liczyła 120 statków, a teraz ma połowę tego – dodaje kapitan. – Chcieliśmy pokazać naszą historię, żeby ludzie pamiętali o tym, jak ważna jest gospodarka morska. Tablice zostały przez nas oczyszczone, zainstalowane i specjalnie oprawione.

Odsłonięcie tablic odbędzie się 15 hm. o godz. 14. Spotkanie ma charakter otwarty. Zaplanowano też wypuszczenie w morze gołębi. Uroczystości towarzyszyć będzie oprawa muzyczna i literacka. (rko)

Bezpłatne porady prawne



W każdą środę w redakcji prawnych udziela porad z Fundacji 'Ludzkie sprawy'. Rejestracja telefoniczna w poniedziałek w godzinach pod nr tel. 537 82 83 31.



Tak stawialiśmy Kapitański Maszt, który przekazał dla kpt.ż.w. Włodzimierza Grycnera Jacht Klub „Pogoń”.



Obmurowaliśmy śrubę okrętową, przywiezioną z pod „Domu Marynarza”. Śrubę, którą przekazał dla kpt.ż.w. Włodzimierza Grycnera i LMiR Uniwersytet Szczeciński.

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej i Centrum

Kultury Euroregionu „Stara Rzeźnia” przygotowały wiosenną ekspozycję na znajdującym się na Łasztowni Skwerze Kapitanów. O miejsce to dba kpt. ż.w. Włodzimierz Grycner, który niedawno m.in. doprowadził do Odnowienia i przeniesienia tu niszczącej kotwicy sprzed dawnego Domu Marynarza. Wkrótce na skwerze pojawią się też tablice upamiętniające statki Polskiej Żeglugi Morskiej.

Wiosnę na skwerze Kapitanów widać bardzo wyraźnie – równo skoszona trawa, krzewy przygotowane do kwitnięcia i zupełnie nowe element ekspozycji kapitańskiej, o które troszczą się pracownicy CKE „Stara Rzeźnia”, studenci Akademii Morskiej w Szczecinie oraz przede wszystkim kapitan Grycner, marynista, wiceprezes Ligi Morskiej i Rzecznej w okręgu zachodniopomorskim.

– To jest nauka morza i nauka kultury morskiej, tak ważna dla Szczecina i dla całego naszego regionu – podkreśla kapitan Włodzimierz Grycner. – Ja tu jestem codziennie, bo zobowiązała mnie do tego społecznie pani prezes CSL Internationale Spedition Laura Hołowacz, dzięki której powstała „Stara Rzeźnia”. Staram się więc wymyślać różne rzeczy ozdabiające i wzbogacające to miejsce. Obecnie jestem w trakcie przygotowywania ośmiu tablic przedstawiających historię statków Polskiej Żeglugi Morskiej. Będą odsłonięte prawdopodobnie w czasie Dni Morza lub chwilę przed tym wydarzeniem.

Skwer Kapitanów ma charakter informacyjny i edukacyjny. Obecne na miejscu tablice przedstawiają historię żeglugi w regionie, Flisu Odrzańskiego, a także sylwetki kapitanów żeglugi wielkiej, zarówno żyjących, jaki tych, którzy odeszli już na wieczną wachtę.

– Kilka miesięcy temu stanął tu maszt, a obok niego znajduje się ekspozycja „statek”, na którą składają się kotwice, winda kotwiczna, śruba okrętowa i kluza kotwiczna – mówi kapitan Grycner. – Wszystkie element zostały odnowione.

Niedawno doszła kotwica, która przez kilkanaście ostatnich lat niszczała przed budynkiem opuszczonego Domu Marynarza przy ul. Matejki.

– Napisałem list do rektora Uniwersytetu Szczecińskiego i dostaliśmy pozwolenie na jej przeniesienie oraz zainstalowanie na skwerze Kapitanów – wyjaśnia kapitan. – Jej administratorem jest teraz Liga Morska i Rzeczna w Szczecinie. Obok leży druga kotwica i winda kotwiczna z dawnej stoczni Parnica, również już nieużyteczna, a szkoda ją było wyrzucać.

Wszystkie element obecne na skwerze Kapitanów dla morskiej i żeglarskiej braci w Szczecinie mają dużą wartość sentymentalną. W miejscu tym odbywają się uroczystości organizowane m.in. przez Ligę Morską i Rzeczną czy Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej.

Tekst i fot. Elżbieta KUBOWSKA



Śruba okrętowa z pod „Domu Marynarza”, którą przekazał dla kpt.ż.w. Włodzimierza Grycnera i LMiR Uniwersytet Szczeciński.

Eksponaty trzeba było oczyścić z rdzy i pomalować.



Kotwica z pod „Domu Marynarza”, którą przekazał dla kpt.ż.w. Włodzimierza Grycnera i LMiR Uniwersytet Szczeciński.

Eksponaty trzeba było oczyścić z rdzy i pomalować.



Kpt.ż.w. Włodzimierz Grycner stworzył ekspozycję, którą nazwał „Statek”.



„Niepodległość na maszt”.
Uroczyste podniesienie Bandery Polski na Kapitański Maszt.



„Niepodległość na maszt”.

Uroczyste podniesienie Bandery Polski na Kapitański Maszt.



Niepodległość na Maszt

Morskie obchody

Niepodległość na Maszt – to hasło, pod jakim w niedzielę (11 listopada) odbył się blok imprez współorganizowanych m.in. przez morskie stowarzyszenia (w tym Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej czy Ligę Morską i Rzeczną) oraz spółkę CSL Internationale Spedition. Gospodarzem wydarzeń artystycznych było Centrum Kultury Euroregionu Stara Rzeźnia na szczecińskiej Łasztowni.

Morskie obchody setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, a także stulecia LMiR, rozpoczął Hymn do Bałtyku wykonany przez Chór Akademii Morskiej w Szczecinie. Następnie zebrani w CKE śpiewali wspólnie z zespołem Serduska popularne utwory patriotyczne. W tej części uczestniczył m.in. marszałek województwa Olgierd Geblewicz. Wystąpiły także dzieci z przedszkola Zagiełek. Po południu i wieczorem prezentowali się kolejni artyści. Wszyscy wykonawcy zebrali ogromne brawa.

W samo południe na skwerze Kapitanów, obok Starej Rzeźni, przy dźwiękach i wspólnym śpiewie Mazurka Dąbrowskiego na maszt wciągnięto polską banderę. Uroczystość

te poprzedziło tzw. wybicie czterech szklanek (uderzeń w dzwon) przez kpt. ż.w. Wiktora Czappa. Bandere podciągał kpt. ż.w. Lech Kalkowski.

– Ten maszt jest nam, kapitanom, podarowany przez Jachtklub Pogoń – powiedział kpt. ż.w. Włodzimierz Gryner, który przygotował i prowadził ceremonię.

Razem z prezes CSL, Laurą Holowacz oraz Elżbietą Marszałek (wiceprezes LMiR) zaprosił wszystkich na 18 grudnia. Tego dnia odbędzie się oficjalne otwarcie Skweru Odżańskiego.

Dodajmy, że na murze przy skwerze odsłonięto tablicę z Memoriałem stowarzyszeń morskich Szczecina. Memorial podpisało kilkanaście organizacji. **Tekst i fot. (elo)**



Ludzie morza na skwerze Kapitanów uczestniczyli w ceremonii wciągnięcia na maszt polskiej bandery.





Kpt.ż.w. Włodzimierz Grycner stworzył Tablicę 162 Kapitanów Żeglugi Wielkiej.



*Odślonięcie Tablicy „Kapitanów Żeglugi Wielkiej”.
Kapitanowie „wybierają” cumę.*



*Na Skwerze Kapitanów prezentujemy nowiutki
Sztandar Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej.*

Plac Nadodrzański



Otwarcie „Placu Nadodrzańskiego”.



*Memoriał na 100-lecie LMiR
poparcie 15-cie Stowarzyszeń Morskich
na murze „Placu Nadodrzańskiego”.*



Memorial Stowarzyszeń Morskich Miasta Szczecina

Z wielkim szacunkiem i uznaniem Stowarzyszenia Morskie Miasta Szczecina odnoszą się do działalności Ligi Morskiej i Rzecznej, która obchodzi 100-lecie swojego powstania. Historię działalności przyjmuje się od 1 października 1918 r. - jeszcze przed uzyskaniem przez Polskę Niepodległości, kiedy powołane zostało Stowarzyszenie Bandera Polska. W późniejszych latach następowały zmiany nazw Stowarzyszenia, aby po reaktywowaniu organizacji w 1981 r. urodziło się jako Liga Morska, a w 1999 r. powróciło do pierwotnej nazwy Liga Morska i Rzeczna.

Od początku istnienia organizacja skupiała najważniejsze osobistości Polskiego Rządu i kadry Polskiej Marynarki Wojennej i Handlowej. Jej pierwszym prezesem został wiceadmiral Kazimierz Porębski. Wśród znanych działaczy byli między innymi generał Mariusz Zaruski oraz minister i wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski. Po reaktywowaniu Ligi Morskiej w 1981 r. prezesem został Przemysław Smolarek, wybitny szczeciński muzealnik przeniesiony do Gdańska (rzekomo jako naukowiec konfliktowy), a następnie admirał Hieronim Henryk Pietraszkiewicz. Najdłużej, bo 17 lat (1990 - 2007) funkcję pełnił późniejszy Prezydent RP Bronisław Komorowski. Dziś to zaszczytne zadanie wypełnia dr inż. z.w. Andrzej Królikowski.

Liga Morska i Rzeczna to niekwestionowany rzecznik polskiej myśli morskiej. Głównym celem, jaki sobie postawiła to wyznaczony Kurs - propagowanie rozwoju gospodarki morskiej, żegluga śródlądowej, obronności Państwa, tradycji Marynarki Wojennej, kultury morskiej, turystyki i rekreacji wodnej, edukacji morskiej społeczeństwa.

Stowarzyszenia Morskie Miasta Szczecina od momentu reaktywowania LMiR aktywnie włączają się w jej działalność pełniąc społeczne funkcje w strukturze tej organizacji. Jesteśmy wszędzie i deklarujemy nadal pomoc tam, gdzie pomoc Ludzi Morza jest potrzebna.

- Popieramy organizowaną corocznie przez LMiR ekspedycję Flis Odrzański. Kapitan Włodzimierz Grycner pełni od 22 lat funkcję Komendora Flisu, a Pani dr Elżbieta Marszałek jest współorganizatorką i „duszą” tego projektu.
- Spotykamy się z dziećmi i młodzieżą w szkołach wspierając nauczycieli zakładających SKLMiR.
- Jesteśmy obecni na wielu uroczystościach organizowanych przez LMiR w Szczecinie, Kołobrzegu, Pucku, Gdańsku, Bielsku Białej, Ulanowie i innych miastach Polski.
- Zawarte zostało „Porozumienie o współpracy” z LMiR i Fundacją Moja Łasztownia, w ramach którego propaguje morskie tradycje i gospodarkę morską.
- Uczestniczyliśmy w sprowadzeniu ze Śląska Flisem Odrzańskim popiersia Eugeniusza Kwiatkowskiego, które zostało uroczystie przekazane do Kaplicy Ludzi Morza Kościoła Katolickiego w Szczecinie.
- Współtworzymy Komitet Organizacyjny Ogólnopolskiego Konkursu LMiR Młodzież na Mierzu. Konkurs i spotkania z młodzieżą to najlepsze i najskuteczniejsze propagowanie Polski Morskiej, szkolnictwa morskiego, a przede wszystkim edukacji morskiej młodego pokolenia.

Gratulujemy Lidze Morskiej i Rzecznej tak wspaniałego Jubileuszu.

Deklarujemy w swoim memoriale, że nadal będziemy wspierać LMiR w ich ambitnych **morskich** działaniach, że będziemy razem jak wskazał generał Mariusz Zaruski:

„Trzymać Kurs na Słońce dla Polski Morskiej, Społeczeństwa i Młodzieży”.

KŁUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
Wah Chańskiego 1-2
70-300 SZCZECIN

Szczeciński Klub Kapitańów Ż.W.
Przewodniczący
Jacek Hapduk
dr inż. inż. z.w. prof. nadzw. AM

Stowarzyszenie Żeglarskie i Olimpijskie PRZEWODNICZĄCY
Przewodniczący
Paweł Kozłowski

Wiceprezesa Zarządu
dr inż. inż. z.w. prof. nadzw. AM

ZWIĄZEK ARMATORÓW POLSKICH
z siedzibą w Gdyni
POLSKA STOWARZYSZENIE ARMATORÓW
Zarządca
Krzysztof Zaruski
ul. św. Józefa 10
81-400 Gdynia
tel. 58 42 44 44

Stowarzyszenie Żeglarskie i Olimpijskie PRZEWODNICZĄCY
Przewodniczący
Paweł Kozłowski

Stowarzyszenie Żeglarskie i Olimpijskie PRZEWODNICZĄCY
Przewodniczący
Paweł Kozłowski

Stowarzyszenie Żeglarskie i Olimpijskie PRZEWODNICZĄCY
Przewodniczący
Paweł Kozłowski

Stowarzyszenie Żeglarskie i Olimpijskie PRZEWODNICZĄCY
Przewodniczący
Paweł Kozłowski

Stowarzyszenie Żeglarskie i Olimpijskie PRZEWODNICZĄCY
Przewodniczący
Paweł Kozłowski

*Memoriał na 100-lecie LMiR
poparcie 15-cie Stowarzyszeń Morskich.*

PHILIP GERZANSKI



KOMIDOR WŁODZIMIERZ GRYCNER



Konstanz liegt am Bodensee und ist eine der schönsten Städte Deutschlands. Die Stadt ist ein Zentrum für Kunst und Kultur. Sie hat eine lange Geschichte und ist heute noch ein wichtiger Ort für die Kunstszene. Die Stadt ist auch ein beliebter Ort für Touristen, die den Bodensee besuchen wollen. Die Stadt ist sehr schön und hat viele interessante Sehenswürdigkeiten. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Wirtschaft. Sie hat viele Unternehmen und ist ein wichtiger Handelsplatz. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Wissenschaft. Sie hat viele Universitäten und Forschungsinstitute. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Kultur. Sie hat viele Museen und Theater. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Sportarten. Sie hat viele Sportplätze und Sportvereine. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Natur. Sie hat viele Parks und Gärten. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Gastronomie. Sie hat viele Restaurants und Cafés. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Mode. Sie hat viele Boutiquen und Geschäfte. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Musik. Sie hat viele Musikclubs und Konzerte. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Kunst. Sie hat viele Galerien und Ausstellungen. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Literatur. Sie hat viele Buchhandlungen und Bibliotheken. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Filmindustrie. Sie hat viele Filmstudios und Filmfestivals. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Medien. Sie hat viele Zeitungen und Zeitschriften. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Politik. Sie hat viele Parteien und Politiker. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Religion. Sie hat viele Kirchen und Moscheen. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Gesundheit. Sie hat viele Krankenhäuser und Arztpraxen. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Bildung. Sie hat viele Schulen und Universitäten. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Arbeit. Sie hat viele Unternehmen und Arbeitsplätze. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Freizeit. Sie hat viele Parks und Sportplätze. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Familie. Sie hat viele Familien und Kinder. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Gemeinschaft. Sie hat viele Vereine und Clubs. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Kultur. Sie hat viele Museen und Theater. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Sportarten. Sie hat viele Sportplätze und Sportvereine. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Natur. Sie hat viele Parks und Gärten. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Gastronomie. Sie hat viele Restaurants und Cafés. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Mode. Sie hat viele Boutiquen und Geschäfte. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Musik. Sie hat viele Musikclubs und Konzerte. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Kunst. Sie hat viele Galerien und Ausstellungen. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Literatur. Sie hat viele Buchhandlungen und Bibliotheken. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Filmindustrie. Sie hat viele Filmstudios und Filmfestivals. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Medien. Sie hat viele Zeitungen und Zeitschriften. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Politik. Sie hat viele Parteien und Politiker. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Religion. Sie hat viele Kirchen und Moscheen. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Gesundheit. Sie hat viele Krankenhäuser und Arztpraxen. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Bildung. Sie hat viele Schulen und Universitäten. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Arbeit. Sie hat viele Unternehmen und Arbeitsplätze. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Freizeit. Sie hat viele Parks und Sportplätze. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Familie. Sie hat viele Familien und Kinder. Die Stadt ist auch ein wichtiger Ort für die Gemeinschaft. Sie hat viele Vereine und Clubs.

For more information, please contact the author at john.d.williams@unh.edu.

Thirteen out of sixteen (81%) patients had a mean tumour diameter around 20 mm (range, 10–30 mm). Seven out of thirteen (54%) had a tumour diameter less than 20 mm, and six (46%) had a tumour diameter greater than 20 mm. The mean tumour diameter was 19.5 mm (range, 10–30 mm).

receptors, and the β_1 -adrenoceptors are involved in the regulation of the heart rate. The β_2 -adrenoceptors are involved in the regulation of the bronchodilation and the relaxation of the smooth muscle of the airways. The β_3 -adrenoceptors are involved in the regulation of the lipolysis and the energy metabolism. The β_4 -adrenoceptors are involved in the regulation of the renal function and the blood pressure. The β_5 -adrenoceptors are involved in the regulation of the reproductive function and the sexual behavior. The β_6 -adrenoceptors are involved in the regulation of the immune system and the inflammatory response. The β_7 -adrenoceptors are involved in the regulation of the bone metabolism and the bone density. The β_8 -adrenoceptors are involved in the regulation of the skin function and the hair growth. The β_9 -adrenoceptors are involved in the regulation of the eye function and the vision. The β_{10} -adrenoceptors are involved in the regulation of the ear function and the hearing. The β_{11} -adrenoceptors are involved in the regulation of the nose function and the smell. The β_{12} -adrenoceptors are involved in the regulation of the mouth function and the taste. The β_{13} -adrenoceptors are involved in the regulation of the throat function and the voice. The β_{14} -adrenoceptors are involved in the regulation of the esophagus function and the swallowing. The β_{15} -adrenoceptors are involved in the regulation of the stomach function and the digestion. The β_{16} -adrenoceptors are involved in the regulation of the small intestine function and the absorption. The β_{17} -adrenoceptors are involved in the regulation of the large intestine function and the excretion. The β_{18} -adrenoceptors are involved in the regulation of the rectum function and the defecation. The β_{19} -adrenoceptors are involved in the regulation of the bladder function and the urination. The β_{20} -adrenoceptors are involved in the regulation of the prostate function and the ejaculation. The β_{21} -adrenoceptors are involved in the regulation of the uterus function and the menstruation. The β_{22} -adrenoceptors are involved in the regulation of the ovary function and the ovulation. The β_{23} -adrenoceptors are involved in the regulation of the fallopian tube function and the fertilization. The β_{24} -adrenoceptors are involved in the regulation of the placenta function and the pregnancy. The β_{25} -adrenoceptors are involved in the regulation of the fetus function and the birth. The β_{26} -adrenoceptors are involved in the regulation of the newborn function and the growth. The β_{27} -adrenoceptors are involved in the regulation of the child function and the development. The β_{28} -adrenoceptors are involved in the regulation of the adult function and the maintenance. The β_{29} -adrenoceptors are involved in the regulation of the elderly function and the aging. The β_{30} -adrenoceptors are involved in the regulation of the death function and the afterlife.

[illegible]

Pyrene, which is a white crystalline solid, is used in a wide variety of applications. It is a component of the pigment, "fluorescent yellow 17," which is used in the manufacture of fluorescent dyes and pigments. It is also used in the manufacture of fluorescent dyes and pigments. It is also used in the manufacture of fluorescent dyes and pigments.

[illegible]

*Moja Tablica na Placu Nadodrzańskim
na Skwerze Kapitanów.*



Odślonięcie „Memoriału”.



Po odślonięciu Memoriału na 100-lecie LMiR na murze „Placu Nadodrzańskiego”. Od lewej Kapitanowie Żeglugi Wielkiej: Włodzimierz Grycner, Aleksander Walczak,

LIGA MORSKA I RZECZNA AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE.

Uczelniane Koło Ligi Morskiej i Rzecznej

Ślubowali na sztandar

Podniosłą częścią obchodów Święta Szkoły w Akademii Morskiej w Szczecinie było ślubowanie na sztandar tej uczelni 14 członków Koła Ligi Morskiej i Rzecznej. Jak już informowaliśmy, to pierwsze koło tej organizacji utworzone niedawno przy AM.

Szczecińska Akademia Morska w Szczecinie co roku pod koniec maja obchodzi Święto Szkoły. To wydarzenie poprzedza kilkunastu letnia tradycja nawiązująca do uroczystości uświetniania sięgających do czasów pierwszej morskiej uczelni szczecińskiej, tj. Państwowej Szkoły Morskiej. W tym roku świętowano 24 maja, a gospodarzami był Wydział Inżynierjno-Ekonomiczny Transportu.

Ślubowanie studentów należącego do nowo powstałego Koła Ligi Morskiej i Rzecznej przy AM było końcowym akcentem uroczystego posiedzenia Senatu naszej Uczelni. Rozpoczęło je wybranie czterech rabinów – uderzeń w dworki okropowy – przez kpt. ż.w. Włodzimierza Grycnera, wiceprezesa Zachodniopomorskiego Okręgu LMiR.

– Liga Morska i Rzeczna ma już sto lat – przypomniał przewodniczący uroczystości kpt. Grycner. – Senat RP jednomyślnie uchwalił rok 2019 rokiem LMiR.

Jak podkreśliła promotor ds. nauczania dr inż. Agnieszka Deja – opiekun uczelnianego koła, jest szczególnie ważne, że studenci zgłosili się do niej z taką inicjatywą.



Na zdjęciu od lewej: kpt. ż.w. Włodzimierz Grycner, przewodniczący Koła Dawid Starek, prezes ZO LMiR Zdzisław Koskowski, promotor ds. nauczania Agnieszka Deja.

FA 1000 1000

– Z radością przyjąłem inicjatywę studentów i to, że Liga Morska i Rzeczna wstąpiła się o koło właśnie tej uczelni, która z założenia powinna także mieć swoje – dodał Zdzisław Koskowski, prezes Zachodniopomorskiego Okręgu LMiR, dziękując rektorowi AM za przychylność.

Następnie przy dźwiękach „Hymnu do Bałtyku”, będącego hymnem LMiR, wprowadzono sztandar Akademii Morskiej.

– Słuchając hołd pamięci tych, którzy w przeszłości dla Polski na morzu waleczyli i ginęli, broni naszego brzołwi, żeby naszej gospodarki morskiej budowali – rozpoczął ślubowanie Dawid Starek, przewodniczący koła LMiR.

Dojeżdżającej powtarzali za kpt. Grycnerem: „Uroczyste ślubowanie zawarte na straży polskiego morza, wartości pracy polskiej na morzu niezłomnie i wytrwale pomnażać, czynem ofiarować morzu i Polsce w każdej chwili potrzebnie”.

Po tej przysiędze rektor AM – prof. Wojciech Stępczak, prezydent Deja i przewodniczący Koskowski wręczyli ślubującąemu instytucje członkowskie LMiR.

W uroczystości wzięło udział 14 członków koła. Jest ich znacznie ponad 30, tyle że nie wszyscy mogli być obecni. Ligiowcy już od kilku miesięcy uczestniczą w rozmaitych morskich uroczystościach.

(ek)

Ślubowanie LMiR AMS.

Koło LMiR powstało po raz pierwszy w historii Szkół Wyższych.

Ślubowali na sztandar

Podniosłą częścią obchodów Święta Szkoły w Akademii Morskiej w Szczecinie było ślubowanie na sztandar tej uczelni 14 członków Koła Ligi Morskiej i Recznej. Jak już informowaliśmy, to pierwsze koło tej organizacji utworzone niedawno przy AM.

Szczecińska Akademia Morska w Szczecinie co roku pod koniec maja obchodzi Święto Szkoły. To reaktywowana przed kilkunastu laty tradycja nawiązująca do uroczystości odbywających się od czasów pierwszej morskiej uczelni szczecińskiej, tj. Państwowej Szkoły Morskiej. W tym roku świętowano 24 maja, a gospodarzem był Wydział Inżynierjno-Ekonomiczny Transportu.

Ślubowanie studentów należących do nowo powołanego Koła Ligi Morskiej i Recznej przy AM było końcowym akcentem uroczystego posiedzenia Senatu uczelni. Rozpoczęło je wybicie czterech szklanek – uderzeń w dzwon okrętowy – przez kpt. ż.w. Włodzimierza Grynera, wiceprzewodniczącą Zachodniopomorskiego Okręgu LMiR.

– Liga Morska i Reczna ma już sto lat – przypomniał prowadzący uroczystość kpt. Gryner – Senat RP jednogłośnie uchwalił rok 2019 rokiem LMiR.

Jak podkreśliła prorektor ds. nauki dr inż. Agnieszka Deja – opiekun uczelnianego koła, jest szczytną, że studenci zgłosili się do niej z taką inicjatywą.



ligowcy Ślubowali podczas uroczystego posiedzenia Senatu AM

Fot. Barbara GZMA2019

– Z radością przyjąłem inicjatywę studentów i to, że Liga Morska i Reczna wzbogaci się o koło własne tej uczelni, która z założenia powinna takie koło mieć – dodał Zenon Kozłowski, prezes Zachodniopomorskiego Okręgu LMiR, dziękując rektorowi AM za przychylność.

Następnie przy dźwiękach „Hymnu do Bałtyku”, będącego hymnem LMiR, wprowadzono sztandar Akademii Morskiej.

– Składając hołd pamięci tych, którzy w przeszłości dla Polski na morzu walczyli i ginęli, brzegi naszego brzozi, żreby naszej gospodarki morskiej budowali – rozpoczął ślubowanie Dawid Stanek, przewodniczący koła LMiR.

Dalej studenci powtarzali za kpt. Grynerem: „Uroczyste ślubuję: stać zawsze na straży polskiego morza, wartość pracy polskiej na morzu nieustannie i wytrwale pomnażać, czyniem ofiarą morza i Polsce w każdej służbie potrzebie”.

Po tej przysiędze rektor AM – prof. Wojciech Ślaczka, prorektor Deja i przewodniczący Kozłowski wręczyli ślubującym legitymacje członkowskie LMiR.

W uroczystości wzięło udział 14 członków koła. Jest ich łącznie ponad 30, tyle że nie wszyscy mogli być obecni. Ligowcy już od kilku miesięcy uczestniczą w rozmaitych morskich uroczystościach.

(eki)

**KOŁO LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ
PRZY AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE**



Ślubowanie LMiR AMS. Koło LMiR powstało po raz pierwszy w historii Szkół Wyższych.



Ślubowanie LMiR AMS. Koło LMiR powstało po raz pierwszy w historii Szkół Wyższych.



Zebranie LMiR AMS.



Na Walnym Zebraniu Koła Ligi Morskiej i Recznej Akademii Morskiej w Szczecinie wręczono kpt.ż.w. Włodzimierzowi Grycner plakietkę i nominowano „Kapitanem Młodzieży”.



Dariusz Siemiątkowski

Cześć i chwała takim ludziom jak Ty. Cieszę się, że mogę mieć takiego kolegę i mentora .

11 g Lubię to! Odpowiedz



Kamil Kałasiewicz

Zgodnie i z dumą wraz z kolegami i koleżankami z **Koła Ligi Morskiej i Recznej przy Akademii Morskiej w Szczecinie** mogę mówić że jest to Nasz Kapitan, Kapitan młodzieży, Kapitan który nigdy w młodzież nie zwątpił i zamiast narzekać pokazuje, uczy i pomaga w obraniu właściwego kursu.
Ahoj!!

11 m Super Odpowiedz





LMiR AMS w Mesie Kapitańskiej w „Starej Rzeźni”.

Pomnik „Tym, którzy nie powrócili z morza”.



Organizujemy wspominki. W Morskim Kościele o Tych,



Przy Pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza”.



Tu w Pomniku „Tym, którzy nie powrócili z morza” замуrowaliśmy wodę z mórz i oceanów, którą i ja przywiozłem – jako symboliczne prochy „Tych, którzy nie powrócili z morza”.





*Uczestniczymy we wszystkich uroczystościach na cmentarzu przy Pomniku
„Tym, którzy nie powrócili z morza”.*

*Od lewej Duszpasterz Marynarzy ks. Stanisław Flis,
Włodzimierz Grycner, Grażyna Celińska-Skrzypczak, Stanisław Bartosik.*



*Uczestniczymy z Grażynką we wszystkich
uroczystościach też na cmentarzu przy Pomniku
„Tym, którzy nie powrócili z morza”*

KAPLICA MORSKA



W „Marynarskiej Kaplicy” Kościoła Morskiego odsłonięcie kolejnej tablicy tragedii statków i załóg, które utonęły.



Tablica Tragedii m/t „Cyranka”.



*Z ks. Prałatem dr Aleksandrem Ziejewskim
i Eugeniuszem Daszkowskim pod masztem,
przy kole sterowym w Kaplicy Morskiej.*



*W „Marynarskiej Kaplicy” „Kościoła Morskiego”
przy kole sterowym, które podarowałem.*

SZTANDAR SZCZECIŃSKIEGO KLUBU KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ

Uroczystość w kościele morskim

Kapitanowie ze sztandarem

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej doczekał się swojego sztandaru. Jego poświęcenie i przekazanie odbyło się w minioną niedzielę w kościele morskim pw. św. Jana Ewangelisty w Szczecinie.

Po raz pierwszy był prezentowany pod koniec września, podczas uroczystości związanych z rozpoczęciem nowego roku akademickiego w Akademii Morskiej w Szczecinie. Oficjalnie przekazano go SKKZW w niedzielę 20 października.

Akt nadania sztandaru odczytał Witold Szadokierski, honorowy członek Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej. Wymienił też jego fundatorów: firmy, stowarzyszenia i osoby prywatne. Wbili oni w drzewce sztandaru pamiątkowe gwinty.

Poświęcenia dokonał ks. Stanisław Flis, diecezjalny duszpasterz ludzi morza, a także honorowy członek SKKZW.

- Jestem wdzięczny i czuję się dumny, że mogę być również członkiem tego klubu - mówił ks. Flis, ramączając, że sztandar symbolizuje wspólnotę zrzeszonych w tej organizacji.

Poczet sztandarowy utworzyli kapitanowie żeglugi wielkiej: Wiktor Czapp, Jerzy Hajduk i Włodzimierz Gryczet.

Projekt sztandaru wykonał: kapitan jachtowy Krystyna Trych i Halina Sobczyk - poinformował W. Szadokierski.

Podkreślił, że 20 października Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej oficjalnie dołączył do pocztów sztandarowych związanych z gospodarką morską.

W tej podniosłej uroczystości uczestniczyło wielu ludzi morza.

Nie zabrakło też asysty studentów Akademii Morskiej działających w Lidze Morskiej i Rzecznej.

Dodajmy, że sztandar wykonały siostry zakonne z Zakopanego ze Zgromadzenia Sióstr Westiarek Jezusa.

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej rozpoczął swoją działalność w październiku 1976 roku. Powstał z inicjatywy samych kapitanów. Zajmuje się m.in. propagowaniem tradycji morskich wśród młodzieży. Członkowie klubu dzielą się wzajemnie swoimi doświadczeniami zawo-

dowymi, zwyczajami w różnych regionach i portach świata oraz kultywują kontakty towarzyskie w imię dobrej tradycji polskich kapitanów. Klub współpracuje z innymi stowarzyszeniami morskimi działającymi w Szczecinie. Może się pochwalić inicjatywą budowy pomnika poświęconego „Tym, którzy nie powrócili z morza” - 15 października minęła 30. rocznica jego odsłonięcia. Pomnik jest pod stałą opieką SKKZW, który dba o jego utrzymanie.

Organizacja kapitańska ma swoją siedzibę w Klubie pod Masztami (w budynku Akademii Morskiej na Wałach Chrobrego). Zrzesza kilkadziesiąt osób. Przewodniczącym jest dr inż. kpt. ż.w. Krzysztof Pleskacz. (ek)



Prezentacja przekazanego sztandaru

Fot. Grzegorz SIK







SZCZECIŃSKI KLUB KAPITAŃÓW ŻEGLUGI WIELKIEJ
ul. Wały Chrobrego 1/2 (Akademia Morska), 70-500 Szczecin

tel. centr. (91) 434 42 26 • REGON 812059306 • KRS 0000 10 53 68

REGULAMIN

Zasady użytkowania sztandaru -
Szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej

§ 1

Sztandar jest najwyższą honorową oznaką Klubu w myśl par. nr 7 obowiązującego statutu SKKŻW. Sztandar jest przechowywany w siedzibie Klubu.

§ 2

Każdorazowe uczestnictwo sztandaru w imprezie w imieniu SKKŻW wymaga zgody – akceptacji Przewodniczącego rady Klubu lub w razie jego nieobecności jednego lub dwóch Wiceprzewodniczących.

§ 3

Za właściwe prezentowanie i udział sztandaru Klubu podczas wszelkich okolicznościowych uroczystości odpowiada Chorąży minimum trzyosobowego mundurowego Pocztu sztandarowego (Chorąży i dwaj przyboczni)

§ 4

1. Mundurowy Poczet sztandarowy jest oznakowany białoczerwonymi szarfami z prawego ramienia od góry do lewej strony w dół, w białych rękawiczkach.
2. W uroczystościach żałobnych sztandar jest oznakowany czarną żałobną wstęgą.

§ 5

Członkowie SKKŻW podczas udziału sztandaru we wszelkich uroczystościach okazują stosowną powagę i szacunek.

§ 6

W czasie udziału sztandaru w uroczystościach Chorąży pocztu sztandarowego uzgadnia z organizatorem uroczystości szczegóły udziału Pocztu w imprezie.

§ 7

Oddawanie honorów sztandarem jest obowiązkiem Chorążego pocztu poprzez skłon sztandarem i salutowanie przybocznych pocztu.

Np. w czasie w grania Hymnu Narodowego lub innych uzgodnionych form oddawania hołdu honorowego sztandarem.

Niniejszym Regulaminem – ramowe zasady użytkowania sztandaru zatwierdzono do stosowania i przestrzegania przez Radę Klubu SKKŻW

W dniu ..25/01/2020



Za Radę Klubu

Przewodniczący

Dr Kpt. ŻW Krzysztof Pleskacz

Morskie Mikołajki



*Na zdjęciu od lewej: Ze „Złotymi Kompasami” stoją
Lech Katkowski, Stanisław Jednaki, Tadeusz Makowski i Jerzy Niemiec.*

Data publikacji: 2019-12-08

Po raz 12. zorganizowano w Szczecinie „Mikołajki morskie”, podczas których tradycyjnie wręczono Złote Kompasasy.

Tą nagrodą honorowane są osoby mające zasługi w działalności na rzecz ludzi morza i środowiska gospodarki morskiej. W tym roku laureatami zostali: kpt. ż.w. Danuta Kobylińska-Walas, kpt. ż.w., pilot morski Lech Katkowski, st. of. mech. okr. Tadeusz Makowski oraz kpt. ż.w., pilot morski Stanisław Jednaki.

„Ludzie morza ludziom morza” – pod takim hasłem działa Kapituła Złotego Kompasas, którą tworzą przedstawiciele trzech organizacji: szczecińskiego Klubu Kapitanów Żeglugi Wielkiej, Stowarzyszenia Starszych Mechaników Morskich oraz Związku Zawodowego Kapitanów i Oficerów. Złote Kompasasy wręczane są podczas „Mikołajek morskich”. W tym roku imprezę

zorganizowano 6 grudnia w Sali Bankietowej hotelu „Vulcan”. Wręczenie nagród poprzedziły etiudy pantomimiczne.

Pierwsza kobieta z dyplomem

Laudację na cześć Danuty Kobylińskiej-Walas wygłosił kpt. ż.w. Eugeniusz Daszkowski, autor książki o tej pierwszej w Polsce kobiecie, która uzyskała dyplom kapitana żeglugi wielkiej. Przypomniął jej sylwetkę i perypetie związane z edukacją oraz otrzymaniem zgody na pracę na morzu. Laureatka „Złotego Kompas” ma dziś 88 lat i mieszka w Warszawie. Nagrodę w jej imieniu odebrał kpt. ż.w. Jerzy Niemiec, który pływał z nią pełniąc różne stanowiska. – Była dla mnie wielkim autorytetem – podkreślił.

Morski bard uhonorowany

Drugi „Złoty Kompas” otrzymał kpt. ż.w. Lech Katkowski, utalentowany również muzycznie i nazywany przez przyjaciół morskim bardem. Jak przypomniał kpt. ż.w. Józef Gawłowicz, podczas rejsu kandydeckiego na „Darze Pomorza” i na praktykach morskich współtworzył oprawę wokalnno-muzyczną kabaretu „Delfin”.

– Śpiewając przy akompaniamencie gitary, uczył także śpiewać morskich piosenek studentów i przyjaciół – mówił kapitan Gawłowicz.

Lech Katkowski dyplom kapitański otrzymał w 1978 r. W latach 1996–2007 pracował jako pilot morski w Szczecinie.

Działa na rzecz ludzi morza

Trzecim „Złotym Kompasem” uhonorowano st. of. mech. okr. Tadeusza Makowskiego, członka Rady Stowarzyszenia Starszych Mechaników w Szczecinie, wyróżnionego tytułem Senior Chief Engineer. Laudację na jego cześć wygłosił przewodniczący tej organizacji, st. of. mech. okr. dr hab. inż. Zbigniew Łosiewicz. Przypomniął bogatą karierę zawodową laureata, absolwenta

Technikum Budowy Okrętów I Politechniki Szczecińskiej. Pracował on najpierw w Stoczni Szczecińskiej, a następnie w Zarządzie Morskich Portów Szczecin-Świnoujście (na holownikach) i w Żegludze Szczecińskiej. W latach 1976–1991 pływał jako officer mechanik oraz pracował jako specjalista techniczny ds. maszynowych w Polskich Liniach Oceanicznych. Później, do 2006 r., kontynuował pracę na różnych stanowiskach w firmie Euroafrica Shipping Lines. Powierzono mu m.in. funkcję prezesa Inwest-Euro I dyrektora spółki Amber (nadzorowanej przez ESL).

– Jest człowiekiem szalenie aktywnym, zorganizowanym I kreatywnym, a przy tym bardzo życzliwym wobec otaczających go ludzi – mówił Z. Łosiewicz. – Równie aktywnie uczestniczy w pracach SSMM, jaki w Euroafrice na rzecz środowiska ludzi morza. Jest wychowawcą i propagatorem wychowania morskiego młodzieży.

Elektryk, pilot, marynarz

Czwartym laureatem „Złotego Kompas” został kpt. ż.w., pilot morski Stanisław Jednaki. Laudację na jego cześć wygłosił kpt.

ż.w. Włodzimierz Grycner. Przypomniął, że S. Jednaki w latach 60. ub. wieku uczęszczał do Technikum Energetycznego w Opolu, a następnie pracował jako elektryk w hucie Mała Panew w Ozimku. W latach 1970–75 studiował w Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie, a od 1990 r. do dzisiaj pracuje jako pilot morski.

– W czasie pracy w Polskiej Żegludze Morskiej pracował na stanowiskach od młodszego marynarza do kapitana żeglugi wielkiej – mówił W. Grycner. – Czynnie wspiera różne inicjatywy morskie, jest ławnikiem Izby Morskiej.

Porozumienie Wielostronne Kolekcji Morskiej w Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej "Pomerania"

Mając na uwadze kwestię odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń podnoszoną m. in. w Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjętej przez Konferencję Generalną UNESCO 16 listopada 1972 roku Sygnatariusze niniejszego porozumienia uważają, że znajomość naszych dziejów jest zarówno obowiązkiem jak i wartością. To pamięć, która tworzy tożsamość.

Obecne pokolenia powinny dbać o zachowanie różnorodności kulturowej ludzkości, z należytym poszanowaniem praw człowieka i podstawowych wolności. Obecne pokolenia są odpowiedzialne za identyfikację, ochronę i zachowanie materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego oraz za przekazanie tego wspólnego dziedzictwa przyszłym pokoleniom.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sygnatariusze popierają utworzenie Kolekcji Morskiej w Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej "Pomerania" i deklarują:

- *pomoc na rzecz promowania Kolekcji Morskiej, rozpowszechnianie przesłania zawartego w Porozumieniu oraz nagłośnienia faktu uczestnictwa w Porozumieniu z wykorzystaniem własnych możliwości komunikacyjnych;*
- *zaangażowanie w działania podejmowane w ramach Kolekcji Morskiej i realizację jej celów;*

Sygnatariusze zwracają się do organów administracji oraz instytucji samorządowych i państwowych:

- *by w swych zadaniach uwzględniały działania prowadzone w ramach Kolekcji Morskiej;*
- *o włączenie w proces opracowywania i tworzenia Kolekcji Morskiej;*

Sygnatariusze, zachęcają osoby i podmioty do przyłączenia się do inicjatywy jaką jest niniejsze Porozumienie.

Porozumienie Wielostronne Kolekcji Morskiej w Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej "Pomerania"

Mając na uwadze kwestię odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń podnoszoną m. in. w Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjęta przez Konferencję Generalną UNESCO 16 listopada 1972 roku Sygnatariusze niniejszego porozumienia uważają, że znajomość naszych dziejów jest zarówno obowiązkiem jak i wartością. To pamięć, która tworzy tożsamość.

Obecne pokolenia powinny dbać o zachowanie różnorodności kulturowej ludzkości, z należytym poszanowaniem praw człowieka i podstawowych wolności. Obecne pokolenia są odpowiedzialne za identyfikację, ochronę i zachowanie materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego oraz za przekazanie tego wspólnego dziedzictwa przyszłym pokoleniom.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sygnatariusze popierają utworzenie Kolekcji Morskiej w Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej "Pomerania" i deklarują:

- pomoc na rzecz promowania Kolekcji Morskiej, rozpowszechnianie przesłania zawartego w Porozumieniu oraz nagłośnienia faktu uczestnictwa w Porozumieniu z wykorzystaniem własnych możliwości komunikacyjnych;
- zaangażowanie w działania podejmowane w ramach Kolekcji Morskiej i realizację jej celów;

Sygnatariusze zwracają się do organów administracji samorządowej i państwowej:

- by w swych zadaniach uwzględniały działania prowadzone w ramach Kolekcji Morskiej;
- o włączanie w proces opracowywania i tworzenia Kolekcji Morskiej;

Sygnatariusze, zachęcają osoby i podmioty do przyłączenia się do inicjatywy jaką jest niniejsze Porozumienie.

Sygnatariusze

Zeglarski Szczecin

Polskie Stowarzyszenie Klasy Optymist

Liga Morska i Rzeczna

Zeszyty Żeglarskie

Szczeciński Klub Kapitanów Żeglugi Wielkiej

Stowarzyszenie Miłośników Latarni Morskich

Polska Fundacja Morska

Yacht Klub Rzeczypospolitej Polskiej

Klub Żeglarzy Samotników

Klub Kapitanów Jachtowych w Szczecinie

Fundacja Żeglarska Sailportal.pl

Rotary Club Szczecin

Harmonij
Wojciech Janowski